

NAZWY WŁASNE
W PIŚMIENICTWIE PAMIĘTNIKARSKIM
XIX WIEKU

PRACE INSTYTUTU JĘZYKA POLSKIEGO PAN

143

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Piotr Żmigrodzki, Ireneusz Bobrowski,
Barbara Czopek-Kopciuch, Teresa Smólkowa

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT JEZYKA POLSKIEGO

Halszka Górny

NAZWY WŁASNE
W PIŚMIENNICTWIE PAMIĘTNIKARSKIM
XIX WIEKU
PERSPEKTYWA FUNKCJONALNO-TEKSTOLOGICZNA

Wydawnictwo
L E X I S
KRAKÓW 2013

Publikację opiniował do druku
ADAM SIWIEC

Redaktor prowadzący
EWA BEDNARSKA-GRYNIEWICZ

Korekta
KRZYSZTOF POROSŁO

Projekt okładki
AMATA BEDA-SMAGA

Na okładce wykorzystano fragment kopii rękopisu pamiętnika Henrietty Błędowskiej
„Pamiętka przeszłości” ze zbiorów Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej

© Copyright by Halszka Górny, 2013
© Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, 2013

ISBN 978-83-89425-84-3

Wydawnictwo LEXIS Spółka z o.o.
lexis@ijp-pan.krakow.pl

SPIS TREŚCI

1. WSTĘP	7
1.1. Założenia badawcze	7
1.2. Opis źródeł	11
2. „DOKUMENT OSOBISTY”. ZAGADNIENIA OGÓLNE	19
2.1. Teksty pamiętnikarskie w rozmaitych kontekstach badawczych	19
2.2. Gatunki wypowiedzi pamiętnikarskiej – rys genologiczno-typologiczny	23
2.2.1. Nazwa gatunkowa a genologiczna kwalifikacja tekstu	27
2.2.2. Tło komunikacyjne relacji pamiętnikarskiej i diariuszowej	29
2.3. Pamiętnik, wspomnienie, dziennik jako typy tekstów potocznych	34
3. NAZWY WŁASNE W TEKŚCIE – METODY BADAWCZE	40
3.1. Stan badań nad nazewnictwem tekstów literackich	41
3.2. Onomastyka tekstu i dyskursu – metodologiczno-empiryczne propozycje badań	46
4. NOMINA PROPRIA W PAMIĘTNIKACH JAKO ŚWIADECTWO EPOKI	49
4.1. Rodzime i obce nazwy własne w kontekście społeczno-kulturowym	50
4.2. Nazwy zdeonimizowane i zapelatywizowane refleksem dziewiętnastowiecznej rzeczywistości	57
4.3. Sygnały świadomości onimizacji w narracjach pamiętnikarskich	61
4.4. Tekstowe aktualizacje frazeologiczne i paremiologiczne z komponentem proprial- nym	70
4.5. Cechy archaiczne i gwarowe w warstwie proprialnej	75
5. PAMIĘTNIKARSKI ONOMASTYKON W ASPEKCIE FUNKCJONALNYM	80
5.1. Referencjalność a uwarunkowania pragmatyczne i (kon)tekstualne	82
5.1.1. Zwroty adresatywne z komponentem antropimicznym	100
5.2. Informatywność	106
5.3. Lokatywność spacialna (rzeczywista, symboliczna) i temporalna	115
5.4. Ekspresywność, emotywność, wartościowanie	133
5.4.1. Ekspresywizmy proprialne – deminutywa, hipokorystyka, augmentatywa	135
5.4.2. Kontekstualna emotywność i aksjologizacja niederywowanych nazw własnych	141
5.4.3. Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych	146

5.4.4. Onimy w strukturach komparatywnych	157
5.4.5. Nomina sacra w emfatycznych wykrzyknieniach i powiedzeniach	162
5.4.6. Stereotypizacja świata a konotacje nazw etnicznych	167
5.4.7. Humorystyczne gry językowe z udziałem onimów	175
5.5. Nazwy mitologiczne, biblijne, literackie jako kulturowe sygnały „intertekstu” ...	178
6. JEDNOSTKI DELIMITACYJNE I ICH FUNKCJE W TEKSTACH PAMIĘTNIKARSKICH A NAZWY WŁASNE	184
6.1. Tytuły pamiętników, wspomnień, dzienników	184
6.2. Tytuły zbiorów jako delimitatory odedytorskie	186
6.3. Tytuły rozdziałów i podrozdziałów	187
6.4. Motta, prologi, epilogi i inne	194
7. UWAGI PODSUMOWUJĄCE	198
BIBLIOGRAFIA	205
1. Źródła	205
2. Literatura	207
INDEKS	225
SUMMARY	249
RÉSUMÉ	253

1. WSTĘP

1.1. Założenia badawcze

Nazwy własne w formach pamiętnikarskich¹ tworzą „tekstowo-użalną” przestrzeń propriálną powiązaną z pozatekstowym tłem historycznym w jego aspekcie społecznym, politycznym, kulturowym. Niezwykle istotny składnik układu komunikacyjnego (trop interpretacyjny), wpływający m.in. na zawartość środków onimicznych w większości badanych tekstów, stanowi także – obok układu socjologicznego, historycznego, kulturowego czy wskaźników genologiczno-stylistycznych – autobiografia niezajmującego się zawodowo twórczością literacką nadawcy przekazu (*homo loquens*). Korpus źródłowy rozprawy stanowią zatem pamiętniki, wspomnienia, w mniejszym zakresie dzienniki, określane jako teksty „naiwne”, spontaniczne, autentyczne, zwyczajne (por. Czermińska 2000; Lejeune 2001; Lubas-Bartoszyńska 1983, 1993; Tutak 2003, 2008: 266–272; zob. też: 2.2. „Gatunki wypowiedzi pamiętnikarskiej – rys genologiczno-typologiczny”). Wśród kontekstualnych uwarunkowań nazw własnych w przekazach pamiętnikarskich zwraca także uwagę potoczna świadomość językowa, w tym onimiczna, sygnalizowana w metawypowiedziach.

Występujące na kartach tekstów niemimetycznych (niefikcjonalnych) niezwykle liczne nazwy własne należące do różnych kategorii onimicznych: głównie antroponimy (imiona, nazwiska, przezwiska, pseudonimy, nazwy etniczne, nazwy sakralne, sporadycznie nazwy heraldyczne²), toponimy (nazwy miejscowe, wodne, górskie, choronimy, urbanonimy), rzadziej chrematonimy (w tym ideonimy) i zoonimy, denotujące istniejące realnie obiekty, są przytaczane z realistyczną drobiazgowością, przywiązaniem do szczegółu, co ujawnia się zarówno w planie leksykalnym, funkcjonalnym, tekstowym, jak i na poziomie identyfikowanej rzeczywistości. Typ tekstu zlokalizowanego czasowo, przestrzennie, społecznie, aktywizującego potoczność, która stanowi w nim dominujący rys stylistyczny, wpływa na obecność i sposób użycia nazw własnych, zarówno rodzimych, jak i obcych.

¹ O pojęciu i terminie *pamiętnik*, jego heterogeniczności oraz wyznacznikach gatunkowych i stylistycznych zob. 2. „«Dokument osobisty». Zagadnienia ogólne”.

² Nazwy herbów lub określenia do nich nawiązujące jako dodatkowe elementy identyfikacyjne wskazujące na pozycję społeczną pojawiają się stosunkowo rzadko, np. „Kiccy, jako *Gozdawici*, darta lilią się pieczętują” (Kicka, s. 74); „Druga przyjaciółka babki mojej, w Białymstoku, pani Krakowska, żona wielkiego hetmana Branickiego, na którym wygaśł ród Branickich herbu *Gryf*, z mężem tak wspańiała wiodła dwór, że ledwie zatrzcę zdołałi Moskale ślady tej pięknej rezydencji [...]” (Kicka, s. 86).

W przekazach pamiętnikarskich przywoływane są przede wszystkim onimy autentyczne leksykalnie i denotacyjnie (jednocześnie nacechowane temporalnie), a zatem powiązane z obiektami z ówczesnej, tj. dziewiętnastowiecznej przestrzeni realnej³. Zdecydowana większość nomina propria wpisuje źródła pamiętnikarskie w obszar tekstów referencjalnych, odsyłających do przestrzeni realnojęzykowej, co jest efektem odtwarzania fragmentów bliższej lub dalszej chronologicznie i geograficznie rzeczywistości. Stosunkowo rzadkie fikcjonalne konstrukty proprialne odnoszą się do nazw należących pierwotnie do kodu mitologicznego, literackiego, o utrwalonych konotacjach, wpisanych w płaszczyźnie tekstowej najczęściej w struktury metafory, metonimii, porównania czy stanowiących elementy cytowanych frazeologizmów, sentencji, przysłów⁴. Nazwy własne zaczerpnięte z rozmaitych tekstów kultury (mitologii, Biblii, dzieł literackich) wyznaczają przestrzeń w obrębie intertekstualnych odniesień i nawiązań prozy pamiętnikarskiej. W struktury metafory, metonimii (synekdochy), porównania, też hiperboli czy apostrofy, włączane są również nazwy autentyczne, funkcjonujące w ówczesnym dyskursie społecznym i onomastykonie kulturowym. Część z nich może być nieprzezroczysta denotacyjnie i/lub konotacyjnie dla dzisiejszego czytelnika, należącego do innej wspólnoty komunikatywnej niż nadawca i zaprojektowany odbiorca.

Celem tej pracy jest przybliżenie specyfiki i funkcji nazw własnych zawartych w wybranych dziewiętnastowiecznych tekstach pamiętnikarskich. Potraktowanie propriów jako elementów tekstu (i zbioru tekstów) stwarza możliwość opisu funkcjonalnej organizacji i orientacji badanego nazewnictwa, przede wszystkim w wymiarze komunikatywnym, pragmatycznym, poznawczym, tekstowym, z uwzględnieniem niektórych aspektów pozatekstowego kontekstu biograficznego, historyczno-kulturowego (w tym socjokulturowego), ściśle łączącego się z tematyką podjętą w poszczególnych pamiętnikach, z punktem widzenia autora, intencjonalnością, porządkiem wartości, sytuacją komunikacyjną i charakterem tekstu⁵. Przedmiotem zainteresowania są również nazwy własne w różnych pamiętnikarskich obszarach metatekstowych skorelowanych z modalnością epistemiczną (przystawalnością do komunikowanych treści w zakresie prawdziwości podawanych informacji), delimitacją, koherencją przekazów i ich fragmentów.

Funkcje nazw własnych w wypowiedzi pamiętnikarskiej rozpatruję w relacji: tekst (nomen proprium) – rzeczywistość; tekst – nadawca; tekst – odbiorca (primarny i sekundarny); tekst – tekst, a w odniesieniu do jednostek delimitacyjnych, takich jak: tytuły, podtytuły, tytuły rozdziałów (tytuły wewnętrzne), stanowiących integralne, ini-

³ Występowanie w strukturze tekstu nazw istniejących w świecie rzeczywistym wymaga od czytelnika uruchomienia pewnej wiedzy z zakresu onimii uzualnej, niezbędnej do właściwego odbioru, a także lingwistyczno-onomastycznej interpretacji przekazów tego typu. Konieczność uwzględniania tej wiedzy również w badaniu nazw funkcjonujących w komunikacji literackiej podkreślała A. Cieślíkowa (2001: 99–108).

⁴ W tekstach pamiętnikarskich rzadko pojawiają się nazwy fikcyjne o innej proveniencji, np.: „Urządzałam też przyjęcia towarzyskie, w których przyjmowały udział moja młodsza siostra Zosia z lalką [...] zaproszona również była niejaka «pani *Fińska*», postać istniejąca w mojej imaginacji” (Kraj, s. 35).

⁵ Propria jawią się tu zatem również jako znaki gatunkowej i pragmatyczno-stylistycznej identyfikacji tekstu.

cialne części tekstu, w relacji: tytuł – tekst – odbiorca. Nawiązuję do metod wypracowanych w ramach badań onomastycznoliterackich, tj. do analizy funkcjonalnej nazw własnych zintegrowanej z elementami wiedzy z zakresu genologii i tekstologii⁶.

W rozprawie uwzględniłam warstwę onimiczną tzw. tekstu właściwego (podstawowego), w tym nazwy zdeonimizowane i zapelatywizowane m.in. w użyciach metaforycznych, metonimicznych oraz jako składniki konstrukcji komparatywnych, a także ideonimy jako struktury delimitacyjne (tytuły pamiętników, tytuły rozdziałów i podrozdziałów), wyjątkowo deskryptywne ekwiwalenty nazw⁷. Zwracam uwagę na różne płaszczyzny funkcjonowania nazw własnych rodzimych i obcych, autentycznych i fikcyjnych w literaturze dokumentu osobistego i współtworzone przez nie obiektywne i subiektywne (warunkowane indywidualnym doświadczeniem), przenikające się przestrzenie: geograficzną, historyczną, społeczno-polityczną, kulturową, symboliczną, nie zapominając o istnieniu onimów w przestrzeni intertekstualnej i metatekstualnej.

Przyjęte przeze mnie założenia badawcze i perspektywa oglądu nomina propria w formach pamiętnikarskich (pamiętnikach, wspomnieniach, dziennikach) wpłynęły na zawartość pracy, której główny trzon stanowi funkcjonalna analiza nazewnictwa, uwzględniająca poziom stylistyczno-językowy, genologiczny, tekstowy, pragmatyczny oraz socjolingwistyczny.

Badawczo-empiryczną część pracy poprzedzają rozdziały wstępne. W uwagach teoretycznych, zawartych w rozdziale „«Dokument osobisty». Zagadnienia ogólne”, ukazuję przydatność źródeł pamiętnikarskich w badaniach nie tylko z zakresu językoznawstwa, teorii i historii literatury, ale także historii, socjologii, psychologii, etnografii, bibliologii (2.1.), omawiam wyznaczniki gatunkowe wypowiedzi pamiętnikarskiej (np. stosunek narratora, utożsamianego z autorem, do prezentowanej rzeczywistości pozatekstowej) i ich związek z użytymi w niej środkami językowymi, także onimicznymi, podkreślając niejednoznaczność terminu i pojęcia *pamiętnik*, trudności w wyznaczeniu ostrych granic między niektórymi formami narracji pamiętnikarskich (2.2.). Przybliżyłam relacje nadawczo-odbiorcze, potencjał illokucyjny, sytuację komunikacyjną, odnoszę się dodatkowo do stosunkowo nowego zjawiska medialnego współczesnej kultury, a mianowicie do bloga (dziennika sieciowego, pamiętnika wirtualnego) jako swoistej formy dokumentu osobistego i polimedialnego gatunku internetowego. Związki tekstów pamiętnikarskich z potocznością w aspekcie funkcjonalnej odmiany polszczyzny (stylu potocznego) oraz w wymiarze utrwalonych w języku (w tym w środkach onimicznych) i realizowanych w planie tekstu potocznych, niejednokrotnie schematycznych (stereotypowych) przekonań, sądów, wartościowań zostały zasygnalizowane w podrozdziale 2.3. („Pamiętnik, wspomnienie, dziennik jako typy tekstów potocznych”).

„Nazwy własne w tekście – metody badawcze” to tytuł rozdziału, w którym przedstawiam – z perspektywy historycznej – kierunki rozwoju i osiągnięcia onomastyki literackiej (3.1.) oraz postulaty badawcze w ramach tzw. onomastyki tekstu i dyskursu (3.2.).

⁶ O stanie badań nad onimią tekstów literackich i nieliterackich zob. 3. „Nazwy własne w tekście – metody badawcze”.

⁷ Uwzględniłam również nazwy będące składnikami mott oraz śródtekstowych lub finalnych delimitatorów typu: „Spisałem w Kozłówcze ostatniego listopada 1896 r.” (Szym, s. 36).

Kolejny rozdział (4. „Nomina propria w pamiętnikach jako świadectwo epoki”) poświęcony jest mniej lub bardziej eksplicytnie wyrażonym związkom między występującymi w tekście środkami onimicznymi a kontekstem społeczno-kulturowym. Nazwa własna (także jako składnik użyć metaforycznych, metonimicznych, struktur porównawczych czy komponent rozbudowanych formuł referencyjnych) może przyczyniać się do naświetlenia szeroko rozumianego tła, obejmującego również ówczesny stan języka, świadomość onimiczną, kontekst leksykalno-semantyczny epoki (tu m.in. frazeologizmy ze zapelatywizowanymi nazwami własnymi także jako sygnał językowo-kulturowej tradycji), co wpływa na użycie takich, a nie innych form nazewniczych i samo rozumienie tekstu.

W rozdziale 5. „Pamiętnikarski onomastykon w aspekcie funkcjonalnym” skupiam uwagę na takich wyznacznikach badanych nomina propria, jak: referencyjność w odniesieniu do uwarunkowań pragmatycznych, tekstowych (tu także zwroty adresatywne z komponentem proprialitywnym), informatywność skorelowana z funkcją poznawczą, lokatywność (w czasie i w przestrzeni), ekspresywność, emotywność, wartościowanie (z uwzględnieniem efektów stereotypizacji), intertekstualność, podkreślając, że nośnikiem funkcji są nie tylko nazwy własne jako takie, ale także metafory i metonimie nazewnicze, a zatem nazwy zdeonimizowane lub zapelatywizowane⁸. Odtwarzają one spacialną i temporalną (niekiedy zemotywowaną, zaksjologizowaną) rzeczywistość realną (fizyczną), współtworząc m.in. przestrzeń symboliczną. Takie spojrzenie na pamiętnikarską warstwę proprialitywną ujawnia jej funkcjonalność w badanych tekstach, wskazując jednocześnie na intencje nadawcy, a także współgrając ze stylistycznym nacechowaniem pamiętników i ich genologicznymi wskaźnikami.

W rozdziale 6., zatytułowanym „Jednostki delimitacyjne i ich funkcje w tekstach pamiętnikarskich a nazwy własne”, szczególną uwagę zwracam na funkcje (denotacyjne, deskryptywne, niekiedy także nominatywne, intertekstualne, wartościujące) tytułów omawianych źródeł, tytułów rozdziałów i podrozdziałów oraz na obecność nazw własnych w przedmowach, prologach, epilogach, mottach, rozgraniczając paratekst autorski od propozycji wydawców poszczególnych pamiętników. Przedmiotem zainteresowania są tu zatem delimitatory, metatekstowe wypowiedzi inicjalne (zwłaszcza ideonimy), rzadziej śródtekstowe i finalne, ich struktura składniowa i funkcjonalność w planie przekazów w typie referencyjnym.

Ramę finalną rozprawy wyznaczają „Uwagi podsumowujące”, poświęcone systematyzującym rozważaniom na temat udziału i sposobu funkcjonowania pamiętnikarskich nomina propria w takich kategoriach tekstowych, jak: intencjonalność, informacyjność, sytuacyjność (miejsce i czas, społeczne role uczestników komunikacji), intertekstualność oraz metatekstualność, a także specyfice nazewnictwa w literaturze dokumentu osobistego o określonych wskaźnikach gatunkowych i kształcie stylistycznym.

⁸ Różnica między deonimizacją, polegającą na utracie funkcji onimicznej przez nazwę własną bez uzyskania przez nią atrybutu appellativum, a apelatywizacją, prowadzącą do powstania leksemów apelatywnych, homonimicznych wobec motywujących je onimów, była podkreślana w pracach M. Rutkowskiego, m.in. w artykule „Apelatywizacja a deonimizacja. Z rozważań nad zakresem terminów” (Rutkowski 2007a: 63–71).

Pracę zamyka indeks, w którym umieszczone zostały – w kolejności alfabetycznej – zacytowane i omówione przeze mnie nazwy własne oraz onimy występujące w użyciach pozadenotacyjnych lub ze znacznie osłabioną referencjalnością jako komponenty struktur metaforycznych, metonimicznych, porównawczych czy jako składniki jednostek frazeologicznych i tekstów paremiologicznych.

1.2. Opis źródeł

Materiał nazewniczy omawiany w pracy pochodzi z około 30 tekstów o charakterze pamiętnikarskim, ukazujących realia życia na tle osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych wydarzeń historycznych, społecznych, obyczajowych⁹. O doborze źródeł zdecydowało kilka kryteriów (m.in. chronologiczne, przestrzenne i społeczne), podporządkowanych problematyce niniejszych rozważań. Uwzględniłam przede wszystkim formy pamiętnikarskie powstałe w XIX w. (czasem na podstawie wcześniejszych notatek), niezależnie od tego, czy przedstawione w nich wydarzenia miały miejsce w tym samym stuleciu czy pod koniec poprzedniego¹⁰. Niektóre teksty ujęte w korpusie źródłowym rozprawy zaliczane są w opracowaniach literatury pamiętnikarskiej do osiemnastowiecznych memuarów, chociaż jako datę ich powstania podaje się początek XIX w. (por. Chrzasz¹¹, Wąs¹²)¹³. Wzięłam pod uwagę również dwa pamiętniki, które ostateczną formę uzyskały w pierwszych dekadach XX w., ale osadzone są mocno w dziewiętnastowiecznych realiach społeczno-obyczajowych (por. Kietl, Kraj¹⁴).

Wybrane teksty, prezentujące różne formy dokumentu osobistego (pamiętnik, autobiografię, wspomnienie, dziariusz itp.), to najczęściej wspomnienia rodzinne, pisane z myślą o najbliższych lub „ku własnej pamięci”, przybliżające osobiste przeżycia autora-narratora w kontekście ważnych wydarzeń polityczno-społecznych i obyczajowych, ale też tzw. pamiętnik albumowy¹⁵, gawędy podróźnicze oraz mniej lub bardziej regu-

⁹ Teksty źródłowe, stanowiące podstawę pracy, w większości zostały opublikowane w XX w. Ekskserpowałam również wspomnienia Ewy Felińskiej wydane w XIX w. (zob. FelP, FelW).

¹⁰ Inne kryterium periodyzacji pamiętnikarstwa w Polsce przyjmuje w swoich pracach A. Cieński (1981, 2002). Oparte jest ono na określeniu okresu, do którego odnosi się treść narracji wspomnieniowej, co – według tego badacza – ma być istotniejsze niż ustalenie czasu spisywania pamiętnika.

¹¹ A. Cieński (1981: 111–117, 2002: 123–127) do osiemnastowiecznych materiałów pamiętnikarskich zalicza m.in. „Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna” Antoniego Chrzaszczewskiego, typowy pamiętnik albumowy, omawiany w grupie tzw. pamiętników pomniejszych.

¹² Zbiór tekstów źródłowych obejmuje pamiętniki pisane w języku polskim. Wyjątkowo znalazł się w nim pamiętnik napisany przez polską arystokratkę po francusku, przetłumaczony na język polski i wydany w końcu XIX w. Wyekserpowany z niego materiał nazewniczy stanowi tło porównawcze dla onimii pozostałych wspomnień.

¹³ W nawiasach podaję skróty źródeł wykorzystanych w pracy: Błęd, Chrzasz, Dar, Dąbr, Decz, FelP, FelW, GirtIP, Heur, Jabł, Kicka, Kietl, Kiśl, Kraj, Kun, Louis, Mier, Pat, Pot, R, Rog, Słom, Szep, Szym, Szymb, Tarcz, Wąs.

¹⁴ Teodora Krajewska, pisząc swój pamiętnik w latach trzydziestych XX w., opierała się na wcześniejszych, systematycznie prowadzonych notatkach. Zabezpieczenie i wydanie dzienników było przedmiotem szczególnej troski autorki. Mimo to uległy one po jej śmierci zniszczeniu.

¹⁵ Termin wprowadzony przez J. Trzynałdowskiego (1961: 577–583) na określenie pamiętnika, będącego mozaiką sylwetek ludzkich, w którym osoba pamiętnikarza, zwykle o niższym statusie spo-

larnie prowadzone dzienniki¹⁶. Wśród nich zdarzają się teksty „hybrydowe”, niejednorodnie genologicznie i stylistycznie, w których można wyodrębnić takie gatunki czy typy wypowiedzi, jak: pamiętnik, dziennik, list, utwór liryczny itp. (m.in. Girtler, Kicka¹⁷, Louis¹⁸, Pot, Rog, Szymb)¹⁹. Celowo starałam się nie uwzględniać przekazów osobistych literatów, a także – poza kilkoma wyjątkami – tekstów tworzonych z myślą o druku lub opublikowanych za życia autora²⁰.

Za istotne kryterium decydujące o wyborze korpusu tekstów źródłowych spośród niezwykle bogatego i zróżnicowanego dorobku pamiętnikarskiego XIX w.²¹ uznałam również społeczne pochodzenie autorów relacji pamiętnikarskich. Wśród twórców tekstów, wyselekcjonowanych z licznych zachowanych przekazów składających się na dorobek wspomnieniowo-(auto)biograficzny interesującego mnie okresu, znajdują się przedstawiciele różnych warstw społecznych: arystokraci (Henrietta z Działyńskich Błędowska, Helena z Mioszewska Darowska, Natalia Kicka, Ludwik Jabłonowski, Sobiesław i Stanisław Mioszewszy, Anna z Działyńskich Potocka), przedstawiciele szlachty (Antoni Chrzęszczewski, Ewa z Wendorffów Felińska, Józef Patelski, Jędrzej Rogoyski, Zofia z Fredrów Szeptycka, córka Aleksandra Fredry, Antoni Szymborski) oraz inne osoby: Helena z Kadłubowskich Kunachowiczowa, córka podkrakowskiego dzierżawcy, a także Kazimierz Girtler, prawnik, syn profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Aleksandra z Tańskich Tarczewska, przedstawicielka tworzącej się warstwy inteligencji pochodzenia mieszczańsko-szlacheckiego, lekarka Teodora z Kosmowskich Krajewska, warszawianka Kazimiera Paulina Rogowska i Karol Szymański, związana ze środowiskiem inteligencji krakowskiej Maria z Mohrów Kietlińska oraz reprezentanci spolonizowanej mieszczańskiej rodziny Louisów, prawdopodobnie o korzeniach francuskich. Z tzw. pamiętników chłopskich uwzględniłam wspomnienia Kazimierza Deczyńskiego²².

lęcznym niż portretowane osoby, usuwają się w cień. Ten rodzaj opowieści zbliżony jest – zdaniem A. Cieńskiego – do biografii, pisanej jednak z autopsji, bez wykorzystania dodatkowych źródeł (zob. Cieński 1981: 110–112, 2002: 72, 121).

¹⁶ W pracy uwzględniłam tylko te dzienniki, które opatrzone zostały tytułem z nazwą *pamiętnik* lub wydrukowane w zbiorze, którego tytuł zawierał tę nazwę gatunkową (zob. 2.2.1. „Nazwa gatunkowa a genologiczna kwalifikacja tekstu”).

¹⁷ Do wspomnień Natalii Kickiej został włączony m.in. fragment z dzienniczka jej córki, pisany 22 marca i w kwietniu 1848 r.

¹⁸ Różne formy wypowiedzi o charakterze wspomnieniowym prezentuje również zbiór opublikowanych łącznie tekstów autorstwa Józefa Louisa (ojca) i jego najbliższej rodziny.

¹⁹ W przekazach pamiętnikarskich można odnaleźć także odezwy, akty prawne, fragmenty artykułów prasowych, a nawet modlitwy czy bieżące rachunki (zob. Cieński 1981: 17–18).

²⁰ Niektóre ekscerpowane przeze mnie teksty pamiętnikarskie zostały wydane za życia autorów. Ewa Felińska (literatka) opublikowała swoje pamiętniki w Wilnie w 1856 r. Stanisław Mioszewski fragmenty wspomnień (rozdział III, IV i XII) ogłosił za życia. Można przypuszczać, że opublikowane dopiero w 1972 r. „Pamiętniki” Natalii Kickiej, uznawane jeszcze w 1960 r. za zaginione, pisane były również z myślą o publikacji. Ludwik Jabłonowski – składając rękopis wspomnień w bibliotece lwowskiej w 1887 r. – zastrzegł, by nie otwierano go wcześniej niż po upływie 20 lat od jego śmierci.

²¹ Na dziewiętnastowieczny zwrot ku pamiętnikarstwu wpłynęły przede wszystkim historyzm i indywidualizm, typowe dla polskiej kultury romantycznej (zob. Bachórz 1984: 131–147).

²² Klasyczną pozycją chłopskiego pamiętnikarstwa, ilustrującą życie chłopów małopolskich i przemiany, jakie nastąpiły na wsi po zniesieniu pańszczyzny, są również – wydane po raz pierwszy w 1912 r. – pamiętniki Jana Słomki, wójta z Dzikowa, chłopca, działacza, rzecznika postępu na wsi. Na

Kolejnym czynnikiem, nieco mniej istotnym, wpływającym jednak na dobór źródeł, była – oprócz czasu powstania tekstów i zróżnicowanej pozycji społecznej ich autorów – lokalizacja geograficzna. Wykorzystany w pracy zbiór nazw własnych należących do rozmaitych kategorii onimicznych został wyekscerpowany z tekstów autorstwa osób związanych z pięcioma regionami: Małopolską, Mazowszem, Wielkopolską, Kresami Południowo-Wschodnimi i Kresami Północno-Wschodnimi²³.

Zakres badań podjętych w monografii nie obejmuje wpływu na warstwę propriálną omawianych pamiętników tzw. czynnika genderowego, związanego z płcią kulturową²⁴. Staralam się jednak dobrać teksty do analizy tak, aby zachować proporcję liczbą wspomnień pisanych przez kobiety i przez mężczyzn.

Pamiętnikarstwo kobiece reprezentują w pracy teksty napisane przez przedstawicielki arystokracji, szlachty i sfery mieszczańskiej.

Henrietta z Działyńskich Błędowska, urodzona w 1794 r. w Warszawie, w zasłużonej dla ojczyzny rodzinie senatorskiej, pisanie wspomnień przeznaczonych dla ukochanej jedynaczki Wici (na jej prośbę) i wnuczki Steni rozpoczęła około 1855 r., w sześćdziesiątym roku życia. Pamiętnik relacjonuje wydarzenia z lat 1794–1832. Autorka dzieciństwo i wczesną młodość spędziła na Ukrainie i Wołyniu, później bywała m.in. w Paryżu, Dreźnie, Warszawie. Po powrocie na Wołyń osiedliła się w Błudowie, żyjąc w otoczeniu rodziny i przyjaciół zmarłego męża (Błęd)²⁵.

Relacja pamiętnikarska Natalii Kickiej, urodzonej w 1808 r. w Wilnie, obejmuje czas powstania listopadowego i styczniowego, z uwzględnieniem okresu międzypowstaniowego. Ramę finalną jej wspomnień, które od grudnia 1830 r. do 25 stycznia 1831 r. spisywane były w formie dziennika, stanowi „apoteoza” J. I. Kraszewskiego w Krakowie w 1879 r. Bywalczyńni warszawskich salonów, zaprzyjaźniona m.in. z A. Odyńcem, część swoich wspomnień poświęciła mężowi, generałowi Ludwikowi Kickiemu, tragicznie zmarłemu pod Ostrołęką. Do tekstu wspomnień włączone zostały także listy od i do męża (Kicka).

Spisywany w latach siedemdziesiątych XIX w. pamiętnik Anny z Działyńskich Potockiej, córki Tytusa Działyńskiego, właściciela Kórnika, i Celestyny z Zamoyskich, adresowany był wyłącznie do dzieci autorki („Nie piszę tych kartek dla obcych, ale piszę dla dzieci moich” – Pot, fragm. „Przedmowy”). Autobiograficzny przekaz Potockiej obejmuje – eksplicytnie wyodrębnione w tekście – lata dzieciństwa i młodości przeży-

ostateczny kształt tych pamiętników, pisanych pod koniec życia autora, duży wpływ wywarła współpraca Słomki z synem, absolwentem UJ, który przygotował tekst do druku, opatrując całość przypisami i poprawiając język (Słom). Tekst ten wykorzystalam w pracy jedynie jako źródło pomocnicze, tym bardziej, że – według A. Cieńskiego (2002: 204–207) – można mieć zastrzeżenia do wiarygodności pamiętnika Jana Słomki nie tylko ze względu na zmiany wprowadzone przez syna autora, ale też uzupełnienia F. Bujaka do pierwszego wydania tekstu, dzięki którym uzyskał on jednak swoją spójność.

²³ Autorzy tekstów źródłowych związani byli z Krakowem (np. GirtlP, Kietl, Louis, Mier, Pat), Warszawą (Kraj, R, Szym, Tarcz), a także z innymi ośrodkami miejskimi i wiejskimi kraju, m.in. z terenu dawnej Galicji (np. Rog, Szep). Zmiana miejsca zamieszkania, a także częste podróże, również zagraniczne, odbywane przez pamiętnikarzy, powodują niekiedy trudności w ustaleniu geograficznej proveniencji i przynależności niektórych tekstów.

²⁴ O związku płci i gatunku tekstu zob. m.in. Galant 2006; Zębala 2005: 539–550; por. Iwasiów 2002.

²⁵ Materiał ekscerpowałam głównie z tekstu wspomnień opublikowanego w 1960 r. Niektóre partie tekstu drukowanego porównywałam z kopią rękopisu (zob. „Bibliografia”. 1. „Źródła”).

te w Kórniku, pierwsze lata po ślubie, kiedy to autorka zamieszkała w Oleszycach w Galicji, oraz czas spędzony w Rymanowie (Pot).

Urodzona w 1793 r. Ewa z Wendorffów Felińska, żona Gerarda Felińskiego, mieszkała wraz z mężem w majątku Wasiutyn na Wołyniu, a po jego śmierci – w Krzemieńcu. Za udział w spisku Szymona Konarskiego została aresztowana i zesłana na Syberię, do Berezowa, później do Saratowa. Po powrocie z zesłania, od 1844 r., pisała „Pamiętniki z życia”, które opublikowała w 1856 r. (FelP). Jest również autorką kilku powieści obyczajowych i wykorzystanych w niniejszym omówieniu „Wspomnień z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Saratowie”, wydanych w 1852 r. (FelW).

„Wspomnienia z lat ubiegłych” malarki Zofii z Fredrów Szeptyckiej, urodzonej w 1837 r., zawierające elementy biografii Aleksandra Fredry, przeznaczone były dla młodszych członków rodziny. Gawędę familijną, obejmującą okres od dzieciństwa do 1855 r.²⁶, Szeptycka zaczęła spisywać około 1900 r., mając ponad 65 lat; choroba i śmierć autorki w 1904 r. przerwały jej kontynuację. Fragmenty pamiętnika, wskrzeszającego przeszłość, z niezwykle zamiłowaniem do szczegółu, były drukowane po śmierci autorki w „Gazecie Narodowej”. Wydano je także jako pierwszą część „Materiałów i źródeł do życia i twórczości A. Fredry” (Szep).

Wspomnieniom z dzieciństwa, okresu dorastania i pierwszych lat po ślubie do śmierci syna poświęcona jest autobiografia warszawianki Aleksandry z Tańskich Tarczewskiej, córki urzędnika, urodzonej w 1792 r. Dokument osobisty z początku XIX w. zawiera szczegóły z życia autorki ukazane w realiach środowiska mieszczańskiego i ziemiańsko-arystokratycznego, związanego z takimi ośrodkami, jak: Warszawa, Puławy, Kraków, Zaborów, Kozłów. Dzięki ukazaniu osób z różnych grup społecznych autorka zarysowała istniejące odrębności klasowe (Tarcz).

„Pamiętniki warszawskiej pensjonarki” Kazimiery Pauliny Rogowskiej, pisane w latach 1861–1863, to niesystematycznie prowadzony dziennik, zawierający refleksje z krótkiego życia mieszkanki Warszawy, która dzieciństwo spędziła w majątku ojca – Piskorowie. Wspomnienia Rogowskiej, urodzonej w 1843 r., poprzedza „Przesłanie”, skierowane do „drogiej przyjaciółki”, nienazwanej z imienia i nazwiska, być może nieistniejącej. W tle intymnych zwierzeń autorki, z pewnością nieprzeznaczonych do druku, pobrzmiewają echa okresu sprzed wybuchu powstania styczniowego; nakreślony został również społeczny obraz ówczesnej Warszawy (R).

Jednym z ciekawszych pamiętników kobiecych drugiej połowy XIX w. jest tekst lekarki Teodory z Kosmowskich Krajewskiej, stanowiący ważne źródło w badaniach nad działalnością inteligencji polskiej tego okresu. Wspomnienia dotyczące praktyki lekarskiej w Bośni rozpoczyna opis przeżyć z dzieciństwa i młodości spędzonej w Warszawie, a zamyka wzmianka o aneksji Bośni i Hercegowiny w 1908 r. Autorka noweli „Anka”, opublikowanej w warszawskim „Kurierze Codziennym” (1882), i studium o Turgieniewie zamieszczonego w „Prawdzie” (1891), studia medyczne ukończyła w Genewie, a życie zawodowe związała z Bośnią, gdzie należała do tzw. lekarzy terenowych. Rejestrując na bieżąco wydarzenia, prowadziła dziennik, na które-

²⁶ Tekst Zofii Szeptyckiej przesiąknięty jest dygresjami późniejszymi od opisywanych zdarzeń, które zaburzają niekiedy narrację, lecz wskazują na stan duchowy i przeżycia autorki w okresie spisywania wspomnień.

go podstawie w latach trzydziestych XX w., tuż przed śmiercią, opracowała pamiętnik (Kraj).

Maria z Mohrów Kietlińska (1843–1927), córka doktora medycyny, chirurga i fizyka Michała Mohra, pisała „Wspomnienia z lat dziecińczych”²⁷ od 1918 do 1920 r., mając około 75 lat. Pamiętnikarka nie odegrała istotnej roli w życiu politycznym, kulturalnym czy gospodarczym swojego miasta. Na kartach 13 zeszytów przedstawiła jednak atmosferę, życie towarzyskie, działalność społeczną i rozmaite wydarzenia związane z dziewiętnastowiecznym Krakowem. Nakreśliła szkice z pobytu w Lipsku, Weimarze, Erfurcie oraz obrazki z życia wiejskiego (których kanwą były wizyty u rodziny w Szczepanowicach). We wspomnieniach dotyczących głównie dzieciństwa i młodości autorki opisana jest także ówczesna sytuacja polityczna.

Znaczną część tekstów źródłowych, związanych często z subiektywnymi sędziami i postawami jednostki, stanowią relacje wspomnieniowe mężczyzn wywodzących się z rozmaitych warstw (od arystokracji po środowiska chłopskie).

Hrabia Ludwik Jabłonowski, żołnierz, obywatel, ziemianin, uczestnik wielkiego przełomu w życiu swojej klasy, urodzony w 1810 r. w Warszawie, dzieciństwo spędził m.in. w Krościenku koło Krosna. Majątek Lubień pod Lwowem, miejsce spotkań emigracji i poetów, sprzedał w 1848 r. i zamieszkał w Nastasowie na Podolu. Pierwsze wydanie opublikowanych we fragmentach pamiętników, którym nadano tytuł „Złote czasy i wywczasy”, ukazało się w 1920 r.; kolejne, z którego wyekscerpowałam materiał do badań, w 1927 r. (Jabł)²⁸. Jabłonowski pisał pamiętniki w latach 1876–1882 „na własny użytek”, nadając im tytuł „Czego dusza zapagnie. Nocne dumki starego Lacha. Bigos nie hultajski odegrany jak przynależy. Smarżyłem od roku 1876 do... (podpisane: Ludwik Grzymała hr. Jabłonowski).

Cennym źródłem historyczno-obyczajowym dotyczącym południowo-wschodniej Polski jest pamiętnik oficjalisty Stanisława Szczęsnego Potockiego, związanego z dworem tulczyńskim. Tekst Antoniego Chrząszczewskiego, pisany w latach czterdziestych XIX w., u schyłku życia autora, prawdopodobnie na podstawie sporządzonych wcześniej notatek, a obejmujący okres od 1770 do 1840 r., jest zbiorem kilkunastu szkiców biograficznych, poświęconych właścicielowi Tulczyna, jego trzeciej żonie Zofii Potockiej i trzem synom. Całość uzupełniają krótkie biografie oficjalistów i domowników tulczyńskich, które ukazują obyczaje opisywanego środowiska (Chrząsz)²⁹.

Potomkiem starej rodziny szlacheckiej pochodzenia śląskiego był urodzony w 1815 r. w Żarnowcu Jędrzej Rogoyski, uczeń Akademii Szlacheckiej Terezańskiej w Wiedniu. We wspomnieniach, mających przybliżyć synowi stosunki rodzinne, pisanych „dla włas-

²⁷ Szkice Marii z Mohrów Kietlińskiej zostały – pod nadanym przez wydawcę tytułem „Wspomnienia” – opublikowane w całości, bez skrótów w 1986 r.

²⁸ Wspomnienia Ludwika Jabłonowskiego opublikowano w całości w 1963 r. Materiał nazwemni-czy pochodzący z książki „Złote czasy i wywczasy” (Jabł) uzupełniłam selektywną ekscerpcją tekstu opracowanego przez K. Lewickiego (JabłP).

²⁹ Szkatułkowa kompozycja pamiętnika polega na wplataniu w tok narracji informacji zasłyszanych od innych. W strukturę pamiętnika została włączona np. historia, którą szwagier Chrząszczewskiego Dyzma Bończa Tomaszewski usłyszał od pana Pióro, a także relacja o śmierci Gertrudy Komorowskiej, zasłyszana od Krebsowej (por. Cieński 1981: 114).

nej satysfakcji”, została poruszona również tematyka narodowa i społeczno-polityczna. Pierwsza część „Pamiętników moich”, pisanych od 1850 do około 1855 r., poświęcona jest wspomnieniom z wiedeńskiego Terezjanum. Swoisty epilog stanowi list z 1846 r., skierowany do brata stryjecznego Karola Rogoyskiego, który zawiera informację o losach autora w czasie tzw. pogromu galicyjskiego (Rog).

Relację pamiętnikarską „Burzliwe fortuny obroty. Mój pamiętnik (1831–1881)”, pisaną prawdopodobnie „do szuflady”, Antoni Szymborski, zubożały szlachcic, adresuje do swego jedynego syna. Żołnierz, uczestnik zrywów niepodległościowych, podróżnik i tułacz rozpoczął spisywanie wspomnień pod koniec 1879 r., w wieku 48 lat. Ostatnie fragmenty tekstu (zamieszczone po „Epilogu”) są datowane, co skłania do przypuszczeń, że pamiętnik mógł stać się regularnie prowadzonym dziennikiem, gdyby nie śmierć autora w latach osiemdziesiątych XIX w. Fragment wspomnień dotyczący powstania styczniowego został zamieszczony – z inicjatywy Wisławy Szymborskiej, wnuczki autora – w „Życiu Literackim” (Szymb).

Wydarzenia z lat trzydziestych i czterdziestych XIX w. zostały opisane w szkicach wspomnieniowych Józefa Patelskiego, kapitana z powstania listopadowego, zaangażowanego w polityczną konspirację, zaprzyjaźnionego z krakowską rodziną Louisów. Urodzony w 1805 r. pod Oświęcimiem, swoje przeżycia wojskowe spisywał przed 1860 r. Zostały one opublikowane w tomiku „Opowiadania kapitana Patelskiego”, wydanym przez Józefa Wawel-Louisa w 1880 r. Ponownie ukazały się w 1914 r. w Wilnie, w opracowaniu B. Gembarzewskiego („Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831”). Wykorzystane w niniejszej pracy relacje wspomnieniowe, barwne obrazki z przeszłości z wątkami obyczajowo-politycznymi, Patelski kreślił w 1879 r. Fragmentowi tekstu autor nadał tytuł „Przygody sąsiedzkie wynikające z Towarzystwa Wstrzemięźliwości”. Część pamiętnika Patelskiego została zniszczona, gdyż – zdaniem Wawel-Louisa – nie nadawała się do druku, a ocalały fragment opublikowano pod tytułem „Dalszy ciąg opowiadań kapitana Józefa Patelskiego” (Pat).

Zbiór źródeł pamiętnikarskich z XIX w. uzupełniają m.in. „Opowiadania z lat 1803–1857” Kazimierza Girtlera³⁰, których autor – jako osoba związana z Krakowem, ale też z dzierzawionymi wsiami podkrakowskimi – nakreślił obraz miejskich i wiejskich obyczajów. W pamiętnikach, pisanych na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w., zwraca uwagę bogactwo szczegółów dotyczących zarówno przedstawionych wydarzeń, jak i naszkicowanych portretów osób o różnej pozycji społecznej, a także ścisłe trzymanie się chronologii (GirtlP). Redagując tekst wspomnień adresowanych przede wszystkim do syna Bolesława, Girtler prawdopodobnie korzystał z prowadzonego przez siebie dziennika, który nie zachował się, a także m.in. z korespondencji rodzinnej³¹.

³⁰ Wykorzystałam pierwszą część pamiętników Kazimierza Girtlera, obejmującą lata 1803–1831. Wspomnienia, pisane z perspektywy lat, miały adresata rodzinnego, a więc dzieci i wnuki, szczególnie kierowane były jednak do syna Bolesława.

³¹ Zob. też „Dziennik domowy, gospodarski i rozmaitości” (PAN, rkps 6799, t. VI–X), pisany w latach 1858–1887, oraz „Wspomnienia Kazimierza Girtlera z podróży do Lwowa i Bukaczowiec w 1862 r.” (oprac. J. Staszela, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie XXXVI, 1991, s. 75–109), których teksty nie należą do źródeł niniejszej pracy.

Dziewiętnastowieczne pamiętnikarstwo krakowskie wzbogacają teksty wspomnieniowe braci Mioszewszych³², pisane dla najbliższych³³, a wydane w 1964 r. pod wspólnym tytułem „Wspomnienia lat ubiegłych”. Niedokończone wspomnienia Sobiesława, nieuwzględniające wątków autobiograficznych³⁴, i pamiętnik Stanisława, poświęcony przede wszystkim „przeładowi” własnego życia, cechuje krytyczne, czasem cyniczne podejście do opisywanych wydarzeń i przedstawianych osób. Czas powstania relacji pamiętnikarskiej Sobiesława nie jest znany, wiadomo natomiast, że młodszy Mioszewski spisywał wspomnienia od 1879 do 1887 r. (Mier).

Na uwagę zasługują wspomnienia Karola Szymańskiego (1843–1904), chemika i geologa, pisane dla własnych dzieci i wnuków, a poświęcone nie tylko sprawom rodzinnym, prywatnym, ale także kwestiom naukowym, społeczno-politycznym, historycznym (np. manifestacjom religijno-patriotycznym w 1861 r.). Pamiętnik, przeznaczony dla adresata rodzinnego, obejmował dwa tomy. Ocalał tylko tom pierwszy (wydany w 1967 r.), w którym autor opisał swoje dzieciństwo, młodość, naukę w warszawskim gimnazjum, studia w Heidelbergu, powrót do Warszawy i kontynuowanie zdobywania wiedzy w Szkole Głównej. Swojej relacji, pisanej w latach 1898–1899 z perspektywy trzydziestu kilku lat, autor nadał tytuł „Wspomnienia”.

Wśród badanych źródeł znajduje się także tekst zaliczany do pamiętników chłopskich. Jest to „Pamiętnik chłopca nauczyciela”³⁵ Kazimierza Deczyńskiego, opisujący stosunki włościańskie i walkę prawną między mieszkańcami wsi Brodnia a dzierżawcą; walkę, w którą autor wspomnień był bezpośrednio zaangażowany jako osoba spisująca ca skargi włościan (Decz).

W pracy wykorzystałam również inne teksty zaliczane do literatury wspomnieniowej (autobiograficznej), m.in. młodzieńczy pamiętnik Heleny z Mioszewszych Darowskiej, pisany w formie dziennika przez siedemnastoletnią krakowiankę i obejmujący lata 1836–1837 (Dar), oraz dziennik Heleny z Kadłubowskich Kunachowiczowej z lat 1856–1860 (Kun), które zostały wydane w tomie „Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku”. Materiał onimiczny wyekscerpowałam także z pamiętników autorstwa Pelagii Dąbrowskiej (Dąbr), Teodory Kiślańskiej (Kiśl) i Emilii Heurichowej (Heur). W korpusie tekstów źródłowych znalazł się również niejednolity genologicznie i stylistycznie zbiór wspomnień kupieckiej rodziny Louisów, pisanych przez Józefa Louisa, jego żonę Marię z Krumpholtzów oraz troje dzieci. Przesiąknięte atmosferą dziewiętnastowiecznego Krakowa listy, szkice i notatki z podróży informują czytelnika o sytuacji politycznej, społecznej i obyczajowej z pierwszej połowy XIX w. Do źródeł niniejszej pracy włączyłam relacje wspomnieniowe ojca, jego syna Józefa i dwóch córek: Anieli i Oktawii (Louis).

³² Sobiesław Mioszewski (1820–1890) pisał także artykuły publicystyczne o tematyce historyczno-politycznej. Na niejednolity treściowo dorobek pisarski Stanisława Mioszewskiego (1827–1900), aktywnego działacza, ucznia filozofa Bronisława Trentowskiego, składają się m.in. teksty o tematyce historycznej, reportaże i opisy podróznicze, ogłaszane często anonimowo.

³³ Cytat z pamiętnika Sobiesława: „O ojcu moim, a dziadku twoim rozpisywać się nie będę, gdyż go sam znałeś i musisz dobrze pamiętać” (Mier, s. 55) potwierdza rodzinnego adresata wspomnień.

³⁴ Z tekstu Sobiesława wyłania się przede wszystkim obraz czasu i ludzi z okresu Wolnego Miasta Krakowa.

³⁵ Zob. też K. Deczyński, *Opis życia wieśniaka polskiego*, [w:] M. Handelsman, *Żywot chłopca polskiego na początku XIX stulecia*, Warszawa 1907, s. 52–101 – pierwsze wydanie pamiętników (cyt. za: Cieński 2002: 199–202).

Jako tekst pomocniczy (porównawczy i uzupełniający) potraktowałam pamiętnik Anny z Tyszkiewiczów Potockiej, urodzonej około 1776 r., wychowywanej na dworze babki, hetmanowej Branickiej, a później przebywającej m.in. w Warszawie, Wilanowie, Wiedniu, Paryżu. Wspomnienia, pisane głównie z myślą o własnych dzieciach w latach 1812–1820, zostały po raz pierwszy wydane we Francji w 1897 r. (w polskim tłumaczeniu opublikowano je w roku następnym). W pamiętniku arystokratki historia rodziny przeplata się z wątkiem napoleońskim i nadziejami na odzyskanie niepodległości (Wąs)³⁶.

Wymienione narracje retrospektywne i zapiski diaryistyczne, zlokalizowane geograficznie i społecznie, przeznaczone najczęściej dla adresata rodzinnego lub pisane „ku własnej pamięci”, ilustrują zachowania językowe osób w danym środowisku, w określonych sytuacjach komunikacyjnych. Nazwy własne, włączone w ramy zróżnicowanych tematycznie tekstów, w których na plan pierwszy wysuwa się funkcja informacyjna, pisanych przez ludzi wywodzących się z rozmaitych warstw i zamieszkujących różne regiony kraju, dają wyobrażenie – przynajmniej w pewnym stopniu – o zasięgach wewnętrznego językowego magazynowania (tu: onimów) oraz wiedzy referencjalnej i dotyczącej tzw. tła opisowego nazw, którą dysponują ich użytkownicy. Badacz proprialne warstwy języka zawartej w opublikowanych materiałach pamiętnikarskich musi mieć świadomość potencjalnych różnic w stosunku do tekstu oryginalnego, które mogą być widoczne również w planie onimicznym. Dotyczą one jednak przede wszystkim pisowni lub fleksji nazw własnych ewentualnie zaznaczonego graficznie rozwiązania inicjałów czy pominięcia pewnych partii tekstu (zob. 2.2.1. „Nazwa gatunkowa a genologiczna kwalifikacja tekstu”). Takie zabiegi edytorskie nie ograniczają jednak możliwości spojrzenia na fakty proprialne z perspektywy tekstu o pewnej (jednak nierygorystycznej) konwencji genologicznej i jego uwarunkowań stylistycznych i funkcjonalnych.

Można pokusić się również o zbadanie na podstawie nazewnictwa wybranych tekstów o orientacji wspomnieniowo-(auto)biograficznej przejawów potocznej świadomości onimicznej Polaków w wyznaczonym przeze mnie okresie, co wiąże się również – w pewnym stopniu – z próbą odtworzenia ówczesnej mentalności i obyczaju językowego (też propriálnego³⁷; zob. 4.3. „Sygnały świadomości onimicznej w narracjach pamiętnikarskich”).

* * *

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Paniom Profesor Aleksandrze Cieślakowej, Marii Malec i Katarzynie Skowronek z Pracowni Antroponimicznej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie za wnikliwe i inspirujące uwagi, życzliwość oraz okazane wsparcie w realizacji projektu. Słowa podziękowania kieruję również do recenzenta pracy, Pana dr. hab. Adama Siwca z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie za wszelkie sugestie, które wpłynęły na ostateczną postać tekstu.

³⁶ Krótkie notki biograficzne i bibliograficzne zostały opracowane przede wszystkim na podstawie informacji zawartych we wstępach i notach wydawniczych do opublikowanych pamiętników oraz dzienników (zob. „Bibliografia”. 1. „Źródła”).

³⁷ O odtwarzaniu świadomości potocznej na podstawie narracji autobiograficznych zob. Boksański 1997.

2. „DOKUMENT OSOBISTY” ZAGADNIENIA OGÓLNE

Wypowiedzi prywatne utrzymane w konwencji pamiętnikarskiej bliskie są zapisom dokumentarnym, stanowiącym źródło wiedzy o nadawcy tekstu, opisywanej rzeczywistości pozatekstowej, potocznych interakcjach¹. W tym sensie mogą być uznawane za „dokument osobisty”², przekaz „autentyczny”, chociaż obecne w nich odniesienia do świata realnego i opisaney przeszłości np. w jej wymiarze politycznym, społecznym, kulturowym, obyczajowym wymagają niejednokrotnie konfrontacji z tekstami niepamiętnikarskimi, a zawarta w nich „prawda” jest subiektywizowana. Wybrane przeze mnie teksty źródłowe to głównie przekazy osób niebędących literatami, bliskie piśmiennictwu nefikcjonalnemu, faktograficznemu, paraliterackiemu. Wydaje się, że w tego typu tekstach, sytuowanych w obrębie różnych gatunków (auto)biograficznych, walory estetyczne są drugorzędne w stosunku do funkcji informatywnej i ekspresywnej (zob. m.in. Cieński 2002: 19)³.

2.1. Teksty pamiętnikarskie w rozmaitych kontekstach badawczych

Przyjęcie określonej perspektywy badawczej zaowocowało powstaniem prac z zakresu wielu dyscyplin naukowych, w których dokumenty osobiste (pamiętniki, autobiografie, wspomnienia, dzienniki) ujmowane były jako swoiste źródło wiedzy historycznej, obyczajowej⁴,

¹ Należy jednak pamiętać – na co zwraca uwagę m.in. R. Lubas-Bartoszyńska (1983: 61–63) – o tym, że teksty pamiętnikarskie traktowane jako dokument w odniesieniu do postaw i typów świadomości ich autorów są stosunkowo wiarygodne, natomiast w zakresie wiedzy faktograficznej dotyczącej określonej epoki nie stanowią miarodajnego źródła z uwagi na niedostatek prawdy dokumentarnej. Zdaniem badaczki dla historyka literatury ważne jest spojrzenie na przekaz pamiętnikarski jako na tekst, niezależnie od jego wartości literackich czy przynależności do tzw. paraliteratury.

² Termin *dokument osobisty* (też *dokument ludzki*) w odniesieniu do tekstów pamiętnikarskich (zarówno pierwszo-, jak i trzecioosobowych) stosowany jest od dawna w socjologii i odnoszony do tekstów, „które przejawiają pogląd uczestnika na doświadczenia i zdarzenia, w które był uwikłany” (cyt. za: Lubas-Bartoszyńska 1983: 49). Por. też Głowiński 1992a: 258–282.

³ Nie oznacza to jednak, że wszystkie teksty pisane przez osoby niebędące literatami odznaczają się niskim poziomem literackim. Ich warstwa językowa zależy m.in. od uwarunkowań idiolektalnych.

⁴ A. Cieński (1981: 191–192, 2002: 31–32), omawiając pamiętnikarstwo polskie, zauważa, że chociaż z tego typu tekstów nie można odtworzyć spójnej historii kraju ani całościowego obrazu ówczesnej kultury obyczajowej i materialnej, stanowią one istotne uzupełnienie wiedzy mimo pewnej deformacji obiektywnej prawdy. Wśród prac wykorzystujących pamiętniki jako bazę do badań historycznych wymienić można m.in. pozycje: Czaplinski 1972: 3–7; Deresiewicz 1976: 29–40; Kieniewicz 1971: 29–40; Rusiński 1972: 11–14; Karolczak [red.] 2011. Podstawę badań z zakresu historii miała stanowić opracowana przez E. Maliszewskiego „Bibliografia pamiętników polskich lub Polski dotyczących” (1928).

społecznej⁵, psychologicznej⁶, etnograficznej⁷. Zapiski pamiętnikarskie okazały się również cennym materiałem do badań bibliologicznych w zakresie zagadnień dotyczących książki i związanych z nią instytucji w wymiarze faktografii, świadomości społecznej oraz jednostkowych opinii zawartych na kartach wspomnień⁸.

Teksty o charakterze pamiętnikarskim (formy autobiograficzne), pisane przez osoby o różnym statusie społecznym i wykształceniu, wśród których znaleźli się zarówno znani ludzie pióra, jak i osoby nieznanne w środowisku literackim⁹, inspirowały również genologów, historyków i teoretyków literatury zainteresowanych specyfiką gatunku (jego „nieczystością”¹⁰, hybrydycznością), cechami stylistycznymi, schematami kompozycyjnymi, strukturą narracji, postawami autorów i ich świadomością jako przejawem przyjmowania określonych ról, np. znawcy kultury, pisarza działacza, strategiami podmiotowymi (zob.: Czermińska 1977: 105–122, 1982: 223–235, 1987, 1994: 49–58, 2000, 2005: 211–223; Hertz 1962; Kaczmarek 1961: 27–40; Lubas-Bartoszyńska 1983, 1993, 1998; Lejeune 1975: 31–49, 2001; Łopatyńska 1950: 253–280; Rodak 2006: 29–49, 2009: 23–38; Trzynadłowski 1961: 577–583, 1977: 82–97 i wiele innych prac)¹¹. Literatura pamiętnikarska była przedmiotem wieloletnich badań A. Cieńskiego, autora syntezy „Z dziejów pamiętników w Polsce” (2002), a także takich monografii, jak „Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku” (1981) oraz „Pamiętniki i autobiografie światowe” (1992)¹². Prace te zawierają ciekawe wnioski teoretyczne, dotyczące terminologii, definicji, kontekstów interpretacyjnych pamiętnikarstwa, relacji: pamiętnik – literatura¹³.

Dziewiętnastowieczna obyczajowość została ukazana w książce A. Lisak (2009), której autorka – wykorzystując przekazy osobiste – przełamuje stereotyp postrzegania XIX w. jako epoki surowych, skostniałych obyczajów i pruderii.

⁵ Przykładem wykorzystania źródeł pamiętnikarskich w badaniach socjologów, dla których również interesujące są informacje prawdziwe, jak i ukryte, niedopowiedziane, zmyślone przez pamiętnikarza, jest tekst F. Znanieckiego (1970: 117–127); zob. też Giza 1991; Szczepański 1971: 26–29, 1972: 3–12.

⁶ Zob. Pieter 1973: 46–53; por. też Maruszewski 2005.

⁷ Monografie kulturowe A. Kuczyńskiego (1989, 1993) powstały na bazie tekstów zaliczanych do polskiej literatury zesłańczej, obejmującej m.in. pamiętniki i dzienniki.

⁸ Badania oparte na materiale pamiętnikarskim z czasu od oświecenia do dwudziestolecia międzywojennego zostały przedstawione w pracy K. Bednarskiej-Ruszajowej (2003).

⁹ Ze źródeł niniejszej pracy – poza nielicznymi wyjątkami (zob. FelP, FelW) – wyłączyłam pamiętniki literatów.

¹⁰ O nieczystości gatunków mówi się od dawna (zob. m.in.: Balcerzan 1972: 132–194; Opacki 1963: 349–390; por. też Cieński 1981, 2002).

¹¹ Warto odnotować również opracowanie A. Pekaniec (2013) poświęcone spojrzeniu historyka literatury na kobiece teksty intymistyczne XIX i pierwszych dekad XX w., pisane przez literatki i pisarki niezawodowe. Autorka, wykorzystując m.in. narzędzia interpretacyjne krytyki feministycznej i takie kategorie, jak: narracja, tożsamość, doświadczenie, ukazuje specyfikę kobiecej literatury dokumentu osobistego, obejmującej pamiętniki, wspomnienia, dzienniki, listy. Przekonuje do literackości tekstów autobiograficznych, odwołując się m.in. do narracyjnej i antropologicznej kategorii punktu widzenia. Zwraca uwagę na obecność fikcji w autobiografiach, odsyłając do syllepsy, tropu retorycznego, tym samym poddając w wątpliwość referencjalność badanych źródeł. Według niej: „autobiografka jest jednocześnie faktyczna i zmyślona, realna i fantazmatyczna. Jest sylleptyczna” (Pekaniec 2013: 112).

¹² Zob. też Cieński 1975: 17–36, 1979: 185–186.

¹³ Prace A. Cieńskiego (m.in. 2002) opierają się na założeniu, iż pamiętnikarstwo nie należy do literatury. Materiały pamiętnikarskie można uznać jednak za teksty paraliterackie. Zdaniem A. Cień-

Przedstawiona w nich została także typologia i periodyzacja narracji pamiętnikarskich, m.in. na podstawie wybranych i opisanych przez autora tekstów¹⁴.

Wartość zapisków pamiętnikarskich i ich przydatność w badaniach lingwistycznych została dostrzeżona przez E. Umińską-Tytoń, autorkę prac o polszczyźnie potocznej w XVIII i XIX w. Materiał językowy wyekscerpowany z pamiętników i dzienników o charakterze prywatnym, zwykle nieprzeznaczonych do publikacji, pisanych dla najbliższej rodziny, umożliwił badaczce sformułowanie wniosków dotyczących potocznej odmiany języka w przeszłości. Dobrane na podstawie kryterium funkcyjnego dokumenty okazały się istotnym źródłem do opisu osiemnastowiecznej leksyki i składni (Umińska-Tytoń 1992), a także do analizy dziewiętnastowiecznego słownictwa – rodzimego i zapożyczonego – oraz ówczesnej frazeologii (Umińska-Tytoń 1998: 119–143, 2001b; por. też: 1997: 205–227). Wśród niezwykle licznych i różnorodnych tekstów źródłowych, które stanowiły podstawę badań zmierzających do opisu polszczyzny salonowej w okresie od rozbiorów do odzyskania niepodległości, znalazły się – obok dzieł literackich i kodeksów obyczajowych – także pamiętniki, wspomnienia, dzienniki. Wybór odpowiednich tekstów autentycznych, rejestrujących codzienny język epoki, podyktowany był m.in. statusem społecznym autora i tematyką wspomnień (Umińska-Tytoń 2011). W polu dociekań E. Umińskiej-Tytoń znajdowała się głównie apelatywna sfera języka w odmianie potocznej, ale badaczka ta pisała również o sposobach identyfikacji osób z towarzystwa w pamiętnikach z XIX w. (m.in. z użyciem nazw własnych), uwzględniając takie zjawiska, jak: znaczenie tradycji rodzinnej, przestrzeganie hierarchii społecznej, respektowanie reguł grzecznościowych (por. Umińska-Tytoń 2010: 463–477, 2011: 110–121).

Wśród rękopiśmiennych źródeł wykorzystanych przez B. Smolińską (1983) w badaniach polszczyzny północnokresowej z przełomu XVII i XVIII w. znalazły się – obok notaty interesów domowych i korespondencji A. K. Sapiehy – pisany przez niego dziennik i pamiętnik Poczobuta Odlanickiego.

Obszerny zbiór tekstów pamiętnikarskich, pisanych przez przedstawicieli szlachty, stał się podstawą monografii A. Niewiary „Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku” (2000), prezentującej obraz ponad 60 narodów i grup etnicznych, z którymi Polacy stykali się w ciągu czterech wieków. Autorka na podstawie źródeł autobiograficznych, umożliwiających odtworzenie potocznej świadomości szlachty polskiej, przedstawiła konstrukcje językowe (nazwy własne, formy apelatywne, metaforykę), w których ujawnia się stereotypowy wizerunek określonego narodu. Pokazała także, jakie punkty widzenia innych dominowały w poszczególnych wiekach (punkt widzenia gospodarza – XVI w., szlachcica-demokraty, katolika i żołnierza –

skiego podstawowe gatunki pamiętnikarskie to: pamiętnik, autobiografia i dziennik. Kwestia literackości i nieliterackości pamiętników (w szerokim ujęciu) była poruszana w wielu pracach, a stan badań zawiera – oprócz późniejszych prac A. Cieńskiego – m.in. rozprawa R. Lubas-Bartoszyńskiej (1983).

¹⁴ Problematyce pamiętnikarskiej poświęcona była też konferencja „Pamiętnik – bliżej fikcji czy faktu?”, zorganizowana w 2010 r. przez Instytut Polonistyki Stosowanej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Poruszane – przede wszystkim z perspektywy literaturoznawczej – zagadnienia obejmowały takie kręgi tematyczne, jak: wieki dawne, wiek XIX, wojna i zagłada, wiek XX, regiony bliskie i dalsze, podróże, sztuka i nauka.

XVII w., obywatela państwa podupadłego – XVIII w., Europejczyka – XIX w.) oraz w jakich aspektach (domenach) postrzegano daną narodowość (fizycznym, psychicznym, ekonomicznym, społecznym, politycznym, religijnym, kulturowym). Zwróciła również uwagę na klisze wyobrazeniowe (np.: wroga, brata, współobywatela), związane ze stereotypizacją.

Prywatne zapiski, powstałe od XVI do początku XX w., posłużyły autorce do zrekonstruowania portretu Rosjanina. Rozważaniom dotyczącym jednego narodu z uwzględnieniem analizy komparatywnej A. Niewiara poświęciła książkę „Moskwicini – Moskal – Rosjanin w dokumentach prywatnych. Portret” (2006). W kolejnej pracy, pt. „Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)” (2009), badaczka, łącząc opis lingwistyczny z założeniami tzw. archeologii dyskursu, przedstawiła sposoby autoprezentacji Polaka, kreowania i utrwalania narodowej samoświadomości w ramach czterech kategorii, takich jak: identyfikacja (kto ty jesteś?), miejsce (gdzie ty mieszkasz?), czas (jaki czas twój?), auto-stereotyp (jaki jesteś?)¹⁵.

Językowemu ukształtowaniu autobiografii zwyczajnych („naiwnych”, spontanicznych, autentycznych), napisanych w XX w. przez osoby niezajmujące się zawodowo twórczością literacką, poświęcone są prace K. Tutak (2003, 2008: 266–272), która zwraca szczególnie uwagę na leksykalne nieczasownikowe wykładniki modalności epistemicznej oraz rolę semantycznego i składniowego kontekstu precyzującego wartości modalne wnoszone przez owe wykładniki.

Zarysowane wyżej konteksty badawcze i wieloaspektowe odniesienia interpretacyjne wskazują na bogactwo tekstów pamiętnikarskich (autobiograficznych), które, widziane z różnych perspektyw, odsłaniają mentalny, społeczny, obyczajowy, polityczny i kulturowy, ale też językowy obraz czasów, których dotyczą¹⁶.

Punkt widzenia językoznawcy w odniesieniu do zróżnicowanego społecznie i geograficznie materiału wspomnieniowego (obejmującego m.in. teksty z XVIII i XIX w.) zaprezentowały w swoich pracach E. Umińska-Tytoń i A. Niewiara (zob. wyżej)¹⁷. Nasuwa się pytanie, czy pamiętniki, wspomnienia, dzienniki jako swoista gałąź piśmiennictwa (por. Cieński 2002: 13) mogą być interesujące również dla lingwisty onomasty, zainteresowanego specyfiką funkcjonowania nazw własnych w tekście¹⁸. Odpowiedzią na to pytanie jest niniejsza praca, poświęcona opisowi onimii w wybranych tekstach z XIX w. (z uwzględnieniem początku wieku XX). Ponadto przez pryzmat nazw własnych na nowo można odczytywać i reinterpretować teksty zaliczane do literatury dokumentu osobistego.

¹⁵ Zob. też Niewiara 1998: 171–184, 2003: 192–209, 2005: 18–46.

¹⁶ Zdaniem M. Dernałowicz (1991: 674) dziewiętnastowieczne pamiętniki są wciąż niewystarczająco wykorzystywanymi źródłami np. do historii kultury i myśli politycznej tego okresu.

¹⁷ Teksty pamiętnikarskie stanowiły podstawę kilku innych prac językoznawczych, por. m.in.: Karaś 1993: 267–313; Kawyn-Kurz 1958: 7–16, 49–57; Szydłowska-Cegłowa 1988; Górny 2010a: 321–336. Spojrzenie na opowieści autobiograficzne (zwłaszcza ustne) z punktu widzenia lingwisty przedstawiła J. Labocha (2000: 89–95).

¹⁸ Zob. artykuły E. Umińskiej-Tytoń (2010: 463–477) i R. Zarębskiego (2010: 497–510).

2.2. Gatunki wypowiedzi pamiętnikarskiej – rys genologiczno-typologiczny

Podjęcie tematu funkcjonowania nazw własnych w dziewiętnastowiecznych narracjach retrospektywnych i diarystycznych nasuwa pytanie o nacechowanie genologiczne przekazów tego typu, a tym samym – o istnienie lub nie wyznaczników gatunkowych wypowiedzi pamiętnikarskiej¹⁹, które mogą wpływać na zasób i postać zawartych w niej środków językowych (w tym nazw własnych) oraz na lekturę tekstu, a zatem na określoną konwencję odbioru²⁰.

Wątpliwości i rozterki genologiczno-typologiczne mogą wynikać z niejednoznaczności samego terminu i pojęcia *pamiętnik*²¹, z niejednokrotnie synonimicznego, wymienne-go stosowania określeń: *pamiętnik*, *wspomnienie*, *autobiografia*, a nawet *dziennik*, niemożliwości wyznaczenia ostrych, wyraźnych granic między (przynajmniej niektórymi) formami narracji wspomnieniowej (autobiograficznej)²², z hybrydycznej konstrukcji tekstów prywatnych/osobistych (współistnienie w jednej relacji różnych form wypowiedzi)²³. Pewnym i wystarczającym wskaźnikiem gatunkowym tekstu nie są również określenia zawarte w tytułach poszczególnych utworów. Nazwy gatunkowe, a także wypowiedzi metagenologiczne autorów, nie zawsze odpowiadają ściśle określonym realizacjom tekstowym. Nie muszą być zatem sygnałem gatunkowej tożsamości, ale z pewnością są sygnałem potocznej świadomości genologicznej w określonym czasie (zob. 2.2.1. „Nazwa gatunkowa a genologiczna kwalifikacja tekstu”).

Specyfikę tekstu pamiętnikarskiego wyznaczają niejako ambiwalentne (ścierające się) kategorie, takie jak: nieliterackość – literackość, prawda – fikcja²⁴, (auto)prezentacja – (auto)kreacja (odtworzenie a tworzenie siebie przez „ja” autobiograficzne), a nawet monologowość – dialogowość²⁵ czy styl języka mówionego i pisanego. Owa

¹⁹ H. Tadeusiewicz zwraca uwagę, że pamiętnik jako typ wypowiedzi paraliterackiej nie posiada formalnych wyznaczników gatunkowych (zob. *Literatura polska. Przewodnik...* 1985: 130). A. Cieński (1981: 20) podkreśla, że w pamiętnikarstwie pewne konwencje (wzorce) nie mają „charakteru koniecznych czynników pamiętnikotwórczych”.

²⁰ O wpływie wyznaczników gatunkowych na możliwości kształtowania tekstu i jego recepcję zob. m.in. Nycz 1984.

²¹ Istnieją różne typologie pamiętnika i dziennika, przeprowadzone ze względów formalnych, socjologicznych, tematycznych (m.in.: Cieński 1981, 2002; Lubas-Bartoszyńska 1983; Martuszevska 1975: 129–147; Trzynadłowski 1961: 577–583).

²² Problem nieostrości i wielości struktur gatunkowych przynależnych do literatury pamiętnikarskiej (wspomnieniowej) został poruszony w pracy R. Lubas-Bartoszyńskiej (1983), według której pamiętnik (w wąskim ujęciu), dziennik, autobiografia czy wspomnienie to swoiste „zbiory rozmyte”, tworzące jednak jedną „rodzinę genologiczną” (zob. też Tutak 2003, 2008: 266). W niniejszej pracy ściśle rozgraniczenie między poszczególnymi formami narracji wspomnieniowej nie ma aż tak istotnego znaczenia.

²³ Różnorodność form wypowiedzi w obrębie jednego tekstu mieści się jednak w konwencji gatunkowej pamiętnika czy dziennika (por. m.in.: Zwolan 2000: 161–162; Lubas-Bartoszyńska 1983: 27).

²⁴ W narracjach dokumentarnych, faktograficznych właściwie nie można wykazać elementów fikcji rozumianej jako „właściwość strukturalna świata przedstawionego” (Głowiński 1992a: 268).

²⁵ Wydaje się, że dialogowość (z adresatem lub jedynie z potencjalnym czytelnikiem) wpisana jest w strukturę pozornie monologicznego tekstu pamiętnikarskiego z eksplicytną rolą nadawcy (por. monologową dialogowość czy dialogową monologowość). Podobne zjawiska opisywane są w literaturze

dwubiegunowość, wpływająca na kształt stylistyczny tekstów, a tym samym na dobór środków językowych (również onimicznych), wynika poniekąd z samego statusu utworów piśmienniczych, które, utożsamiane z tekstami autentycznymi (tworzącymi tzw. literaturę prywatną), mogą niekiedy zbliżać się do wypowiedzi literackiej o walorach estetycznych²⁶. Z pewnością bliższe formom literackim są pamiętniki pisane przez ludzi pióra, a formom paraliterackim – teksty autorstwa osób niezajmujących się zawodowo pisarstwem (por. 2.1. „Teksty pamiętnikarskie w rozmaitych kontekstach badawczych”). Literackie ustrukturalizowanie omawianych form (wprowadzenie pierwiastków fikcyjnych) oddala je – jak pisze R. Lubas-Bartoszyńska (1983: 33) – od istoty konwencji pamiętnikarskiej (faktograficznej), „którą jest relacja o prawdzie i faktach autentycznych”. Owej relacji, utrwaleniu doświadczeń życiowych, mogą jednak towarzyszyć elementy oceny i interpretacji, a wielowymiarowość wypowiedzi, koegzystencję „ja” przeszłego z „ja” aktualnym, implikuje historia przenikająca się z dyskursem w ujęciu É. Benveniste’a (zob. Starobinski 1979: 307–316; za: Tutak 2003: 27, 40–43)²⁷.

Sam termin *pamiętnik* bywa rozumiany dwojako. W szerszym (niezwykle pojemnym) znaczeniu utożsamiany jest z piśmiennictwem²⁸, obejmującym m.in. takie formy, jak: autobiografia, pamiętnik²⁹, wspomnienie, dziennik. W węższym ujęciu oznacza jeden z gatunków pamiętnikarstwa (zob. m.in. Cieński 2002: 13–14; Literatura polska. Przewodnik... 1985: 130; Dernałowicz 1991: 670–674)³⁰.

We współczesnych opracowaniach leksykograficznych z zakresu teorii i historii literatury *pamiętnik* zwykle definiowany jest jako relacja prozatorska (wyjątkowo wierszowana) z wydarzeń, w których uczestniczył autor (występuje wówczas tożsamość ról autora, narratora i bohatera) lub które obserwował. Dystans czasowy wobec relacjonowanych zdarzeń (ułożonych chronologicznie, choć nie jest to regułą) buduje dwupłaszczyznową narrację, wpływając na włączenie pierwiastków subiektywnych do obiektywnego (z założenia) przekazu dokumentalnego³¹. Za formy wypowiedzi pamiętni-

z zakresu genologii i określane terminem *paradoks* (zob. Skowronek 2006a: 76 (tam też literatura przedmiotu); Wojtak 2008: 339–352).

²⁶ Zdaniem T. Skubalanki (1984: 199–203), którą interesowały głównie pamiętniki pisane przez literatów, proza pamiętnikarska (użytkowa) sytuuje się na granicy gawędy, powieści i kroniki, a na jej stylową odrębność wpływają m.in. takie czynniki, jak: forma monologu, prywatność zapisu, odkrycie się nadawcy tekstu, naoczność, wskazówki sugerujące autentyzm, wiarygodność relacji.

²⁷ Przyjmuje się, że w autobiografii i dzienniku dominuje poziom dyskursywny, natomiast w pamiętniku i wspomnieniu – poziom historyczny (Tutak 2003: 41).

²⁸ Według A. Cieńskiego (m.in. 2002: 19) pamiętniki (z wyjątkiem pamiętników literatów) należą do piśmiennictwa, nie do literatury, ponieważ najczęściej brak im „intencji literackich”. Paraliterackość (pozaliterackość) form pamiętnikarskich podkreślona została w leksykonach (por. m.in. Bernacki, Pawlus [red.] 2008: 265; Sławiński [red.] 1988: 369).

²⁹ Pamiętnik rozumiany jest najczęściej jako utwór o charakterze wspomnieniowym (zob. Lubas-Bartoszyńska 1983: 11). O ile w autobiografii uwaga „ja” wypowiedziającego koncentruje się na doświadczeniach „ja” przeżywanego, o tyle w pamiętniku „ja” wypowiedziającego rekonstruuje fakty z przeszłości, skupiając się bardziej na tym, co zewnętrzne.

³⁰ J. Trzynadłowski (1961: 577–583) wyróżnia następujące kategorie pamiętników: pamiętnik monograficzny, pamiętnik-historia, pamiętnik albumowy, pamiętnik konfesyjny itp.

³¹ Według J. Trzynadłowskiego (1977: 91–92) pamiętnik stanowi swoisty układ informatywny, oparty na (auto)biografii autora-narratora, którego powstanie należy wiązać z zamysłem zapisu jego przeżyć i doświadczeń.

karskiej, gatunki tzw. literatury dokumentu osobistego, bywają uznawane – w ujęciu teoretyczno- i historycznoliterackim – także: autobiografia (zapis wewnętrznego świata narratora, wypowiedź akcentująca losy jednostki, jej przeżycia osobiste, prawdę o sobie, „egzystencję ujętą w retrospektywnym oglądzie, spójny obraz własnego Ja”³² (Tutak 2003: 15))³³, wspomnienie (relacja retrospektywna o swobodnej budowie i najczęściej niewielkich rozmiarach)³⁴, dziennik³⁵ (zapis bieżących wydarzeń i przemyśleń jednostki; bywa utożsamiany z pamiętnikiem, nie operuje jednak retrospekcją)³⁶ (zob. m.in.: Bernacki, Paulus [red.] 2008: 265, 381–382, 384–385, 494–496; Literatura polska. Przewodnik... 1985: 130; Gazda, Tynecka-Makowska [red.] 2006: 51–54, 191–193, 506–509; Sławiński [red.] 1988: 108, 369; por. też Pytasz [red.] 1993: 25–29, 60–63)³⁷.

Dla porównania warto przyrzeć się definicjom pamiętnika, autobiografii i dziennika zawartym w leksykonach języka polskiego z XIX i początku XX w., ilustrują one bowiem funkcjonowanie w ówczesnej społecznej świadomości językowej (ale i genologicznej) wymienionych terminów. *Pamiętnik* definiowany jest m.in. jako ‘rodzaj prozy opowiadającej, opis wypadków współczesnych autorowi, memoar’ (SW IV 28)³⁸, *autobiografia* – jako ‘opis własnego życia, żywot, życiorys samego autora, który go pisze’ (SW I 72; por. też SWil I 37), a *dziennik* – jako ‘kajet do zapisywania codziennie tego, o czym się chce pamiętać, diariusz, notatnik, pamiętnik’ (SW I 643; por. też SWil I 280).

W rozważaniach z zakresu genologii lingwistycznej (tzw. genologii tekstów użytkowych) rysuje się, wśród innych propozycji, swoisty układ typologiczny gatunków (auto)biograficznych, oparty na kryterium tematycznym, a nawiązujący do założeń podobieństwa rodzinnego L. Wittgensteina. B. Witosz (2008b: 328–338) w zaproponowanej przez siebie koncepcji wyróżnia w obrębie rodziny gatunków biograficznych for-

³² K. Tutak (2003: 15), opierając się m.in. na poglądach M. Czerwińskiej (1982: 223–235, 1994: 49–58, 2000), zwraca uwagę, że w formach autobiograficznych pisanych o sobie, ale nie tylko dla siebie, obok (lub zamiast) relacji „ja” – „ja”, eksponującej przeżycia i doświadczenia jednostki, może pojawiać się postawa „ja” jako świadka przedstawiającego określoną rzeczywistość obiektywną. Uwzględniając takie składniki procesu komunikacji tekstowej, jak: nadawca, odbiorca, rzeczywistość, można mówić o tzw. pakcie autobiograficznym i pakcie referencyjnym. Nadawca tekstu deklaruje tożsamość z narratorem i bohaterem oraz obiecuje mówić całą prawdę i tylko prawdę (Lejeune 1975: 31–49).

³³ W przestrzeni autobiograficznej mieszczą się oprócz autobiografii inne formy gatunkowe, takie jak: dziennik, wspomnienie, pamiętnik (zob. Gazda, Tynecka-Makowska [red.] 2006: 52–53, 506).

³⁴ Rozróżnienie takich form piśmiennictwa, jak wspomnienie i pamiętnik czy pamiętnik i autobiografia nie zawsze jest możliwe. R. Lubas-Bartoszyńska (1983: 19–26) pisze o nieostrych, płynnych granicach między pamiętnikiem i autobiografią w wąskim znaczeniu obu terminów. Przytacza również słowa R. Pascala, według którego „nie ma autobiografii, która by nie respektowała treści pamiętnika i nie ma pamiętnika bez informacji autobiograficznej” (Lubas-Bartoszyńska 1983: 20).

³⁵ We współczesnym leksykograficznym opisie znaczenia wyrazu obok nazwy *dziennik* pojawia się określenie synonimiczne *pamiętnik* (zob. Dubisz [red.] 2003).

³⁶ Prowadzenie zapisów diariuszowych (wielotematycznych, dotyczących np. przeżyć intymnych lub relacji z podróży) było w XIX w. niezwykle modne; nastąpił wówczas rozwój tego gatunku.

³⁷ Najczęściej mamy do czynienia z tekstami ilustrującymi przenikanie się poszczególnych konwencji gatunkowych w formach pamiętnikarskich (autobiograficznych).

³⁸ Wyraz *pamiętnik* funkcjonował również w znaczeniu ‘człowiek pamiętający długo i dobrze jakiekolwiek wypadki, zdarzenia, których był naocznym świadkiem’ (SWil II 961–962, podobnie SL IV 30, SW IV 29).

my autobiograficzne, a wśród nich m.in. takie gatunki, jak: autobiografia³⁹, dziennik, pamiętnik czy sytuujące się dalej od centrum kategorii – niestanowiące źródeł tej pracy – list, autorefleksja, spowiedź, wyznanie. Wyznacznikiem autobiografii jako odrębnego gatunku jest narracja retrospektywna (co różni ją od dziennika), mówienie o własnej osobie, o swoim życiu (co z kolei odróżnia autobiografię od pamiętnika czy wspomnienia), a istotną cechą jest także utożsamianie się autora z narratorem oraz głównym bohaterem. Podkreślając aspekt semantyczny (rozpiętość tematyczną) różnicujący takie gatunki, jak autobiografia i pamiętnik, badaczka nawiązuje do pracy A. Wierzbickiej (1983: 132), w której owe genry mowy definiowane są w następujący sposób:

- autobiografia – chcę pisać o tych rzeczach które stały się w moim życiu
piszę to bo chcę żeby ludzie wiedzieli o moim życiu i mogli je sobie wyobrazić
sądzę że ludzie chcieliby wiedzieć o moim życiu i móc je sobie wyobrazić;
- pamiętnik – chcę pisać o różnych rzeczach które pamiętam z mojego życia
piszę to bo chcę powiedzieć to co pamiętam o tych rzeczach
sądzę że ludzie chcieliby wiedzieć o tych rzeczach i chcieliby móc je sobie wyobrazić tak jak ja je pamiętam (za: Witosz 2008b: 334–335)⁴⁰.

W niniejszym opracowaniu zdecydowałam się uwzględnić zapisy prywatne mieszczące się w pamiętnikarskim nurcie piśmiennictwa, heterogenicznym jednak pod względem form gatunkowych, a także tematu wypowiedzi⁴¹. Omawiane teksty osobiste wyróżnia: kategoria narratora będącego świadkiem wydarzeń lub ich uczestnikiem, należącego do świata przedstawionego, mającego jednak wszechwiedzę autora⁴²; sposób prowadzonej narracji (najczęściej pierwszoosobowa⁴³); jej rodzaj (zwykle retrospekcja⁴⁴, rzadziej zapis diariuszowy), a także ograniczenie fikcji literackiej (afikcjonalność)⁴⁵ (zob. 2.2.2. „Tło komunikacyjne relacji pamiętnikarskiej i diariuszowej”). Widoczne są też podobieństwa w repertuarze illokucji i w obrazie adresata wypowiedzi,

³⁹ Nazwa genologiczna *autobiografia* określa gatunek i zarazem rodzinę gatunków, ma zatem charakter ponadgatunkowy (zob. Witosz 2008b: 333).

⁴⁰ Ustalenie i odróżnienie cech gatunkowych autobiografii i pamiętnika nie jest łatwe, mimo podejmowanych prób w tym zakresie (por. Lubas-Bartoszyńska 1983). J. Labocha (2000: 89–95) jednak pisze: „Dla celów badań tekstowych w aspekcie lingwistycznym ściśle rozgraniczenie między autobiografią i pamiętnikiem nie ma istotnego znaczenia”.

⁴¹ Korpus źródłowy niniejszej rozprawy stanowią przede wszystkim pamiętniki w wąskim rozumieniu terminu, ale też autobiografie, wspomnienia czy mniej lub bardziej regularnie prowadzone dzienniki. Wymienione formy wypowiedzi zaliczają się do pisarstwa pamiętnikarskiego (nazywanego również niekiedy pisarstwem autobiograficznym czy wspomnieniowym).

⁴² W narracji pamiętnikarskiej następuje utożsamienie autora, narratora i głównego bohatera („trójjedność”). Rysuje się tu podwójna perspektywa oglądu świata, z punktu widzenia „tu i teraz” oraz wynikająca z umiejscowienia autorskiego „ja” (równoznacznego często z bohaterem relacji) w czasie opisywanych (przeszłych) wydarzeń (por. m.in. Labocha 2000: 89–90; Lubas-Bartoszyńska 1983: 11–12, 26, 51; Genette 1991: 65–94).

⁴³ O narracji w pierwszej osobie zob. m.in. Wołk 2000: 435–443.

⁴⁴ W narracjach retrospektywnych zdarzenia odtwarzane są i interpretowane przez autora-narratora, ten zaś jest już kimś innym niż był w przeszłości, do której odnosi się owa retrospekcja.

⁴⁵ Afikcjonalność (dokumentalność, informatywność), wpisana poniekąd w pamiętnikarską konwencję gatunkową, potwierdzają dodatkowo metafizyczne wypowiedzi autorów tekstów.

a uwagę zwraca również stosunek narratora do prezentowanej rzeczywistości pozatekstowej, informatywność (uwzględniająca relację: prawda obiektywna – prawda subiektywna), a niekiedy ekspresywność warstwy językowej (uwydatniona w różnym stopniu w poszczególnych tekstach) i skorelowana z szeroko rozumianą kategorią potoczności.

Nie zawsze zachowany jest porządek chronologiczny relacjonowanych zdarzeń, co bywa wyrażane w metatekstowych fragmentach pamiętników, np.: „Wadą tych Pamiętników jest, że nigdy nie idą za porządkiem, ale jak malec za motylem, tak ja za myślą własną opuszczam wytknięty gościniec” (Pot, s. 200).

2.2.1. Nazwa gatunkowa a genologiczna kwalifikacja tekstu

Nawiązując do rozpowszechnionej w genologii literackiej triady: nazwa gatunkowa (termin) – pojęcie (znaczenie nazw) – przedmiot (organizacja strukturalna tekstu), wprowadzonej do nauki o literaturze przez S. Skwarczyńską (1965: 36), warto zastanowić się m.in. nad problemem etykietowania tekstów źródłowych niniejszej pracy za pomocą nazw gatunkowych. Zagadnienie kwalifikacji gatunkowej tekstu z wykorzystaniem nazwy ściśle łączy się z kwestią świadomości genologicznej twórcy, a niekiedy też wydawcy (z uwagi na charakter źródeł) czy odbiorcy relacji pamiętnikarskiej. Można też szukać odpowiedzi na pytanie, na ile nazwy gatunkowe w nagłówku tekstu, a także deklaracje genologiczne w metawypowiedziach wplecionych w tok narracji pamiętnikarskich odpowiadają konkretnym realizacjom tekstowym pod względem gatunkowym.

Wykorzystaniu dziewiętnastowiecznego materiału pamiętnikarskiego do badań lingwistycznych musi towarzyszyć refleksja o istnieniu rękopisu (zachowanego lub nie) i tekstu edytora, który zawsze w jakimś stopniu różni się od pierwowzoru⁴⁶. W tytułach stanowiących integralną część tekstów (wydanych w większości w XX w.) pojawiają się określenia gatunkowe (zob. 6. „Jednostki delimitacyjne i ich funkcje w tekstach pamiętnikarskich a nazwy własne”). Przybliżają one, lecz nie zawsze jednoznacznie wskazują charakter tekstu, jego genologiczną przynależność i odrębność, np.: *Pamiętnik* (Dąbr, Kraj), *Pamiętniki z życia* (FelP), *Mój pamiętnik* (Pot), *Pamiętniki moje* (Rog), *Pamiętnik warszawskiej pensjonarki* (R)⁴⁷, *Burzliwe fortuny obroty. Mój pamiętnik (1831–1881)* (Szymb), *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego 1836–1837* (Dar), *Wspomnienia z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Saratowie* (FelW)⁴⁸, *Dziennik z lat 1856–1860* (Kun).

Jeszcze raz należy podkreślić, że niektóre tytuły pochodzą nie od autora, lecz od wydawcy tekstu, a zatem niekiedy można badać co najwyżej świadomość językowo-ge-

⁴⁶ „[...] sama natura rękopisów pamiętnikarskich jest taka, że nie pozwala na prostą reprodukcję drukiem, lecz wymaga szeregu zabiegów ze strony edytora, jakich nie wykonuje on prawie nigdy publikując teksty literackie” (Cieński 1981: 83; por. też 74–76, 79–85). O metodach i problemach edycji pamiętników z XIX i XX w. zob. m.in.: Bloch 1964: 117–136; Ichnatowicz 1974: 135–144; Jakubczyk 1972: 124–130.

⁴⁷ Kazimiera Rogowska swoim wspomnieniom nadaje tytuł *Pamiętnik*, nazywając tak nieregularnie prowadzony dziennik, pisany w latach 1861–1863, w którym występują retrospekcje wydarzeń z lat 50. XIX w.

⁴⁸ Wspomnienia Ewy Felińskiej, opatrzone datami dziennymi, mają formę wypowiedzi diariuszowej.

nologiczną edytora. Dotyczy to m.in. tytułu zbioru wspomnień rodziny Louisów: *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831–1869)*, obejmującego różnorodnie gatunkowo formy wypowiedzi, czy tytułu *Wspomnienia lat ubiegłych*, pod którym kryją się teksty pamiętnikarskie braci Mieroszewskich. Zdarza się, że wznowione wydania relacji wspomnieniowych mają tytuł zmieniony w stosunku do pierwszej edycji (np. Decz, Jabł, Wąs, zob. 1.2. „Opis źródeł”)⁴⁹. Od wydawcy pamiętnika Henrietty z Działyńskich Błędowskiej pochodzi podtytuł *Wspomnienia z lat 1794–1832*. Sama autorka swój pamiętnik zatytułowała *Pamiętka przeszłości*. Z kolei wydawca przekazu Marii z Mohrów Kietlińskiej, kierując się chronologicznym zakresem wspomnień, zdecydował się na modyfikację tytułu, który brzmi *Wspomnienia*⁵⁰, chociaż pamiętnikarka swoje relacje nazywała *Wspomnieniami z lat dziecińczych*.

Przytoczone wyżej ideonimy, a także lektura wspomnień, wskazują, że wprowadzone arbitralnie do nagłówka tekstu określenia: *pamiętnik*, *wspomnienie*, *dziennik* (też *opowiadanie*, *opis* – formy wypowiedzi narracyjnej⁵¹) mogły być rozumiane niemal synonimicznie przez autorów, a także dwudziestowiecznych edytorów tekstów. Nazwa gatunkowa wpisana w tytuły narracji wspomnieniowych nie jest zatem obligatoryjnym i całkowicie adekwatnym indeksem odniesień gatunkowych, narzucających wewnętrzną koherencję.

Podobne wnioski wynikają z wypowiedzi twórców wspomnień na temat pisanych tekstów. Genologiczne odniesienia odnaleźć można w niektórych narracjach źródłowych, np. Ewa Felińska, kierując autobiograficzny przekaz do swoich dzieci, pisze: „[...] niech te *wspomnienia* zatrzymają mię jeszcze przy boku waszym [...]” (FelP, s. 6), w innym miejscu dodaje: „Z drugiej strony, spisując te *pamiętniki* dla was dzieci moje [...] myślę, że nie będzie dla was rzeczą obojętną zapoznać się nieco z naddziadami” (FelP, s. 12).

Teodora Kiślańska, autorka *Wspomnień córki*, rozpoczyna swoją relację pamiętnikarską słowami: „W czasie, od którego moje *opowiadanie* zaczynam, to jest w r. 1860, mieszkaliśmy przy ulicy Widok [...]” (Kiśl, s. 291). Maria Kietlińska swój tekst nazywa m.in. kroniczką: „[...] chyba jakiś szperacz starych szpargałów, kiedyś coś dla siebie znajdzie w mojej ubogiej *kroniczce*” (Kietl, s. 20), a Henrietta Błędowska wyznaje: „Trochę za późno biorę się do pisania *pamiętników*, gdyż w sześćdziesiątym roku życia; lecz tego żąda moja droga, jedyna Wicia, niepodobna jej odmówić” (Błęd, s. 17). W innym miejscu pisane przez siebie wspomnienia określa Błędowska jako dziennik, chociaż w tekście nie pojawiają się wskaźniki temporalne w postaci dat wskazujących na dzień, miesiąc i rok zapisków: „Kilkomiesięczne przerwanie w pisaniu tego *dziennika* spowodowane miłą waszą tu bytnością, o ile serce pocieszyło i pokrzepiło, o tyle wybiło mi z pamięci, com pisała. Jeżeli znajdują się powtarzania, wybacź” (Błęd, s. 205).

Helena Kunachowiczowa swój tekst określa jako dziennik: „[...] rozpoczynam pisać ten *dziennik* pod strzechą domu rodzicielskiego” (Kun, s. 202), ale też jako pamiętnik: „O ile dawniej z przyjemnością w wolnych chwilach pisałam ten *pamiętnik*,

⁴⁹ Nazwa *pamiętnik*, pojawiająca się w tytule tomu wydanego w latach osiemdziesiątych XX w. (*Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*), obejmującego m.in. dziennik Heleny Kunachowiczowej, odnosi się również do szeroko rozumianej dokumentacji autobiograficznej.

⁵⁰ Niezmieniony został natomiast układ i tytuły poszczególnych zeszytów.

⁵¹ Zob. tytuły: *Dalszy ciąg opowiadań kapitana Józefa Patelskiego* (Pat), *Opowiadania* (GirtIP), *Opis życia wieśniaka polskiego* (Decz; zob. 1.2. „Opis źródeł”, przypis 35).

o tyle teraz nudzić mnie zaczyna” (Kun, s. 305). Sygnałem istnienia pewnej świadomości genologicznej są również wątpliwości autorki ujawnione w płaszczyźnie meta-tekstu: „Niesłusznie tym moim uwagom dałam tytuł *dziennika*, bo i po dwa, a nawet więcej tygodni nie piszę [...]” (Kun, s. 250)⁵².

Zaobserwowana różnorodność i wariantywność nazw gatunkowych (w tytułach i w metatekście) może wskazywać na potoczną kompetencję genologiczną autorów (też wydawców) dokumentów osobistych. Nazwa nie zawsze dokładnie odpowiada typowi prowadzonych zapisków, może być jednak sygnałem tzw. paktu autobiograficznego (zob. Lejeune 1975: 31–49). Podążając tropem A. Cieńskiego (2002), wszystkie te relacje można zaliczyć do tekstów o charakterze pamiętnikarskim⁵³.

2.2.2. Tło komunikacyjne relacji pamiętnikarskiej i diariuszowej

J. Ziomek (1994: 285–304), omawiając podstawowe formy zachowania pisemnego (tzw. *genera scribendi*), ujawniające się w różnych gatunkach literackich, choć z nimi nietożsame, rozważał obecność pięciu paradygmatów komunikacyjnych w pamiętniku, dzienniku i – nieomawianym tutaj – liście. Do owych parametrów zaliczał: projekt adresata, projekt publikacji, legalizację czytelnika, dominację jednego z gramatycznych ujęć czasu i jednej z trzech osób gramatycznych. W tym kontekście pamiętnik jawi się jako tekst przeznaczony dla rodziny (kogoś w rodzaju „późnego wnuka”), który powinien pozostać w rękopisie⁵⁴, nakierowany jest na odtwarzanie przeszłości, co wiąże się z usytuowaniem autora-narratora w pewnym dystansie czasowym, dopuszcza narrację trzecioosobową obok typowej dla form memuarystycznych pierwszoosobowej. W dzienniku natomiast słabiej zarysowuje się wyobrażenie adresata, często nie wiadomo, do kogo i dla kogo jest pisany⁵⁵, wydaje się również mniej przygotowany do zamysłu publikacji niż pamiętnik, a – zdaniem J. Ziomek – autor diariusza sam na różne sposoby zabezpiecza się przed tzw. voyeur'em, czyli niepowołanym czytelnikiem. Dziennik, nakierowany również na rejestrację przeszłości, jest jednak bardziej zbliżony do terażniejszości niż pamiętnik; tak jak w większości pamiętników dominuje w nim perspektywa pierwszoosobowa⁵⁶.

⁵² Nazwy gatunkowe pojawiają się również w metagenologicznych zwrotach adresatywnych, np.: „Wszystko już śpi, a ja jeszcze siedzę nad Tobą Kochany *Dzienniczku!*” (Louis IV, s. 198); „Biorę się więc do Ciebie, *dzienniczku*, z całym zapałem młodego wieku, ty przechowasz chwile szczęścia, niedoli i głupstwa, i zostaniesz wiernym zwierciadłem mojej przeszłości. Obym Cię nigdy nie porzucił! Boże dopomóż!” (Louis II, s. 325).

⁵³ Zdaniem M. Dernałowicz (1991: 670–674) bogaty dorobek pamiętnikarski XIX w. tworzą zarówno teksty wspomnieniowe, jak i diariusze.

⁵⁴ Według J. Ziomek (1994: 293): „Perwersją jest publikacja autentycznego listu, pamiętnika i dziennika, a dokładniej mówiąc – zawarte w tekście (gatunku) przewidywanie publikacji”.

⁵⁵ Diarzysta jest najbardziej autentyczny wtedy, gdy podejmuje dialog między „ja” terażniejszym a „ja” przyszłym (Ziomek 1994: 293). Według M. Czerwińskiej (1977: 111) dziennik jest wypowiedzią do kogoś, a autobiografia, wspomnienie, pamiętnik – dla kogoś (mówiący jako odniesienie, a nie jako osoba wobec drugiej osoby).

⁵⁶ Według J. M. Łotmana w pisanych na bieżąco dziennikach mamy do czynienia z komunikacją „ja” – „ja” (por. Gazda, Tynecka-Makowska [red.] 2006: 192).

Nasuwa się pytanie, jak w tym kontekście oraz w świetle nakreślonych wyżej cech gatunkowych sytuują się teksty stanowiące źródła omawianych w rozprawie *nomina propria*.

Pragmatyczny wymiar owych pamiętników i dzienników odsłaniają m.in. wypowiedzi metatekstowe umożliwiające odczytanie relacji nadawczo-odbiorczych, związanych zwykle z kategorią nieoficjalności (potoczności), a także intencji komunikacyjnych autorów tekstów. Strategie nadawcze w tego typu tekstach realizują się w obrębie informatywności (przekazania czytelnikowi informacji o sobie, o opisywanych osobach i zdarzeniach), wyrażania siebie, ponownego doświadczania życia oraz swoistej interaktywności, „dialogowości” z odbiorcą.

Nadawca tekstu (będący jednocześnie narratorem i głównym bohaterem) kieruje swoje wspomnienia do krewnych (zwykle dzieci):

Żądaliście *dzieci kochane*, abym zostawiła wam na pamiętkę rys mego życia, zaczawszy od pierwszej młodości; niech i tak będzie. Spełniam wolę waszą, macie go w zupełności (FelP, s. 5)⁵⁷.

Dzieci Moje Najdroższe! (Szym, s. 7).

Jeszcze raz muszę Ci zrobić tę uwagę, *mój drogi synu*, nie wymagaj ode mnie, abym ci szczegółowo wymieniał nazwiska osób i nazwy miejscowe (Szymb, s. 177).

Zacząłem pisać [...] dla swojej własnej satysfakcji, a zresztą, aby *syn mój* miał wiadomość o stunkach familijnych i domowych (Rog, s. 17).

Odbiorcą narracji o charakterze pamiętnikarskim może być osoba nienazwana z imienia (być może nieistniejąca), co potwierdzają apelatywne zwroty do adresata⁵⁸:

Dawno już obiecałam Ci, *moja droga*, opowiedzieć wszystko, co się dotyczy mnie i całej naszej rodziny, od czasu zamieszkania naszego w Warszawie. [...] *Ty moja droga przyjaciółko*, wybaczysz mojej nieudolności, wybaczysz, że niejedna rzecz pod napływem uczuć pisana, nie będzie wyrażoną podług chęci (R, s. 18).

Żęgnam Cię, *jedyna przyjaciółko* – do jutra (R, s. 134).

Interakcyjne składniki pragmatyczne w omawianych relacjach pamiętnikarskich (kto i do kogo mówi) sporadycznie ujawniają się na poziomie onimii. W funkcji proprjalnego sygnału kategorii odbiorcy tekstu wyjątkowo pojawia się jego imię:

Trochę za późno biorę się do pisania pamiętników, gdyż w sześćdziesiątym roku życia; lecz tego żąda moja droga, jedyna *Wicia*, niepodobna jej odmówić, chociaż czuję, że i pamięć mi nie służy, i zdolności nie mam dla oddania dokładnie uczuć i wrażeń, jakie doświadczałam, lecz, że to dla ciebie tylko piszę, moja droga, będąc starała się zebrać myśli rozproszone i choć w nieładzie, opisać większe i mniejsze wypadki życia mego (Błęd, s. 17).

[...] to wszystko w ogromnym kufrze z drzewa cedrowego, żelazną kratą obitym (któren jest u Ciebie, moja *Wiciu*) (Błęd, s. 20)⁵⁹.

⁵⁷ Swoistym inicjalnym delimitatorem tekstu Ewy Felińskiej, wskazującym jednocześnie na jego adresata, jest tytuł pierwszego rozdziału *Do dzieci moich* (FelP, s. 5).

⁵⁸ Zdaniem A. Pekaniec (2013: 66) pamiętnik Kazimiery Pauliny Rogowskiej, w którym wielokrotnie pojawiają się zwroty do przyjaciółki, jest: „[n]ajdobitniejszym przykładem autobiograficznej rozmowy”.

⁵⁹ Zwroty do córki powtarzają się kilkakrotnie na kartach wspomnień, np.: „Są to właśnie te miniatury, które masz u siebie, *Wiciu*, a z której później pan Haar zrobił litografię we Lwowie” (Błęd, s. 344).

W roli nadawcy i realnego odbiorcy może wystąpić ta sama osoba, wówczas na poziomie illokucji tekstu diariuszowego mieści się:

[...] własna korzyść i przyjemność, a nie zaś rozrywka drugich. [...] Dziennik jest naszym największym przyjacielem, „najlepszym powiernikiem”, dla którego nic skrytego mieć nie możemy (Kun, s. 201)⁶⁰.

Wśród intencji i celów spisywania tekstów prywatnych wymienić można m.in. chęć uporządkowania własnego życia, „ocalenia” od zapomnienia osobistych przeżyć, subiektywnych sądów, wrażeń, jednostkowych wyborów, ale też ówczesnej obyczajowości czy faktów natury historyczno-społeczno-politycznej, a zatem przybliżenie czasu minionego z perspektywy terażniejszości⁶¹, np.:

Zniewolony, wskutek złamania nogi, do dłuższej bezczynności, zacząłem różnymi czasy spisywać wspomnienia z mego minionego życia, a to dla własnej rozrywki, jak również z potrzeby wypowiedzenia przejmujących mnie myśli, uczuć i wrażeń (Szym, s. 7).

Metatekstowe dygresje motywacyjne przekonują też o chęci wypełnienia przez nadawcę relacji woli najbliższych (zob. wyżej: FelP), pozostawienia pamiętki, daru dla dzieci:

To mój dar ostatni: więcej wam nic dać nie mogę prócz modlitwy i błogosławieństwa (FelP, s. 6). Niechaj ta książka pozostanie pamiętką po rodzicach (Szym, s. 7)⁶².

Wyrażona eksplicitnie przesłanka o znamionach perlokucji w jej mentalnym, życzeniowym wymiarze jawi się w słowach:

Jak już nie będę pomiędzy wami, dzieci kochane! niech te wspomnienia zatrzymają mię jeszcze przy boku waszym, niech przez nie odżyję na nowo w pamięci waszej, niechaj wtenczas, kiedy kamień grobowy przedzieli nas na zawsze, za ich pośrednictwem wejdziemy od czasu do czasu w społeczeństwo ducha (FelP, s. 6).

Na czytelników licznych nie reflektuję [...] a jeśli ktoś rozweseli się chwilowo moimi przeżyciami albo uśnie nad nimi – jedno i drugie będę uważać za wynik dodatni w stosunku do mojego pamiętnika (Kietl, s. 20).

Deklaratywne metawypowiedzi nadawcy, mające odpowiadać praktyce tekstowej, można rozpatrywać również w kontekście problemu szczerości lub fikcyjności memuarów i diariuszy⁶³. Specyficzne dla tego typu tekstów ścieranie się ambiwalentnych kategorii, takich jak: fikcja – fakt, (auto)prezentacja – (auto)kreacja, wyobraźnia – pa-

⁶⁰ Nasuwa się tu analogia do terapeutycznej roli autonarracji, zob. Demetrio 2000.

⁶¹ Finalna metawypowiedź Józefa Patelskiego zawiera eksplicitnie wyrażone odniesienia do niemożności napisania o wielu sprawach m.in. z powodu zaawansowanego wieku: „Wiele bym jeszcze z moich wypadków i wiadomości miał do napisania, ale siły umysłu, ciała i wzroku coraz mnie więcej opuszczają. Oj, gdyby, gdyby, ale już za późno” (Pat, s. 198).

⁶² O motywach pisania pamiętników w okresie romantyzmu zob. Bachórz 1984: 135–137.

⁶³ O prawdzie i szczerości w pamiętnikach, m.in. o nieświadomym zniekształcaniu obiektywnej prawdy spowodowanym zawodnością pamięci, pisał A. Cieński (2002: 31–40). Zdaniem badacza istnieje co najmniej kilka przyczyn wpływających na ograniczenie szczerości relacji pamiętnikarskich:

mięć (tzw. pamięć osobista), prawda obiektywna – prawda subiektywna (Pascal 1978: 126–136), „ja” przeszłe – „ja” aktualne (w retrospekcji), musi być uwzględnione również w badaniach onomastykonu pamiętnikarskiego. Leksykalną i denotacyjną autentyczność onimii zawartej na kartach wspomnień mogą (lecz nie muszą) potwierdzać dygresje sugerujące afikcjonalność (prawdziwość) tekstów. Intencjonalna wierność faktom ujawnia się na płaszczyźnie metatekstu:

Otóż i w dygresje wchodzę, założywszy sobie tylko fakta opisywać [...] (Błąd, s. 62).

Jak na wiek sędziwy zachowałam niezłą pamięć, a czego nie zapamiętałam sobie sama, wiem z dopowiedzeń rodziców i rodziny. Na styl się nie sadzę bo czas życia już skąpy, piszę więc nie po literacku, ot tak, jak mi się coś nasunie pod ołówkę. Niech to będzie obrazek z epoki mojej, skromny i bezpretensjonalny, ale za to prawdziwy (Kietl, s. 20).

[...] osoby zaś piszące dziennik piszą szczerą prawdę, przedstawiają rzeczy w takim świetle, w jakim je widzą (Kun, s. 202).

Już kilkakrotnie oświadczyłem, że opisując moje wspomnienia miałem prawdę i nic jak prawdę na celu (Mier I, s. 80).

Szczerą będę zupełnie; wstydić się tak dalece nie mam czego [...]. Miłość więc dla Was, Dzieci moje, i szczerłość względem siebie będzie hasłem tych kartek (Pot, fragm. „Przedmowy”),

podobnie jak konieczność częściowego zatajenia prawdy (przejawiająca się elipsą nazw własnych):

Jeszcze raz muszę Ci zrobić tę uwagę, mój drogi synu, nie wymagaj ode mnie, abym ci szczegółowo wymieniał nazwiska osób i nazwy miejscowe. Piszę te wspomnienia pod wpływem moralnego nacisku, bojaźni, aby do osób żyjących jeszcze nie uczepili się („przyjaciele”) i nie było wypadku pociągnięcia do odpowiedzialności (Szymb, s. 177).

Założenie wiarygodności własnej wypowiedzi wspomnieniowej – zarysowane na tle innych, zdaniem autorki, „nieszczerych” pamiętników – ilustruje cytat:

Autorzy pamiętników nie grzeszą na ogół szczerością ani wobec czytelników, ani wobec samych siebie. Prawie wszyscy spisują swoje wspomnienia zbyt późno i modelują je wedle własnego uznania. Słusznie czy nie, ja zachowałam całą niedoskonałość moich zapisków i nie pozwoliłam sobie na zatarcie pięt, jakie wycisnął na nich czas, życie i zwłaszcza różnica wieku. Jednym słowem wcale [!] ich nie przerabiałam. [...] Tak więc wszystko, aż do różnic w dukcie pisma, potwierdza wiarygodność tych stron (Wąs, s. 135).

Przytoczone wyżej słowa sygnalizują również jedną z cech niektórych narracji retrospektywnych, przede wszystkim tzw. późnych autobiografii, spisywanych w starszym wieku, a mianowicie mitologizację przeszłości (zwłaszcza minionego dzieciństwa i wczesnej młodości). Związana z mitologią dzieciństwa i młodości sakralizacja świata tekstu, świata konotującego pewną przestrzeń „utraconą”, a wynikająca najczęściej z dystansu czasowego między opisywanymi zdarzeniami a ich zapisem⁶⁴, z pewnością wpływa

obawa przed zaskazaniem innym, przed posądzeniem o skłonność do plotek, chęć ukazania własnej osoby w lepszym, a czasem w gorszym świetle. Na uwadze trzeba mieć również słowa przypisywane B. Russellowi, że nigdy się tak nie kłamie jak przed samym sobą.

⁶⁴ W literaturze przedmiotu mówi się o dwóch rodzajach dystansu nadawcy wobec świata przedstawionego, a różnica między wypowiedziami z pozycji dystansu dużego lub małego ma wpływ na od-

na zatarcie granic między światem realnym a fikcją. Ponowne odczytanie doświadczenia widoczne jest także w planie nazw własnych, które denotując autentyczne obiekty, mogą jednocześnie uzyskiwać wymiar metaforyczny, co łączy się z profilowanym przedstawianiem rzeczywistości.

Niewątpliwy wpływ na proprialną warstwę języka (zasób i postać onimów) zawarła w omawianych źródłach, będących „nie tyle przedmiotami estetycznej konsumpcji, ile społecznymi środkami międzyludzkiego porozumienia, interpersonalnej komunikacji” (Lubas-Bartoszyńska 2001; cyt. za: Tutak 2008: 267), ma sytuacja wpisana w określony tekst pamiętnika, wspomnienia, dziennika⁶⁵, relacje wyznaczone przez takie komponenty komunikacji tekstowej, jak: nadawca, odbiorca, tekst, rzeczywistość. Teksty przeznaczone do druku, pisane ze świadomością obecności nieokreślonego (potencjalnego, anonimowego) czytelnika, a zatem zakładające dyskursywne interakcje z szerokim kręgiem publiczności, różnią się od – stanowiących zasadniczy korpus źródłowy pracy – tzw. tekstów prywatnych (bardziej intymnych), zwyczajnych, pisanych ku własnej pamięci („do suflady” lub dla konkretnego odbiorcy (zwykle osoby bliskiej))⁶⁶. Przyjęte strategie komunikacyjne, typ relacji nadawczo-odbiorczych, czas spisywania wspomnień (a zatem kontekstualne, pozajęzykowe uwarunkowania przekazów) wiążą się, przynajmniej w pewnym zakresie, z zarysowaną wyżej kulturową kategorią szczerości, co przekłada się na językowy (w tym onimiczny) obraz świata przedstawionego. Na założoną prawdomówność, autentyczność, szczerość tekstów pamiętnikarskich można patrzeć przez pryzmat pamięci jednostki (zawodnej, ograniczonej, selektywnej, subiektywnej)⁶⁷, skłonności do mitologizacji rzeczywistości (autoapologii), indywidualnych, socjologicznych uwarunkowań osoby piszącej, motywów i momentu spisywania wspomnień. Istotne znaczenie ma również podwójna perspektywa oglądu świata przed-

powiednie podkreślenie warstwy przedmiotowej (zewnętrznej) lub podmiotowej przekazu (por. Lubas-Bartoszyńska 1983: 12–16). Rozpatrując aspekt temporalności, warto dodać, że w narracjach autobiograficznych: „zbiegają się trzy ekstazy czasowe – przeszłość (dokąd wraca narracja), terażniejszość (gdy powstaje), przyszłość (projektowana w narracji)” (Pekaniec 2013: 95).

⁶⁵ Dla J. Trzynadlowskiego (1977: 89) pamiętnik czy wspomnienia to „twory jednoautorskie kształtowane na bieżąco lub retrospektywnie przy użyciu różnego rodzaju dokumentów pomocniczych o różnym stopniu wiarygodności i z różnym obiektywizmem piszącego, spisywane «dla siebie», określonego kręgu osób lub wprost «dla potomności». Powstawanie dziennika (diariusza) to wypadkowa zdarzeń i przemyśleń narastających w miarę upływającego czasu mierzonego dniami”.

⁶⁶ Wydanie większości rękopisów w XX w. wprowadza w komunikacyjny wymiar tekstu czytelnika anonimowego (sekundarnego), który – w wypadku tekstów omawianych w pracy – zwykle nie mieścił się w autorskiej (wyrażonej *explicitie*) koncepcji odbiorcy. J. Bachórz (1984: 133) twierdzi jednak, że myśl o publikacji (za życia lub po śmierci) była znamieną dla autorów dziewiętnastowiecznych pamiętników. Mogłyby to potwierdzać zwroty do nieokreślonego bliżej czytelnika, zawarte np. w osobistym tekście Aleksandry Tarczewskiej: „Moi czytelnicy przypomną sobie zapewne, że na tym sławnym pikniku ten sam miałam kostium” (Tarcz, s. 205), por. też: „Czytelników moich może razić będzie zbytek sympatii okazywanej Niemcom” (Kietl, s. 126–127).

⁶⁷ Za przykład mogą tu posłużyć metatekstowe wypowiedzi Henrietty Błędowskiej: „Z panienek na pensji nie przypominam sobie nazwisk, tylko hr. Pepi Althann, księżniczki Charlotte Hohenlohe z Bambergu i księżniczki Julii Hohenzollern, panny Millesimo, Włoszki” (Błęd, s. 22); „Te obiady nazywały się literackie. Towarzystwo składało się najwięcej ze sławniejszych autorów. Z a p a m i ę t a ł a m t y l k o Delilla, Lemercier, le chevalier de Boufflers, le vicomte de Ségur, La Motte, więc nie pamiętam i żałuję jak grzechu” (Błęd, s. 106).

stawionego (punkt widzenia „ja” autorskiego i „ja” narratora-bohatera opowieści)⁶⁸, znamienna dla tekstów retrospektywnych. W badaniu onimii pamiętnikarskiej celowe i niezbędne wydaje się uwzględnienie kilku układów komunikacyjnych, m.in. biograficznego, socjologicznego, kulturowego.

Niezwykła drobiazgowość i szczegółowość opisu widoczna w niektórych relacjach o charakterze wspomnieniowym (zob. np. GirtIP) związana jest nie tyle z tzw. konwencją doskonałej pamięci, znamienną dla fikcyjnych narratorów w powieściach w pierwszej osobie (zob. Głowiński 1992a: 275–276), ile wynika z wykorzystywania przez autorów narracji pamiętnikarskich wcześniejszych notatek (np. zapisów diariuszowych⁶⁹).

2.3. Pamiętnik, wspomnienie, dziennik jako typy tekstów potocznych

Opisane już w rozprawie wskaźniki gatunkowej dyferencjacji tekstów, typy sytuacji komunikacyjnych znamiennych dla przekazów o konwencji pamiętnikarskiej⁷⁰ czy ich tematyka uzasadniają usytuowanie pamiętników, wspomnień, dzienników ujętych w korpusie źródłowym pracy w obrębie prozy funkcjonalnej, bliskiej regułom potocznych form kontaktu językowego⁷¹.

Wyodrębniane przez niektórych badaczy gatunki potoczne (zob.: Gajda 1991: 67–74, 2008: 141; też Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2011: 131, 141–144) obejmują głównie formy gatunkowe funkcjonujące w kontaktach nieoficjalnych (m.in. rodzinnych⁷², koleżeńskich), a zatem typowe dla sfery codzienności, powszechności i pełniące głównie funkcje informatywne, ekspresywne, fatyczne (np. rozmowa). Do przekazów potocznych zaliczane są, obok ustnych form prostych i złożonych, również tzw. gatunki sekundarne (derywowane od form prymarnych, mówionych)⁷³, np. pamiętniki i dzienniki. Nie wszystkie cechy współczesnej polszczyzny potocznej (wyróżniane w literaturze przedmiotu), takie jak: bezpośredniość, ekspresywność (też poczucie humoru), obrazowość, spontaniczność, swoboda, sytuacyjność, nieoficjalność (bliskość, familiarność), informatywność, wiarygodność, uzualność, brak (lub znikomość) walorów artystycznych czy estetycznych, dialogowość⁷⁴, perswazyjność, wartościowanie, można od-

⁶⁸ W literaturze przedmiotu mówi się o tzw. rozszczepieniu autobiograficznego podmiotu.

⁶⁹ Formy dziennikowe uznawane są za podrzędne względem pamiętników, gdyż niejednokrotnie stanowią źródło późniejszych wypowiedzi pamiętnikarskich (zob. Lubas-Bartoszyńska 1983: 28).

⁷⁰ W reguły komunikowania potocznego wpisuje się zwykle typowa dla większości tekstów pamiętnikarskich narracja w pierwszej osobie.

⁷¹ T. Skubalanka (1984: 170–204), charakteryzując style prozy użytkowej od XVI do XIX w. (w tym styl przekazów pamiętnikarskich), zwróciła uwagę na możliwą „nieczystość” wyodrębnianych stylów, gdyż wiele z nich sytuuje się „na rozmaitych pograniczach retoryki, nauki, potoczności i literatury pięknej” (1984: 170).

⁷² O tzw. języku rodzinnym, mieszczącym się w ramach polszczyzny potocznej, zob.: Handke 1995, także Kamińska 1991: 23–31.

⁷³ Już M. Bachtin (1986), uznawany za współtwórcę teorii tekstu, odróżniał formy gatunkowe pierwotne od wtórnych (zdaniem T. Dobrzyńskiej (1992a: 76) – nie zawsze konsekwentnie), odnosząc je także do różnych wypowiedzi potocznych.

⁷⁴ W potocznym języku pisany dialogowa relacja: ja – ty nie zanika, lecz ulega modyfikacji (zob. m.in. Bartmiński 1991: 42).

nieść do tekstów pisanych w ubiegłych wiekach, uznawanych – w opinii historyków języka – za teksty reprezentujące dawną odmianę potoczną. Dotyczy to również pamiętników i dzienników, którym – zdaniem W. R. Rzepki i B. Walczaka (1991: 23–31) – nie przysługuje parametr bezpośredniości, a w niektórych wypadkach wskaźnik regionalności ma wartość dodatnią⁷⁵. Pamiętnikom ponadto nie można jednoznacznie przypisać spontaniczności i braku wartości literackich. Dodać należy, że w wypadku badanych tekstów nie istnieją również ściśle określone, schematyczne zasady tekstualizacji.

Kształt stylistyczny przekazu tego typu wynika przede wszystkim z płaszczyzny tekstu i jego wyznaczników sytuacyjnych, pragmatycznych (obrazu nadawcy, odbiorcy, ich wzajemnych relacji czy potencjału illokucyjnego, wyrażanego niekiedy *explicit* w meta wypowiedziach). W tym świetle potoczność⁷⁶ w rejestrze neutralnym i nacechowanym jawi się jako jeden z dominujących zakresów stylistycznych omawianych pamiętników (tekstów nieartystycznych), pisanych w większości przez przeciętnych użytkowników języka. Widoczne są również nawiązania tekstu pisanego do elementarnego, uniwersalnego gatunku mowy, jakim jest rozmowa potoczna (zob. Żydek-Bednarczuk 1994). Zdaniem E. Umińskiej-Tytoń (2001b: 10–14) pamiętniki ludzi niebędących literatami, nieprzeznaczone do publikacji, są znakomitym źródłem do opisu polszczyzny codziennej, prywatnej (z wtrąconymi gwaryzmami, regionalizmami, kolokwializmami), mieszczącej się w nurcie „średnim” stylu potocznego, o najszerszym zakresie użycia.

Przekazy te są również nośnikiem potocznych, często schematycznych, przekonań, sądów, wartości, utrwalonych w języku i realizowanych na płaszczyźnie tekstu. Szczególnie wyraźnie ujawniają się stereotypy w warstwie etnonimicznej (związane z opozycją wartościującą: swój – obcy) (zob. 5.4.6. „Stereotypizacja świata a konotacje nazw etnicznych”; por. m.in.: Bartmiński 1993: 115–134; Niewiara 2000, 2006, 2009; Hołówna 1986; Marody 1987).

Potoczność tekstów pamiętnikarskich, (auto)biograficznych, można rozpatrywać z różnych perspektyw. Decyduje o tym poniekąd również sama forma autonarracji jako zjawiska psychologicznego, sposobu komunikacji związanego z autobiograficzną pamięcią, refleksją, doświadczeniem osobistym (aktualnym w opozycji do projektowane-

⁷⁵ W pracy T. Skubalanki (1984: 214) regionalizmy, podobnie jak prowincjonalizmy i agramatyzmy (błędy językowe), traktowane są jako wyznaczniki stylu potocznego. Parametrowi regionalności jako jednemu z potencjalnych wyznaczników polszczyzny potocznej przypisywana jest natomiast wartość ujemna w artykule W. R. Rzepki i B. Walczaka (1991: 24), nawiązującym do rozstrzygnięć T. Zgółki.

⁷⁶ Warto podkreślić, że istnieją różne koncepcje potoczności: stylistyczno-komunikacyjna oraz szersza, semantyczno-kulturowa, oparta na antropocentrycznej i antropologiczno-językowej koncepcji stylu, uznająca styl potoczny za podstawę formowania innych stylów języka (zob. m.in.: Adamiszyn 1991: 7–22, 1995: 183–217; Anusiewicz 1992: 9–20; Markowski 1992: 55–59). Według J. Bartmińskiego (1991: 33–47, 1993: 115–134) styl potoczny, który przekazuje i utrwała „naiwny” obraz świata, wartościująco antropocentryzm, konkretność, kolektywność i typizacja. Zdaniem W. Lubasia (1999: 145–151) potoczny wariant polszczyzny nie jest stylem stanowiącym bazę derywacyjną innych stylów, lecz odmianą języka ogólnego, różniącą się od odmiany niepotocznej innym, tylko częściowo skodyfikowanym systemem gramatycznym (o dość wysokim stopniu wariacji) i leksykalnym. B. Dunaj (1994: 23–31), opierając się na koncepcji socjolingwistyczno-komunikacyjnej, wyróżnia nieoficjalną (potoczną) odmianę polszczyzny ogólnej, używaną w życiu codziennym. O zagadnieniach związanych z potocznością zob. też m.in.: Laskowska 1992; Ożóg 2007; Warchała 1991, 2003; Wilkoń 1987; Żydek-Bednarczuk 1994.

go), wiedzą o sobie, formowaniem się tożsamości czy sposobem odgrywania ról społecznych i rozumieniem zdarzeń⁷⁷ (zob. m.in. Trzebiński 1992: 81–106).

Relacja pamiętnikarska (zwłaszcza paraliteracka, prywatna) implikuje użycie środków językowych znamiennej dla potocznej komunikacji społecznej, zarówno nienacechowanych (neutralnych, współnoodmianowych), stanowiących zręb tekstów retrospektywnych, jak i nacechowanych (kolokwialno-ekspresywnych, wartościujących). Potoczność analizowanych tekstów potwierdzają m.in. liczne frazeologizmy i teksty paremiologiczne (również ze zmetaforyzowaną nazwą własną) (zob. 4.4. „Tekstowe aktualizacje frazeologiczne i paremiologiczne z komponentem proprialitywnym”). Wykładniki potoczności ujawniają się nie tylko w warstwie apelatywnej⁷⁸, ale też w onimicznej sferze języka zawartej w narracyjnych i dialogowych partiach badanych przekazów, na co wskazują tekstowe wystąpienia nazw własnych omawiane w analitycznej części pracy (zob. m.in.: 5.4.1. „Ekspresywizmy proprialitywne – deminutywa, hipokorystyka, augmentatywa”; 5.4.3. „Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych”; 5.4.5. „Nomina sacra w emfaticznych wykrzyknieniach i powiedzeniach”).

Do onomastycznych wyznaczników potoczności, warunkowanych m.in. typem kontaktu językowego (zob. Lubaś 1978a: 144–150, 1978b: 7–13), a ujawnionych w przestrzeni pamiętnikarskiej, można zaliczyć morfologiczne ekspresywizmy onimiczne (o dużym ładunku wartościująco-emocjonalnym), emfaticzne wykrzyknienia i powiedzenia z udziałem nazw własnych (w tym z nomina sacra, przede wszystkim z nazwą *Bóg*), powtórzenia nazw własnych w tej samej lub zbliżonej formie graficznej. W tej odmianie stylowej mieści się także: grupowanie nazw w synonimiczne pary nazewnicze (np. nazwa rodzima obok nazwy obcej), metonimiczne (eliptyczne) użycie nazw własnych⁷⁹, stosowanie heortonimów typu *na św. Michał(a)* w celu lokalizacji czasowej czy niemęskoosobowych (zwykle nacechowanych emotywnie) form nazewniczych, typu: *Żydy, Francuzi, Kirchmajery, Sapielhy*, por. też: *Lenkiewiczze, Woronicze* (Błąd), *Wańkowicze, Czechowicze* (FeIP), *Jędrzejowicze* (Mier II, s. 172). Uwagę zwraca metatekstowy komentarz pojawiający się przy wprowadzanych do tekstu nazwach własnych (zob. m.in.: 4.3. „Sygnały świadomości onimicznej w narracjach pamiętnikarskich”). Dodać tu można przykłady niezachowywania obowiązującego w sytuacjach oficjalnych szyku zestawienia antroponimicznego imię + nazwisko, co uwidocznione zostało zwłaszcza w tekstach pisanych przez pamiętnikarzy nienależących do arystokracji (zob. np. Decz, Rog, Szymb). Odnotować należy również potoczne warianty nazw oficjalnych, np. *Rondel* (Barbakan w Krakowie; Mier II, s. 154).

Na płaszczyźnie tekstu wymienione wyżej proprialitywne wykładniki stylu potocznego, uaktywniają rozmaite funkcje, od referencyjnych, informatywnych, lokatywnych, po funkcje ekspresywno-emotywne i wartościujące.

⁷⁷ Nie wszystkie badane przeze mnie źródła są typowymi tekstami autobiograficznymi.

⁷⁸ Leksykę potoczną w dziewiętnastowiecznych pamiętnikach opracowała E. Umińska-Tytoń (2001b; zob. też 1998: 119–143), która wyróżniła – obok słownictwa nienacechowanego (wspólnoodmianowego) – kolokwializmy (w tym wulgaryzmy), regionalizmy i formy ludowe oraz okazjonalizmy. O słownictwie potocznym i jego cechach zob. też m.in. Buttler 1977a: 89–98, 1977b: 153–163.

⁷⁹ Niezwykle liczne w pamiętnikach są wystąpienia onimiczne typu: „Ojciec czytywał *Waltera Scotta*” (Szep, s. 36); „uporządkował dawne przekłady z *Byrona*, mające wyjść w nowej edycji” (Kicka, s. 514), czy znamienne także dla potocznej odmiany stylowej (i języka mówionego) realizacje schematu

* * *

Podejmując w tej części pracy kwestię pamiętnika jako gatunku i formy wypowiedzi, można wspomnieć o blogach (dziennikach sieciowych, pamiętnikach prowadzonych w Internecie) jako o stosunkowo nowym, ekspansywnym gatunku internetowym i zjawisku medialnym współczesnej kultury. Pamiętniki wirtualne (cyberpamiętniki) wykazują bowiem – mimo wielu różnic – pewne podobieństwa do omawianych przeze mnie tekstów. Łączy je z nimi do pewnego stopnia personalny charakter⁸⁰ wypowiedzi, zwykle pierwszoosobowa narracja i jednostkowy autor (choć istnieją także blogi kolektywne). Zbliżona może być również strategia opisywania zdarzeń codziennych z perspektywy ich uczestnika, połączona z elementami opiniotwórczo-wartościującymi. Odmienne są natomiast: sytuacja komunikacyjna, formy interakcji społecznych, stosowane środki wyrazu⁸¹. Różnice występują również w zakresie potencjału illokucyjnego, projektu odbiorcy czy statusu nadawcy⁸².

Blog – rodzaj strony sieciowej utożsamianej dawniej ze stroną prywatną, domową, z internetowym pamiętnikiem (dziennikiem) – definiowany jako swoisty sposób komunikacji wirtualnej, zawiera zwykle schronologizowane zapisy (wyświetlane najczęściej kolejno, począwszy od najnowszego) o różnorodnej tematyce, które mogą być ar-

eliptycznego określenia obiektu (kościół, hotelu, restauracji, sklepu itp.) nazwą jego patrona (patrocinum) lub właściciela: „W Krakowie stajemy w hotelu Pod Różą na ulicy Grodzkiej, poniżej *św. Piotra i Pawła*” (Szep, s. 152); „Ciotka Leonowa chorowała coraz groźniej, przez lato mieszkając w domu Henryków [...] koło *Marii Magdaleny*” (Szep, s. 114); „Na balkonie *Hofmana*, stara, siwa, okazała szefowa Winnicka” (Jabł, s. 185); „*Rosengart* był przepelniony” (Jabł, s. 88); „a i nasze koszary prawie na całego *Rozengarta* się rozlały” (Jabł, s. 107); „i oficer poszedł pod Białego Orła, gdzie się wcale nie nudził, bo towarzyszy bywało nie mało [!], a do *Lesła* [cukiernia i lodziarnia warszawska] dziesięć kroków” (Jabł, s. 90); „zaopatrzeni na podróż pięćdziesięcioma parami serdelek od *Mazona* (najmilszym darem jaki nam Warszawa zrobiła)” (Jabł, s. 95); „wracają na obiad do *Pollera*” (Pat, s. 194). Zob. też inne eliptyczne użycia nazw, np.: „głośno rozgwarzyły się tłumy, miejscami wołano: «To! do *Karmelitów*», «To na *Karmelity*» [wzięcie]” (Jabł, s. 188); „Majorowa co dzień bywała na mszy u *Karmelitów* na Lesznie” [klasztor] (R, s. 63). Metonimiczne określanie czasu z wykorzystaniem nazwy własnej ilustrują przykłady: „jak za *Napoliona* jedna z nich w czasie najgroźszej bitwy pod Lipskiem spragnionemu cesarzowi przyniosła szklanek wody, za co odznaczenie dostała” (Dar, s. 96); „Któż by np. za *Batorego* i później powiedział, że my, nasze gospodarstwa, a więc i majątek, będzie zależał od chłopów” (Kun, s. 228). Potoczność implikują także struktury składniowe typu: „Byliśmy na mszy świętej u *Panny Marii*, ale nie było uroczystego zapowiedzianego nabożeństwa” (Dar, s. 48); „Kwestowałyśmy przez dwa dni z mamą u *św. Piotra*” (Dar, s. 84); „Ślub brałam w Krakowie u *św. Ducha*” (Kun, s. 302).

⁸⁰ A. Szczepan-Wojnarska (2005: 71), omawiając podobieństwa i różnice między blogiem, sylwą a dokumentem osobistym, pisze: „Jeśli więc przyjąć, że część blogów ma na celu refleksję nad ludzkim «ja», posługuje się stylem wyznania, a jednocześnie wyzwania, to te właśnie czynniki łączą blog z literaturą dokumentu osobistego”, dodając, że niemożliwe jest ustalenie o czyje, o jakie „ja” chodzi.

⁸¹ Stosowane środki wyrazu nie ograniczają się tylko do samego tekstu, gdyż nośnikami pewnych treści mogą być również rysunki, fotografie, filmy, nagrania audio. Wyróżnia się zatem m.in.: blogi tekstowe (blog pamiętnikowy, ale także np. poradnikowy czy newsowy), fotoblogi (*photoblogi*), videoblogi (*vlogi*), audioblogi, a wiele blogów, połączonych z sobą za pomocą odsyłaczy (*blogrollów* 'linków') i komentarzy, tworzy tzw. *blogosferę* 'sieć społeczną'.

⁸² Autorzy tekstów pamiętnikarskich i diarystycznych nie wchodzi z odbiorcą w bezpośrednie relacje. Interakcje blogerów z anonimowymi czytelnikami i komentatorami są natomiast niejako wpisane w ten rodzaj komunikacji medialnej. Nie ma bowiem racji bytu blog bez aktywnych czytelników. Ponadto nadawcy blogów, mimo podawania szeregu informacji o sobie, tworzenia iluzji bliskości, nie pozwalają na pełną („rzeczywistą”) identyfikację konkretnej jednostki (por. Szczepan-Wojnarska 2005: 73, 74).

chiwizowane i komentowane zarówno przez czytelników, jak i przez samego nadawcę, a częstotliwość i liczba wpisów decyduje o jego dynamice. Jednym z podstawowych wyróżników bloga jest zatem hipertekstualność. Formę internetowych dzienników przybierają blogi o charakterze osobistym (intymnym). Ze względu na poruszaną tematykę wyróżnia się również blogi specjalistyczne (zbliżone do portali wertykalnych). Definicja bloga jest bardzo szeroka i niejednoznaczna. Blogowanie może obejmować najrozmaitsze sfery, a blog jako pamiętnik internetowy, forma dokumentu osobistego to tylko jedna z wielu odmian blogów⁸³.

Potencjalna multiplikacja cyfrowej tożsamości podmiotu (odgrywanie ról korespondujących bądź nie z rzeczywistością) może wpływać na sposoby autoprezentacji, wiążąc się z kategorią prawdy⁸⁴. W. Branicki (2009: 210), powołując się na badania takich autorów jak A. Vasalou i A. N. Joinson, przytacza ich hipotezę, wedle której „wirtualne tożsamości odzwierciedlają realną tożsamość w zależności od rodzaju wirtualnego środowiska, w jakim jest ona budowana, oraz celów, jakie człowiek stawia podejmowanym aktom komunikacji”. Według autora nadawcy blogów adresowanych do znajomych i rodziny podają swoje autentyczne dane (imię, wiek, miasto), traktując aktywność w tej domenie jako przedłużenie realnego życia. Znamienna dla tej formy wypowiedzi autoprezentacja (odsłonięcie rzeczywistego „ja”) może jednak przybierać formę auto-kreacji (tworzenia postaci [osoby sieciowej], posiadającej zwykle cechy wspólne z jej twórcą) (por. m.in. Sidorowicz 2008: 253–263).

K. Skowronek i M. Rutkowski, omawiając m.in. nazwy blogów (internetowych pamiętników)⁸⁵, zwrócili uwagę, że już na poziomie samej nazwy specyficznego typu strony prywatnej obok leksemu *blog* (por. *Kokonkowy Blog*, *Mój Bloguś*) pojawiają się wyrazy *pamiętnik* i *dziennik* (np. *Pamiętnik Psychopaty*, *Dziennik Drogi*), a nazwy typu *Mój Blog – Moje Życie*, *Moja Prawdziwa Twarz*, *Po drugiej stronie lustra* sugerują utożsamianie przez internautów przestrzeni wirtualnej z rzeczywistością realną, odsłaniają prawdziwe oblicze właścicieli blogów, umożliwiają ukrycie prawdy lub spojrzenie na własne życie z innej perspektywy. Językoznawcy podkreślają, że nazwy blogów, obok funkcji reklamowej (także autoreklamowej), przyciągania uwagi samym tytułem, „są właściwym kluczem do zawartości strony, a jednocześnie – do zakamarków psychiki ich autorów” (Skowronek, Rutkowski 2004: 94–95). Niektórzy spośród blogerów zamieszczają na swoich stronach informacje nieprawdziwe lub niezwerifikowane, gdyż – jak uważa A. Keen – „publikowanie materiałów w Sieci nie jest obciążone żadnymi rytującymi ograniczeniami etycznymi” (cyt. za: Szpunar 2010: 147).

⁸³ Zjawisko to analizowane było w ujęciu socjologicznym, psychologicznym, literaturoznawczym, językoznawczym (zob. m.in.: Cywińska-Milonas 2002; Jarosz 2007; Momro 2002; Olcoń 2003: 124–143; Olszański 2006: 36–50; Szczepan-Wojnarska 2005: 68–80, 2006: 191–201; Szpunar 2010: 139–151).

⁸⁴ K. Pawlak (2012: 405), zajmując się zagadnieniem wirtualizacji jednostki i jej poczucia tożsamości, na podstawie jednego z portali społecznościowych, zauważa: „Wirtualne (słowa – obrazowość) nie jest już nierozzerwalnie związane z realnym, zatracą swój przedstawieniowy charakter, czyli nie reprezentuje rzeczywistości, lecz ją traci, i stara się, jak powiada Baudrillard, w żalobie po niej performatywnie ją reanimować (wskrzeszać)”.

⁸⁵ O przykładowych nazwach nadawców blogów, które często nie pozwalają na pełną identyfikację osoby, zob. Sidorowicz 2008: 255–257.

W świetle powyższych uwag wydaje się, że funkcjonujący w przestrzeni wirtualnej blog jako polimedialny gatunek internetowy, w którym da się wyróżnić formy tekstowe zbliżone do wypowiedzi pamiętnikarskiej czy diariuszowej, można uznać za swoistą formę dokumentu osobistego, mając jednak na uwadze różnice między tradycyjnymi gatunkami, takimi jak pamiętnik i dziennik, a ich „sieciovymi metaforami” (por. Szczepan-Wojnarska 2005: 78).

3. NAZWY WŁASNE W TEKŚCIE – METODY BADAWCZE

Podjęty przeze mnie opis onimii w wybranych relacjach pamiętnikarskich (o określonych ramach chronologicznych) wpisuje się w tradycję rozważań poświęconych specyfice i funkcjonowaniu nazw własnych w różnych typach tekstów (literackich, ale i nieliterackich).

Ugruntowaną pozycję mają przede wszystkim badania z zakresu onomastyki literackiej. Przegląd teoretycznych i badawczo-empirycznych prac poświęconych literackiej onimii¹ wskazuje, że w opisie specyfiki, funkcji i formy nazw własnych w utworach literackich uwzględniano nacechowanie gatunkowe i stylowe tekstu, jego strukturę semantyczną, związki z poetyką, historią i teorią literatury, a wybór narzędzi badawczych wiązano również z aktualnymi (niekiedy innowacyjnymi) kierunkami w językoznawstwie. Analizowano warstwę proprialną dzieł wybranych pisarzy, koncentrowano uwagę na nazewnictwie utworów określonego nurtu czy epoki literackiej, przybliżano propria konkretnego tekstu lub wybranych gatunków literackich². W badaniach onimii dzieł literatury pięknej długo dominował opis funkcjonalny (zainicjowany w rozprawie A. Wilkonia z 1970 r.). Niezwykle wartościowe okazało się jednak wzbogacenie analiz onomastycznoliterackich o metody wypracowane przez inne subdyscypliny językoznawstwa, nie tylko socjo-, etno- czy pragmalingwistykę, ale też lingwistykę tekstu. Taki kierunek badań literackiej onimii postulowała A. Cieślíkowa³ (1993: 38) już na początku lat dziewięćdziesiątych XX w.:

Nazwy w tekście literackim należy między innymi badać według wyznaczników stosowanych przy badaniu i wyodrębnianiu jednorodnego tekstu, mianowicie przez badanie spójności, koherencji, intencjonalności, akceptabilności, informatywności, sytuacyjności i intertekstualności.

¹ Zob. I. Sarnowska-Giefing, M. Korzeniowska-Gosieniecka, „Bibliografia onomastyki literackiej do roku 2000”, Poznań 2001. Najnowsze opracowania literackiego onomastykonu uwzględnia „Bibliografia onomastyki polskiej (od roku 2001 do roku 2010 włącznie)” (t. VI), opracowana przez I. Nobis i R. Przybytek (dostępna w formie wydruku komputerowego w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie). Rozprawy z zakresu onomastyki literackiej odnotowane zostały również we wcześniejszych tomach „Bibliografii onomastyki polskiej” (ukazującej się co dziesięć lat od 1960 r.).

² I. Sarnowska-Giefing (2003a: 37) pisała o konieczności podjęcia systematycznych badań dotyczących onimii gatunków literackich oraz nazw własnych w dawnej literaturze polskiej.

³ Badaczka podkreślała również w swoich szkicach niemożność badania nazewnictwa tekstów literackich bez wiedzy z zakresu onimii uzualnej oraz bez uwzględniania zagadnień teoretycznoliterackich (zob. m.in. Cieślíkowa 2001: 106).

Prowadzone w ostatniej dekadzie interdyscyplinarnie ukierunkowane badania w obrębie tzw. onomastyki tekstu i dyskursu⁴ wykorzystują m.in. narzędzia badawcze takich subdyscyplin onomastyki, jak: onomastyka literacka, onomastyka stylistyczna i onomastyka określana jako aksjologiczna lub kulturowa⁵. Metody stosowane w badaniach nazw własnych, stanowiące kanwę onomastycznej analizy dyskursu⁶, wymagają jednak – zdaniem M. Rutkowskiego i K. Skowronek (2010: 92–93), por. też K. Skowronek (2009: 91–92) – przeprofilowania i integracji z narzędziami badawczymi stosowanymi we współczesnej lingwistyce i w innych naukach humanistycznych czy społecznych. Niezwykle ważne dla tak zorientowanej dziedziny badań, której metodologiczną podstawą jest przede wszystkim współczesna tekstologia i analiza dyskursu o orientacji społecznej i krytycznej (CDA – *Critical Discourse Analysis*), są – obok lingwistyki kulturowej, pragmatyki, socjolingwistyki czy kognitywizmu (zwłaszcza kognitywnej analizy metafor i metonimii) – teoria literatury, semiotyka, komunikacja społeczna, socjologia, psychologia, antropologia kulturowa, politologia, historia, medioznawstwo, a nawet studia genderowe. Jak podkreślają inicjatorzy tego typu badań, wyzwaniem dla onomastyki dyskursu „jest sprawienie, by korzystanie z dorobku tak różnych dyscyplin naukowych [...] posiadało charakter systematyczny i funkcjonalny, tradycyjnie filologiczny a jednocześnie interdyscyplinarny” (Rutkowski, Skowronek 2010: 93).

3.1. Stan badań nad nazewnictwem tekstów literackich

„Onomastyka literacka dziś – przełomy czy kontynuacje?” Pytanie postawione w tytule rozważań I. Sarnowskiej-Gieffing (2007: 559–572) wydaje się niezwykle ważne dla współczesnego badacza literackiej onimii. Wyznacza – w pewnym sensie – ramę finalną dotychczasowych osiągnięć onomastyki literackiej⁷, a teoretyczno-metodologiczna

⁴ „Onomastyka tekstu” to – według K. Skowronek – subdyscyplina wymagająca „[...] stworzenia odpowiedniej podbudowy metodologicznej i teoretycznej w ramach samej onomastyki, ale też właściwego zintegrowania propozycji pochodzących z różnych gałęzi współczesnej lingwistyki tekstu i gramatyki funkcjonalnej, językoznawstwa ogólnego, stylistyki, teorii literatury, a także – przynajmniej częściowo – innych nauk społecznych, szczególnie tych, które zajmują się procesami komunikowania” (Skowronek 2003: 79).

⁵ Termin *onomastyka stylistyczna* rozumiany jest tu za Ł. M. Szewczyk (1998: 413–418), odnosi się go zatem do badań nazw własnych w dyskursie prasowym, ale też politycznym czy religijnym (zob. m.in.: Galasiński, Skowronek 2001: 51–66; Hendzel 1960: 231–247; Skowronek 2001: 31–61, 2003: 79–114, 2010: 371–382; Skowronek, Pasek 2008/2009: 9–32; por. też Kamieniecki 2003: 241–246) oraz do analiz onimii funkcjonującej w Internecie (zob. m.in.: Łobodzińska, Peisert 2003: 644–653; Skowronek, Rutkowski 2004: 77–105). Należy jednak podkreślić, że stylistyczny charakter ma także onomastyka literacka (zob. m.in. Piszczyński 1957: 116–128). Metodologiczne korzenie onomastyki dyskursu sięgają również do tzw. onomastyki aksjologicznej, poruszającej problem wartości konotacyjnej nazw własnych i zagadnienie stereotypizacji onimów (por. m.in.: Dereń 2005; Dobrzyńska 2002: 493–503; też Rutkowski 2007b).

⁶ Dyskurs rozumiany jest tu jako całość aktu komunikacji, obejmuje zatem zarówno tekst (określoną werbalizację), jak i jego uczestników, sytuację użycia, kontekst (lokalny i globalny, indywidualny i społeczny), procesy tworzenia i odbierania komunikatu (zob. Rutkowski, Skowronek 2010: 91).

⁷ R. Mrózek (2004: 16), pisząc o metodach wykorzystywanych w różnych działach onomastyki, zwraca uwagę m.in. na onomastykę literacką, subdyscyplinę utrwaloną w tradycji badawczej, objaśniającą „rodzaje i funkcje nazewnictwa występującego w dziele literackim (w komunikacji literackiej) oraz ich związki z określonymi nurtami stylistycznymi”.

refleksja nad tak ujętym problemem ukazuje jej sytuację, wytyczając jednocześnie pewne kierunki rozwoju dziedziny interdyscyplinarnej, sytuującej się na pograniczu językoznawstwa i literaturoznawstwa⁸, a zainicjowanej na początku lat pięćdziesiątych XX w., kiedy to ukazała się praca historyka literatury S. Reczka „O nazwiskach bohaterów komedii polskiej w XVIII wieku” (Reczek 1953: 217–237)⁹.

Inspirację dla wielu badaczy literackiego onomastykonu stanowiła jednak wydana prawie 20 lat później monografia A. Wilkononia (1970), poświęcona nazwom własnym w utworach Stefana Żeromskiego. W nowatorskim metodologicznie w owym czasie studium, pisanym z punktu widzenia językoznawcy¹⁰ umiejętnie łączącego analizę lingwistyczną (onomastyczną) z literacką i stylistyczną (w ujęciu strukturalistycznym), wyraźnie wyodrębniają się dwa zasadnicze aspekty badań: objaśnienie genezy i budowy nomina propria oraz opis funkcji stylistycznych (artystycznych) nazewnictwa literackiego skonfrontowanego z onimią pozaliteracką¹¹.

Onomastyka literacka stała się domeną badań lingwistów, a odniesienia do teoretycznych i metodycznych postulatów A. Wilkononia akcentowano w wielu późniejszych pracach. Jedną z nich stanowi rozprawa I. Sarnowskiej-Giefing (1984)¹², w której autorka – bazując na tekstach nowel i powieści polskich z drugiej połowy XIX w. – przedstawiła nazewnictwo okresu realizmu i naturalizmu, wyodrębniając nazwy autentyczne (o wyraźnych związkach genetycznych z onimią uzualną) i nieautentyczne. Wskazała również funkcje stylistyczne nomina propria w strukturze narracji i w dialogach postaci literackich¹³.

⁸ Zdaniem I. Sarnowskiej-Giefing (2007: 571) wieloaspektowe analizy nazw własnych w tekście literackim, uwzględniające uwarunkowania kontekstualne, wymagają „metody integralnej, która działałaby jednocześnie scalająco i regulująco, łącząc w całościowy i koherentny system elementy z różnych porządków teoretycznych”. Taką rolę przypisuje badaczka założeniom teorii tekstowej, wzbogacającym dotychczasowe metody stosowane w opisach onomastycznoliterackich. Postuluje zwrócenie baczniejszej uwagi na inicjalne części struktury tekstu (tytuł, podtytuł), przyjrzenie się koherencji i kohezji przez pryzmat nomina propria, a także zbadanie intertekstualnej funkcji przymiotników, transpozycji onimicznych czy onomastycznych wykładników gatunków (zob. Sarnowska-Giefing 2003b: 435–446).

⁹ W rozprawie prezentującej przede wszystkim te pozycje (najczęściej zwarte), które miały istotny wpływ na rozwój omawianej dziedziny. Przegląd stanu badań zawierają monografie z zakresu onomastyki literackiej (m.in.: Wilkoń 1970; Szewczyk 1993b; Siwiec 1998; Sarnowska-Giefing 1984, 2003a; Graf 2006 i inne). Pola badawcze słowiańskiej onomastyki literackiej (w tym polskiej) zarysowała E. Wolnicz-Pawłowska w tekście „Polish Literary Onomastics against Its Slavic Background” (Wolnicz-Pawłowska 2009: 307–315).

¹⁰ Wśród szkiców o profilu historycznoliterackim, pisanych w latach sześćdziesiątych XX w., wskazać można np. prace K. Wyki (1960: 96–113), K. Górskiego (1963: 401–416) czy S. Grzeszczuka (1966).

¹¹ Wyróżnione przez A. Wilkononia funkcje: lokalizacyjna (w czasie i przestrzeni), socjologiczna, aluzyjna, treściowa, ekspresywna wzbogacały się stopniowo dzięki propozycjom innych badaczy rozpatrujących onimiczną warstwę tekstów literackich. I. Sarnowska (1977: 201–234) wskazała funkcję symboliczną, Ł. M. Szewczyk (1993a: 147–155, 1993b) pisała o funkcji poetyckiej i wartościującej, a U. Kęsikowa (1988: 81–86) o funkcji dydaktycznej w literaturze młodzieżowej. A. Cieślakowa (1993: 33–39) postulowała konieczność wyróżnienia funkcji intertekstualnej (por. Sarnowska-Giefing 1995: 89–96), A. Siwiec (1998) wprowadził funkcję kamuflażową jako podtyp funkcji aluzyjnej, a funkcję treściową nazwał funkcją semantyczną. Funkcjonalna analiza nazw własnych, stanowiąca meritum rozprawy C. Kosyła (1992), wymagała wyróżnienia też takich funkcji, jak identyfikacyjno-dyferencycyjna, informacyjno-dydaktyczna, werystyczna i emotywna.

¹² Zob. też Sarnowska-Giefing 1993: 101–106.

¹³ Nazwy własne w polskiej powieści pozytywistycznej omówiła M. Martuszevska (1973: 169–188).

W latach dziewięćdziesiątych XX w. ukazały się kolejne rozprawy poszerzające spektrum badawcze dyscypliny: studium C. Kosyła (1992)¹⁴, poświęcone omówieniu funkcji nazw osobowych i geograficznych w tekstach prozatorskich Jarosława Iwaszkiewicza¹⁵, czy praca Ł. M. Szewczyk (1993b), omawiająca onimy, ale też deskrypcje jednostkowe (apelatywne ekwiwalenty nazw)¹⁶ w czterech utworach Adama Mickiewicza („Balladach i romansach”, „Grażynie”, „Księżach narodu i pielgrzymstwa polskiego”, „Panu Tadeuszu”)¹⁷. Wymienić należy również wysoko ocenianą monografię A. Siwca o nazwach własnych w prozie Michała Choromańskiego (1998)¹⁸, w której analizie poddano antroponimy i toponimy w kontekście ich funkcji w tekście. Opisując sposoby funkcjonowania propriów w wybranych utworach, autor nawiązał do ustaleń A. Wilkonია (1970) i C. Kosyła (1992), modyfikując je i uzupełniając własnymi propozycjami¹⁹. Proprialnej warstwie językowej (w tym chrematonimii i zoonimii) w dziełach innego twórcy poświęcone jest studium J. Głowackiego „Nazewnictwo literackie w utworach Edmunda Niziurskiego” (1999).

Pisząc o dokonaniach onomastyki literackiej, jej pozycji i perspektywach rozwoju w ostatniej dekadzie XX w., nie sposób pominąć zbioru wielotematycznych artykułów opublikowanych w tomie „Onomastyka literacka” (1993), będącym pokłosiem VIII Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej. Zawarte w nim prace dotyczą onimii wybranych utworów prozatorskich i poetyckich lub twórczości poszczególnych autorów, poświęcone są również problemowi przekładu nazw własnych oraz funkcjonowaniu nomina propria w tekstach folklorystycznych (pieśniach, legendach, podaniach). Tematem trzech artykułów uczyniono tytuły i pseudonimy literackie. Spośród kilku szkiców poruszających zagadnienia ogólne szczególnie inspirująca wydaje się praca A. Cieśli-

¹⁴ Z pewnością nie można pominąć innych prac C. Kosyła, równie ważnych dla polskiej myśli onomastycznoliterackiej. Mam na uwadze m.in. pracę „Forma i funkcja nazw własnych” (tu artykuł o onimii w dziele literackim na podstawie „Zakopanoptikonu” Andrzeja Struga) (1983b: 98–123), tekst poświęcony aluzji (treściowej, onomazjologicznej i onomastycznej) w płaszczyźnie onimicznej (1988: 39–49), studium o nazwach osobowych w sielankach staropolskich (1991: 177–202) czy artykuły na temat nurtów stylistycznojęzykowych nazewnictwa literackiego: realistycznego, ekspresjonistycznego, konwencjonalnego, etymologicznego, semantycznego, groteskowo-ludycznego, fantastyczno-baśniowego, pseudoonomastycznego (zob. Kosyl 1993: 67–100, 1998: 363–387, 2004: 217–228).

¹⁵ C. Kosyl (1992) wzbogacił zaproponowany przez A. Wilkonია kanon funkcji literackiego onomastykonu o funkcję identyfikacyjno-dyferencyjną, informacyjną, emotywną.

¹⁶ Temat deskrypcji jednostkowych podjęła również M. Graf (2005: 105–115). W studium poświęconym antroponimii w literaturze socrealistycznej (Graf 2006) wyodrębniła deskrypcje bezwzględne (pisane wielką literą) i deskrypcje względne (pisane małą literą) oraz – ze względu na kryterium referencjalne – deskrypcje intertekstowe (odnoszące się do osób spoza badanego utworu literackiego) i deskrypcje intratekstowe (odnoszące się do postaci z omawianego tekstu).

¹⁷ Nazwom osobowym w „Panu Tadeuszu” poświęcona jest rozprawa M. Zarębiny (1996).

¹⁸ Językoznawca, którego dociekania onomastycznoliterackie wpisują się w nurt badań określanych jako „lubelska szkoła funkcjonalna” (za: Sarnowska-Giefing 2003a: 26), jest też m.in. autorem artykułu omawiającego nomina propria w dramatach Juliusza Słowackiego (Siwiec 1992: 209–243).

¹⁹ A. Siwiec (1998: 22) proponuje wyróżnienie funkcji kamuflażowej w ramach funkcji aluzyjnej wówczas, gdy „między nazwami własnymi denotatów świata przedstawionego i nazwami denotatów świata realnego nie ma żadnych związków (brak aluzji onomastycznej), choć denotaty fikcyjne wzorowane są na autentycznych”.

kowej (1993: 33–39), akcentująca konieczność uwzględniania w opisie *propriów* danego tekstu jego wyznaczników genologicznych, roli odbiorcy dzieła (czytelnika lub słuchacza)²⁰, postulująca zwracanie uwagi na funkcje nazw autentycznych w utworach literatury pięknej, a także poruszająca problem bezimienności i jej roli w przestrzeni literackiej²¹. Autorka dostrzegała również korzyści wynikające z wykorzystania w analizach onomastycznoliterackich narzędzi badawczych lingwistyki tekstu (zob. wyżej). K. Rymut (1993: 15–19) w artykule opublikowanym w przedstawianym tomie uświadamia badaczom nazewnictwa literackiego konieczność uwzględniania w opisie zarówno nazw fikcyjnych, jak i autentycznych, gdyż: „nazwy autentyczne w dziele literackim mogą być nośnikami wielu wartości artystycznych” (s. 17). Konstatował jednak, że onomastyka literacka nie cieszy się powszechnym uznaniem (stan z początku lat dziewięćdziesiątych). Tego samego zdania była E. Rzetelska-Feleszko (1993: 21–26), według której sfera *proprialna* w tekstach literackich nie wzbudza dużego zainteresowania językoznawców. Za dwie czynności badawcze zgodne z kompetencjami lingwisty onomasty uznała porównanie onimii tekstów literackich z nazewnictwem istniejącym w świecie realnym oraz zbadanie, na ile nazwy fikcyjne odwzorowują autentyczną onimię. Analiza funkcjonalna nazewnictwa zmierzała natomiast – zdaniem badaczki – w kierunku stylistyki, a zatem wykraczała poza tradycyjne granice analiz onomastycznych. Kreśląc perspektywy badań nad onimią utworów literackich, wskazała kilka dróg rozwoju omawianej subdyscypliny, mając w polu widzenia głównie stylistykę i historię kierunków literackich, ale też pragmalingwistykę (zorientowaną na tło komunikacyjne tekstu). Pewien potencjał badawczy widziała m.in. w tematyce przekładu *nomina propria* w tłumaczeniach dzieł literatury pięknej (też tekstów biblijnych)²² czy w opisie nazewnictwa użytego w literaturze ludowej.

Od ukazania się omówionego wyżej zbioru artykułów minęły dwie dekady, obfitujące w prace językoznawców zainteresowanych onimiczną warstwą tekstów literackich. Kontynuowano zainicjowane wcześniej sposoby opisu *nomina propria* (modyfikując je i wzbogacając), a zakres podejmowanych zagadnień znacznie się poszerzył²³. Poszukiwania nowych rozwiązań metodologicznych zwróciły uwagę onomastów m.in. na założe-

²⁰ Według I. Sarnowskiej-Giefing (2007: 566) niezwykle istotne w analizach literackiej onimii jest uwzględnienie tzw. społecznej i językowo-artystycznej świadomości językowej, a zatem ważniejsze przyjrzenie się przeciętnemu odbiorcy w aspekcie synchronicznym i diachronicznym (por. też Sarnowska-Giefing 2003a).

²¹ O bezimienności jako problemie onomastyki literackiej zob. Graf 2002a: 25–37.

²² Por. Cieślukowa 1996: 311–320; Sarnowska-Giefing 1994: 75–84; też m.in.: Malec 2008: 138–148; Zarębski 2006.

²³ Przedmiotem zainteresowania uczyniono m.in. tytuły tekstów literackich; zob. np.: Graf 2002b: 63–73; Rybka 2002: 273–290; por. też Piechota 1992. Badano nazwy własne będące składnikiem frazeologizmów i przysłów (np. Szerszunowicz 2007: 185–194, 2009: 217–225). Podjęto próbę ukazania obrazu świata w nazwach własnych (np. Dudek 2007: 267–283). Literackie *nomina propria* ujmowano w kontekście gry językowej (Jędrzejko 1997: 65–76; por. też Filip 2003). Zainicjowany został kierunek badań, który można określić jako onomastykę przekładu (Pieciul 2003: 29–43). Warto również zwrócić uwagę na analizę kartograficzną toponimów w tekstach folklorystycznych z Ukrainy i Polski, przedstawioną w szkicach E. Wolnicz-Pawłowskiej (2001a: 181–193, 2001b: 177–188), która wskazuje na kontakty kulturowe między dwoma narodami.

nia lingwistyki tekstu²⁴. Korzyści interpretacyjne wynikające z wykorzystania w opisie nazw własnych kategorii tekstowych (takich jak: modalność, spójność, intertekstualność) zintegrowanych z analizą onomastyczną (szerzej: językową) i literacką przedstawiła I. Sarnowska-Giefing (2003a) w rozprawie poświęconej nazewnictwu w satyrze polskiej do 1820 r. Badaczka poddała analizie zarówno tekst właściwy, jak też tytuły, podtytuły i tekst okalający (przedmowy, dedykacje, wypowiedzi metatekstowe) w celu ukazania genezy, znaczenia, motywów użycia czy gramatyki nazw własnych w satyrze staropolskiej i oświeceniowej, a także rozpoznania – przez pryzmat *nomina propria* – ewolucji danego gatunku poetyckiego (związanej z ewolucją jego funkcji, też w planie onimicznym). Autorka znakomicie połączyła synchroniczny (tekstowy) opis warstwy propriальной z ujęciem diachronicznym (w wymiarze gatunku mowy), „uzasadniła zespolenie nazw własnych z tekstem właściwym i innymi tekstami (intertekstualność), ale też zespolenie z jednostką (nadawcą – odbiorcą) i otaczającym światem” (Cieślikowa [rec.] 2003a: 258).

W tym czasie ukazały się też syntezы dotyczące sfery propriальной w twórczości wybranych pisarzy. A. Raszevska-Klimas omówiła onimie w dziełach Marii Dąbrowskiej (2002), a I. Domaciuk (2003) przedmiotem refleksji uczyniła nazwy własne w utworach Stanisława Lema, wpisując je w nurt realizmu synchronicznego, realizmu futurologicznego oraz nurt groteskowo-ludyczny. Studium porównawcze M. Szelewskiego (2003) dotyczy natomiast warstwy propriальной w utworach Andrzeja Sapkowskiego i Nika Pierumowa. W zbiór prac poświęconych utworom jednego autora wpisuje się wydana w 2007 r. monografia I. Łuc „Nazwy własne w literaturze dziecięco-młodzieżowej Małgorzaty Musierowicz” (2007). W przyjętej przez badaczkę strategii opisu literackich onimów, ich formy i funkcji w tekście widoczne są nawiązania do konwencji literackiej, ale też do komunikacji językowej czy ujęć socjolingwistycznych.

Z nowszych prac warto wymienić również rozprawę M. Graf (2006), która przedstawiła – w perspektywie genologicznej i lingwistyczno-onomastycznej – antroponimiczną warstwę utworów prozatorskich, poetyckich i dramatycznych powstałych w latach 1949–1955, a swoje dociekania ukonstytuowała wokół takich zagadnień, jak m.in.: określenie wpływu rodzaju literackiego na onimie utworu, ustalenie, w jakim stopniu socrealistyczna antroponimia odpowiada nazewnictwu realistycznemu, a także ustalenie zakresu, w jakim *nomina propria* są nośnikami typowej dla prezentowanych tekstów perswazyjności.

Skrótowe przedstawienie bogatego dorobku polskiej onomastyki literackiej, mającej już wieloletnią tradycję, i stosowanych w jej ramach metod, pragnę zakończyć słowami I. Sarnowskiej-Giefing (2003b: 446), które uwypuklają specyfikę omawianego paradygmatu badań: „Uznać należy [...] za dziś już nieunikniony heterogeniczny język opisu i analizy materiału onomastycznego zawartego w utworach literackich”, a „[...] interdyscyplinarność w tej dziedzinie nie jest w żadnym razie zawłaszczeniem, a tylko zacieraniem granic”²⁵.

²⁴ Znacznie wcześniej A. Galasińska, autorka artykułu „Nazewnictwo «Konopielki» E. Redlińskiego w ujęciu etnolingwistycznym” (1991: 203–223), dostrzegła natomiast możliwość wykorzystania elementów etnolingwistyki w interpretacji onomastykonu literackiego.

²⁵ M. Graf (2011: 61–81), pisząc o momentach przełomowych w rozwoju badań onomastyczno-literackich, wskazuje przede wszystkim na poświęconą onomastyce literackiej VIII Ogólnopolską Kon-

Postulowana w ramach onomastyki literackiej integracja narzędzi badawczych wielu subdyscyplin językoznawstwa (m.in. onomastyki, stylistyki, lingwistyki tekstu, pragmatyko-lingwistyki) i literaturoznawstwa (poetyki, w tym genologii, teorii i historii literatury) jest z pewnością uzasadniona i niezbędna, a otwartość i wnikliwość metodologiczno-interpretacyjna badacza, podporządkowana analizie, sprzyja rozwojowi i poszerzaniu spektrum badań nad warstwą proprialną w literaturze. M. Graf w szkicu „Współczesne badania onomastycznoliterackie – problemy i perspektywy” (Graf 2011: 71, 74), cytując słowa Ryszarda Nycza („nie ma tekstu literackiego samego w sobie” czy „każde odczytanie jest niedoczytaniem”), stwierdza, że wciąż można mówić o onomastyce literackiej w kontekście rozwoju metodologicznych narzędzi dyscypliny, co nie oznacza jednak zerwania z tradycją badawczą czy bezkrytycznego zawierzenia nowym propozycjom, np. teoretycznoliterackim. Wyraźnie jednak podkreśla konieczność uwzględnienia wiedzy z zakresu teorii literatury i najnowszej kultury przede wszystkim w analizach onimii utworów powstałych w ostatnich latach, ale także w okresach wcześniejszych²⁶. Autorka wysuwa tezę, że „współczesny onomasta, będąc przede wszystkim językoznawcą, musi stać się też teoretykiem literatury i kulturoznawcą” (Graf 2011: 81).

3.2. Onomastyka tekstu i dyskursu – metodologiczno-empiryczne propozycje badań

Sposoby funkcjonowania nazw własnych w tekstach realizujących różne gatunkowo, stylistycznie i tematycznie dyskursy w przestrzeni społecznej (np. polityczny, religijny, prasowy, internetowy) to przedmiot badań onomastycznie zorientowanej analizy dyskursu. Zarysowana stosunkowo niedawno teoretyczno-metodologiczna koncepcja interdyscyplinarnych, zintegrowanych badań warstwy onimicznej w ramach subdyscypliny onomastyki, określanej jako onomastyka dyskursu, znajduje zastosowanie m.in. w analizach konotacji znaczeniowych²⁷ nazw własnych, funkcji (pragmatycznych, intertekstualnych, stylistycznych, społecznych i kulturowych) czy gramatycznych właściwości tekstowych (wtórnych) użyć onimów²⁸. Egzemplifikacje koncepcji teoretycznej winny uwzględniać również takie zagadnienia, jak relacje typu: nazwa własna – de-

ferencję Onomastyczną oraz na wygłoszony w 2002, a opublikowany w 2003 r. referat I. Sarnowskiej-Gieffing „Onomastyka literacka – integracja językoznawstwa i literaturoznawstwa?”

²⁶ W cytowanym tekście M. Graf (2011: 67) pisze także: „Unowocześnienie metodologicznego instrumentarium oraz ogląd dotychczasowego dorobku dyscypliny unaoczniają jednak, że onomaści literaccy nie zawsze wiedzą, jak analizować teksty awangardowe, przekraczające określone ramy wyznaczone przez tradycyjną (strukturalną?) poetykę [...], czy wreszcie nie przywiązują istotnej roli do innych – niż tradycyjnie omawiane – zabiegów, jakim w tekście literackim poddawane są onimy, jak np. ich apelatywizacja, metaforyczne użycie czy transonimizacja. Tymczasem ostatnie z przywołanych zjawisk zostały już szczegółowo omówione w pracach z zakresu onimii uzualnej, a ich skonfrontowanie ze zjawiskami zachodzącymi w obrębie onomastykonów literackich może doprowadzić do interesujących wniosków dotyczących – między innymi – funkcjonalności nazewnictwa”.

²⁷ Uwaga badaczy zwrócona jest przede wszystkim na konotacje tekstowe, dyskursywne, a nie systemowe, leksykalne (zob. Rutkowski, Skowronek 2010: 87–90).

²⁸ Prezentowana koncepcja badań onomastycznych znajduje przede wszystkim zastosowanie w analizach nazw własnych częściowo zapelatywizowanych (zdeproprializowanych), tzn. takich, w których zachodzą procesy semantyzacji (więcej na ten temat zob. Rutkowski 2007b).

skrypcja jednostkowa w tekście (por. Skowronek 2006b: 437–456; zob. też Kosyl 2003: 265–273), tekstowe użycie nazwy – tekst (o określonych wyznacznikach genologicznych, stylistycznych, kompozycyjnych, tematycznych), nazwa użyta w dyskursie – dyskurs. Wśród postulowanych pól badawczych onomastycznej analizy dyskursu umieszcza się badanie udziału nazw własnych w tworzeniu metafor i metonimii (zob. Rutkowski 2007b; por. 2006a: 201–212), wpływu czynników kontekstualnych (np. psychologicznych, socjologicznych, historycznych, kulturowych) na obecność nazw własnych w tekście i dyskursie oraz badanie sposobów konstruowania świata tekstu i dyskursu za pomocą *nomina propria* (por. Rutkowski, Skowronek 2010: 90–91). Jedną z podstawowych tez jest założenie, że: „nazwa własna użyta w wypowiedzi predykatywnej ma potencjalną zdolność do opisywania i kreowania rzeczywistości” (Skowronek 2009: 92).

W pionierskich pracach z tego zakresu, poszerzających pole badawcze współczesnej onomastyki, K. Skowronek (2001: 31–32, 2003: 83–87) udowodniła, że badanie sfery onimicznej w różnych odmianach dyskursywnych i typach tekstów (zwłaszcza użytkowych, nieliterackich) wymaga umiejscowienia nazw w wielowymiarowym kontekście interpretacyjnym, znacznie wykraczającym poza badania etymologiczno-motywacyjne, analizy strukturalne czy uwarunkowania stylowe tekstów realizujących określony dyskurs. Obecność nazw własnych w danym typie dyskursu – zdaniem badaczki – nie jest przypadkowa, jest wynikiem wyboru uzależnionym od celów i strategii dyskursywnych. *Nomina propria* są bowiem ważnym funkcjonalnie komponentem dyskursu, a użyte w wypowiedziach predykatywnych nabierają nowych, nietrwałych lub w miarę stabilnych sensów (stają się nazwami „znaczącymi” w określonym kontekście). Badanie funkcjonowania sfery onimicznej w tekstach i dyskursach powinno odbywać się zatem na kilku poziomach: leksykalnym, gramatycznym, tekstowym, semantyczno-pragmatycznym, funkcjonalnym²⁹.

Zasygnalizowane wyżej teoretyczno-metodologiczne postulaty badawcze onomastyki tekstu i dyskursu zastosowano w badaniach empirycznych ukierunkowanych przede wszystkim na synchroniczną i funkcjonalną analizę tekstowych wystąpień onimów z uwzględnieniem deskrypcji jednostkowych. Na tym polu wyróżniają się szkice K. Skowronek, a zwłaszcza rozważania poświęcone funkcji nazw geograficznych w dyskursie prasowym (w czasopismach dla kobiet; por. Skowronek 2001: 31–61), analiza onimii w dyskursie religijnym (na przykładzie listów pasterskich Konferencji Episkopatu Polski; por. Skowronek 2003: 79–114; zob. też 2008: 312–321)³⁰ czy w dyskursie politycznym (Skowronek 2010: 371–382; zob. też Galasiński, Skowronek 2001: 51–66).

²⁹ Badacz sfery proprialnej w tekstach i dyskursach winien analizować onimie (typy nazw, liczebność, pochodzenie) na tle całej leksyki tekstu lub grupy tekstów – poziom leksykalny, uwzględniać kontekst zdaniowy (kształt morfologiczno-składniowy wypowiedzi) – poziom gramatyczny, badać udział *nomina propria* w tektonice i architektonice tekstu – poziom tekstowy, mieć na uwadze procesy semantyzacji nazw (deproprializacji, uzyskiwania przez nazwę znaczenia leksykalnego) – poziom semantyczno-pragmatyczny. Uwzględnienie związku nazwy z obiektem wskazuje na oznaczoną przez onim rzeczywistość (bliską – daleką, realną – nierealną, geograficzną – społeczną) – poziom identyfikowanej rzeczywistości, a badanie relacji między tekstowymi użyciami nazw własnych a pozajęzykowym kontekstem historycznym, społecznym czy politycznym, specyfiką gatunku i relacjami nadawczo-odbiorczymi odsłania np. cele i idee, jakim służy tekst (wartościom społecznym, perswazji, polityce itp.) – poziom funkcjonalny (zob. Skowronek 2003: 84–87).

³⁰ Realizacją założeń onomastyki interdyscyplinarnej, zintegrowanej z innymi dyscyplinami naukowymi (nieraz bardzo od siebie odległymi), są też inne prace (np. Skowronek, Pasek 2008/2009: 9–32).

Niewątpliwie należy zwrócić uwagę na rozprawę M. Rutkowskiego (2007b), wpisującą się w omawiany paradygmat badań onomastycznych zintegrowany z paradygmatem kognitywnym (zwłaszcza kognitywną analizą metafor i metonimii). Przedmiotem swojej monografii autor uczynił wtórne, metaforyczne i metonimiczne użycia onimów w tekstach współczesnego dyskursu publicznego (prowadzonego w prasie, radiu, telewizji, Internecie), poruszając m.in. takie kwestie, jak istota nomina propria czy zmiany, jakim podlegają nazwy własne w procesach metaforyzacji i metonimizacji. Podjął też próbę interpretacji zdeonimizowanych jednostek nazewniczych jako nośników pewnych wartości konotacyjnych (też aksjologicznych)³¹.

Możliwość opisu niektórych aspektów nominacji propriальной w ujęciu dyskursywnym przedstawiła M. Jaracz w szkicu „Analiza dyskursywna a onomastyka (na przykładzie materiału antroponimicznego zawartego w «Słowniku języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku»)»” (Jaracz 2010: 206–214). Analizując tekstowe wystąpienia nazwiska *Tyszkiewicz* w połączeniu z innymi elementami identyfikacyjnymi (imionami, określeniami odmiejscowymi, przydomkami itp.), podkreśliła ścisły związek między typem tekstu a użyciem onimu, a także wskazała parametry, które – jej zdaniem – wynikają z analizy dyskursywnej (familiaryzacja, nobilitacja, paternalizacja, aksjologizacja).

* * *

Metodologiczne zaplecze niniejszej rozprawy stanowią m.in. koncepcje wypracowane w ramach onomastyki literackiej, szczególnie te, które dotyczą interpretacji funkcjonalnej nazw własnych w konfrontacji z możliwością integracji analiz onomastycznych z genologią i badaniami tekstologicznymi (zob. np. Sarnowska-Giefing 2003a). W opisie tekstowych użyc onimów pamiętnikarskich odnoszę się również do niektórych przedstawionych wyżej założeń onomastyki tekstu i dyskursu, nawiązującej do osiągnięć onomastyki literackiej, ale szukającej metodologicznych inspiracji również w innych naukach humanistycznych i społecznych.

Taki kierunek badań ewokują poniekąd wybrane do badań teksty (formy pamiętnikarskie) i zawarte w nich znaki onimiczne.

³¹ Wśród konkluzji rozważań zawartych w monografii M. Rutkowskiego poświęconej pozareferencjalnym użyciom nazw własnych znalazło się stwierdzenie, że: „Światy «za nazwami» wciąż są konstruowane w tekście i dyskursie, a jedynym sposobem ich rekonstrukcji jest interpretacja konkretnych, tekstowych wystąpień” (Rutkowski 2007b: 242).

4. NOMINA PROPRIA W PAMIĘTNIKACH JAKO ŚWIADECTWO EPOKI

Nazwy własne odniesione do realnie istniejących obiektów, funkcjonujące w prozie pamiętnikarskiej, ujawniają fragmenty kontekstu społeczno-politycznego, kulturowego itp., który w istotny sposób wpływa na dobór, właściwości i formę środków językowych (w tym onimicznych) użytych w tekście¹. W badanym materiale zawarte są pewne informacje sygnalizujące także ówczesną świadomość onimiczną, stan języka i systemu proprialnego, kontekst leksykalno-semantyczny (zob. np. częste w literaturze dokumentu osobistego stałe lub łączliwe zespolenia wyrazowe z komponentem proprialnym, też przysłowia jako przykłady istniejących ówczesnie związków idiomatycznych i tekstów paremiologicznych)².

Ta część pracy, wskazująca wybrane kontekstualne determinanty pamiętnikarskiej onimii w zróżnicowanych tematycznie tekstach, łączy się z zagadnieniami podejmowanymi w kolejnym rozdziale i stanowi swoiste wprowadzenie do niego. Nazwy własne występujące na kartach wspomnień i diariuszy dostosowane są – pod względem leksykalnym i gramatycznym – do wymogów tematycznych, sytuacyjnych, też emocjonalnych świata tekstu. Pełnią funkcje informatywne, lokatywne w czasie i przestrzeni, deiktyczne, a niekiedy funkcje konotacyjne (zwłaszcza gdy nazwa występuje w użyciu wtórnym). Bywają nośnikiem określonych wartości kulturowych i aksjologicznych (symbolicznych), charakteryzujących daną wspólnotę komunikatywną. Służą wyrażaniu rozmaitych odcieni stanów emocjonalnych i postaw nadawcy-narratora i/lub bohatera opowieści. Nawiązując do wypowiedzi K. Skowronek (2006b: 437–456), można dodać, że są one uwikłane w określone strategie tekstowo-dyskursywne implikujące m.in. funkcje semantyczno-pragmatyczne, ale także celowość rozpatrywania znaków onimicznych jako swoistych wskaźników rzeczywistości historycznej.

¹ Problem kontekstu i kontekstualizacji w relacji: tekst – kontekst poruszają m.in. prace: J. Bartmińskiego (2001: 109–121), B. Bonieckiej (1994: 43–67) i J. Puzyniny (1997: 15–32).

² Odniesienia mieszczące się w paradygmacie badań kontekstualnych, np. nawiązania do kodu kulturowego, omawiam w części 5.5. „Nazwy mitologiczne, biblijne, literackie jako kulturowe sygnały «intertekstu»”. Pierwiastki potocznej świadomości genologicznej zostały wskazane w rozdziale 2. „Dokument osobisty». Zagadnienia ogólne”.

4.1. Rodzime i obce nazwy własne w kontekście społeczno-kulturowym

Świadectwem minionej epoki są niewątpliwie liczne nazwy własne występujące w badanych źródłach, a funkcjonujące w ówczesnym społecznym dyskursie potocznym. Znaczna ich część jest refleksem wydarzeń historyczno-politycznych i pewnych faktów kulturowych wskazanych eksplicitnie, rzadziej presuponowanych w określonym tekście. Znaki onimiczne, będące nośnikami elementów tła pozajęzykowego, zwłaszcza sytuacyjnego kontekstu historyczno-kulturowego, bywają wartościowane, subiektywizowane, a historyczna „prawda obiektywna” ulega przefiltrowaniu przez „ja” wypowiadające³. Wiele nazw własnych pojawia się jednak również w kontekstach neutralnych, właściwie niepodlegających autorskiej ocenie.

Obecność wielu onimów w określonych tekstach pamiętnikarskich, skorelowana z ich tematyką, ściśle łączy się z takimi wydarzeniami, jak: kongres wiedeński, powstanie listopadowe (bitwy pod Stoczkiem, Grochowem, Wawrem, Iganiami, Tykocinem, klęska wojsk polskich pod Ostrołęką), partyzantka Zaliwskiego (1833), kampania w Karpatach pod dowództwem Bema, powstanie krakowskie i rabacja galicyjska (1846), utworzenie (1815), a następnie likwidacja i wcielenie do monarchii habsburskiej (1846) Wolnego Miasta Krakowa, zabicie szpiega Pawłowskiego (Behrensa), powstanie wielkopolskie przeciw Prusom (1848), obchody w Warszawie pogrzebu wdowy po generale Sowińskim i trzydziestej rocznicy wybuchu powstania listopadowego, powstanie styczniowe, Wiosna Ludów czy Wielka Emigracja, także koronacja cesarza Mikołaja na króla polskiego (1829) i jego późniejsza detronizacja, sprowadzenie szczątków bohaterów narodowych na Wawel, manifestacje religijno-patriotyczne w 1861 r., represje ze strony władz carskich, branki itp.⁴ Wydarzenia te, opisywane z różnych perspektyw i punktów widzenia, wpisują się – w mniejszym lub większym stopniu – w biografię autorów lub postaci przedstawianych w pamiętnikach. Konsytuacyjną przestrzeń społeczno-polityczną wyznaczają niektóre antroponimy (imiona, nazwiska, pseudonimy), toponimy

³ Badane teksty ujawniają rozmaite poglądy i przekonania pamiętnikarzy (kontekst biograficzny). Ocenie podlegają m.in. ruchy rewolucyjne i społeczne. Negatywny stosunek do powstania styczniowego czy do węglarstwa wyrażony jest np. w pamiętniku Ludwika Jabłonowskiego. Elementy oceny pobrzmiewają w tekście Sobiesława Mieroszewskiego: „[...] powtórzę, co już wprzód wyrzekłem, że powstanie listopadowe, zgubnie oddziaławszy na wewnętrzne i zewnętrzne stosunki Krakowa, podkopało byt Rzeczypospolitej, a emigracja polska [...] zadała Rzeczypospolitej cios zabójczy, albowiem rok 1846 był wyłącznym dziełem emigracji” (Mier I, s. 88) czy w pamiętniku Natalii Kickiej: „Dnia 23 stycznia 1863 roku schwycono za kosy i nędzną broń, wypowiadając wojnę Moskwie. [...] Pierwsze oddziały zbierały się na skraju Puszczy Kampinoskiej. Tam miała miejsce pierwsza potyczka; świadczyła o odwadze młodej Polski, lecz nie o jej rozsądku” (Kicka, s. 570). We wspomnieniach Kazimierza Girtlera również słychać głosy potępiające działania rewolucyjne: „Byli i tacy, którzy przeklinali Wysockiego, Szkołę Podchorążych, młodzież polską, że z nich wyszła rewolucja [...]” (GirtlP, s. 465). Jego pamiętniki wyjątkowo dobrze ukazują obraz społeczeństwa tamtej epoki i wrażliwość autora na krzywdę społeczną, ucisk, wyzysk włościan. Stosunek do powstania styczniowego, „strasznej dziejowej tragedii”, „pogromu” wyrażony jest również we wspomnieniach Karola Szymańskiego: „Narodowości naszej i religii ojców żadna siła fizyczna nie jest w stanie nam odebrać, Polakami pozostaniemy na długie wieki, ale doświadczenie przeszłości wskazuje nam, że z motyką na słońce porywać się nie można” (Szym, s. 59).

⁴ Pojawiają się obszerne, obfityjące w nazwiska, reminiscencje z epoki i wojen napoleońskich, a także z takich wydarzeń jak Targowica czy okres Sejmu Wielkiego (zob. m.in. Kicka).

i chrematonimy (tzw. akcjonimy), a wśród nazw osobowych współczesnych autorom tekstów nie tylko utrwalone w dyskursie historycznym (z dzisiejszej perspektywy) nazwiska polityków, dyktatorów, dowódców, wojskowych, namiestników Królestwa Polskiego, członków Rządu Narodowego, naczelników policji powstańczej, kuratorów i ministrów oświaty (zob.: 5.2. „Informatywność”; 5.3. „Lokatywność spacjałna (rzeźwista, symboliczna) i temporalna”), ale także liczne nazwy denotujące mniej znane postaci, wśród nich emigrantów (np. *Januszewicz*, *Wierciński* – Dar, s. 42–43; *Jan Mikułowski*, *Henryk Konopka* – Mier II, s. 110; *Trepka* – Szep, s. 261) czy więźniów politycznych. Wskazując momenty z nieodległej na ogół przeszłości autorów przekazów (podejmowane walki ofensywne i obronne, ruchy społeczne itp.), mają swój udział w budowaniu obrazu zniewolonej politycznie, walczącej, zdradzanej, „upadającej” i „podnoszącej się” dziewiętnastowiecznej Polski⁵.

Echem zarysowanego tła politycznego jest – ujawniony w większości pamiętników – negatywny stosunek do zaborców: Niemców (Prusaków, Szwabów), Austriaków, Rosjan (Moskali, Ruskich) czy wyczulenie na problemy związane z narodowością polską (zob. m.in. GirtlP). W wielu tekstach zaznacza się również kwestia stosunków społeczności polskiej i żydowskiej w XIX w., której onimicznym refleksem są nazwy własne (np. etnonim *Żyd* pojawiający się w kontekstach wartościujących). Wskazane są skupiska Żydów, ich zajęcia, zwyczaje, ubiór, sytuacja materialna itp. (por. 5.4.6. „Stereotypizacja świata a konotacje nazw etnicznych”).

Nazwy własne zawarte w przekazach pamiętnikarskich naświetlają ówczesną sytuację społeczno-obyczajową, towarzyską związaną z określonym środowiskiem: arystokratycznym, ziemiańskim, mieszczańskim (tu: tzw. inteligencja miejska), ukazaną niekiedy na tle wydarzeń politycznych, por. np.:

Na tych rautach przesunęły się przed nami wszystkie ówczesne znakomitości, obce i krajowe, zwabione do Warszawy zapowiadzianą uroczystością koronacji Mikołaja I. *Humboldt*, sławny naturalista, podążył do Warszawy z Syberii, *Paganini*, panna *Sontag*, śliczna diwa z Europy, generał *Morawski*, poeta, *Mroziński*, gramatyk [...] *Lelewel*, historyk, *Niemcewicz*, autor *Śpiewów* [...] (Kicka, s. 163).

Z powodu zjazdu książąt i bytności cesarza odbywały się bale i uroczystości, o których wiele opowiadano w mieście, szczególnie zaś festyn wyprawiony przez hrabiostwo *Augustostwo Potockich* w *Wilanowie* wiele narobił rozgłośniej wrzawy, jako urządzony z niesłychanym na nasz kraj przepechem (Szym, s. 62).

Czytelnik poznaje nazwiska osób (rodzin) nadających ton życiu towarzyskiemu, bywalców salonów (warszawskich, krakowskich, lwowskich, paryskich itd.), organizatorów i uczestników balów, zabaw karnawałowych, tzw. wieczorków tańczących, obiadów, rautów, kwest, „święconego”, polowań, modnych wówczas wycieczek za miasto itp.:

W maju pojechaliśmy do Białocerkwi, gdzie przez trzy dni fety i bale były z okazji imienin którejś z córek pani hetmanowej *Branickiej* (Błęd, s. 68).

⁵ Należy jednak zaznaczyć, że wśród wybranych przeze mnie tekstów istnieją również takie, które w znikomym stopniu odwołują się do wskazanych wyżej zdarzeń, a dotyczą głównie zagadnień obyczajowo-towarzyskich, flirtów, projektów matrymonialnych, drobiazgowo dnia codziennego (np. Tarcz).

Bywałyśmy u księżnej generałowej *Czartoryskiej*, u księżnej *Radziwiłłowej*, wojewodziny wileńskiej, u *Zamoyskich*, *Tarnowskich*, *Kraśińskiej* opinogórskiej i wielu innych znacznych, którzy stanowili pierwsze towarzystwo i koterię, do której niełatwo było być dopuszczonym (Błęd, s. 95).

Na balu dawany przez pana M., bogatego Ukraińca, towarzystwo liczne znajdowało się, oprócz polskiego wszystkie *Hohenlohe*, *Schwarzenbergowe*, *Esterhazowe* były [w Karlsbadzie] (Błęd, s. 287). Były dwa wieczorki, jeden u pani *Krzyżanowskiej*, drugi u *Szembeków* (Dar, s. 38).

Wieczór byliśmy u pani *Józefowej Wodzickiej* na loterii dziecinnej [...] (Dar, s. 91).

Salon państwa *Karolów Mieroszewskich* jest jeden z najmiłszych w Krakowie, wiele bywa tam osób (Dar, s. 105).

Najbogatsza kwesta zbierała się u Panny Marii, zasiadała tam zwykle pani prezesowa *Wodzicka* z córkami (GirtlP, s. 266).

Salon generałowej moskiewskiej, z *Jaksów Małachowskich Poniatowskiej*, miał swoją całkiem odrębną cechę (Jabł, s. 30).

Panie *Branicka* i *Wąsowiczowa* dawały obiady, wieczory, przyjmowały wielki świat [w Paryżu] (Kicka, s. 471).

Oprócz przyjęć wieczornych u nas częste bywały obiady męskie literacko-artystyczne; bywali na nich i aktorowie, jak *Smochowski*, *Nowakowski*, *Dawison*, dyrektor teatru ówczesny *Nepomucen Kamiński*, i wszyscy literaci (Szep, s. 50).

Z okazji imienin pani *Jabłonowskiej* liczniejsza „herbatka” u ciotki *Julianowej*, po której tańcono, i mnie poczciwy Prus raz w mazurze wybrał (Szep, s. 200).

[...] pani *Ksawera Grocholska*, matka przyszłej Witoldowej *Czartoryskiej*, przysłała zaproszenie na święcone z zastrzeżeniem, żeby i kochana *Zosieczka* z Mamą koniecznie przybyła [do Paryża] (Szep, s. 206).

Bywali u nas *Ludwik Łempicki*, *Ciechomski*, *Tymowski*, *Adaś Łuszczewski*, *Lelewelowie*, *Deszert*. Z pańienek prócz siostr: *Kostunia Łuszczewska*, *Lelewelówny*, *Jerzmanowska* i *Krampoltzówny* (Tarcz, s. 204–205).

Fakty obyczajowo-kulturowe związane z instytucją oraz statusem guwernantek i guwernerów, będących często równocześnie nauczycielami i opiekunami, determinują obecność w badanych tekstach wielu antroponomów. Przytaczane są nazwiska nauczycieli języka francuskiego, niemieckiego, muzyki, tańca, rysunku itp.⁶:

[...] pan *Altz*, Niemiec, pan *Domaisele*, Francuz z Paryża sprowadzony (Błęd, s. 153).

[...] guwernantka z Paryża, pani *Payonne* (Błęd, s. 342).

Do Zosi i Maryńci wzięła pierwszego wtedy metra *Rukabera*, a do rysunku *Haara* [...] (Błęd, s. 439). *Kessler*, metr fortepianu w domu hrabstwa *Alfredów Potockich*, często grywał, a wtedy pierwszym był w Krakowie, nawet rzeczywiście wysoko utalentowanym fortepianistą [...] (GirtlP, s. 289).

Ksiądz *Koźyż*, kapelan hołowczycki, uczył nas katechizmu, pani *Rozyna Clarck*, paryżanka, literatury i mowy francuskiej. *Laffin* stary po angielsku, *Bystry*, Czech rodem, muzyki [...] (Kicka, s. 33). Zrazu matka wyłącznie się zajmowała moim wychowaniem, a później wspólnie z guwernerami (*Wakanem*, *Pikosem*, *Morelowskim*), którzy szybko po sobie następowali (Mier I, s. 56).

Tańca uczyli *Zieliński* i *Adolfi*, obaj należący niegdyś do warszawskiego baletu, gry na fortepianie zdolni nauczyciele: *Germasz*, *Sokulski* i organista *Morawski* [...] (Mier II, s. 98).

⁶ Guwernerami często byli Francuzi, np.: „[...] *Francuzka* przychodziła na kilka godzin dziennie do rozmowy z nami, a prócz tego siostry miały oddzielnego nauczyciela *Francuza*, i w domu między sobą oraz z matką musieliśmy porozumiewać się także po francusku” (Szym, s. 15). Ich uczniów określano spluralizowanym derywatem utworzonym od nazwy narodowości nauczyciela: „[...] a ile razy zdarzyło mi się poznać młodych ludzi, wychowanych przez tzw. polskich dyrektorów, pod każdym względem, szczególnie polskości, przyznać musiałem że o sto mil zostali za nami, tzw. «*francuzami*»” (Jabł, s. 9).

Stary *Germasz*, Czech, był klasykiem i wybornym muzykiem [...] gdzie nie widział talentu, tam uczyć nie chciał (Kietl, s. 193).

Wzięto mi pannę *Sankey* guwernantkę, była rekomendowana przez różne znakomitości francuskie, które jej zapewne nie znały wcale (Pot, s. 30).

W owym czasie należał też od lat kilku, zdaje mi się, nauczyciel, guwerner – jak wtedy mawiano – mego brata, pan *Kordaszewski* [...] (Szep, s. 48).

[...] razem jednak brałyśmy lekcje tańca od pani *Volange*, małej, starej, skaczącej Francuzki (Szep, s. 70).

Później miałam *Desantisa* do śpiewania i *Pothier* do francuskiego języka (Tarcz, s. 72–73).

Wymieniane są również nazwiska osób prowadzących pensje, funkcjonujące w XIX w. szkoły prywatne, zwłaszcza dla dziewcząt z wyższych warstw społecznych (często z wyłączeniem arystokratek). Stanowią one dopełnienie ukazanych w wielu tekstach obrazków z życia szkolnego:

Oddała go do Kamieńca na pensję pana *Lisieckiego* [...] Potem na pensję do Krakowa do pana *Szopowicza* [...] (Błęd, s. 154).

Później oddano go na pensję we Lwowie u *Glaiza* (Błęd, s. 206).

Na resztę nauk i lekcji chodziła Marynia jako eksterna na pensję dawnej mojej i przyjaznej znajomej, pani *Walker* (Błęd, s. 437).

[...] po skończonej panińskiej edukacji na pensji pani *Brossard* dzieliła z matką władzę domową (GirtlP, s. 401).

Miałam rok szesnasty i dopiero co skończyłam pensję p. *Zuzanny Szarłowskiej* w Krakowie (Kietl, s. 159).

W roku 1848 byłam oddana na pensję do pani *Szczepkowskiej* (Louis IV, s. 193).

Ze wszystkich pensji w Warszawie pani *Kurhanowicz* były najwięcej wziętą, u niej nauki stały bardzo wysoko [...] (R, s. 35).

Pensya pani *Conradi* była na ulicy Leszno, miałyśmy bardzo blisko. Znalazłam ją również dobrą jak p. *Boguskiej* (R, s. 68).

Istotnym składnikiem kontekstu obyczajowo-społecznego są również onimiczne refleksy wskazujące na podróże (odbywane też w celach dydaktyczno-naukowych do zagranicznych ośrodków) czy wyjazdy do tzw. wód, powszechne wśród wyżej urodzonych. Nazwy popularnych w XIX w. uzdrowisk i kurortów, przewijające się przez karty wspomnień, to m.in.: *Akwizgran*, *Baden*, *Bardziejów*, *Biarritz*, *Cieplice (Teplitz)*, *Marienbad*, *Karlsbad*, *Pieszczany*, *Tonnelet*, *Trenczyn*, *Triest*, *Wiesbaden* (Błęd, Kicka, Louis, Mier, Pot, Szep, Tarcz)⁷. Proprietywnym wskaźnikiem wojaży zagranicznych są najczęściej nazwy denotujące obiekty we Francji, Niemczech, Włoszech, Szwajcarii, Belgii i Austrii, np.:

Ojciec mój z bratem swym byli starannie wychowani. Edukację brali w *Szwajcarii*, w *Lausanne*, pod dyktando p. Sylwestre, guwernora [!] (Błęd, s. 52).

W *Brukseli* zakłady koronek, jako i w *Valenciennes* i *Malines*, oglądałyśmy suknię obstalowaną dla cesarzowej Marii Ludwiki [...] (Błęd, s. 98).

Rozmaite wycieczki robimy do *Szwajcarii* *Saskiej*, konno, pieszo [...] (Kicka, s. 466).

⁷ Wymieniane są również nazwiska osób przebywających w danym czasie w określonym uzdrowisku, np.: „Stanęliśmy w *Cieplicach* o 6 godzinie wieczór [...] Z Polaków, szczególnie krakowian, o ile ich znałem, byli następujący: pani *Soltyżkowska* z synem i panną *Rutkowską Julią*, p. *Like*, p. *Daniel Edward Friedlein* księgarz krakowski, pani *Wielohurska* [...], p. *Helcel Antoni* korzennik i p. *Librowski*” (Louis II, s. 91).

Roku 1845 [1 VII] pojechał tata wraz z panem Bogdańskim na wojaż. Był tata w *Niemczech*, w *Austrii*, w *Szwajcarii*, we *Francji*, w *Niderlandach*, w *Szkocji*, w *Anglii* i *Irlandii*. Znalazł tata *Parыз* ładny [...] *Londyn* nierównie ładniejszy [...] (Louis III, s. 62).

Z *Paryża* pojechaliśmy – Mama, wuj Władysław Zamoyski i ja do *Bagnères de Luchon* w *Pirenejach*. [...] Pobyt w *Luchon* był jasną chwilką w dosyć smutnym mojem życiu (Pot, s. 33).

Koło *Tours* pojechaliśmy na kilka dni do państwa C. F. (Pot, s. 34).

Jechaliśmy do *Pizy*. [...] Okropnie smutne wrażenie mi zrobiła *Piza* (Pot, s. 107).

Powracaliśmy z mężem do *Pizy* zachwyceni *Rzymem* i z ogromną chęcią przeniesienia się tamże [...] (Pot, s. 115).

Zwiedzamy *Laksenburg* [sic!], gdzie [...] pokazywano figurę wielkości naturalnej, przedstawiającą starca [...] o długiej białej brodzie [...] (Szep, s. 99).

W *Wiedniu* mieszkamy na *Haarmarkcie*, trójganiastym placu w środku *Rotenturm Strasse* (Szep, s. 104).

Cała paryska kolonia jechała do *Ostendy* reflektując na *Londyn* (Szep, s. 210).

Odnotowaniu nazw geograficznych i opisowi zabytków towarzyszą niejednokrotnie refleksje i komentarze dotyczące odwiedzanych miejsc i spotykanych ludzi, np.:

Nie wiem jak komu, ale mnie nic w *Rzymie* nie robi takiego wrażenia, co *Colosseum*, i zdaje mi się, że oprócz samej Golgoty nic takiego wrażenia robić nie może (Pot, s. 110).

[Asyż] Nie wiem, czy błogosławieństwo św. Franciszka nad tem miastem (wypisane na jego brachmach) sprawia, że Włosi tam inni jacyś, poczciwi, szlachetni (Pot, s. 119).

Istnieją również toponimiczne odniesienia do dalszych, mniej popularnych lub rzadkich w owym czasie kierunków podróży:

[Humboldt] W zeszłym roku zwiedził południową *Amerykę*, teraz *Azję* aż do granic *Chin* (Kicka, s. 174).

Relacje z różnych miejsc na mapie Europy (rzadziej świata) wynikają nie tylko ze swoistej mody na podróżowanie, ale są także konsekwencją wydarzeń politycznych, przymusowej emigracji, ucieczki przed „Sybir i rot<ami> aresztancki<mi>” (Szymb, s. 32). Na przykład we wspomnieniach Antoniego Szymborskiego toponimiczne wskaźniki odległej geograficznie i kulturowo przestrzeni wyznaczają tułaczkę, przeżycia, koleje losu autora-bohatera-narratora zainicjowane represjami po jego udziale w powstaniu wielkopolskim (1848 r.). Wśród przytaczanych obcych nazw geograficznych (niekiedy w zniekształconej postaci) znalazły się np.: *Langesalc*, *Aschersleben* (Szymb, s. 47), góry *Roztrapy* (por. *Rosstrappe*; Szymb, s. 50), *Apulla* (Szymb, s. 67), *Temeszwar* (Szymb, s. 58), *Nancy* (Szymb, s. 70), *Grenada* (Szymb, s. 71), *Poczt-dam* [!] (Szymb, s. 120), oraz onimy denotujące obiekty będące przedmiotem dłuższego opisu i/lub refleksji, np.: *Magdeburg* (Szymb, s. 44), *Quedlinburg* (Szymb, s. 46), *Wenecja* (Szymb, s. 57), *Sewilla* (Szymb, s. 72, 73), *New York* (Szymb, s. 77), *San Francisco* (Szymb, s. 89), *Chicago/Czikago* (Szymb, s. 91–94). Proprialne odniesienia do tego aspektu rzeczywistości warunkowanej politycznie (emigracja popowstańcza) odnajdujemy także w innych tekstach, np.: „[...] pan *Darowski* [...] Zwiedził *Francję*, *Niemcy*, *Szwajcarię*, różnych doznając losów jako emigrant, a wszystko mężnie znosił” (Dar, s. 72); „Reszta emigrantów wyruszyła do *Bremy*, większa ich część stamtąd udaje się do *Francji*, gdzie przynajmniej przez rząd francuski mają ułatwiony pobyt” (Dar, s. 81).

Proza afikcjonalna (w założeniu), stanowiąca źródło niniejszej pracy, odślania również – w mniejszym lub większym stopniu – sytuację związaną z zsyłkami na Syberię⁸ oraz opis syberyjskiego życia. Swoista poetyka faktu w tekstach dokumentujących dziewnastowieczną rzeczywistość syberyjską (tu: FelW) wpływa również na użycia onimiczne. Na proprialną warstwę faktograficzną składają się liczne nazwy własne, w tym toponimy odnoszące się do miejsca czasowego lub stałego pobytu zesłańca (np. *Berezów, Koudyjsk, Perm, Tobolsk, Tiumień, Symbirsk, Saratów* – FelW). Przemieszczanie się osoby skazanej z jednego miejsca do innego implikuje opisy nasycone lokalnym nazewnictwem ojkonimicznym czy hydronimicznym, np.:

Otóż zbliżamy się do miejsca, w którym *Irtysz* wlewa swe wody do *Oby*. [...] Opuściwszy łóżysko *Oby*, wpłynęliśmy na *Irtysz*. Obracam głowę poza siebie. Jeszcze wody *Oby* sinieją w dali. Pośląm *Obie* jeszcze raz pożegnanie [...] (FelW, s. 35, 36, 37).

Dojeżdżając do *Tiumienia*, trzeba było przeprować się przez rzekę *Tarę* po moście pływającym (FelW, s. 78).

Saratów leży na prawym brzegu *Wołgi*, otoczony górami ze strony ładu. Te góry należą do łańcucha gór nazwanych nadwołżańskimi, który to łańcuch zaczyna się w gubernji Twerskiej, przeciąga się aż do Astrachańskiej (FelW, s. 132).

Rzeczywistość społeczno-polityczna przeplata się ze wskazanymi wyżej obyczajowo-towarzyskimi obrazkami z życia codziennego, towarzyskiego, a także z takimi zagadnieniami, jak stosunki własnościowe czy kwestia dzierżawienia dóbr ziemskich. W poszczególnych tekstach zawarte są informacje o właścicielach i/lub dzierżawcach określonych wsi, implikujące m.in. występowanie na kartach tekstów licznych nazw osobowych i miejscowych, np.:

Janowski dostał się do domu *Wielopolskich*, natedy bardzo bogatych panów na *Żywcu* i innych rozległych dobrach [...] (GirtlP, s. 414).

Jako też hr. *Potocki*, mając w Krakowskim niewielką wioskę *Rusocice*, wypuścił ją nam za małe pieniądze, gdzie do dziś dnia mieszkamy [...] (Kun, s. 213–214).

Przedwczoraj był u nas pan *Szybalski*, dzierżawca *Regulic* [...] (Kun, s. 227).

Byli tam także panowie *Jadowscy Wincenty* i *Jan*, obydwu kawalerowie młodzi; ojca nie mają, tylko z matką się sądzą, mając swoją wioskę *Pogorzyce* (Kun, s. 236).

W naszym sąsiedztwie mieszkał baron *Hadziewicz*, właściciel wsi *Pogorzyc* z przyległościami (Pat, s. 180).

[...] ciotka przeniosła się na wieś do *Zablotni*, rodzinnego majątku *Zaborowskich*, który nabył *Wojciech Trzetrzewiński* (Szym, s. 16).

⁸ Nazewnicze refleksy tej sytuacji odnotować można np. w tekście Pelagii Dąbrowskiej, w którym wymienione zostały miejsca zsyłki, a także nazwiska zesłańców: „Bergmannowi powiedziano, że za sprawą Tuchołki, naszego prześladowcy, przeznaczono mi na posiedzenie *Archangielsk*. Postarał się razem z generałem Trepowem wyprosić zmianę wyroku na *Niżni Nowogród*, gdzie ciotki były wysłane” (Dąbr, s. 286); „[...] zajechał wózek przed odwach: wywożono nas cztery: Panią *Mystkowską*, wdowę po dowódcy [...], p. *Plichtę*, pannę *Kwaśniewską* i mnie – przed nami jechał ksiądz, zdaje mi się, *Szafrański* [...]” (Dąbr, s. 287); zob. też: „Ojciec mój przez trzy lata będąc na *Syberii* [...] dużo na zdrowiu ucierpiał. Z *Tobolska* do *Berezowa* i do *Samojedów* był przenoszony [...]” (Błęd, s. 20); „Tak często wspomiana piękna Walentyna poślubiła *Niemojewskiego*, którego Moskale wysłali na *Sybir*” (Kraj, s. 32); „Tak na przykład prof. *Dybowski*, zoolog, zanim zaczął wykładać, został wzięty do cytadeli, a stamtąd wysłany na *Sybir*” (Szym, s. 176).

[...] postanowiła matka wyprawić starszą siostrę moją z domu i w tym celu wyszukała dla niej miejsce w zamożnym domu państwa *Mleczków*, właścicieli ziemskich z *Porytego* w Łomżyńskim [...] (Szym, s. 32).

Stałem dla wycieczki w *Wydrzynej Woli*, własności hr. *Walewskiego* (Szym, s. 224).

Wypadło mi tak, że pojechałem do *Roszkowej Woli*, której był właścicielem *Edmund Tchórzewski* (Szym, s. 245).

Istnieją także teksty ukazujące relacje między dzierżawcami wsi a chłopami odrabiającymi pańszczyznę. Wyzysk chłopów to przewodni temat wspomnień Kazimierza Deczyńskiego, reprezentującego właścicieli w walce o ich prawa (Decz). Powyższe zagadnienia ściśle związane są z dziewiętnastowieczną strukturą społeczną (później klasową) i statusem majątkowym. W niektórych pamiętnikach ukazany jest panoramiczny obraz ówczesnego społeczeństwa miejskiego: arystokracji, przedsiębiorców, kupców, finansjery, lekarzy, studentów, biedoty miejskiej itp. (zob. np.: GirtlP, Kietl, Louis, R).

Stosunki społeczne odzwierciedlają również – wpisane w pamiętniki – formuły referencyjne i adresatywne użycia nazw własnych, zespolone z obowiązującą wówczas etykietą językową (zob. 5.1. „Referencjalność a uwarunkowania pragmatyczne i (kon)tekstualne”).

Onimicznymi nośnikami treści kulturowych⁹ są m.in. tytuły utworów literackich i dzieł sztuki oraz nazwiska ich twórców. Na kartach tekstów pamiętnikarskich przewijają się takie nazwiska, jak: *Schiller, Goethe, Byron, Scott, Cooper, Mickiewicz, Niemcewicz, Pol, Krasiński, Asnyk, Lenartowicz, Malczewski, Chopin, Liszt, Matejko* itp., niejednokrotnie w kontekstach waloryzujących, hiperbolizujących osobę i jej dokonania¹⁰:

Zmarł też tego roku w Missolungi wielki poeta lord *Byron*. Nasz Czaykowski czytywał nam w wyjątkach z niego przekłady, a pomimo że unosił się nad *Szyllerem* i *Goethem, Byronowi* bardzo hołdował. Ja biję czołem przed każdą prawdziwą wielkością, [...]; nie zazdrościmy nikomu mając *Mickiewicza* (GirtlP, s. 322–323).

Zawsze byłem wielbicielem *Niemcewicza*, bo jest że z nas kto, w którego by dziecinny umyśle nie utkwily *Niemcewicza* bajki, a do serc młodzieńczych jakże przyłgnęły *Śpiewy historyczne!* Do dojrzałych – *Pamiętniki do historii polskiej*, a zawsze zacny, prawy, nad tym pracował, co ducha narodowego wzmoćnić, wznieść mogło [...] *Niemcewicz* nie był poetą, a jednak to przez niego nauczyliśmy się czuć *Mickiewicza* (GirtlP, s. 449–450).

[Krasiński] Do śmierci wysiłał się nad zasłonięciem ojca w opinii narodu [...] a z tych wysiłek wytworzyła się poezja mistyczna polska, której był mistrzem wspaniałym: *Psalmy wiary, nadziei, miłości, Irydion, Nie Boska komedia* etc. (Kicka, s. 126).

Znakomity polski poeta, *Wincenty Pol*, który często u niego bywał [u Ostaszewskiego], skorzystał z tych opowiadań i przy swojej bujnej fantazji utworzył poemat *Mohort* (Rog, s. 71).

Chrematonimicznymi wykładnikami ówczesnej kultury materialnej są natomiast niezwykle rzadko spotykane w tekstach nazwy produktów:

⁹ Pewne aspekty kultury (zwykle o zasięgu lokalnym) odsłaniają również leksemy niebędące jednak nazwami własnymi, a związane z – opisanymi w niektórych wspomnieniach (Dar, s. 49, 88, 90–91, GirtlP, s. 157, 331, Kietl, s. 39) – zwyczajami i obrzędowością ludową (por. Grabka 2012). Przywiązanie do tak rozumianej tradycji implikują m.in. apelatywy: *emaus, rękawka, bachusy* (w tekstach pamiętnikarskich pisane wielką literą).

¹⁰ Mniej przychylna ocena wyrażona jest np. w cytacie: „Kto wypadkowo przywykł czytywać *Kuriera* lub smakował w ramotach *Wilkońskiego*, nazwę nosił literata. Patent na uczonego przyznawano temu, kto zagłębiał się w dzieła poważniejszej treści” (Szym, s. 13).

Zimną wodą obmyła zapłakane oczęta, w ubieralniach zawionął znowu *Cool-Crem* i kolońska woda, szatany się uśmiechnęły i znowu wszystko iść zaczęło dawnym grzesznym torem (Jabł, s. 36). [...] i ja próbowałem połknąć kielich «*Belwederki*», ale ten rodzaj «aquavity» był tak mocny, że nigdy połknąć się nie dał [...] (Jabł, s. 115)¹¹.

4.2. Nazwy zdeonimizowane i zapelatywizowane refleksem dziewiętnastowiecznej rzeczywistości

W kategorii znaków kulturowych ówczesnej przestrzeni realnej, wpisanej w afikcyjną rzeczywistość tekstową (obiektywną lub subiektywizowaną), należy interpretować także większość nazw zdeonimizowanych lub podlegających apelatywizacji, które występując w użyciach wtórnych, przybierają postać metafor i metonimii nazewniczych lub stanowią komponent konstrukcji porównawczych. Takim wystąpieniem tekstowym nazw (symbolom nazewniczym), aktywizującym funkcje konotacyjne skorelowane z funkcjami wartościującymi, niekiedy odsłaniającym światopogląd jednostki i określonej wspólnoty komunikatywnej, poświęcone są części 5.4.3. („Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych”) i 5.4.4. („Onimy w strukturach komparatywnych”). W tym miejscu chcę zwrócić uwagę m.in. na nieodnotowane w podanych rozdziałach monografii nazwy w użyciach metonimicznych, znamienne także dla obiegowej komunikacji nieoficjalnej, realizujące jeden z typowych modeli metonimii polegający na eliptycznym zastąpieniu dzieła (literackiego, muzycznego), podręcznika czy poradnika nazwiskiem (lub pełnym zestawieniem antroponimicznym) autora, np.:

*Metastazego*¹² razem czytywali, wierszy włoskich się uczyli [...] (Błęd, s. 131). [...] podług opisanych w *Buchanie*¹³ symptomatów bez zwłoki trzeba było krew puszczać (Błęd, s. 307).

[...] Ewelina czytała mi *Walter Scotta* (Błęd, s. 329).

[...] on pilnie radził się *Tyssota*¹⁴ (Rada dla pospólstwa), czytał *Compendium medicum*, a może jeszcze z innych książek łacińskich czerpał mądrość swoją, bo po łacinie umiał (FelP, s. 261).

W Buczaczu u OO. Bazylianów, i w ogóle w szkołach owoczesnych, *Alwar*¹⁵ jeszcze jeździł na nahajce (Jabł, s. 76).

¹¹ Teksty pamiętnikarskie nasycone są także licznymi nazwami własnymi obiektów kulturowych zakorzenionych w ówczesnej rzeczywistości, zdecydowanie różniące się od współczesnych realiów życia (zob. Górny 2010b: 479–495).

¹² Pietro Antonio Metastasio (1698–1782) – włoski poeta i dramaturg.

¹³ Wiliam Buchan (1729–1805) – fizyk i lekarz szkocki, autor popularnej pracy „*Domestic Medicine*” (1769).

¹⁴ Szymon Andrzej Tyssot (Samuel Auguste André David Tissot), osiemnastowieczny lekarz szwajcarski, autor dzieła popularyzującego wiedzę medyczną (zob. „Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego przez P. Tyssota, doktora i profesora medycyny, Towarzysza Akademii Królewskiej Londynu, Medyko-Fizycznej Bazylejskiej, Ekonomicznej Berneńskiej z francuskiego na polski język przełożona”, 1773).

¹⁵ Antroponim odsyła czytelnika do gramatyki łacińskiej, zwanej potocznie *Alwarem*, napisanej przez Emanuela Alvareza, żyjącego w XVI w. jezuitę i językoznawcę portugalskiego. Podręcznik ten powszechnie wykorzystywano w XIX w. do nauki języka łacińskiego, por.: „A gdy przyszła nauka o iloczasie, wśród kursu kazał nam się starać o gramatykę *Alwara*, a tej ledwie dziesiąty uczeń mógł skąd wydstać” (GirtIP, s. 151).

[...] umiejąc mego *Byrona* i *Götego* [!] na pamięć (gdy wtedy między młodzieżą zwykle poezja i nauka i klasycyzm dostarczała przedmiotu rozmowie) (Jabl, s. 98).

Przy świetle łojówki połykaliśmy łakomie *Byrona*, *Ossiana*, *Szylera* [...] (Jabl, s. 150).

[...] pracowałem w domu, głównie *Thiersa* czytając [...] (Mier II, s. 110).

Pod tym względem ciekawym było, że wszystkie sławne tyrady Krasickiego, jak „Święta miłości kochanej ojczyzny” itp., bez wyjątku umiał wykazać co do słowa w *Wolterze* (Mier II, s. 202).

[...] księżna Dorota Lubomirska (ze Steckich, mąż Józef, linia dubieńska, czytam w *Borkowskim*¹⁶) (Szep, s. 222).

Swoistymi indeksami odniesień kulturowych są również inne wystąpienia tekstowe nazw własnych funkcjonujących w narracjach pamiętnikarskich w antroponomiczno-chrematonimicznej sferze przejściowej, zwykle bliższej warstwie apelatywnej niż praprialnej. Mam tu na uwadze przykłady bardziej lub mniej zapelatywizowanych metonimicznych użyc spolszczonych nazwisk wynalazców na określenie ich „wynalazków”, np.:

W wodzie zimnej bardzo się pluskać lubił, i to nie tylko głowę jak mój ojciec, ale do połowy ciała. Ja to widząc, mówię mu: – A gdzie to stryj się tak nauczył *Pryśnica*¹⁷ obserwować? (Rog, s. 127)¹⁸.

Kluger zwany „młodym” [...] przystojny, błydy, widocznie chorowity, leczyl się *Morysonem*¹⁹ całe życie [...] (Louis II, s. 74).

[...] radzi byśmy byli połączyć coś z *Pistoriusza*²⁰ (Louis I, s. 120).

Nazwiska wynalazców pojawiają się na kartach pamiętników również w prymarnej funkcji, jako – podane przez autorów – podstawy motywacyjne przytaczanych leksemów eponimicznych, współtworzących, a pośrednio odsłaniających ówczesną rzeczywistość kulturowo-obyczajową²¹:

Lubił i tańce, żeby dla ruchu fizycznego, kiedy konno nie wyjeżdżał, wyskakać się w galopadzie albo *dzygunie*, tańcu wołoskim, mającym podobno swoje nazwisko od *Gigano*, co po hiszpańsku ma Cygana znaczyć (Chrząsz, s. 54).

¹⁶ Jerzy Sewer Dunin-Borkowski (1856–1908), autor „Genealogii żyjących utytułowanych rodów polskich”, wydanej we Lwowie w 1895 r.

¹⁷ Metoda leczenia zimną wodą była propagowana przez Wincentego Priessnitza, żyjącego w latach 1799–1854.

¹⁸ Por.: „Siostrze mojej babka kazała na noc kłaść na szyję chustki płócienne maczane w zimnej wodzie, w których spać musiała dla nabycia białości szyi, a matka moja, choć *Pryśnica* kuracja nieznaną była, zawsze na nas rano wiadro wody zimnej wylewała [...]” (Błęd, s. 43); „Dopiero w r. 1838 zaczęła się upowszechniać metoda *Pryśnica*, że nie ma lekarstwa, tylko woda!” (Rog, s. 96). Na inną stosowaną ówczesnie metodę leczniczą wskazuje cytat: „Jak do domu wróciłem w r. 1834, panowała w Galicji ogólnie moda leczenia się na sposób Francuza *Le Roi*. Ta bestia kazała ludziom wszystkim tylko rzygać, i zalecał to chorym i zdrowym” (Rog, s. 97).

¹⁹ Mowa o tabletkach przeczyszczających, których nazwa pochodzi od nazwiska angielskiego lekarza Jamesa Morrisona.

²⁰ Aluzja do tzw. aparatu Pistoriusa, służącego do wyrobu wódki. Nazwa motywowana nazwiskiem właściciela gorzelnii w Niemczech.

²¹ Na kartach badanych tekstów pojawiają się również nazwiska innych wynalazców, np. „[...] przysłano paręset złr i duże słoje ekstraktu *Liebiga*” [Justus von Liebig, 1803–1873, wynalazca kostki bulionowej] (Pot, s. 124). Niektóre z nich współcześnie funkcjonują jako apelatywy eponimiczne, np. *żakard* < Joseph Marie Jacquard, 1752–1834: „*Jacquard*, rodem Lyończyk i z dziada pradziada tkacz wyrobów rozmaitych, wziął sobie za zadanie ulepszyć i uprościć mechanizm do wyrabiania deseni w towarach. [...] System *Jacquarda* jest dziś już używany nie tylko we wszystkich fabrykach w Europie, lecz w Chinach i na całym świecie” (Louis I, s. 127). Odnotować można również nazwisko właściciela wie-

Tego roku – ile pamiętam – pojawiły się między młodymi ludźmi pantaloney, zwano je *welingtony*, bo takie miał mieć *Wellington* pod Waterloo (GirtIP, s. 137).

[...] a „*wedźwud*” trzymał pierwsze miejsce – były to garczki, dzbanki różnego fasonu, z rozmaitego koloru polewą, często pozłotą lub metal polerowany naśladowującą, niezmiernie trwałą. Ozdobne te naczynia miały wielką sławę. Polewę tę wynalazł *Wedźwud*, Anglik, i z tajemnicą umarł (GirtIP, s. 225). Zwano takie powozy *dangłowskie*, od *Dangla*, majstra w Ołomuńcu czyli w Wiedniu (Rog, s. 84).

Wśród derywatów odantroponimicznych – obok nazw *dzygun*, *wedźwud*, *welington* – wyróżnić można również inne nazwy zapłatywizowane, którym współcześnie przysługuje kwalifikator „przestarzały”, np.:

szeinkelerka (por. *sztajnkelerka*)²² ‘kareta pocztowa, kurierka’ (Dorosz):

[...] najwięcej zwracały moją uwagę przejeżdżające bardzo często, po kilka razy dziennie, ogromne pocztowe karety zaprzężone w pięć koni [...] tzw. *szeinkelerki* (Szymb, s. 22),

augustówka ‘szabla z rytym na głowni monogramem królów Augusta II, Augusta III lub Stanisława Augusta Poniatowskiego’ (por. Dorosz):

[...] a czasem i *augustówka* w powietrzu (Jabł, s. 24).

Był to nasz ulubiony strzelec nazwiskiem Kokot, nosił na ramieniu zawsze długą rusznicę zwaną *augustówką* i sztalugi, na których opierał ową broń i strzelał (Szymb, s. 25),

napoleon, *napoleondor* ‘złota moneta francuska emitowana za czasów Napoleona I i Napoleona III z ich wizerunkiem’ (Dorosz):

Trochę nieśmiała potrząsałam woreczkiem, ale też trochę nieśmiało padały do niego pięciofrankówki i *napoleony* (Szep, s. 173).

Raz obstalowany obiad po cztery *napoleondory* od osoby [...] obfity był w specjały (Błęd, s. 100).

Uwagę zwracają również takie leksemy odproprialne, jak:

algierka ‘rodzaj długiego palta męskiego’²³ (Dorosz):

Miałem na sobie *algierkę* ładną, niedźwiadki, żal mi było jej niszczyć i w oddziale za pańsko wyglądała, więc nabyłem inną, lisami podbitą, zielonym suknem przykrytą, a moją dałem w depozyt Grzegorzewskiemu (Szymb, s. 182),

*najtyczanka*²⁴ ‘czterokołowy powóz konny, popularny w Polsce XIX w., lekka bryczka’ (Dorosz):

Miał parę koni siwych, *najtyczankę* (Szymb, s. 147)²⁵.

deńskiej fabryki powozów w cytacie: „Jechaliśmy dużym koczem, umyślnie na te podróz sprowadzonym od *Brandmeyera* z Wiednia” (Szep, s. 98); por.: „I dalej jechaliśmy, i nic *Brandmeyer* nie pomógł, bo jak z Gródka do Wiednia, tak z Wiednia do Triestu i z Triestu do Benkowej Wiszni osie się paliły i jajami je obkładano” (Szep, s. 101).

²² Eponim motywowany nazwiskiem przemysłowca, kupca i finansisty warszawskiego, założyciela spółki eksploatacji dylizansów (Piotr Antoni Steinkeller, żyjący w latach 1799–1854).

²³ Leksem *algierka* (por. *algiera*, *algiereczka*) motywowany był nazwą geograficzną *Algier*.

²⁴ Wyraz utworzony od niemieckiej nazwy czeskiego miasta *Nový Jičín* – *Neu Titschein*.

²⁵ Motywację odnazewniczą mają również apelatywy *litewka*, *galicjanika* w znaczeniu ‘rodzaj wódki’: „Pieniądze dałem i zaraz poszali po *litewkę* i po zakąskę, tak że resztę dnia spędziliśmy już wesoło” (Szymb, s. 258); „Przyniósł trzy butelki *litewki*, kopconej kielbasy, szynki i serdelki” (Szymb, s. 259); „[...] a brali się razem z gośćmi weselnymi do wódki i prosili o *galicjanę*, bo była mocniejsza od tamtejszej” (Słom, s. 179).

W tekstach pamiętnikarskich pojawiają się także derywaty semantyczno-morfologiczne z formantem *-czyk*, oznaczające spiskowców lub zwolenników czyichś poglądów (zob. Taszycki 1976: 81–85), w pewnym zakresie nawiązujące do ówczesnej sytuacji politycznej, a w aspekcie funkcjonalnym lokalizujące opisywane wydarzenia w czasie, np.:

[...] młodzież lwowska [...] zgarnęła się koło nas kilku, równie nieprzygotowanych, jak warszawscy *Belwederczyki* (Jabł, s. 110).

Jako *Belwederczykowi* grozi mu wydanie i szubienica (Jabł, s. 145).

Osadzono w nich Wincentego Niemojowskiego, członka Rządu Narodowego; Wysockiego Piotra, *belwederczyka*, wziętego z bronią w rękę w okopach Woli w dzień przypuszczonego ostatniego szturm do Warszawy (Kicka, s. 370).

[...] odwołuje się na znanych mi *Czartoryszczyków*²⁶, oświadczając, że ma polecenie przygotować Galię do bliskiego w Kongresówce powstania (Jabł, s. 132).

Krempa jako tzw. *stapińszczyk*²⁷ (Słom, s. 285).

Ogrodnikiem był starszek Stanisław, *Napoleończyk* [...] (Kietl, s. 144).

Aż stary kiwnął mi głową z uśmiechem. Mama zaś przez łzy wyjąknęła: „*Napoleończyk*” (Szep, s. 173)²⁸.

Onimicznym wyznacznikiem schronologizowanej przestrzeni kulturowo-obyczajowej (realnej, skorelowanej z rzeczywistością tekstową) są również nazwy własne wpisane w porównania realizujące schemat *à la* + nazwa osobowa. Proprialne składniki takich konstrukcji konotują najczęściej stosowane ówczesnie metody wychowawcze: „My tymczasem z braciszkiem swawolili, matka bowiem *à la Rousseau* wychowywać mnie zaczęła i była wszelka wolność uczyć się lub nie” (Błęd, s. 37); „[...] na nic nie zważałam, wiedząc, że mi wolno, gdyż *à la Rousseau* wychowanie brałam” (Błęd, s. 54)²⁹; podkreślają rodzaj fryzury: „Włosy miałam krótko ostrzyżone na całej głowie *à la Titus* [...]” (FelP, s. 439); wskazują na pewne elementy ubioru: „Stan mój, mało jeszcze widoczny, udało mi się ukryć zupełnie za pomocą sukni [...] haftowanej *à la Mathilde* złotem i perłami. Otwarty kołnierz plisowany *à la Van Dyck* [...]” (Wąs, s. 96).

²⁶ Czartoryszczyk – zwolennik Adama Jerzego Czartoryskiego (1770–1861), przywódcy ugrupowania politycznego na emigracji znanego jako Hôtel Lambert, orędownika niepodległościowych ruchów społecznych w Europie w okresie Wiosny Ludów.

²⁷ Stapińszczyk – zwolennik Jana Stapińskiego (1867–1946), organizatora ruchu ludowego w Galicji, przewodniczącego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

²⁸ Odnotować można również inne derywaty z sufiksem *-czyk*, funkcjonujące w ramach niewielkich wspólnot komunikatywnych, np.: *jurgencyk*: „Należałem do owej młodzieży, która za cel sobie postawiła postępować według programu Edwarda Jurgensa, światłego przewodnika młodszej braci, urzędnika w Komisji Skarbu. [...] Większość młodzieży te wyznawała zasady, w żadne towarzystwo nie byliśmy związani, chociaż zważyliśmy się między sobą *jurgencykami*” (Szym, s. 86), a także żartobliwe określenie mieszkańców utworzone od historycznego choronimu *Galicja*: „Oburzony całym powstaniem, przede wszystkim nienawidził *Galilejczyków*, przybyłych bez paszportów [...]” (Jabł, s. 112).

²⁹ Por. też inny cytat potwierdzający znaną i wykorzystywaną ówczesnie w praktyce metodę wychowania dzieci: „Mówiono o tej pani, że była nadzwyczaj rozumna i że córkę Kamillę, którą miała z pierwszego małżeństwa, wychowywała według systemu *Russa*” (FelP, s. 442).

4.3. Sygnały świadomości onimicznej w narracjach pamiętnikarskich

Badanie przejawów świadomości w zakresie proprialnej sfery języka i jej funkcjonowania w dziewiętnastowiecznej dyskursywnej przestrzeni społecznej (na podstawie wybranych tekstów pamiętnikarskich) umożliwiają przede wszystkim wypowiedzi o charakterze metatekstowym³⁰. Ukazują one ponadto opisany wyżej pragmatyczny wymiar komunikacji pamiętnikarskiej (relacje nadawczo-odbiorcze, intencje komunikacyjne), a także wskazują na potoczną świadomość genologiczną w zakresie piśmiennictwa wspomnieniowego³¹ (zob. 2.2.2. „Tło komunikacyjne relacji pamiętnikarskiej i dziaruszowej”).

Kompetencje onimiczne odnieść można m.in. do takich zagadnień, jak: wiedza na temat samego aktu nominacyjnego (w zakresie kreacji lub wyboru nazwy), świadomość i poczucie stylistycznego i socjalnego zróżnicowania nazewnictwa, związane z wartościowaniem, obcej lub rodzimej genezy antroponimów, zmian w obrębie onimów denotujących jeden obiekt, a także świadomość funkcjonowania nazw w komunikacji nieoficjalnej, co – w przypadku nazw obcych – może się łączyć z ich tłumaczeniem na język polski lub próbą adaptacji do polskiej grafii i fonetyki. Interesująco przedstawia się również kwestia związana z użyciem terminów stosowanych na określenie kategorii onimicznych.

Motywacyjne sugestie metaproprialne, występujące w omawianych tekstach narracyjnych, ukazują zaprojektowanemu (lub potencjalnemu) odbiorcy mechanizmy tworzenia lub wyboru nazw (rodzimych, rzadziej obcych) istniejących na kartach wspomnień, denotujących równocześnie obiekty świata realnego (o lokalnym zasięgu występowania, ograniczonym do niewielkiej wspólnoty komunikatywnej, np. rodziny, ale też znane szerzej).

Przykłady wyekscerpowane z korpusu tekstów źródłowych pracy ujawniają różnorodne motywy towarzyszące nominacji (wyborowi lub kreacji) w obrębie kilku kategorii proprialnych, np. antroponimów:

imion:

Gucia trzymał do chrztu król saski, dla którego dano mu imię *Fryderyk August* (Błęd, s. 134).
Matka moja z panem Skibickim trzymali do chrztu moją *Felisię* [...]. Imię to dla mojej matki dano [Felisia < Szczęśna] (Błęd, s. 219).
[...] mówiłam do Anielki, że jak mi da Bóg dziecko, jakie imię sobie przyniesie, takie mu dam.
[...] właśnie na św. Michała córeczka przyszła na świat, którą nazwałam *Michaliną* (Błęd, s. 265).
Była to właśnie oktawa imienin mamy i dlatego dano mi na imię *Oktawia*, a że się urodziłam w dzień konstytucji, więc mi dano dlatego na drugie imię *Konstancja* (Louis IV, s. 17).

³⁰ Przejawy świadomości językowej w pamiętnikach zasygnalizowała E. Umińska-Tytoń w pracy poświęconej dziewiętnastowiecznemu słownictwu potocznemu (Umińska-Tytoń 2001b: 179–181). Badaczka zwróciła uwagę na komentarz metatekstowy, który w pamiętnikach może pełnić funkcję kwalifikatora chronologicznego czy stylistycznego, tak jak w potocznej odmianie języka. Kwestia społecznej świadomości językowo-artystycznej to temat monografii E. Rewers (1991); zob. też Górny [w druku].

³¹ O możliwości badania świadomości genologicznej użytkowników języka zob. Zaśko-Zielińska 2002. Sygnały świadomości gatunkowej na przykładzie satyry polskiej do 1820 r. zostały przywołane w rozprawie I. Sarnowskiej-Giefing (2003a).

Urodziła się przed Zwiastowaniem w dzień Archanioła Gabryjela. Nazwaliśmy ją *Cecylią Anuncjata*³², dla święta dnia tego (Pot, s. 184).
 Nazwałam ją *Natalia* – imię to podobało mi się i odpowiadało jej greckiej twarzyczce³³ (Wąs, s. 113)³⁴,

nazwisk:

Rodzina Działyńskich wywodzi swój początek z Kościelca, dopiero z czasem od Działyńnia w ziemi Dobrzyńskiej przybrali nazwę *Działyńskich* (Pot, s. 20),

mian przewiskowych:

[...] a natenczas mogąc wesoło grać w dudy przezwiał się *Dudzińskim* (Chrzasz, s. 161).
 Zabawne też sceny pątano staremu Drelinkiewiczowi, cośmy go *św. Józefem* zwali, bo zwykłe <to> na obrazach rumiany staruszek, do niego podobny (GirtIP, s. 242).
 Ze był cienki a długi i mawiał o Długoszu, nazywaliśmy go *Długoszem* (Jabl, s. 146).
 Nareszcie odwiedzał nas stary Kownacki Tomasz [...] przezwany przez pauprów warszawskich *Robinsonem Kruzo*e, bo chodził codziennie [...] w rudej starej dziurawej i znakomicie obszarpanej burce (Kicka, s. 147).
 Z mademoiselle Adèle utworzyłam wkrótce słowo *Mazdèle*, później *Mazdunia*, imię nie tylko w domu naszym, lecz w całej rodzinie i między przyjaciółmi od kilku lat kochane, później czczone (Szep, s. 44).
 Nieodstępną towarzyszką jej była panna Dzierzbicka Natalia [...] Brata jej o tyle rozlazłego, o ile ona była energiczną, zwano dlatego „*Dzierzbicki Panna*” [...] (Szep, s. 222).

Przedstawienie historii rodu, z którego wywodzi się pamiętnikarz³⁵, może wiązać się z przybliżeniem genezy nazwiska i/lub herbu rodziny. Na przykład czytelnik wspomnień Ewy Felińskiej dowiaduje się, że – według tradycji przechowanej w rodzie – jedną z konsekwencji nadania szlachectwa (za czasów cesarza Karola VI) było przemianowanie polskiego nazwiska *Wierzba* na formę niemiecką *Wendorff*, oznaczającą pierwotnie miejsce zamieszkania osoby nobilitowanej:

Familia *Wendorffów* nie jest niemiecką, jakby się zdało z brzmienia nazwiska i nosiła nazwanie czysto polskie *Wierzba*. [...] cesarz [...] obdarzył go szlachectwem niemieckim, dodawszy do nazwiska *Wierzby*, które dotąd nosił, przezwisko de *Wendorff*, od osiadłości, w której mieszkał. [...] nowy szlachcic niemiecki zaczął się nazywać *Wendorffem*, i to nazwisko przekazał swoim następcom, zostawiwszy jednak dawne nazwisko *Wierzba* w herbie i przydomku, których dotąd używają *Wendorffowie* (FeIP, s. 12, 13).

³² Por. łac. *annuntiatio domini* 'zwiastowanie pańskie'.

³³ Imię żeńskie *Natalia* pochodzi od łac. cognomenu *Natalis*. Jak pisze M. Malec ([oprac.] 1995: 96; por. Fros, Sowa [oprac.] 2000: IV, 354–355), na gruncie chrześcijańskim imię to wywołuje asocjacje z narodzeniem Chrystusa. Do grupy męczenników prześladowanych za cesarza Maksymiana należy św. Natalia z Nikomedii, stąd zapewne odczuwany przez pamiętnikarkę związek imienia z Grecją (a pośrednio z greckim typem urody).

³⁴ Zob. też cytat: „Następnym dzieckiem po zmarłym *Piotrusiu* rzymskim był znowu synek, czwarty z rzędu, którego znów *Piotrusiem* nazwaliśmy i który umarł mając 3½ lat. Przestrzegano nas, żeby tego samego imienia nie dawać, brałam to za prosty zabobon i mówiłam, że imię świętego nieszczęścia przynieść nie może, ani wielkie przywiązanie moje do Kościoła, które pierwszym wyborem moim kierowało dając dziecku imię księcia apostołów. Jednak jużbym tego nikomu nie radziła uczynić” (Pot, s. 132).

³⁵ Informacje genealogiczne pojawiają się w większości omawianych tekstów, co wpisuje się niejako w konwencję pamiętnikarską.

Odnosić można również fragmenty tekstów, w których autorzy-narratorzy podają pochodzenie, a czasem hipotezy motywacyjne:

toponimów (w tym oronimów, też plateonimów):

[...] była to wieś nazywająca się *Małykówka* [...]. Wołżsk leży na prawym brzegu Wołgi, między dwiema małymi rzeczkami, które nazywają się Małykówkami, od których zapewne dawna wieś nazwisko swoje wzięła (FelW, s. 110).

[...] mieszkają we wsi *Lubacze*. [...] Objaśnia, że mała brudna rzeczulka, przez którą przejeżdżamy, nazywa się *Lubacza*, a wieś swą nazwę od rzeki dostała (Kraj, s. 77–78).

Drapaliśmy się na *Iwan Górę*, która to nazwanie wzięła, iż Jan Kazimierz stał na niej obozem i wały od szańców jeszcze były (Błęd, s. 87)³⁶.

Było to ulubione miejsce cesarza Karola VI, dlatego nawet ulica ta zowie się *Favoriten-Gasse* (Rog, s. 7).

Same nazwy tych ulic wskazują topografię danego miejsca, np. ulica *Basamaci* (schody), ulica *Okuke* (zakręt), *Okrugła* ulica (ulica okrągła), *Hoszin Brieg* (pagórek Hoszy), *Brdo Dżemija* (góra meczet) itp. (Kraj, s. 114),

zoonimów:

[...] klacz była biała, dla ślicznej grzywy i ogona nazwana *Kądziółką*³⁷ (Pot, s. 144),

nazw własnych obiektów kulturowych, m.in. budynków i instytucji:

Opodal zamku założył rodzaj konwiku i szkołę dla młodzieży. Budynek, w którym się mieszczą, przez pamięć pobytu swojego w Hiszpanii, nazwał *Malagą* (Kicka, s. 388).

[...] stał za czasów Księstwa Warszawskiego ogromny gmach *Marywilem* zwany, czyli inaczej po francusku Marii miasto (Kicka, s. 110).

Klub Towarzystwa Patriotycznego, zwany „*Honoratką*” od imienia zwinnej kawiarki w nim usługującej, najwięcej miał rozgłosu i wpływu (Kicka, s. 222)³⁸.

Pałac Spiski tak zwany, bo go zbudował Sebastian Lubomirski, starosta spiski [...]. Z sąsiednim domem *Krzysztoforami*, który dawniej zwał się *Pod św. Krzysztofem*, bo figura tego świętego z Dzieciątkiem Jezus na ręku zdobiła jego facjatę (Mier II, s. 207)³⁹.

Interpretację związków genetyczno-motywacyjnych między nazwami miejscowymi z terenu dawnego powiatu humańskiego (guberni kijowskiej) i określonymi nazwami

³⁶ Uwagę zwraca cytat, w którym Henrietta Błędowska przytacza nazwy kilku wsi, podkreślając tym samym skłonności do dzwactw starosty kaniowskiego Mikołaja Bazylego Potockiego: „Jedna dziewczka, nazwiskiem Pryska, w wielkich łaskach u niego była. Do niej na miód pitny przyjeżdżał i na tę pamiątkę wsie pobudował i nazwał – *Potok, Prucki, Medwedówka, Piwie, Pije*, co ma znaczyć – Potocki u Pyski miód i piwo pije. Dotąd te wsie zachowały te nazwanie i tradycją” (Błęd, s. 238). Chodzi tutaj najprawdopodobniej o wsie: Mikołajówka, Potok, Pije, Prysieczka (przekształcone na Prucezki i Prucki) oraz Piwce.

³⁷ Por. leksemy *kądziółka, kądziel* m.in. o znaczeniu ‘ogon wilka, konia, żubra, wiecha; len, wełna obwioną na kręzel i przymocowaną nicią’ (SW II 310).

³⁸ W tekście Ludwika Jabłonowskiego ujawnia się natomiast brak wiedzy nadawcy o motywacji nazwy sali: „Mała ciemna salka, zwana «Dziurką» (po 29 listopada nie umiem powiedzieć dlaczego [...]) «*Honoratką*», była ulubionym zbiorowiskiem tamtoczasowej demokracji [...].” (JabłP, s. 155).

³⁹ Zob. też uwagi dotyczące motywacji nazw ogrodów lub ich części: „W tym to miejscu, podług planu zakreślonego przez Metzella, założył on ogród, który od imienia swojej kochanki *Zofiówką* nazwał” (Chrząsz, s. 101); „[...] lodownia w biało-czerwono-niebieskie pasy malowana, co tak wesoło majaczyło pomiędzy drzewami tej części ogrodu, którą później mój brat ze Swobodą przewalali „*Ame-ryką*” dla jej bujno, dziko rozrosłych drzew i krzewów” (Szep, s. 88).

osobowymi – mogącą budzić wątpliwości w świetle dzisiejszej wiedzy onomastycznej – odnajdujemy w cytacie:

Że Kamieniocy zwali się dawniej Kameneckimi, dowodzi to nazwisko wsi humańskiej Kamenece zwanej, tak jak od imienia Ligęzów inna wieś w tejże włości humańskiej ma nazwisko Ligęzyna, od imienia Mołodeckich – Mołodeckie, a od imienia Łaszczów – Łaszczowa, Łaszczówka i Łaszczóweczka⁴⁰ (Chrząsz, s. 157–158)⁴¹.

Motywacja nazwiska *Kamenecki* – sugerowana przez autora – nie musi być właściwa. Wydaje się, że to nazwa miejscowa *Kamenece* mogła motywować nazwisko *Kamenecki*. Autor pamiętnika sugeruje związek nazwy *Kamenecki* z fonetyką ruską. Forma ta mogła też powstać przez analogię do takich nazwisk, jak: *Bonecki* (*Boniecki*), *Braniecki* (*Braniecki*), *Czarnecki* (*Czarniecki*) (por. Hrabec 1959: 5–8).

Status onimiczny nazw o charakterze przezwiskowym, których geneza sygnalizowana jest w niektórych narracjach retrospektywnych, nie zawsze jest pewny (niekiedy sytuują się one bowiem na granicy apelatywnej i proprialnej sfery języka, a pisownia małą lub wielką literą nie jest wystarczającym wskaźnikiem onimiczności derywatu lub jej braku), np.:

[...] Bombarda – wołał na niego Dorau, a *Pituchem* mianował Mączyński, że częstował cienkuzsem winem, co to przezywają go pituchem [...] (GirtlP, s. 283).

[...] wojewoda Czarnecki, przez Niemcewicza „*Pempuchem*” zwany. [...] Niski, nosił brzuch ogromny na dwóch nóżkach, cienkich jak patyki (Kicka, s. 371).

Malarz Głowacki ogromnie lubił ciastka i na nie do cukierni chodził. Ponieważ był małym, zwano go „*ołówkiem*” (Louis II, s. 74).

[...] Józef Niesiołowski u nas w Lubli bawiący, którego ja dla jego angielskich manier i chimer nazwałem *Lordem*, którym przydomkiem cała familia z żartu zaczęła go tytułować (Rog, s. 81).

[...] z Czeszką, panną Czermak [...] którą przewzano w nagrodę za zajęcie się jej losem chłopów „*księżną Chalupą*” – z czeska (Szep, s. 175).

Jedna z tych panien, Tekla Morska, tak się była wyćwiczyła w sztuce hołdowania, że nazwali ją „*komorą puławską*” (Tarcz, s. 47).

Na płaszczyźnie tekstu – obok informacji dotyczących motywacji nazw własnych – bywa wyrażana wprost niewiedza autora (też określonego środowiska) odnośnie do pochodzenia pewnych onimów (tu: o charakterze przezwiskowym):

Prawie każdy chłop w owych czasach miał jakieś przezwisko albo przydomek, według których był we wsi znany i nazywany. Na przykład Łuczaka nazywali powszechnie tylko *Pończochą*, Wójcikowskiego *Drabem*, Mortkę *Karolikiem* itd. i oni sami podawali przezwiska zamiast nazwisk przy spisywaniu aktów urzędowych i w innych okolicznościach. Niektórzy nie znali nawet swoich właś-

⁴⁰ Toponimy dzierzawcze typu *Łaszczowa* (z sufiksem *-owa*), też *Łaszczów* (z sufiksem *-ów*), pochodzą od nazwy osobowej *Łaszcz*, natomiast nazwa miejscowa *Łaszczówka* (z sufiksem *-ka*) została utworzona od nazwy wsi *Łaszczów* (por. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego V 606; Nazwy miejscowe Polski VI 282). W wymienionych źródłach nie zostały odnotowane nazwy: *Kamenece*, *Ligęzyna*, *Łaszczóweczka*. Nazwa *Mołodeckie* notowana jest od XVI w. (por. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego VI 647).

⁴¹ W przytoczonych słowach zarysowuje się również kwestia stosowania leksemów typu *nazwisko*, *imię* w innym znaczeniu niż współcześnie, zgodnym jednak z ówczesnym zwyczajem językowym (zob. dalej).

ciwych nazwisk i naturalnie o przezwiska nigdy się nie obrażali. Mortkę nazywali *Karolikiem* z powodu, że jego dziadkowi było na imię Karol, Antończyka *Mastalerczakiem*, ponieważ ojciec jego był masztalerzem, czyli stajennym u hrabiego, przeważnie jednak nie znane były początki różnych przezwisk i przydomków (Słom, s. 114–115).

Nieznane lub niezupełnie uświadamiane sobie motywy wyboru imienia dla własnego dziecka mogą być sygnalizowane na poziomie metatekstowym:

W tej nadziei syn mój został ochrzczony z wody i otrzymał, nie wiem dla czego, imię *Maurycy* (Wąs, s. 219).

Przejawy pewnej kompetencji (lub jej braku) można rozpatrywać w kontekście znaczonej w tekstach wiedzy na temat obcej lub rodzimej genety językowej nazwisk w nawiązaniu do narodowości ich nosicieli, np.:

Godnym a niezrównanym następcą jego był *Żywodon*, Francuz, a po francusku zapewne inaczej się pisało jego nazwisko (GirtlP, s. 324).

[...] on nas prześladował, żeśmy Niemki, czego dowodem miało być nasze nazwisko brzmiące z niemiecka, które kazał nam pisać „*Hajrich*”⁴² (Kiśl, s. 294).

My Polacy mieliśmy nauczyciela, niejakiego *Hofstetera*, który lubo niemieckie nazwisko nosił, był jednak rodowitym Polakiem (Rog, s. 50).

W sąsiednim dużym domu z wielkim podwórzem [...] zamieszkiwał kapitan w służbie rosyjskiej, *Paulucci*, włoskiego widać pochodzenia (Szym, s. 17)⁴³.

Odnutować można również przykłady potwierdzające świadomość stylistycznego różnicowania nazewnictwa (istnienia oficjalnej nazwy etnicznej i jej ludowego odpowiednika)⁴⁴, np.:

Tylko proszę, bardzo proszę – odpowiedziałam – racz mu pan powiedzieć, że *Litwinka* pragnie go poznać, a nie *Litewka*⁴⁵, bo on tego wyrażenia nie lubi (Kicka, s. 495).

Komentarz odautorski, w którym można wyodrębnić takie jednostki, jak: *tak zwany, zwany, nazwany, przezwany, jak mówią* itp., stanowią uwagi dotyczące nie tylko sa-

⁴² Chodzi o nazwisko *Heurich*.

⁴³ Obce nomina propria w użyciach tekstowych niejednokrotnie ulegają graficznym zniekształceniom, np.: „Stamtąd skierowaliśmy drogę naszą na stare zamczysko, zwane *la Pitrasse*, leżące na najwydatniejszym wzgórzu całej okolicy Lyonu” (por. *Pierre Encise*; Louis I, s. 126). Świadomość błędnej pisowni rzadko sygnalizowana jest eksplicytnie. Część nazw obcych, występujących m.in. jako refleksy odbywanych podróży, przytaczana jest z zachowaniem oryginalnej grafii: „Gdy się wychodzi na spacer do *Promenade de sept heures*, tak nazwanej, osoby tam znajdujące się [...] idą naprzeciw wymieniając swoje nazwiska, i już znajomość zrobiona” (Błęd, s. 97); „*Jardin des Plantes* niemało nas zajmował” (Błęd, s. 100); „Udaliśmy się na przedmieście zwane *Croix Rousse*, jako na główne siedlisko fabryk i warsztatów [...]” (Louis I, s. 125).

⁴⁴ Cechy dialektalne w przytaczanych nazwach własnych pojawiają się stosunkowo rzadko. Nazwy tego typu nie są zwykle opatrywane komentarzem metatekstowym (zob. 4.5. „Cechy archaiczne i gwarowe w warstwie proprałnej”).

⁴⁵ Nazwę własną *Litewka* i powstały w wyniku apelatywizacji leksem *litewka* ‘męska letnia kurtka’, też ‘gatunek pszenicy; gryka; biedronka’ potwierdzają zapisy gwarowe (Tyrpa 2006: 262, 2011: 91–94). Nazwa *Litewka* ‘Litwinka’ pojawia się też w innych niż wymieniony pamiętnikach, np.: „Przybyła jeszcze *Litewka* pani Tyman z mężem, którego się z moim od dzieciństwa znał” (Błęd, s. 286).

mego proprałnego aktu nominacyjnego, ale także np. zauważonych zmian w obrębie onimów denotujących jeden obiekt:

Był to dom narożny między Wąłami a ulicą dawniej *Szeroką* zwaną, dziś *Kopernika* [...] (Szep, s. 271).
[...] Maciej Knotz, właściciel oberży *Pod Królem Węgierskim* na ulicy św. Jana, dziś *Hotelem Saskim* nazwanej [...] (Louis I, s. 47)⁴⁶.

Umieszczenie obok przytoczonej w tekście nazwy własnej wskaźnika metatekstowego sugeruje ponadto nieoficjalność onimu⁴⁷, np.:

[...] brat Aleksander, jakiegoś generała tytuł noszący, a pospolicie wesołym *Olesiem* zwany [...] (Chrzasz, s. 158).

– One wszystkie prawie starsze ode mnie podchwyciłam, wyjąwszy tę ospowatą, którą nazywają *Agulką* (FelP, s. 143).

[...] za Prądnikiem ku Węgrzcom, które *Glinnikami* zwano (GirtlP, s. 60).

[...] Aleksander Brześciański zwany „*Ciotunią*” (JabIP, s. 197).

[...] w górzystym ogrodzie od strony Wisły, tzw. *Botanice*, spuszczałyśmy się po śliskich pochyłościach z góry na dół uczepleni gęsiego jeden do drugiego, siedząc na tornistrach i tekach (Szym, s. 55).

Po drodze przebywaliśmy słynne piaski, okolice zwane *Saharą polską* (Szym, s. 56).

Tegoż dnia przed południem w resursie miejscowej, tzw. „*Muzeum*”, zebraliśmy się na posiedzenie [...] (Szym, s. 135).

Analogiczny wskaźnik metatekstowy pojawia się przy nazwach tłumaczonych na język polski lub adaptowanych do polskiej grafii i fonetyki⁴⁸:

Za staraniem stryjecznego brata mego, Karola Rogoyskiego, przyjęty zostałem [...] do *Akademii*, tak zwanej *Terezjańskiej Szlacheckiej* w Wiedniu (Rog, s. 17).

Szczególniej odznaczał się upośledzeniem łańcuch gór zwany *Czarnym Lasem* (*Schwarzwald*) (Szym, s. 125).

⁴⁶ Zaznaczane w tekstach zmiany nazw własnych identyfikujących przywoływane przez autorów obiekty z przestrzeni rzeczywistej nie zawsze wymagają eksplicytnie występujących na powierzchni tekstu leksemów wprowadzających typu *zwany*. Ważną rolę pełnią tu natomiast kwalifikatory chronologiczne (*dziś*, *dzisiejszy*, *dawny*, *dawniej*), sytuujące dany onim na linii: nazwa dawna – nazwa współczesna, co wpisuje się w pamiętnikarską konwencję mówienia o przeszłości z perspektywy czasu spisywania wspomnień, np.: „Budynek ów zwrócony frontem do plant, a bokami do ul. św. *Scholastyki* (dziś *św. Marka*) i *Różanej* (dziś *św. Tomasza*) [...]” (Kietl, s. 25); „Zajechano przed hotel *Knotza* (dziś *Saski*) [...]” (Kietl, s. 86); „Wiedeń pozostawił mi niewiele, ale trwałych kilka wrażeń. Pierwszym był partykularny zapach hotelu *Zum Wilden Mann*, stojącego na miejscu dzisiejszego *Erzherzog Karl* [...]” (Szep, s. 98); „[...] byliśmy opuścili dom Christianiego i przenieśli się na ulicę *Meyerowską*, dziś *3-ego Maja* [...]” (Szep, s. 111).

⁴⁷ Składnik metatekstowy *zwany* wprowadza także nazwy własne denotujące mniej znane obiekty geograficzne (np. ojkonimy, anojkonimy): „[...] zgoła chce zaprowadzić bieg robocizn, jakie w jego dziecinnej wsi, *Kraków* zwanej, chłopci mu odrabiają” (Decz, s. 108–109); „Gdym już była zamężna, między wioskami danymi przez matkę była jedna zwana *Lipowyróg*” (Błęd, s. 158); „Na jakimś przystanku, zwanym *Türken-Mühle*, pociąg zatrzymał się na chwilę [...]” (Szym, s. 156); „[...] rozszerzenie drogi na tę górę, która od wieków do jego majątku należała i zwie się *Sikornikiem*” (GirtlP, s. 206); „Między Grzebieniami a Rzyszczowem ciągnie się brzegiem Dniepru las nazwany *Jańcza*” (Błęd, s. 156).

⁴⁸ Element *zwany*, *nazwany* wprowadza również nazwy obce umieszczane w tekście obok rodzimych odpowiedników, np.: „[...] po pogorze wiele lat pustkami stojącą *Bursę Jerozolim* <ską>, *Contubernium Hierosolimitanum* zwaną [...]” (GirtlP, s. 149).

Pałac królewski więcej mnie zajął, w miejscu zwanym *Pod Lipami*⁴⁹ (Szymb, s. 123).
[...] potem wódka wyśmienita, co ją zowią po francusku *Szas Kafé* (*Chasse-Caffé*) [...] (Rog, s. 102)⁵⁰.

Formuła metatekstowa przy nazwie własnej może również wskazywać na inne, odbiegające od powszechnie znanego, „znaczenie” onimu:

Złote to były czasy dla przemysłowców: trzy rodzaje pamiętam wędrownych kramarzy – pierwsze między nimi miejsce należy tak zwanym *Węgrom*. Byli to Słowacy, w krótkim, granatowym, mocno szamerowanym węgierskim stroju [...] szli uginając się pod łubianemi pudłami wzdłuż i wszerz kraju [...] (Jabł, s. 6)

lub wiązać się z uzasadnioną tematycznie bądź stylistycznie potrzebą zacytowania nazwy, zwykle o zakresie funkcjonowania ograniczonym w świecie realnym do określonej wspólnoty i/lub do kontaktów nieoficjalnych (choć nie tylko):

Od wędłarni przeniosłam wzrok na dużą drewnianą budowlę, nazywaną *Imbarem* (FelP, s. 173).
[...] jechało się koło tak zwanego *Solnego Składu* [...] (GirtlP, s. 85).
Na Wesołej, naprzeciw kościoła Św. Mikołaja stał porządny domek, zwany „*Pod Wandą*” (GirtlP, s. 301).
Ale natomiast podwieczerek w tak zwanej *Pocieszce* (willi pod Krakowem, należącej do pani Badeniewej) [...] smutno się zakończył (Mier I, s. 67).
Wspomnieć tu muszę o szkółce rzeźbiarskiej. [...] Mówiono, że gmach na nią postawiliśmy. Co do stawiania, zajęło się kawałek sieni, wskutek czego trzeba było pewne miejsce, zwane „*Bismarkiem*” postawić osobno [...] (Pot, s. 203).
Czasami, ale nie codziennie, spotykaliśmy się na obiedzie w restauracji zwanej „*Tivoli*” na Królewskiej ulicy [...] (Szym, s. 173).
Owymi porzniętymi wawozikami wyjeżdżało się na górę zwaną *Michałówką* i na tej stała znowu wjezdna karczma, do Michałowic już należąca, *Czekaj* zwana [...] (GirtlP, s. 141); por. [...] zburzone przez Tatarów Złotéj Hordy, czyli jak Ruscy mówią przez *Ordynców* [...] (FelW, s. 132).

Z kart pamiętników odczytać można również sygnały świadczące pośrednio o uznaniu nazwisk z sufiksem *-ski* za brzmiące „lepiej” niż inne struktury nazwiskowe:

On, „*le baron Konopska*”, jak go zwała nasza wspólna gospodyni, znajdując, że *Konopka* za sympliczne na [!] nazwisko polskie (Szep, s. 199).

⁴⁹ Por. nazwę berlińskiej ulicy *Unter den Linden*.

⁵⁰ Nazwa tłumaczona pojawiająca się obok – ujętej w nawias – nazwy obcej nie musi być poprzedzona jednostką metatekstową typu *zwany*: „Inną razą <miałyśmy przygodę> jadąc przez Rzeszę Niemiecką w *Czarnym Lesie* (*Forêt Noire*), gdzie zawsze przypadki rozbojów bywały” (Błęd, s. 57). W relacjach pamiętnikarskich umieszczane bywają – obok toponimów w polskiej szacie graficznej – obcojęzyczne ekwiwalenty onimiczne, np.: „[...] wyruszyliśmy do *Spiry* (*Speyer*), miasta w Palatynacie Bawarskim, gdzie w okolicy jego miał odbyć się nasz pojedynek” (Szym, s. 132); „W przejeździe przez Saksonię, w *Zgorzelicach* (*Görlitz*), wysiadając nocną porą z wagonu, złamała nogę wyżej kostki” (Szym, s. 28); „*Nowy Targ* (*Neumarkt, Neoforum*) ma 3400 ludności, leży niedaleko połączenia się Czarnego z Białym Dunajcem” (Louis II, s. 335); „Przybyliśmy do miasteczka *Pniawy* (Niemcy nazwali *Pinne*)” (Szymb, s. 38); „Trzeciego dnia przybyliśmy do *Skwirzyna* (po niemiecku *Szwering*)” (Szymb, s. 39). Podana w ostatnim przykładzie nazwa niemiecka *Schwerin* została zniekształcona. Na przestrzeni wieków funkcjonowały różne nazwy na określenie *Skwierzyny*, m.in.: *Skwirzyn, Skwirzyna, Schwerin*.

Widoczne jest też ironiczne nawiązanie do praktyk związanych z tendencją dołączania wymienionego przyrostka do mian odapelatywnych z jednoczesną sugestią o jego genetycznej („polskiej”) proweniencji:

Dytkiewiczowi skarżącemu się, że jest kiepski⁵¹, powiedział: „To i Ty z Litwina na Koroniarza się przerabiasz?” – „Jak to?” – „Boś sobie «ski» przyczepił” (Mier II, s. 202).

Przybliżane bywają sposoby tworzenia sufiksalnych form odmęzowskich o wysokiej frekwencji występowania w omawianych źródłach i w ówczesnej przestrzeni realno-językowej⁵², np.:

Mamka zwała się *Klatczyna*, po swoim mężu Klatce, zagrodniku z Żarnowca, ale ją nigdy inaczej nie zwali jak *Jasiczkową*, bo mężowi Jan było na imię (Rog, s. 63); por. *Neuwillowa* nigdy nie miała męża, dla rozrywki została matką, a przypadkiem natknąwszy się na imię Neuville przezwwała się *Neuwillową* (Tarcz, s. 64).

Odnotować można również wyrażone eksplicytnie w jednym z pamiętników zdziwienie nadawcy tekstu spowodowane chęcią noszenia przez jedną z opisywanych postaci nazwiska z formantem *-owa*, utworzonym nie od antroponomicznej formy męskiej, lecz od własnego imienia:

[...] jedna jeszcze córka żyje za Czaykowskim [...] nie chce się nazywać Czaykowska, ale *Sewerynową*, bo jej imię Seweryna. Słyszał ktoś o czymś podobnym? (GirtlP, s. 317).

Innego rodzaju odniesienie do onimii uzualnej stanowi pojedyncza uwaga dotycząca powszechności użycia pewnego nazwiska w realnej komunikacji społecznej:

Na krótki czas przed naszym wprowadzeniem się do Warszawy przybyli na ciągłe mieszkanie państwo *Kuszell*. W dziewiętnastowiecznej Warszawie nazwisko to było rozpowszechnione [...] (R, s. 45–46).

Zaznacza się też spojrzenie na opisywaną w tekście postać (i jej przymioty) przez pryzmat wartości konotacyjnej przypisywanej (nieraz subiektywnie) określonym imionom uzualnym lub literackim, które – w wielu analogicznych przykładach – podlegają wartościowaniu:

A że pierwszego lipca się urodził, przyniósł sobie imię *Juliusz*. Wymawiał mi tylko pan Bestużew, żem synowi imię tyrana dała, i odradzał, abym go *Julkiem* nie nazywała (Błęd, s. 310).
Księżna Konstantowa, z domu księżniczka Radziwiłłówna, tak piękna i dobra jak jej imię *Aniela*, czule kochała męża (Tarcz, s. 62).

⁵¹ W znaczeniu ‘chory’.

⁵² W pamiętniku Teodory z Kosmowskich Krajewskiej, lekarki pracującej w Bośni, odnaleźć można natomiast informacje o sposobach identyfikacji kobiet muzułmańskich: „Kobiety muzułmańskie noszą imię i nazwisko albo <nazwisko> i tytuł męża. Na przykład żona Osmana Kalficza – *Osmanowica Kalficz*, żona Osmanagi – *Osmanaginica*, Osmanbega – *Osmanbegowica*. Jeżeli mąż zwiedził muzułmańską ziemię świętą w Azji, nazywa się Hadżija, żona jego *Hadżinica* (Kraj, s. 72).

[...] bawiła u nas córka jego *Malwina*, dobra i skromna panienska, ale wcale niepodobna do swego romansowego imienia⁵³ (Tarcz, s. 227).

W lingwistyczno-onomastycznej perspektywie odbioru tekstów pamiętnikarskich zaznacza się kwestia użycia terminów, takich jak: *nazwisko*, *imię*, *przydomek*, *przezwi-sko*. Uwagę zwracają zwłaszcza te określenia kategorii nazewniczych, które nie są dziś stosowane lub występują w znaczeniu innym niż współcześnie, zgodnym jednak z ówczesnym (tj. dziewiętnastowiecznym) zwyczajem terminologicznym, potwierdzonym w ówczesnych opracowaniach leksykograficznych⁵⁴:

[Odrowąż] Znany był powszechnie w Krakowie pod *nazwiskiem* „kuzyna św. Jacka” i nim się też mienił, ale jego genealogii nikt podobno nie sprawdził (Mier I, s. 71).

Nie zapytałam nawet o *nazwisko* miejsc, któreśmy przejeżdżali, co mi nie było zwyczajnym (FelP, s. 114).

Homburg, stolica małego państewka tegoż *nazwiska* [...] (Szym, s. 138).

W czasie marszów w Krakowskim stanęliśmy na wypoczynek dwudniowy we wsi dużej – *nazwisko* jej wyszło mi już z pamięci (Szymb, s. 210).

[...] Wołga rozdzieliła się na dwa ramiona. Jedno z tych ramion [...] przybiera *nazwisko* Achtuby, czyli jak drudzy mówią Aktuby [...] (FelW, s. 138).

Ta katastrofa zwaną była szczególnie *nazwiskiem*, bo dotąd tego słowa w żadnym słowniku nie było, to jest RABACJA (Rog, s. 129).

Oto przyczyna wzrostu nosa, który za każdym nowym napełnieniem manierki (Maryni) wydłużać i rozszerzać się zaczynał [...]. Nos ten później nadane miał różne *nazwiska*: jak to: Babia Góra, Łomnitar, Spitu, Harkłowa, Ułański Wierch (Louis II, s. 338).

Państwo Fadijewa na lato mieszkają na dacy, która do dziś dnia nosi *nazwisko* dacy Panczuli-dzwa, choć już przestała być własnością tej familji (FelW, s. 139); por. [Prusacy] [...] wszystkim drzewkom pościnali korony i poodrzynali tabliczki z *nazwiskami* [...] (Pot, s. 24).

Wraz z posadą każdy dostawał *imionisko*; komisarz zwał się drabuś, ekonom filuś lub złodziś, marszałek hizig (Jabl, s. 3).

[Dietl] Już nawet brał sobie w cichości *predykat*: „Dietl-Krakowski”. [...] Nie mamy Dietla-Kra-kowskiego, pocieszajmy się panem Louis-Wawelem (Mier II, s. 158).

Zarysowane wyżej przejawy pewnej świadomości onimicznej lub jej braku (m.in. na podstawie typowych dla tego typu przekazów i dla potocznej sfery języka uwag me-tatekstowych) potwierdzają stałe odniesienia pamiętnikarskiej onimii do nazewnictwa uzualnego funkcjonującego w świecie realnym.

⁵³ Aluzja do imienia tytułowej bohaterki powieści Marii Wirtemberskiej „Malwina czyli Domyślność serca”.

⁵⁴ Przegląd leksykonów wskazuje na brak terminu *nazwisko* w dzisiejszym znaczeniu do końca XIX w. Jeszcze w „Słowniku języka polskiego” pod red. S. B. Lindego *nazwisko* występuje wyłącznie w znaczeniu apelatywnym: ‘jakiegokolwiek rzeczy przezwisko, imię’ (SL III 311), a w „Słowniku języka polskiego” pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, tzw. warszawskim, termin ten definiowany jest jako ‘imię własne wspólne całej rodzinie, które dzieci biorą po ojcu, a żona po mężu’, ale też ‘nazwa, imię, wyraz, termin’ (SW III 238). W słowniku tym odnajdujemy także definicję wyrazu *imionisko* ‘przezwisko, przydomek’ (SW II 83) oraz potwierdzenie występowania słowa *predykat* m.in. w znaczeniu ‘przydomek’ (SW IV 991). *Imię* definiowane jest natomiast jako ‘miano osobiste, nie rodowe człowieka’, ale także ‘miano, nazwisko rzeczy albo osoby’ (SW II 82; por. też SWil I 416).

4.4. Tekstowe aktualizacje frazeologiczne i paremiologiczne z komponentem proprialnym

Większość przekazów o charakterze pamiętnikarskim nasycona jest stałymi lub łączliwymi związkami wyrazowymi odpowiadającymi rzeczywistości tekstowej, w której podporządkowane są określonym celom komunikatywnym, ekspresywnym. Dla badacza frazeologii historycznej teksty wspomnieniowe i diariusze z XIX w. mogą stanowić cenne źródło do badania zarówno struktur funkcjonujących od dawna w języku ogólnym w niezmienionej postaci, jak i konstrukcji archaicznych, przestarzałych, przekształconych, będących świadectwem języka minionej epoki, używanego najczęściej w sytuacjach nieoficjalnych⁵⁵. Lingwistę onomastę interesują natomiast włączone do tekstu szeroko pojęte frazeologizmy (w tym przysłowia) z komponentem proprialnym, a także ich modyfikacje i parafrazy. Mniej lub bardziej utrwalone środki frazeologiczne o rozmaitej genezie (m.in. zaczerpnięte z historii, kultury, literatury antycznej i nowożytnej) oraz o odmiennej wartości ekspresywno-stylistycznej (znamiennie m.in. dla wypowiedzi potocznych i odzwierciedlające potoczną racjonalność)⁵⁶ są jednym z wyznaczników stylu omawianych tekstów i ich funkcjonalnym składnikiem⁵⁷, a jednocześnie elementem tradycji.

Połączenia wyrazowe z podlegającymi leksykalizacji formami (od)proprialnymi (w użyciach pozareferencyjnych) o pozytywnych lub negatywnych konotacjach⁵⁸ były wykorzystywane do charakterystyki postaci (często autora-narratora), sygnalizowania jej przeżyć, doznań, ukazania sytuacji, w jakiej znalazł się bohater wspomnień, czy opisu miejsca jego pobytu⁵⁹. Środki leksykalne tego typu (w tym również określenia eufemistyczne⁶⁰) służyły najczęściej do wyrażania emotywnego stosunku nadawcy do przedmiotu wypowiedzi, stanowiąc także składnik użyczeń żartobliwych i ironicznych, wynikających m.in. z dysonansu między danym frazeologizmem a otoczeniem kontekstowym. Wśród onimicznych komponentów związków wyrazowych aktualizowanych w tekstach

⁵⁵ Wartość stylistyczną i sposób funkcjonowania związków frazeologicznych w wybranych pamiętnikach z XIX w. przedstawiła E. Umińska-Tytoń (1998: 119–143). H. Górny (2010a: 321–336) zajęła się frazeologizmami we „Wspomnieniach z lat ubiegłych” Zofii z Fredrów Szeptyckiej, ukazującymi koloryt epoki, a także indywidualizm autorki w sposobie kreowania i modyfikowania rzeczywistości tekstowej.

⁵⁶ Jednostki frazeologiczne prymarnie należące do potocznej odmiany stylowej w tekstach pisanych występują w użyciach wtórnych, a w utworach literackich wykorzystywane są często do zabiegów stylizacyjnych (por. Treder 2002: 445–449), co raczej nie występuje w tekstach pamiętnikarskich.

⁵⁷ Warto wspomnieć o pracy J. Ignatowicz-Skowrońskiej (2008), w której autorka przedstawiła strategię wykorzystywania środków frazeologicznych w celach stylotwórczych (podporządkowanych ekspresywizacji wypowiedzi, stylizacji językowej, poetyzacji języka, zabiegom fabulotwórczym), zwracając baczność uwagę na niekanoniczne aktualizacje frazeologizmów funkcjonujących we współczesnej powieści polskiej.

⁵⁸ Zespołenia z wtórnie użytymi nazwami własnymi bywają określane jako *frazeologizmy eponimiczne* (zob. Rudnicka 2006: 192).

⁵⁹ Podobną funkcję pełnią zawarte w pamiętnikach metaforyczne wystąpienia nazw własnych (zob. 5.4.3. „Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych”; też: 5.4.4. „Onimy w strukturach komparatywnych”).

⁶⁰ O tabu i eufemizmach we frazeologii zob. m.in. A. Krawczyk-Tyrpa (1996: 81–92).

pamiętnikarskich (zgodnie z normą frazeologiczną lub modyfikowanych, zwykle nieznacznie) można wyróżnić:

mitologizmy (tzw. mitonimy⁶¹):

Myśląc, że już *przebrnęłam Scyllę i Charybdę*, odkładałam prędko książkę sięgając po drugą, ale moi słuchacze nie byli tem zadowoleni (FelP, s. 192).

Zdawało się, że *przebrnął Charybdę* i będę mógł marzyć o przyszłości szczęśliwszej (Szymb, s. 156).

Otóż na nowo przebyłam pasmo gór uralskich, i mogę powiedzieć, *przebyłam na powrót progi Tartara*, wróciłam z drugiego świata (FelW, s. 82).

[...] przeto w jałowej tej podróży nie zostawało, jak rzucić się *w objęcia Morfeusza* i drzemiąc toczyć się ową landarą po skalistym, kamienistym i nieurodzajnym gruncie (Louis II, s. 90).

Ja mu na to: „Panie Prezydencie, rezultat głosowania pokazuje, żeśmy rzecz dobrze zrozumieli, gdy taką większością głosów wnioski odrzuciliśmy. Uważam więc rzecz za załatwioną i jestem przeciw powtórnemu głosowaniu”. – „Dobra” – odrzekł *Jupiter tonans*⁶² [...] (Mier II, s. 150)⁶³,

nazwy biblijne:

[...] zostawiając tylko zupełną swobodę heterom Powiśla [...] które *w stroju Ewy*⁶⁴ z okien zapraszały na pięciogroszowe rozkosze (Jabł, s. 89).

Płeć piękna nie mały w nim brała udział, bo dokądże ciekawość nie zaprowadzi *córki Ewy!* (GirtIP, s. 188).

Paryż i wystawa powszechna ściągały tłumy ciekawych z najodleglejszych części świata. Wydały mnie się *Jozefatową doliną*, błyszczącą, świecąca, pełną gorączkowego ruchu i gwaru (Kicka, s. 624).

[...] śpiewak Dobrski włożył *jak Piłata w credo* pomiędzy pana Augusta i jego narzeczoną (Kicka, s. 435)⁶⁵,

⁶¹ Termin *mitonim* na określenie mitologicznych nazw własnych został użyty w kompendium „Polskie nazwy własne. Encyklopedia” (Rzetelska-Feleszko [red.] 1998: 349).

⁶² Połączenie słowne *Jupiter tonans* zostało wykorzystane do metaforycznego określenia postaci (tu: Józefa Dietla, który jako prezydent Krakowa nie znosił sprzeciwu); zob. 5.4.3. „Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych”.

⁶³ Szczegółowym omówieniom mitologizmów frazeologicznych, ich ilościowo-jakościowej obecności w zbiorach frazeograficznych i paremiograficznych, poświęcone są artykuły M. Pudy-Blokesz (2008: 329–340, 2010: 121–141). Komparatystyczny opis związków frazeologicznych o proveniencji antycznej, ale też biblijnej, funkcjonujących w pięciu językach europejskich zawiera natomiast monografia A. Oleśkiewicz (2007). Wśród omawianych przez autorki frazeologizmów znajdują się związki ze zmetaforyzowanymi nazwami własnymi.

⁶⁴ Por.: „[...] usłyszałem krzyki, śmiechy i gwizdanie uliczników biegnących od Starego Miasta, a między nimi młodego człowieka *w stroju Adama* w rajcu, uciekającego ku placowi Zamkowemu” (Szym, s. 46).

⁶⁵ Biblijny motyw walki Jakuba z aniołem, opisany w Księdze Rodzaju, został wykorzystany do uwydatnienia wewnętrznych zmagani jednej z pamiętnikarek: „Dziwne rzeczy działy się ze mną. Zdawało mi się, że moja walka wewnętrzna to była *walka Anioła z Jakubem*, więc to Bóg sam gotując mi połączenie ze Stasiem wlewał w serce moje miłość i szacunek do niego” (Pot, s. 61). Frazeologizm *uczta Baltazara* posłużył jako porównanie do opisywanej sytuacji: „[...] z małymi wyjątkami wszyscy pieścili się różaną przyszłością, a ta podług planu wenty miała być uzupełnieniem 1846 r., to jest ruchem dla ruchu i samobójstwem szlachty; trup miał płodzić trupa, oczywiście z trupami, jakiz to żer dla robactwa? – istna *uczta Baltazara*” (JabłP, s. 277).

nazwy wywołujące asocjacje z literaturą starożytną (tu: z „Odyseją”):

Z westchnieniem co dzień cięższym na drutach istną *pracę Penelopy*⁶⁶ w życie wprowadzałam w kształcie długich pończoch, które dla ojca robiłam: szafirowe w żółto-czerwono-czarne paski (Szep, s. 120).

Wskazać można także nazwy nawiązujące do legend: „Było to właściwie tylko straszne wycieńczenie, tak że ledwo chodzić mogłam o swojej sile, że *jak Piotrowin wyglądałam*” (Pot, s. 102); „Ale gdy noc nadeszła, okropniejszym się mi stało, <że> musiałem spać w tej nieboszczki Żydówki betach. [...] Zdawało mi się, że na *Madejowym* leżę łożu” (Louis II, s. 90), związane z etosem rycerskim: „[...] ja na tego krezusa *jak na Zawiszę* liczyłem, w chwili przeto tak stanowczej wezwałem go do współdziału [...]” (Louis I, s. 52), a nawet odnoszące się do słów piosenki z czasów saskich⁶⁷: „[...] kilku chłopomanów porwało trzech gawroniących się muzyków i obściskawszy a obcałowawszy dokładnie, zagłupiałych a opierających się, prawie przemocą wcisnęło w cukiernię Żółkowskiego i nuż *Kuba do Jakuba!*” (Jabł, s. 189)⁶⁸.

Obok konwencjonalnych metafor proprialnych stanowiących stały składnik utrwalonych jednostek frazeologicznych uwagę zwracają umieszczane w prepozycji, postpozycji lub wewnątrz zespołów wyrazowych nazwy własne istniejące na kartach wspomnień, a jednocześnie denotujące obiekty w ówczesnej przestrzeni pozatekstowej. Aktywizację potocznej sfery języka znamionują związki: „*Zwiesili Niemcy nosy*, gdy ich gnano ku Krakowu” (GirtlP, s. 58); por. „*Niemcy puszczali nosy*” (GirtlP, s. 66); „Potocki, póki nie *wpadł w sidła Wittowej*, uczciwość małżeńską ściśle chował i w żadne się uboczne miłości nie płatał” (Chrząsz, s. 49), a także innowacyjne realizacje połączeń słownych wynikające z alternacji komponentu kanonicznej postaci frazeologizmu (też przysłowia): „Wiesz ty, Jędrzeju, temu *Bogdanowi jednej krokiewki w głowie brakuje* – ta on tak jak wściekły” (Rog, s. 118; por. (*brak, brakuje*) *komuś piątej klepki (w głowie)* WSF); „*Póki świat światem, nie będzie Rusin Polakowi bratem*”⁶⁹ (Jabł, s. 195; por. *Póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem* NKP); „Porozpisywali oni [akademicy] listy anonimowe do zaproszonych pań, w których pisali, aby nie były na sobotnim balu, pieniędzy nie wydawały na zbytki i stroje, a użyły je lepiej na głodnych braci [...] a szumnie adresowane były do *Córek Wawelu*” (Dar, s. 35; por. *córki Ewy*) czy przekształceń płaszczyzny gramatycznej związku: „Nadaremnie prosili, namawiali, *mądra Polka po szkodzie* została i przysięgła [...] nie odjedzie już nigdy domu i Matki” (Tarcz, s. 160; por. *Mądry Polak po szkodzie* NKP)⁷⁰. Znaczną modyfikację frazeologizmu o genezie

⁶⁶ Istniejące w polszczyźnie, lecz rzadko używane wyrażenie *praca Penelopy* (o eksplikacji znaczeniowej ‘praca niemająca końca, niedająca wyników’), będące synonimem powszechnie znanego związku *szyfowa praca*, przytacza W. Kopaliniński (2006) wśród jednostek eponimicznych.

⁶⁷ Por. cytat: „Koledzy w czasie jazdy zaczęli chórem wyśpiewywać «*Pije Kuba do Jakuba*» itd. i kołysać się pod takt piosenki” (Szym, s. 132).

⁶⁸ O nazwach własnych w konstrukcjach frazeologicznych i tekstach paremiologicznych zob. m.in.: Cieślíkowa 2003b: 61–66; Czeszewski, Foremniak 2011; Kosek 2006: 497–503; Nowakowska, Tomczak 2003: 457–466, 2006: 553–561; Wieczorek 2010.

⁶⁹ Etnonim *Rusin* włączony w ramy utartej formuły paremiologicznej ewokuje równie pejoratywne konotacje co nazwa *Niemiec*.

⁷⁰ Innowacje frazeologiczne zostały omówione m.in. w pracach S. Bąby (1981: 207–211, 1989) oraz J. Ignatowicz-Skowrońskiej (2008).

biblijnej z *próżnego (pustego)* i *Salomon nie należy* można dostrzec w słowach z wkomponowaną w nie odmienną formą deminutywną: „[...] były miodziarnie, w których doskonale znajdowały się miody różnego gatunku, słynęły w Krakowie w Szczepańskiej ulicy Tomaszka, alias Marciszewskiego Tomaszka [...] wiodło się tak, iż się zdało, że z *próżnej beczki Tomaszek potrafi miodu utoczyć*” (GirtlP, s. 302).

Wśród odwołań do tekstów paremiologicznych⁷¹ zawierających element proprialny (m.in. etnonim, nomen sacrum, imię), który ewokuje pozytywne, rzadziej pejoratywne konotacje, wskazać można przysłowia w oryginalnym (powielanym) brzmieniu⁷²:

W garderobie bony i panny służące uczyły dzieci piosnek zaczynających <się> od „*Polak Węgier dwa bratanki, jak do szabli, tak do szklanki*” (Szep, s. 130).

„*Gość w dom, Bóg w dom*” – mówiło stare przysłowie litewskie (Kicka, s. 25).

„*Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi*, mówi przysłowie (FelW, s. 30).

„*Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy*, krew tych nieszczęśliwych ofiar woła o pomstę do Boga (Kun, s. 232).

„*Gdy August pił, Polska była pijana* (Wąs, s. 27).

Mawiała zawsze, że „*lepiej na świecie słomianemu Jasiowi, jak złotej Kasi*” [...], jednak radość nasza z tej córki była ogromna! (Pot, s. 144)

oraz ich parafrazy, głównie z nazwą *Bóg*:

„*Jeżeli Bóg przyniesie w dom gościa niespodzianie, gospodarze chętnie się rozdziela jadłem* (FelW, s. 22) (por. *Gość w dom, Bóg w dom* NKP, SF).

„[...] *człowiek robi projekta, a Bóg nimi kieruje*” mówi stare przysłowie, właśnie i ja robiłam zamiar prowadzić w Saratowie życie zupełnie ustronne, a tymczasem inaczej się stało (FelW, s. 152); zob. też [...] *człowiek robi projekta, a los kieruje jak mu się lepiej zdaje* (FelW, s. 30) (por. *Człowiek projektuje, Pan Bóg dysponuje* NKP).

Nie sprzecyjamy się z ślicznym chłopskim przysłowiem: „*Jak Bóg chce komu dopomóc, to mu dobrą duszę zeszele*” (Pot, s. 312) (por. *Jak zechce Bóg dać, znajdzie, kim przysłać* NKP).

Wprowadzone na płaszczyznę relacji pamiętnikarskich schematyczne (gotowe) zespolenia leksykalno-składniowe (i parafrazy przysłów), wskazujące na formułczość jako jedną z cech badanych tekstów (zob. też formuły z nazwą *Bóg*, omówione w podrozdziale 5.4.5.), opatrzone są zwykle komentarzem odpowiednim do opisywanej sytuacji. Uwagi tego typu pojawiają się również przy przytaczanych sentencjach łacińskich: „[...] nawet w dobrodziejstwach i ulgach rządu dla nas podejrzewała zdradę i mówiła: *Timeo Danaos et dona ferentes*” (Pot, s. 106; por. *Obawiam się Danaów (Greków), nawet gdy niosą dary*)⁷³.

⁷¹ Zdaniem E. Umińskiej-Tytoń (1998: 135), nawiązującej do spostrzeżeń D. Buttler (1993: 81–90), w XIX w. częściej niż współcześnie posługiwano się przysłowiami.

⁷² W kilku przykładach zauważalne są niewielkie zmiany dotyczące np. innej kolejności członów.

⁷³ Podobnie jak w cytowanych powiedzeniach zawierających formy (od)onimiczne (w tym nazwy fikcyjne), np. „Miał przysłowie: «*Jak było, tak było, byle się zwał Polebyłło*»” (Mier II, s. 190); „[...] generał Blumer [...] zasłużył na pozostawienie smutnej pamiątki po sobie przekleństwa przez lud potwarzanego: «*Bodajbyś na Blumerowskie popadł sądy*»” (Kicka, s. 205); „Chłopak poleski nie zawsze nawet ma kęs chleba czarnego, to prawda, nie zawsze kozuch na zimę, bo mówią: «*Las to kozuch Poleszuka*»” (FelP, s. 218).

Propria będące składnikiem stabilnych bądź modyfikowanych jednostek frazeologicznych, wpisanych w strukturę przekazów pamiętnikarskich, to zwykle – zaczerpnięte z rozmaitych tekstów kultury i zakorzenione w tradycji – formy zapelatywizowane (eponimiczne), występujące w roli symbolu nazewniczego⁷⁴. Nazwy własne o podstawowej funkcji onimicznej (nominacyjno-identyfikacyjnej, nie konotacyjnej), odpowiadające warstwie tematycznej badanych relacji, a odnoszące się do obiektów realnych, stosunkowo rzadko bywają włączane do tekstowych aktualizacji frazeologicznych.

Spetryfikowane struktury ponadsegmentowe o wyrazistych walorach ekspresywno-stylistycznych, dostosowane do opisywanych realiów, podporządkowane ekspresji wypowiedzi narratora i/lub bohatera, sygnalizujące językowe wartościowanie (niekiedy także na poziomie onimicznych komponentów związków wyrazowych), w pewnym stopniu zdeterminowane gatunkowo, nadają badanym pamiętnikom cechy potoczności. Środki frazeologiczne zawarte we wspomnieniach (też te, które nie zawierają w swojej strukturze nazwy własnej) w większości należą do średniego stylu polszczyzny potocznej. Nie odnotowano wśród nich wulgaryzmów (por. Umińska-Tytoń 1998: 119–143). Odmianą wartość stylistyczną mają intertekstualne nawiązania do literatury antycznej czy łacińskiej zapożyczenia frazeologiczne, w tym jednostki zaliczane do frazeologii książkowej, których używanie „postrzegane jest społecznie jako świadectwo przynależności do elity kulturalnej” (Lewicki, Pajdzińska 1993: 316). Należy jednak podkreślić, że włączenie do omawianych tekstów frazeologizmów ze zmetaforyzowanymi nazwami topicznymi (np. mitonimami czy nazwami biblijnymi), zależne od kompetencji językowo-kulturowych autorów, może sugerować istniejącą u niektórych pamiętnikarzy skłonność do przedstawiania świata w nawiązaniu do kultury wysokiej (dla autorów badanych narracji kultura wysoka była najprawdopodobniej też kulturą potoczną) lub może być efektem powielania konwencjonalnych, schematycznych, niekiedy kolokwialnych struktur bez znajomości ich genetycznej proveniencji⁷⁵.

Zwraca uwagę teonim *Bóg* jako element wielu konstrukcji frazematycznych i ich parafraz występujących w pamiętnikach. Chrześcijańska perspektywa oglądu świata i jego przeżywania wpisana jest także w – omówione w podrozdziale 5.4.5. „Nomina sacra w emfaticznych wykrzyknieniach i powiedzeniach” – formuły z nazwą sakralną.

⁷⁴ W takiej funkcji występuje także zleksykalizowana nazwa *Diogenes*, będąca nierozdzielalnym składnikiem frazeologizmu *latarnia Diogenesa*, symbolizującego niewiarę w istnienie prawdziwego człowieka. Użycie frazeologizmu, świadczące o pewnej kompetencji kulturowej pamiętnikarza, współgra ze snutą przez autora refleksją, zwiększając obrazowość wypowiedzi: „Szukaj, o! Pewnie nie potrzeba *latarni Diogenesa*, namacasz wszystkich wśród ciemności. Znajdziesz na każdym kroku pomiędzy krzyżujących filantropijnych spółek, którzy przy całych olbrzymich teoriach pozwalają ludziom pracy w społeczeństwie ludzkim konać z głodu na bruku. Bo ten, co doszedł do mienia, nie spojrzy na tego, co potrzebuje pomocy słowa” (Szymb, s. 292).

⁷⁵ Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt związany z funkcjonowaniem mitologizmów, podkreślony w pracach J. Tredera (2005: 59) i R. Kucharzyk (2010: 51), a dotyczący istnienia mitonimów w odmianach terytorialnych. Nazwy o proveniencji mitycznej – zdaniem wskazanych autorów – nie przedostawały się bezpośrednio do gwar ze względu na sporadyczną znajomość mitów wśród ludu, a ich występowanie w gwarach jest wynikiem zapożyczeń z języka ogólnego.

4.5. Cechy archaiczne i gwarowe w warstwie proprialnej

Refleksem ówczesnego stanu języka, ale i właściwości językowych nadawcy przekazu (lub postaci „dopuszczonej do głosu” w interakcyjnych partiach wspomnień), co może przekładać się niekiedy na pochodzenie środowiskowe, regionalne, społeczne danej osoby, są archaizmy i gwaryzmy, stanowiące jednak znikomy procent badanego materiału onimicznego⁷⁶.

Wśród istniejących w tekstach archaizmów rzeczowych (właściwych), nie stylizacyjnych (funkcjonalnych), postrzeganych przez pryzmat dzisiejszej normy językowej⁷⁷, odnotować można onimiczne archaizmy fonetyczne i fleksyjne.

W zakresie fonetyki uwagę zwracają formy nazewnicze:

ze spółgłoską szumiącą, zastąpioną później spółgłoską środkowojęzykową:

Sarotów miał trochę garnizonu pod dowództwem niejakiego *Boszniaka* [...] (FelW, s. 133–134).

[...] Kroacja, Serwja [!], Węgry, nawet *Szląsk*, musiały uledeć [!] przemocy (FelW, s. 137).

Szląsk Kaźmirz Wielki odstąpił, ale Poznańskiego nie obiecywał (GirtlP, s. 134).

Trudniąc się dawną Polską, trzeba zajrzeć do *Szląska* (Mier II, s. 185).

Jest on proboszczem w *Szląsku* pruskim pod Opolem (Pat, s. 173).

Ta moda przeszła przez morze do Niemiec, a stamtąd do pruskiego *Szląska*, a z *Szląska* do Galicji (Rog, s. 118); por.: Coraz to liczniejsze przybywały gromady *Szlązaków*, *Morawiaków* [...] (GirtlP, s. 310); Żonę miał *Szlązaczkę* z domu Sedlnicką, z której miał syna w akademii (Rog, s. 24); Jeden był między nimi *Szlązak*, baron Sedlnicki [...] (Rog, s. 34),

z grupą dwusylabową *-ija-/-yja-*⁷⁸:

Było to z okoliczności imienin ciotki mojej, na *Ś. Apoloniję* (FelP, s. 102).

Włoskie kraje zwał on Italią, więc też jego samego chłopci przezwali, inaczej o nim między sobą nie mówiąc: „*Italijska* naprzód kosili, żęli” – bo to już było poważniejsze wyrażenie, znali dla niego pewien respekt (GirtlP, s. 438),

z grupą spółgłoskową *-szcz-* pochodzącą z *-sk-* (w pozycji przed *ř* pochodzenia dyftongicznego) w celowniku i miejscowniku lp., zachowaną aż do połowy XIX w. (por. Tańczycki 1968: 224–232):

Pokazuje się więc, jaka sprawiedliwość w *Polszcze* największe przykrości, najsmroźsze cierpienia i krzywdy włościanowi wyrządzone są niczym (Decz, s. 148).

Siedzę, dają rosół – co mi dziwno, bo w *Polszcze* na wieczerzą rosółu nie jadają [...] (Rog, s. 22).

Ekskuzował się, że się przyda *Polszcze* lepiej, jak się nauczy sztuki wojennej od Austriaków (Rog, s. 29).

Profesor polski Hofsteter czasem nam coś bąknął o *Polszcze*, co nas trochę ocadzało (Rog, s. 52).

⁷⁶ Wskazać można również dawniej używane leksemy, a w odniesieniu do nazewnictwa – etnonim *Lach* ‘Polak’, pojawiający się w wielu tekstach, a używany zwłaszcza na Litwie i Rusi, np.: „[...] był to *Lach* nad *Lachy*. Rosły, kształtnie zbudowany, nie pięknej, ale niezwykle wyrazistej twarzy, o orlim, łagodnym spojrzeniu, gładki w obejściu, umiarkowany w ruchach – wyglądał prawdziwie na *Lacha*” (JabiP, s. 218).

⁷⁷ Pisząc o archaizmach, mam na uwadze środki językowe uznawane za dawne, niewystępujące we współczesnej polszczyźnie ogólnej lub dziś przestarzałe, a zatem nacechowane pod względem historycznojęzykowym.

⁷⁸ Wymowa ta utrzymywała się w XIX w. jako archaizm kresowy (zob. m.in. Kawyn-Kurz 1958: 9).

Archaiczną fleksję ilustrują formy:

celownika lp. na *-u* w wyrażeniach z przyimkiem *ku*:

[...] patrol kozacki, około ze 40 koni złożony, jadący *ku Chrzanowu* (GirtlP, s. 466).

[...] wśród płaczu i konsternacji służby ruszono *ku Miechowu* (Kiełt, s. 212).

[...] i tak bijąc cepami jechali *ku Tarnowu* (Kun, s. 231).

A baba na to: – [...] i nawrócili *ku Tarnowu!* (Rog, s. 18).

W szabas cała rodzina po dniu deszczowym wybrała się spacerem drogą *ku Sulejowu* [...] (Szymb, s. 19)⁷⁹,

biernika lp. z końcówką zerową (zachowaną jednak do dziś w wyrażeniach reliktowych, głównie w gwarach, np. *na święty Michał*):

Na *święty Jacek* tata z Krakowa, a wuj Jan z Odonowa przyjechali do Dalewic (Dar, s. 110).

Na *święty Piotr i Paweł* tego roku zaprosił mię na obiad, ale nie byłem, bo z ojcem mieliśmy jechać na Bielany (GirtlP, s. 404).

Dobra moje jaszczowskie w Lubelskiem wychodziły z dzierzawy. Pojechałam dla ich objęcia na św. *Jan* 1862 roku (Kicka, s. 563).

Marcelli już znacznie zdrowszy, wyjechał na wieś, osiem mil od Warszawy, na *Ś. Jan* powróci, a potem znów do p. Silnickich jedzie (R, s. 153),

biernika lp. z końcówką *-ą* (utrzymującą się do końca XIX w., zwłaszcza w rzeczownikach zapożyczonych zakończonych w mianowniku na *-ija, -yja*)⁸⁰:

Dawno już pragnąłem poznać *Kalwarią* [...] Nie przeszło mi wtedy przez głowę, iż na *Kalwarią* jedzie się na modlitwę (GirtlP, s. 309–310).

Może jeszcze po 30 latach wspominają w Łyszkowicach *Italiją* (GirtlP, s. 438).

Przenieśliśmy się znów już bliżej, w *Pensylwanią* (Szymb, s. 91),

biernika lp. na *-ę* żeńskich nazw osobowych na *-ska* (pod wpływem ruskim):

Matka nas opuściła na długo, zostawując na miejscu swoim niejaką panią *Zawistowskę* (FelP, s. 38).

Upatrzyszwy zatem dogodną porę, matka moja ze wszelką delikatnością zapytała P. *Ignacowę*, jakie mają zamiary na przyszłość? (FelP, s. 64–65).

[...] i jakiś głos nieznajomy zapytał, czy znajduje tu *Felińską* (FelW, s. 47).

Kto znał panią *Błędowskę* wie jaki urok umiała ona wywierać na wszystkich co się do niej zbliżali [...] (FelW, s. 130).

[...] pierwszy raz tam poznałem [...] pannę *Ludwikę Libiszewską* (Rog, s. 74),

⁷⁹ Formy te funkcjonują w materiale źródłowym (czasem w obrębie tego samego tekstu) obok form z końcówką *-owi*, np.: „Koło dziesiątej godziny tłum idący *ku Podgórzowi*” (Dar, s. 51); „Wprawdzie nikt z nas nigdy nie był w stronie wiodącej *ku Polesiowi* [...]” (FelP, s. 220); „[...] i jadą *Łobzowską* ulicą *ku Łobzowowi*” (Pat, s. 195); „[...] Józef w letnim surduciku dążył *ku Żarnowcowi*” (Rog, s. 55); „[...] żeśmy poszli *ku Radomskowi*” (Szymb, s. 225). Przyimek *ku* ‘do’ ma dużą produktywność w omawianych tekstach, por. też: „*ku Niemcowi*” (Rog, s. 18–19); „Po utarcze z podchorążymi kirasjerzy cofnęli się *ku Belwederowi* i *Wierzbnu*” (Kicka, s. 201).

⁸⁰ Formy z *-ą* w bierniku lp. rzeczowników żeńskich należy uznać w języku literackim za relikty dawnej repartycji końcówek lub gwaryzm fleksyjny znamienny dla regionów, w których odróżniano *a* jasne od *a* pochylonego (zob. m.in. Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1965).

miejszcownika lm. na *-ech* w choronimach:

Oto jest jej rodowód: w siedemnastym wieku za panowania w *Turczach* Amurata IV Grek imieniem Scarlatos [...] miał córkę jedynaczkę Loksandrę (Chrząsz, s. 117).

Rozbitki Polaków prześladowani i ścigani szukali schronienia w Austrii i *Prusiech* [...] (Louis III, s. 59)⁸¹.

W wykorzystanych tekstach pamiętnikarskich sporadycznie występują dawniej używane przymiotnikowe określenia relacyjne i dzierżawcze od imion pełnych lub spieszczonych:

[...] braci zaś stryjecznorodzonych, a synów Ksawerego, to jest księdza Aleksandra i Maksymiliana, pierwszy raz tam poznałem [w Koryciskach], i córki *Piotrowe* Ksawerę i Kasię (Rog, s. 74).

[...] przeznaczywszy ustnym testamentem wieś swoją Bugaj dla trojga, tj. dla syna *Adamowego* – Kajetana, swego chrzestnego syna, dla *Romanowego* syna – Feliksa [...] (Rog, s. 86).

Czeladzi *Bogdanowej* jeszcze było pięcioro, koni 10 – nigdzie ładu (Rog, s. 122).

[...] wybraliśmy się do Ulowa, majątności zięcia *Piotrowego*, Michała [...] (Rog, s. 125).

[...] a tam wysadzał [...] na stare magdeburgi, które bernardynami zwał, lub na bułanego z czarnym pręgiem kuca *Olesiowego* (Szep, s. 38).

[...] kazała mi oświadczyć [!] w *Antosinym* liście, że mnie wraz z Wujaszkiem oczekują (Tarcz, s. 181).

Odcień reliktowości przypisać można formom *Każmirz*, *Każmierz*, pojawiającym się niejednokrotnie w źródłach jako imię, heortonim lub nazwa części Krakowa (odrębnej jednostki administracyjnej do początku XIX w.)⁸²:

[...] dzieła sztuki bez poszanowa<nia>, bez litości poszły na *Każmierz* do Żydów [...] (GirtlP, s. 41).

Miodziarnia była na *Każmirzu* (GirtlP, s. 303).

Poznałem też w Krzeszowicach młodego człowieka, *Każmirza* Stęchlińskiego [...] (GirtlP, s. 287).

Na *święty* *Każmirz* zaproszono mię do Dobranowic [...] (GirtlP, s. 352).

Już dawniej wspominałam Ci, że *Każmierz*, jak u nas utrzymują, kocha się we mnie (R, s. 161).

Podwieczorek był w Wielopolskich domie, zastaliśmy już tam *Każmierz*a Grabowskiego [...] (Tarcz, s. 213).

Sporadycznie natomiast ujawniają się w nazwach własnych cechy gwarowe. Dotyczą one takich zjawisk, jak:

zwężona wymowa samogłosek *e* (tu: kresowa)⁸³, *o*:

Przypomniały mi się nasze karczmy żydowskie, i to nie żydów wołyńskich, którym nie chcę zrobić krzywdy tem porównaniem, ale żydów litewskich, a do tego *Poliszuków* (FelW, s. 102).

Ojciec Aleksandra, pan Jacek pochodził z dobrej, ale podupadłej rodziny, dziedziczył tylko lichą wioskę koło *Liska*, Cisnę [por. Lesko] (Jabł, s. 56).

⁸¹ W badanym materiale nazewniczym funkcjonują obok siebie formy miejscownika z ekspansywną końcówką *-ach* i końcówką *-ech* w nazwie *Węgry*, por. *Węgrach* – *Węgrzech* (np. Rog, s. 27, 45, 133, Szymb, s. 66–67), *Węgrach* (GirtlP, s. 94).

⁸² Są to odmianki imienia *Kazimierz* (por. staropolską formę *Kazimir*).

⁸³ Rozszerzenie *y* > *e* przed *-n* ilustruje natomiast cytat z nazwą *Rozen* (por. *Rozyn* – imię z osiemnastowiecznych sielanek): „Stało się podług jej prorocтва, z owego «Mydela» i «*Rozena*» w samej rzece wypadła figa” (Tarcz, s. 169).

[...] my odjeżdżamy do *Humburga* [por. Homburg, dziś Bad Homburg] (Szymb, s. 106). Trzeciego dnia zaopatrzonego na drogę, wyruszyłem do *Humburga* w towarzystwie matrony (Szymb, s. 112),

konsonant protetyczny *J-* lub *H-*:

Gdym przyjęła do usługi prześliczną dziewczynę, *Hańdzię*, pani Strzelbicka pytała mnie się z zdziwieniem, czy doprawdy ją przyjmuję (Błęd, s. 239).

[...] *Hańdzia*, dziewczka kuchenna [...] (JablP, s. 375).

W tymże czasie na zapytanie: czyją jestem córką, miałam odpowiadać: *Jagusi* i *Jadama* (Kraj, s. 23)⁸⁴,

antycypacja miękkości w postaci *j*:

Franciszek Szopowicz był z rodu *Żmujdzin*, żartobliwie ojciec mój zwał go Stary Żumajdos (GirtlP, s. 274).

Uwagę zwracają fleksyjne formy onimiczne, które można traktować jako morfologiczne potoczny będące elementami ogólnego języka mówionego bądź jako formy ludowe. Dotyczą one użycia w mianowniku lm. końcówki *-y* (*-i* po *k, g*)⁸⁵ znamiennej dla rzeczowników niemęskoosobowych. Pojawia się ona zarówno w nazwach etnicznych, jak i w nazwiskach, a jej wprowadzenie i funkcjonowanie w pamiętnikarskiej warstwie własnej (w XIX w.) może (lecz nie musi) się wiązać z nadaniem nazwie zabarwienia ekspresywnego, zwykle pejoratywnego⁸⁶:

Bo *Żydy*, jak zawsze *Żydy*, umieją zachwalić towar, trochę otumanić [...] (GirtlP, s. 231).

Co moment przybiegały to chłopcy, to *Żydy* i szepтали [...] (Tarcz, s. 132).

Jan Bujak, z dziada pradziada jeden z takich kmieci, co to w kołysce śpiewała mu tuląc matka, że jego ojca *Szwedy* zbijali [...] (GirtlP, s. 373).

Jednak ci ochrzczeni *Kalmuki* mają w Stawropolu, twierdzy leżącej na lewym brzegu Wołgi, swoje główne stanowisko [...] (FelW, s. 108).

W czasie nowego szturm, fuzylery, *Kozaki*, kupcy i wielka część mieszkańców poszła na stronę samozwańca (FelW, s. 134).

W akademii były wszystkie narody państwa austriackiego: [...] *Morawiaki*, [...] *Kroaty*, [...] *Dalmaty*, [...] *Szłazaki* (Rog, s. 44).

Między prawdziwymi Niemcami trafiali się często dobre chłopaki, *Włochy* prawie zawsze fałszywi, złościki ogromne i pasjonaty [...] (Rog, s. 52).

Mówił i on, jak polskie pułki doskonale się biły i lepiej nawet jak *Francuzi* [...] (Rog, s. 128)⁸⁷.

⁸⁴ Zanik nagłosowego *H-* jako efekt hiperpoprawności widoczny jest natomiast w nazwie *Annibal* (por. Hannibal): „Wysiedliśmy na wyspę; Marceci o mały włos co nie miał pojedyńku, uderzył tak porządnie łokciem bitnego *Annibala*, że się wzdrygnął bohater” (Tarcz, s. 189).

⁸⁵ Kończówka uznawana za pierwotnie biernikową (zob. m.in. Kucała 1978: 125–131) według innych ujęć może być wynikiem wyrównań międzydeklinacyjnych (por. Bańkowski 1982: 69; Kleszczowa 1996: 29).

⁸⁶ Ładunek ekspresywny, wprowadzony przez końcówkę *-y* (*-i* po tylnojęzykowych), ujawnia się przede wszystkim w etnonimach oraz w nazwiskach w użyciach wtórnych (np. *Dantony*, *Maraty*; zob. 5.4.3. „Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych”). Odnotać należy również wystąpienia neutralne z wymienionym wyżej wykładnikiem fleksyjnym.

⁸⁷ Por. inny zapis w tym samym tekście: „[...] do sztabu jenerałnego używani byli tylko *Francuzi* lub Niemcy” (Rog, s. 128).

Adama chcieli, jak mi babka powiadała, żenić *Romery* hrabiowie z jakąś daleką krewną swoją [...] (Rog, s. 83).

[...] stał w Radziwiłłowskim Pałacu, gdzie mieszkali *Noffoki*⁸⁸ [...] (Tarcz, s. 86).

Składnię zgody między podmiotem w rodzaju niemęskoosobowym a orzeczeniem potwierdzają nieliczne przykłady typu:

Dobrze się nie usmażyły nieraz one *Żydy*? (GirtlP, s. 232).

W gromadzie *Żydy* wyglądały jak kruki (GirtlP, s. 232–233).

W materiale nazewniczym stanowiącym korpus źródłowy pracy formy archaiczne (w stosunku do dzisiejszego stanu języka, w większości zgodne jednak z ówczesnym uzusem) i gwarowe są stosunkowo rzadkie. Częściej ujawniają się w – niebędącej przedmiotem rozprawy – warstwie apelatywnej (zob. m.in. Umińska-Tytoń 2001b). Należy mieć tu na uwadze działalność wydawców poszczególnych pamiętników, którzy – dostosowując tekst do polszczyzny ogólnej (w większości dwudziestowiecznej) – mogli z niego usunąć niektóre gwaryzmy i archaizmy. Na ogół jednak starano się zachować, co wynika m.in. z not edytorskich, cechy językowe autorów poszczególnych przekazów i językowy klimat epoki.

* * *

Nazwy własne, wpisane w tematykę tekstów pamiętnikarskich i realizowane przede wszystkim w planie identyfikowanej rzeczywistości, odsłaniają fragmenty kontekstu historyczno-kulturowego, będąc świadectwem minionej epoki. Na wybory onimiczne i gramatyczną postać nazw wpływały – obok pewnych wymogów gatunkowych (jednak nieskonwencjonalizowanych), intencji nadawców, ich światopoglądu, idiolektalnych właściwości oraz uwarunkowań pragmatycznych związanych m.in. z podejmowaną tematyką i perspektywą nadawczo-odbiorczą – także stan języka w XIX w. oraz ówczesna społeczna świadomość onimiczna czy stylistyczna⁸⁹. Włączane do rzeczywistości przedstawionej jednostki frazeologiczne i paremiologiczne (też z komponentem proprialnym) oraz ich parafrazy, sygnalizujące językowe wartościowanie, a niekiedy również sposoby wyrażania emocji, są nie tylko swoistym wskaźnikiem stylu omawianych tekstów i ich funkcjonalnym elementem, ale także częścią językowo-kulturowej tradycji, sygnałem istniejących ówczynie utrwalonych połączeń leksykalnych; z tego względu zostały omówione w tej części pracy.

⁸⁸ Obok mianownikowej formy pluralnej nazwiska z końcówką -y (-i) odnotować można postaci z -owie, np.: „Na tym śniadaniu bardzo wiele było młodzieży, między innymi *Noffokowie*” (Tarcz, s. 90).

⁸⁹ Propria widziane są tu zatem również na tle historycznie ustalonego kontekstu uzualno-językowego i w związku ze świadomością użytkowników języka odnoszącą się m.in. do nazw własnych, zasad posługiwania się nimi czy do pewnych konwencji nazewniczych.

5. PAMIĘTNIKARSKI ONOMASTYKON W ASPEKCIE FUNKCJONALNYM

Nazwy własne w tekstach o konwencji pamiętnikarskiej można sytuować w sferze przejściowej między onimami określanymi umownie jako uzualne (realne) a nazwami istniejącymi w komunikacji literackiej (paraliterackiej). Funkcjonując bowiem w przestrzeni wyznaczonej ramami tekstu wspomnieniowego, denotują one jednocześnie obiekty istniejące w przestrzeni rzeczywistej. W źródłach będących przedmiotem opisu nie mamy zatem z reguły do czynienia z „ikonicznym naśladowaniem rzeczywistości” (por. Chrzanowska-Kluczevska 1997: 9–16), lecz z jej odzwierciedleniem (ale i swoistą interpretacją), co dotyczy również warstwy proprialnej. W aspekcie pragmatycznym odbiór tego typu tekstów, rekonstruujących świat realny, niekreujących w założeniu (lub czyniących to w znikomym stopniu) fikcyjnej rzeczywistości tekstowej, uruchamia przede wszystkim funkcję poznawczą i emocjonalną¹.

Przejęcie większości nazw własnych, autentycznych leksykalnie i denotacyjnie z rzeczywistości realnej (odległej, bliskiej, geograficznej, społecznej) minimalizuje mechanizmy autorskiej kreacji nazw, typowej dla tekstów artystycznych, tym samym znacznie ogranicza procesy stylizacji językowej². Zawsze jednak jest to bardziej lub mniej subiektywny (niepozbawiony pierwiastków emocjonalno-wartościujących) wybór autora zmierzającego do – w miarę obiektywnego – zrekonstruowania losów postaci, przedstawienia pewnych wydarzeń, zlokalizowania ich w określonej przestrzeni i czasie, a więc zrealizowania założeń powstającego tekstu w planie przekazywanych treści czy wykorzystywanego tworzywa językowego. Formy pamiętnikarskie nasycone są nazewnictwem uzualnym, ale odnotować należy również nazwy-symbolne zaczerpnięte z tekstów kultury (np. mitologii, Biblii, literatury), które stanowią zwykle intertekstualne składniki struktur tropicznych (metafory, metonimii, porównania).

¹ Należy pamiętać o istnieniu dwóch perspektyw odbiorczych pamiętników i związanych z nimi różnic świadomościowych, kulturowych, społecznych, obyczajowych itp. Mam tu na myśli punkt widzenia tzw. projektu odbiorcy i anonimowego (współczesnego) czytelnika.

² Nasuwa się tu pewna analogia do nazewnictwa w powieści realistycznej (zob. Sarnowska-Gieffing 1984). O ile jednak w tekstach literackich prezentujących nurt realistyczny gra nazwotwórcza, skorelowana ze strategiami tekstotwórczymi, polegała na imitacji rzeczywistego nazewnictwa uzualnego (por. tzw. nazwy mimetyczne), o tyle obecność w pamiętnikach nazw autentycznych pod względem formalnym i referencjalnym jest rezultatem rekonstrukcji fragmentu rzeczywistości pozatekstowej związanej – w jakimś stopniu – z nadawcą przekazu. Wydaje się jednak, że znamienne dla form pamiętnikarskich odzwierciedlenie rzeczywistości w pewnych wypadkach może jednak mieć znamiona tekstowej kreacji. Dotyczy to zwłaszcza funkcjonowania onimów w tzw. przestrzeni zsakralizowanej.

Nawiązując do koncepcji map mentalnych (map wyobrażeniowych)³, będących: „kompromisem» subiektywnego (jednostkowego i społecznego) obrazu przestrzeni i «obiektywnego», kartograficznego jej odwzorowania [...] strukturą ujmującą «wyobrażeniowy obraz świata» jednostki” (Balowski 2011: 24), można wskazać – zgodnie z ujęciem M. Balowskiego, przystającym do charakteru omawianych przeze mnie przekazów – takie płaszczyzny funkcjonowania nomina propria w rzeczywistości tekstowej, które współtworzą (mniej lub bardziej zaksjologizowane) przestrzenie: geograficzną, historyczną, społeczno-polityczną, symboliczną czy chronologiczną⁴. Nazwy własne przynależą zatem zarówno do przestrzeni „obiektywnej”, jak i do przestrzeni „subiektywnej” warunkowanej wiedzą pragmatyczną (w tym referencjalną) i kognitywną (indywidualnym doświadczaniem rzeczywistości)⁵.

Funkcje nazw własnych w tekstach pamiętnikarskich, nietożsame z funkcjami onimów w tekstach artystycznych, można rozpatrywać i próbować objaśniać na kilku – odrębnych, lecz krzyżujących się (przenikających) – poziomach: pragmatycznym⁶ – funkcja referencjalna⁷, honoryfikatywna, emocjonalna, interpretująco-oceniająca, informacyjna; tekstowym – funkcja intertekstualna⁸; stylistycznym – m.in. funkcja ekspresywno-stylistyczna czy ewokatywna (tu: przywoływanie określonej odmiany języka, stylu); psychologicznym – funkcja ekspresywna i emotywna, kamuflażowa, też aksjologiczna. W planie rzeczywistości przedstawionej konfrontowanej ze światem realnym mieści się informatywność i lokatywność w jej wymiarze fizycznym (geograficznym), ale także historycznym i symbolicznym. W zastosowanych środkach onimicznych odsłaniają się również funkcje socjologiczne, wskazujące na pochodzenie narodowe, środowiskowe, społeczne, funkcje prestiżowe, dystansowe, uwidocznione na przykład w formułach identyfikacyjnych czy zwrotach adresatywnych, oraz funkcje konotacyjne (zwłaszcza w nazwach użytych wtórnie). Nośnikiem funkcji jest nomen proprium, występujące w typowym dla niego trybie tekstowym, ale także metafora i metonimia nazewnicza oraz deskrypcja jednostkowa, będąca najczęściej swoistym, neutralnym bądź nacechowanym pod względem emotywnym, aksjologicznym, stylistycznym, dopełnieniem danego onimu.

Najbardziej wyrazistymi funkcjonalnymi wyznacznikami pamiętnikarskiej onimii, współgrającymi z normami gatunkowymi, intencjonalnością, właściwościami stylowy-

³ Koncepcja ta, wypracowana w latach sześćdziesiątych XX w., wykorzystywana była prymarnie m.in. w badaniach psychologicznych.

⁴ M. Balowski pisał (na przykładzie „Rodzinnej Europy” C. Miłosa), że nazwy własne są ważnym składnikiem struktury „mapy wyobrażeniowej”, gdyż: „Nie tylko porządkują pewien ciąg myślowy w szeroko rozumianej przestrzeni, ale także ukazują sposób myślenia (w tym wartościowania) jednostki, będący wynikiem jej społecznych uwarunkowań (etnicznych, plemiennych, środowiskowych), doświadczeń i jednostkowej kategoryzacji obiektów otaczającego ją świata” (Balowski 2011: 38).

⁵ Zob. też Lachowicz-Tabaczek 2004.

⁶ O wartościach pragmatycznych w tekstach potocznych zob. Laskowska 1996: 76–82.

⁷ Referencja jest właściwością zawierającej nazwy własne wypowiedzi o wyznaczonych obiektach pozajęzykowych, a jako tryb odniesienia przedmiotowego może także opisywać relację: rzeczywistość przedstawiona w tekście – rzeczywistość pozatekstowa.

⁸ Funkcję metatekstualną mogą natomiast pełnić ideonimy, omówione w kolejnym rozdziale pracy tytuły pamiętników lub ich części (zob. 6. „Jednostki delimitacyjne i ich funkcje w tekstach pamiętnikarskich a nazwy własne”).

mi, recepcją tekstów wspomnieniowych, są: informatywność (przekazanie określonych informacji o rzeczywistości)⁹, lokatywność (rzeczywista i symboliczna), ekspresywność (i związana z nią emotywność), wartościowanie¹⁰. Obecność *nomina propria* na kartach wspomnień motywowana autobiografizmem, faktografizmem przekazu, referencjalnym stosunkiem do rzeczywistości pozajęzykowej, może również wynikać z emocjonalnego stosunku nadawcy tekstu do rzeczywistości przedstawionej, porządkowanej zgodnie z zasadą spacialno-temporalną (usytuowaniem w określonej czasoprzestrzeni), celowością i na ogół zgodnie, choć z pewnymi odstępstwami, z relacją przyczynowo-skutkową. Owe zasady porządkowania rzeczywistości połączone z pierwiastkiem emotywno-wartościującym sprzężone są niejednokrotnie z rozwojem autonarracji w formach pamiętnikarskich, a nawet z autoanalizą. Na wybory onimiczne w tego typu materiale źródłowym wpływa przede wszystkim – tak jak w innych tekstach – intencjonalność przekazu, temat, ale także rzeczywistość pozajęzykowa, związki autora z jego środowiskiem. „Odczytanie” onimów tekstowych (np. w użyciach metaforycznych) może wymagać od współczesnego odbiorcy encyklopedycznej, a jeszcze częściej – potocznej wiedzy o referentach nazw zakotwiczonych w minionej realnej przestrzeni komunikacyjnej, obecnie niejednokrotnie nietransparentnych w aspekcie denotacyjnym i/lub konotacyjnym (zob. 5.4.3. „Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych”, też 5.4.4. „Onimy w strukturach komparatywnych”).

Podkreślić jeszcze raz należy, że w wybranych tekstach pamiętnikarskich nazwy własne mają wyraźne odniesienia do onimii uzualnej, funkcjonującej w pozatekstowej komunikacji społecznej, co nie jest wynikiem zabiegów stylizacyjnych, „mimetycznej gry językowej” (zob. Ron 1989: 283), lecz efektem odtwarzania fragmentów, bliższej lub dalszej chronologicznie i geograficznie, rzeczywistości. Ponadto część omówionych w rozprawie *nomina propria* można uznać za onimiczne realizacje potoczności (w jej różnych odsłonach), co koresponduje m.in. z genologiczno-stylistycznym wymiarem badanych źródeł¹¹.

5.1. Referencjalność a uwarunkowania pragmatyczne i (kon)tekstualne

W omawianych w rozprawie formach pamiętnikarskich (nieliterackich, afikcjonalnych, zwyczajnych), zawierających głównie nazwy denotujące obiekty rzeczywiste, referencja połączona z „wyznaczonością” tekstową o różnej gradualności (zob. Topolińska 1976:

⁹ Nawiązując do Hallidayowskich poziomów języka, badane onimy informując o świecie rzeczywistym współtworzą poziom ideacyjny, wyróżniany obok poziomów interakcyjnego i tekstowego (Halliday 1978).

¹⁰ C. Kosyl w szkicu „Podstawowe wyznaczniki opisu nazw własnych” (Kosyl 1983c: 12–21) w obrębie wartości ekspresywnej wyróżnia wartości: emocjonalną, stylistyczną i estetyczną, zaznaczając, że granice między nimi nie są ostre.

¹¹ Wydaje się, że nawet nazwy własne zaczerpnięte z rozmaitych tekstów kultury (np. mitologizmy, biblizmy czy inne nazwy o proveniencji literackiej) w omawianych pamiętnikach nie zawsze są utożsamiane z tzw. kulturą wysoką.

33–72, 1977: 59–78; Lubaś 2003a: 71–80)¹², sposobami nominacji oraz z – omówioną w kolejnym rozdziale – informatywnością, implikującą relację: tekst (nomen proprium) – odbiorca, wydaje się dość istotnym wskaźnikiem funkcjonalnym badanych nazw własnych¹³. W tym miejscu pracy referencjalność odnoszę przede wszystkim do niezwykle licznych w pamiętnikach autentycznych nazw osobowych¹⁴, zwracając baczną uwagę m.in. na sposoby identyfikowania osób, w których odbija się echo ówczesnych stosunków socjokulturowych (rodzinnych, patriarchalnych). Na użycie rozmaitych formuł identyfikacyjnych miały wpływ zatem uwarunkowania kontekstowe, konsytuacyjne, m.in. status społeczny, relacje rodzinne, reguły grzecznościowe, przynależność środowiskowa (zob. m.in. Umińska-Tytoń 2010: 463–477), co oddane zostało również na płaszczyźnie tekstowej.

W omawianych źródłach oprócz podstawowej formy identyfikacji osób, za którą uznaje się dwuskładnikowe zestawienie antroponimiczne: imię + nazwisko, występują inne formuły, w tym rozbudowane (wieloskładnikowe), na co wpływ miało wiele czynników, a wśród nich determinanty kontekstualne i pragmatyczne związane np. z funkcjonowaniem określeń referencjalnych w różnych aktach mowy i w różnych sytuacjach komunikatywnych. Zdecydowanie najbardziej rozbudowane i zróżnicowane nominacje spotyka się w tekstach pisanych przez arystokratów, zwłaszcza przez kobiety. Na ogół odzwierciedlają one formuły identyfikacyjne obowiązujące w ówczesnym świecie realnym, aktywizujące np. funkcje dystansowe i/lub prestiżowe, sprzyjające m.in. swojej waloryzacji (lub deprecjacji) stanowej. Na płaszczyźnie tekstowej są one często obudowane informacjami uzupełniającymi.

Zaprezentowany niżej przegląd sposobów identyfikacji otwierają realizacje odnoszące się do mężczyzn, przedstawicieli różnych warstw społecznych, począwszy od arystokracji i szlachty. Wśród nich wyróżnić można następujące schematy:

tytuł arystokratyczny + (imię) + nazwisko (+ nazwa urzędu):

[...] książkę *Józef Radziwiłł, wojewoda trocki*, a razem *ordynat klecki* [...] (FelP, s. 19).

Hr. Łazarski, mój dobry znajomy [...] (Jabl, s. 127).

Jako też *hr. Potocki*, mając w Krakowskim niewielką wioskę Rusocice, wypuścił ją nam za małe pieniądze, gdzie do dziś dnia mieszkamy [...] (Kun, s. 213–214).

¹² Definicja pojęcia „wyznaczoności”, przejęta od Z. Topolińskiej, została nieco zmodyfikowana przez W. Lubasia (2003a: 71–80), który „wyznaczoność” rozumie jako informację o tym, „która część świata jest w zamyśle rozmawiających denotatem odpowiednich grup imiennych”, podkreślając, że skala „wyznaczoności” jest zróżnicowana: od zarysowanej do pełnej wiedzy o denotacie.

¹³ Wyróżnianie funkcji identyfikacyjnej i dyferencyjnej (odróżniającej denotaty) w odniesieniu do onimii tekstów artystycznych i uznawanie jej za główną funkcję nazw własnych w dziele literackim może budzić wątpliwości, a nawet uzasadniony sprzeciw. W jednym z artykułów A. Cieślikowej (2001: 101–102) czytamy: „Zawsze z dużymi oporami zaliczam do funkcji nazw własnych w dziele literackim identyfikację i dyferencjację. [...] Identyfikacja musi występować, jeśli będą użyte nazwy własne. Nie zniknie ona ani nie pojawi się w zależności od fikcji, nurtu, gatunku”; zob. też Cieślikowa 1993: 33. Funkcja deiktyczna istnieje zawsze w tle innych funkcji, warunkowanych określonym typem tekstu i dyskursu, np. funkcji pragmatycznych, aksjologicznych, tekstowych.

¹⁴ Funkcję identyfikacyjną można przypisać także różnym typom nazw w obrębie kategorii toponimicznej, omówionym w innych częściach pracy. Wyrażenia referencjalne to także obecne w źródłach deskrypcje jednostkowe. Nazwy własne ze znacznie osłabioną referencyjnością lub występujące w użyciach pozareferencjalnych zostały przedstawione w rozdziałach 5.4.3. oraz 5.4.4.

Książę Aleksander Sapieha, wielki kanclerz litewski (Kicka, s. 26).
hrabia Ksawery Jabłonowski, kanonik i dziedzic Wiśniowej (Rog, s. 82).
 U hr. Kręskiego w Grembaninie bywały zjazdy kawalerskie, jako u kawalera (Szymb, s. 161)¹⁵,

imię chrzestne + tytuł: *książę, hrabia, baron* + nazwisko (+ informacja wskazująca na pełnione funkcje, piastowany urząd, dodawana zwykle w postpozycji):

[...] urodziłam się [...] z *Ignacego hrabiego Działyńskiego, generała-lejtnanta wojska polskiego* [...] (Błąd, s. 17).
 Stanisław Potocki [...] rozciągnął swą władzę do Krakowa i zaraz rektorem Akademii zamianował *Sebastiana hrabię Sierakowskiego, kanonika kat[edralnego] krakowskiego* (GirtlP, s. 71).
 [...] *Kryspin hrabia Sierakowski* (GirtlP, s. 320).
 [...] stary *Józef hrabia Sierakowski* [...] (Kicka, s. 181–182).
 [...] *Piotr hr. Moszyński* [...] (Kun, s. 285),

tytuł symboliczny *jaśnie wielmożny* (lub jego skrót)¹⁶ + tytuł rodowy + imię i nazwisko:

[...] *JW. hrabia Antoni Dzieduszycki* [...] (Błąd, s. 17),

dwa lub więcej imion (zwykle jako wskaźnik pozycji społecznej i oficjalnego kontaktu) + nazwisko + nazwa urzędu:

[...] we wsi Rudolowice, należącej do jej ojca, *Jakuba Anastazego Woronicza, kasztelana bełskiego* [...] (Błąd, s. 45).
Szymon Juda Kossakowski, hetman polny litewski, gorliwym okazał się poplecznikiem konfederacji (Kicka, s. 46),

imię metrykalne + herb + nazwisko (+ nazwa stanowiska):

Ludwik Gozdawa Kicki urodził się 25 sierpnia 1791 roku (Kicka, s. 334).
 [...] teatr, był własnością *Jacka herbu Jasieńczyk Kluszewskiego, starosty brzegowskiego* [...] (GirtlP, s. 166),

nazwisko (+ nieobligatoryjnie leksem *pan* i/lub informacja o zajmowanym stanowisku, pełnionej funkcji lub apelatyw wskazujący na relacje rodzinne, stopień pokrewieństwa):

[...] i *pan Kapustaś*, i *pan Grabianka*, zapaleni iluminaci [...] (Błąd, s. 53).
 Wykładał botanikę *pan Mirbel*, fizykę *pan Thénard*, literaturę *Lamercier*, chemii i fizjologii nie pamiętam kto (Błąd, s. 111).
 [...] *Potemkin* zawiązał był niejaki stosunki z *Jabłonowskim, wojewodziec nowogródzkim* (Chrzysz, s. 79).
 [...] *aktuariusz*, nazwiskiem *Kołudzki* (Decz, s. 136).
 Był w Krakowie *Auer, chirurg* [...] (GirtlP, s. 200).
 We wszystkich jego komedjach główne role to nie żadne urojone osobistości, ale *Benza, Nowakowski*, Kamińska dla własnej rozrywki, w dobrym humorze osnutą intrygę, przeprowadzający po dług natchnienia (Jabl, s. 20).

¹⁵ Dodatkowy element referencyjny – obok wymienionych wyżej składników formuły identyfikacyjnej – stanowi przydomek, np.: „[...] na dworze *Ks. Karola Radziwiłła, wojewody wileńskiego, Panie Kochanku*, w Nieświeżu [...]” (FelP, s. 14–15); por. „[...] ciało *ks. Karola, Panie Kochanku*, cicho i prywatnie zostało złożone do grobu familijnego” (FelP, s. 330); „[...] pasek pokutniczy *Karola Radziwiłła (Panie Kochanku)* robiony z drutu [...]” (Kun, s. 286).

¹⁶ O tytułach tzw. symbolicznych zob. Tomiczek 1983: 40 (podają za: Umińska-Tytoń 2010: 466).

W kilka dni po *Dwernickim* przybył generał Bem (Jabl, s. 201).
 [...] *pan Majewski*, kasjer hr. Potockiego (Kun, s. 226).
 Zwiedzaliśmy ogród i willę milionera ówczesnego, *pana Arthaber*, kupca wiedeńskiego (Szep, s. 99).
 [...] *Kapitan Przeniewski* (Szymb, s. 24).
 Obok mnie idący *Morgensztern*, dobry koleżka, został ranny i pozostawiony (Szymb, s. 30).
 [...] *doktor Metzig* z Leszna (Szymb, s. 43).
 Jest to *Jankes Peters*, obywatel New Yorku (Szymb, s. 81).
 [...] do swego wuja *Modlibowskiego* (Szymb, s. 146).
 [...] l'abbé *Poisenau* trudnił się dawaniem lekcji języka francuskiego (Tarcz, s. 60),

(leksem *pan*)¹⁷ + imię pełne + nazwisko:

[...] zapamiętałam dwóch hajduków ogromnego wzrostu: *Józef Strójwąg* i *Jan Szczygielski* (Błęd, s. 31).
Pan Karol Chodkiewicz [...] *pan Wacław Rzewuski* odwiedzali mnie (Błęd, s. 339).
 [...] *pan August Kicki* (Kicka, s. 76).
 [...] i para koni kmiecia lublańskiego, *Jakuba Głoda* (Rog, s. 18).
 [...] subrektor a zarazem profesor matematyki *Justyn Hinknikel*, pedant w stopniu najwyższym i zaciekle matematyk [...] (Rog, s. 37)¹⁸.

W bardziej zróżnicowanych nominacjach kobiet pobrzmiewa echo zajmowanego miejsca w hierarchii społecznej, a nade wszystko relacji rodzinnych i powszechnej wówczas paternalizacji. Na podstawie wykorzystanych pamiętników dają się wyodrębnić m.in. poniższe realizacje:

tytuł arystokratyczny (+ imię) + marytonimiczna forma nazwiska z *-owa*, *-ina* (+ uzupełnienie z informacją o nazwisku rodowym):

[...] z księżną *Bironową* [...] (Błęd, s. 19).
 Ta księżna *Radziwiłłowa* była *Kamińska z domu*, matka księcia Mateusza (Błęd, s. 33).
Księżna Anna Sapieżyna (Kicka, s. 318).
Ks. Byronowa była Litwinka [...] (Szymb, s. 156),

¹⁷ Leksem honoryfikatywny *pan* pojawia się także przy imieniu odnoszącym się do ojca nadawcy danej wypowiedzi: „[...] coś mu się więcej przewidziało [dziadkowi autora], że mu obraźliwego syn powiedział, dosyć, że rozgniewany wstał od stołu i *pana Jana* w gębę palnął [...]”. Pomimo tej obelgi *pan Jan* słowa nie mruknął” (Rog, s. 34).

¹⁸ Dwa ostatnie sposoby identyfikacji odnoszą się zwłaszcza do osób nienależących do arystokracji, np. do przedstawicieli szlachty czy tzw. nowej arystokracji, kształtującej się w XIX w. (przedsiębiorców, bankierów), a także do przedstawicieli niższych warstw społecznych. Za informację uzupełniającą można uznać podanie miejsca pochodzenia lub zamieszkania postaci, np. „[...] *pan Polanowski Prosper z Pisek* [...]” (Błęd, s. 149). W powyższym cytacie nie został zachowany obowiązujący szyk zestawienia antroponimicznego (imię + nazwisko), co zdarzało się rzadko w tekstach pamiętnikarzy wysoko urodzonych, np.: „Zażądał, aby pozwolili służącemu, *Białkowskiemu Marcynowi*, przyjechać z rzeczami jego” (Błęd, s. 401); „«Dziennik warszawski» założony przez [...] *Rzewuskiego Henryka*” (Kicka, s. 453), częste natomiast było w relacjach innych autorów, np.: „[...] aktuariusz, nazwiskiem *Mycielski Józef* [...]” (Decz, s. 128); „[...] prezesem tegoż Towarzystwa na ten rok był *pan Hahn Franciszek* [...]” (Louis I, s. 52); „Później dopiero więcej się naschodziło, a tak *Fuchs Kajetan*, *Haller Henryk* [...]” (Louis II, s. 69); „Najbardziej lubiałem jeździć [...] do *Rzuchowskiego Henryka*, mego szkolnego towarzysza z akademii [...]” (Rog, s. 56); „Był to *Szmikowski Bolesław z Krotoszyńskiego*” (Szymb, s. 27); „*Mickiewicz Adam*, tworząc legion polski, komendę oddał *Kamieńskiemu*” (Szymb, s. 55).

tytuł arystokratyczny + nazwa urzędu pełnionego przez męża z żeńskimi wykładnikami słowotwórczymi + nazwisko:

[...] u księżnej generałowej Czartoryskiej [...] (Błąd, s. 95),

imię chrzestne + tytuł lub forma żeńska od nazwy funkcji pełnionej przez męża + nazwisko:

Brat mój wtedy wyjechał żenić się do Krakowa z *Anielą hrabianką Wodzicką* (Błąd, s. 248).

Elżbieta jenerałowa Grabowska [...] (Kicka, s. 81),

(imię metrykalne i/lub leksem *pani*) + wyrażenie przyimkowe z nazwiskiem rodowym w dopełniaczu lm. (niekiedy z tytułem arystokratycznym)¹⁹ + nazwisko odmęzowskie (+ forma od nazwy urzędu piastowanego przez męża z sufiksami żeńskimi + nazwisko pierwszego męża w wypadku kobiet zamężnych dwu- lub kilkakrotnie)²⁰:

[...] a matką chresną [!] babka moja, *Anna z Radomickich Gurowska, marszałkowa Wielkiego Księstwa Litewskiego, za pierwszym mężem Działyńska* (Błąd, s. 17).

[...] do babki naszej, *Józefy z hrabiów Drohojowskich Woroniczowej, kasztelanowej bełskiej* [...] (Błąd, s. 18).

Odwiedziłam *panią z Małachowskich generałową Karwicką* [...] (Błąd, s. 383).

[...] *pani wojewodzina Tekla z Wodzickich Małachowska* [...] (GirtlP, s. 218).

[...] *Gabrieli z Gutakowskich Zabiełłowej* imię [...] w poczcie świętych pańskich umieszczone kiedyś będzie (Kicka, s. 136).

[...] matka nasza, *Emilia ze Szwarców Heurichowa* [...] (Kiśl, s. 291).

[...] babka moja *Marianna z Olchowskich Albertowska* [...] (Rog, s. 54).

[...] ożenił się głównie dla wielkiego majątku z wdową *Marią z Rzeczyckich Kicką* (Szep, s. 57),

imię metrykalne + wyrażenie przyimkowe z nazwiskiem rodowym w dopełniaczu lm. + forma żeńska utworzona od imienia męża z sufiksem *-owa*²¹ + nazwisko odmęzowskie:

Celina z Zamoyskich Tytusowa Działyńska (Kicka, s. 326).

Julia z Gruszeckich Sobiesławowa Mieroszewska (Mier II, s. 134).

Teresa z Sapiehów Przemysławowa Potocka (Pot, s. 307).

Maria z Grocholskich Witoldowa Czartoryska (Szep, s. 176),

tytuł arystokratyczny lub leksem *pani*²² + forma żeńska utworzona od imienia męża z sufiksem *-owa* + nazwisko odmęzowskie na *-ska*, nazwisko odmęzowskie z żeńskimi for-

¹⁹ Zob. też cytaty: „*Pani Michalina (z Hr. Dziekońskich)* [...]” (FelW, s. 11–12); „[...] *Paulinka* pojechała do krewnej mojej (z *Wendorffów*) *Zubkowej*” (FelW, s. 14).

²⁰ Kolejność wymienionych elementów składających się na rozbudowaną formułę identyfikacyjną nie była ściśle przestrzegana; zob. też: „*Córek* dwie *za dwoma hr. Czapskimi* było w Litwie, jedna bezdzietna, druga za *Oskierkę* córkę wydała, trzecia *za Koźmińskim* była [...]” (Błąd, s. 50).

²¹ Forma od imienia męża z sufiksem *-owa* (*pani Erazmowa* – Błąd, s. 362; *pani Maciejowa* – GirtlP, s. 79; *Piotrowa Łubieńska* – Jabł, s. 95; *ciotka Leonowa* – Szep, s. 62; *Janowa Cieciszewska* – Tarcz, s. 91; *Ignacowa* – Tarcz, s. 219), identyfikująca mężatki, była dość powszechna w różnych grupach społecznych, choć pierwotnie stanowiła składnik formuł odnoszących się do arystokratek. Można jej przypisać w tym okresie większą rangę w identyfikacji kobiet niż kobiecym imionom metrykalnym (zob. Umińska-Tytoń 2001a: 90, 2010: 472, 2011: 155).

²² Jak pisze E. Umińska-Tytoń (2010: 466, 475), leksem *pani* wskazywał na status społeczny, był także sygnałem oficjalności i dystansu.

mantami słowotwórczymi *-owa*, *-ina* lub nazwisko żeńskie równobrzmiące z męskim (+ informacyjne uzupełnienie dotyczące nazwiska rodowego lub imienia i nazwiska męża):

- [...] *księżna Eustachowa Sanguszkowa* (Błęd, s. 49).
 Bywałyśmy często z moją matką u *księżnej Michałowej Lubomirskiej*, z *domu Raczyńskiej*, jako u krewnej (Błęd, s. 51).
 [...] *księżna Konstantowa Sanguszkowa*, później za *Stanisławem Potockim* [...] (Błęd, s. 68).
Pani Tomaszowa Łubieńska, z *domu Ossolińska*, *pani Wincentowa Krasieńska*, *Radziwiłłówna z domu* [...] (Błęd, s. 103).
 [...] przyjechała do Krakowa *księżna Ludwikowa Czetwertyńska* (*Grocholska z domu*) z synami, dla ich edukacji (GirtlP, s. 240).
 [...] u *księżnej Adamowej Czartoryskiej* (Kicka, s. 148).
Księżna Antoniowa Radziwiłłowa przygarnęła sierotę [...] (Kicka, s. 436).
 W Rymanowie było inaczej; miałam bardzo miłą sąsiadkę, *p. Antoniową Gniewoszoną* [...] (Pot, s. 162).
 [...] do *pani Wincentowej Szembek* (Szymb, s. 159).
 [...] gdy intrygi siostry jego *księżny Ludwikowej Radziwiłłowej* odmieniły bieg rzeczy (Tarcz, s. 51)²³,

tytuł rodowy + forma żeńska od nazwy urzędu piastowanego przez męża + nazwisko rodowe:

- Księżna kanclerzyna, Lubomirska z domu* [...] (Kicka, s. 26),

forma żeńska od nazwy urzędu lub funkcji pełnionej przez męża (+ tytuł symboliczny *jaśnie wielmożna*) + nazwisko odmeżowskie na *-ska* ze zmianą o charakterze paradygmatycznym lub forma marytoniczna nazwiska z formantem *-owa*, *-ina* (+ nazwisko panięńskie na *-ówna*):

- [...] *marszałkowa owrucka JW. Zawiszyna* [...] (Błęd, s. 24).
 [...] *generałowa Rzyszczewska* (Błęd, s. 49).
 [...] o *województwie witebskiej Zyberkowej* nie mogę zamilczyć (Błęd, s. 71).
 [...] u *starościny Lenkiewiczowej* (Błęd, s. 360).
 [...] u *kasztelanowej Oebselawiczej* [...] (Dar, s. 30).
 [...] *jenerałowa Tyszkiewiczowa, urodzona Sołłohubówna* [...] (Kicka, s. 35),

imię metrykalne + forma patronimiczna na *-ówna* + określenie od nazwy urzędu sprawowanego przez ojca lub męża:

- [...] urodziłam się [...] ze *Szczęsnym Woroniczównym, kasztelanek belskiej* [...] (Błęd, s. 17),

leksem *pani* lub nazwa pokrewieństwa + nazwisko (zwykle z żeńskimi formantami):

- Uchodziło to *pani Bystrzynie*, ogólnie szanowanej i kochanej (Błęd, s. 227).
 [...] *ciotka Pelikszyna* więcej miała dzieci [...] (FelP, s. 80).
 [...] *pani Wąsowiczowa* jedna prowadziła dom otwarty [...] (Kicka, s. 457).
Pani Grzymalina zniosła swój los z wielką rezygnacją i mocą duszy (Pot, s. 156)²⁴,

²³ Zob. też realizacje tekstowe typu: „*księżna Konstantowa, z domu księżniczka Radziwiłłówna*” (Tarcz, s. 62).

²⁴ Ten typ reprezentują także nazwiska obce określające np. nauczycielki: „I lekcje *pań Daguerreau* i *d'Essart*, wszystko razem jakby senną mgłą przesłonięte mi się przedstawia” (Szep, s. 200).

imię (pełne lub spieszzone) + nazwisko (+ nazwisko matki w strukturze przyimkowej):

Ewelinka Hulewicz, z Polanowskiej urodzona [...] (Błęd, s. 184)²⁵.

Do imienia i/lub nazwiska kobiety wywodzącej się nie tylko z najwyższych warstw społecznych (poprzedzanego często formą *pani, panna*) dołączano informację o pochodzeniu (nazwisko rodowe)²⁶:

[...] *pani Komar, z domu Orłowska* (Błęd, s. 97).

[...] *pani Malachowska, Komarówna z domu* (Błęd, s. 423).

[...] *pani Grejsowa, z domu Ziębińska* (Kun, s. 293).

[...] *pani Laura Tarnowska, urodzona Potocka* (Kicka, s. 122)

lub określenie przyimkowe typu *za Załuskim*, wskazujące na nazwisko męża²⁷:

Była i *pani Igelström*, pierwiej *za Załuskim*, później *za księciem Fredrykiem Lubomirskim* będąca, także się zaprzyjaźniłyśmy (Błęd, s. 40).

Dziad mój Jakub Woronicz miał dwie siostry, jedna *Johanna za starostą Polanowskim*, druga *Marianna za hrabią Łosiem* (Błęd, s. 46).

[...] obie panny Branickie, *Zofia* (później *za Arturem Potockim*) i *Eliza* (za *Woroncewem*) (Błęd, s. 129).

Józefa za Dziańottem Onufrym [...] (GirtlP, s. 80).

[...] *Maria*, była *za Ludwikiem Georgeonem* [...] (Kietl, s. 45)²⁸.

Nominacje tekstowe zawierające przysłówkowe i przymiotnikowe kwalifikatory chronologiczne (*najpierw, później, późniejszy, dziś*) uwypuklają perspektywę czasową znamioną dla przekazów retrospektywnych, wspomnieniowych:

[...] *pani Nowakowska (pierw księżna Radziwiłłowa)* [...] (Błęd, s. 64).

W Rzyszczowie odwiedzali nas [...] i z drugą kuzynką, *panną Zofią Kamińską, dziś Kłonowską* (Błęd, s. 215).

[...] *Belcia, dziś hr. Tarnowska* [...] (Błęd, s. 376).

[...] *Jadzia (dziś Zamoyska)* [...] (Błęd, s. 433).

Wyszli wszyscy, oprócz *panny Mładanowiczówny, później majorowej Krebsowej* (Chrząsz, s. 39–40).

[...] *panna Anna Rejtenówna (później pani Giericz)* (FelP, s. 73).

[...] najstarsza z córek *Anna (później Półjanowska)* podobała się ogólnie (FelP, s. 321).

²⁵ Samo nazwisko pojawiające się w tekście może identyfikować koleżankę z czasów szkolnych, np.: „Żałowałam tylko dawnych koleżanek, z którymi rozłączyłam się, a szczególnie *Kleckiej* [...]” (R, s. 68) lub jakąkolwiek inną z opisywanych osób, np.: „*Zarębina* jest ciotecznią siostrą *Kwaskowej*, bardzo miła osoba” (Kun, s. 247).

²⁶ Wskazanie nazwiska rodowego było powszechnie praktykowane. Stosowano w tym celu określenia typu: *Potocka z domu* (Kicka, s. 80), *z domu Szmitkowska* (Szymb, s. 144), *z domu Tayllerand-Périgord* (Pot, s. 109), *urodzona Mniszchówna* (Kicka, s. 70), *urodzona Tyszkiewiczówna* (Kicka, s. 458), *z Mniszchów* (Chrząsz, s. 98), *z Potockich* (Kicka, s. 66). Por. „[...] mój mąż z *Czosnowskiej* się rodził [...]” (Błęd, s. 434); „[...] ma za sobą córkę Eustachego Kołłątaja z *Rudnickiej* zrodzoną [...]” (GirtlP, s. 83); „mój ojciec rodził się z *Leszczyńskiej*” (FelP, s. 14).

²⁷ Zob. też nominacje typu: „*Barbara, zamężna Felicianowa Głowacka*” (Rog, s. 86); „*Emilia, zamężna Stefańska*” (Szymb, s. 136).

²⁸ Por. cytat: „*Ciotka Julianowa Fredrowa* [...] *Z domu Krasieńska, 1 voto była za Horodyskim*” (Szep, s. 65).

[...] umarła pozostawiając córkę *Józefę (późniejszą Janową Kucieńską)* (Kietl, s. 21).
 [...] mnie zaś razem z *Antosią Sierakowską (dziś panią Kalkstein)* oddano do Sacré Coeur w Poznaniu (Pot, s. 18).
 Pamiętam, że zastałam kiedyś 10-letnią siostrzeniczkę moją *Halkę Czarторыską, dziś Platerową*, szlochającą rozpaczliwie (Pot, s. 44–45).
 Następnym dzieckiem po Piotrusiu była *Marynia (dziś Romerowa)* (Pot, s. 138).
 Cudownej urody jedynaczka tych dwojga ludzi, *Sewerynka, późniejsza Ludwikowa Skrzyńska*, była gwiazdą przewodnią tego młodego świata kuzynów, a nawet kuzynek [...] (Szep, s. 54).
 Tymczasem byłam się już zaprzyjaźniła z córkami pana Zdzisława Zamoyskiego: *Zosią – późniejszą Janową Tarnowską* z Dzikowa, *Marynią – późniejszą Tadeuszową Lubomirską* [...] (Szep, s. 268).

Dodatkowe informacje stanowią – współgrające z pamiętnikarskim przywiązaniem do szczegółu – dopowiedzenia wskazujące na relacje rodzinne (w tym dotyczące stanu cywilnego):

Dwóch synów miał, Pawła i Józefa, córek zaś trzy: jedna za Kossowskim (*matka pana Karola i Maurycego, pani Świejkowskiej i Wielopolskiej*) [...] (Błęd, s. 73).
 U pani Potockiej, z domu Mycielskiej, *matki pana Franciszka Potockiego* [...] (Błęd, s. 105).
 Chrestną matką była Zofia Jakubowska z Koniarów, *żona pana Salviana Jakubowskiego* (Louis I, s. 59).
 Ożeniłem się z panną Stanisławą Psarską, *córką Erazma i Natalii z Białoskórskich* (Szymb, s. 279).
 [...] wychowując w Kolbuszowej dwie córki swoje: Henrykę, *późniejszą synową generała Józefa Zaluskiego*, a *matkę Hektorowej Kwileckiej* [...] (Szep, s. 62); por.: Trzecim zaś modnym, a obok tego arystokratycznym per excellentiam był salon pani Wąsowiczowej, *primo voto Aleksandrowej Potockiej* z domu Tyszkiewiczówny (Mier I, s. 86).

Identyfikacja osób zaliczanych do służby (i innych przedstawicieli niższych warstw społecznych) odbywała się zwykle za pomocą imienia metrykalnego (często z dodaniem informacji o funkcji i statusie społecznym), rzadziej nazwiska²⁹, co zdaniem m.in. E. Umińskiej-Tytoń (2010: 469) podkreślało dystans, wskazując na nierówność ról społecznych:

[...] *Paweł furman* (Błęd, s. 203).
 Mieli [...] lokaja *Maksyma* i kucharza *Jana* (Błęd, s. 391).
 [...] stary poczciwy³⁰ *Wojciech*, służący Jarosława, przyszedł nam powiedzieć, że pan kapitan został aresztowany [...] (Dąbr, s. 276).
Kajetan, lokaj, poszedł do strzelców (GirtlP, s. 437).
 Miałam bardzo poczciwą sługę *Katarzynę* [...] (Pot, s. 262).
 [...] i mego lokaja *Tomasza* poczciwego [...] (Rog, s. 95).
 [...] Ojciec mój przerywa opowiadanie i każe wołać kucharza, starego *Bartłomieja* (Szep, s. 60).
 [...] dawszy się ujrzeć starej *Katarzynie*, ulubionej ciotki [...] (Szymb, s. 18).
 Dowiedziawszy się o tym wszystkim od starego *Jakuba* kredencera [...] (Tarcz, s. 134).
 [...] moja służąca *Łaszczówna* [...] (Błęd, s. 215).

²⁹ Zdarzają się również przytoczenia imienia (pełnego lub nieoficjalnego) i nazwiska, np.: „Moja mamka, *Marianna Świdzińska*, skończyła życie” (Błęd, s. 145); „*Kasia Siewierska*, służąca mej matki, tańczyła kozaka w dzień i w nocy” (GirtlP, s. 40); „[...] panna służebna [...] *Anusia Pawlicka* [...]” (Jabl, s. 66); „[...] mój furman *Jędrzej Dziegieł*” (Rog, s. 62); „[...] mój poczciwy chłopak *Kuba Dętkoś* [...]” (Rog, s. 141).

³⁰ Wykładnikiem niskiej pozycji społecznej bywa także leksem *poczciwy*.

[...] mój i Potockiego juczny, ciura *Urbański* [...] (Jabł, s. 123).

[...] stara kulawa baba i służąca [...] nazywa się *Kolińska* (Kun, s. 278).

„Oj jegomość – mówi nasz furman *Głód* do Silkiewicza – tu musimy dłużej popaść [...]” (Rog, s. 20).

Neymanowa, wierna i pocziwa sługa [...] (Tarcz, s. 73).

Moja służąca, pocziwa *Zdzielska*, prześmieszne miny robiła [...] (Tarcz, s. 227).

Leksemy honoryfikatywne *pan(i)*, *panna*³¹, mogące wskazywać na rodzaj relacji między nadawcą i adresatem, pojawiały się (choć nie zawsze) w odniesieniu do bon, gubernatorów, rezydentek zajmujących nieco wyższą pozycję społeczną niż służba:

Przy babce była rezydentka, *panna Szeliska* (Błęd, s. 63).

Lekcje rysunków *pan Paszkowski* dawał, tańców *panna Małyńska* [...] (Błęd, s. 37).

[...] matka moja wzięła do Gucia *panią Rogaską*, która zajmowała się nim troskliwie, ucząc go bajeczek na pamięć i czytać (Błęd, s. 180).

Dowiedziałwszy się, jak źle byłam prowadz<ona> od najgłupszej w świecie ochmistrzyni, *pani Kwiatkowskiej*, odebrali mnie od Księżny (Tarcz, s. 45)³².

W 8-mym roku sprowadzono mi nauczycielkę z Irlandji, *pannę Byrne* (Pot, s. 18).

Najczęściej jednak w celu identyfikacji osób z niższych warstw społecznych wykorzystywano imiona w formie nieoficjalnej, spieszczone, zdrobniałe, co wiązało się z wyrażaniem pozytywnych emocji, miało wydźwięk neutralny emotywnie lub było sygnałem deprecjacji postaci zajmujących niższą pozycję w hierarchii społecznej:

Gdyśmy wyjechały za granicę karetą poczworną, ze służącą *Teklusią*, rodem z Trojanowa [...] (Błęd, s. 96).

[...] a służąca *Franusia* w koczku z kamerdynerem (Błęd, s. 193).

Już wtedy oprócz *Jasia* i *Kasi*, służących, zyskałem sobie szczególnego przyjaciela mego pieluszkowego dzieciństwa, a był nim Kazimierz Brzeziński, ekonom w Kostrzu [...] (GirtIP, s. 42).

Przed samą siódmą *Różia*, dawna pokojówka mej matki, nalewała doskonałą kawę (Jabł, s. 65). Skromna emerytura [...] wystarczała jej i słudze, wiernej *Teklusi* na utrzymanie bardzo przyzwoite [...] (Kietl, s. 78).

[...] pocziwa *Jagusia* zastąpi mnie w kuchni (Pot, s. 259).

Teklusia była bardzo dawną młodszą, a że kiedyś służyła w domu, gdzie i Pasiorowski bywał, znała go dobrze (R, s. 72).

[...] drugi chłopak do koni *Kaziak* Futyra [...] (Rog, s. 62).

[...] stara *Hanka* praczka też poważny głos miała w naradach, które poczęły się toczyć nad [...] wychowaniem Paulinki (Szep, s. 112).

Dawną moją służącą *Zosię* zarekomendowałam była Anusi Roztworowskiej, siostrze Ewusi (Tarcz, s. 173).

Często imiona osób przytaczane w źródłach mają różną wartość stylistyczną i funkcjonalną. Występują bowiem w formie metrykalnej (oficjalnej)³³ bądź pochodnej, a derywatom morfologicznym, zwłaszcza tym, które są wynikiem derywacji alternacyjnej

³¹ W XIX w. wymienione wyrazy były oznaką dystansu, swoistym tytułem grzecznościowym (por. Umińska-Tytoń 2011: 138–140; zob. też Rachwał 1991: 42).

³² Por.: „Bona moja dawna *Zielińska* [...]” (Błęd, s. 83); „[...] i tam zostawałyśmy pod dozorem starej *Pontusowej*, która wypiastrowała wszystkie dzieci stryjostwa [...]” (FelP, s. 181).

³³ Wśród ówczesnie nadawanych imion odnotować można imiona wyszukane lub rzadkie typu: *Agenor* (Szep, s. 119), *Fremiata* (Kun, s. 220), *Gwalbert* (R, s. 110), *Hersylia* (FelW, s. 88), *Idalia* (Szym,

czy reduplikacji spółgłoski rdzennej, można przypisać silne nacechowanie ekspresywne, podobnie jak formom pieśczołliwo-ironizującym, utworzonym od nazwisk (zob. 5.4.1. „Ekspresywizmy proprialne – deminutywa, hipokorystyka, augmentatywa”). Zdrobnienia i spieszczenia imion, będące niejednokrotnie wyrazem relacji rodzinnych, identyfikują często dzieci i osoby młode, np.:

Byli i tacy, którzy wchodząc, zobaczywszy pomiędzy nami kręcącego się podlotka, jakim podówczas była *Halcia* licząca rok 11, oburzali się i podmawiali Bronisia, aby mnie uprosił, bym podówczas z ich zebrania *Halcie* usunęła [...] (Heur, s. 293).

I ten mały *Rajmundek*, który chodził w dzień z niańką po dziedzińcu [...] (FelP, s. 136–137).

[...] *Zosiunia*, to dobre i czułe dziecię, ledwie ją poznać mogę: już słuszna panienska (FelW, s. 239).

Rosła moja malutka *Ludwinia* na pociechę i szczęście moje (Kicka, s. 392).

W charakterze *Andzi* i *Teci*, najmłodszej, było dużo złośliwości i uszczypliwości, której celem bywałam [...] (Kietl, s. 43).

[...] wszyscy byli już ubrani, tylko najmłodsza, *Zosieczka*, biegała w koszulce i bosa, jak zwykle [...] (Kraj, s. 31).

Józusiek mój parę razy pochorował się, bo był bardzo łakomy [...] (Pot, s. 15).

Wołam ja niańki i odbieram od niej małą *Bolcię*, i piastuję, i tulę, jak mogę [...] (Rog, s. 94).

Leżą przy kamizelce [...] obok rysunków *Izia* i poduszeczki *Stefuśka* [...] (Szep, s. 120).

[...] bawiłam się z dobrym *Adasiem* i małą *Kostulką*, starszymi dziećmi państwa (Tarcz, s. 65)³⁴.

Formy zdrobniałe włączane są także w konteksty wskazujące na: okazywane komuś współczucie („Gdy Anielka weszła zobaczyć moją Michalinę, przede mną utaiła wrazenie, ale wybiegłszy do drugiego pokoju, zawołała: «Biedna *Henrietka*, a to jej się monstrum urodziło!»” – Błęd, s. 266), wyrażające zachwyt („Ładną także była *Luseta* Wintzingerode. [...] Ta *Lusетка* to prawdziwe cacko, taka śliczna, taka dobra, taka miła” – Dar, s. 116–117), sympatię („Z pomiędzy [!] dwudziestu koleżanek najlepiej polubiłam *Sewercię* Klecką, i ta swą żywotnością wiele wpływała na moje usposobienie” – R, s. 52), miłość („[...] jestem najposłuszniejszym kochaniem *Elci*, najwierniejszym dla ciebie do śmierci [...]” [Elcia < Eliza] – Szymb, s. 65), smutek („Zostałam tedy przy matce mojej ze wspomnieniami bolesnymi, nie odważając się zajrzeć do mego niegdyś panińskiego pokoju, a później śmiertelnego łoża mojej nieodżałowanej *Felisi*³⁵” – Błęd, s. 313)³⁶.

s. 11), *Kantorbery* (Tarcz, s. 206), *Lubina* (Rog, s. 55), *Mansweta* (Szep, s. 63), *Nereusz* (Rog, s. 100), *Nikazy* (Rog, s. 102), *Oswald* (Tarcz, s. 239), *Prakseda* (Szep, s. 75), *Prowidencja* (Tarcz, s. 39), *Salwian* (Louis I, s. 59), *Taida* (Błęd, s. 424, Kicka, s. 388), por. *Polikarp* (Szymb, s. 35).

³⁴ Deminutywne formy imienne, występujące obok nazwisk, wyznaczają m.in. kolegów autorów wspomnień z czasów dzieciństwa i młodości: „Rówiennicy prawie byliśmy: *Wojtuś Mączynski*, *Julek Dorau*, *Józio Dżianott* i ja [...]” (GirtlP, s. 131).

³⁵ W materiale źródłowym uwagę zwracają ekspresywno-waloryzujące ciągi derywacyjne tworzone od określonego imienia metrykalnego na oznaczenie tej samej postaci, np. *Michalinka*, *Myszka* (: Michalina, zob. Błęd), *Ludwinia*, *Ludwińska*, *Lula* (: Ludwika, zob. Kicka), *Klemunia*, *Klementynka*, *Klemensia*, *Klementus* (: Klementyna, zob. Tarcz), *Marcelek*, *Maurysio*, *Marcelko*, *Marceli* (: Maurycy, zob. Tarcz), *Olesia*, *Olenia*, *Lutka* (: Aleksandra, zob. Tarcz), *Piotruś*, *Piotrusieczek*, *Pociuś* (: Piotr, zob. Pot), *Zosia*, *Zosieczka*, *Fisia* (: Zofia, zob. Szep). Zbliżoną stopniowalność form, uaktywniającą na poziomie tekstowym wariantywność stylistyczną, ilustrują także pieśczołliwe określenia dziecka, np. *Biazia*, *Biazieczka*, *Ziabuzia*, *Ziobzia* (por. Zofia, Zosia) lub służącej: *Mazdunia*, *Mazduś* (por. Adela, Adelusja) (Szep).

³⁶ Zob. 5.4.1. „Ekspresywizmy proprialne – deminutywa, hipokorystyka, augmentatywa” – tam szczegółowe omówienie zagadnienia.

Nieoficjalność nazwy własnej podkreślają wskaźniki metatekstowe pojawiające się obok cytowanych onimów³⁷:

Bywała panna Eleonora, *Leosią* z w a n a, codziennie u mojej siostry [...] (GirtlP, s. 415).

[...] stryjeczny Jan, z w a n y drugim *Jasiem* [...] (Jabł, s. 67).

A moja *Zizia*, j a k j ą n a z y w a l i ś m y, ani pomiarkowała, co się z rodzicami dzieje (Błęd, s. 332).

N a z y w a l i g o *Diduniem* [...] (Błęd, s. 392).

Franciszek Szopowicz był z rodu Żmujdzin, żartobliwie ojciec mój z w a ł g o *Stary Żumajdos* (GirtlP, s. 274).

[...] Adam Starzeński z w a n y *Faja* [...] (JabłP, s. 388).

Posłałam sztafetę z rozkazem przysłania natychmiast do Warszawy gospodarza pańszczyźnianego, z w a n e g o *Długoszek*, w Suchejwoli, z rozsądku i bystrego umysłu mnie dobrze znanego (Kicka, s. 540).

A teraz o panu Kaźmierowiczu, z w a n y m powszechnie „*Tatuleńko*” (Pot, s. 314).

Jednocześnie przybyli do Warszawy, książę regent pruski [...] oraz książę Napoleon, z w a n y *Plon-Plon*, brat stryjeczny cesarza Francuzów (Szym, s. 62); por.: Nr. 6 była stara Dobrowolska, wulgo *Brolka*, klucznicza, która żyje jeszcze (Pot, s. 25).

W przekazach pamiętnikarskich występują także tworzone od pochodnego imienia męskiego formy z sufiksem *-owa*, identyfikujące kobiety zamężne, oraz z sufiksami *-owie*, *-ostwo*, oznaczające małżeństwa. Określenia te, liczne na kartach wspomnień, znamienne są dla nieoficjalnych sytuacji komunikacyjnych, zwłaszcza dla mowy potocznej.

Babunia znacznie zdrowsza. [...]. Nazywa mnie *Ludwisiowa*, co niewymownym szczęściem mnie napełnia (Kicka, s. 293).

Mamka zwała się Klatczyzna, po swoim mężu Klatce, zagrodniku z Żarnowca, ale ją nigdy inaczej nie zwali jak *Jasiczkową*, bo mężowi Jan było na imię (Rog, s. 63).

Józiowie zamieszkali tymczasowo w jednym z domów w zakładzie. [...] *Józiowa* zaczęła gorączkować, więc musieli wyjechać na południe do Pau na całą zimę (Pot, s. 284).

Ciężko przecierpieliśmy stratę ślicznego synka *Jasiów* [...] (Pot, s. 284).

[...] pani *Stasiowa* Grabowska [...] (Tarcz, s. 102).

[...] nade wszystko towarzystwo *Kaziowej* miłe było (Tarcz, s. 233).

Kaziotwo mieli gości [...] (Tarcz, s. 232).

Zbiorowość implikuje morfologiczna forma liczby mnogiej (*-owie*, *-ostwo*), derywowana także od męskiego imienia metrykalnego, a odnosząca się do małżeństwa. Obok określenia filiacyjnego pojawia się pluralna forma nazwiska i/lub tytuł czy nazwa piastowanego urzędu³⁸:

[...] do państwa *Stanisławów Hołowińskich* (Błęd, s. 214).

[...] pod opieką *hr. Ludwików Platerów* (Błęd, s. 216).

[...] państwo *Stanisławowie* i *Józefowie Wodzicy* (Dar, s. 76).

³⁷ Operatory metatekstowe występują również w wypowiedziach o charakterze motywacyjno-ety-mologizującym omówionych w rozdziale 4.3. „Sygnały świadomości onimicznej w narracjach pamiętnikarskich”.

³⁸ Odnotować można także zestawienia typu: *Benjamin* i *Maciej Skarbak Borowscy* (Jabł, s. 133) wyznaczające członków rodziny czy formy na określenie małżeństwa typu: państwo *Sanoccy* (Kun, s. 219), państwo *Zarębowie* (Kun, s. 247), państwo *Kuszell* (R, s. 45), państwo baronostwo *Konopkowie* (Szep, s. 199).

Piękny wieczór kostiumowy był u *Wincentych Kirchmayerów* [...]. U *Julianów Sawiczewskich* też bawiono się dobrze (GirtlP, s. 398).

[...] *Tadeuszowie Rutowscy* [...] (Kietl, s. 265).

Średnie obiady na 12, a najwyżej na 18 osób, dawali *Józefowie Załuscy, Adamowie Krzyżanowscy* [...] (Mier I, s. 79).

[...] starzy małżonkowie *Janowie* [...] (Pot, s. 26).

W Lubaczowie byli państwo *Anzelmowie urzędnicy* (Pot, s. 176).

Przejeżdżamy nareszcie w Sandeckie do *Dulębów Józefów* (Rog, s. 30).

We wrześniu było dużo gości w Cieszynie in gratiam przybycia państwa *stolnikostwa Rafałów* z Ropienki [...] (Rog, s. 68).

Dom stryjostwa *Sewerynów Fredrów* był na większą skalę od naszego domem otwartym, pełnym [...] (Szep, s. 52).

[...] spędzałem wakacje w Wierzbnie, gdzie latem przebywali przez lat kilka rodzice i *Bolesławowie* (Szym, s. 48).

[...] do siebie, do Rzyszczowa, *Zygmuntostwo* mieli się udać (Błęd, s. 251).

[...] w Grabowie u pp. *Romualdostwa Żółtowskich* [...] (Kietl, s. 168).

[...] państwa *Antoniostwa Gniewoszków* (Pot, s. 144).

W kilka dni po moim przybyciu do Krakowa *Ferdynandostwo* dali wielki obiad [...] (Tarcz, s. 141).

[...] ułożyliśmy, aby jedną niedzielę spędzać u siebie, drugą u Mamy, trzecią u *Ignacostwa*, a czwartą u *Teodorostwa* (Tarcz, s. 204).

Warstwie poznawczej wspomnień podporządkowane są również nazwy etniczne o referencji jednostkowej lub ogólnej (aktywizujące obok funkcji identyfikacyjnych funkcje socjologiczne, niekiedy też emotywnie i wartościujące; zob. 5.4.6.). W użyciach neutralnych aksjologicznie wskazują one na narodowość osób przywoływanych w tekstach, „wpisanych” ponieważ w biografii pamiętnikarzy, np.:

Bywała u nas *Francuzka* jedna, panna Neugermain (Błęd, s. 94).

Pan Homolacs jest *Węgrem* bogatym, żona jego jest *Polka*, z domu Sławińska (Dar, s. 73).

[...] pan Ignacy Jabłkowski (który się ożenił z niejaką graffiną Schöneich, *Niemką*) [...] (Decz, s. 104).

[...] niejaki Cogen; był on *Belgijczyk* [...] (GirtlP, s. 236).

W tych bocznych pokojach oficyny mieszkali pensjonarze wraz z korepetytorem, *Francuzem*, o którym już wspominałam poprzednio (Kraj, s. 29).

[...] podobałam się Goreckiemu, młodemu *Litwinowi* (Tarcz, s. 143).

Ks. Byronowa była *Litwinka*, kobieta przystojna, młoda, blondyna [...] (Szymb, s. 156),

lub służą charakterystyce etnicznej określonych zbiorowości, np.:

Ostacy nie tylko chętnie nas przyjęli, ale obiecali udoić mleka od krowy (FelW, s. 28).

W Krakowie *Węgrzy* mieli swą bursę [...] (GirtlP, s. 148).

Coraz to liczniejsze przybywały gromady *Szłazaków, Morawiaków* [...] a wszystko to szło ze śpiewem w pobożnym uniesieniu (GirtlP, s. 310).

My jeszcze wtedy nie znaleźliśmy różnicy między nami a *Rusinami*³⁹ i oni sami tego poczucia nie mieli (Jabl, s. 82).

Ludność Bośni są to *Serbowie* i *Chorwaci* zwani ogólnie *Bośniakami* (Kraj, s. 71).

³⁹ Etonim ten pojawia się również w kontekstach wskazujących na wrogie nastawienie Polaków do Rusinów, np.: „Nie mogłam pojąć [...] ten rodzaj niechęci, ten rodzaj wzgardy nieomal, jaki na każdym kroku u księży łacińskich, u obywateli i w ogóle u wszystkich Polaków widziałam dla *Rusinów*” (Pot, s. 84). Z wrogą postawą Polaków względem Ukraińców kontrastują słowa: „*Rusini*, których tak kochaliśmy, żalu do nas nabrali [...]” (Pot, s. 154).

W badanych źródłach etnonimy występują w prepozycji (przed nazwą osobową): „[...] o to miejsce stara się *Holenderka* dr Jacobs” (Kraj, s. 106); „[...] był to *Polak* Kapuściński” (Szymb, s. 126); „Mój nauczyciel, *Niemiec* dr Zielke, nie był nic do rosyjskich Niemców podobny” (Kraj, s. 49); częściej w postpozycji (po imieniu i/lub nazwisku): „Polewę tę wynalazł Wedźwud, *Anglik*, i z tajemnicą umarł” (GirtlP, s. 225); „[...] wybrał Macieja Knotza, *Madziara*, właściciela hotelu w ulicy Św. Jana i Sławkowskiej [...]” (GirtlP, s. 403); „Pan Jenny, poważny *Szwajcar*, osiadł z rodziną w Krakowie” (Kietl, s. 87); „W tym czasie zapoznałam się z paru kolegami, między innymi z dr Josephem Godartem, *Belgijczykiem* [...]” (Kraj, s. 58); „Jeden z miejscowych lekarzy dr Pawlikow, *Ukrainiec*, po zbadaniu mnie powiedział, że wystarczy mi sił najwyżej na 10 lat pracy w Sarajewie” (Kraj, s. 115); „[...] przybył kapitan Małaczi-Han, *Czerkies*” (Szymb, s. 248), także w postaci parentetycznych dopowiedzeń ujętych w nawias: „Wracając do domu kupiłam sobie dużą «babę» w cukierni Czernickiego (*Polaka*) [...]” (Kraj, s. 65); „[...] uwięzienie Dmytrasanowicza (*Kroata*, którego męczarniami przeprowadzono do szaleństwa [...])” (Jabl, s. 169).

W funkcji wskaźników identyfikacyjnych pojawiają się:

inicjały nazw osobowych (imion i/lub nazwisk) obudowane niekiedy leksemem *pan(i)* lub tytułem arystokratycznym:

Jeden z nich, ksiączę *F. L.* przez awanturę, której byliśmy przytomne, stracił wstęp do naszego domu (Błęd, s. 55).

Pani kasztelanowa proszona była od *K. R. L.*, żeby matkę moją prosiła o moją rękę dla niego, lecz matka moja wymówiła się moją młodością (Błęd, s. 91).

Jedyny mój opiekun, Bergmann, donosił mi o ciągłych zmianach w sprawie Jarosława, o jego obronie pełnej logiki i rozumowi, o wściekłości Tuchołki, który piętrzył zarzuty przeciwko niemu, a które *J.* obalał kilkoma nieraz słowami (Dąbr, s. 283).

Zgadzam się, że p. *N.* nie ma pięknej twarzy, ale niech mi wierzy księżniczka, że w pożyciu małżeńskim to korzyść najpodrzedniejsza (FelP, s. 455)⁴⁰;

Piętnastoletnim dziewczątkiem jakiś łotr *S.* ją ukraść i uwiódł [...] (Jabl, s. 25).

Był fałszywy gracz na wielką skalę *Ż...*, jakich wtedy kręciło się niemało. [...] Bawił przy nim nietni bliski krewny p. *T. Ż.* (Jabl, s. 71).

Pan senator *M.*, człowiek już niemłody, bardzo małego wzrostu i brzydki, a przy tym złośnik i śle dziennik [...] (Kietl, s. 84).

[...] jedyny w klasie Rosjanin, niejaki *T.*, siedzący na podwyższeniu w ostatniej ławce [...] (Szym, s. 51).

Jestem Helena *K.* z Księżstwa – z miejsca *NN* [prawdziwe imię Elizy znalezionej w domu publicznym w Niemczech] (Szymb, s. 106)⁴¹,

⁴⁰ Inicjały imion i/lub nazwisk oraz inne znaki uaktywniające funkcję kamuflażową lub będące jedynie oznaką zastosowanego skrótu pojawiają się również we wspomnieniach z Syberii Ewy Felińskiej (FelW), tektście opublikowanym za życia autorki, por. np.: Adam *Sz.*, Adam *Sze.*, *Sz.*, *Sze.*, *Szem.* (obserwujemy tu wariantywne postaci skrótów na określenie tej samej osoby), *Z.*, (*P.*) *K.*, (*pan*) *F.*, (*pani*) *N.*..., (*pani*) *W.*..., Napoleon *Jel.*, *Jel.*, *Br.*, (*pan*) *X.*, (*pani*) *X.*, (*państwo*) *XX.*

⁴¹ Zob. też inne inicjały, obok których pojawia się imię metrykalne bądź zdrobniałe: Basia *G.* (Błęd, s. 224), Ignacy *N.* (R, s. 78), Józia *S.* (R, s. 121), Henryk *S.* (Szym, s. 144), nazwisko: *T. Zaborowski* (Jabl, s. 146), leksemy *pan(i)*, *państwo*: pani *Ch.* (Błęd, s. 185), pan *M.* (Błęd, s. 287), pan *K. S.* (FelP, s. 266), panny *K.* (Kun, s. 233), panna *N. N.* (Mier II, s. 201), panna *B.* (Pot, s. 16), państwo *C. F.* (Pot, s. 34), pan *L.* (R, s. 77), pp. *B.* i *K.* (R, s. 94), pani *S.* (Szymb, s. 112), pan de *F.* (Wąs, s. 175),

rozmaite skrócenia antroponimów:

Na koniec przyznał się [brat autorki], że się kocha szalenie w pani generałowej *N-ze*, bez niej żyć nie może [...] że to jest ofiara nieszczęśliwa tyrana męża [...] (Błąd, s. 134).

Między oficerami austriackimi [...] poznałem nadporucznika od hułanów *Goł...*, Polaka, którego późniejsze życie dziwnie opowiadano (JabłP, s. 195).

Rodzice moi mieli tedy rezydenta; stryj Aleksander, ordynat myśłowski, nie miał żadnego, ale natomiast mógł zaimponować stałymi pieczeniarniami czyli zausznikami, którzy się przy nim wieszali. [...] I tak baron *M...I* rozweselał stryj sowymi dowcipami [...]. Pan pseudo *P...i* towarzyszył mu w konnych przejazdach [!] (Mier I, s. 63).

[...] poznałam mądrego człowieka p. *S...go*, jest to urzędnik z Prokuratury, bardzo miły chłopiec (R, s. 92),

pierwsze litery toponimów:

Kupiłem bilet wprost do Wrocławia na kolej. Z Wrocławia pocztą do Gniezna, a stamtąd ekspres pocztą dojechałem do *N*. (Szymb, s. 110),

elementy typu *X*, *Y*, *xx*, zastępujące antroponim lub ojkonim:

[...] mniemana Julka była w rzeczywistości Panną Marją *X*. z zanego i poczciwego szlacheckiego gniazda w Jasielskim (Jabł, s. 25).

Kozak pana *X*. [...] szedł przysudami, stadem wydrzyńiających się ulicznych baków otoczony (Jabł, s. 187).

Mój uprzejmy doradca był to *XXX* korespondent „Timesa” [...]. Sam mnie się zaraz przedstawił, a ponieważ nikt nas nie rozumiał [...] rozmawiałam z panem *XXX* swobodnie (Kicka, s. 600).

Przypomniałem zawczasu, że dwie stacje, tj. *X* i *Y*, są do wydzierzawienia (Mier II, s. 166).

Jedź do Krakowa i wraz z moim listem oddaj *XX*, a wkrótce odbierzesz pozwolenie (Pat, s. 159).

Niedługo mieliśmy potrzebę czekać, odbierając zawiadomienie od Skowrońskiego, że idzie do wsi *xx* i tam nas zaczeka (Szymb, s. 236).

Takie sposoby nominacji tekstowej (z wykorzystaniem kryptonimów), mniej lub bardziej skrytej aluzji do konkretnego obiektu, wynikają z chęci lub potrzeby ukrycia przez nadawcę denotatów autentycznych nazw lub pewnych faktów, są wyrazem tendencji do posługiwania się nieodmówieniami lub jedynie skrótem (po podaniu pełnej nazwy własnej w innym miejscu w tekście, zwykle w sąsiedztwie). Można tutaj również dostrzec swoistą grę językową z czytelnikiem, choć w tekstach prywatnych adresowanych w większości do najbliższych ma ona zdecydowanie mniejsze znaczenie niż w niektórych tekstach literackich (por. m.in. Filip 2003: 237).

W wypadku przekazów pamiętnikarskich można mówić o dwóch płaszczyznach uaktywniających funkcję kamuflażową nazewnictwa⁴² i ich wzajemnym przenikaniu się. Utajnienie nazwy własnej dokonuje się na płaszczyźnie tekstu i wynika z przyjętej strategii nadawczo-odbiorczej:

Ale wracam do nieufności, podjudzań itd. Był w Oleszycach dawny mandatariusz *Z.*: już nie żyje, więc go nie nazywam, wreszcie przed śmiercią pielęgnowany przez mego męża w chorobie przpraszał go za wszystko; więc niech z Bogiem spoczywa (Pot, s. 125).

człon informujący o tytule, funkcji: hrabia *C*. (Błąd, s. 138), księżna *S*. (Błąd, s. 142), księżę *W*. (Błąd, s. 426), hr. *S*. (R, s. 104), generał saski *K*. (Błąd, s. 130), księżę *R*. (Kicka, s. 606).

⁴² A. Siwiec (1998: 150) funkcję kamuflażową łączy z funkcją aluzyjną, przypisując ją nazwom „pod którymi ukrywają się w utworach literackich jakieś autentyczne, znane pisarzowi osoby”.

Jeden z młodych ludzi, akademik nazwiskiem *G.*⁴³, poznawszy szpiega, rozgrzany winem [...] rzuca węć szklanką, którą przed chwilą spełnił toast, i lekko rani go (R, s. 91).

Ogólnie dyrygującym był *Francuz Noel*⁴⁴ (Szymb, s. 216).

Rezultat bitwy był: z naszej strony padło jedenastu i generał *Noel* [...] (Szymb, s. 218)

lub ma miejsce w rzeczywistości pozatekstowej, a w badanych narracjach i ich partiach dialogowych pojawia się jako cytacja (tu: m.in. przytoczone pseudonimy):

Odcyfrowywaną treść tej korespondencji przesyłało się naczelnikowi Rządu Narodowego, *Jan-kowi Białemu*⁴⁵ [...] (Dąbr, s. 278).

Pisze ona zwykle nie pod swoim nazwiskiem, ale pod pseudonimem: *Zeneidy R...wój* (FelW, s. 131). Znałam jednego z nich, widywałam w Hotelu Lambert pod nazwiskiem *P. Lenoir*, o polskie nazwisko nikt pytać nie śmiał⁴⁶ (Kicka, s. 494).

– To jest *Makiewicz*. – A jak się rzeczywiście nazywa? – zapytał *Trikutko*. – Nazywa się *Sikorski* – odpowiedział. *Strzelecki* znał mnie pod tym nazwiskiem. *Trikutkowi* trudno było dojść, bo ludzie z *Bożykówki* znali mnie pod innym nazwiskiem (Szymb, s. 259).

Niepewność, swoistą nieokreśloność, „niescharakteryzowaną wyznaczoność”⁴⁷ sygnalizują – dość częste w relacjach retrospektywnych – grupy nominalne z zaimkiem *jakiś*. Proprialny człon grup imiennych stanowią tu nazwy własne denotujące bliżej nieznaną nadawcy osoby, obcokrajowców lub postaci, wobec których podmiot mówiący zachowuje dystans, a niekiedy także nie umie czy nie chce wskazać ich eksplicitnie:

Dzisiaj także miasto poruszone zostało, bo w lasku bronowickim zabitym został *jakiś Pawłowski* (Dar, s. 33).

[...] w kam<ie>nicy *jakiiegoś Fessmantla* [...] (GirtlP, s. 38).

To znowu *jakaś Kraszewska* [...] (GirtlP, s. 326).

Był wtenczas u księdza z powinszowaniem *jakiś pan Pieglowski*, wielki brzucharz i gaduła (Rog, s. 126).

Przybyłem do *Tehórzewskich*, a ci mi powiadają, że *jakiś Trikutko* przybył na miejsce *Małaczi-Hana* (Szymb, s. 254).

Ja prócz tego znalazłam jeszcze dwóch adoratorów, Antoniego *Noffoka* i *jakiiegoś Pieniązka* [...] (Tarcz, s. 83); por.: *jakowys pan Kaspar* czy *Gaspari* – ile słyszałem [...] był humoru wesołego, czym się nie każdy starzec zaleca (GirtlP, s. 134).

Leksem zaimkowy *jakiś* może poprzedzać onim identyfikujący tylko potencjalnie daną osobę (będący jedną z wielu możliwości), wskazanie konkretnego denotatu nazwy nie jest tu zatem pierwszoplanowe, więc stopień precyzacji referencji jest rozmy-

⁴³ Nazwisko utajnione ze względów konspiracyjnych.

⁴⁴ Mowa o *Francescu Nullo*, włoskim ochotniku walczącym w powstaniu styczniowym w randze pułkownika.

⁴⁵ *Janek Biały* – pseudonim *Jana Karłowicza*, działacza niepodległościowego, naczelnika policji powstańczej w latach 1863–1864.

⁴⁶ Chodzi o *Ludwika Zwierkowskiego*, agenta Hotelu Lambert na Wschodzie.

⁴⁷ Według rozstrzygnięć *Z. Topolińskiej* (1977: 59–71) grupa imienna, np. z zaimkiem *jakiś*, odnosi się do referenta wyznaczonego bez ścisłej identyfikacji, a zatem może pełnić funkcję tzw. niescharakteryzowanego argumentu.

ty, a informatywność tekstowa – osłabiona⁴⁸: „Jeszcze za życia rodziców Wincenty rozamorował się w jakiejś *Kaśce* czy *Marynie*, dziewczce od trzody [...]” (GirtlP, s. 316).

W planie składniowym za wykładnik osłabionej „wyznaczoności” można uznać także leksem *niejaki* jako komponent grup imiennych typu *niejaki Schauer* (Kietl, s. 81), *niejaki (pan) Grzymała* (Kicka, s. 212, Pot, s. 156), *niejaka (pani) Sztarchwicowa* (Rog, s. 127)⁴⁹:

W roku 1819 *niejaki pan Czarkowski*, były podprefekt Księstwa Warszawskiego [...] dostał w dzierżawę od rządu też samą wieś rządową Brodnia (Decz, s. 108).

[...] na Szewskiej ulicy był *niejaki Frohne*, co miał tańszą traktiernię [...] (GirtlP, s. 231).

Sekretarzem przydzielonym był wtedy *niejaki Zagórski*, Wołoch, udający Polaka, we Lwowie wychowany, gładki, sprytny (Jabł, s. 105).

Opośród Reformatów zatrzymali mnie dwaj panowie: pan Jan Łubiński i wstrętna figura we wszystkich towarzystwach natenczas znana, bo przyjmowana chętnie, nie powiem, *niejaki Dzierzbicki*, „madmozęłą” przezwany (Kicka, s. 323).

Niejaki Wanio Kawka z Polan [...] przyszedł malutki prosić o przyjęcie [do szkoły rzeźbiarskiej] (Pot, s. 205).

[...] wkrótce usłyszałyśmy, że *niejaki Langiewicz* [...] objął dowództwo i w lasach pod Wąchockiem organizuje nowe to wojsko (R, s. 180).

Zaprosił mnie także raz *niejaki Topolansky*, Czech, aptekarz nadworny [...] (Rog, s. 43).

Bywałem także na obiadach u Włocha, *niejakięgo* hrabi *Settala* [...] (Rog, s. 43).

Do tego zapoznałem się w domu Karola z *niejakim Nereuszem Hoszowskim*, birbantem, hulaką, ale przy tym utalentowanym i dowcipnym szlachcicem [...] (Rog, s. 100).

Wzmocnieniu referencyjności służą natomiast zaimki wskazujące pojawiające się przy antroponimach cytowanych wcześniej w tekście, co współgra z rozwojem narracji, a jednocześnie sprzyja uspojnianiu wypowiedzi:

W Rynku w przechodniej kamienicy na dole była traktiernia *Szorsza*. Ten *Szorsz*, Niemiec umiejający po polsku [...] (GirtlP, s. 301).

Wojewoda pomorski *Łoś*, dziedzic Narola, człowiek wspaniałej postawy, wstawił się również tyścącniemi dziwactwami. [...] Ten sam *Łoś*, przeszedłszy na niemca, został wielkim kuchmi-strzem u Dworu [...] (Jabł, s. 54).

Jan Silkiewicz, którego mi ojciec w tej drodze dał za mentora, był jego dawny sługa i powiernik od roku 1808. Ojciec tego *Silkiewicza Jana* [...] (Rog, s. 18)⁵⁰.

Oznaką niepewności nadawcy wypowiedzi przede wszystkim co do poprawności leksykalno-gramatycznej nazwy i jej prawidłowego brzmienia może być umieszczenie obok niej komentarza odautorskiego, który w pewnym stopniu wpływa również na osłabienie referencyjności antroponimu:

⁴⁸ Można tu mówić o pewnej neutralizacji kategorii wyznaczoności (zob. Topolińska 1976: 33–72, 1977: 59–78).

⁴⁹ Zaimek nieokreślony *niejaki*, podobnie jak leksem *jakiś*, pojawia się przy antroponimach denotujących nieznanie powszechnie osoby, przy nazwach obcych lub cytowanych po raz pierwszy w tekście.

⁵⁰ Zob. też: *ów sam Zaklika* (Błęd, s. 429), [...] przybycie *owego Zaręby* do Hołynki (FeLP, s. 191), *nasz Himeus* (GirtlP, s. 152), *ten Mier* (Jabł, s. 52), *ten to Górski* (Kun, s. 237), *ten Zaręba*, o którym Ci już dawniej pisałam [...] (R, s. 150), *tenże Jakub Kellner* (Rog, s. 45), *otóż taki Denker* [...] (Rog, s. 92). Wystąpienie zaimka wskazującego przy nazwie osobowej może być również sygnałem deprecjacji referenta.

[...] przed nami jechał ksiądz, zdaje mi się, *Szafrański* [...] (Dąbr, s. 287).

Innego dnia stanął tam dzierzawca ceł, zdaje mi się *Mendrychowicz* czy *Nowachowicz* (Jabl, s. 91).

[...] wyjątkowo zacny człowiek pan *Geringer-Greliński* (zdaje mi się, że się tak nazywał) (Pot, s. 125).

Kiedyś do pana *Englischa* (zdaje mi się) przyszło kilku takich panów z obozu konserwatywnego, ogromnie przerażonych rzekomym postępowaniem socjalizmu między młodzieżą (Pot, s. 197).

Wskaźnikiem metatekstowym poprzedzane bywają połączone najczęściej na zasadzie koniunkcji, spójnikiem, ale też przecinkiem, nazwy własne dopuszczające interpretację zbiorowościową. Można im przypisać charakter przykładowy, wyznaczają bowiem jedynie potencjalnego referenta:

Ale i szlachcic każdy miał choć jednego [kozaka dworskiego], zwał się *Trypka, Mogiła, Pohrom*, i wraz z legawcem, faktorem i antybą stanowił jakoby uzupełnienie młodego szlachcica, a raczej jego władzę wykonawczą (Jabl, s. 49).

Mnogość implikują – częste w tekstach pamiętnikarskich – wyliczenia nazw własnych (obejmujące nawet do kilkunastu jednostek onimicznych; zob. np. Louis III, s. 61), funkcjonalnie podporządkowane informatywności, skorelowane z (auto)narracją, a składniowo wyrażane ciągami onimów połączonych spójnikiem *i* lub przecinkiem. Można je traktować jako „argumenty o charakterze zbiorowościowym” (wyróżniane obok argumentów singulatywnych) odnoszące się do jednostkowych denotatów, powiązanych jednak wspólnymi cechami (zob. Topolińska 1976: 64–71):

Trzech biegłych lekarzy: *Hincz, Larius* i *Szyldknecht* (Błęd, s. 43).

Z polskiego towarzystwa na tym wieczorze byli [...]. Z Niemców: *Weigel* i *Bellerampl* [...] (Dar, s. 78–79).

A byli u mnie *Bonieccy: Antoś* i *Ferdynand* (GirtlP, s. 249).

U nas w pałacu Spiskim trzech generałów zajęło kwatery: *Samoilow, Rennenkampf* i *Krasowski* (Mier I, s. 83).

[...] dwaj wyżsi wojskowi: *Chłopicki* i *Sagatyński* (Jabl, s. 92).

Z *Sapieżankami, Zosią* i *Terenią, z Manią* i *Kazią* uczyliśmy się [...] (Szep, s. 71).

Osobną kwestię stanowi – zasygnalizowany już w pracy – brak nazwy własnej⁵¹, też przytoczenie samego imienia lub nazwiska oraz tylko niektórych z możliwych nazw własnych, co może być związane – obok celowej strategii nadawczej (utajnienia) – z zawodną, wybiórczą pamięcią pamiętnikarza wynikającą z dystansu czasowego, a eksplcytnie ujawnianą w metawypowiedziach, lub z jego niewiedzą:

Zdaje mi się, że to było jeszcze jadąc do Wiednia lub później, nie pamiętam, gdyż jak przez sen mi się marzy (Błęd, s. 35).

Do naszego towarzystwa niebawem dołączył się Archymandryta Włodzimierz (nazwiska niewiem) znałam go już dawniej z opisu pani X., która mi go wystawiała jako człowieka surowej świętobliwości i bardzo uczonego (FelW, s. 80).

Miałymy sposobność widzieć w swoim skromnym pomieszkaniu i ugaszczą nieraz wybitniejsze osobowości ówczesne – i tak Bronisław i Julek Rudzcy, Padlewski, Zaremba, Pisanko, Mańkowski

⁵¹ A. Cieślíkowa (1993: 34), mając na uwadze teksty artystyczne, wyraźnie zaznaczyła, że tak samo ważne może być wystąpienie nazwy własnej w jakimś kontekście, jak i jej znaczący brak.

ski, bracia Rolscy, Godlewski, Wasilewski, Olszewski, Chmieleński, wielu bardzo innych, których nie pomnę nazwisk (Heur, s. 290).

Uczniowie – o ile pamięć moja zasięgnąć może – byli następujący: Galli Jan, Galli Teodor, Holfeld, Jarzyński Feliks [...] (Louis II, s. 66).

Statuty pod moim przewodnictwem i na mój referat wypracowała komisja, do której należał Roman Czartoryski, Mieczysław Rey i już nie pamiętam kto (Mier II, s. 171).

Widzę wycieczki w okolice Londynu, nie umiając już prócz Richmond i Hampton Court ich nazwać (Szep, s. 218).

Dodana mi była jako forpoczta panna Lucyna, jakie nazwisko nosiła zupełnie zapomnianym (Szymb, s. 224).

Miejsc, przez które przechodziliśmy, wymieniać nie mogę, bo te wyszły mi z pamięci (Szymb, s. 43).

Obok nomina propria funkcję referencjalną przypisać można także deskryptywnym ekwiwalentom nazw własnych (tu zwłaszcza intratekstowym; zob. Graf 2006), występującym w badanym materiale również na zasadzie antonomazyjnych określeń „synonimicznych” (zróżnicowanych jednak stylistycznie), funkcjonujących w tekście w bliskości podanych wcześniej antroponimów (zob. m.in.: Kosyl 1982: 213–221; Skowronek 2006b: 437–456)⁵²:

Korespondent „Timesa” ulotnił się [...] (Kicka, s. 601).

Ale jak do Wielkopolski przyjeżdżam, jak się zaprezentuję komu ze starszych ludzi: *córka pana Tytusa*, to mnie tak serdecznie rękę uściska, tak łzawo na mnie popatrzą, że mi serce jak wosk topnieje [...] (Pot, s. 26).

[...] by nie panna Aleksandra Zbrożkówna, córka ekonoma, lecz właśnie „*panna ze Szwajcarii*”⁵³ do łóżeczka mnie położyła (Szep, s. 43); por.: I wysoce ucywilizowane narody, i te, co żyją w stanie natury, mogły pozazdrościć *grodowi i ziemi Krakusa*, jak tam było dobrze (GirtlP, s. 188–189).

Wspomnieć należy, że interpretowane nazwy własne, oprócz funkcji referencjalnej, aktywizują m.in. funkcje socjologiczne, wskazując na: pochodzenie narodowe (zob. wyżej, też 5.4.6. „Stereotypizacja świata a konotacje nazw etnicznych”), związek z określonym regionem (np. nazwy podhalańskie: „Barczysty Hucuła podjął się nieść okrycia, szale i trochę zapasów. Janek *Gąsiennica* wziął mnie całkiem w opiekę” – Kicka, s. 598, lub nazewnictwo kresowe: „Jeden z nich, *Zacharko*, umarł z ciężkich ran [...]” – Błęd, s. 404; „Chłopiec powiedział, że się nazywa *Omelko*, że nic nie robi, bo nic nie ma do robienia” – FeLP, s. 292; „Zabawiwszy trochę u Cywińskiego i zabrawszy go z domu z towarzystwem, pojechali do Zubków, gdzie mieszkał młody dziedzic Jan *Zubko*” – FeLP, s. 321; „Niejaki *Wanio* Kawka z Polan [...]” – Pot, s. 205), a także implikując pochodzenie społeczne (np. nazwiska znanych rodów arystokratycznych i ziemiańskich, takich jak: *Czartoryscy*, *Działyńscy*, *Potoccy*, *Reyowie*, *Romerowie*, *Zamoyscy*, czy niektóre z opisanych wyżej formuł identyfikacyjnych) i przynależność środowiskową

⁵² Wyrażenia referencjalne tego typu prezentują różne odcienie nacechowania emocjonalnego i aksjologicznego. Domagają się one odrębnego, szerszego omówienia, co stanowi następny krok w lekturze form pamiętnikarskich z perspektywy czytelnika onomasty. Niektóre z nich, zawierające użytą metaforycznie nazwę własną, zostały omówione w rozdz. 5.4.3. „Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych”.

⁵³ Adela Defforel, nazywana później *Mazdunią*, pochodząca ze Szwajcarii niania, później przyjaciółka Zofii Szeptyckiej, autorka pamiętnika.

(np. określenia stosowane w obrębie rodziny: *Zizia*, *Zizka* – Błęd, *Biazia*, *Biazieczka*, *Ziobzia*, *Ziabusia* – Szep, *Miazuś*: „I biedna Mama – *Miazuś*, jak Oleś i ja ją nazywa-
liśmy [...]” – Szep, s. 292).

5.1.1. Zwroty adresatywne z komponentem antropimicznym

Adresatywne użycia nomina propria w różnych sytuacjach komunikacyjnych (oficjalnych i nieoficjalnych), w narracji lub partiach dialogowych, wskazują na większy lub mniejszy dystans między nadawcą a adresatem danego komunikatu, odsłaniając uwarunkowania społeczne, obyczajowe, tekstowe, a w dalszej perspektywie – także referencyjność i „wyznaczoność” denotatów (Lubaś 2003a: 71–80; Topolińska 1976: 33–72, 1977: 59–78)⁵⁴. Adresatywy nazewnicze (wokatywne i niewokatywne) wyrażone oficjalnym lub nieoficjalnym antropimem bądź grupą imienną rozbudowaną o określenia apelatywne, będące składnikami m.in. takich aktów mowy, jak: prośba, rozkaz, polecenie, obietnica, uruchamiają – obok drugoplanowej funkcji deiktycznej – funkcję ekspresywną i konatywną, a także funkcję grzecznościową, zwykle towarzyszącą tylko predykatywnym wyrażeniom językowym⁵⁵, czy funkcję wartościującą. Honoryfikatywność rozpatrywać należy w odniesieniu do dziewiętnastowiecznej etykiety językowej. Zagadnienie to poruszyła E. Umińska-Tytoń w pracy „Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów” (2011; por. też 2010: 463–477), zwracając uwagę m.in. na formy adresatywne, formy nazywające osobę trzecią oraz językowe formuły grzecznościowe (zob. też m.in. Rachwał 1991: 41–50). Na wariantowość nazw osobowych w omawianych tu dialogowych (dyskursywnych) partiach badanych tekstów wpłynęły zatem czynniki socjologiczne (m.in. środowisko, przynależność stanowa i klasowa, wiek nadawcy i adresata, łączące ich więzy), pragmatyczne, tekstowe.

W tekstach pamiętnikarskich zwroty adresatywne z elementem proprialnym funkcjonują na dwóch płaszczyznach komunikacyjnych i tekstologicznych, budując interakcyjność wynikającą z relacji: autor (narrator) – zaprojektowany, wpisany w tekst odbiorca oraz autor (narrator) lub nadawca cytowanej wypowiedzi – wskazany imiennie adresat lub czytelnik. Nazwa własna wskazująca na prymarne (dookreślonego) adresata danej relacji wspomnieniowej pojawia się rzadko. Zwykle jest to spieszczenie imienia w wołacz, ubudowane leksemem zaimkowym i/lub przymiotnikowym, wskazujące na

⁵⁴ W interakcyjnych partiach tekstu nomina propria pojawiają się nie tylko w grupach nominalnych wskazujących na funkcję adresatywną, ale także w wypowiedzeniach, w syntaktycznej funkcji podmiotu, przydawki, dopełnienia, okolicznika. Zdaniem W. Lubasia (2003a: 71–80, por. Lubaś 1984) określenie „wyznaczoności” jest w tym wypadku jeszcze bardziej istotne niż wskazanie funkcji dystansowych czy prestiżowych. Badacz dodaje, że zwroty są „totalnie (fizycznie) wyznaczone, czyli referenty zidentyfikowane”, onimiczne składniki wypowiedzeń natomiast „przedstawiają różne stopnie «wyznaczoności», wspomaganej przez takie zjawiska, jak: presupozycja czy dodatkowe określenia tekstowe”, por. np. fragmenty tekstów: „Z rana wpadł do naszego mieszkania patriota zwany Choromański. Gdzie *Kicki*? – zawołał. Przed świtem wyszedł – odpowiedziałam. – Wuj nie wrócił” (*Kicka*, s. 213); „[...] jadę do Łączek do Spawentego, opiekuna niegdyś i mówię mu: [...] Ty byś tak robił, jak byś *Bogdana* nie znał, z nim trzeba ostrożnie” (Rog, s. 108); „– Ha, wybił mnie pan *Józef* za to, co mu koń scukał, i obwinia mnie, że ja musztuk skrócił [...]” (Rog, s. 117).

⁵⁵ Zdaniem W. Lubasia (2003a: 71–80) zwroty uruchamiają przede wszystkim funkcje dystansowe, prestiżowe (socjolingwistyczne, pragmatyczne).

relacje niedystansowe (por. 2.2.2. „Tło komunikacyjne relacji pamiętnikarskiej i dziennikarskiej”):

Oba ci oddałam, *droga Wiciu* (Błęd, s. 197).

I tak ty, *droga moja Wiciu*, ledwo na świat wyszła, a już drugim ulgę przyniosła i od kary wybawiła (Błęd, s. 204).

Nazywali go Diduniem, a ty, *moja Wiciu*, zawsze mu nosiłaś konfitury, cukierki, sok z wodą, a on cię błogosławił [...] (Błęd, s. 392).

Te wspomnienia moje, o ile czcze i błahe dla drugich, dla was, *moja Wiciu i Steniu*, będą miłe przez wspomnienia nawet drobnostek (Błęd, s. 422).

Wy, *Adasiu i Maniu*, nie znajdziecie nic szczególnie zajmującego, bo nieraz aż do znudzenia opowiadałam Wam o rzeczach i wydarzeniach tam przytoczonych, a przy tym o wielu wypadkach wiecie najdokładniej, jako świadkowie naoczni (Szym, s. 7).

Zwroty jednoelementowe lub złożone z komponentem proprialnym i określeniami waloryzującymi pojawiają się w cytowanych wykrzyknieniach, wyrażających uczucie radości, zachwytu, przerażenia, zniecierpliwienia itp.⁵⁶:

„Ty szelmo, *Niemcze*, śpiewaj «Mein lieber Augustin», skacz węgierskiego, jak ci zagram” – gwizdał i prętem podcinał (GirtlP, s. 64).

„Bravo *Fredro!*” – krzyczał księżę [...] (Szep, s. 271).

Nieraz maleństwo to siedziało na dywanie, admirując się i pieszcząc jak dwa gołąbki: „*Moja ty śliczna Pannusieczku!*”, „*Mój ty śliczny Piotrusieczku!*” (Pot, s. 144).

Ach, *Anusia!* Ileż razy myślałam o Tobie! Pokaż się! [...] (Pot, s. 228)⁵⁷.

Antroponimy stanowią również składniki wypowiedzeń pytajnych:

Pytam: „Czy słyszysz, *Aleksandrze?*” (Błęd, s. 310).

[Słowa cesarza:] „*Panie Błędowski*, czy nie mocno się uderzył, czy nie cierpisz?” (Błęd, s. 178).

[Autorka do służącej:] „Puszczalaś kiedy krew, *Łaszczówna?*” (Błęd, s. 307).

„Cóż tam nowego nam przynosisz, *mój Niemcewiczu?*” (Kicka, s. 182).

Widzę go jeszcze długo potem na dwóch kulach opartego i pytającego się mnie: „*Natalko*, czy chcesz być moją żoną?” (Kicka, s. 250).

Gdy rodzice zamienili się z Kluszewskim, starostą brzegowskim, na kamienice, Sobiesław, będąc naówczas małym chłopczykiem, zaczął biegać po gankach i pałasikiem tłuc szyby. „Co ty robisz *Monieniu?*” – woła matka (Mier II, s. 209–210).

A cóż, *Walku?* – pyta proboszcz (Pat, s. 178).

[Słowa stryja do Rogoyskiego:] Co ty *Jędrus*, syn nieboszczyka Jana? (Rog, s. 71–72).

Zwroty z udziałem nomina propria aktywizują funkcje dystansowe i prestiżowe, wskazując m.in. na oficjalność bądź nieoficjalność kontaktu, odwzorowując status społeczny interlokutorów czy relacje rodzinne. Dystans zwiększają zwroty złożone z leksemami honoryfikacyjnymi, prestiżowymi *pan(i)*, *panna*⁵⁸ czy wskazującymi na pełnią

⁵⁶ Tryb rozkazujący z formą adresatywną zawierającą antroponim może być wykładnikiem zarówno nakazu, jak i prośby, np.: „Zniecierpliwiona woła na kozaka: «*Jarema*, odbierz gołębia!»” (Błęd, s. 60).

⁵⁷ Zwracając uwagę zwroty apostroficzne w wołaczach z oficjalną formą imienia i nazwiska oraz dodatkowymi leksemami wartościującymi: „O ty, *czcigodna Józefo Sanocka*, o ty, *szlachetny Felicjanie Szubalski*, jakże ja mylnie was sądziłam” (Kun, s. 306).

⁵⁸ Leksemy te niejako implikują użycie wołacza.

funkcję, stanowisko, zwłaszcza gdy użyte są w formie wokatywnej, a konstytutywny człon grupy imiennej stanowi nazwisko:

„Bądź zdrów, *pułkownika Błędowski*” (Błęd, s. 401).

Żona zaś kapitana Patek, a córka pana Czartkowskiego, wyglądając oknem z kamienicy, woła na mnie: „Ach cóż to *panie Deczyński!* Gdzie to idziesz? Szkoda cię, człowieku!” (Decz, s. 140).

Ocucił mnie z zakłopotania głos biskupa Prażmowskiego, pytającego się: „Czy taka jest wola stała twoja, *panno Bisping?*” (Kicka, s. 250).

„*Panie Stanisławie*, czytałeś pan manifest Józefa I [...]” (Mier II, s. 156).

[Kapitan Nidecki do Jakuba Szeli:] – *Panie Jakubie!* Nie wiem, z czyjego rozkazu chcą mnie prowadzić do Tarnowa, ale co tam po mnie starym? (Rog, s. 114).

Pannie Marii przychodzi koncept i rzecze: – *Panie Pawle*⁵⁹, proszę przynieść mi kwiatków z tej kępki (Szymb, s. 253); por.: Odpowiedziałam: „*Pan Eustachy* zanadto ciekawy”. Myślałam, że go się zbęde, wcale nie (Tarcz, s. 142).

Oslabieniu, złagodzeniu dystansu przy zwrotach z formą *pan(i)* lub z nazwą urzędu sprzyja rozszerzenie grupy nominalnej skonwencjonalizowanymi przymiotnikami wartościującymi typu *kochany* czy leksemem zaimkowym *mój*:

[...] Nie będę więc ani radzić, ani odradzać, ale, o co mię zapytasz, *kochany panie Stanisławie*, zaręczam uczciwym słowem, że odpowiem na wszystko szczerze i otwarcie [...] (Felp, s. 374).

[Kapitan do Rogoyskiego:] – O Bogu dzięki, że cię widzę żywego, *mój dobrodzieju, mój kochany panie Jędrzeju*, to cud, że ty żyjesz! (Rog, s. 115).

[Słowa autora:] – Jakże, u Boga, *mój księżu Janie*, mogłeś się tu zjawić, kiedyś przyrzekł iść w Lubelskie z oddziałem (Szymb, s. 209).

Funkcję dystansową uaktywniają również zwroty nierozbudowane, wyrażane imieniem metrykalnym. Tak zaznaczony dystans wynika nie tylko z przynależności stanowej uczestników interakcji:

A wtem zawołałam lokaja mówiąc mu: „Proszę cię, *Pawle*, idź do pani Radziejowskiej i powiedz, że pan hrabia Dunin, rozumiesz [...] prosi o książki, które pożyczył, a które ma oddać mi” (Błęd, s. 422).

Co rano [...] moja matka przeciągłym głosem wołała ogrodnika: „*Teodooooor*” (Szep, s. 89),

ale może dotyczyć także innych, mniej lub bardziej nierównorzędnych relacji:

[Matka do córki:] „*Henryko*, ubieraj się do szluby” (Błęd, s. 188).

[Kapitan do Rogoyskiego:] – Wiesz ty, *Jędrzeju*, temu Bogdanowi jednej krokiewki w głowie brakuje – ta [!] on jak wściekły (Rog, s. 118).

W dialogowych partiach omawianych tekstów dość często pojawiają się zwroty z nieoficjalnym antroponimem (w wołaczach lub mianownikach w funkcji wołacza), wskazujące na bliskie relacje, podkreślone przez leksemy wartościująco-oceniające lub imperatywne formy czasownikowe. Zwroty adresatywne tego typu zawierają zwykle deminutywną bądź hipokorystyczną formę imienną:

⁵⁹ Paweł Makiewicz to pseudonim Antoniego Szymborskiego.

[...] Bo cóż Ci mam donieść, *moja droga Salciu*, tylko to, że nie mam już ojca, bo go zamordowali, jak wszystkich w naszej okolicy (Kun, s. 228).

[Dzieduszycki do córki:] „Powiedz nam, *Anetko*, co rozumnego, dowcipnego, żeby nas zajęło, zabawiło” (Błąd, s. 186).

[Żona do męża:] „*Stasiu*, nie żałuj, żeś czynił dobrze! [...]” (Pot, s. 210).

Matka woła: – *Jędrus!* tyś mądrzejszy i starszy, nie stłucz zwierciadła, bo to szkoda! (Rog, s. 55).

[Stryj do Rogoyskiego:] – Słuchajże, prawda, żeś żonaty, *mój Jędrusiu*, aleś młody, więc posłuchaj, co ci powiem [...] (Rog, s. 127).

Powiedz mi, *Elciu*, prawdę, lecz szczerą, jakie masz powody krycia mnie, kiedy ja, broniąc twojej ojczyzny, jestem najposłuszniejszym kochaniem Elci, najwierniejszym dla ciebie do śmierci [...] [Elcia < Eliza] (Szymb, s. 65),

rzadziej derywat od nazwiska (przezvisko):

„*Deńciu*, wyjedźmy, póki ja grzeczna, bo dłużej nie wytrzymam” [Deńcia < Denison] (Błąd, s. 417).

„*Kurosiu*, to moje porteczki” [Kuroś < Kurowski] (Mier I, s. 64).

W analizowanych tekstach zwroty z nazwą własną (wokatywne i niewokatywne), wyrażające różne relacje dystansowe i honoryfikatywne, występują w wypowiedzeniu w prepozycji: „*Aleksander*, ty przez sen to robisz” (Błąd, s. 221); „*Romualdzie*, powiedz nam co do tej sztukamięsy” (Błąd, s. 363); „*Kostusiu*, jak się masz, dawnośmy się nie widzieli – łup ją pomiędzy łopatki, aż babina jęła, a odetchnąwszy, trzasła w twarz Dro-bicha” (Pat, s. 175); w interpozycji: „Co się to, *Kaziu*, dzieje na św[iecie]. Mój kapitan jest naczelnym wodzem, a ja <zale>dwie kapitanem!” (GirtlP, s. 65); „Wariat jesteś, *Mikulski*, żeś wprowadził panią jenerałową tutaj. Odprowadź ją czym prędzej do domu” (Kicka, s. 476) lub w postpozycji: „Chcę ciebie zaprezentować żonie mojej, która się unosi nad twoją działalnością, *mój Bemie*” (Kicka, s. 286). Zajmowane miejsce w strukturze wypowiedzi mogą warunkować rozmaite czynniki pragmatyczno-tekstologiczne, nie zawsze respektowane, a wpływające również na kształt grupy imiennej (prostej lub wieloczłonowej, rozbudowanej konwencjonalnymi leksemami przymiotnikowymi i/lub zaimkowymi). Uważa się m.in., że pozycję inicjalną adresatywu implikuje nakaz, polecenie. Mniejsza kategorierność wypowiedzi umożliwia umieszczenie formy adresatywnej wewnątrz wypowiedzenia lub w pozycji końcowej, co jedynie częściowo potwierdza analizowany materiał.

Zwroty adresatywne występujące na kartach badanych tekstów zawierają imię metrykalne bądź spieszczone, nazwisko lub derywat odnazwiskowy, zwykle o zabarwieniu żartobliwo-ironizującym, oraz określenie przezwiskowe⁶⁰.

Posługiwanie się samym imieniem (pełnym lub pochodnym) wskazuje zwykle na familiarność kontaktu, a tak wyrażana interakcyjność dotyczy np. relacji:

rodzic – dziecko:

[Matka do synka:] „*Guciu*, tylko nie wyrzuć mi tego ślicznego naparstka!” (Błąd, s. 258).

[Umierająca matka do córki:] „Idź spać, *Henryko*, ty się dosyć namęczyła, potrzebujesz odpoczynku [...]” (Błąd, s. 390).

⁶⁰ W swoistych użyciach adresatywnych pojawiają się również sakronimy. Zwroty do istot nadprzyrodzonych aktywizują głównie funkcję ekspresywną i fatyczną, czasem także funkcję magiczną (zob. 5.4.5. „Nomina sacra w emfatycznych wykrzyknieniach i powiedzeniach”).

[Ojciec do syna:] „Widzisz, *Olesiu*, rodzice, jeśli nie powiększą, to winni są oddać dzieciom, co wzięli po swoich rodzicach [...]” (Błęd, s. 207).

Ojciec często mawiał: „*Maryniu*, czemu siedzisz i męczysz się nad igłą [...]” (Kietl, s. 30).

[Ojciec do córki:] „*Maniu*, szykuj tualetę, bo idziemy na bal [...]” (Kietl, s. 250).

„*Zosiu*, uważaj, możesz sobie rękę naciągnąć” – zawołał Ojciec (Szep, s. 165).

[...] ojciec powiedział: „Niech *Tonka* nie je, będzie głodna” [Tonka < Teodora] (Kraj, s. 25),

mąż – żona:

To mi przypomniało, jak w dzieciństwie moim młoda pani Godlewska z Sosnowki wołała na staro swego męża [...] „*Fabiańciu*, utrzyj nosa!”, a prawdziwie tego potrzebował (Błęd, s. 246).

Przepędziłyśmy wieczór u pani Skrzyneckiej. Jest rzeczywiście dowcipna, dobra i uprzejma, lecz, *Ludwisiu*, kochać jej nie wolno, choć ciebie pocałowała [żona do męża] (Kicka, s. 272).

Mama była widocznie tym faktem ogromnie zdziwiona i zawołała ojca [...] – *Ignacy*, Tonka się sama nauczyła czytać (Kraj, s. 28),

opiekun – podopieczny:

„*Pelisiu*, utrzyj usta, boś zanurzana” (Błęd, s. 146).

[Niańka Walentowa do autorki:] – Chodź, *Tonko!* (Kraj, s. 26).

[...] A ona śmiała się, brała głowę moją w obie ręce swoje i całowała [...] powtarzając: „O, *Fisiu* [...]” [Fisia < Zofia] (Szep, s. 48).

W ten sposób zwraca się do siebie rodzeństwo, kuzynostwo lub inni członkowie rodziny i bliscy znajomi:

[...] brat mój zapukawszy do moich drzwi, zawołał: „*Maniu*, wstań i pokaż się w oknie [...]” (Kietl, s. 199).

Knapczyński, jak swemu siostrzeńcowi, studentowi Andrzejowi Fortońskiemu dawał 2 grosze, wołał na głos w klasie: „*Jędrus*, masz 2 grosze na frukta, tylko cygar nie kupuj” (Louis II, s. 72).

[...] ale jak się która z nas [kuzynek] [...] zapytała: „*Tereniu*, czy pójdziesz za Michaelisa? – z największą złością odpowiadała: „za takiego golca [...], pójdz sobie sama za niego” (Tarcz, s. 232).

[Proboszcz do swojego brata i jego żony:] – Cicho, *Walek!* Niech *Maryna* poda wody i barszczu, a ty daj buty (Pat, s. 187).

Używanie samego imienia w formie adresatywnej może znamionować również dystans między przedstawicielami wyższej i niższej warstwy społecznej. Użycie takiej a nie innej formy imienia sytuuje adresata w określonej roli społecznej:

[Do stangreta Michałka:] – *Michalku!* na Boga, leć, co koń wyskoczy! (Kiśl, s. 304).

[Do dziewczki kuchennej:] „*Mów, Franiu!*” Ja już nie mogłam i rozplakałam się. Frania przeżegnała się trzy razy [...] (Szep, s. 137).

Przy imieniu niekiedy występuje implikujący oficjalność leksem grzecznościowy *pan(i)* (zob. wyżej) i/lub tytuł wskazujący na funkcję, np.: „– *Księżę Janie*, dowiedz się” (Szymb, s. 210). Pojawiają się również dodatkowe przymiotnikowe określenia atrybutywne czy leksem *mój*, który – według ustaleń m.in. E. Umińskiej-Tytoń (2011: 117–118) – może wyrażać relacje nierównorzędne (wyższość wobec adresata, np. gdy struktura z zaimkiem odnosi się do służby: „*Cóż ci szkodzi, moja Anusiu?* Dobrze, że im wesoło” – Błęd, s. 423) lub podkreślać bliskie (często symetryczne) związki między rozmówcami. Grupę nominalną tworzy forma imienia z samym zaimkiem dzierżawczym:

[Matka do córki:] „Co ci jest *moja Henryko*? Może ty się gryziesz, martwisz? Ja ci nie bronię iść za pana Błędowskiego (Błęd, s. 181).

Bądź zdrow, *mój Ludwisiu* (Kicka, s. 276).

[Słowa ciotki:] „*Mój Ludwiku*, wiem, że ci matka tymi dniami przysłała kilkaset talarów. Kup jak najprędzej lżejszą odzież” (Kicka, s. 591).

[Słowa matki autorki do męża:] „Ależ *mój Ksanderku!*” – protestowała Mama (Szep, s. 252).

Księżna zaczęła się śmiać mówiąc: „Ale, *moja Olesiu*, za ciężka jesteś dla mnie [...]” (Tarcz, s. 45)

lub z leksemem zaimkowym i przymiotnikami waloryzującymi:

„*Moja ty droga, moja najukochańsza Nastusiu* [...]” (Kicka, s. 268).

„*Drogi mój Ludwiku* [...]” (Kicka, s. 273).

„*Mój Ludwiku drogi*” (Kicka, s. 274)⁶¹.

Wykładnikiem formy adresatywnej była również, powszechnie stosowana w XIX w. w odniesieniu do kobiet, struktura utworzona od imienia męża:

[...] raz przyszła ciotka odwiedzić moją Matkę, dość ciężko i od dawna cierpiącą: „No i cóż, no i cóż, *moja Aleksandrowo?*” (Szep, s. 53).

Nazwisko w użyciu adresatywnym występuje w badanym materiale rzadko; por. spostrzeżenia E. Umińskiej-Tytoń (2011: 118–121). Może być oznaką użyć żartobliwych i ironicznych, wskazywać na bliski dystans lub na nierówność społeczną wyrażoną na linii: nadawca – adresat komunikatu. Odnotować można zwroty proste wyrażone nazwiskiem w formach: oficjalnej – „Przebywszy granicę, koło lasku widzimy konie pasące się. Podobały się Aleksandrowi i mówił: «Widzisz, *Kisiel*, jak by te się do naszych przydały»” (Błęd, s. 279); „*Kubecki*, cicho bądź, nie krzycz” (GirtlP, s. 177)⁶²; „[...] wtem matka się odzywa: – Ciszej bądź *Polaku* [do Walentego Polaka], co sobie ty myślisz?” (Rog, s. 67); por. „Jacy, wy, *Jabłonowscy*, musicie być niechluj, kiedy się tak często myć potrzebujecie!” (JabłP, s. 121), spieszzonej – „[...] stoosmioletni dworzanin dawny, szlachcic Bachowski [...] *Bachusiu* (wszyscy go tak nazywaliśmy), ja ci wąsy ostrzygę” (Błęd, s. 28), lub derywowanej od formy męskiej przy użyciu żeńskich wykładników słowotwórczych – „[słowa autorki do umierającej kobiety ze wsi:] Poznajecie mnie, *Steciakowa?*” (Pot, s. 262). Pojawia się przy nich leksem *mój* o opisanych wyżej funkcjach, wyjątkowo też epitet *kochany*, np.:

Mój kochany Kubecki, co ty znowu wygadujesz, co ty chcesz znowu ze mnie, to chodź do kasy i jeszcze raz się oblicz [...] (GirtlP, s. 177).

Stary Metzell [...] zaczął wariować i prześladować Natalię Potocką wstrętnymi oświadczeniami miłości. Kilka razy oświadczył się o jej rękę pani Wąsowiczowej, która mu przekładała szczerze: „Głupis, *mój Metzell*. Cały twój majątek nie wystarczyłby na kupno jednego szalu dla Natalki” (Kicka, s. 182).

[...] *moja Taniulku*, wiele też mogą być warte wszystkie prezenta? [Taniulka < Tańska] (Tarcz, s. 246); por. Tak był tym uradowany, że mnie na końcu bardzo pochwalił: – *Mein lieber Rogoyski* [...] (Rog, s. 24).

⁶¹ Przytoczone grupy nominalne stanowią formuły, które pojawiły się w listach cytowanych w pamiętniku Natalii Kickiej.

⁶² Nadawcą słów skierowanych do kasjera jest Grodzicki, który „rulon drapnął” z kasy.

Poufałość w stosunku do interlokutora wyznaczają – obok przekształconych nazwisk i deminutywnych oraz hipokorystycznych form imiennych – określenia o charakterze przezwiskowym występujące w użyciach adresatywnych. Nieoficjalne antroponimy denotujące określoną jednostkę, będące składnikami języka rodzinnego, mogą występować w różnych wariantach, stanowiących konstytutywne człony prostych lub rozbudowanych grup imiennych. Są one jednocześnie wykładnikami stanów emocjonalnych nadawcy:

„A co? Bawiła się *Ziabuzia* dobrze?” – pyta Ojciec nachylając się ku mnie (Szep, s. 109).

„[...] niech jedzie, dobrze, *Ziabuziu*?” (Szep, s. 150).

Dziękuję Ci, *moja Biazieczko*, za Twój dobry list. [...] Całuję Cię jeszcze raz, *moja luba Ziabuziu* (Szep, s. 249).

* * *

Wskazana funkcja referencjalna (deiktyczna), odnosząca nazwy (tu: antroponimy) do obiektów istniejących w świecie realnym, rozpatrywana z uwzględnieniem poziomu socjolingwistycznego i pragmatycznego, obejmującego m.in. struktury etykietalne, honoryfikatywne (obowiązujące w ówczesnej przestrzeni rzeczywistej), wartościujące, a także z aluzyjnością, kamuflażem oraz z „wyznaczonością” tekstową, stanowi zaledwie jeden z aspektów funkcjonowania nazw własnych w analizowanych tekstach.

5.2. Informatywność

Do podstawowych wyznaczników form pamiętnikarskich, skorelowanych z (auto)biografizmem, faktografizmem, referencjalnością badanych źródeł⁶³ i strategią nadawczą, zaliczyć należy informatywność odzwierciedlającą się m.in. w stosowanych środkach onimicznych. Propriálną warstwę informacyjną tekstów, opisujących koleje losów autorów-narratorów i innych postaci, przedstawiających podlegającą weryfikacji (przynajmniej w pewnym zakresie) rzeczywistość pozatekstową⁶⁴, współtworzą nazwy różnych kategorii nazewniczych, wśród nich niezwykle liczne ojkonimy i antroponimy.

Informacje, których nośnikiem jest toponimiczna sfera pamiętnikarskiego onomastykonu (o mniejszym lub większym stopniu precyzacji), tworzą biograficzny układ przestrzenny wyznaczony przez miejsca wspomniane w kontekście bliższej lub dalszej przeszłości postaci. Odnoszą się również do osób wzmiankowanych w przekazach, zwykle w jakimś stopniu związanych z autorem-narratorem-bohaterem. Czytelnik ma zatem możliwość poznania miejsc pochodzenia, zamieszkania, czasowego pobytu, ak-

⁶³ Tekst literacki jest natomiast „tekstem o zawieszonyj referencji i wyróżnia się specyficzną pragmatyką” (Dobrzyńska 2001: 47).

⁶⁴ Jeszcze raz warto podkreślić, że prawda obiektywna nie musi być zgodna z prawdą subiektywną, odpowiadającą jednak przekonaniom nadawcy tekstu.

tywności zawodowej postaci pierwszoplanowych, ale i epizodycznych, istniejących jedynie w tle opisywanych zdarzeń⁶⁵:

Brat mój rodzony mieszkający w *Litwie* [Julian Wendorff] dowiedziawszy się o odejździe moim zażądał mieć matkę u siebie (FelW, s. 13).
 Urodziłem się w *Warszawie* obok domu Towarzystwa Przyjaciół Nauk [...] (Jabł, s. 1).
 Żona jego była Dębińska z *Nienadowy* (Jabł, s. 56).
 O miedzę od Lubienia żyła w *Mostkach* poczciwa rodzina Ziętkiewiczów [...] (Jabł, s. 150).
 [...] wziąłem chwackiego Jasia Bogdanowicza z *Lubelskiego* [...] (Jabł, s. 213).
 Rodzice moi mieszkali na *Litwie* w *Hołowczycach*, w guberni grodzieńskiej (Kicka, s. 32).
 Panią ogniska domowego i gospodynią na *Grzybowie* była [...] Maria z Sobolewskich Gutakowska (Kicka, s. 129).
 Stary Włoch Soliva, dawny dyrektor konserwatorium w *Mediolanie*, uczył mnie śpiewać (Kicka, s. 143).
 [...] uradzili sprowadzić z *Wiednia* sławnego okulistę Jegra (Kicka, s. 400).
 Później został ks. Sielecki proboszczem w *Lubaczowie*, a potem w *Żużelu* pod *Bełzem* (Pot, s. 176).
 Urodziłem się 28 listopada w *Żarnowcu*, a chrzczony byłem w *Jedliczu* [...] (Rog, s. 17).
 Przejżdżamy nareszcie w Sandeckie do *Dąbrowy* do *Dulębów* *Józefów* (Rog, s. 30).
 Hilary Nikorowicz, Ormianin spod *Lwowa* (Rog, s. 51).
 Urodziłam się we *Lwowie*, na ulicy *Sykstuskiej*, naprzeciw uliczki wiodącej na ulicę *Kopernika* (Szep, s. 35).

Nośnikami wartości informacyjnej są onimy geograficzne, wskazujące na pozycję społeczną i status materialny osób, a wśród nich – nazwy posiadanych (lub dzierżawionych) dóbr ziemskich:

[Potocki] [...] przyszyły dynasta na *Humaniu*, *Tulczynie*, *Brahiłowie*, *Mohylowie*, *Krystynopolu*, *Tartakowie*, *Dukli*, *Choroszkowie*, *Strusowie* i *Wielkich Oczach* [...] (Chrząsz, s. 37).
 Stary Haller posiadał w Wadowickiem dobra: *Polankę*, *Wielkie Drogi*, *Facimiech* i *Krzęcín* (GirtlP, s. 271).
 [...] księżę Eustachy Sanguszko, pan na *Sławucie* i *Tarnowie* (GirtlP, s. 391).
 Wojewoda pomorski Łoś, dziedzic *Narola*, człowiek wspaniałej postawy, wślawił się również tyściami dziwactwami (Jabł, s. 54).
 [...] odziedziczywszy po Urbańskich *Beńkową Wiśnię* uzyskał lepsze położenie w świecie (Jabł, s. 56).
 Wspaniałość dworów panów polskich książąt Radziwiłłów w *Nieświeżu*, Potockich w *Tulczynie*, Sapiechów w *Różanie* i *Dereczynie*, Czartoryskich w *Puławach*, w oczach dzisiejszego zubożalego pokolenia bajeczne przybiera rozmiary [...] (Kicka, s. 84).
 [...] Marianna Wyżykowska, dziedziczka *Markuszowej* (Rog, s. 82).
 [...] wydzierżawił ojciec od *Dąbskiego Koła Chrząstowskie*, graniczące z Rusocicami (Kun, s. 286)

oraz miejscowości i obszarów odwiedzanych przez bohaterów (w tym nazwy odsyłające do popularnych w owym czasie uzdrowisk):

⁶⁵ Pamiętnikarska retrospekcja obejmuje także genealogiczne wzmianki o przodkach danej rodziny/rodu: „Ów rycerz znad brzegów *Renu* był to protoplasta rodu *Bispingów* w Polsce” (Kicka, s. 21). Podawane bywają również miejsca zawarcia ślubu czy śmierci osób, o których mowa w pamiętnikach, np.: „Ślub odbył się w domu *Z.* w *Naczy* gdzie wówczas mieszkała [...]” (FelW, s. 17); „Ślub brałem w *Chlewie* dnia trzynastego czerwca tysiąc ośmset sześćdziesiąt ósmego roku” (Szymb, s. 279); „[...] [Aleksander Potocki] umarł w *Babance* [...]” (Chrząsz, s. 132), „[...] [matka] umarła w *Przyłbicach* [...]” (Szep, s. 38).

Brała matka moja nerkowe kąpiele w *Tonnelet* [...] (Błęd, s. 97).

Przyjechawszy do *Marienbadu* zachwycona byłam oryginalnym położeniem. *Karlsbad* więcej malowniczy [...] (Błęd, s. 290).

Lekarze zawyrokowali, żebym w lecie pojechała do *Marienbadu* i musiałam wykonać ich przepis (Kicka, s. 438).

Jadę więc do oceanu dla użycia kąpeli morskich, do *Saint-Jean-de-Luz*, na pograniczu *Francji* z *Hiszpanią* (Kicka, s. 623).

Rodzice zwiedzili całe *Prusy*, *Saską Szwajcarię*, która im się bardzo podobała. [...] Zwiedzili także kąpiele, jak to: *Karlsbad*, *Marienbad*, *Eger* etc. (Louis III, s. 61).

Byłem w *Teplicach* właśnie podczas wojny włoskiej [...] (Mier II, s. 179).

Poznałam w *Rzymie* ciotkę mego męża, księżnę *Zofię Odescalchi*, z domu *Branicką* [...] (Pot, s. 114).

Musiałam wtedy moją córkę *Marynię* zawieźć do *Piszczan*⁶⁶ dla kąpeli siarczanych (Pot, s. 282).

W funkcji informacyjnej występują toponimy, w tym choronimy, powiązane z postaciami historycznymi (dowódcami, politykami, literatami, artystami) pojawiającymi się na kartach wspomnień⁶⁷:

Gdyby *Napoleon* nie był zbyt zaufałym swemu geniuszowi wojennemu, nie byłby może umarł wygnaniem na wyspie *Ś. Heleny* (FelW, s. 165).

Bitwa krwawa pod *Lip>skiem* [...] była to bitwa, kt[óra] nieprzyjaciółom *Napoleona* otwarła dr<ogę> do Francji, w której poległ wódz Pols<ki> książę *Józef Poniatowski* [...] (GirtlP, s. 113).

W końcu tego roku zmarł bohater wolności *Tadeusz Kościuszko* w *Solurze* w *Szwajcarii* [...] (GirtlP, s. 165).

[...] dano mi na chrzcie *Napoleon* Ludwik Józef. Pierwsze imię popłynęło na *Helene*, zostawiono mi drugie (Jabl, s. 1).

W *Jadźwingach* pisał *Aleksander*⁶⁸ wiele liryków w sposobie Węgierskiego lub Godebskiego, przeproszczał osławioną, erotyczną tragedię „*Abate Casti*” (Jabl, s. 57).

Hetman *Branicki* [...] porwał się z *Potockim* do podpisania Targowicy w *Petersburgu*, lecz po zjeździe w *Brześciu Litewskim* usunął <się> ze składu konfederacji targowickiej (Kicka, s. 70).

W czasie bitwy pod *Maciejowicami* [...] ranny w rękę, razem z *Kościuszką* i *Ignacym Potockim* wzięty w niewolę [...] wywieziony został i uwięziony w *Petersburgu* (Kicka, s. 191).

[...] umarł *Adam Mickiewicz* na cholerę w *Stambule* (Kicka, s. 520).

I tak po różnych manewrach opuścił *Bem Siedmiogród* dla odprowadzenia nieprzyjaciela i przeszliśmy w południowe Węgry (Szymb, s. 66)⁶⁹.

Wierność topograficznym realiom ilustrują liczne w niektórych pamiętnikach rodzime i obce urbanonimy (np. nazwy ulic, osiedli, dzielnic, parków, ogrodów), współtworzące własną przestrzeń miejską, a w aspekcie funkcjonalnym – precyzujące lokalizację zdarzeń (także instytucji) oraz odtwarzające lokalny i kulturowy koloryt danego miasta. Informacyjne użycie onimów nakłada się tu zatem na lokatywność przestrzenną, a niekiedy na lokatywność czasową (w wypadku nazw już nieistniejących), np.:

⁶⁶ Piszczany – uzdrowisko na Słowacji.

⁶⁷ Należy dodać, że „historyczność” wielu osób, o których mowa w tekstach, wyznaczają: perspektywa odbioru (np. punkt widzenia współczesnego czytelnika) i perspektywa nadawcza o odmiennych (często niepokrywających się) zakresach.

⁶⁸ Imię *Fredry* – komediopisarza, poety, pamiętnikarza.

⁶⁹ Współlistniejące w cytowanych przykładach nazwy miejscowe i nazwy osobowe wyznaczają również ramy przestrzeni i czasu; zob. 5.3. „Lokatywność spacialna (rzeczywista, symboliczna) i temporalna”.

Warszawa:

Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat (Jabl, s. 1), *Solna, Orla, Ogród Saski, Nowy Świat* (Kicka, s. 248, 249, 321), *Źródłowa, Krakowskie Przedmieście, Browarna, Miodowa, Szkolna, Bracka, Widok, Powązki* (Kraj, s. 24, 26, 33, 38, 55), *Świętokrzyska (Ś^{wo}Krzyska), Krakowskie Przedmieście, plac Dzieciątka Jezus, Freta, Bednarska, Leszno, Rymarska* (R, s. 23, 28, 35, 36, 48, 68, 133), *Solna, Ogrodowa, Senatorska, Chłodna, Miodowa, Kapitulna, Browarna, Złota* (Szym, s. 11, 12, 13, 23, 78), *Nalewki, Rymarska*⁷⁰, *Ogród Saski, (Saska) Kępa, Łazienki* (Tarcz, s. 78, 105, 186, 190),

Kraków:

Ratuszna Wieża, Bracka, Kazmierz, Kleparz, św. Anny, Sławkowska, Floriańska, plac Szczepański, Szewska, Grodzka Brama, Ogród Krzyżanowskiego, Plantacje (Planty), plac pod Świętym Duchem, Ogród Misjonarski, Ogród Bartschowski (GirtlP, s. 38, 41, 53, 75, 85, 88, 118, 155, 158, 234, 260, 300), *Ogród Steinkellerowski, św. Jana, Bracka, Dolne Młyny, Wiślna, Gołębia, Szeroka, Franciszkańska, św. Józefa* (Louis I, s. 52, II, s. 72, III, s. 63, IV, s. 68, 196),

Lwów:

Brama Krakowska, Brama Ormiańska, Brama Halicka, Pańska, Ruska, Piekarska, Łyczaków, Jeżuicka, Sykstuska, Krakowska, Dykasterjalna, plac św. Ducha, Podwale (Jabl, s. 16, 17, 25, 189, 209, 218),

Paryż:

rue Neuve des Mathurins, bulwar św. Magdaleny, Chaussée d'Antin, bulwar Poissonnière (Kicka, s. 471, 476), *rue Vaugirard, Ile St. Louis* (Pot, s. 31), *rue du Helder, rue de la Madeleine, rue Duphot, Pola Elizejskie* (Szep, s. 153, 156, 158, 194)⁷¹.

W pracach poświęconych nazewnictwu tekstów literackich użycia nazw własnych, wzbogacające wiedzę czytelnika o świecie realnym, omawia się w ramach funkcji informacyjno-dydaktycznej (m.in. Kosyl 1992: 32–34) czy proponowanej przez A. Siwca (1998: 63–65) tzw. funkcji erudycyjnej. A. Siwiec (1998: 64) pisze: „Autor przyjmuje tu na siebie rolę przewodnika [...], podsuwa czytelnikowi informacje na temat usytuowania różnych obiektów, ułatwiające orientację w przestrzeni”. Analogiczne przykłady wystąpień proprialnych odnajdujemy na kartach tekstów pamiętnikarskich, przybliżających m.in. fragmenty topograficznej przestrzeni dawnego Krakowa, np.:

Naprzeciw *Siennej* ulicy stał w *Rynku* dom starej budowy, zwany *Wagą Większą*, ten zaś, co dziś jeszcze stoi przy *Sukiennicach*, przeistoczony na odwach, zwany był *Wagą Mniejszą*. Między *Wagą Większą* a kościołkiem *Św. Wojciecha* spory był plac, a na tym stawiano rusztowanie i w dni targowe, wtorki i piątki, winowajców tracono (GirtlP, s. 187).

Te trzy hotele prym grały [hotele: Węgierski, Rosyjski, Drezdeński], a za nimi na *Floriańskiej* ulicy *Pod Białym Orłem* – Kossowicza, znowu w ulicy *św. Józefa* Bodurkiewicza – *Pod Czarnym Or-*

⁷⁰ Por.: „To biuro mieściło się na *Rymarskiej* ulicy w domu Polca, właśnie naprzeciw Błękitnego Pałacu” (Tarcz, s. 105).

⁷¹ W funkcji informacyjnej występują także nazwy budynków i instytucji, np.: „Dawnymi czasy z szopką chodzili <także> studenci ze szkół parafialnych, jak <np. ze> szkoły *Panny Marii, Wszystkich Świętych, Św. Szczepana, Św. Anny, Św. Florigiana*, a chodzili po swej parafii, zwano ich żakami” (GirtlP, s. 49).

łem. [...] Zjawiała się też oberża na *Sławkowskiej* ulicy od *Plantacji*, co ją przezwano *Zieloną*, Dziś jeszcze <zwana> *Zieloną*, <lub> *Pod Sobieskim* [...] (GirtlP, s. 300).

Przed wszystkim zauważyć tu trzeba, że po zburzeniu w latach o wiele dawniejszych *Żelaznych Kramów* – to jest czterech kompleksów bud, tworzących jedną ulicę, równoległą do *Sukiennic*, od strony kościoła *Panny Marii* i kościoła *Św. Wojciecha* [...] a ulicą prostopadłą [...] pozostały do zburzenia: drugi takiż sam kompleks *Bogate Kramy*, które mieściły się między *Sukiennicami* a *Żelaznymi Kramami*, a z przeciwnej strony, tj. od wieży *Ratuszowej* aż do poprzedniego przejścia w połowie *Sukiennic*, stał długi, murowany budynek z kopułką [...] – tzw. *Szweskie Jatki* (Mier II, s. 147).

Wartość informacyjną przypisać można także licznym toponimom (w tym hydronimom i choronimom) wyznaczającym geograficzne tło relacjonowanych zdarzeń:

Już w tym roku pamiętam bytność z ojcem na *Tyńcu* (GirtlP, s. 45).

W świtach mego życia między *Wisłokiem*, *Wisłoką*, *Sanem* a *Wisłą* trzymały się jeszcze liczne szlacheckie gniazda i rodziny: Bukowskich, Grabińskich, Urbańskich, Stadnickich [...] (Jabl, s. 4–5). [Mecenas Dzierzkowski] [...] zostawił u Bossinga w *Dreźnie* jakąś pałkę w futerale, mieniając ją marszałkowską laską sejmu [...] (Jabl, s. 72).

Podąłem prośbę do pułkownika pułku Hohenzollern Szwołżerów, który stał w *Węgrzech* w *Szarosie Patak*, aby mnie przyjął za kadeta [...] (Rog, s. 53).

[...] rzeka *Elba* w kilka skręceń oblewała brzegi forteczne (Szymb, s. 43).

Przeniosłem się do *Myjowic*. Tutaj już mi nie dali Prusacy pobytu [...] przejechałem granicę komorą *Wieruszów* (Szymb, s. 164).

Nazwy własne mogą być także pośrednim nośnikiem pewnych informacji o wiedzy i umysłowości osób:

Był to człowiek nie mający wyobrażenia o polityce, bo o geografii tyle wiedział, gdzie *Kraków*, *Lwów* i *Warszawa* – na tym koniec. Gdyby mu ktoś powiedział, że *Paryż* jest stolicą *Londynu*, to by był uwierzył (Rog, s. 141).

Wskazują na doznania estetyczne, zainteresowania, preferencje, fascynacje postaci (w tym „ja” autora-narratora) tekstami literackimi, filozoficznymi, religijnymi, naukowymi czy dziełami sztuki, informując niekiedy o wpływie określonej twórczości na stan ducha czy postępowanie podmiotu mówiącego:

[...] czytanie *Tomasza a Kempisa O naśladowaniu Chrystusa* więcej mi siły dodało, wytrwałości i przynajmniej chęci postępowania w dobrym [...] (Błęd, s. 86).

Czytywałyśmy z matką klasyczne dzieła, także *Raj stracony Milтона*, *Ossiana* poezje [...] *Kurs literatury La Harpa* mnie zajmował i *Delila* dzieła [...] (Błęd, s. 133).

[...] wykradałam z biblioteczki dziecinnej [...] dziełka p. *Hoffmanowej* i zaszywszy się w ogrodowe ustronie z lubością się w nich rozczytywałam. Nęciły mnie też ogromnie Mickiewiczowskie „*Dziady*” [...] (Kietl, s. 139).

Gdy na szczęście wpadła mi raz w ręce książka *Pamiętki po dobrej matce*⁷², przez *Tańską*, przeczytawszy je z uwagą, zastanowiwszy się nad każdą nauką w niej zawartą, trafiła jakoś do mego serca i przekonania; [...] idąc za radą *Hoffmanowej*, wzięłam się do ręcznych robót, do zatrudnień gospodarskich [...] Nie rozumię [!], jak przeczytanie jednej książki może mieć taki wpływ,

⁷² „Pamiętka po dobrej Matce przez młodą Polkę” to umoralniający traktat dla dorastających dziewcząt, napisany w 1819 r. przez Klementynę Hoffmanową.

tak zmienić sposób myślenia, jak ja tego doświadczyłam przeczytawszy *Pamiętki po dobrej matce* (Kun, s. 214–215).

Nie wiem, czy słusznie czy niesłusznie zakazywano mi surowo czytania wszelkiej poezji lub powieści. [...] gdy się kto odwrócił pożerałam treść. W ten sposób przeczytałam *Wallenroda* i *Grażynę* i *Moje więzienia Silvia Pellico* (Pot, s. 40).

[...] opisać Ci wszystkich obrazów byłoby dla mnie niepodobieństwem. Dwa szczególnie podobaly mi się; jeden *Simmlera Wychowanie Zygmunta Augusta*, drugi – *Pożegnanie Czarnieckiego*⁷³ z koniem bojowym (R, s. 127).

[...] pochłaniałam z chciwością różne utwory poetyczne i beletrystyczne, jakie otrzymać mogłam, a zatem poezje *Syrokomla*, *Pola* i *Lenartowicza* (Mickiewicz, Krasieński i Słowacki itp. byli dla mnie niedostępni, jako zakazani), następnie powieści *Kraszewskiego*, *Korzeniowskiego* i innych oraz francuskie utwory starego *Dumasa*, *Sue'go* itp. (Szym, s. 57).

[...] w kościele zamiast mieć książkę do nabożeństwa czytałem romanse *Waltera Szkota*, co dyrektor dostrzegł swymi okularami (Rog, s. 48).

Źródłem takich informacji mogą być również metonimiczne (znamienne dla potocznej odmiany języka) wystąpienia nazw własnych (zob. 4.2. „Nazwy zdeonimizowane i zapelatywizowane refleksem dziewiętnastowiecznej rzeczywistości”):

Znakomitszych pisarzy francuskich czytałem zawzięcie, z *Wolterem* poznałem się w całej rozciągłości, całego *Rousseau*, *Racine'a*, a nawet starego *Corneille'a* przeczytałem, nowszych zaś autorów masę (GirtlP, s. 312).

[...] siedzę sobie w krześle czytając *Karpińskiego* [...] (Tarcz, s. 139).

Zwracają uwagę przytoczone tytuły utworów (artykułów), efektów aktywności twórczej niektórych nadawców relacji pamiętnikarskich:

Przed parą tygodniami ukończyłam pierwszą powieść, której dałam tytuł *Sięstrzenica* i *Ciotka*. [...] Powieść moja była podpisana przyjętym pseudonimem Wenerandy Kokosz, ale w liście do P. Grabowskiego nie tailam mego nazwiska i położenia (FelW, s. 288, 290).

Owoce takich studiów < są > artykuły moje: *Arystokratyczność Szwajcarii*, *Z Dalmacji*, *Listy z Sarajewa* i *Bośni*, *Bulwary wiedeńskie*, *Ze Lwowa* i moje wspomnienia: *Zdrojowiska* i *kapiele* i *Z Włoch* (Mier II, s. 182).

Pisałam też i pisałam całe tomy powieści, nie mogę odżałować, że te wszystkie kajeta poszły na podpalenie ognia w kuchni [...]. Pamiętam szczególnie dwie powieści moje z tamtych czasów [...]. Pierwsza z nich nosiła tytuł: *La fontaine du Luxembourg* (Pot, s. 50)

lub opisanych postaci:

Do doktryzacji napisał Trentowski *De vita hominis aeterna*. Potem *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur*. Dzieło to zrobiło wrażenie nie tylko swym nadzwyczaj kwiecistym i pięknym stylem ów Jean Paula przypominającym [...] ale i oryginalnością swych poglądów [...] (Mier II, s. 108).

Jaką mnie Ojciec chciał mieć, powiedział w wierszu *Zasłona Mohameda* napisanym dla mnie, gdy zaczynałam bywać w wielkim świecie (Szep, s. 40).

Nazwy własne (ideonimy) przybierają często postać mniej lub bardziej rozbudowanych nominacji wieloskładnikowych z wykorzystaniem rodzimych lub obcych leksemów.

⁷³ Jest to nieco zmieniony tytuł obrazu Leopolda Löfflera (zob. „Śmierć Czarnieckiego”).

Nasylenie omawianych przekazów licznymi nomina propria wzbogaca – w pewnym stopniu – wiedzę odbiorcy o świecie (w jej odsłonie kulturowej, społecznej, historycznej), co łączy się z intencjonalnym wymiarem badanych tekstów⁷⁴:

Zwiedzałyśmy szpital Dzieciątka Jezus. Jest on pod opieką siostr miłosierdzia, które w siedemnastym wieku sprowadził *Karol Szembek*, prymas Królestwa Polskiego, do kraju, klasztor założył i w *Krakowie* osadził (Dar, s. 84).

[...] panny kanoniczki, zamieszkałe na *Marywilu*, do których gmach ten należał. Pierwotną kapliczkę pań kanoniczek wzniosła królowa *Maria Kazimiera* na podziękowanie Bogu za zwycięstwo odniesione pod *Wiedniem* nad *Turkami* przez *Jana III* [...] (Kicka, s. 110).

Pani *Kalergis* wychowana w *Petersburgu* u stryjki kanclerzyny *Nesselrodowej*, wydana przez nią za mąż za *Greka*, bajecznie bogatego pana *Kalergis*, nie mającego żadnej moralnej wartości, lecz za to milionami rozporządzającego (Kicka, s. 468).

Jan Kochanowski z *Czarnego Lasu* kształcił się na najszczytniejszych wzorach, na *Homerze* i *Psalmach Dawida* [...]. Żywiół ludowy natchnął mu *Sobótki*. Napisał *Psalmy*, czyli tak zwane *Treny*. Przetłumaczył *Iliadę* (Kicka, s. 502).

[...] powiem słówko o kościele św. *Pudencjany* [...]. Jest to dawny dom *Pudensa* senatora rzymskiego, u którego św. *Piotr* mieszkał, nawróciwszy go z całą rodziną, zaraz po swoim przybyciu do *Rzymu* (Pot, s. 111).

Dla „projektowanych” czytelników wypowiedzi pamiętnikarskich istotną wartość miały informacje dotyczące przeszłości rodu/rodziny i koneksji rodzinnych, stąd dość częste relacje typu⁷⁵:

Jan Kicki, wojewoda ruski, którego imię obilo się o uszy w moim gorzkim dzieciństwie, był synem *Aleksandra Kickiego*, podkomorzego ziemi zakroczymskiej. Brat jego jeden, *Ferdynand*, został arcybiskupem lwowskim; drugi, *Józef*, jezuitą; trzeci, *Antoni*, ożenił się z *Przanowską* i był ojcem mojego dziada, *Onufrego Kickiego*, *Kajetana*, którego po stryju *Ferdynandzie* został prymasem Galicji i Lodomerii, *Szymona*, starosty sobowickiego; *Augusta*, starosty krasnostawskiego, i córki, która wyszła za mąż za *Młockiego*. Po arcybiskupie szedł z kolei trzeci brat, pan *August Kicki*. Nie umiem nic o nim powiedzieć, prócz tego że był starostą krasnostawskim i ojcem *Zofii Kickiej*, matki *Augusta Cieszkowskiego*, którego jest mi bratem kochanym (Kicka, s. 75–76).

Ojciec mój, *Jan de Matta* z *Rogoźnika Rogojski*, herbu *Brochwicz*, rodził się w *Kalembinie* w roku 1762 z ojca *Aleksandra*, matki *Zofii* z *Popielów* (Rog, s. 31).

Znamienne dla przekazów retrospektywnych i diariuszowych, a więc powszechnie w omawianych tekstach, są wyliczenia nazw własnych towarzyszące relacjonowanym „faktom”. Wymienienie nazwisk i/lub imion ewokują podjęte przez nadawcę wątki, np.:

przedstawienie koligacji rodzinnych (zob. wyżej):

Prócz czterech syn<ów> córek żyło pięć: *Wiktoria* za *Toma*<szem> *Czechem* słynnym w *Warszawie* mecena<sem> między r. 1790–1800, *Józefa* za *Dzianottem Onufrym*, trzecia *Apolonia* za *Józefem Czechem* prof<e> sorem szkół krzemienieckich, z niej *Józef* i *Tomasz* dziś żyjący synowie (GirtlP, s. 80).

Rodzice dziadka mego *Antoniego*, a zatem pradziadkowie, umarli w *Olchowy*, w *Bocheńskim* w r. 1794, i mieli dzieci dziesięcioro, tj. 5 synów i 5 córek. [...] Córki: 1. *Konstancja*, zamężna *Za-*

⁷⁴ Obiekty denotowane przez nazwy własne (zwłaszcza antroponimy) poddawane są niejednokrotnie ocenie, a zatem owa „wiedza o świecie” bywa również wartościowana, a tym samym – subiektywizowana.

⁷⁵ Zamieszczenie informacji genealogicznych w badanych tekstach wynika pośrednio z samej formuły i genealogicznych wyznaczników prozy pamiętnikarskiej, (auto)biograficznej.

blocka [...] 2. *Brygitta*, zamężna *Gawrzycka*, miała natenczas 65 lat i mieszkała w Ryglicach w Tarnowskim. 3. *Agata*, zamężna *Filipecka*, zamieszkała w Skrzynce w Tarnowskim. 4. *Józefa*, zamężna *Szujrychowa*, w Myślenicach. 5. *Franciszka*, zamężna *Bożęcka*, zostawiła kilkoro dzieci, tj. a. *Joachima Bożęckiego*, właściciela wsi Byszyce [...]; b. *Kryspina* w Wojniczu mieszkającego; c. *Salomeę*, zamężną *Krzywaczkową*, d. *Teofilę*, zamężną *Klemensiewiczową*, którą w Bugaju poznałem. [...] e. *Justyna*, zamężna *Szatkowska*, w Drogini w Bocheńskim (Rog, s. 86–87),

wspomnienia z lat szkolnych i uniwersyteckich:

Roku 1843 zaczęłam chodzić do pani Bulikowskiej. Moimi współuczennicami były: *Lucyna Kraśnicka*, *Julia Bąkowska*, *Maria Estreicher*, *Klara Rieger*, *Hellena Massalska*, *Aniela Zaręba*, *Olimpia Strzelbicka*, *Barbara Hahn*, *Salomea Kontkiewicz*, *Maria Komar*, *Kajetana* i *Maria Kłossowskie*, *Joanna Michaelis* [...] (Louis III, s. 61).

Kolegami mymi byli [w gimnazjum]: *Leon Frankowski*, *Roman Rogiński*, *Witold Pintowski* [...] i wielu innych mniej lub więcej głośnych działaczy w krwawych wypadkach 1861–1864 r. (Szym, s. 58),

ukazanie życia towarzyskiego w określonym środowisku:

Byłyśmy na bardzo pięknym i licznym wieczorze u państwa Ankwiczów. Byli na nim wszyscy trzej rezydenci, pani *Kuszlowa* z córką *Józefą*, bardzo ładną panną, o którą się stara *Wielopolski*, [...] pani *Lempicka* z *Wandą*, pani *Grodzicka* z córką *Julią*, panny *Stadnickie*, panna *Zofia*, śliczna, a panna *Krystyna* jakby jej imitacja, [...] państwo *Stanisławowie* i *Józefowie Wodziczcy*, *Karolowie Mieroszewscy* i wiele, bardzo wiele różnych osób [...] (Dar, s. 76).

Powtarzam tedy, że dużo było domów w Krakowie, w których zasiadał, kto chciał, do ciepłej kolacji, jak np. u pp. *Stanisławów Wodzickich*, u *Straszewskiego*, *Florkiewiczów* i *Krzyżanowskich* [...] (Mier I, s. 65).

Obok rodzin *Potockich*, *Reyów*, *Romerów*, *Zamoyskich*, książąt *Czartoryskich*, *Tyszkiewiczów*, [...] widzieliśmy [...] najwybitniejszych obywateli i posłów naszych, jako to pp. *M. Jackowskiego*, Dr. *Święcickiego*, artystów *Fałata*, *Krajewskiego* i innych [na bankiecie ślubnym] (Pot, s. 287–288),

opisy bitew i potyczek zbrojnych:

W konnicy figurami byli: *Oksiński* dowódca, *Littich* kapitanem i *Rutkowski* porucznikiem [...] (Szymb, s. 220),

inne, np.:

Byli tedy [aktorzy we Lwowie]: *Jan Nepomucen Kamiński* jako aktor odznaczający się szczególnie w Moljerowskiej komice, Skąpcu, Nabożnisiu etc. *Witalis Smochowski* (*Sosnowski*) w Franciszku Moorze; *Fiesku*, *Makbecie*, *Ryszardzie* [...]. *Benza* w Karolu Moor, *Thezeuszu*, *Auguście*, *Hamlecie*, *Bajardzie* [...] *Nowakowski* równie w wyższej, jak i płaskiej komice [...] (Jabl, s. 22).

Wyliczenia nazw osobowych implikują również informacje o określonych ugrupowaniach, stowarzyszeniach, komisjach i ich składzie personalnym:

[zawiązane Towarzystwo tajne 1832/1833] Pierwsi przystępujący byli: *Konstanty Rucki*, [...] *Onufry* i *Bogusław Horodyński*, [...] *Henryk Janko*, [...] *Wincenty Pol*, *Nereusz Hoszowski*, *Mieczysław Darowski*, [...] *Benjamin* i *Maciej Skarbek Borowscy*, *Józef* i *Roman Potoccy*, *Koreccy*, [...] *Adam Kochanowski*, [...] *Eugenjusz Ulatowski* [...] *Mikołaj* i *Seweryn Godlewscy* (Jabl, s. 133).

A była to owa garstka ludzi wybitnych, która stanęła później na czele ruchu. Bywał więc *Agaton Giller*, *Guttry*, *Z. Miłkowski* (*Jeż*), *Janowski*, *Bobrowski*, *Oskar Awejde*, *Jarosław Dąbrowski*, *Rolscy* [...] i wielu innych (Kiśl, s. 297).

Członkami komisji wystawy byli: *Piotr hr. Moszyński, Zygmunt Helcel, Karol Kremer, Franciszek Paskowski, Karol Rogawski, Adam Piwowarski* (Kun, s. 285).

Zgrupowanie w jednym ciągu nazw geograficznych służy najczęściej odtworzeniu trasy podróży (wyznaczeniu kierunku) lub przymusowego przejazdu postaci, o których mowa w tekście:

Do Czernichowa prowadzi piękna droga przez *Zwierzyniec, Bielany, Śmierdzącą, Liszki* [...] (GirtlP, s. 419).

Jechaliśmy saniami czwórka [...] na *Szczucin i Opatów* (Jabł, s. 97).

Opuściłem Paryż sam, jadąc [...] na *Nancy, Strasburg, Kehl* do *Fryburga* (Mier II, s. 116).

Jedziemy tedy dalej na *Tarnów, Bochnię, Białę, Cieszyn, Ołomuniec* aż do *Berna* (Rog, s. 20).

Z Lipska przez *Halle, Würzburg* dostałem się do Frankfurtu nad Menem (Szym, s. 94).

Przejechaliśmy *Drezno, Halle, Lipsk*, dowieźli nas do Magdeburga i wpakowali do fortecy (Szymb, s. 43).

Zwraca uwagę wyrażony w płaszczyźnie językowej tekstu stosunek podmiotu wypowiedzi do prawdziwości podawanych informacji, m.in. cytowanych nomina propria. Wyrazem niepewności nadawcy (wynikającej np. z niewiedzy lub z selektywnej, zawodnej pamięci) są swoiste konstrukcje ze spójnikiem *czy*:

Podówczas generał prowiant-majster książę *Obelanow*, czy tam *Obeleński* [...] (Chrzasz, s. 137). [...] był osadzony w *Gracu*, czy też *Lincu* (Jabł, s. 125).

[...] i ujrzałem cały batalion *Bianki* czy *Nassau*, bo z czerwonymi wyłogami, uciekający w dzikiej rozsypce na Wały [...] (Jabł, s. 212).

Lubiłam też bardzo o wiele starszego hr. *Pilati* czy *Pilat* [...] (Szep, s. 106)⁷⁶; por.: Odwiedzała także zakon siostra króla Ludwika XVI, królowna *Louise* czyli *Adelaide*, nie pomnę (Błęd, s. 35).

Niepełną odpowiedzialność nadawcy za przekazywaną „prawdę”, a zatem za przystawalność do komunikowanych treści wyznaczają – w pewnym stopniu – pojawiające się przy nazwach własnych modulanty typu: *prawdopodobnie, podobno(ś), może, być może, chyba, niewątpliwie*, będące wykładnikami modalności epistemicznej (hipotezy)⁷⁷:

Ten emigrant nazywał się *podobno d'Armand*, ale wszyscy co umieli po francusku nazywali go Mr. L'Abbé, a ci, którym ten język był obcy nazywali pan Labe (FelP, s. 399).

Gdy w Stanisławowie tracono sławnego *Doboszczuka* (a *może Bojczuka*, bo oba w jednym czasie zginęli) z kilkunastu innymi pustakami, kilka tysięcy huculów zaległo błonie, żegnając ich dumkami [...] (Jabł, s. 85).

Opowiadano, że w *Schönbrunie* *podobno*, czy *może* w *Wersalu*, pewien emigrant Polak powiedział zachwycającym się szpalerami Anglikom, że w Polsce są nierównie wyższe i piękniejsze [...] (Pot, s. 83).

Pani Antoniewicz, z *Podola* *ponoś* czy z *Litwy*, przyjechała do Krakowa [...] (Pot, s. 323).

Jej matka, a moja babka Marianna z Olchowskich, rodziła się *podobnoś* w *Żeglach*, które jej ojciec trzymał w dzierzawie (Rog, s. 82).

⁷⁶ Owa „niewiedza” może dotyczyć jedynie formy językowej nazwy.

⁷⁷ Operatory modalności, wyrażając stosunek nadawcy wypowiedzi do treści przekazu, określają zarówno wiarygodność komunikatu, jak i samego nadawcy. Według M. Honowskiej (1984: 121–131) modułant *podobno* zrzuca odpowiedzialność za prawdziwość wypowiedzi na kogoś innego.

Podobną rolę przypisać można wypowiedziom ze składnikami metatekstowymi typu *zdaje (mi) się*, stanowiącymi modalną obudowę wypowiedzi⁷⁸:

Mój ojciec dependował jak mi się zdaje od P. *Rewieńskiego* [...] (FelP, s. 22).

Zdaje mi się, że to *Kurpińskiego* muzyka, a bardzo ładna (GirtLP, s. 265).

Ale równocześnie wbiega też jakiś oficer (*Ameńkow*, o ile mi się zdaje) [...] (Pot, s. 255).

Zdaje mi się, że był on nie *Bronisław Przemyski*, ale *Przemysław Bronisławski* [...] (Pot, s. 316).

* * *

Strategia nadawczo-odbiorcza znamienne dla form pamiętnikarskich uaktywnia informacyjną funkcję znacznej części analizowanej onimii (rozpatrywaną w kategoriach prawdy obiektywnej lub prawdy subiektywnej, przefiltrowanej przez „ja” wypowiadającą), skorelowaną z funkcją kognitywną (poznawczą, w związku z pozyskiwaniem i poszerzaniem wiedzy o świecie), a w znacznej mierze przenikającą się z – omówioną niżej – lokatywnością spacjalną i temporalną (usytuowaniem zdarzeń w określonym miejscu i/lub czasie).

5.3. Lokatywność spacjalna (rzeczywista, symboliczna) i temporalna

Nomina propria w badanych tekstach współtworzą kategorię przestrzeni i czasu w jej wymiarze realnym (np. geograficznym), ale także symbolicznym, mentalnym, tekstowym⁷⁹, a określenie czasu i miejsca zdarzeń wpisuje się niejako z definicji m.in. w schematy autonarracyjne (zob. Trzebiński 1992: 84). Współczesna perspektywa odbioru badanych źródeł odsłania zatem kilka poziomów proprialne lokatywności, również takich, które zdają się wykraczać poza repertuar nadawczych illokucji tekstowych. Pewne typy nazw własnych lokalizują punktowo w przestrzeni i umożliwiają niemal linearną chronologizację konkretnych, relacjonowanych przez pamiętnikarzy zdarzeń. W szerszym ujęciu wyznaczają natomiast określoną (schronologizowaną, niekiedy zaksjologizowaną), obiektywną, ale i subiektywną, bliższą lub dalszą, znaną lub obcą przestrzeń geograficzną, historyczną, społeczno-polityczną, kulturową, a także przestrzeń prywatną. W omawianych tekstach kartograficzna niemal lokatywność krzyżuje się z wartością informatywną i referencjalno-dyferencyjną, a niektórym nazwom włas-

⁷⁸ Niepodanie przez nadawcę nazwy własnej, wynikające z niewiedzy lub z zawodności pamięci (w wypadku narracji retrospektywnej), opatrzone jest często komentarzem metatekstowym: „Jak mu na imię było, nie wiem, tyle tylko babka powiadała, że był nadzwyczajnie zdrów [...]” (Rog, s. 82), podobnie jak niewymienienie wszystkich nazw: „Spotykaliśmy różnych emigrantów francuskich, jako to *Jules Polignac*, jego siostra kanoniczka, jakaś znów de *Gramont* i ładna pani *Dawidow*, z domu duchesse de *Guiche* – i mnóstwo, których nazwisk nie pamiętam” (Błęd, s. 80) lub podanie tych onimów, które z jakichś powodów szczególnie zapadły w pamięć nadawcy: „[...] było nas sześciu: *Świątkowski*, miał konia [...] *Basiński* strzelec, *Kozłowski*; ich nazwiska wybitnie pamiętam dla późniejszego obcowania [...]” (Szymb, s. 32).

⁷⁹ O współczesnym rozumieniu temporalności i przestrzeni w opisie literackiej onimii zob. Bałowski 2011: 21–41; Graf 2003: 17–27 oraz inne prace podejmujące zagadnienie czasu i przestrzeni w języku i literaturze, np.: Głowiński, Okopień-Sławińska [red.] 1978; Ingarden 1988; Laskowski [red.] 1986; Maciejewski 1996; Rokoszowa 1999; Sławiński 2000: 195–213.

nym lokalizującym w przestrzeni przypisać można także wartość symboliczną. Onimy tekstowe mogą ponadto funkcjonować w przenikających się płaszczyznach spacji i czasowych: realnej (przeszłej, teraźniejszej, rzadziej przyszłej), sakralnej i mitycznej.

Warstwę toponimiczną w pamiętnikach tworzą nazwy denotujące obiekty rzeczywiste, które lokalizują wydarzenia i uczestniczące w nich postaci w określonej (czaso)przestrzeni. W tekstach mających formę relacji pamiętnikarskiej onimy geograficzne stanowią najczęściej topograficzny punkt odniesienia, wskazując na miejsce urodzenia, czasowego pobytu lub zamieszkania autora-narratora-bohatera i innych postaci⁸⁰. Funkcję lokatywną, umiejscawiającą osobę lub osoby w przestrzeni, pełnią konstrukcje typu z *Kamborni, do Węgier* (przyimek + nazwa własna), np.: „Najstarszy z dzieci domu Adam, syn jedyny wrócił z *Wilna*, gdzie był posyłany dla nauk” (FelP, s. 317); „[...] p. Stanisław Urbański z *Kamborni*” (Jabł, s. 2); „Chłopców z dóbr swoich posyłał na wychowanie *do Węgier*” (Jabł, s. 3). Nasycenie tekstów wspomnieniowych i dziarjuszowych toponimami łączy się także z odbywanymi przez bohaterów podróżami (dalejszymi lub bliższymi), m.in. do tzw. wód („Pojechała więc *do Bardyjowa* [...]” – Tarcz, s. 54), do krewnych i osób zaprzyjaźnionych („[...] moje podróże kończyły się na sąsiedztwach pobliskich w *Potoku* i *Chlebny* u Stojowskich, w *Długim* u dzierżawcy Antoniego Nideckiego, u Romana Winklera w *Dobieszynie*, gdzie najbardziej bywać lubiałem [...]” – Rog, s. 56; „Pojechałem w pleszewski powiat *do Orpizewka*, do swego wuja Modlibowskiego” – Szymb, s. 146; „[...] pojechałam *do Zaborówka*, do mojej siostry ciotecznej Gabrielowej Wodzińskiej” – Tarcz, s. 125).

Sprawozdawczość form pamiętnikarskich powoduje, że proprialnymi nośnikami informacji lokalizujących są rodzime lub obce nazwy określające zarówno końcowe, jak i pośrednie etapy opisywanych podróży (także podróży przymusowych czy przemarszów będących wynikiem aktywności wojskowej, powstańczej)⁸¹:

Przejeżdżamy nareszcie do *Slawońskiego Brodu*. Jedziemy przez most nad *Sawą* i stajemy w *Bosna Brod*. Z *Bosna Brod* jedziemy wciąż ku południowi. Od stacji *Dorwenta* równina się wznosi. Zatrzymujemy się w *Doboju* [...]. W *Doboju* linia kolejowa się rozgałęzia, główna linia biegnie doliną *Bosny* wprost do *Sarajewa*, a boczna kieruje się ku *Dolnej Tuzli*. Przejechaliliśmy miasteczko *Graczanica*. Pociąg staje, *Kroka*. To przedmieście *Dolnej Tuzli*. Przybyłam do *Tuzli* (Kraj, s. 60). Dalej przejeżdżaliśmy przez miasteczko *Předmeř*, które dnia 15 maja spłonęło tak, iż żaden dom nie pozostał. Obiadowaliśmy w *Bystrzycy*, a na wieczór trzeciego dnia naszej podróży stanęliśmy w *Teplitzsch*. Stanęliśmy w *Cieplicach* o 6 godzinie wieczór (Louis II, s. 90). Piątego dnia znalazła się muzyka czeska, która miała nam towarzyszyć w drodze do *Kistrzyny*⁸², fortecy wielkiej nad rzeką Odrą, do której byliśmy prowadzeni (Szymb, s. 40). [...] byłem w drodze koleją do *Halberstadu*, a stamtąd pocztą do *Quedlinburga* [...] (Szymb, s. 45). Po różnych więc przygodach doprowadzeni byliśmy do *Temeszwaru*, a stamtąd do oddziału pod dowództwo Bema (Szymb, s. 58).

⁸⁰ Występujące zwykle w prepozycji określenia apelatywne typu *miasto, wieś, kraj* precyzują denotat nazwy. Funkcję dookreślającą przypisać można także dopowiedzeniom typu *ślawne siedlisko Kazimierza Wielkiego*, występującym obok toponimu („Przez *Janowiec*, to ślawne siedlisko *Kazimierza Wielkiego*, wypadło nam przejeżdżać o trzeciej z rana” – Tarcz, s. 157).

⁸¹ Onimicznymi składnikami oznaczonej w źródłach odległej, a przez to egzotycznej przestrzeni są m.in. hydronimy, np.: „Otóż zbliżamy się do miejsca, w którym *Irtysz* wlewa swe wody do *Oby* [...]” – Obracam głowę poza siebie. Jeszcze wody *Oby* sinieją w dali” (FelW, s. 35, 37).

⁸² Jest to zniekształcona nazwa Kostrzyna.

[...] zdążaliśmy do *Chicago* [...] (Szymb, s. 92).

Dalszy marsz odbył się do *Sędziejewic* [por. Sędziejowice] (Szymb, s. 229)⁸³.

Przy niektórych toponimach rodzimych i egzotycznych (konotujących miejsca zagraniczne) pojawia się komentarz:

objaśniający usytuowanie obiektu:

Hołynka leży w guberni mińskiej w powiecie słuckim na samym pograniczu rozdzielającym pola żyzne i grunta otwarte *Klezczyzny* (FelP, s. 209).

Jest to wieś zakonnica od Świętego Jędrzeja, w bliskości *Alwerni* położona [Regulice] (GirtIP, s. 315).

Ryki leżą pomiędzy *Puławami*, *Dęblinem* i *Maciejowicami* (Kicka, s. 87).

Rusocice są trzy mile od *Krakowa*, pół mili od gościńca, położone nad samą *Wisłą* w bardzo ładnym miejscu, lubo w smutnym i samotnym (Kun, s. 215).

Leży między dwoma górami rozdzielonymi przez rzekę *Saonę* [Lyon]. Panuje amfiteatralnie nad prawym brzegiem *Saony*. Zstępuje na płaszczyznę między lewym brzegiem *Saony* a prawym brzegiem rzeki *Rodanu* [...] (Louis I, s. 125).

Bielany leżą na wysokiej i skalistej górze, która gęstym dębowym lasem jest okryta (Louis II, s. 67).

Opatowiec, miasteczko bardzo małe, leży nad samą *Wisłą* (Szymb, s. 206),

nawiązujący do jego lokacji:

Tumień [...]. Jest to osada założona zaraz po śmierci Jermaka przez wojsko przysłane przez cara Borysa Godunowa, na miejscu, gdzie było tatarskie miasteczko Czngynija (FelW, s. 81),

wskazujący na inne cechy wyróżniające (w aspekcie dodatnim lub ujemnym):

Symbirsk jest miastem niedawnym [...] wygląda jeszcze wcale nie świetnie (FelW, s. 108).

Kraj od *Poczdamu* aż do *Brunszwiku* brzydkie, płaski, sapy częste, małe kawałki roli gdzieś gdzie żółtym łubinem obsiane (Kicka, s. 623).

Tegoż dnia o godzinie trzeciej stanęliśmy na obiad w *Czaczy*, miasteczku pełnym złodziei i rozbójników (Louis II, s. 90).

Ruszyliśmy tedy i śniadanie wypadło w *Żydaczowie*, lichej, żydowskiej mieścinie (Rog, s. 101).

Miasto *Miłostaw* – mała mieścina w owym czasie [...] (Szymb, s. 28)⁸⁴.

Dookreśleniu (w zamierzeniu nadawcy) przestrzeni geograficznej służą konstrukcje ze wskaźnikiem wyjaśniającym czyli⁸⁵: „Mój mąż już bardzo tęsknił za *Błudowem* czyli *Wołyniem*” (Błąd, s. 356); „[...] dalej ulicą Długą jechało się koło tak zwanego Solnego Składu ku *Białemu* czyli *Biskupiemu Prądnikowi*” (GirtIP, s. 85); „Kilka razy zaprosił mnie hrabia Königsegg z Aulendorfu z *Szwabii* czyli *Wirtenbergu*, który mając żonę z domu *Károlyi*, *Węgierkę*, posiadał na *Węgrzech* ogromne dobra” (Rog, s. 41); „Początek i źródło tego nowego konceptu [wprowadzenie wstrzemięźliwości w picie]”

⁸³ Geograficzną przestrzeń wyznaczają także nazwy regionów, np.: „Dalej szedłem z oddziałkiem w *Kaliskie*” (Szymb, s. 244).

⁸⁴ Zdarzają się również komentarze nawiązujące do warstwy brzmieniowej nazwy, np.: „[...] ponad rzeczka maleńką *Katzbach* zwaną, bo w niej rzeczywiście i kot utopić się może [...]” (Louis I, s. 114).

⁸⁵ W ten sposób wprowadzane są również warianty danej nazwy (m.in. dublety semantyczne). Pojawia się on również przy tłumaczonych nazwach osobowych, np.: „Zjawił się tedy człowiek, którego pater *Mathew*, czyli ojcem *Maciejem* zwano” (Rog, s. 118).

wyszedł z *Anglii* czyli właściwie *Irlandii*” (Rog, s. 118); por. też określenia kwalifikacyjne typu *miasto, wieś, rzeka* wskazujące na typ nazwanego obiektu: „[...] nareszcie ojciec mój odesłał mię w roku 1813 do szkół księży bernardynów, w mieście *Warta* znajdujących się [...]” (Decz, s. 100); „[...] przybyliśmy do miasta *Wrześni*” (Szymb, s. 29); „Przybyliśmy do miasteczka małego *Przytyk* w powiecie radomskim” (Szymb, s. 181); „Drugiego dnia wymarsz, przez Szadek zdążyłem połączyć się z Taczanowskim stojącym we wsi *Skęczniewie*” (Szymb, s. 226); „Przeprawialiśmy się przewozem przez rzekę *Wagę*, która jest bardzo szybka i rwąca [...]” (Rog, s. 26), czy przysłowki wskazujące na odległość lub wyznaczające kierunek, np.: „Niedaleko *Humania* Sofiówka sławna, więc warto ją odwiedzić” (Błęd, s. 347); „Tu niedaleko *Samarowa* mieszka człowiek mający ledwie lat dwadzieścia [...] zesłany młodym chłopcem za ojcobójstwo” (FelW, s. 45).

Usytuowanie wydarzeń i umiejscowienie osób w określonym otoczeniu przestrzennym podkreślają nazwy związane z danym regionem, wśród nich nazwy „podhalańskie” (np. staw, *Gąsienniczny* zwany – Kicka, s. 595) oraz toponimy o strukturze znamiennej dla Kresów Wschodnich. Toponimicznymi wyróżnikami przestrzeni w pamiętnikach Henrietty Błędowskiej, Antoniego Chrząszczewskiego, Ludwika Jabłonowskiego, Zofii z Fredrów Szeptyckiej czy Ewy Felińskiej są m.in. nazwy obszarów geograficznych z sufiksem *-szczyzna*⁸⁶: „[...] donację *Humaniszczyny* otrzymał” (Chrząsz, s. 45); „[...] kupił *Niemirowszczyznę*, przeszło dziesięć tysięcy dusz męskich poddaniczej ludności mającą” (Chrząsz, s. 107); „[...] wzięwszy w dzierżawę *Mikłaszewszczyznę*, wieś niedaleko Słucka położoną, przeniósł się tam na mieszkanie” (FelP, s. 35); „[...] pojechali do *Hurnowszczyzny* [...]” (FelP, s. 320–321)⁸⁷; „Od *Chorążczyzny*, *Sieniawszczyzną* zwanej⁸⁸, wypływała bezwstydnie brudna Pełtew [...]” (Jabł, s. 16); „[...] została mu tylko *Roźniatowszczyzna* (miasteczko z 14-ma wsiami), ale zadłużona po uszy” (Jabł, s. 62); „Gdy ojciec kupił Dworek na *Chorążczyźnie*, chciał grunt sprzedać [...]” (Szep, s. 74), a także wiele innych nazw typu: *Didkowicze* („Tydzień cały nam tak przeszedł w *Didkowiczach* [...]” – Błęd, s. 402), *Hołynka* („Od przybycia do *Hołynki* nie śmiałam wymówić ani słowa swobodnie, bojąc się, aby w tem nie upatrzono co złego” – FelP, s. 133), *Radziwillimonty* („[...] odjeżdżał na cały dzień do *Radziwillimontów*, do księcia wojewody trockiego” – FelP, s. 222), *Oharewicze* („Jak wrócę z *Oharewicz*, to wam dam konie i pojedziecie” – FelP, s. 363), *Beńkowa Wisznia* („Smutna to była ta *Beńkowa Wisznia* 1848 roku” – Szep, s. 125), *Hołosko, Pohulanka* („[...] starano się zwalczyć codzienną gorączkę wywożąc mnie, gdy dreszcze zaczynały się, za miasto do lasów *Hołoska* i *Pohulanki* [...]” – Szep, s. 124–125), *Hoszany* („U pani Jankowej, której nigdy poza *Hoszunami* nie widziałam, bywała moja matka często” – Szep, s. 128), *Pohorce* („Obszerny dwór w *Pohorcach* zastaliśmy po brzegi pełnym [...]” – Szep, s. 129).

Badany materiał nazewnictwa obejmuje nazwy „miejszwiadców” wydarzeń związanych ze stosunkowo niedawną (z perspektywy nadawcy) przeszłością historyczną

⁸⁶ Struktury z przyrostkiem *-(szcz)yzna (-izna + -szczyzna)*, występujące także obecnie na terenie Polski (np. *Lubelszczyzna, Opolszczyzna, Sąddecka*), nawiązują do toponimicznego modelu wschodniosłowiańskiego (ukraińskiego i białoruskiego) (Safarewiczowa 1956; zob. też Kreja 1968: 111–118).

⁸⁷ Na kartach wspomnień Ewy Felińskiej (FelP) odnajdujemy także takie toponimy z przyrostkiem *-szczyzna*, jak: *Borysowszczyzna* (s. 320), *Ihumeńszczyzna* (s. 373).

⁸⁸ Przykład ten może ilustrować dublety toponimiczne.

skonfrontowaną z losami opisywanych postaci. Rzeczywistość geograficzna krzyżuje się tu z realiami historycznymi, w wielu wypadkach nakładając się również na prywatną przestrzeń autora-narratora lub opisywanych postaci:

[...] mąż mój tego dnia nogę stracił pod *Grochowem* na rekonesansie (Błęd, s. 389).
 Kiedy zasłyszano, że w *Wiedniu* ma być kongres, czyli zjazd wielki wszystkich monarchów europejskich, liczono na to, że cesarz rosyjski Aleksander będzie obrońcą Polski [...] (GirtlP, s. 125).
 Później brałem udział w bitwach pod *Grochowem* i *Ostrołęką* (Jabł, s. 124).
 Roku 1845 Mikołaj, cesarz rosyjski, przejeżdżał przez *Kraków* (Louis III, s. 63).
 [...] dawniej jeszcze podobno z Ojcem bili się pod *Stoczkiem* (R, s. 53).
 [...] pod *Berezyną* pojmany został do niewoli [...] (Rog, s. 111).
 Kiedym pierwszym kwileniem powitał świat Boży, to zdaje się pierwsza łza spadła z ocz za utraconym ojcem pod *Grochowem* w r. 1831 [...] (Szyb, s. 14).

W dziewiętnastowiecznej przestrzeni administracyjno-politycznej sytuują relacjonowane zdarzenia również historyczne choronimy. Nazwy te (i ich stylistyczne warianty oraz określenia eliptyczne) pośrednio konotują okres zależności od innych mocarstw⁸⁹:

Cały dzień szedł na pakowaniu, bo mama, widząc, że nam do *Królestwa*⁹⁰ nie dadzą paszportu, umyśliła jechać do *Galicji*⁹¹ w odwiedziny do naszej stryjecznej siostry Wiktorowej (Dar, s. 98).
 Za czasów *Księstwa Warszawskiego* należał on do redakcji „Pamiętnika Rolniczego” (GirtlP, s. 51).
 [...] oświadcza, że ma polecenie przygotować *Galicję* do bliskiego w *Kongresówce* powstania (Jabł, s. 132).
 Za *Księstwa Warszawskiego* dziad mój Kicki zasiadał w senacie [...] (Kicka, s. 80).
 W *Król <estwie> Pol <skim>* zaporą do wszelkiego postępu był mu satrapa Paskiewicz – w *Galicji* zacofanie, nieufność (Kietl, s. 51).
 Poznałyśmy wtedy cały kwiat inteligencji z *Królestwa*, Litwy, *Galicji* i *Poznańskiego*: duchowieństwo, literatów, doktorów, artystów (Kiśl, s. 300).
 Przejdźmy teraz do braci mojąszowego wyznania. W *Rzeczypospolitej Krakowskiej* tylko w miastach im było wolno mieszkać (Mier II, s. 131).
 [...] u generała Szembeka w dobrach jego Siemianice w *Księstwie Poznańskim*⁹² (Pat, s. 164).
 [...] wielu oszustów rozsypało się po *Galicji*, *Księstwie Poznańskim* i okręgu *Wolnego Miasta Krakowa*, i to samych dygnitarzy i oficerów różnego stopnia [...] (Pat, s. 188).
 Na wieści nadchodzące z pełnymi nadziejami, że Niemcy oddają *Księstwo Poznańskie* i pozwalają formować wojsko polskie, kto tylko czuł w sobie ducha polskości, spieszył powiększać liczbę ochotników (Szyb, s. 22).
 A więc po rozwazie przebyłem pas graniczny *Królestwa Kongresowego*⁹³ i dotarłem na święcone jajko do *Raszkowa* (Szyb, s. 22).
 [...] rano wymarsz w lasy, w których biegła granica rozgraniczająca *Krakowskie* z *Kongresówką* (Szyb, s. 216).

⁸⁹ Za toponimiczny nośnik odległej przestrzeni „upolitycznionej” można uznać również nazwę *Syberia* (*Sybir*), pojawiająca się wielokrotnie w omawianych tekstach.

⁹⁰ Eliptyczne określenie *Królestwa Polskiego*.

⁹¹ W pamiętniku Ludwika Jabłonowskiego *Galicja* określana jest także stylistycznym wariantem *Galilea*: „Mistrz słusznie lekceważył wyrostka, a po przedstawieniu zapytał: «No cóż tam słyhać w *Galilei*?»” (Jabł, s. 98); „[...] postanowiliśmy po starych pułkach szukać awansów na szeregowców. Pan pułkownik Józef Zabielski z nami przybyły z *Galilei* namówił nas do 5-go ułanów” (Jabł, s. 108); „Zalew *Galilei* przez wychodźstwo, dwie smutne pamiątki zostawił po sobie: szulerkę i oszczerstwa” (Jabł, s. 130).

⁹² Por. *Wielkie Księstwo Poznańskie* istniejące w latach 1815–1848.

⁹³ Potoczna nazwa (por. też *Kongresówka*, *Kongresowa Polska* – Kicka, s. 440) *Królestwa Polskiego* istniejącego w latach 1815–1832.

Toponimy występujące w tekstach pamiętnikarskich najczęściej odsyłają czytelnika do różnych miejsc na mapie Europy i świata, pełniąc funkcję lokalizującą w przestrzeni, informatywną, rzadziej funkcję temporalną. Niektóre nazwy nabierają innych dodatkowych znaczeń, będąc nie tylko onimicznymi „etykietami” określonej przestrzeni kartograficznej czy historycznej, ale także wykładnikami mniej lub bardziej trwałych, opartych na asocjacjach, poglądów, przekonań, stereotypowych sądów, bazujących m.in. na atrybutach określonych miejsc (np. *Włochy* – piękno)⁹⁴:

Będąc w *Tulczynie*, wówczas nie zamieszkanym przez dziedziców, poszliśmy zwiedzać te gmachy, które dosyć było zwiedzić, aby się przekonać o przepychu, fetach, jakie się tam odbywały, i o możliwości tych bogaczy, którzy teraz, rozrodzeni i rozdrobnieni, i dziesiątej części tego nie posiadają [...] (Błęd, s. 243).

[...] tak zaraz wyjechali do *Włoch*, rozmarzeni kochankowie potrzebowali do swej miłości sklepienia lazuruowego pięknej *Italii* (GirtlP, s. 276).

Na sentymentalnych Szwajcarach nie bardzo miłe musi to robić wrażenie, że owa *Francja*, w której ciągle na ustach Liberté, Egalité, a nawet Fraternité, przeciw swoim dobrym sąsiadom na tak mocne zamyka się rygle (Louis I, s. 115).

W roku 1839 dziadzio Michał Louis dla zdrowia mieszkał na *Bielanach* (Louis II, s. 67).

Ems, *Wiesbaden*, *Homburg*, *Baden* i inne słynęły z komfortu, zabaw, złotej i pożądanej publikacji różnych sfer (Szym, s. 138).

Zrobiliśmy wycieczkę do *Neapolu*, do miejsca rozkoszy, raju ziemskiego (Szymb, s. 57).

Poszanowanie kobiet posunięte do boskiej czci, chociaż wszędzie było bardzo wielkie, to nigdy tak jak w *Czicago* (Szymb, s. 93).

[...] i wreszcie radzili, aby sobie pojechał do *Turcji*, został baszą i sam posiadał kilkadziesiąt kobiet i był jedynym ich chęci podobania się celem (Tarcz, s. 155).

Utrwalone w pamięci jednostki (wybiórczej, subiektywnej) i wspominane w badanych źródłach bliższe i dalsze geograficznie miejsca, wywołujące skojarzenia z dzieciństwem, młodością („Wyjazd ze Lwowa do *Beńkowej Wiszni*⁹⁵ nowym dla mnie był szczęściem” – Szep, s. 80; „*Hołynka* była dla mnie tą drugą ojczyzną: wszystko w niej było dobre i przyjemne, tylko nie moje” – FelP, s. 163) lub związane ze szczególnymi przeżyciami („Pojechalśmy na Podole do *Kamińca*, gdzie już dawniej byłam letnią porą i zachwycałam się malowniczym położeniem skalistych brzegów dniesrowych, nie domyślając się, ile mnie te brzegi będą obchodzić, ile westchnień, myśli, życzeń będą ku nim wysłane i że serce zawsze się rwie ku jego falom” – Błęd, s. 142; „Przez cały tydzień byłam w *Morawicy*. O, jakże to miłym jest dla mnie to miejsce, a zarazem jakie smutne robi mi wspomnienie. Tam to poznałam drogiego Stefana, każde tam miejsce przypomina mi te szczęśliwe chwile razem z nim przepędzone” – Kun, s. 283), są natomiast elementami przestrzeni do pewnego stopnia „zsakralizowanej”⁹⁶, pełniącymi w tekście funkcję symboliczną (zob. 5.4.2. „Kontekstualna emotyvizacja i aksjologizacja niede-

⁹⁴ Stereotypizacja dotyczy również innych kategorii nazw własnych wpisanych w określone konteksty, np. „Cesarz gestykułował jak prawdziwy *Korsykanin* (Wąs, s. 212); zob. też omówione niżej nazwy etniczne jako nośniki sądów stereotypowych (5.4.6. „Stereotypizacja świata a konotacje nazw etnicznych”).

⁹⁵ Beńkowa Wisznia to miejsce, w którym pamiętnikarka często bywała w dzieciństwie.

⁹⁶ K. Skowronek (2001: 51), nawiązując do pracy „Sacrum, mit, historia” M. Eliadego (1993), wyświadcza tezę, że: „«obszarem świętym» może być «ojczyzna», rozumiana jako przestrzeń dzieciństwa [...], przestrzeń «utracona», ale pozostająca we wspomnieniach [...], lub przestrzeń «wybrana»”.

rywanych nazw własnych”, tu także nazwy obiektów kulturowych symbolizujących dawno minione dzieciństwo lub wczesną młodość). Toponimy mogą konotować przestrzeń „utraconą”, „wybraną”, ale także waloryzowaną pejoratywnie rzeczywistość „znenawidzoną”, co niekiedy podkreślają epitety („[...] pojmany został do niewoli, w której 3 lata w *Charkowie* odsiedział” – Rog, s. 111; „[...] ja raz był w tej diabełskiej *Kamczatce!*” – Rog, s. 112).

Oznaczoną toponimicznie przestrzeń pamiętnikarską (odsyłającą do rzeczywistych denotatów) można zatem interpretować w kategoriach neutralnej lub wartościowanej spacialności geograficznej, historycznej, symbolicznej. Lokatywność można również postrzegać przez pryzmat zopozycjonowanych układów przestrzennych: bliski – daleki, znany (oswojony) – nieznan (obcy)⁹⁷:

Otóż *Hołynka* rozpoczyna to wielkie *Polesie* [...]. W młodości mojej ani domyślałam się, że *Hołynka* to *Polesie*, o którym słyszałam tylko jakieś powieści pełne zgrozy, zmieszane z wyobrażeniami o czarownikach, czarownicach i różnych rzeczach strasznych. Wprawdzie nikt z nas nigdy nie był w stronie wiodącej ku *Polesiowi*, i nie wiedzieliśmy co się tam dzieje [...]. Wszystkie stosunki odnosiły się ku pięknej stronie *Litwy* (FelP, s. 219, 220, 221).

Funkcję lokalizacji czasowej przypisać można nieistniejącym w momencie spisania wspomnień nazwom obiektów, na co wskazują kwalifikatory chronologiczne: „Pałac, w którym mieszkał marszałek Bieliński, na ulicy dawniej *Końskim Targiem*, dziś zwanej *Królewską*, przeszedł po kądzieli w ręce hr. Łubieńskich” (Kicka, s. 121); „[...] święcone u Skrzyńskich nad Wałami, dziś ulica *Karola Ludwika*” (Szep, s. 95) lub zastosowane nawiasy bez komentarza: „[...] na placu *Gwardii Narodowej (Szczepańskim)* [...]” (GirtlP, s. 110); „[...] Sykstuska, *Jezuicka (Jagiellońska)*, *Szeroka (Kopernika)* gdzieś tam tylko pyszniły się lichymi kamieniczkami” (Jabl, s. 17) (zob. 4.3. „Sygnały świadomości onimicznej w narracjach pamiętnikarskich”).

Niektóre typy nomina propria, stanowiące zwykle tło dla opisywanych postaci czy zdarzeń, lokalizują prowadzoną narrację w przestrzeni lub wyznaczają czasoprzestrzeń pamiętnikarską (ściśle korespondującą z realną). Na przedstawioną rzeczywistość, działalność osób i ich losy można spojrzeć również przez pryzmat nazw rozmaitych instytucji (i budynków). Wśród warstwy proprialnej denotującej obiekty realistyczne, zakotwiczonej w określonej społeczno-kulturowej rzeczywistości dyskursywnej, uwagę zwracają – związane z kulturą duchową i materialną – nazwy szkół, pałaców, willi, kamienic, oberż i karczem, składów towarów, zakładów opiekuńczych, szpitali itp. Podróże odbywane przez autorów pamiętników, szeroko rozumiane otwarcie na świat, kontekst kulturowy, podporządkowanie warstwie informacyjnej i stylistycznej przekazów wspomnieniowych uwarunkowały dobór i formę wymienionych nazw zarówno rodzimych, jak i obcych (lub ich tłumaczeń). Przytaczane bywają nazwy pełne lub ich nieoficjalne warianty, a niekiedy mamy do czynienia z tekstowymi parafrazami nazw.

⁹⁷ Układy te mogą krzyżować się również z opozycją: egzotyzyacja – udomowienie (domestykacja), związana z pojęciem ekwiwalencji funkcjonalnej i/lub formalnej, a zatem m.in. z problemem tłumaczenia leksemów (tu: nazw własnych) na język polski.

Licznie występujące na kartach wspomnień nazwy hoteli informują np. o miejscach odwiedzanych przez osoby opisywane w badanych źródłach, stanowiąc jednocześnie jeden z elementów dziewiętnastowiecznej onimicznej przestrzeni miejskiej. Sytuują pewne wydarzenia (i osoby) w konkretnym miejscu, wyznaczając również relacje przestrzenne:

[...] naprzeciwko Hoffmana (*Hotel de Russie*) [...] (Jabl, s. 16).

Naprzeciwko hotelu *George'a* był most drewniany na Pełtwi, nad nim pod figurą zawsze widzieć było można niskiego, barczystego chłopca (Jabl, s. 78)⁹⁸.

W hotelu „*Zum Elefanten*”, gdzie mieszkał w r. 1829 Mickiewicz z Odyńcem, miejsca nie było, więc stanęliśmy w „*Zum Erbprinzen*” jakimś starym, skromnym, ale schludnym hoteliku [w Weimarze] (Kietl, s. 106).

[...] pojechałam zatem z Mazdunią i zamieszkałyśmy w starym hotelu *Żorża* [we Lwowie] (Szep, s. 48).

Wiedeń pozostawił mi niewiele, ale trwałych kilka wrażeń. Pierwszym był partykularny zapach hotelu *Zum Wilden Mann*, stojącego na miejscu dzisiejszego *Erzherzog Karl* (Szep, s. 98)⁹⁹.

Ślub się odbył wieczorem w kościele St. Louis en l'Île, a potem przyjęcie w *Hôtel Lambert*¹⁰⁰ [...] (Szep, s. 222).

Idę i spotykam się przed *Krakowskim Hotelem* z moim faworytem, a niegłupim faktorem Mośkiem. – Mośku, co tu słychać w Tarnowie? (Rog, s. 143).

W Krakowie stajemy w hotelu *Pod Różą* na ulicy Grodzkiej, poniżej Św. Piotra i Pawła (Szep, s. 152).

Wróciłem do *Hotelu Rzymskiego* zapłaciłem numer i tego wieczora wyjechałem do Niewierszyna (Szymb, s. 167)¹⁰¹.

Pod względem budowy są to m.in. analityczne konstrukcje nominalne w formie wyrażenia przyimkowego lub z członem określającym w postaci przydawki lokalizującej, ukazującej profil placówki bądź jedynie uatrakcyjniającej brzmienie nazwy.

Przytoczone w przekazach zestawione (sporadycznie zuniwerbizowane) nazwy polskich i zagranicznych szkół, kolegów, uniwersytetów¹⁰², oficjalne lub potoczne, informują o mniej lub bardziej znanych w owym czasie ośrodkach dydaktycznych, funkcjonujących tylko ówczesnie lub istniejących do dzisiaj (niekiedy pod zmienioną nazwą), stanowiąc jednocześnie topograficzny punkt odniesienia¹⁰³:

⁹⁸ Eliptyczne określenia obiektu powodują, że czasem dopiero kontekst tekstowy lub ogólna wiedza czytelnika umożliwiają właściwą identyfikację onimu, np.: „Ja tymczasem lepszy apartament dostałam w domu Tyca, obok *George'a*” (Błęd, s. 416); „[...] a lud zebrany pod bramą (bo to się działo w ogrodzie *George'a*) zagrzmał: «Niech żyje Bem, niech żyje Dwernicki!»” (Jabl, s. 202).

⁹⁹ Zob. cytat z potocznym, eliptycznym określeniem wiedeńskiego hotelu: „Stanąwszy przed *Wildenmanem* zarzucał na siebie płaszcz i w pantoflach szedł prosto do łóżka, aby wypocząć po tak nużącej podróży” (Jabl, s. 68).

¹⁰⁰ W badanych tekstach nazwa ta pojawia się nie tylko w odniesieniu do paryskiego budynku, lecz także w nawiązaniu do obozu politycznego działającego po powstaniu listopadowym na emigracji.

¹⁰¹ W omawianych tekstach odnotowane zostały także nazwy innych hoteli, np.: *Hôtel Louvois* [w Paryżu] – Błęd, s. 99; *Hôtel du Helder* [w Paryżu] – Szep, s. 153; *Hôtel d'Europe* [w Trieście] – Szep, s. 101; *Hotel de Bavière* [w Lipsku] – Kietl, s. 93; *Hotel Litewski* [w Warszawie] – Szymb, s. 274; *Pod Różą Białą* [w Krakowie] – Błęd, s. 205; *Victoria* [w Krakowie] – Kietl, s. 271; *Hotel Drezdeński* [w Krakowie] – Kietl, s. 284, Mier II, s. 120.

¹⁰² O nazwach własnych polskich szkół wyższych zob.: Dacewicz 2007: 521–528; Kowalik 2010: 349–358.

¹⁰³ Wykładnikami przestrzennej i temporalnej funkcji lokatywnej skorelowanej z funkcją informatywną są nazwy własne odsyłające do miejsc, w których mieściły się popularne i cenione wówczas

Świętochowski był kolegą mego męża w *Szkole Głównej*, a następnie w *Uniwersytecie Warszawskim* (Kraj, s. 53).

Wychowany w *Teresianum* w Wiedniu, niemcowaty był, bo to, czym skorupka nawre, to pachnie (GirtlP, s. 342).

Typowa to była postać ten mój stryjaszek, razem z ojcem w *Teresianum* wychowany [...] (Jabl, s. 11). Za staraniem stryjecznego brata mego, Karola Rogoyskiego, przyjęty zostałem na fundusz Stanów Szlacheckich Galicyjskich do *Akademii*, tak zwanej *Terezańskiej Szlacheckiej* w Wiedniu (Rog, s. 17).

Polaków ogólnie lubił i mawiał, że to są najzdolniejsze głowy tak w *Terezjanum*, jak i w *Inżynierskiej Akademii*, gdzie był dyrektorem [...] (Rog, s. 25).

Na niedzielę brali moi Rodzice z *Theresianum* Hipolita Bogdana, Artura Maciejowskiego, syna lekarza, i Józefa Rodakowskiego, dzisiejszego feldmarszałka (Szep, s. 106).

[...] pod samym pałacem *Szkoła Podchorążych* [...] (Jabl, s. 89).

Kupił sobie kamienicę obok *Collegium Phisicum* w ulicy Św. Anny i dlatego teraz mieszkaliśmy przez ulicę, prawie naprzeciw siebie (GirtlP, s. 277).

*Akademickie Gimnazjum Św. Anny*¹⁰⁴, którym profesor Tyrchowski zarządzał, pięcioklasowe, było w oplakanyam stanie (Mier II, s. 94).

Chodząc do szkół ze mną, mieszkaliśmy, choć nie w jednej sali, w *Bursie Jerozolimskiej*¹⁰⁵ (Pat, s. 178).

Zakotwiczeniu opisywanych wydarzeń, skorelowanych z losami postaci, w rodzinnej lub obcej przestrzeni miejskiej, służyły pośrednio także stosunkowo rzadko występujące nazwy innych obiektów, m.in.: więzień (np. *Pawiak* – Dąbr, s. 268), pałaców i kamienic (np. *Szara Kamienica* – Dar, s. 54; *Pod Baranami* – Dar, s. 112, Kietl, s. 268; *Pod Murzynami* – GirtlP, s. 205; *Pod Trzema Gankami* – Kietl, s. 215; *Pod Zającem* – Pat, s. 196 [w Krakowie]; *Pod Blachą* – Błęd, s. 94, Pot, s. 309; *Pałac Brühlowski (Brylowski)* – Błęd, s. 334, Kicka, s. 551, Szym, s. 185, Tarcz, s. 84, 90; *Pałac Błękitny* – Kicka, s. 185, Tarcz, s. 66, 105, 108; kamienica *Pod Fortuną* – Tarcz, s. 108, *Królikarnia* – Tarcz, s. 171 [w Warszawie]), kościołów (np. kościół św. *Wojciecha* [w Krakowie] – Dar, s. 55; kościół *Śśo Jana* [w Warszawie] – R, s. 19; kościół *Ś-go Filipa du Roule* [w Paryżu] – Szep, s. 172), kawiarni i restauracji (*Pod Wandą* – Dar, s. 104, GirtlP, s. 369; *Taroni* – GirtlP, s. 106; *Pod Trąbką* [w Krakowie] – Louis II, s. 67; *Wiejska Kawa*¹⁰⁶ – Błęd, s. 93, Jabl, s. 92, Kicka, s. 147; *Café de Paris* – Mier II, s. 114)¹⁰⁷. Niektóre nazwy lokalizujące

ośrodki naukowo-dydaktyczne: „Krajowe zakłady na niskim stały stopniu, a kto mógł szukał na obczyźnie oświaty. Wyjątkowo udawano się do *Anglii*, *Belgii* lub do *Paryża* (w ostatnim mieście zwykle do *École Centrale*), technicy szli do *Karlsruhe*, rolnicy do *Hohenheim* lub do *Eldeny*, artyści do *Monachium*, największa zaś liczba żadna ogólnego wykształcenia szła do *Wrocławia*, *Berlina*, *Bonn*, *Heildelberga*, a kilku do *Fryburga*. Litwini zaś odbywali swe nauki w *Dorpacie*” (Mier II, s. 103). Warszawskie zakłady naukowe połowy XIX w. wymienia w swoich wspomnieniach Karol Szymański, a wśród nich m.in.: *Instytut Szlachecki* (później *Instytut Panien*), *Instytut (Wyższy) Agronomiczny* w Marymoncie, *Szkołę Główną* (Szym, s. 40–42, 67, 175).

¹⁰⁴ Dawne *Gimnazjum św. Anny* to obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie.

¹⁰⁵ *Bursa Jerozolimska (Jeruzalem)* to nazwa nieistniejącego kolegium, założonego dla studentów Uniwersytetu Krakowskiego.

¹⁰⁶ Była to pierwsza kawiarnia w ogrodzie, założona w drugiej połowie XVIII w. w Warszawie, popularna w wieku XIX (zob. Herbaczyński 2005).

¹⁰⁷ Podobną funkcję, m.in. w planie identyfikowanej rzeczywistości, pełnił określenia typu *cukiernia Puśnikowskiego*, z przydawkowym członem identyfikującym lub upamiętniającym właściciela obiektu: „Słodkim łącznikiem ścierających się żywiolów i polem zneutralizowanym była *cukiernia Puś-*

w przestrzeni (o równoległej funkcji informatywnej) są również proprialnymi wykładnikami historycznej chronologizacji (np. *Pod Białym Orłem* – nazwa odwachu w dawnej Warszawie: „[...] pan Dönhoff już pod *Orłem Białym*, skazany na dwumiesięczny areszt [...]” – Błęd, s. 184; „[...] [książę Konstanty] za najmniejsze uchybienie posyłał oficerów pod *Białego Orła*” – Jabł, s. 90; *Pod Telegrafem* – nazwa dawnego aresztu miejskiego w Krakowie: „Postowojtow z wielu innymi osadzona w Krakowie *Pod Telegrafem*” – Szymb, s. 207; „Porządniejszych, jak im się zdawało, wsadzali *Pod Telegraf* lub na zamku” – Szymb, s. 211; por. pałac *Tarnowskich* – nieistniejący już pałac w Warszawie – Tarcz, s. 207). Wśród nazw będących składnikami toponimii miejskiej uwagę zwracają potoczny onimiczne, np.: „Generał Kaufmann zmuszony jest opuścić *Barany*, bo przyjeżdżają państwo Arturowie Potoccy i w nich zamieszkają” (Dar, s. 104); „We Floriańskiej Bramie, w *Rondlu*¹⁰⁸ powitanie przez Dietla i oddanie kluczy, przed «*Baranami*» przez władzę i wojskowość [...]” (Mier II, s. 154).

W aspekcie strukturalnym wymienione nazwy to najczęściej syntaktyczne struktury dwu- lub wieloskładnikowe w postaci zestawień, też w formie wyrażen przyimkowych.

Spojrzenie na pamiętnikarską warstwę chrematonimiczną¹⁰⁹ w aspekcie funkcjonalnym odśladania zarówno jej wymiar informatywny, jak i lokatywny. Chrematonimy realizowane w planie identyfikowanej rzeczywistości w znacznym stopniu, podobnie jak i cała sfera proprialna w pamiętnikach, są świadectwem opisywanych czasów. Przybliżają i zapoznają pośrednio odbiorcę z historycznym, obyczajowym czy kulturowym tłem pozatekstowym, będąc niekiedy onimicznym nośnikiem temporalnym. Taką funkcję – zwłaszcza z perspektywy współczesnego czytelnika – pełnią różne typy nazw własnych w ramach szeroko rozumianej chrematonimii, m.in. nazwy odnaczeń i orderów (faloronimów), nazwy organizacji, instytucji, stowarzyszeń.

Pomocniczą funkcję temporalną, towarzyszącą funkcji informacyjnej, przypisać można określeniom wydarzeń historycznych osadzonych w konkretnym czasie i rzeczywistości, np.: *kongres wiedeński* (Chrząsz, s. 145, GirtlP, s. 431, Kicka, s. 186 itp.), *konfederacja targowicka* (Kicka, s. 70), *rewolucja krakowska* (1846) (Louis I, s. 47), oraz nazwom społecznych, politycznych i kulturalnych organizacji, stowarzyszeń oraz komitetów: „Odcyfrowywaną treść tej korespondencji przesyłało się naczelnikowi *Rządu Narodowego*, Jankowi Białemu, Gillerowi – następnie Trauguttowi, którego jednak osobiście nie znałam” (Dąbr, s. 278); „*Venta*, wyczekując wyższych przewodników, stała w tej chwili pod rozkazami Smolki, Hefterna i Abancourta” (Jabł, s. 198); „[...] ustanowiono komitet, który nosił nazwę: «*Komitet Centralny Narodowy*», ten ustanawiał urzędy w Warszawie i na prowincji [...]” (Kiśl, s. 300); „Ale faktem jest, że podczas gdy krakowskie zakłady gastronomiczne (Lipiński, «*Wanda*», a później «*Biała Róża*») w najlepsze kwitnęły, *Krakowskie Towarzystwo Naukowe*¹¹⁰ drzemało [...]” (Mier I,

nikowskiego [we Lwowie] (Jabł, s. 198); „[...] z niezrównanym zapałem zajmowaliśmy się nową, a szczególnie emigracyjną literaturą. Ojców naszych lub krewnych biblioteki, a wreszcie i istniejąca naówczas *księgarnia Fusieckiego* wszystkie wtedy «książki» sprowadzająca, obfitego dostarczały nam materiału” (Mier II, s. 101).

¹⁰⁸ *Rondel* to potoczne określenie Barbakanu w Krakowie.

¹⁰⁹ O ustaleniach terminologicznych i zakresie definiowania chrematonimów zob.: Biolik, Duma [red.] 2011, też: Gałkowski 2008.

¹¹⁰ *Towarzystwo Naukowe Krakowskie* działało w latach 1815–1872.

s. 78); „Był gorliwym członkiem *Tow. Pomocy Naukowej*¹¹¹, popierał czynnie *Ligę Polską*, której pierwsze zebranie u siebie przyjmował w Kórniku” (Pot, s. 23), czy nazwom odznaczeń, wstęg i orderów (ustanowionych w XVIII lub XIX w. i wówczas przyznawanych)¹¹²: „Marszałkiem dworu był W. Staniszewski, ozdobiony wstęgą czerwoną *św. Stanisława*” (Błąd, s. 66); „Ta protekcja wiele mu zapewne służyła, ułatwiając drogę do otrzymania kawalerii maltańskiej, krzyża Jana Jerozolimskiego, *orderu św. Stanisława*” (FelP, s. 297); „W roku 1831 wezwany został do Petersburga, gdzie otrzymał w tymże roku od Najjaśniejszego Pana kosztowny pierścień i *Order Ś. Anny 2-iej klasy*” (FelW, s. 155); „[...] był podany do orderu *«Trzech złotych run»*”¹¹³ (Jabl, s. 489); „Dru-ga, Marianna, poszła za Kuszańskiego, który był wojskowym doktorem za czasów Napoleona, ozdobiony nawet *Medalem św. Heleny*” (Kun, s. 206); „Praktycznie – otrzymałszy order: *Żelaznej Korony*, oficerski *Włoskiej Korony*¹¹⁴ [...] – osiągnąłem wszystko, co było do osiągnięcia” (Mier II, s. 186); „W kilka dni później nadzwyczajny wysłannik przywiózł dla Zajączka tytuł ksiądzęcy i wielką wstęgę *Orła Białego*. Przyjeliśmy to jako ukoronowanie farsy” (Wąs, s. 297).

Wykładnikami funkcji temporalnej, nakładającej się na funkcję informacyjną, są – występujące dość licznie w niektórych z omawianych tekstów – heortonimy (zob. Breza 1993: 371–377)¹¹⁵. W przekazach pamiętnikarskich funkcję tę pełnią m.in. nazwy dni i okresów świątecznych, których realizacji tekstowe niejednokrotnie aktywizują potoczną płaszczyznę języka. Operowanie tego typu nazwami, zastępującymi konkretne daty (np. „O *świętym Michale* zjechali do Krakowa państwo Hallerowie, a urządziwszy się, bywali u nas i my u nich dość często” – GirtlP, s. 289) lub pojawiającymi się obok nich (np. „8 grudnia, w dzień *Niepokalanego Poczęcia*, Bóg mnie obdarzył moją Ludwinią” – Kicka, s. 330; „Urodziłem się dnia 12 października 1832 roku w dzień *św. Maksymiliana* w Wolnym Mieście Krakowie” – Louis II, s. 65), wskazuje pośrednio na jeden z możliwych sposobów konceptualizowania czasu i wyrażania relacji temporalnych również przez nazwę własną¹¹⁶. Podkreślić należy, że wykorzystywanie heortonimów wynika również z indywidualnych (niejako idiolektalnych) cech osoby piszącej, a zatem ten sposób określania czasu nie dotyczy wszystkich tekstów stanowiących korpus źródłowy pracy.

Heortonimy, o różnej frekwencji użycia w relacjach retrospektywnych (rzadziej diariuszowych), przede wszystkim lokalizują opisywane wydarzenia w ściśle określonym czasie:

Od *św. Michała* matka miała nas tam zupełnie oddać, a my obaj przemyśliwaliśmy, jak to będzie, skoro już na piękne z szkołą się zapoznamy (GirtlP, s. 94; por. Heur, s. 294, R, s. 163).

[...] zaś w *św. Barbarę* kongregacja familijna bywała u babki Girtlerowej, matki mego ojca, mieszkającej w domu Dorauów (GirtlP, s. 129).

¹¹¹ *Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego*.

¹¹² Współczesne faloronimy polskie zostały omówione przez B. Afeltowicz (2011: 11–21).

¹¹³ *Cesarski Order Trzech Złotych Run* ustanowiono na początku XIX w., lecz nigdy go nie wprowadzono.

¹¹⁴ Właściwa nazwa to *Order Korony Włoch*.

¹¹⁵ E. Breza (1993: 371–377) zalicza heortonimy (gr. *heorte* ‘uroczystość, święto’, *ónyma* ‘imię, nazwa’), jako nazwy wytworów kultury duchowej, do szeroko rozumianej chrematonimii.

¹¹⁶ O różnych możliwościach ujmowania czasu, w aspekcie linearnym, a także w aspekcie pamięci (konceptualizacji), zmiany lub jej braku zob. Sawicka 2006: 253–263.

Dzień dzisiejszy jest dniem *św. Heleny*, patronki mojej; w imię więc jej rozpoczynam pisać ten dziennik pod strzechą domu rodzicielskiego [...] (Kun, s. 202).

Chce wziąć w dzierżawę od *św. Jana* Wolę Justowską [...] (Kun, s. 259).

Niecierpliwie tedy oczekiwałem *Świętego Jana* 1838 roku, kiedy dzierżawa lubelska kończyła się Rylskiemu, by objąć dziedzictwo moje (Rog, s. 61–62).

Na drugi dzień po *Świętym Józefie* daje mi znać Lubina, że matka dostała recydywy i że bardzo chora (Rog, s. 81).

W królewskim mieście Krośnie, bywał roczny jarmark na *S.S. Szymona i Judy* (Jabl, s. 5).

Poszłam na święcone do ruskiego księdza w *Niedzielę Przewodnią*, potem do doktorostwa Rybotyckich i tam mnie bóle wzięły (Pot, s. 91).

Od *Zielonych Świątek* wpadł ojciec w tę ciężką chorobę [...] (Kun, s. 296).

[...] wszystko to zaproszone zostało do Glinika na imieniny na *matkę Boską Siewną* (Rog, s. 69).

Niektóre z wymienionych wyżej użyć nazw własnych, a także ich realizacje tekstowe z archaiczną formą biernika lp. typu *na święty Jacek* są jednym z sygnałów dawności badanych źródeł:

Byłem w Tulczynie, kiedy Potocka przybyłemu z powinszowaniem na *św. Stanisław* tak boleśnie doskwierala uszczypliwymi żarcikami z jego tchórzostwa, że biedny ksiądz błagał z płaczem przebaczenia swojej nieroztropności (Chrzasz, s. 64).

– A jednak powiedziała na to stryjenka – na *św. Michał* skończyła lat piętnaście (FelP, s. 452).

Po licznych korowodach w dniu 8 maja, w sam *św. Stanisław* był ślub moich rodziców [...] (GirtlP, s. 37).

Jak wiadomo, na *święty Jan* przez cały tydzień bywały w Krakowie kontrakty [...] (GirtlP, s. 159).

Na *święty Jan Kanty* odbyło się wesele Anieli Dorau, która poszła za Kantego Kirchmayera [...] (GirtlP, s. 320).

W *święty Józef* bałamuciliśmy znowu w Rudnie, imieniny to były sąsiadki, pani Ostrzeszowiczowej (GirtlP, s. 352).

W tekście pamiętnikarskim heortonimy (często w postaci określeń hagianimicznych) umiejscawiają konkretne zdarzenia w czasie, a współczesnego odbiorcę odsyłają pośrednio do minionej (tu: dziewiętnastowiecznej) obyczajowo-językowej przestrzeni dyskursywnej.

Swoistymi odniesieniami do ówczesnego świata realnego są również – wpisane w warstwę narracyjną tekstów retrospektywnych i diarystycznych – tzw. ideonimy¹¹⁷, definiowane jako nazwy jednostkowych wytworów kultury duchowej człowieka. W badanych tekstach mogą one pełnić nie tylko funkcję informacyjną, ale także lokatywną. Informując o różnych formach działalności przedstawianych osób, wskazując na dostępność i zainteresowanie postaci poszczególnymi formami przekazu lub stanowiąc źródło informacji i doznań estetycznych, są jednocześnie jednym z proprialnych wykładników temporalnych, lokalizujących w czasie rzeczywistość przedstawioną w pamiętnikach (por. Górny 2010b: 479–495).

Na kartach uwzględnionych w analizie tekstów taką funkcję spełniają m.in. nazwy periodyków i innych pism ukazujących się w XIX w.:

¹¹⁷ A. Cieślikowa (2011: 119) nazwy dzieł artystycznych proponuje rozpatrywać w ramach onomastyki literackiej bądź w nawiązaniu do pełnionej przez nie funkcji metatekstowej – metalingwistycznej.

Przed obiadem czytała sama lub kto inny gazety: „*Kuriera Litewskiego*” i „*Pamiętniki Warszawskie*” [...] (Błęd, s. 30).

Warszawska *Wanda*, pismo literackie – *«Momus»*¹¹⁸ humorystyczne, po większych domach *Journal des Debats*, po opozycyjnych *Allgemeine Zeitung*, po lojalnych *Österreichischer Beobachter* polityczne potrzeby Galicji zaspokajały. We Lwowie wychodziła urzędowa *Gazeta Lwowska*, własność Kratera, co niedzieli i czwartku; raz na tydzień przyłączali do niej Kamiński i Michalewicz pocziwem sercem a dobrym smakiem i narodowym poczuciem redagowane *«Rozmaitości»* (Jabł, s. 8; por. Rog, s. 33).

W samym Lwowie było nas kilkunastu: Bielowski, Nabelak, Późniak, Szołajski, Klemens Bogucki, Żegota Cięglewicz i wielu innych, jak to świadczy *«Haliczanin»*¹¹⁹ i *«Ziewonia»*¹²⁰ [...] (Jabł, s. 146).

Myszę teraz zacząć pisać jakie powiastki do dodatku do „*Czasu*” (Kun, s. 291).

„*Czas*” w artykułach wstępnych przeciw mnie występował i żądał rozwiązania Rady [...] (Mier II, s. 168).

W księgarni Kocha była ekspedycja tygodniowa „*Zbieracza Literackiego*”¹²¹, w swoim czasie tak cenionego i chętnie czytowanego (Louis II, s. 72).

Kto wypadkowo przywykł czytywać *Kuriera* lub smakował w ramotach Wilkońskiego, nazwę nosił literata (Szym, s. 13)¹²².

Podobną funkcję pełnią niektóre nazwy utworów literackich, popularnych w owym czasie i chętnie czytanych w pewnych kręgach, oraz tytuły mniej lub bardziej znanych poradników o różnej tematyce:

[...] a my nachodziwszy się do woli usiadłyśmy na ławeczce [...] a później posiliwszy się ciasteczkami, cośmy z sobą wzięły, czytałyśmy pilnie *Les Petits Émigrés*¹²³ [...] (Błęd, s. 90).

Znajduję *Uwagi gospodarskie*¹²⁴ przez księżną Jabłonowską; skarb nieoceniony dla nieuków: rozporządzenie, co wypada na każdy miesiąc robić (Błęd, s. 269).

Hufelanda *Dobra rada dla matek*¹²⁵ radził mi czytać, a szczególnie przestrzegał, aby im do siedmiu lat włosów nie ucinać (Błęd, s. 284).

Dodać do tego *Manualik pocziwego człowieka*¹²⁶ po polsku i po francusku [...] oto i wszystko (FelP, s. 183).

¹¹⁸ Por. też: „[...] sławny był z conceptów<w>, niektóre zbliżyły się, dorównywały nawet *Momusowym* Żółkowskiego [...]” (GirtIP, s. 106).

¹¹⁹ W roczniku „*Haliczanin*”, wydawanym od 1830 r., propagowano najnowsze prądy filozoficzne i literackie.

¹²⁰ „*Ziewonia*” to almanach grupy literackiej działającej w latach 1832–1838.

¹²¹ Pełna nazwa tygodnika, wydawanego w latach 1836–1837, brzmiała „*Zbieracz Literacki i Polityczny*”.

¹²² W pamiętnikach pojawiają się również nazwy innych periodyków, np.: przeznaczony dla młodzieży tygodnika „*Przyjaciół Dzieci*” (Kraj, s. 38), pisma literacko-rozrywkowego „*Pszczołka (Krajkowska)*” (GirtIP, s. 440, Mier I, s. 78), „*Dziennika Poznańskiego*” (Szym, s. 143), „*Dziennika Domowego*” (Chrząsz, s. 115), rosyjskiej gazety „*Kołoło*” (Szym, s. 121), „*Gazety Warszawskiej*” (Tarcz, s. 172), „*Tygodnika Petersburskiego*” (Chrząsz, s. 104), francuskiego „*Le Temps*” (Dar, s. 81). Mowa także m.in.: o piśmie „*Ruch*” (Kiśl, s. 302, 305) i tajnym czasopiśmie „*Strażnica*” z okresu powstania styczniowego (R, s. 94, Szym, s. 180).

¹²³ Chodzi o popularną ówczesnie w Europie powieść dydaktyczną francuskiej pisarki Stéphanie-Félicité de Genlis (1746–1830).

¹²⁴ Właściwy tytuł książki Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (1727–1806) brzmi „*Ustawy powszechne dla dóbr moich rządów*”.

¹²⁵ Mowa o pracy medycznej znanego w XIX w. lekarza niemieckiego.

¹²⁶ Pełny tytuł utworu M. Eysymonta z końca XVIII w., przetłumaczony z języka francuskiego, brzmi: „*Manualik pocziwego człowieka, czyli maxymy potrzebne we wszystkich kraich i czasach*”.

[...] potem czytałam ojcu głośno powieść Czajkowskiego *Stefan Czarniecki* [...] (Kun, s. 221). Tu żydziak z cynicznym uśmiechem podaje jej *Tajemnice Paryża*. – „To bardzo interesujące” (Pot, s. 195)¹²⁷.

W planie tworzywa językowego ideonimy to rodzime i obce nominacje jedno- lub wieloskładnikowe (w wypadku tytułów periodyków m.in. z przydawką lokalizującą lub wskazującą na adresata przekazywanych treści). Zdarzają się przytoczenia jedynie fragmentu nazwy własnej lub jej zniekształconej postaci. Często cytowana jest jednak nazwa pełna.

Wyznacznikiem przestrzeni temporalnej (odsyłającej – z perspektywy nadawcy – do przeszłości, terażniejszości, a nawet przyszłości¹²⁸) są nie tylko niektóre z cytowanych wyżej toponimów i chrematonimów, ale także waloryzowane pozytywnie lub negatywnie antroponimy¹²⁹. Kulturową kategorię czasu współtworzą imiona, nazwiska i pseudonimy władców, wodzów, artystów, uczonych, wynalazców. Większość z nazw o różnym zakresie komunikatywności odsyła do rzeczywistości bliskiej chronologicznie autorom pamiętników. Wśród nich znajdują się m.in. nazwiska (i imiona): polityków, dowódców, wojskowych, namiestników, wyznaczające historyczno-polityczną przestrzeń końca XVIII i XIX w., związaną np. z takimi wydarzeniami, jak: zabory, powstania: listopadowe, styczniowe, krakowskie, rabacja galicyjska, Wiosna Ludów, wojny napoleońskie¹³⁰, np.: *Potemkin* (Chrząższ), *Katarzyna II* (Błęd, Chrząższ, Kicka), generał *Dwer-nicki* (Błęd), *Ramorino* (Błęd, Rog), *Sievers* (Chrząższ), wielki książę *Konstanty* (Błęd, Dar, Heur, Jabł, Kiśl), *Szembek* (Dar, Pat, Szymb), *Jarosław Dąbrowski* (Dąbr, Kiśl), *Jermołow* (Dąbr), *Traugutt* (Dąbr), *Trepow* (Dąbr), *Tucholko* (Dąbr, Szymb), książę (*Drucki*)-*Lubecki* (Decz, Kicka), *Kościuszko* (Błęd, GirtlP), cesarz *Mikołaj* (Decz, GirtlP,

¹²⁷ Warto wspomnieć o przytaczanych w relacjach tytułach pieśni patriotycznych i religijnych. Pieśni niezwykle ważnych w owym czasie (choć nie tylko), dodających bohaterom relacji pamiętnikarskich niejednokrotnie otuchy i pozwalających przetrwać okres zniewolenia: „Naraz, ktoś z tłumu odezwał się cichym, żalonym jękiem: – *Boże, coś Polskę* [...]!” (Kraj, s. 30); „[...] na pamiątkę trzydziestu lat od rewolucji <ma się> śpiewać pieśń zakazaną *Boże coś Polskę*” (R, s. 73); „[...] jedni śpiewali (głośno) *Kto się w opiekę* drudzy *Boga Rodzica*, a przy świetle księżycy i głośnym strachu Moskale dobrze strzelali i pewno [...]” (Szymb, s. 188).

¹²⁸ Nomina propria w badanych tekstach budują nie tylko temporalne kategorie past i praesens, ale współtworzą także, chociaż w znacznie mniejszym stopniu i w innym zakresie, kategorię futurum (np.: „Ważne tymczasem gotowały się dla *Polski* wypadki. Traktatem tyłzyckim utworzone przez Bonapartego Księstwo Warszawskie z zaboru p<rus>kiego, obudzało chęć odzyskania reszty krajów <daw>nej *Polski* [...]” – GirtlP, s. 56).

¹²⁹ Pamiętnikarską przestrzeń temporalną wyznaczają również niektóre z omówionych wyżej formuł identyfikacyjnych, będących jednocześnie refleksem ówczesnej obyczajowości, np.: *Maria z Grocholskich Witoldowa Czartoryska* (Szep, s. 176) (zob. 5.1. „Referencjalność a uwarunkowania pragmatyczne i (kon)tekstualne”). W aspekcie lokatywności czasowej skorelowanej z informatywnością, a niekiedy także z emotywnością rozpatrywać można antonomazje zastępujące antroponimy, np.: „[...] lecz gdy zaczęłam mówić o Litwie, genialne to czoło i wyraz oczu stały się tak piękne, tak natchnione, żem głowę uchyliła przed *autorem Grażyny, Wallenroda i Pana Tadeusza*” (Kicka, s. 495).

¹³⁰ Tło polityczne wspomnień z pierwszej połowy XIX w. wyznaczają także m.in. w kilku badanych tekstach adnotacje o zamordowaniu pod Krakowem *Pawłowskiego*, szpiega rosyjskiego: „Dzisiaj także miasto poruszone zostało, bo w lasku bronowickim zabitym został jakiś *Pawłowski*. Mówią o nim jedni, że szpieg, inni, że emigrant itp.” (Dar, s. 33); zob. też: Mier I, s. 84–85, Pat, s. 195.

Kicka, Kun, Louis III, Mier I, Szym), (*Józef Chłopicki* (GirtlP, Jabł, Kicka)¹³¹, książkę *Józef Poniatowski*, (GirtlP, Jabł, Kicka, Rog), *Ksawery Krasicki* (Jabł), *Józef Zaliwski* (Jabł), *Ordon* („[...] zebrała się wieczorem starszyczna na naradę, gdyż z południa nadjechał był *Ordon* (ten sam którego Mickiewicz z Redutą wysadził w powietrze) i naglił na rozpoczęcie «wojny»” – Jabł, s. 135), *Bem* (Jabł, Kicka, Szymb), *Lelewel* (Kicka), *Krukowiecki* (Kicka, Szymb), *Skrzynecki* (Kicka), *Murawiew* (Kicka), książkę *Gorczałow* (Kiśl), *Bismarck* (Mier II), *Pustowojtów(na)* („Wówczas szerzyła się sława panny *Pustowojtów*, fotografia jej uwieńczona stała na moim stoliku” – Pot, s. 45, zob. Szymb), *Langiewicz* (R, Szymb), *Mierosławski* (Jabł, Kicka, R, Szym, Szymb), (*Jakub Szela* (Kun¹³², Rog), *Nowosilcow* (Rog), *Paskiewicz* (Szym), *Aleksander II* (Szym), *Francesco Nullo* (Szymb).

W kilku tekstach zaobserwować można ciągle żywe reminiscencje z epoki napoleońskiej, kult Napoleona, nazywanego również *Wielkim* („*Napoleon* cesarz Francuzów, którego zwano *Wielkim*, stał się dla Polaków drugim słońcem, pod którego promieniami zbawczymi odżyć w całości mieli nadzieję [...]” – GirtlP, s. 74). Onim *Napoleon* (*Bo-naparte*) pojawia się zwykle w użyciach neutralnych, ale też wartościujących¹³³:

[...] na Marię Ludwikę i *Napoleona* można było do woli patrzeć (Błęd, s. 108–109).

[...] kilka dni wyjaśniły, co może geniusz *Napoleona* w Niemczech (GirtlP, s. 58).

Nie olśnieni potęgą *Napoleona* rodzice Ludwika czekali objawu *Napoleona* dobrych chęci dla Polski (Kicka, s. 335).

[Aleksander Fredro] [...] Ani dla *Napoleona*, ani dla księcia Józefa [...] religii nie miał (Jabł, s. 59).

W aspekcie lokatywności temporalnej rozpatrywać można także antroponimy denotujące mniej lub bardziej znanych przedstawicieli ówczesnego świata kultury (literatów, malarzy, muzyków, śpiewaków, aktorów) i nauki, a zatem sygnalizujące duchowy klimat epoki: *Niemcewicz* (Błęd, GirtlP, Kicka), *Rzewuski* (Błęd), *Goethe* („Teraz przypominam, żem poznała w Marienbadzie sławnego *Goethego*, już wiekiem i chorobą znękanego [...]” – Błęd, s. 296–297), *Byron* (GirtlP, Jabł, Kicka), *Chodźko* (FelW), (*Zygmunt Krasieński*

¹³¹ Dysonansowe zestawienie w pamiętniku Natalii Kickiej Chłopickiego z Kościuszką pejoratywnie postawę i aktywność powstańcą tego pierwszego: „*Kościuszko*, niegdyś stanąwszy na czele narodu polskiego, wyrzekł te pamiętne słowa: «Mało nas jest, aby zwyciężyć, lecz dosyć, ażeby zginąć z honorem». Jenerał *Chłopicki* nie zapatrzył się na *Kościuszkę*, własną fantazją upojony nie zrozumiał jasno ciężącego na nim obowiązku” (Kicka, s. 244).

¹³² Por.: „W tych zbrodniach najbardziej odznaczył się chłop nazwiskiem *Szela*. Ten został bardzo wynagrodzony od rządu” (Kun, s. 230).

¹³³ Biegunowo odmiennie ukazana jest postać Napoleona III, np. w pamiętniku Natalii Kickiej: „*Napoleon I* dodał wyraz sławy do swego nazwiska, *Napoleon III* wyraz hańby” (Kicka, s. 484); zob. też: „Było też błędem politycznym, że partia białych na zaufanie *Napoleona III* przywiązała wartość do słów jego obietnic [...]” (Szymb, s. 222); „W owe czasy, chcąc dwóm bóstwom świeczki palić, kolkietowała *Napoleon III* Rosję, a swoją drogą okazywał sympatię Polakom” (Szym, s. 154). W tekstach stanowiących korpus źródłowy pracy onim *Napoleon I* (lub jego ekwiwalent), będący nośnikiem idei niepodległościowych, pojawia się także w kontekstach wskazujących na skonkretyzowany odcinek czasu, temporalne tło opisywanych zdarzeń lub sytuacji związanych z biografią nadawcy relacji pamiętnikarskiej: „Gdy *Wielki* ciągnął na Moskwę, nie mogłem mieć jak kilkanaście miesięcy [...]” (Jabł, s. 1). W tej funkcji występują też inne nazwy własne, np.: „Głupia ta moda [na harcapy] wymyślona od Francuzów za *Ludwika XIV*, rozpowszechniła się po całej Europie [...]” (Rog, s. 49).

(Kicka, Mier II), *Brodziński* (Kicka), *Osiński* (Kicka), *Koźmian* (Kicka), *Mroziński* (Kicka), *Aleksander Humboldt* (Kicka), *Mickiewicz* (Dar, GirtlP, Kicka, Mier II, Pot, Szep), *Kraszewski* (Kicka), *Aleksander Świętochowski* (Kraj), *Wincenty Pol* (Jabł, Rog, Szym), *Teofil Lenartowicz* (Szym), *Delille*¹³⁴ (Tarcz), *Antoni Malczewski* (Błęd), *Siemiradzki* (Jabł), *Matejko* (Mier II), *Liszt* (FelW, Louis II, IV), *(Apolinary) Kątski* (skrzypek) (Mier II, Szymb), *Paganini* („Sławny *Paganini* dla rozweselenia najjaśniejszych państwa przygrywał im w czasie wspaniałej uczty dnia tego” [opis koronacji cesarza Mikołaja I na króla polskiego w 1829 r.] – Kicka, s. 171), *Chopin* („W przeciągu wieczora grał na klawikorcie [!] młody *Chopin*, dziecię w ósmym roku” – Tarcz, s. 243), *Kalergis* (Kicka, Kietl), *Benza* (Jabł), *Bogusławski* (Jabł), *Jan Nepomucen Kamiński* (Jabł), *Rutkowska* (Jabł), *Stanisław Skarbek* (Jabł), *Aszpergerowa* (Kun), *Libelt* (Mier II), *Trentowski* („Ponieważ nas dziesięciu było Polaków, *Trentowski* oświadczył się z gotowością wykładania nam publice (tj. bez opłaty czesnego) w zimowym półroczu logiki, w letnim zaś dialektyki według swego dzieła *Myśli*” – Mier II, s. 107), *Klaczko* („Prosiłam, z wielkim zgorszeniem niektórych, *Klaczkę*, żeby rozpoczął kurs literatury polskiej dla mojej córki” – Kicka, s. 502). Waler historyczny mają także nazwiska lokalnie znanych działaczy społecznych i politycznych, np.: *Dietl* (GirtlP, Kietl, Mier II), *Gałęzowski* (Chrząsz, Kicka)¹³⁵.

Przez karty pamiętników przewijają się m.in. nazwy własne denotujące ówczesnych pedagogów: „[...] od *Koźelucha* lekcje brała [...]. Od *Szmuglewicza* malarstwa się uczyła [...]” (Błęd, s. 48); „Dziecina moja rosła. *Jachowicza* wezwałam dla dawania jej pierwszych lekcji” (Kicka, s. 437), lekarzy o europejskiej sławie: „Ponieważ częste i mocne bóle głowy od dawna cierpiałam, mąż mój chciał, abym się *Malfattiego* w Wiedniu poradziła” (Błęd, s. 277); „*Malfatti* nie przyjeżdżał [...] więc konsylium zebrał mój mąż: *Rusta* z Berlina, *Hefelego* i *Giles*, *Francuza*” (Błęd, s. 288); „Był to czas, w którym sławny okulista wiedeński *Jeger* skazał wypłakane oczy moje na oślepienie, jeżeli ich szanować nie będę” (Kicka, s. 400), uczonych: „Na wiosnę r. 1862 zjechało się około trzyestu przedstawicieli różnych ciał naukowych, aby uczcić dwóch wybitnych uczonych. [...] miejsce honorowe zajmowali [...] *Bunsen* i *Kirchhoff*” (Szym, s. 115), a także lokalnych kupców, bankierów, przedsiębiorców, właścicieli oberży, traktierni, składów towarów, księgarni, a nawet garbarni: „Były tam na *Kaźmierzu* dwa najlepsze sklepy z towarami bławatnymi *Warszawskiej* (*Warschauer*) i *Jakobsonowej* [...]” (GirtlP, s. 231); „W *Rynku* w przechodniej kamienicy na dole była traktiernia *Szorsza*” (GirtlP, s. 301); „[...] pobiegłam do księgarni *Gebethnera*, z której okien było można widzieć doskonale dziedziniec pałacu *Namiestnikowskiego*” (Kicka, s. 536); „[...] w handlu bławatnym *Gabriello*” (Kietl, s. 88); „Niektóre sklepy, jak *Stehlika*, *Czernego*, *Polcera* i *Fuchsa*, były

¹³⁴ Jacques Delille, poeta francuski żyjący na przełomie XVIII i XIX w.

¹³⁵ Zdarzają się także odniesienia onimiczne wskazujące na odleglejszą w czasie przeszłość historyczną, obyczajową, społeczną, zwykle w retrospektywnych wypowiedziach dygresyjnych: *Kara Mustafa* (Chrząsz, s. 102), *Jan Sobieski* (Dar, s. 102, Pot, s. 82), *(Stefan) Batory* (Dar, s. 102, Kun, s. 228), a także we fragmentach tekstów zawierających wywody o charakterze genealogicznym: „Matka mego męża pochodziła z rodziny kurlandzkiej *Falkenhagen*, od *Zygmunta Augusta* osiedlonej na *Wołyniu*” (Dąbr, s. 278); „Za panowania *Stefana Batorego* w żelaznej zbroi, z przyłbicą na głowie stanął raz pomiędzy bracią *Litwinami* człowiek niewiadomego pochodzenia i rodu. Ów rycerz znad brzegów *Renu* był to protoplasta rodu *Bispingów* w Polsce” (Kicka, s. 21); „[...] *Jan Kazimierz* nie zapomniał o osieroconych synachkach *Tomasza Bispinga*” (Kicka, s. 24).

otwarte” (Louis II, s. 74); „[...] gdym potrzebował na zakupno wołów na opas, brałem pieniądze od śp. *Helcla* lub *Bochenka*” (Pat, s. 161); „[...] stanął szczęśliwie w oberży *Kaspra Pollera*¹³⁶” (Pat, s. 193); „[...] prawie naprzeciwko garbarni *Temlera* i *Szwedego* [...]” [w Warszawie] (Szym, s. 76).

Aksjologizowaną czasoprzestrzeń historyczną i społeczno-polityczną budują antroponimy wraz z nacechowanymi określeniami o charakterze adnominalnym bądź pre-dykatywnym¹³⁷, np.:

[...] śledztwo prowadzi *Tuchołko*, osławiony zbir i prześladowca (Dąbr, s. 277).

[...] a do tego słuchał podszeptów senatora *Feliksa Grodzickiego*, tego prawdziwego judasza, najpodlejszego człowieka (GirtlP, s. 444).

[...] *Bem*, harda dusza w wątłym ciele (Jabł, s. 202).

Lelewel, uczony niedołęga, w którego zdolność, sami niewiedząc [!] czego, wierzyli [...] (Jabł, s. 109).

Czasami znowu *Wittmann* lub *Zajac*, te dwa czarne duchy, co dziś jeszcze snuć się korytarzami Karmelitów muszą, podkradali się by nas podsłuchiwać (Jabł, s. 158–159).

Z czasem Kriega usunięto, a na miejsce arcyksięcia jako gubernatora przyszedł *Stadion*, jeden z największych, z najzaciętszych wrogów, jakich kiedy miała Galicja (Jabł, s. 181).

[...] generał *Blumer* należał do sądów wojennych z rozkazu księcia zwoływanych. Uległy aż do podłogi zasłużył na pozostawienie smutnej pamiątki po sobie przekleństwa przez lud powtarzane: „Bodajbys na Blumerowskie popadł sądy” (Kicka, s. 205).

[...] do ich liczby zaliczam *Mierosławskiego* – [...] mistrz w samochwalstwie, tchórz na placu bitwy [...] krasił te wszystkie ujemne strony swego charakteru darem wymowy i zu-chwalstwem w oczach ludzi dobrej wiary za geniusz mogący uchodzić (Kicka, s. 449).

[...] niezmiernie niepopularny i nienawidzony *Wielopolski* (Szym, s. 77).

Ludwik Mierosławski, ów wódz pełen zwodniczej wymowy, samolub i pychy pełen (Szym, s. 106).

Czas i przestrzeń w pamiętnikach widziane przez pryzmat *nomina propria* jawią się odbiorcy przede wszystkim w wymiarze rzeczywistym (geograficznym, historycznym, społecznym, kulturowym¹³⁸), ale także w wymiarze symbolicznym¹³⁹. Kontekstualne

¹³⁶ Był on właścicielem najdroższej w Krakowie oberży *Pod Złotą Kotwicą*, która mieściła się przy ulicy Szpitalnej.

¹³⁷ Podkreślić należy, że sam znak onimiczny, bez obudowy kontekstowej, funkcjonujący w określonej czasoprzestrzeni kulturowej, historycznej, obyczajowej, może być nośnikiem pewnych treści asocjacyjnych czy wartościujących.

¹³⁸ Przestrzeń kulturową, niejako „atemporalną” budują mitologizmy i biblizmy o znaczeniu konotatywnym, wpisane w badanych tekstach – przedstawione niżej – struktury metaforyczne, metonimiczne, porównawcze (zob. też 5.5. „Nazwy mitologiczne, biblijne, literackie jako kulturowe sygnały «intertekstu»”).

¹³⁹ Symboliczną przestrzeń omawianych tekstów pamiętnikarskich, krzyżującą się z przestrzenią realną, wyznaczają niektóre autentyczne nazwy własne (prymarnie odsyłające odbiorcę do świata rzeczywistego, ale o określonej wartości konotacyjnej). Jako przykład może posłużyć onim *Mekka*, konotujący ‘najważniejsze, centralne miejsce dla jakiejś grupy ludzi, cel pielgrzymek, miejsce święte’ (zob. Rutkowski 2012b: 83), w zdaniu: „Jeżeli muzułmanina pielgrzymka do *Mekki* wiedzie wprost do raj, to pielgrzymka do Krakowa umacniać będzie nieśmiertelność narodu” (Szym, s. 212). Uwartościowana w tym kontekście jest również nazwa *Kraków* i desygnowany przez nią obiekt. W kategorii znaków symbolicznych rozpatrywać można także onimy o charakterze intertekstualnym (interkulturowym) zaczerpnięte z przestrzeni fikcyjnej oraz antonomazyjne ekwiwalenty nazw, np. deskrypcje typu

otoczenie powoduje, że ta sama nazwa własna może być onimicznym wyznacznikiem miejsca i/lub czasu bądź też funkcjonować jako nazwa symbolizująca pewne „treści”¹⁴⁰:

Ryki leżą pomiędzy Puławami, Dęblinem i *Maciejowicami* (Kicka, s. 87).

W czasie bitwy pod *Maciejowicami* [...] (Kicka, s. 191).

Daj Boże, by się tylko nie skończyło na *Maciejowicach* [tu: sygnał poniesionej klęski] (Jabł, s. 110).

Na kartach omawianych przekazów w kategorii symbolu rozpatrywać można również nazwy własne wpisane w strukturę metafory, np. antroponimy denotujące prymarnie wybitnych wodzów, strategów, zdobywców (*Bayard, Cezar, Waszyngton*), a zatem wskazujące na określoną działalność. Nośnikami wartości (symbolami) są niemal wszystkie omówione w podrozdziałach 5.4.3. i 5.4.4. nazwy własne użyte metaforycznie i metonimicznie, a także nazwy o znaczeniu konotatywnym, tworzące konstrukcje porównawcze. Odsyłają one czytelnika do pewnych pojęć związanych z nazwami własnymi, często funkcjonującymi w określonej przestrzeni historyczno-kulturowej.

W tekstach pamiętnikarskich odnaleźć można fragmenty ilustrujące przenikanie się kilku płaszczyzn spacjiowych i temporalnych, np.: geograficznej, historycznej, sakralnej, mitycznej¹⁴¹:

[...] to tylko powiem, że <obraz> *Puław* musi mieć podobieństwo w *rajem*, lecz wielka szkoda, że mieszkający zatracają duchem poddanych *Plutona* (Tarcz, s. 47).

To mnie bawiło, mogła żem się spodziewać, że moje imię będzie czytane w *Rzymie*, gdzie się może o północy przechodzą dotąd cienie *Cezara* i *Brutusa* [...] (Tarcz, s. 194).

Swoistą koegzystencję przestrzeni prywatnej, wyznaczonej losami autora-narratora lub innych opisywanych osób, i oznaczonej onimicznie przestrzeni historycznej, społeczno-politycznej, kulturowej (wpisującej się niejako w biografię postaci), sygnalizują liczne cytaty:

Miałam honor dotknąć się ręki cesarskiej w polonezie jako i wielkiego księcia *Konstantego* (Błęd, s. 177).

Podrostkiem widywałem *Fredrę* często u brata w kniei [...]. Był *Fredro* lekko ospowaty i plci żółciowej na twarzy, zdradzającej skłonności do hipochondrji (Jabł, s. 57).

W domu Orłowskich ujrzałem po raz pierwszy *Mickiewicza*. *Sonety* i *Wallenrod* były już rozgłosili jego imię. [...] Nic w *Mickiewiczu* nie było wtedy takiego: Płeć żółta, zielonkowata, [...] spojrzenie zarozumiałe, a ponure [...]. Jak zbliżenie tak i poznanie nasze było lodowate. Mistrz słusznie lekcewał wyrostka, a po przedstawieniu zapytał: – „No cóż tam słycać w Galilei”? [...] (Jabł, s. 98).

rycerz z La Manchy (Don Kichot): „Okulbaczywszy naręczną, chudą jak hak kobyłkę [...] sam także chudy, z tatarską po kozacku ubrany, w wysokiej śpiczastej konfederatce, istny wizerunek *rycerza z La Manchy*, przełożonego na polskie pojawił się niespodzianie na rogu Halickiej ulicy [...]” (Jabł, s. 190). Wykorzystanie onimów w funkcji symbolicznej o określonych konotacjach kulturowych sprzyja ekspresywizacji (emotywizacji) i/lub aksjologizacji wypowiedzi.

¹⁴⁰ W cytacie: „Był w sercu dobrym Polakiem, a należał w braku bystrego umysłu do *Targowicy* [...]” (Kicka, s. 26) wyróżniona kursywą nazwa własna w użyciu wtórnym sygnalizuje zdradę narodową.

¹⁴¹ Przenikanie się przestrzeni mitycznej z rzeczywistością ilustruje cytat: „*Narcyz* i *Adonis* nie mogli być piękniejsi od niego [Pniewskiego], pierwszego miał zarozumienie, drugiego romantyczność, oboje u moich nóżek złożony” (Tarcz, s. 102).

Dopiero zetknąwszy się z panem *Ksawerym* [Krasickim] stał się *Wincenty Pol* sobą [...]. Znałem ich dobrze obydwóch i ukochałem [...] (Jabl, s. 103).

Pan *Walerian Krasieński* i *Odyniec*, przychodząc do nas na wieczorną herbatę, przynieśli raz wielką nowinę, pierwszą wieść, że się w Petersburgu ma ukazać na świat *Wallenrod Mickiewicza* (Kicka, s. 140).

Na wieczorach muzycznych u babuni *Chopin* lub *Soliva* mnie akompaniowali. Z wielkim wdziękiem przyjmowała ciotka Teresa świat arystokratyczny, zapelniający nasze salony w pałacu Krasieńskich za Żelazną Bramą (Kicka, s. 144).

Do liczby przyjaciół naszych zaliczałyśmy *Niemcewicza* (Kicka, s. 146).

Takie było poznanie się moje z *Władysławem Anczycem*, twórcą „*Kościuszki pod Raclawicami*” i „*Chłopów – arystokratów*” (Kietl, s. 289).

[...] siadywałam w salonie z robótką przy gościach, a gości mieliśmy niepospolitych naonczas – *Kraszewski*, *Rzewuski* autor *Listopada* [...] (Pot, s. 54).

Ciechomski prezentował nam bardzo grzecznych chłopców, *Korzeniowskiego*¹⁴² i Okęckiego (Tarcz, s. 210).

* * *

W badanych źródłach o eksplicytnie podanych ramach czasowych (mniej lub bardziej dokładnie datowanych) warstwa proprialna stanowi dodatkowy składnik lokatywności temporalnej, a pamiętnikarską czasoprzestrzeń w jej wymiarze rzeczywistym (historycznym, geograficznym), ale i symbolicznym (konotatywnym), wyznacza m.in. biografia autora-narratora lub osób, o których mowa w danym tekście.

5.4. Ekspresywność, emotywność, wartościowanie

Istniejące w narracjach retrospektywnych i diarystycznych nazwy własne są także nośnikami określonych wartości ekspresywnych, związanych m.in. ze stylistycznymi wymogami wypowiedzi, i aksjologicznych. Ukazują emocje autorów-narratorów i/lub bohaterów wspomnień, wpływając na ekspresję wypowiedzi pamiętnikarskiej. Ekspresywność nazw własnych, wyrażających różne odcienie aprobaty, atencji, sympatii, wzruszenia, współczucia, nostalgii, niechęci, lekceważenia, pogardy, gniewu, żartu, ironii¹⁴³, ujawniają liczne struktury deminutywne, hipokorystyczne czy augmentatywne¹⁴⁴, także określenia przezwiskowe (np.: „Jerzy, brat Wincentego, zwany grubym *Jurem*” – JabłP, s. 218; „[...] pryskający jadem jak rozdrażniona ropucha, *Kazimierz*, zwany «*Kretem*» [...]” – JabłP, s. 240). Wskazać można również inne wykładniki ekspresji, niejednokrotnie zintegrowane z waloryzacją pozytywną bądź negatywną, takie jak: powtórzenia onimów (w jednym ciągu)¹⁴⁵, żarty słowne z wykorzystaniem nazw własnych, będące m.in. efektem wtórnej, humorystycznej dekompozycji onimu. Nośnikami pew-

¹⁴² Mowa o Józefie Korzeniowskim, dramaturgu i powieściopisarzu.

¹⁴³ O ekspresji i wartościowaniu wyrażanych w leksyce i w strukturze tekstowej języka zob. m.in. Lubas 2003b: 181–210; też Grabias 1981. W świetle przeprowadzonych przez W. Lubasia (2003b: 210) analiz wynika, że „wysokie nasilenie ekspresji moż[na] uznać za konstytutywny składnik odmiany potocznej”.

¹⁴⁴ Swoiste prolegomena do tematyki poruszanej w tej części pracy stanowi artykuł „Ekspresywizmy onimiczne w dziewiętnastowiecznych tekstach pamiętnikarskich i epistolograficznych” (Górny 2007: 599–610).

¹⁴⁵ Uwagę zwracają także cytaty, w których zestawienie określeń tej samej osoby (np. nazwiska i mian przezwiskowych) wywołuje pozytywne, niemal zhiperbolizowane emocje: „Ale w trzynaście lat

nych wartości konotacyjnych, ale także aksjologicznych i/lub emocjonalnych, są użyte wtórnie nazwy własne, które w płaszczyźnie tekstowej istnieją jako metonimie i metafory nazewnicze oraz nazwy wpisane w strukturę porównania. Ekspresję potęgują wykrzyknienia i zawołania z *nomina propria* (w tym z *nomina sacra*), ewokujące przeżycie, groźbę, naganę, ale i radość, zachwyt, a także kontrastowe zestawienia nazw-symboli o genezie kulturowej, stanowiących np. konstytutywne człony niejako oksymoronicznych grup nominalnych typu *wiekowy Celadon, Stary Apollin, mały Herkules*¹⁴⁶, z charakterystyką bohatera wspomnień.

Nadaniu nazwie odcienia wartościująco-uczuciowego służą różne środki stylistyczne, np.: metafora, metonimia, synekdocha, porównanie, apostrofa, hiperbola, ironia, personifikacja, powtórzenie. Ekspresję wzmagają intensyfikatory typu *mój, twój, nasz* czy przydawki *biedny, poczciwy* itp. tworzące grupy nominalne z nazwami pełnymi lub derywowanymi morfologicznie. Ładunek emocjonalny nazw (z pozoru nienacechowanych ekspresywnie) warunkuje ponadto szeroko rozumiany kontekst, zarówno zdaniowy, tekstowy, jak i historyczny, kulturowy. Istotny układ odniesienia może stanowić biografia pamiętnikarza. Autobiografizm wykorzystanych źródeł powoduje, że wartość emocjonalną zyskują nazwy związane z doświadczeniami życiowymi autorów-narratorów-bohaterów przekazów pamiętnikarskich. Mitologizację świata tekstu i jego swoistą sakralizację znamionują *nomina propria* wywołujące asocjacje z minionym dzieciństwem, młodością, odbywanymi podróżami itp. Następuje tutaj niejako uwartościowanie nazw i obiektów, do których się odnoszą, co jest konsekwencją „odbicia przeżyciowego” rzeczywistości (por. Siwiec 1998: 67). W przestrzeni pamiętnikarskiej nośnikami stereotypowych, potocznych przekonań i sądów, budującymi ustereotypizowany obraz świata, są także nacechowane użycia niektórych etnonimów. Funkcji ekspresywnej mogą zatem towarzyszyć funkcje emotywna¹⁴⁷ i wartościująca.

Występowanie w pamiętnikach ekspresywizmów onimicznych (o charakterze morfologicznym i składniowym), związane m.in. z pragmatycznymi, stylistycznymi, tematycznymi, genologicznymi uwarunkowaniami tego typu tekstów, jest wyraźne, a ich frekwencja w poszczególnych przekazach uzależniona jest również od takich czynników, jak: pozycja społeczna, wiek i płeć pamiętnikarza.

Zagadnienia podjęte w tej części pracy dotyczą zatem tych aspektów związanych z tekstowymi użyciami znaków onimicznych, które łączą się z pełnioną przez nie funkcją ekspresywną i wartościującą, uwypuklają emotywny stosunek nadawców do rzeczywistości przedstawionej¹⁴⁸, ewokując przede wszystkim (choć nie wyłącznie) potoczną odmianę stylową i tzw. język familijny.

później jako młoda mężatka byłam u ciotki Jabłonowskiej, gdy od drzwi drugiego pokoju wuj Ludwik nagle zawołał: «Zosiu, patrz!» I kto stanął przede mną?! [...] *Swoboda, Śloboda, Paradies!*” (Szep, s. 147).

¹⁴⁶ Określone treści tkwią w strukturze semantycznej przymiotników, ale nośnikami wartości znaczeniowej są także nazwy własne w użyciach deonimicznych.

¹⁴⁷ Biorąc pod uwagę rodzaj źródeł stanowiących podstawę ekscerpowanych i omawianych w pracy nazw, a zatem teksty z założenia (auto)biograficzne, można uznać, że niemal całość nazewnictwa w nich zawartego ma wartość emotywną. Onimia tekstów pamiętnikarskich skorelowana jest bowiem z doświadczeniami życiowymi ich nadawców, a nazwy włączone w ramy tego typu przekazów zostały w większości przeniesione z rzeczywistości realnej.

¹⁴⁸ W literaturze poświęconej wartościom i wartościowaniu w języku zwraca się uwagę na ścisły związek emocji i oceny w aktach aksjologizujących (zob. m.in. Puzynina 1992).

5.4.1. Ekspresywizmy proprialne – deminutywa, hipokorystyka, augmentatywa

W przestrzeni zapisów prywatnych o konwencji pamiętnikarskiej liczne są poświadczenia derywowanych ekspresywów wartościujących, które stanowią także jeden z najbardziej wyrazistych wyznaczników potocznej (familijnej) odmiany języka. Wśród nomina propria wyrażających emocjonalny stosunek osoby nazywającej do nazywanego obiektu dominują emotywnie formy imienne. Derywaty odnazwiskowe i odetniczne są rzadsze¹⁴⁹. Ekspresywizację nazw własnych warunkują procesy dezintegracji i redukcji podstawy derywacyjnej, sufiksacja (I lub II stopnia), a także palatalizacje, dyspalatalizacje, mutylacje (niemorfologiczne skrócenia imienia), geminacje (zob. Kosyl 1983a: 41–51; Malec 1994, 1998, 2001). Znajdują one odzwierciedlenie w analizowanych źródłach. W funkcji wartościującej używane są przede wszystkim sufiksy deminutywne i augmentatywne, a pozytywny lub pejoratywny (deprecjonujący) wydźwięk derywatu zależy nie tylko od repartycji formantów, lecz także od konkretnych realizacji tekstowych i uwarunkowań kontekstualnych. Ambivalentne aksjologicznie formy spieszczone mogą być sygnałem ironii¹⁵⁰, a formy augmentatywne mogą pełnić funkcję onimizacyjnego wykładnika pozytywnych emocji narratora i/lub bohatera wspomnień¹⁵¹.

W tekstowym świecie pamiętnikarskim w funkcji onimizacyjnych znaków zabarwionych uczuciowo, wyrażających pozytywne bądź negatywne emocje nadawcy, zdecydowanie najczęściej występują pochodne formy imienne, a wśród nich: derywaty sufiksalne, paradygmatyczne, redukcyjne, alternacyjne (lub mieszane). Nasycenie omawianych tekstów imiennymi deminutywami, hipokorystykami, w mniejszym stopniu augmentatywami, znamiennymi dla familijnych, nieoficjalnych kontaktów językowych, jest znaczne. Użycie zdrobnień i form spieszczonych najczęściej stanowi wyraz empatii nadawcy¹⁵². Struktury onimizacyjne tego typu odnoszą się zwykle do dzieci i osób młodych (ale też do współmałżonków czy innych osób dorosłych), darzonych sympatią lub uczuciem miłości:

Moja *Felisia* śliczna, paplająca (Błęd, s. 248).

Stamtąd poszłyśmy do pani Łempickiej, tam opowiadano nam o szlucie *Magdusi* Dembińskiej z panem Kochanowskim. *Magdusia* miała być bardzo pomięszana i błada [...] (Dar, s. 56–57).

Mój *Kaźmirek*, jak miał trzeci rok, to jadł zarówno z nami, toteż urósł [...] (GirtlP, s. 43).

Ciotka płakała, że faworytek *Juleczek* stał przed nią zapłakany [...] (GirtlP, s. 278).

Zosiunia, to dobre i czułe dziecię, ledwie ją poznać mogę: już słuszna panienska (FelW, s. 239).

Wybrałam się więc z moją *Ludwińką* i siostrą moją z Suchejewoli przez Czemierniki, w których obejrzałam stary zamek zburzony (Kicka, s. 403).

[...] wszyscy byli już ubrani, tylko najmłodsza, *Zosieczka*, biegła w koszulce i bosa (Kraj, s. 31).

¹⁴⁹ Onimy tego typu występują w świecie realnym w innym rodzaju kontaktu społecznego niż np. pełne imię i oficjalne nazwisko (zob. Cieślíkowa 1991: 111–119; Lubaś 1978b: 7–13).

¹⁵⁰ Deminutywa czy hipokorystyka w funkcji ironicznej są specyficznymi nośnikami oceny negatywnej, którą sygnalizuje przede wszystkim kontekst i sytuacja komunikacyjna.

¹⁵¹ C. Kosyl (1983a: 48) zwracał uwagę na częste w procesie komunikacji językowej zjawisko antonimizacyjnego przewartościowania funkcji, z czego wynika, że: „językowa wartość emocjonalna danej formy nie musi wcale pokrywać się z rzeczywistymi uczuciami osoby, która tej formy użyła”.

¹⁵² Zdecydowanie częściej odimienne zdrobnienia i spieszczenia występują w tekstach wspomnieniowych pisanych przez kobiety.

Nas zaś odwieźli do Krakowa, gdzie ja byłam pensjonarką u pani Bulikowskiej, a *Józiu* i *Oktawia* byli w domu przy cioci *Julci* (Louis III, s. 61).

[O sesji rady gminy:] Tam pewien bogaty gospodarz, mularz, wpadł najpierw na najzaciejszego kasjera naszego *Matyaszka*, a potem na nas z furją zupełną (Pot, s. 155).

[...] w mundurze ułana [...] na gniadoszu sadził z placu Strzeleckiego popod oknami ukochanej *Mini* Czackiej [...] [Minia < Michalina] (Szep, s. 124).

[...] droga siostra moja *Kostusia* często gorzko płakała [...] (Szym, s. 47).

Pamiętną zawsze jest dla mnie ich córka dwunastoletnia *Zościa* z uroczą twarzączką [...] (Szymb, s. 194).

Pomimowolnie myślałam: „*Maurysio* godniejszy kochania jak *Mieroszewski*” (Tarcz, s. 134).

Nazajutrz, jakem się tylko przebudziła, mamka przyniosła mi małego *Ferdusia*, ledwim go nie zjadła (Tarcz, s. 138).

Zdrobnienia i spieszczenia pojawiają się także w kontekstach wskazujących na okazywane komuś współczucie: „Biednej *Lilki* żal niepodobna opisać” (Błęd, s. 179); „Mój biedny *Julek* wiedział, że ja tam jestem, i pewno nie pojmował, dlaczego nie widzę się z nim, lecz prosił bardzo: «Niechże ja swoją rodzoną mamę choć przez okno zobaczę» [...]” (Błęd, s. 360); „A *Zosia*? biedna *Zosia*! Jak ona przetrwa rozdzielenie z siostrą?” (FelW, s. 184); „[...] oboje umarli, osierocając czternastoletniego *Bronisia* i sześcioletnią *Emilkę*” (Kiśl, s. 297); „[...] biedna *Pelisia* [...]” (Pot, s. 115); „Potem przyszło pielęgnowanie biednej żony *Jasia*, ślicznej *Rózi*, która zgasła przedwcześnie zostawiając troje dzieci” (Pot, s. 302); „Biedna *Kasia*, do czego doprowadziło ją złe wychowanie i do czego jeszcze doprowadzić może” (R, s. 189); „Rana bolała mnie, lecz więcej daleko cierpiałem nad tym, że biedna *Kostusia* za moją przyczyną otrzymała burę” (Szym, s. 16), wyrażających podziw, zachwyt: „[...] nigdy bym się nie spodziewał, że moja *Nastusia* ma tak rozwinięty strategiczny instynkt” (Kicka, s. 268); „Mój ty śliczny *Piotrusieczku!*” (Pot, s. 144); „Młodsza jej siostra, *Wiktosia*, zachwycającej urody [...]” (Tarcz, s. 155), niedowierzanie: „Zrazu nie poznałam ich tak powyrastały, szczególnie *Natalcia*: przed niedawnym jeszcze czasem widziałam *Natalkę* w krótkiej sukience, dzisiaj ona już dorosłą panną” (R, s. 23–24); „Aha! – wykrzyknie Mama – to *Waćpan* jesteś tym małym *Marcelkiem*, którego widziałam w Orszymowie [...]” (Tarcz, s. 94), uczucie smutku, żalu związane z utratą bliskiej osoby: [słowa *Jasia*, syna autorki] „[...] mówił: «Niech mi *Tatuz* każe zrobić taką skrzyneczkę jak *Piotrusiowi* i poszle mnie do Bozi, ja nie chcę być tu bez *Piotrusia*, ja chcę do nieba do *Piotrusia!*»” (Pot, s. 118).

Omawiane formy bywają również sygnałem użyc ironiczných i żartobliwych, zwłaszcza gdy zdrobnienie lub spieszczenie odnosi się do osoby dorosłej:

Całą zaślepionej babki mi <łość> posiadał jej młodszy brat, *Kajetan* [...]. <Odma>wiała zrazu babka, bo pragnęła, iżby <mat>ka za mąż nie poszła, przez co fortu <na> ulubionego *Kajusia* byłaby większa (GirtlP, s. 37).

Tomaszek się ożenił, *Tomaszek* kupił wielką kamienicę, otworzył handel miodu [...]. *Tomaszek* kupił w Proszowskiem od *Treutlera* wieś *Tomaszów* i dlatego, że się tak zwała – *Tomaszek* ją dobrze zapłacił (GirtlP, s. 302–303).

Toteż gdyby *Stefuś* był zechciał szyby z okna, a kafla z pieca, nie wiem, czego, być musiało natchmiast (GirtlP, s. 318).

Wskutek tego Rada Tymczasowa wydelegowała komisję złożoną z *Stasia* Czaykowskiego i miejscowego komisarza pana *Józefa* Wyrobisza. Poczcwy *Stas*, w łeb strzel, nie umiał protokołu na-

pisać, szczęściem, że pan Wyrobisz jako urzędnik zdalny i wytrwały protokół dyktował, a nadzwyczajny komisarz pan Stanisław Czaykowski pisał, i to dosyć czytelnie (Pat, s. 173–174)¹⁵³.

Tekstowe wystąpienia struktur augmentatywnych z przyrostkiem *-isko* (obok których pojawia się niekiedy epitet *poczciwy*) są na ogół nośnikami pozytywnych wartości ekspresywnych – współczucia i/lub uwagi:

Piotrzysko poczciwe [...] choć stary wiarus, a nie baba, widząc tę scenę, sam się rozplakał! (Rog, s. 76).

Poczciwe *Karolisko* [...] (Rog, s. 101).

[...] moje drogie, stare, wierne *Adelisko* (Szep, s. 141).

Olesisko, najpoczciwsze w świecie chłopczysko, leżał ćwierć mili piechotą koło jej konia, dziś już pojedzie z nią (Szep, s. 260).

Wartość ekspresywna znacznie rzadziej ujawnia się w planie derywowanych form odnazwiskowych tworzonych przy użyciu formantów melioratywnych bądź pejoratywnych. Podstawę struktur pochodnych o charakterze przezwiskowym stanowią najczęściej nazwiska osób związanych z autorami omawianych tekstów (lub bohaterami wspomnień), sporadycznie nazwiska postaci historycznych wpisane w dyskurs ironiczny, np. „[...] to by w naszej okolicy grał był rolę *Robespierka* lub *Maratka*” (Rog, s. 138)¹⁵⁴.

Derywaty z sufiksami deminutywno-spieszczającymi pojawiają się w żartobliwych, nieraz ironizujących, poufałych użyciach adresatywnych¹⁵⁵:

Czując się być bliskim zgonu posłał do Grygolewskiego karteczkę w tych słowach: „Przybywaj, kochany *Grygolesiu*, bo pars adversa źle o mnie myśli” (Chrzasz, s. 107).

Babka moja wdzięcznie przeżywała Skrzyneckiego Kuferkowskim, a że była niewidomą, kiedy Skrzynecki bez aonsowania się wchodził do salonu, na odezwanie się babuni: „Kto tam?” „Kuferkowski, pani wojewodzino” – odpowiadał [...] na co zwykle odzywała się: „Bardzo ci rada, mój *Kuferkosiu*” [...] (Kicka, s. 144–145)¹⁵⁶.

¹⁵³ Wspomnieć należy o przywoływanych w narracjach wspomnieniowych mianach przezwiskowych (typowych dla tzw. języka familijnego, mikrowspólnotowego), których nacechowanie ekspresyjne wynika zwykle z utrwalenia w nazwie metaforycznego lub metonimicznego widzenia, wartościowania, konceptualizowania świata przez człowieka, a wiąże się z użyciem przyrostków melioratywnych lub pejoratywnych oraz z wpisaniem nazwy (istniejącej niekiedy na granicy apelatywnej i proprialnej sfery języka) w określony kontekst zdaniowy, np.: „Maryni przyjsiu na świat ucieszył się ogromnie Piotruś, nazwał ją *Pannusią*, stąd jej ta nazwa na długie lata została” (Pot, s. 144); „[...] stara bona, przezwana przez nas *Mociusią*” (Kicka, s. 33); „Mama i tata pieścili mię bardzo i dali mi przydomek *«Pasiudna»* i tak z tym wzrastam” (Louis IV, s. 85); „[...] i Konstanty Rucki, do śmierci Kostusiem lub *Pestkogryzem* zwany [...]” (Szep, s. 62); „Córeczkę braterstwa mojego ochrzcieli Henryką, lecz że tak drobnutka była, mąż mój nazwał ją *Lalunią* i odtąd wszyscy ją tak nazywali” (Błęd, s. 265).

¹⁵⁴ Zob. też cytat pochodzący z fragmentu tekstu, w którym autor przybliży czytelnikowi okoliczności towarzyszące zabiciu w 1836 r. szpiega rosyjskiego Pawłowskiego (prawdziwe nazwisko: Behrens): „Zawiadania Pawłowskiego o jeździe do Rybny, o dniu, godzinie. [...] A więc o 3 kwadransie na ósmą czekam na Ciebie (to jest na *Pawelka*)” (Pat, s. 195).

¹⁵⁵ O formach nazwisk w tzw. użyciach adresatywnych pisała A. Cieślíkowa (1994: 193–196); zob. też 5.1.1. „Zwroty adresatywne z komponentem antropimicznym”.

¹⁵⁶ Utworzenie hipokorystykum od antropimicznego od nazwiska możliwego, a nie rzeczywiście identyfikującego określoną postać, wzmaga ekspresję cytowanego fragmentu tekstu.

[...] często mawiał: – Ucz lepiej, *Gajesiu*, po łacinie, bo doprawdy ja się domyślać muszę, chcąc was zrozumieć¹⁵⁷ [*Gajeś/Gajesio < Gajewski*] (Szymb, s. 15).

Tekstowe wystąpienie odnazwiskowej formy deminutywnej o potwierdzonej kontekstowo wartości semantycznej 'ktoś mały' wyraża uczucie zadowolenia, radości:

Zaczęłam się śmiać, mówiąc, że i mały *Butlerek* i Tarczewski będzie [*Butlerek < Butler*] (Tarcz, s. 210).

Struktury pochodne z przyrostkiem *-ek*, odnoszące się do osób dorosłych, wpisane są najczęściej w kontekst żartobliwy bądź sygnalizujący ironię:

Przy pierwszej prezentacji [mąż] mówił mi: „Oto jest *Kisielek*, mój przyjaciel, którego ci rekomenduję. Pocziwy, ale do niczego” [*Kisielek < Kisiel*] (Błęd, s. 242).

Między kamerdynerem a hrabią Sierakowskim trwała walka z rozmaitym skutkiem. Uprosił kamerdynera *Sieraczek* czasem, żeby mu dał pokój, a innym razem, zrozpaczony fantazją kamerdynera i pistoletem, umył ręce [*Sieraczek < Sierakowski*] (Kicka, s. 184).

Forma spieszczona utworzona od nazwiska może wskazywać na infantyлизację postaci, a jednocześnie być wyrazem takich emocji, jak współczucie czy wzruszenie: „[...] młody chłopak, ubogi student, Jakub Miczyński, któregośmy *Miciusiem* zwali, z posiniałymi rękami, zwykle zakatarzonym nosem, wysiadał całe dnie u okienka na pace listów, za to brał szczupłą pensyjkę i stół” (GirtlP, s. 87). Efekt ten potęguje niemal paronomazyjne zestawienie form hipokorystycznych (odimiennej i odnazwiskowej) z przyrostkiem *-us*: „Na tym *Kubusiu-Miciusiu* wszyscy utykali, był ofiarą całego biura [...]” (GirtlP, s. 87)¹⁵⁸. Podstawowe *-ś-* w części sufiksальной ma derywat odnazwiskowy *Miączyńsio*, wpisany w kontekst waloryzujący negatywnie: „*Miączyńsio* zająkwiwa się fatalnie, szepleni niezgorzej [...] [*Miączyńsio < Miączyński, szuler i gracz*]” (Tarcz, s. 215).

Pochodne struktury odnazwiskowe z formantami deterioratywnymi (np. z *-ina*) w planie tekstów wspomnieniowych wartościowane są dodatnio, będąc wykładnikami sympatii i szacunku, połączonych ze współczuciem i ubolewaniem, np.:

Biedny *Swobodzina*! Ten też nie za skromny kawał chleba, który przy nas znajdował, dał nam serce swoje i do śmierci go nie odebrał (Szep, s. 84).

[...] powiała między nami wszystkimi żalobna wieść, że naszego to *Swobodzinę* sprzątnęli ze świata [...] (Szep, s. 147).

¹⁵⁷ Mamy tu niejako dwa źródła ekspresywności nazwy. Jedno wynika z samej postaci morfologicznej derywatu, drugie natomiast z użycia adresowanej do samego siebie formy *Gajesiu*.

¹⁵⁸ Wspomnieć należy o pojawiających się na kartach omawianych pamiętników odantroponimicznych formach pochodnych utworzonych w wyniku redukcji finalnej części nazwy własnej przy jednoczesnej sufiksacji z użyciem łacińskiego przyrostka *-us*. Neutralizacja rodzaju w strukturze typu *Klementus* („Toczyło się to nas wszystkich, lecz proszę, któż był winien, że *Klementus* tak czułe słówka Załęskiemu prawil, kto może zaszyć usta kobiecie” – Tarcz, s. 219; „Pocziwy *Klementus* w kilka tygodni po ślubie, oddawszy i odebrawszy wszystkich znajomych wizyty, odjechała z mężem do Rybczewic” – Tarcz, s. 223) uniemożliwia określenie płci osoby identyfikowanej bez odwołania się do kontekstu, w jakim dana nazwa występuje w tekście. Dołączenie sufiksu *-us* do inicjalnego fragmentu nazwiska ma związek z profesją Himonowskiego, nauczyciela łaciny: „Himonowski, który w czwartej klasie dawał nam łacinę [...]”. Wszystko to kierował nasz *Himeus*” (GirtlP, s. 151, 152).

Prosił *Swobodzina*, by mu jedno i drugie na szyi zawiesili [...] [medalik i krzyżyk] [...]. Pochowali go w Rudkach. Żyje pamięć jego pośród nas [...] [Swobodzina < Swoboda] (Szep, s. 148)¹⁵⁹.

Ekspresywne formy odetniczne z sufiksami deminutywnymi i augmentatywnymi, będące – w aspekcie semantycznym – swoistą kompilacją doświadczeń indywidualnych nakładających się na stereotypowe wizerunki narodowości istniejące w tzw. pamięci zbiorowej, podporządkowane są tematycznym, a także emocjonalnym wymogom rzeczywistości tekstowej.

Formy derywacyjne utworzone od etników za pomocą przyrostka z podstawowym konsonantem *-k-* określają przede wszystkim młodych przedstawicieli danego narodu, co potwierdzone jest eksplicytnie także na poziomie zdaniowym, oraz osoby, które nadawca tekstu darzy sympatią:

Spytałem się o to małego *Żydka* [...] (Louis II, s. 90).
 [...] przy piwie mały *Żydziak* na nasze przyjęcie zrobił nam małą niespodziankę, lecz nie przypadała nam <ona> do smaku [...] (Louis II, s. 338–339).
 [...] a skrzętna *Niemeczka* podawała nam zawsze gotowy dla przejeżdżających koszyk sławnych z dobrego smaku śląskich wisien [...] (Kicka, s. 441).
 Podczas tych lekcji poznałam i wzajemnie polubiłyśmy się bardzo z małą czarną *Angieleczką*, Marią Cockerell, z którą przez całe życie zostałam w przyjaźni i korespondencji, choć niezbyt częściej (Szep, s. 229).
 Ładna i fertyczna *Niemeczka* obsługuje (Szymb, s. 114).
 Spytałam się ładnej *Węgiereczki*, co przy drzwiach domu stała: „moja śliczna, czy nie wiesz, gdzie ta pani mieszka?” (Tarcz, s. 55).

Zbliżoną budowę morfologiczną mają onimy wpisane w żartobliwe i ironiczne dyskursy. W takich użyciach występują najczęściej derywaty od nazw *Niemiec* i *Żyd*, np.:

Prezentował się nam sekretarz biura statystycznego i komisarz policji z Podgórza Wohlfahrt i Herz, obydwa zapewne *Niemczyki*, w ciągłych byli prysiadach i komplementach (Dar, s. 116–117).
 [...] poślubiła sobie, mimo wszelkich w dzieciństwie odprawionych modłów, *Niemczyka* harcabama wypudrowanego i bez ząbków (Tarcz, s. 95–96).
 Nieraz *Żydki* berdyczowskie za nami dążyli, czy nie uda się co ukraść (Błąd, s. 58–59).
 – Czy to Jędrus *żydek*, żeby się tak młodo żenił? (Rog, s. 67).

Deminutywa odetniczne w funkcji adresatywnej bywają sygnałem drwiny:

„Tak, tak, mój *Niemczyku*, nie zastałeś mego męża, ale siądź sobie i poczekaj” [...] „Ale wiem, *Niemczyku*, żeś do mego męża przyszedł, niepotrzebnie się tłumaczysz” (Mier II, s. 179).
 – A mój Panie *Żydku*, według zasad naszej religii, chcąc przenieść obraz z drzewa na drzewo, potrzeba formalność religijną zachować (Pat, s. 184).

W narracjach pamiętnikarskich funkcjonują nacechowane formy pochodne w liczbie mnogiej o referencji zbiorowej, np.:

¹⁵⁹ Odnótować można również potoczne odnawiskowe formy skrócone typu *Tustan* < *Tustanowski*: „Dopełnieniem tych dwóch ludzi był adwokat Michał Tustanowski. [...] Droczyli się Fredrowie, ile mogli, z *Tustanem*” (Szep, s. 77, 78).

Miał w akademii trzech synów: Adolfa, Alfreda i Hermana, pocziwych niezmiernie *Szwabików* (Rog, s. 42).

Posłał więc do miasta po *Żydków*, ci na zawołanie komisarskie przynieśli mu w skok tysiąc rubli asygnacyjnych w grubych asygnatach (Chrzasz, s. 137).

Tegoż samego dnia powiadał o tym *Żydkowie*, jednak zdało się to niepodobnym (GirtlP, s. 466). [...] w dniu licytacji hojnie częstował *Żydków* chrzanowskich wódką na laksowanie zaprawną (Pat, s. 180).

Wielkie jest podobieństwo przeciętnych Włosek, które się spotyka na ulicy, do naszych *żydóweczek* z Kaźmierz i równie są brudne i rozczochrane (Pot, s. 123).

Nazwy z sufiksami augmentatywnymi (*-isko*, *-ica*, *-ura*) o charakterze przewiskowym identyfikują osoby wzbudzające współczucie, rzadziej – negatywne emocje:

Podjechałem pod Halicką ulicę, tam na barykadzie z mebli, pod arkuszem czerwonego papieru, siedziała siwa rozczochrana *Francuzica* (żona nie pomnę którego centrala) [...] z podziwu godną zimną krwią robiła pończochę [...] (Jabl, s. 215).

[...] Mój ociec powiada: „Mnie się zdaje, że ten pan nie rozumie po polsku”. – „A skąd by miał rozumieć, ten *Niemczura*” (Mier II, s. 179); zob. też: [...] a *Niemczyska* naprawdę pobladły, bo czuli o trzy mile naszych, a swoich widzieli nocami wynoszących się za Wisłę (GirtlP, s. 59); *Żydziska* w śmiertelnych koszulach włożyły się z ulicy na uliczkę, aby udeptanym szlakiem dostać się do bożnicy (GirtlP, s. 415)

Na płaszczyźnie tekstu formy te często są niejako „podwójnie” pozytywne, a zatem wartościowane dodatnio, np.: „Co miało biedne *Żydzisko* odpowiedzieć?” (Pat, s. 168); „Nasz akademicki doktor Schütz, stare *Niemczysko*, który choć już harcopfa nie nosił, ale włosy jeszcze pudrował mąką, był homeopatą [...]” (Rog, s. 97). Pojawiają się również w kontekstach wskazujących na osobę starszą: „Uratowała ją w pierwszej chwili z ciężkiego położenia stara jej guwernantka Francuzka. Matka jej, księżna Sapieżyna, wydawszy córkę za męża, odesłała *Francuzicę* i zapewniła jej wygodne życie w Paryżu [...]” (Kicka, s. 487)¹⁶⁰.

Przedstawione wyżej ekspresywizmy proprialne nasycają omawiane teksty nazewnictwem o różnych odcieniach stylistycznych, ukazując pośrednio także koloryt obyczajowy i środowiskowy utrwalony w formach pamiętnikarskich. Stanowią również m.in. składniki zwrotów adresatywnych (zob. 5.1.1. „Zwroty adresatywne z komponentem antroponimicznym”) czy wykrzyknień sygnalizujących emocje nadawcy wypowiedzi (przerażenie, rozpacz, zachwyty, smutek, zdziwienie itp.), np.: „[...] zobaczywszy mnie w ogniu krzyknął przeraźliwie: «*Henrytka* w piekle!»” (Błąd, s. 38); „Więc *Dosia* ma serce! więc *Dosia* mnie kocha!” (Pot, s. 10); „Biedny, drogi *Stas!*” (Pot, s. 210); „Biedna *Rózia!* to był początek jej choroby i przedwczesnego zgonu!” (Pot, s. 284).

¹⁶⁰ Ładunek emocjonalny niesie z sobą końcówka *-y* w deprecjonującej formie mianownika lm. *Żydy*: „Za nimi jadą kupcy *Żydy*, którzy od przynaglanych przez sekwestratorów obywateli kupują pszenicę po 4 złp za korzec, a pieniądze tak wielką krzywdą otrzymane idą na podatek” (Dar, s. 93); „Ale na *Żydy* trzeba by praw Heroda; cóż oni robili?” (GirtlP, s. 233); „Kiedy był tak cierpiącym, *Żydy*, którym był winien pieniądze, gwałtem dobywali się do drzwi chorego, wołając, aby im zwrócić należność [...]” (Kun, s. 296).

5.4.2. Kontekstualna emotywizacja i aksjologizacja niederywowanych nazw własnych

Emocjonalny stosunek nadawców tekstów pamiętnikarskich do opisywanych postaci czy zjawisk wyrażają nie tylko deminutywne, hipokorystyczne i augmentatywne formy nazewnicze, lecz także nazwy w postaci pełnej („nieprzezroczyście” ekspresywnie, neutralne), stające się nazwami nacechowanymi w konkretnym użyciu tekstowym. Niejednokrotnie są one także wykładnikami sądów wartościujących.

Jednym ze środków sprzyjających emotywizacji onimów, uwydatniającym również związek nomen proprium z jego denotatem, jest użycie zawartych w grupie nominalnej ze składnikiem proprialnym oceniająco-interpretujących przymiotnikowych określeń atrybutywnych typu *dobry, kochany, biedny, śliczny* oraz leksemów zaimkowych *mój, nasz* (w wypowiedziach oznajmujących i o innej funkcji intencjonalnej), włączających w obszar tekstowej ekspresji pozytywnej, rzadziej negatywnej¹⁶¹ (np. ironizującej):

antroponimy (imiona, nazwiska):

Toteż kochany był od wszystkich mój drogi *Aleksander* [...] (Błęd, s. 199).

To mój *Szczęśny*, to dziecko moje! (FelW, s. 210).

Ostatecznie pożegnawszy tego szlachetnego *Ludwika*, skierowałam podróż ku Szczawnicy (Kicka, s. 591).

Nr 2 była najmlszta staruszczenka *Tamina* kucharka, która umarła blisko sto lat już mając, zupełnie zdziecinniała (Pot, s. 25).

Kto to czyta, niech się modli za duszę biednego *Pawła*! (Pot, s. 181).

Z ciekawością przypatrując się nieznanemu a pięknemu miastu, zajechaliśmy do mieszkania, które dawno już wynajął kochany *Marcelli* (R, s. 23).

Biedny *Marcelli*, jakże ten czas niewoli musi mu się długim wydawać [...] tam sam, opuszczony, jakże musi cierpieć [...] (R, s. 79).

Kochane *Dembińskie*, żona i córki generała, dzieliły z nami naszą boleść po stracie dziadunia (Dar, s. 31).

Odnaczał się między nimi żartobliwym dowcipem poczciwy *Sagatyński* (z lewego syn Stanisława Augusta), powierzchownością mocno przypominający wizerunki Ezopa (Jabł, s. 32).

Była to kochana, nieoszacowana panna *Śliwińska* (Pot, s. 74).

Kochana, złota ciotka *Młodecka*! Jakąż wielką pociechą było jej współczucie dla mnie [...] (Pot, s. 229).

[...] niezmiernie niepopularny i nienawidzony *Wielopolski* (Szym, s. 77).

Zajął się tym kochany pan *Franciszek Lenkiewicz* i wraz przy synowcach swoich, Oktawie i Wiktorze, oddał pod opiekę Julka z Szylerelem panu Borowskiemu, gubernatorowi tych pierwszych (Błęd, s. 373),

toponimy:

Nasyčiliśmy oczy pamiątkami po królu Sobieskim, ów przepyszny namiot wielkiego wyzyra zdobyty pod Wiedniem, rozmaite bronie, rzędy i mnóstwo innych kosztowności dodawały jeszcze uroku ślicznemu *Wilanowu* (Błęd, s. 71).

Odjechawszy do Błudowa jeszcze mi się okropniejszy wydał, napatrzywszy się na śliczny *Woronczyn* (Błęd, s. 325).

¹⁶¹ O nazwach własnych w przestrzeni komunikacji negatywnej zob. Sarnowska-Gieffing 2003a: 63–68. W obszarze tekstowej ekspresji negatywno-żartobliwej funkcjonują imiona *Dydak*, *Burgundafora*: „Mówiłam do Anielki, że jak mi da Bóg dziecko, jakie imię sobie przyniesie, takie mu dam. Anielka, przelęknona, aby nie na *Dydaka* lub *Burgundafory* to wypadło, prosiła na próżno, abym zdanie zmieniła” (Błęd, s. 265).

Nie ma, jak nasza *Warszawa* (Błąd, s. 124).

[...] są silne poszlaki, że to Rosjanie burzą spokój, aby znaleźć pretekst do zajęcia biednego *Krakowa* i odebrać mu tę trochę wolności, którą jeszcze posiada (Dar, s. 38).

Toteż z uczuciem niewysłowionej troski i trwogi wjeżdżaliśmy po raz pierwszy do ślicznego *Rymanowa* (Pot, s. 145).

Z wiosną pojechaliśmy na kilka tygodni do Badenu, gdzie nudził mnie spacer codzienny po tym samym pustym parku [...]. Potem *Ischl* kochane [...] (Szep, s. 109).

[...] ujrzałam na nowo ukochaną *Beńkową Wisznę* i kościół rudeński, i las jatwieński [...] (Szep, s. 242).

[...] piękne *Puławy* nazwane głupstwem, wprowadziły mnie w gniew niesłychany [...] (Tarcz, s. 157–158)¹⁶²,

w tym choronimy:

O Boże! To tylko ta nasza biedna *Polska* na takie bezprawia i prześladowania narażona!!! (Dar, s. 39).

W dzikim zamęcie myśli i zdarzeń, który biedną *Polskę* zawieruszał, trudno przyczyny każdego czynu wykazać (JabłP, s. 368).

[...] dusze i umysły wszystkich zaprzętała myśl i nadzieja, że sprawa ukochanej *Polski* pożądaną i pomyślną przyjmie obrót (Szym, s. 181).

[...] nasza śliczna *Ukraina* (Błąd, s. 74).

[...] błogosławiona *Ukraina*, płynąca miodem i mlekiem [...] (Błąd, s. 159).

Choć mi się serce ścisnęło oddalać się od ukochanego brata, bratowej, porzucić tę miłą *Ukrainę*, w której i oko, i serce zadowolone, i to przywiązanie ludu do dziedziców, w której rodzinie od niepamiętnych czasów ich prapradziady były pod opieką naszych przodków i wspólnie o sobie pamiętali (Błąd, s. 357); por. *Nieszczęśliwa Galicja* była w owe czasy zalana przez Austriaków wyrzutkami społeczeństwa, zniemczonymi Czechami, czyhającymi na order albo inne nagrody za „wierną służbę” (Kietl, s. 59)

i urbanonimy:

[...] opuściliśmy nasz drogi *Rond-Point* i przenieśli się na rue St. Honoré [...] (Szep, s. 198),

zoonimy:

[...] wyrwałam i schowałam do medaljonu parę włosów z grzywy ukochanego starego konia *Hetmana* (Pot, s. 48).

Ekspresję potęgują kontrastowe zestawienia nomen proprium z nacechowanym kontekstem:

[...] płakałam co rano widząc tę brzydka *Sekwanę* przed oknami zamiast mojego ukochanego jeziora kórnickiego (Pot, s. 35).

Cechą wyróżniającą teksty retrospektywne i diariuszowe są wyliczenia antroponimów i toponimów wynikające z typowego dla tego typu narracji autentyzmu, obiektywizmu (przesyconego jednak pierwiastkami subiektywnymi), a czasem z niemal faktograficznej dokładności. Nagromadzenie nazw własnych (włączam tu także formy żeń-

¹⁶² Kontekstualne otoczenie znaku onimicznego wpływa na uwartościowanie nazwy własnej denotującej określone miejsce, np.: „Poszanowanie kobiet było posunięte do boskiej czci, chociaż wszędzie było bardzo wielkie, to nigdy tak jak w *Czikago*. [...] Zostać w *Czikago* rok jeden – można było być świętym, wyjść czystym prosto do nieba” (Szymb, s. 94).

skie typu *Konopczyna*, *Skarbkowa*, *Starzeńska* derywowane od męskich) odnoszących się do denotatów jednostkowych lub zbiorowych, podporządkowane funkcji informacyjnej, może być jednocześnie wykładnikiem emotywnego i/lub wartościującego stosunku nadawcy do świata realnego i rzeczywistości przedstawionej:

W lwowskim świecie pięknnością i cnotą górowała nad inne siostra moja, *Skarbkowa*, po niej szły bratowa jej, *Ignacowa z Potockich Skarbkowa*, *Czosnowska* jej siostra [...], *Aleksandrowa Starzeńska* (później *Nakwaska*), z *Miączyńskich Konopczyna*, z *Stadnickich Głogowska*, z *Komorowskich Gołaszewska* i wiele innych. Z obcych pani *Baroni* z domu hr. *Castiglioni*, piękność rzeźbiarska z cudnym głosem [...] (Jabl, s. 29).

Najukochańsze ze wszystkich były: pani *Kelly* i pani *Józefa Chłapowska*, potem pani *de Lachalongé*, pani *Georges*, pani *Klara*, pani *Kuncewicz*, pani *Budziszewska*, pani *Böhr* (Pot, s. 42).

Składniowy szereg onimiczny, implikujący wielość, wpływa na hiperbolizację wypowiedzi:

Czegoż tu nie ma w tej gubernji Saratowskiej: *Rossjanie*, *Mordwiny*, *Matorossjanie*, *Wogulicze*, *Kalmuki*, *Tatary*, *Czuwasze*, *Starowiercy*, *Niemcy*, *Francuzi*, *Polacy* [...] (FelW, s. 170–171).

Miasto przybrało fizjonomją zupełnie azjatycką. *Kalmuki*, *Baszkiry*, *Tatarzy*, *Bucharcy*, *Persy*, *Indyanie*, *Ormianie*, *Grecy* zapemniają ulice (FelW, s. 171).

Ongi, ongi od najdawniejszych wieków, *Herbertowie*, *Chodkiewiczowie*, *Tarnowscy*, *Radziwiłłowie*, *Zamoyscy*, *Wiśniowieccy*, *Żółkiewscy*, *Lubomirscy* etc. spieszyli w każdej potrzebie ku obronie ojczyzny na czele hufców przez nich zaciągniętych, opłacanych i dowodzonych (Kicka, s. 45).

W akademii były wszystkie narody państwa austriackiego: *Niemcy*, czyli raczej *Austriacy*, *Czechy*, *Morawiaki*, *Węgry*, *Kroaty*, *Siedmiogrodzianie*, *Włochy*, *Tyrole*, *Dalmaty* [...], *Polacy*, *Szlązaki* (Rog, s. 44).

Zgrupowanie w ciągu kilku nazw etnicznych o referencji ogólnej, odnoszących się do narodów azjatyckich, buduje komizm sytuacji przedstawionej w jednym z tekstów:

Knapczyński, dający geografję, gdy chłopców łajał, wołał, włosy z tyłu głowy ręką na czoło gwałtownie zgarnując: „A pchu! a to horda *Tunguzów*, *Kirgizów*, *Karakalpaków*” (Mier II, s. 94).

Wskaźnikiem ekspresywizacji wypowiedzi, a jednocześnie jednym z wyznaczników polszczyzny potocznej, są powtórzenia nazw własnych w identycznej lub zbliżonej szacie graficznej:

Kraków, poczciwy *Kraków*, wyludniał się znowu, bo obywatelstwo [...] wynosiło się do dzisiejszej Polski (GirtlP, s. 126).

Miała ona suczkę białą do pól strzyżoną, z rodzaju szpiców, a tak skowyrną, że skoro kto wszedł, to stojąc na środku pokoju kwadrans szczekała, doskakiwała. „*Fineta*, *Fineta*, pfe!” – wołała ciotka [...] (GirtlP, s. 286).

Podobny efekt zostaje osiągnięty w wyniku dwukrotnego użycia onimów nieoficjalnych (zob. 5.4.1):

[...] Mickiewicz odgartywał [!] mi z czoła włosy, mówiąc: „A więc także *Zosia*? *Zosia*? (Szep, s. 172).

A *Kazia*, *Kazia*, jak mu się podobała – kończyła – nie potrafił znaleźć słów na oddanie jej wszelkich pochwał [...] (R, s. 111).

Oh, *Mazduś, Mazduś* [...] – i tuliłam, tuliłam się do niej płacząc (Szep, s. 210).
[...] i wołał: *Ziobziu, Ziobziu*, co się z ciebie zrobiło przez ten rok! (Szep, s. 255).

Włączenie onimu w strukturę apostrofy, prowadzące do personifikacji obiektu, jest kolejnym wykładnikiem stanów emocjonalnych nadawcy. Zwrot apostroficzny z nazwą własną (np. toponimem) może wskazywać na radość, zachwyt, nostalgię albo sygnalizować ironię:

O matko *Warszawo* musisz mieć kawał lodu miasto serca, gdy po 17 latach niebytności wracające twe dziecko, tak lodowatemi witasz uściskami! (Jabl, s. 88–89).

O *Warszawo*, słodka Ojczyzno i Lesła i Loursa, wolałabyś nam dać na pożegnanie choć po kieliszku kapciuchy niż te lody, a do tego bez cukru! – takeśmy do siebie szeptali po szeregach, obcierając lód z wąsów i stojąc na mrozie długie dwie godziny przed Namiestnikowskim pałacem [...] (Jabl, s. 114).

Zawarte w badanych tekstach onimy geograficzne, denotujące obiekty rodzime i obce, odsyłają odbiorcę do rzeczywistości pozatekstowej, pełniąc prymarne funkcje: informatywną i lokatywną. Uruchomienie dodatkowych funkcji toponimów związanych z konotowanymi przez nie wartościami zależy od kontekstualnego otoczenia nazwy własnej¹⁶³. Nomina propria o rzeczywistej, autentycznej referencji mogą zyskiwać wymiar metaforyczny, symboliczny, wskazując na miejsce pod jakimś względem szczególnie dla nadawcy pamiętnika, na pewną przestrzeń „wymarzoną”, „utraconą”, związaną np. z minionym dzieciństwem i młodością. Nazwy własne mogą zatem stanowić sygnał mitologizacji, a nawet sakralnej waloryzacji rzeczywistości przedstawionej, zatarcia lub zamazania granic między światem realnym a światem wyimaginowanym czy nasyconym pierwiastkami emocjonalnymi. Podstawowym układem odniesienia decydującym o pewnym uwarościowaniu zarówno toponimu, jak i denotowanego przez nazwę obiektu jest biografia nadawcy wypowiedzi.

Emotywną hiperbolizację miejsca wymarzonego lub wyjątkowego (także tzw. małej ojczyzny), widzianego z różnych perspektyw, a dekodowanego za pomocą znaku onimicznego, ilustrują m.in. cytaty¹⁶⁴:

Ze spokojnej, zgodnej *Ukrainy* dostać się w takie kłótniarskie i komerażowe towarzystwo – jak z nieba w otchłań jaką wpaść (Błęd, s. 358).

Mnie z radości na myśl, że nareszcie jestem w tych *Gardzienicach*, do których, jak Turek do Mekki, wzdychałam, aż w gardle ścisnęło (Kietl, s. 171)¹⁶⁵;

Puławy! To miejsce opromienione światłem narodowej kultury, wspomnieniem tak jeszcze niedawnej świetności, ognisko wokoło którego skupiało się co kraj nasz posiadał najwybitniejszego (Kietl, s. 166).

¹⁶³ Emotywicację i melioratywną waloryzację przestrzeni oznaczonej toponimem *Kraków* w aspekcie narodowo-kulturowym ilustruje cytat zaczerpnięty z pamiętnika Kazimierza Girtlera: „Skoro tylko Niemców nie stało w *Krakowie*, odżył on swoim przyrodzonym duchem, duchem prawdziwym narodowym, polskim [...]. Biedne to było miasto, ale rozlewało na duszy niepojęty jakiś urok [...] ogarniała Polaka <myśl> o jego przeszłości, myśl podobna do tej, jaką <się> czuje czytając Homera” (GirtlP, s. 69).

¹⁶⁴ Proprialny składnik przestrzeni poddanej hiperbolizacji (personifikowanej) może stanowić także hydronim: „W Berezowie Soswa, *Ob*, matka opatrzycielka, klucz do wszystkich potrzeb” (FelW, s. 192).

¹⁶⁵ Ekspresję wypowiedzi potęguje porównanie *jak Turek do Mekki*.

„Ach, mówię Ci, nie ma jak *Podole!* Ożeń synów na *Podolu!* córki wydaj na *Podole!*” Po tej długiej przemowie zasnął (Pot, s. 249).

Łatwo można sobie wyobrazić, jak myśl ta cieszyła mnie, która przez lat trzynaście (przez które mieszkaliśmy na wsi) nie była jak raz tylko w *Warszawie*, wystawiałam ją sobie tak piękną, tak przyjemną, marzyłam tylko prawie o niej; byłabym rada lotem ptaka przebyć przestrzeń dzielącą mnie od *Warszawy*, bo na wsi nie bywałyśmy prawie nigdzie [...] (R, s. 20–21).

Ujrzyć *Egipt, Palestynę, Jerozolimę* – tak byłam opłatany chęciami, że jednym tętnem krew płynęła myślą, wyobraźnią, aby iść (Szymb, s. 55).

O *Wenecji* za słabe moje pióro do skreślenia i za słaba myśl moja wówczas była, abym mógł choć liche dać pojęcie (Szymb, s. 57).

[...] projekt nam przyszedł zwiędzić *Sewillę*, a po projekcie nie mogliśmy spokojnie doczekać jutra – tak byliśmy wzburzeni marzeniem oglądania cudów natury i sztuki (Szymb, s. 71–72).

Nazwa własna wpisana w kontekstualnie uwarunkowany dysonans, oparty na porównaniu dwóch światów: wyobrażonego i realnego, podlega swoistemu uwartościowaniu:

Wyjechaliśmy zatem do upragnionej *Szwajcarii*, najprzód do Safuzy, potem Bernu, następnie Genewy, po paru dniach nic dla nas nie było – oprócz, że u Patka w fabryce zegarków chcieli nas zostawić dla nauki zegarmistrzostwa (Szymb, s. 53).

W tekście wyrażana bywa również obawa przed potencjalną konfrontacją miejsca wywołującego pozytywne asocjacje, utożsamianego z przeszłością (dzieciństwem i młodością), ze stanem obecnym, który może nie mieć związku z utrwaloną w świadomości jednostki przestrzenią zmitologizowaną, zsakralizowaną, o określonej „etykietce” onimicznej:

Kostrze, w którym dla mnie było tyle cudów, że jak mi się zdaje, podzwrotnikowe niebo i silna wegetacja nierównie mniej by mię zachwycała, dziś obaczone, niczym by więcej nie było jak zwykłą, nadwiślańską wioską [...] Rad bym dziś widział *Tyniec* i *Kostrze!* [...] Lepiej mi nie widzieć *Tynca* i *Kostrza*, byle żywić o nich błogie wspomnienia (GirtIP, s. 46).

Waloryzowaną negatywnie przestrzeń współtworzą m.in. toponimy, stanowiące kontekstowe tło porównawcze opisywanych przez autora miejsc:

Cała przestrzeń drogi aż do samego Lyonu ciągnie się okolicą pustą, nieurodzajną, prawie dziką. [...] Budynki obdarte, pooblane, tak iż przejeżdżając przez te plugawe wioski, zdawało mi się, iż przejeżdżam przez *Wiśnicz*, *Ropczyce* lub *Mościska* w *Galicji* (Louis I, s. 116)¹⁶⁶,

także wpisane w szeroki kontekst słowny choronimy: *Rosja, Austria, Prusy*:

Prusy próbowały wydrzeć z serca Polaków wiarę i gwałciły wszystkie zapewnione im warunki traktem [!] wiedeńskim nawet. *Rosja* zaludniała Polakami kopalnie i stopy syberyjskie (Kicka, s. 40).

¹⁶⁶ Pejoratywne wartościowanie obiektu ilustrują również inne cytaty, np.: „Lubo u nas w Polsce i *Galicji* trafiają się także obrzydliwe gniazda ludzi, jak np. małe miasteczka żydowskie, których widok do ejakcji pobudza [...]” (Louis I, s. 125–126). W obszarze waloryzacji pozytywnej, uwarunkowanej kontekstualnie, umieścić można różne typy nomina propria, m.in. hydronimy, np.: „Od zacho-
du płynie *Wisła*, ta wspaniała królowa rzek Polski, poza którą widzieć się dają równiny *Galicji*” (Kun, s. 215).

Rosja, Austria i Prusy zajęły zbrojnie Kraków (Kicka, s. 434).

A mnie pozostał na zawsze lęk przed tą ciemną potęgą, której na imię: „*Rosja*” (Kietl, s. 317).

Zopozycjonowana aksjologicznie wobec wymienionych choronimów jest nazwa geograficzna *Polska*, wartościowana zwykle w aspekcie pozytywnym, co współgra z kontekstem historycznym.

Aksjologizowane „punkty” w tekście wyznaczają także nazwy osobowe wraz z określeniami o charakterze adnominalnym bądź predykatywnym (wartościującymi ujemnie lub dodatnio)¹⁶⁷:

Sama, *Humnicka* z domu, prawdziwy anioł dobroci, cierpliwości [...] (Błęd, s. 241).
Smutna wieść rozeszła się o śmierci generała *Szeptyckiego*, najzacniejszego człowieka i najlepszego patrioty (Dar, s. 49).

[...] komisarz *Guth*, Czech rodem, podły słuźalec [...] (Dar, s. 59).

[...] wszedł dozorca *Słowikowski*, łotr nad łotrami (Heur, s. 296).

[...] skończony łotr *Domagalski* [...] (JabłP, s. 276).

Panna *Pustowojtów* [...] typ terazniejszy moskiewskich nihilistek, nieładna, niemłoda, nie ujmująca, czy z poświęcenia, czy z miłości była wierną sługą Langiewicza (JabłP, s. 357).

[...] tam był *Danton* – olbrzym ducha, tu panowie X, Y, Z – karliki (JabłP, s. 368–369).

Najstarsza *Julia*, dobra i słodka dusza [...] (Kietl, s. 44).

Uczyliśmy się włoskiego języka, którego profesorem był niejaki *Botte*, kiep wielki i dureń (Rog, s. 46).

[...] pan *Grzegorz* filozof, esprit fort, a mimo tego głupi jak organista [...] (Tarcz, s. 97)

czy wyrażeniami o znamionach hiperboli:

[O ciotce Izabeli:] Dla niej królowie, a mianowicie *Burboni*, aniołami niezbędnymi dla szczęścia ludzkiego i zbawienia społeczeństw być się wydawali (Kicka, s. 132)¹⁶⁸.

5.4.3. Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych

Środkami ekspresji językowej w przekazach pamiętnikarskich bywają także tekstowe (niestabilne) lub niemal systemowe (utrwalone) metafory i metonimie nazewnicze, będące z reguły (choć nie zawsze) wyrazistymi nośnikami określonych treści i wartości. Wtórne, predykatywne użycia nazw własnych o wartościach semantycznych bazujących na konotacjach jednostek onimicznych (rodzimych i obcych) stanowią nieznaczną część zebranego materiału nazewniczego¹⁶⁹. Właściwe odczytanie tekstowych realizacji

¹⁶⁷ O analogicznym sposobie wartościowania czasoprzestrzeni historycznej i społeczno-politycznej zob. 5.3. „Lokatywność spacialna (rzeczywista, symboliczna) i temporalna”.

¹⁶⁸ Wartościowana jest również nazwa osobowa *Mickiewicz* i jej denotat, np. w kontekście porównania z takimi twórcami jak Homer czy Dante: „[...] umarł Adam Mickiewicz na cholera w Stambule. Wszystkie części rozerwanej Polski go płaczą. Grecja miała swego *Homera*, my *Mickiewicza*, Włochy *Dante*go” (Kicka, s. 520).

¹⁶⁹ Zagadnienie tekstowych wystąpień nazw użytych metaforycznie i metonimicznie w tekstach wspomnieniowych, stanowiące – w pewnym zakresie – odpowiedź na sugestię A. Cieślakowej, widzącej potrzebę przesłania sposobów deproprializacji w tekstach dawnych (np. w pamiętnikach)

nazw podlegających procesom metaforyzacji bądź metonimizacji warunkuje kontekst zdaniowy, ale także wiedza pozajęzykowa i kompetencja odbiorcy. Na kartach wspomnień aktualizowane są zapelatywizowane (stereotypowe) symbole onimiczne, które można interpretować właściwie bez odwołań do kontekstu, czy nazwy usytuowane w propriarno-apelatywnej strefie przejściowej. Dotyczy to zwłaszcza nazw eponimicznych m.in. o proveniencji mitologicznej i biblijnej. Odszyfrowanie metafor deonimizacyjnych (jednostkowych, okazjonalnych, niestabilnych) w tekstach dawnych wymaga natomiast zwykle odniesienia do tła historycznego, obyczajowego czy kulturowego epoki. Wtórne użycia nazw zaczerpniętych z dziewiętnastowiecznego dyskursu publicznego, wkomponowane w konkretny kontekst językowo-wypowiedzeniowy, mogą być wręcz niezrozumiałe dla dzisiejszego czytelnika, ale najprawdopodobniej były czytelne dla ówczesnego „zaprojektowanego” odbiorcy i w jakimś stopniu utrwalone w ówczesnej pozatekstowej komunikacji społecznej¹⁷⁰. Na swoistą nieprzezroczystość niektórych wystąpień tekstowych, odwołujących się do mniej znanych denotatów w świecie realnym, nakłada się aspekt chronologiczny, dystans czasowy między spisaniem wspomnień a ich odbiorem przez anonimowego (sekundarnego), współczesnego czytelnika, należącego do zupełnie innej wspólnoty komunikatywnej niż odbiorca prymarny, założony przez nadawcę danego przekazu, np.:

[...] gdy pan Józef Szymanowski, *Démoustier*¹⁷¹ p o l s k i podał Księżnie myśl wzięcia jedną z nas do siebie; bylam najstarsza, więc na mnie padł los jechania do Puław (Tarcz, s. 44).

Przykładem ilustrującym okazjonalną metaforę nazewniczą jest tekstowe wystąpienie onimu *Brockhaus* o wartości semantycznej ‘księgarz, wydawca’, nawiązującej do aktywności księgarsko-wydawniczej Friedricha Arnolda Brockhauusa¹⁷² (1772–1823), a zastosowanego w celu uwypuklenia działalności jednej z opisywanych postaci:

Pan B[obrowicz]z, przyszył *Brockhaus* p o l s k i, znosił mu co chwila rozmaite cacka, na których nielitościwie go ocinał (Mier I, s. 63).

Cieślíkowa 2006: 54), zostało zasygnalizowane w artykule H. Górny (2006: 243–258). Wtórny użyciom nazw własnych w tekstach występujących w różnorodnych dyskursach przestrzeni społecznej (i związanym z nimi procesom apelatywizacji, deonimizacji, metaforyzacji, metonimizacji) poświęcone są natomiast prace M. Rutkowskiego (m.in. 2006a: 201–212, 2006b: 17–30, 2007a: 63–71, 2007b, 2012a: 61–72), a także rozprawy innych autorów (zob. m.in.: Abramowicz 2006: 13–20; Berend 2007: 287–296; Długosz-Kurczabowa 1990; Masłowska 1991: 29–40; Pałuszyńska 2003: 115–120; też: Dobrzyńska 1992b: 27–39). Tekstowe znaczenia około 300 użytych wtórnie nazw występujących we współczesnym dyskursie społecznym zawiera „Słownik metafor i konotacji nazw własnych”, opracowany przez M. Rutkowskiego (2012b).

¹⁷⁰ Wpisane w konkretną wypowiedź nazwy pozbawione funkcji referencjalnej nabywają nowych treści, do których odczytania niezbędna jest wspólna wiedza o świecie nadawcy i odbiorcy tekstu. Aktualizowana kontekstowo warstwa znaczenia warunkowana przez czynniki kulturowe może mieć charakter jednostkowy (okazjonalny), chociaż – zdaniem K. Skowronek (2003: 85) – jest szczególnie interesująca, gdy nabiera cech trwałego procesu w obrębie określonego dyskursu.

¹⁷¹ Charles Albert *Démoustier* (1760–1801), pisarz francuski, rozmiłowany w mitologii podobnie jak Józef Szymanowski.

¹⁷² Drukarnia Brockhauusa znajdowała się w Lipsku (zob. Kietl, s. 98).

Konfrontacji z rzeczywistością pozatekstową wymaga również cytat, w którym pojawiają się nazwy o referencji ogólnej *Strausbergi*, *Offenheimy*, *Kirchmajery*¹⁷³ jako efekt metaforyzacji przez pluralizację lub metonimizacji (synekdochy liczby). Źródła tekstowych deproprializacji nazw – oczywiście dla pamiętnikarza – dla dzisiejszego odbiorcy są niemal zupełnie nieczytelne. Metaforę ‘dobrze prosperujący bankier’ odsłania niejako sam kontekst językowy, który ujawnia tę samą cechę „u współ-prototypowych reprezentantów” danej kategorii¹⁷⁴:

Ale pokazuje się, że musiały to być czasy naiwnej niewinności, kiedy tacy ludzie bywali bankierami, to nie *Strausbergi*, ani *Offenheimy* ani nawet *Kirchmajery*. Ale i na owe czasy był poczciwy Laskiewicz za naiwny i zbankrutował (Mier II, s. 203).

Hiperbolizację, przejawiającą się swoistym paralelizmem onimicznym (zwielokrotnieniem przykładów o zbliżonej wartości konotacyjnej¹⁷⁵), ilustruje także fragment tekstu, w którym deonimizacji poddane zostały nazwiska przywódców rewolucji francuskiej (Robespierre, Danton) oraz nazwisko polityka, przeciwnika monarchii konstytucyjnej, rozprawiającego się z „wrogami ludu”, wzywającego do mordowania arystokratów (Marat)¹⁷⁶:

Myszę sobie, zapewne [!] jeżeli ster i rząd rewolucji odebrałoby emisariusze, pisarczyki, doktory, adwokaci i tak zwana inteligencja [...] zazdrośna i nie lubiąca szlachty, to bardzo być może, że mają zamiar szlachtę wydusić i tym sposobem oraz darowaniem pańszczyzny wciągnąć do swjej sprawy chłopą, nad którym jak nad głupim łatwe panowanie osiągną n o w o p o l s k i e *Robespieri*, *Maraty* i *Dantony* (Rog, s. 135).

¹⁷³ Wincenty Marcin Kirchmayer (Kirchmajer) (1820–1893), bankier, działacz społeczny, syn jednego z najbogatszych kupców i bankierów krakowskich. Kirchmayerowie przybyli z Niemiec do Krakowa w XVIII w. Co najmniej kilku członków rodziny zajmowało się kupiectwem (por. Polski słownik biograficzny 1966–1967 XII 470–473). Nazwy pluralne *Strausbergi*, *Offenheimy* konotują również ‘dobrze prosperujących bankierów’.

¹⁷⁴ Ujęte w cudzysłów słowa, pochodzące z monografii M. Rutkowskiego (2007b: 77) poświęconej polifunkcyjności nazw własnych wpisanych w struktury metafory i metonimii, wyraźnie wskazują na metodologię opisu przyjętą przez autora, a nawiązującą do kognitywnej koncepcji metafor pojęciowych oraz teorii amalgamatów (stopów pojęciowych) Fauconniera i Turnera. Procesy metaforyzacji onimów w świetle niektórych założeń lingwistyki kognitywnej zostały omówione także w artykule tego autora (Rutkowski 2010: 333–344), w którym odwołuje się on do klasycznej koncepcji C. Kosyla, dotyczącej powstawania i funkcjonowania metafor nazewniczych (Kosyl 1978: 133–143), lecz na nowo ją interpretuje.

¹⁷⁵ Wartość konotacyjna nazwy tradycyjnie ujmowana jest jako utrwalony w świadomości społecznej zbiór sądów i wyobrażeń o jej referencie (m.in. Kosyl 1978: 133–143). Zwraca uwagę propozycja włączenia w strukturę konotacji „wszelkich elementów charakterystyki denotatu relewantnych z punktu widzenia konkretnego wystąpienia tekstowego metafory nazewniczej”, a zatem również peryferyjnych, subiektywnych, indywidualnych elementów konotacyjnych, co koresponduje z tzw. otwartą koncepcją konotacji (Rutkowski 2010: 355, por. też 2007b). Pozwala również – zdaniem M. Rutkowskiego – włączyć w pole tak ukierunkowanych badań incydentalne, subiektywnie wykreowane metafory onimiczne oraz te jednostki metaforyczne, „których nośniki [...] trudno było w ogóle uznać za obciążone wartością konotacyjną” (2010: 337).

¹⁷⁶ Nagromadzenie przykładów odnoszących się do jednostkowego (bliżej nieokreślonego) desygnatu ilustruje także cytat, w którym pojawiają się deonimy o proveniencji kulturowej (literatura) i o genezie historycznej, w znaczeniu ‘odpowiedni kandydat na męża’: „Pragnęłam bohaterów na miarę postaci Racine’a i rycerzy podobnych do Tankreda. [...] gdy spostrzegłam wreszcie, że nie zjawia się ani *Brytanik*, ani *Gonzalw z Kordoby*, że nie ma nawet żadnego prawdopodobieństwa, żebym spotkała *Grandisona*, zdecydowałam się zstąpić wreszcie z obłoków [...]” (Wąs, s. 46).

W przytoczonych słowach, nawiązujących do okresu powstania chłopskiego z 1846 r. (tzw. rabacji galicyjskiej) i działalności emisariuszy polskich, wszystkie – wymienione w jednym szeregu – formy deonimiczne mają jednoznacznie negatywny wydźwięk. We wspomnieniach innego pamiętnikarza nazwy te, odniesione do węglarzy, są wyraźnie ambiwalentne aksjologicznie, nacechowane dodatnio (*Danton*, *Robespierre*) lub ujemnie (*Marat*):

Na *Dantona*, *Robespiera*, nie było między nimi materiału, *Maratów* byłby znalazł między nimi co nie miara (Jabł, s. 143)¹⁷⁷.

Źródłem nacechowanej aksjologicznie metafory 'słynny rozbójnik, złodziej', wykorzystanej w jednym z pamiętników do uwypuklenia – w sposób żartobliwy – dziecięcych zachowań narratorki, było spolszczone zestawienie antroponimiczne denotujące prymarnie znanego w XIX w. rozbójnika węgierskiego:

Otóż mnie perswadowali, że to złodziejstwo, i ja w pokorze ducha przekonana byłam przez lat 8 mego życia, że jestem prawdziwym *Roża Szandorem* [autorka podkradała słodycze, np. odgrzyła kawałek czekolady] (Pot, s. 14).

Pejoratywne konotacje innej, autentycznej, nazwy osobowej *Adam Poniński*¹⁷⁸, użytej w formie pluralnej ze wskaźnikiem szeregującym, zostały wyzyskane do wskazania bliżej nieokreślonych potencjalnych zdrajców ojczyzny:

[...] jakoż ten przy pierwszym kroków wojennych rozpoczęciu dowództwo swoje złożył i powierzony sobie oddział wojska w największym nieładzie zostawił, przekonany, że na ochotników do łaski marszałkowskiej znajdzie się mnóstwo nowych *Adamów Ponińskich*, gotowych za łada jurjielt ojczyznę zaprzedać [...] (Chrzęsz, s. 83)¹⁷⁹.

¹⁷⁷ Te same lub zbliżone nośniki metafory zostały uaktywnione w tekstowych użyciach deminutywnych derywatów odproprialnych *Robespieriek*, *Maratek* o zabarwieniu ironicznym, wpisanych w strukturę bliską porównaniu: „Tak też i robił pan Martyni. Chłopów zdzierał, długów nie płacił [...]. Pomimo tych wad był to jednak jeden z matadorów rewolucyjnych, który gdyby były rzeczy trochę lepiej się udały, to by w naszej okolicy grał rolę *Robespierka* lub *Maratka*” (Rog, s. 138); por.: „Na balkon kamienicy narożnej niegdyś Kulczyckiego, nań wychodzący wkraczała bądź co bądź poważna postać Dzierzkowskiego [...] Trybun (przynajmniej podobny do trybuna) rozwijał z powagą arkusz i odczytywał adres, z piersi jego brązowej grzmiący jak huk bębnow bijących przed murem bagnietów do ataku; skoro się usunął luzowała go maleńka figurka zwana Dobrzańskim [...] parodiował pioruny Dzierzkowskiego. Jeżeli malutki z wielkim porównywać się godzi, to powiem, że te dwie postacie i te tłumy wcale nieźle parodiowały konwent zalany ludem, *Dantona* ponad nimi grzmiącego piorunami potężnego ducha, jak łomoty w głębi ziemi przed wybuchem wulkanu i syczenia słodkiego *Maksymilianka* tryskającego jadem niby podrażniona ropucha” (JabłP, s. 265).

¹⁷⁸ Adam Poniński, żyjący w XVIII w. płatny agent na usługach Rosji, skazany przez Sejm Czteroletni na wygnanie i pozbawienie wszelkich tytułów. Wyrok został jednak uchylony postanowieniem konfederacji targowickiej.

¹⁷⁹ Wartościowana negatywnie jest także użyta wtórnie nazwa *Paskiewicz* (Iwan Fiodorowicz Paskiewicz – jeden z wybitniejszych dowódców carskich) w cytacie: „Ukazy cara, skazujące kilkanaście tysięcy ludzi na wygnanie, sroższy cios zadały naszej sprawie niż wszystkie jego armie i *Paskiewicz*” (JabłP, s. 276).

Zdecydowanie negatywny wydźwięk ma również wtórne wystąpienie nazwy *Murawiew*¹⁸⁰:

Usłyszawszy nazwisko krwiożerczego Moskala, zwanego słusznie katem i *Murawjewem* K i e l e c - k i m, struchlałam i chciałam uciec z salonu, lecz wuj Ludwik zatrzymał mnie [...] (Kietl, s. 233).

Badany materiał nazewniczy odsłania co najmniej kilka źródeł wtórnych użyć onimów, wśród których dominują intertekstualne odniesienia do nazewnictwa zaczerpniętego z kodów: mitologicznego, biblijnego, literackiego. Odwoływano się również do wartości konotacyjnych autentycznych leksykalnie i denotacyjnie antroponomów, identyfikujących m.in. osoby współczesne autorom wspomnień, np. do określeń wybitnych władców, wodzów, wynalazców, a także do toponimów o wyrazistych konotacjach i do nazw etnicznych. Tekstowym i niemal systemowym metaforom nazewniczym towarzyszą niekiedy wykładniki wtórności nazw: określniki geograficzne, np. *polski*, *sanocki*, temporalne, np. *przyszły*, szeregujące, np. *nowy*, posesywne, np. *mój*, *nasz*, czy wskazujące na stereotypizację sądów, np. *prawdziwy*, lub ich kombinacje. Wtórnią funkcję onimów może sygnalizować komentarz metatekstowy, ale także wskaźniki gramatyczne (formy synekdochiczne, użycie kilku deonimów na określenie tej samej cechy) i ortograficzne (np. stosowana niekonsekwentnie pisownia małą literą) (por. Kosyl 1978: 133–143; Rutkowski 2007b: 171–175).

Aktualizowane w pamiętnikach konwencjonalne symbole kojarzone z helleńskimi i rzymskimi formami narracyjnymi to zleksykalizowane derywaty odproprjalne, funkcjonujące jako wyrazy pospolite i przeniesione na karty wspomnień w postaci „gotowych” jednostek leksykalnych, lub nazwy z pogranicza sfery onimicznej i apelatywnej, konotujące realia mityczne. Ich realizacje w tekście, bazujące zwykle na asocjacjach z bohaterami świata mitologicznego i będące przejawem określonej świadomości językowo-kulturowej autora narracji, wskazują na pewien indywidualizm w sposobie kreowania świata tekstu, wpisując się jednocześnie w ogólne tendencje do intertekstualnych gier inspirowanych zbiorami mitów, ale także Biblią czy innymi dziełami literatury powszechnej. Wprowadzone w tok relacji pamiętnikarskich jednostki o proveniencji mitycznej uwypuklają cechy przedstawianych postaci i miejsc, wskazują także pośrednio na stany emocjonalne autorów wspomnień. Metaforyczne użycie mitonimów i wykorzystanie frazeologizmów mitologicznych (zob. 4.4. „Tekstowe aktualizacje frazeologiczne i paremiologiczne z komponentem proprjalnym”) i innych eponimów (zob. Osnoven [...] 1983; Kopaliński 2006) służą przede wszystkim opisowi wyglądu, charakteru, zachowania postaci, a zatem wyeksponowaniu m.in. takich przymiotów, jak: uroda, elegancja, siła, gościnność, lub podkreśleniu cech biegunowo odmiennych. Efekt ten osiągnięto przede wszystkim dzięki spojrzeniu na bohatera wspomnień, czasem żartobliwemu lub ironicznemu, opartemu m.in. na ambiwalencji cech (brzydota – piękno, starość – młodość) przez pryzmat postaci mitologicznej, konotującej określoną cechę, ocenianą dodatnio lub ujemnie¹⁸¹, np.:

¹⁸⁰ Michał Murawjow – generał rosyjski, za okrucieństwo w tłumieniu powstania styczniowego zyskał przydomek Wiesziela.

¹⁸¹ Ekspresję przekazu zwiększają grupy nominalne oparte na kontrastowym zestawieniu cech typu *Stary Apollin*, denotujące wtórnie postać opisywaną w tekście wspomnień, czy metaforyczne określanie kobiety mitonimem męskim (por. „[...] Maura, mój *Mercury* płci żeńskiej [...]” – FelW, s. 242).

[Adonis 'urodzivny, czarujacy, urzekajacy mężczyzna, majacy powodzenie u kobiet']: Proszę spojrzeć na mego męża. Mimo całe przywiązanie, nie mogę nie widzieć, że szpetny i nigdy nie był *Adonisem*, a daj, Boże, każdemu dobremu tak szczęśliwe pożycie, jak było nasze! (FelP, s. 455).

[Amfitrion 'gościnny gospodarz']: Pewność siebie *amfitriona* nie opuściła młodzieńca i teraz (Wąs, s. 83).

Nasz *Amfitrion* powiada: [...] (Szymb, s. 80).

[Apollo, Apollin 'mężczyzna wyróżniający się urodą, piękny']: [O krawcu Kronesie:] Zwano go *Starym Apollinem*, postawy rosłej, prezencji pańskiej, twarzy wyrazistej był (GirtlP, s. 170).

[Herkules 'ktoś bardzo silny, potężny, atletyczny']: Ignaś, jak mówiłam wyżej, na pozór zdawał się mały *Herkules*, ale ciągle sapka i powlekające spojrzenia czyniły nas czasem niespokojnymi i to nas zdecydowało odmienić mamkę (Tarcz, s. 252).

[Psyche 'kobieta o niezemskiej urodzie']: Wnuczka gospodyni, Olimpja, z ślicznego ciała śliczniejszą promieniejącą duszą, świetlana *Psyche* [...] (w pierwszej młodości usnęła w Dreźnie) [...] (Jabl, s. 31).

Leksykalizacja wymienionych w cytatach nazw topicznych¹⁸² o proveniencji mitycznej (imion postaci mitologicznych), mająca w większości charakter apelatywizacji systemowej, dokonała się z pewnością niezależnie od omawianych tekstów. Nasuwa się jednak pytanie, czy można w niektórych odwołaniach do postaci mitologicznych widzieć bezpośrednie nawiązanie do prymarnej, referencjalnej funkcji nazw, a zatem czy w umyśle autorów wspomnień tkwiły wyrazy pospolite, eponimy lub frazeologizmy eponimiczne wykazujące asocjacje z mitologią (niekoniecznie u wszystkich pamiętnikarzy) czy też greckie i rzymskie podania.

Wysoki stopień utrwalenia w systemie językowym mają również zapelatywizowane imienne pierwowzory biblijne o znanych powszechnie wartościach konotacyjnych. Użycie w omawianych tekstach derywatów semantycznych o motywacji metaforycznej (m.in. z określnikiem *prawdziwy*) służy uwydatnieniu – ocenianego najczęściej negatywnie – zachowania opisanych postaci, np.:

[Herod 'człowiek okrutny', por. też *herod-baba* pot. 'kobieta despotyczna, zła, okrutna']: [...] sam pan Grabowski nad wyraz mi się podobał; co to za człowiek, opisuje go dokładnie maksyma: surowy dla siebie, pobożający dla drugih. Dał tego dowód wzięwszy za żonę *prawdweg* *Heroda* babę. [...] nicht nie zgadnie, czym ta kobieta potrafiła sobie ująć tak szanownego i powszechnie wielbionego człeka (Tarcz, s. 210).

[Judasz 'zdrajca, sprzedawczyk']: [...] a do tego słuchał podszeptów senatora Feliksa Grodzickiego, tego *prawdweg* *judasza*, najpodlejszego człowieka (GirtlP, s. 444).

Znalazł się zaraz usłużny Rosjanom *Judasz*, Feliks Grodzicki senator [...]. Dopieroż gdy się dowiedział, że wojsko rosyjskie opuszcza Kraków, *Judasz* zmiękł, widział też, że łatwo mógłby zawisnąć na latarni (GirtlP, s. 468).

Inne nazwy o genezie kulturowej, identyfikujące prymarnie bohaterów literackich, wskazują w badanych tekstach na obiekty jednostkowe lub zbiorowe, występując w liczbie pojedynczej lub mnogiej. Odnotować można odwołania do literatury sielankowej. Imiona z siedemnasto- i osiemnastowiecznych sielank o określonej wartości konotacyjnej w przekazach pamiętnikarskich bywają podstawą użyć zdeonimizowanych, a odczytanie metafor nazewniczych wymaga od odbiorcy pewnej kompetencji kulturowej:

¹⁸² O toposach onimicznych zob. m.in: Sarnowska-Giefing 2003a, 2010: 345–355.

[Rozyn 'adorator'¹⁸³]: Odejście moje wprawilo *Rozyna* w rozpacz [chodzi o Mieroszewskiego, adoratora autorki] (Tarcz, s. 113).

[Celadon 'adorator; subtelny, delikatny, uczuciowy kochanek'¹⁸⁴]: Przerażenie, jakiego doznałam, ustąpiło niepohamowanej wesołości, gdy mój w i e k o w y *Celadon* spróbował dać wyraz swoim zapałom [chodzi o pana de Narbonne, który zalecał się do autorki] (Wąs, s. 143).

Deonimicznymi nawiązaniem o charakterze intertekstualnym do fikcyjnej rzeczywistości literackiej są również inne, mniej lub bardziej skonwencjonalizowane metafory, takie jak: *Szejlok/szejlok* (por. *szajlok* – Kopaliński 2006: 258) 'bezwzględny wierzyciel, lichwiarz'¹⁸⁵, *Robak* 'tajny emisariusz, agitator, ksiądz'¹⁸⁶. W badanych tekstach występują one w liczbie mnogiej, odnosząc się odpowiednio do ocenianej negatywnie działalności lichwiarskiej oraz do działalności konspiracyjnej denotatów zbiorowych, którym można przypisać te same cechy w ramach wartości konotacyjnej:

Tylko ruchomości w kamienicy ocalały dziwnym trafunkiem przed mysłowskimi *Szejlokami* i dostały się wraz z kamienicą hrabiance Apolonii Zborowskiej w spadku po jej wuju [...] (Mier I, s. 75–76).

Słyszałem, że po r. 1831, wieziony w kajdanach do Rzeszowa za spiskowanie, w drodze zmarł. Z nadmiernym rozplodzeniem się dziennikarstwa znikł dawny kapucyn, którego zadaniem było rozwozić z domu do domu nowiny. Takich *Robaków* jak w „Panu Tadeuszu” znałem kilku (Jabł, s. 4)¹⁸⁷.

Na stan posiadania i umysłowość bohaterów wspomnień wskazują ponadto nazwy-symbole nawiązujące do niefikcyjnych postaci, w tym wypadku do imienia ostatniego króla Lidii słynącego z ogromnych dóbr (*Krezusa*):

Że zaś prezesem tegoż Towarzystwa na ten rok był pan Hahn Franciszek, jeden z najzamożniejszych kupców [...] ja na tego *krezusa* jak na Zawiszę liczyłem, w chwili przeto tak stanowczej wezwałem go do współdziałania [...] (Louis I, s. 52); por.: [...] jesteś tak bogatym jak *Krezus lidyjski*, i ty rozpaczasz? (Szymb, s. 36)

oraz do uczonego, pisarza, mówcy (*Cycerona*):

¹⁸³ Zob. 5.5. „Nazwy mitologiczne, biblijne, literackie jako kulturowe sygnały «intertekstu»”.

¹⁸⁴ Bohater francuskiej powieści pasterskiej „*Astrea*” z XVII w., której autorem jest Honoriusz d'Urfé. Od imienia *Celadon* pochodzi francuski leksem *céladon* 'seledyn, seledynowy' (zob. Bochnakowa [red.] 2012: 316).

¹⁸⁵ Shylock, główna postać komedii Szekspira „*Kupiec wenecki*”, uosabia mściwego lichwiarza żydowskiego.

¹⁸⁶ Wtórne użycie nazwy fikcyjnej *Robak* odwołuje się do jednego spośród kilku znaczeń deonimu konotującego różne treści.

¹⁸⁷ W innym fragmencie tekstu Ludwika Jabłonowskiego, w którym pamiętnikarz opisuje dawną pałastę galicyjską (m.in. przebiegłego, „ujmującego i dworakującego bez żenady” mecenasa Dzierzkowskiego), pojawia się we wtórnym użyciu nazwa *Wielki Kofta*, nawiązująca do utworu J. W. Goethego z licznymi wątkami masońskimi: „Najpopłatniejszym rzemiosłem *Wielkiego Kofty* były – jak utrzymywano – sprawy testamentów [...]” (Jabł, s. 69–70). Do bohatera komedii A. Fredry odsyła natomiast metafora nazewnicza *Pan Jowialski* ('ktoś, kto zna wiele przysłów, bajek; humorysta'), wykorzystana we wspomnieniach Kazimierza Girtlera: „Odbijający przeciwieństwem sąsiad, jakowys pan Kaspary czy Gaspari – ile słyszałem [...] był humoru wesołego, czym się nie każdy starzec zaleca. [...] P r a w d z i w y *Pan Jowia* < / > s k i , obfitował w nowiny, dykteryjki, przysłowia [...]” (GirtlP, s. 134).

[Sołtys] [...] umiając czytać, pisać, znający trochę historię, geografię, wziął się do poezji i wierszem wyraża to, co myśli, czuje, czego pragnie. To go też uważają za *Cycerona* i tak słuchają, że gdyby tylko wydał rozkaz zabijania, chętnie by go wypełnili (Kun, s. 290)¹⁸⁸.

W użyciu metaforycznym pojawia się także m.in. eponim *Ksantypa* 'jędza, złośnica, sekutnica' (od imienia żony Sokratesa), oddający charakter małżonki artysty malarza Michała Stachowicza:

Pewnego wieczora, Stachowicz zabawiwszy dłużej na jakimś imienninowym zebraniu, powrócił nad ranem do domu. *Ksantypa*, chcąc ukarać męża, wpadła na istic szatański pomysł. Oto pogrążonemu w twardym śnie przylepiła na obu oczach wizykatorye (Kieśl, s. 82–83).

W roli nośników metafor nazewniczych występują także określenia denotujące prymarnie wybitnych wodzów, strategów, zdobywców. Ich aktywizacja na płaszczyźnie tekstów pamiętnikarskich ma dwojakie zastosowanie: służy apoteozie bohatera wspomnień lub – wręcz odwrotnie – negatywnej ocenie prowadzonej przez niego działalności.

Subiektywna pochwała jednego z dowódców powstania listopadowego, męża autorki pamiętnika, została osiągnięta dzięki porównaniu Ludwika Kickiego z żyjącym na przełomie XV i XVI w. *Bayardem*, uznawanym za najbardziej utalentowanego dowódcę francuskiego doby wojen włoskich¹⁸⁹:

[...] Ludwik Kicki był prawdziwym *Bayardem*, stron ujemnych Cromwella nie miał w charakterze (Kicka, s. 206).

Podobną wartość konotacyjną ('niezwycięzony wódz, strateg, zdobywca') przypisuje się znanym powszechnie nazwom *Aleksander*, *Cezar*, *Waszyngton*, w przeciwieństwie do wskazanego, nieutralonego, choć funkcjonującego w dziewiętnastowiecznej świadomości społecznej, antroponimu *Bayard*. Wykorzystanie w przekazach pamiętnikarskich wymienionych nazw zdeproprializowanych w obrazowy sposób ukazuje działalność wojskową opisywanych postaci, ocenianą z perspektywy narratora pozytywnie bądź negatywnie:

¹⁸⁸ Do warstwy konotacyjnej związanej z onimem i jego denotatem odsyła określenie *wiek Diogenesów*, wyznaczające miniony, bliżej niesprecyzowany chronologicznie okres, w którym miano odrzucać luksus, wyrzekać się dóbr materialnych. Tekstowe wystąpienie wyrażenia, nawiązujące do zasad głoszonych przez filozofa z Synopy, uwydatnia biegunowo odmienną sytuację przedstawioną we fragmencie jednego z pamiętników: „Nie powiem, że to są rzeczy należące do pierwszych potrzeb, wiele jest ludzi, co między memi rzeczami znaleźliby dużo sprzętów nadpotrzebnych, wszakże *wiek Dyogenesów* minął już dawno, nikt dzisiaj nie ma ochoty pić garścią wodę z rzeki [...]” (FeIW, s. 120).

¹⁸⁹ Zob. Pierre du Terrail seigneur de Bayard (1473–1524), postać owiana legendą, uznawana za ostatniego z rycerzy „bez strachu i skazy”. Nazwisko to przewija się też w innych tekstach z tego okresu, a zatem antroponim i konotowane przez niego wartości z pewnością były obecne w ówczesnej świadomości kulturowej, por.: „Dusza wraz poetyczna i rycerska i nie bez racji porównywano go z *Bayardem* i nazywano «Rycerz bez trwogi i zarzutu»” (Błęd, s. 185).

[...] w moim umyśle rysował się [Napoleon] jako nowy *Aleksander* czy *Cezar* (Wąs, s. 36)¹⁹⁰. Niestety nadaremnie próbowano wmówić w niego [Chłopickiego], że jest drugim *Waszyngtonem* (Kicka, s. 241)¹⁹¹.

Metaforyzacji ulegają nie tylko nazwy osobowe, ale także nazwy geograficzne. We współczesnym dyskursie publicznym konceptualizacja przestrzeni dokonuje się – zdaniem M. Rutkowskiego (2007b: 145–159) – na podstawie takich czynników, jak: topografia, lokalizacja obiektu, klimat, gospodarka, terytorium społeczne, polityka, kultura. W omawianych dziewiętnastowiecznych narracjach pamiętnikarskich nieliczne wtórne użycia toponimów o ulegających konwencjonalizacji konotacjach wskazują na obszar zamieszkały przez ludność żydowską (*Jerozolima*) oraz na miejsce katorgi, zesłania (*Sybir*). Miejsce postrzegane jest zatem w aspekcie społecznościowym i w kategorii uwarunkowanej politycznie sytuacji Polaków w okresie zaborów, a nazwa zdeonimizowana może stać się znakiem nacechowanym emotywnie:

Przejeżdżamy Brzeziny, zamieszkałe przez roje Żydów, na małej stopie prawdziwa to *Jerozolima* (Kicka, s. 439–440).

[...] p. Erazmowi groziło wydanie do Rosji, gdzie go czekał *Sybir* (Kietl, s. 214).

[...] jako emigrant skazany był na *Sybir* przez Mikołaja, ale udało mu się przecie wywinąć z tego [...]

[...] (Kun, s. 207).

Mawiała zawsze, że pod wszystkimi trzema rządami żyła zaborcami, ale pruski i rosyjski, prześladowający otwarcie narodowość, ścigający więzieniem, kontrybucją, *Sybirem*, uważała za mniej niebezpieczny dla narodowości naszej i dla religii [...]

[...] każdy list zagraniczny groził adresatowi więzieniem i *Sybirem* (Szym, s. 46).

Jednostkowe wystąpienie tekstowe wyrażenia *Sparta sanocka* o znaczeniu '(ludność) zawsze gotowa do obrony przed najeźdźcą' jest świadectwem hiperbolicznego, niemal zmytologizowanego spojrzenia na ziemię sanocką (i jej mieszkańców), określaną też zacytowaną przez autorkę metaforą „żelazna koszula Polski”¹⁹², przez pryzmat starożytnego Sparty, największego polis Hellady:

Taki był duch tej ziemi sanockiej [...] tej „*Sparty sanockiej*”, zawsze gotowej do odparcia wroga za czasów Rzeczypospolitej (Pot, s. 329).

¹⁹⁰ W pamiętniku Wąsowiczowej Napoleon został porównany również do Nabuchodonozora, władcy babilońskiego, jednego z największych zwycięzców: „Inne przypuszczały, że Napoleon straci zmysły z radości i że niebo na to chyba dopuści do tego zgorszenia, ażeby z tym większej wyżyny strącić nowego *Nabuchodonozora*” (Wąs, s. 142). Źródłem użycia metaforycznego we wspomnieniach pamiętnikarki jest także nazwa wodza ateńskiego Milcjadesa, bohatera bitwy pod Maratonem, w której Grecy odnieśli wielkie zwycięstwo nad armią perską. Tekstowe wystąpienie nazwy z określnikiem *nowoczesny* służy ukazaniu pychy i próżności Krasieńskiego: „Nowoczesny *Milcjades* zadowolił się rozdaniem niewielkiej ilości egzemplarzy najmniej znaczącym spośród swych zauszników, wrzucaniem medali garściami do rzek i umieszczaniem ich w fundamentach wznoszonych w jego majątkach budowli” (Wąs, s. 264).

¹⁹¹ Zob. też cytat: „Z konnym orszakiem z rękoma na piersiach założonemi środkiem Bramy Brandenburskiej, tylko dla familii królewskiej zarezerwowanym, w galop przejechał niby drugi *Napoleon* [...]” (Mier II, s. 210).

¹⁹² Por. cytat: „O, bo nie darmo w dawnych czasach nazywano tę ziemię «żelazną koszulą Polski»! Mieszkańcy jej żyli w domu jak w obozie, zawsze gotowi bronić południowej ściany Rzeczypospolitej przed napastnikami ciągnącymi od strony Węgier [...]” (Pot, s. 329).

Źródłem użyć zdeonimizowanych bywają również nazwy etniczne. W tekstach pamiętnikarskich metafory etnonimiczne należą do rzadkości. W takiej funkcji pojawia się nacechowane chronologicznie i emotywnie, nieużywane obecnie, określenie *Negr*, konotujące stan zniewolenia (w sensie figuratywnym), czy spluralizowany etnonim *Włoszka* o wartości semantycznej 'wesoła, muzykalna, energiczna', uwypuklający aktywność postaci przywołanych w tekście:

Byłem *Negrem* przykutym do fantazji i obejścia. Być niewolnikiem i miejsca, i osoby – to się nie może żadnemu człowiekowi los uśmiechać (Szymb, s. 151).

Miał pięcioro dzieci, dwie córki już dorosłe, Dominikę i Jolantę – wesołe, żywe i muzykalne – istne *Włoszki* (Szymb, s. 55).

Metonimiczne wystąpienia nazw etnicznych w narracjach wspomnieniowych ilustruje natomiast cytat z nacechowanym ekspresywnie etnonimem *Moskal/moskal*, użytym w znaczeniu kolektywnym, a wskazującym na charakter rządów w okresie politycznej zależności Polaków od Rosjan: „Dość mam służby pod *moskałem*¹⁹³” (Kraj, s. 55). Podobną wartość mają choronimy: *Austria*, *Prusy*, *Rosja*, odsyłające do ocenia-
nia negatywnie „aktywności” państw zaborczych:

Austria, *Prusy* i *Rosja* deptały Polaków moralnie i fizycznie. *Austria* kazała ich rznąć w Galicji w 1846 roku [...] (Kicka, s. 40).

Poruszając kwestię pozareferencjalnych (wtórnych) użyć nazw własnych, nie można pominąć dość częstych w tekstach pamiętnikarskich metonimii odnazewniczych wynikających z konceptualnej relacji styczności z nazwami geograficznymi. Nazwy te, wskazując na lokalizację w przestrzeni, funkcjonują równocześnie jako synonimiczne określenia szeroko pojmowanej instytucji czy sił zbrojnych, np.:

[Moskwa 'wojsko rosyjskie']: Odparliśmy dwakroć silniejszą *Moskwę* i z boru wyjść jej nie pozwolili (Jabl, s. 123)¹⁹⁴.

[Karlsbad 'uzdrowisko']: A sprawił to *Karlsbad*! Mój Boże jakaż ja byłam przeciwna tej kuracji!, Doktor Dukiet od Bóg wie ilu lat przestrzegał [...] mówiąc, że stan serca jest zły, że Stasia ten *Karlsbad* zabije (Pot, s. 238)¹⁹⁵.

Metonimiczne użycie nazwy niemieckiej *Karlsbad* (czeskie *Karlowe Wary*) w przytoczonym fragmencie wspomnień Potockiej zostało wpisane w obszar ekspresji nega-

¹⁹³ Użycie formy singularnej zamiast pluralnej, symbolizujące wielość, znamionuje synekdochę liczby, odmianę metonimii.

¹⁹⁴ Zob. też cytat: „Kordys, nadworny lekarz rodziców, rozpowiada matce o wielkiej zarazie, którą *Moskwa* niesie z sobą [...]” (Jabl, s. 1).

¹⁹⁵ Skonwencjonalizowane wykorzystanie nazwy miejsca na określenie mieszkańców danego miasta lub osób mieszkających przy danej ulicy ilustrują cytaty typu: „*Warszawa* śpi. [...] Jedynie gromadka z kilku osób złożona podąży z Brackiej na Widok” (Kraj, s. 55); „*Rymanów* przysłał strażaków swoich do niesienia trumny, co mi było niezmiernie miło” (Pot, s. 252); „[...] cała *Sidonien* miała do nas na jeden dzień przyjechać” [*Sidonienstrasse* – ulica w Dreźnie] (Pot, s. 60); „[...] hr. Gołwinowie mieli cały *Petersburg* u siebie na obiedzie [...]” (Szep, s. 187). Więcej przykładów metonimicznych wystąpień nazw własnych zob. 4.2. „Nazwy zdeonimizowane i zaplatywizowane refleksem dziewiętnastowiecznej rzeczywistości”.

tywnej. Podobnie nacechowana jest nazwa *Moskwa*¹⁹⁶ (zob. wyżej) i pluralna forma *Szpilbergów*:

A wśród morza poświęceń, krwi, łez, wśród murów cytadel *Szpilbergów*, wśród śniegów Sybiru, wśród tułactwa emigracji prowadziła – idea i zapał! (Pot, s. 198)¹⁹⁷.

Metafory i metonimie onimiczne funkcjonujące w planie tekstów retrospektywnych i diarystycznych, znamienne także dla wypowiedzi potocznych¹⁹⁸, prezentują różny stopień utrwalenia w świadomości społecznej oraz w języku (zob. eponimy), a także różną wartość semantyczno-ekspresywną i aksjologiczną. Odślaniają ponadto mentalne procesy związane z konceptualizacją jako podstawą rozumienia znaczeń i kategoryzacją rzeczywistości przez ówczesnych przeciętnych użytkowników języka. Sam wybór nazwy własnej użytej metaforycznie (rzadziej metonimicznie) wiąże się ściśle z wartościowaniem, na które niekiedy nakłada się nacechowanie emotywne.

Nazwy własne użyte w wypowiedziach predykatywnych, pozareferencjalnych, a więc z wyraźnym elementem konotacyjnym, nabywają nowych treści, których odczytanie wymaga uwzględnienia aspektu semantyczno-pragmatycznego, aktualizacji wspólnej dla nadawcy i odbiorcy tekstu wiedzy o świecie. Wtórnie użyte nazwy o zmienionym zakresie denotacyjnym i nabytej funkcji symbolicznej uwypuklają w pozytywnym lub negatywnym świetle m.in.: działalność, wygląd, umysłowość, stan posiadania bohaterów omawianych wspomnień. W źródłach wspomnieniowych szczególnie interesujące są metaforyczne nawiązania do wartości asocjacyjnej nazw funkcjonujących w dziewiętnastowiecznym dyskursie historycznym, politycznym, społecznym. Procesom metaforyzacji i metonimizacji w planie tekstów podlegały nazwy osób współczesnych autorom narracji pamiętnikarskich, które stawały się nazwami „znaczącymi” w ramach kontekstu zdaniowego lub tekstowego oraz nazwy osób żyjących w wiekach wcześniejszych o bardziej stabilnych konotacjach. Prototypy danej „deonimicznej kategorii pojęciowej” (zob. Rutkowski 2007b), aktualizowane w tekstowych wystąpieniach nazw uwypuklają fragmenty kontekstu historycznego i kulturowego bliskiego nadawcom i najprawdopodobniej prymarnym adresatom omawianych tekstów. Częste są odwołania do nazw-symboli o proveniencji kulturowej, np.: mitologizmów, biblizmów, onimów literackich o trwałych, niemal stereotypowych konotacjach.

¹⁹⁶ W omawianych tekstach toponim *Moskwa*, konotujący działalność państwa zaborczego, pojawia się jako synonimiczne określenie *Rosji*: „[...] oddając mu [Stanisławowi Augustowi] bezwzględną sprawiedliwość mniemać można, że i on miałby pomysły szczęśliwe, gdyby nie oplątywały go sidła Prus, Moskwy i Austrii” (Kicka, s. 96).

¹⁹⁷ Wtórnie wystąpienie nazwy *Szpilberg* (por. niem. *Spielberg*, czeski *Špilberk*) wywołuje asocjacje z pierwotnym denotatem nazwy, tj. więzieniem mieszczącym się w dawnym zamku, późniejszej twierdzy, i kluczowym miejscu fortecy, jaką było w XVII w. Brno, a symbolizującym walkę o wyzwolenie spod władzy ciemiężcy. Por. też inne cytaty z nazwą *Szpilberg*: „Więzienia zapełnione więźniami politycznymi w Rzeszowie, Lwowie, *Szpilbergu* itd.” (Dar, s. 101); „[...] więzień na *Szpilbergu* [...]” (Jabl, s. 151); „[...] wywieziony został do cięższego jeszcze, *Szpilbergu*” (Kietl, s. 33).

¹⁹⁸ Według kognitywistów metafora (też metonimia), tkwiąca w systemie pojęć człowieka, jest istotnym elementem codziennej komunikacji językowej (por. m.in. Lakoff, Johnson 1988). W tym kontekście myślenie metaforyczne uznawane jest za jeden z wyznaczników potocznej odmiany języka.

Nazwy pojawiające się w funkcji metaforycznych i metonimicznych nośników kategoryalnych, nacechowane chronologicznie, są również wyznacznikami dawności badanych źródeł. Ich obecność w tekstach wynika nie tylko z indywidualnych upodobań, wizji świata i kompetencji językowo-kulturowych poszczególnych pamiętnikarzy, ale wiąże się także z czasem spisywania wspomnień i ich tematyką. Dla współczesnego czytelnika część jednostkowych, niestabilnych wystąpień tekstowych może być trudna w odbiorze ze względu na słabo utrwaloną wartość konotacyjną niektórych deonimów lub ich nieobecność w dzisiejszym onomastykonie kulturowym.

Pierwowzorami nazw o wtórnej referencji jednostkowej lub ogólnej są antroponimy odnoszące się zarówno do referentów rzeczywistych, jak i fikcyjnych, rzadziej toponimy i nazwy etniczne. Nacechowanie ekspresywno-wartościujące większości omówionych tu propriów wynika z samych procesów metaforyzacji i metonimizacji, a odniesienie znaku onimicznego o mniej lub bardziej ustabilizowanych konotacjach do wtórnego denotatu nazwy może bazować na dysonansowym porównaniu, sygnalizującym np. ironię. Odnotować można także bardziej neutralne emotywnie onimy, włączone zwłaszcza w strukturę metonimii, zmienną również dla tekstów użytkowych i pozatekstowej komunikacji nieoficjalnej.

5.4.4. Onimy w strukturach komparatywnych

Nazwy własne pozbawione prymarnej funkcji referencjalnej występują w opisanych wyżej użyciach metaforycznych i metonimicznych. Częściową utratę funkcji ściśle proprialnych z jednoczesną aktualizacją funkcji konotacyjnych przypisać można onimom stanowiącym komponenty struktur porównawczych¹⁹⁹. Wydaje się, że porównanie jest jednym z chętniej stosowanych przez wielu pamiętnikarzy tropów stylistycznych, wpływającym z pewnością na obrazowość języka wspomnień i zwiększenie ekspresji fragmentów relacji utrzymanych w konwencji pamiętnikarskiej. Obok licznych struktur z apelatywnymi członami porównującymi (np. *polecieć do serca jak oswojony ptak do klatki* – Szep, s. 154; [rok 1846] *zawisł jak ołowiana chmura* – Szep, s. 110) wyróżnić można konstrukcje z podlegającymi deonimizacji nazwami własnymi stanowiącymi najczęściej podstawę wartościujących odwołań do działalności, zachowania, wyglądu, stanu majątkowego określonych postaci lub do cech innych obiektów (np. geograficznych). Stopień deszyfracji warstwy asocjacyjnej nazwy zależy od jej utrwalenia, a także od kompetencji kulturowych odbiorcy, sam zaś wybór onimu łączy się ściśle z wartościowaniem, oceną i – w pewnym zakresie – ewokuje funkcję ekspresywną.

W badanych tekstach onimiczną podstawę porównania stanowią:

¹⁹⁹ M. Rutkowski (2007b: 175) porównanie wykazujące pewne podobieństwo do metafory traktuje „jako zjawisko konceptualnie pokrewne” i interpretuje je – przy pewnych założeniach – „jako początkowe stadium metaforyzacji”. O ustalonych (sfrazeologizowanych) porównaniach z komponentem antroponimicznym zob. Krajewski 1993: 385–392; por. 4.4. „Tekstowe aktualizacje frazeologiczne i paremiologiczne z komponentem proprialnym” (tu niektóre przykłady typu: *wlazł jak Piłat w credo, jak Piotrowin wyglądałam*).

nazwy o genezie mitologicznej:

Podobna *Niobe*, nie posiadałam się z dumy z powodu urody trojga moich dzieci (Wąs, s. 219).

Miał prawdziwego *Satyra* rysy i obwisłą dolną wargę. Zawsze się zdawał brudny, nie umyty, nie uczesany i na wpół zaspany (Kicka, s. 128).

Jan Drojewski [...] chciał mi ofiarować za mój głos jakieś tam bardzo piękne serce, ale że ja się już miałam za słuszną pannę, odmówiłam ten dar z równą powagą jak *Andromacha* ofiarowaną jej koronę przez Pyrrusa (Tarcz, s. 58).

Prócz tego Kasia pisywała do mnie przynajmniej po dwa razy na dzień, ja zaś, traktując ją jak niegdyś *Hermiona* swoich wielbicieli, ledwie raz w tygodniu odpisywałam (Tarcz, s. 153)²⁰⁰,

nazwy biblijne²⁰¹:

Ale że Bóg jest mocen niespodziewanie natchnąć odwagą najłabsze naczynie, P. Chaborska jak druga *Judith* porwała się na przedsięwzięcie (FelW, s. 201).

[...] gęsto falowały tłumy, a pomiędzy nie w polskim stroju, przez dwóch synów prowadzony podtrzymujących ręce ojcu jak *Mojżeszowi* na widok Kanaanu, postępował spiesznym krokiem rozrzucony, rozplakany [...], ogromny, czarny Meliton Pinczakowski (Jabł, s. 189).

Jak biblijna *Marta* gorszą część obrałam, gdyż nie wykradałam ani odwiedzałam więzionych na Wawelu, nie brałam udziału w zebraniach zakazanych [w 1863 r.] (Kietl, s. 209)²⁰²,

hagionimy:

Księżna kanclerzyna, Lubomirska z domu, jaśniała krasą i urodą, tak jak *święta Magdalena*, której nosiła imię; spełniła czarę uciech światowych na dworze Stanisława Augusta w czasie Czteroletniego Sejmu [...] (Kicka, s. 26–27).

Pani Wąsowiczowa zwykła była mówić, że jak *św. Wincenty à Paulo*, miłosierdziem zdobędzie niebo i wiele mu [Sewerynowi Gałęzowskiemu] będzie przebaczone (Kicka, s. 625),

antroponimy odnoszące się do bohaterów literackich i legendarnych:

Elżbieta Grabowska, najstarsza siostra babuni, tak jak w Boskiej komedii Dantego *Franczeska*, unosi się nad otchłanią piekła obok ukochanego (Kicka, s. 90).

– Czy mi też przeznaczono jak drugiemu *Answerusowi*²⁰³, włożyć się z miejsca na miejsce do końca świata? (FelW, s. 233),

nazwiska twórców:

Wymowny jak *Skarga* [...] (Jabł, s. 69).

Od świtu do nocy podпиты już i czasu i siły nie miał, wówczas zamykano go jak *Bronikowskiego* lub *Dumasa* na rygle, ale to niewiele pomagało, bo wówczas najczęściej odspiał przebirbantowane noce (Jabł, s. 73).

²⁰⁰ Zob. też cytat: „W Łąncucie można się nauczyć historii na <turalnej> o «samcu», a to na samej tylko osobie księcia Henryka Lubomirskiego; leci na suficie w postaci anioła – nagi, stoi jak *Herkul* – nagi, strzela jak *Apollin* – nagi, wzdycha jak *Adonis* – nagi, pilnuje Księżny Marszałkowej stolika – nagi i dmucha jak *Zefir* – nagi” (Tarcz, s. 57).

²⁰¹ Do struktury porównania włączane są także nazwy o symbolicznych właściwościach semantycznych, będące składnikami utrwalonych połączeń wyrazowych, np. „[...] istotnie toczy się ogromny powóz do *arki Noego* podobny” (Pot, s. 219).

²⁰² Zob. też cytat z bibliźmem *królowa Saby*, konotującym bogactwo: „Księżna ta, morgatanyczna małżonka księcia de Capowe, brata króla neapolitańskiego, była jak w bajce cudownie piękną, cnotliwą jak anioł, bogatą jak *królowa Saby* (Szep, s. 261), czy z nazwą *Jehowa*: Austria chciała [...] nie ciągłego spoglądania na Zachód, czy stamtąd Filip nie wyskoczy z konopi i – jak *Jehowa* Żydom na puszczy – upieczonych przepiórek nie rzuci do pysia” (Jabł, s. 146).

²⁰³ Answerus (Ahaswerus, Aswerus) – legendarna postać Żyda Wiecznego Tułacza.

Ks. Sielecki miał przedziwny talent pisarski; zupełnie podobnie pisał dla ludu po rusku, jak *An-czyc po polsku* (Pot, s. 176).

W oczach moich już mojej siostrze wyrastały z ramion pióra. Tak się niegdyś zdawało *Horacemu*, ale on czuł, jak jemu rosły (Tarcz, s. 245).

To samo z rysunkiem i malarstwem; przekonana byłam, że wyrównam *Rafaelowi* (Pot, s. 19).

[Książd Samuel Piasecki] W wiekach ubiegłych byłby był we Włoszech jakim *Fra Angelico*²⁰⁴, bo zamiłowanie jego do sztuki mądre było i czyste jak dusza jego (Szep, s. 138),

onimiczne określenia wodzów²⁰⁵:

[...] i czekałem oparty na łokciach terminu, jak *Mierosławski* nie mogący się zdecydować, czy zwycięskie armje na Kitaj i Stambuł, czy na Stokholm rzucić ku Warszawie (Jabł, s. 178).

Gdy pewnego rana leżę nad planem Lwowa, jak *Napoleon* nad mapą Italji przed Marengo, wchodzi mało mi znany adwokat Piotr Romanowicz, zwany szpileczką [...] (Jabł, s. 178).

[O Chłopickim:] Była to postać prawdziwie hetmańska, jak *Czarniecki*, jak *książę Józef* (JabłP, s. 158). Krukowiecki był całkiem w położeniu *Richepense'a*²⁰⁶. [...] dużo stracił czasu, nie śmiać – jak *Richepense* – jedną dywizją rzucić się w samą matnię Moskwy (JabłP, s. 180).

[...] i nikt już teraz nie wątpił o wojnie – tej wojnie, w której Napoleon postawił na kartę swoją sławę i cesarstwo, a na którą jak *Kserkses*, wyruszyć chciał na czele stu różnych ludów (Wąs, s. 223)²⁰⁷,

nazwy miast, regionów, krain (i inne):

Jakiś czas Polska stała otworem jako *Kalifornia* dla kopaczy złota, którzy, jak tam, tak u nas, ci przybysze bez czci i wiary, bez serca i sumienia, zrabowawszy złoto przeklinali ziemię, że za mało ich chciwości dogodziła [...] (GirtlP, s. 291).

[...] też takie widywałem boudoiry jakby z *Pompei* przeniesione (Jabł, s. 4).

[...] my wszystkie byłyśmy zrozpaczone, że osoba przyjmowana w towarzystwie [pani Walewska] uległa tak łatwo i równie słabo się broniła jak twierdza *Ulm* (Wąs, s. 101).

W strukturę porównania włączano także nazwy własne o znaczeniu asocjacyjnym słabiej utrwalonym, lecz najprawdopodobniej czytelnym w dziewiętnastowiecznym dyskursie społecznym. Za przykład może posłużyć cytat, w którym nazwisko niemieckich Żydów *Rotszyld* (*Rothschild*), utożsamiane z bankowością i finansami²⁰⁸, będące niemal synonimicznym określeniem bogactwa, zostało wykorzystane do podkreślenia „stanu posiadania” postaci, o której mowa w tekście, mierzonego jednak w zupełnie innej skali:

²⁰⁴ Fra Angelico – dominikanin, malarz religijny wczesnego renesansu.

²⁰⁵ Zdarza się również, że w strukturze komparatywnej obok siebie funkcjonują dwie nazwy o odmiennej wartości asocjacyjnej: „Nie będąc żadnym potentatem ani sławnym mężem, takim *Bismarkiem* lub *Apolinarem Kątskim*, co swą zabawkę dziecinną, skrzypczyki, sam podarował Akademii Umiejętności w Krakowie [...] więc nie ma co o mych latach dziecięcych się długo rozpisywać” (Mier II, s. 91).

²⁰⁶ Antoine Richepanse (1770–1802) – francuski generał z czasów Wielkiej Rewolucji.

²⁰⁷ Por. cytat z określeniem *obóz Wallensteina*, stanowiącym nawiązanie do sztuki Friedricha Schillera „Trylogia o Wallensteinie i wojnie trzydziestoletniej”, część 1: „Obóz Wallensteina” (Albrecht von Wallenstein – polityk i wódz z okresu wojny trzydziestoletniej): „Wkrótce hotel Hofmana wyglądał na kwatery głównego sztabu, a miasto na obóz *Wallensteina* [...] powstańcy w dziwacznych mundurach snuli się gęsto ulicami” (Jabł, s. 102).

²⁰⁸ Por.: „Obejrzelśmy, między innymi, [...] dom *Rotszyldów* na Judengasse, gniazdo ich rodziny, skąd wyszły dynastie obecne słynnych tych bogaczy” (Szym, s. 139).

[Polikarp Gumiński, wdzięczny, że autor dał mu dwie koszule:] Jakież on był szczęśliwy – to nigdy *Rotszyl*d nie był tak zadowolony z operacji zrobionej na Turcji (Szymb, s. 36)²⁰⁹.

Odwołania do wartości konotacyjnych onimów, mające wyeksponować m.in. wygląd bohatera wspomnień, jego cechy charakterologiczne, są szczególnie interesujące, gdy porównanie bazuje na dysonansowym zestawieniu cech. Ekspresję przekazu zwiększa zabieg stylistyczny polegający na porównaniu brzydoty przedstawianej postaci do urody *Adonisa* czy wyglądu i zachowania dojrzałego mężczyzny do znaczeń mitologizmu *Hiacynt* ‘piękny, niewinny młodzieniec’ (w kontekście negatywnie ocenianych cech przypisywanych jego żonie), por.

[...] Kochanowski Ignacy umizgał się do Tereni. Z ukontentowaniem słuchała jego andronów i nie widząc zęba i ruin jego postawy spoglądała na niego jak na *Adonisa* (Tarcz, s. 205).
Z ułożenia i z twarzy nawet wygląda przy niej jak niewinny *Hiacent*, żeby myśleć i zastanawiać się do końca świata, nicht [!] nie zgadnie, czym ta kobieta potrafiła sobie ująć tak szanownego i powszechnie wielbionego człeka (Tarcz, s. 210).

W przestrzeń ekspresji ironicznej, opartej na hiperbolicznej konfrontacji „wielkości prawdziwej” z „wielkością rzekomą”, wpisane zostały antroponimy (odpowiednio imię i nazwisko) denotujące prymarnie włoskich poetów. Zabieg ten posłużył do ośmieszenia aktywności poetyckiej i wyglądu osoby porównywanej, a identyfikująca ją nazwa własna (*Paparówna*) nabrała również zabarwienia ekspresywnego:

Sześćdziesięcioletnia, bardzo wysoka, bardzo chuda z długą pergaminową twarzą panna *Paparówna*, poetka na domowym Kapitolu, jak *Dante* lub *Petrarka* olaurowana, w białym puderman-tlu, udającym chlamidę [...] sutym wieńcem wawrzynu na czole, przechadzała się poważnie (Jabl, s. 187).

W konstrukcjach komparatywnych o mniejszym lub większym stopniu eksplicytności (wynikającym m.in. z obecności lub braku wskaźników typu: *jak*, *jakby*, *niczym*, *niby*), obiekt porównywany należy najczęściej do tej samej klasy co pierwotny referent nazwy częściowo zdeonimizowanej²¹⁰, np.:

Lecz jak *Part* uciekający z pola bitwy rani jeszcze przeciwnika, tak i ja na odchodnym oświadczyłem Smoniewskiemu, że jutro opowiem wszystko ojcu, a on dowie się, jakiego to osła mam guwernera (Mier I, s. 59).

²⁰⁹ Zob. też cytat z innego źródła dziewiętnastowiecznego, w którym antroponim *Rotszyl*d pojawia się w kontekście ironizującym, negatywnie oceniającym zachowanie bankiera wiedeńskiego Salomona Rothschilda: „*Rotszyl*d, korzystając z okoliczności z dezynwolturą prawdziwego dorobkiewicza i syna Izraela, wybrał sobie krawat, kazał włożyć na szyję i przyjąć bez ceremonii, tak jakby to kazał uczynić dziewczynie sklepowej. Nic nie mówiąc, wielka pani rozkaz wykonała, a na zapytanie, wiele ma zapłacić za krawat, odpowiedziała *Rotszyl*dowi: 5 franków za krawat, a za włożenie i przypięcie ty-siąc” (Kicka, s. 485–486).

²¹⁰ Niezachowanie zgodności płci w obrębie klasy osób, odnotowane w kilku przykładach, wydaje się mało istotne w kontekście innych cech konotowanych przez człon porównujący, a przypisywanych postaciom pojawiającym się na kartach badanych tekstów, por.: „Wyznaję, że tak jak *Ludwik XIV* czekać nie lubię” [słowa pamiętnikarki] (Kicka, s. 605).

Comparans może posiadać odmienną wartość denotacyjną niż *comparandum*, a odniesienie nazwy obiektu geograficznego do onimu identyfikującego prymarnie osobę sprzyja zabiegowi personifikacji, np.:

Dzisiaj Polskę można porównać z *Jobem* (Kun, s. 243)²¹¹.

W funkcji elementu porównującego pojawia się zwykle onim o pierwotnej denotacji jednostkowej: „Piękny licem, rosły szlachetną postawą [...] przypominał *d’Artagnana*, a często lowelasa” (Jabl, s. 51–52), zdecydowanie rzadziej – forma pluralna o referencji ogólnej: „Wszyscy cudownie, przedziwnie się obdzielili jak *Izraelici* na puszczy siedmioma rybami” (Kicka, s. 283); „[...] a to wy jeszcze gorzej robicie, jak nasze *Żydy* krakowskie, co to akcyzę od rządu dzierzawią!” (Louis I, s. 116).

Zwracają również uwagę struktury, w których cechy konotowane przez singularną postać antroponimu są wykorzystywane do charakterystyki zbiorowości²¹²:

Tak, jak *Mojżesz* setki prawideł o czystości, zdawałoby się śmiesznych i przesadzonych, stanowił [...] tak może starzy przodkowie nasi strzegąc uczciwości klejnotu szlacheckiego obawiali się [...] że z jednej egzageracji wpadając w drugą zrobimy się do zbytku chciwymi, interesownymi, brudnymi (Pot, s. 200).

[...] i że są tacy między Polakami, którzy tam, gdzie myślą, że nie są znani, gotowi są wyprzeć się swego narodu, jak *Judasz* Chrystusa Pana (Rog, s. 146).

Częściowo zdeonimizowane, polifunkcyjne nazwy własne w konstrukcjach komparatywnych są nośnikami nie tylko określonych wartości asocjacyjnych, ale także emotywnych i aksjologicznych, utrwalonych w zbiorowej świadomości kulturowej i/lub dekodowanych kontekstowo²¹³. Deproprializacja nie ma tu znamion całkowitej apelatywizacji, gdyż zachowany jest związek z prymarnym referentem (zob. M. Rutkowski 2007b: 185). Zastosowanie porównania jako środka stylistycznego powoduje, że w planie badanych tekstów znakami ekspresywnymi stają się także – w jakimś stopniu – występujące w prymarnej funkcji onimizacji nazwy obiektów porównywanych. Nacechowanie ematywne np. nazwiska *Paparówna* wynika z ironicznego powiązania z antroponimami *Dante* i *Petrarka*. Podobnie, dzięki skonfrontowaniu wyglądu postaci z właściwościami konotowa-

²¹¹ Dalsza część cytatu stanowi rozbudowane *tertium comparationis*: „Z największych dostatków przyszedł do ostatniej nędzy, ale Bóg, widząc, że umie zgadzać się z wolą Jego, że znosi z poddaniem się Jego woli swoje cierpienia, wynagrodził mu to sowingie, czyniąc go znowu majątnym i szczęśliwym jak dawniej. Także też i Polska [...] nie zaginał i nie zginie duch polski, który ją wydzwignąć potrafi”. Wyeksplikowana podstawa i motywacja porównania pojawia się w wielu tekstowych realizacjach struktur komparatywnych z komponentem onimizacyjnym.

²¹² Warto wspomnieć także o istniejących w tekstach pamiętnikarskich porównaniach typu: „[...] pańskie dworskie przywdziały czepce krepowe *à la Maria Stuart*, spadające szpicem aż do nasady nosa [...]” (Kietl, s. 116); „W jednym [powozie] najpiękniej ukwieconym, zaprzężonym *à la Daumont*, zobaczył [...] prześliczną, młodą, strojną damę [...]” (Kietl, s. 184); por.: „[...] płaszcz zarzucony *en Almamiva* [...] słowem uzupełniałam ideał Niemki artystki, jakie pracowały w galerii” (Pot, s. 63) (zob. też 4.2. „Nazwy zdeonimizowane i zapelatywizowane refleksem dziewiętnastowiecznej rzeczywistości”).

²¹³ Do struktury porównania, podobnie jak do struktury metafory, włączano chętnie nazwy topiczne związane z kodem mitologicznym, biblijnym, literackim ze względu na ich przezroczystość konotacyjną, co nie zawsze jest wykładnikiem intelektualizacji wypowiedzi.

nymi przez nazwę topiczną *Adonis*, cech ekspresywnych nabiera zestawienie antroponimiczne *Kochanowski Ignacy* (więcej egzemplifikacji zob. wyżej).

5.4.5. Nomina sacra w emfaticznych wykrzykniach i powiedzeniach

Nacechowane zawołania i powiedzenia zawierające sakronim, liczne w tekstach pamiętnikarskich, są kolejnym wykładnikiem ekspresji leksykalnej, a jednocześnie sygnałem wskazującym na aktywizację potocznej płaszczyzny języka. Tekstowe realizacje emfaticznych wykrzyknień i powiedzeń z nomina sacra (zazwyczaj z nazwą *Bóg*, rzadziej z innymi nazwami postaci sfery duchowej), pojawiające się w warstwie narracyjnej i w dialogowych wypowiedziach różnych osób, ujawniają przede wszystkim emocje autorów-narratorów i/lub bohaterów wspomnień związane z życiem prywatnym, rodzinnym, ale także z losami kraju i narodu. Wśród nich można wyróżnić znamienne dla kontaktów nieoficjalnych utarte formuły błagalne, używane często w funkcji magicznej jako swoiste zaklęcia, np. *daj(że) Bóg!*, *daj Boże!*

Zwroty do Boga²¹⁴ na kartach pamiętników, uruchamiające – w aspekcie pragmatycznojęzykowym – funkcję ekspresywną, niekiedy też fatyczną, mają różną postać²¹⁵. Liczne są zawołania z wokatywną formą *Boże*:

Boże, zachowaj mi wszystkie te drogie osoby, którymiś mnie obdarzył! (Błęd, s. 328).

Boże, jakżeś hojnie odpłacił kilkoletnie cierpienie, wracając na łono moje utracone dziecię! (FelW, s. 210).

Boże, ratuj mnie! (Kun, s. 302).

Nie dopuść Boże! (FelW, s. 238),

obok której pojawiają się apelatywne wskaźniki wartościująco-oceniające (w tym zaimek *mój* jako składnik utrwalonej jednostki frazeologicznej *mój Boże*, wielokrotnie egzemplifikowanej):

Boże, mój Boże, uchroni nas od tej plagi, która straszniejsza mnie się wydaje niżeli Dybicz i cała zgraja niewolnicza Moskali otaczająca go! (Kicka, s. 272–273).

Mój Ty Boże jedyny! Co się to działo! (Szymb, s. 18).

[...] tak dla Pawełka wcale nic nie uszyła, była ekskuza: urodził się w siedem miesięcy; dla Zosi bardzo mało – wymówka oszczędności. *Mój Boże!* (Tarcz, s. 238).

Ukochany Boże! Albo mu to ze złego serca co dajemy [...] (GirtlP, s. 43).

„*Boże kochany*, a mnie co do niego – wykrzyknęłam wcale zadąsana – czy ja jemu broniłam jechać do Paryża, Wiednia, Krakowa [...]” (Tarcz, s. 181).

Miły Boże, ileż nadziei z tym chłopcem przepadło, nieszczęśliwa rodzina! (GirtlP, s. 370).

O wielki Boże! Jakże niezbadane są Twoje wyroki [...] (Kun, s. 269).

Ty tylko, o *wielki Boże*, spełnij życzenia moje (R, s. 138); por. Ach, *mein Gott*, wszystkimi tu językami mówią? (Błęd, s. 143).

²¹⁴ W. Lubaś (2003a: 71–80), omawiając sposoby nazywania osób w dialogu, zwraca uwagę także na zwroty kierowane do istot nadprzyrodzonych, zwroty stereotypy (wykrzyknienia) typu: *Boże, Matko Boska, Jezu*.

²¹⁵ I. Sarnowska-Giefing (2003a: 190) w pracy poświęconej onimii w satyrze polskiej zwróciła uwagę, że tego typu formuły przywołują gatunkowy wzorzec modlitwy; por. m.in.: „O więcej takich dwo-rów jak chorchowiecki, o więcej takich serc chrześcijańskich jak Łukasiewiczów *prosimy cię Boże*” (Pot, s. 322).

Pozostałe połączenia słowne z sakronimem w wołaczu mają charakter:

życzeniowy:

Daj Boże – odrzekł – żebym nie był przyczyną prędzej zguby niż zbawienia (Błąd, s. 395).
Daj Boże, aby to była prawda, bo chciałbym szczerze zacząć żyć inaczej (FelP, s. 59).
Daj Boże, by się tylko nie skończyło na Maciejowicach (Jabl, s. 110).
 [...] już i miesiąc jego pobytu w Modlinie upłynął, *daj Boże*, by te dwa jeszcze jak najprędzej przeszły (R, s. 90).
Daj Boże szczęście! Powiedziała matka z niedowierzaniem (FelP, s. 53).
Boże dopomóż! (Louis II, s. 325).
 [...] co mi *Boże dopomóż* (Kun, s. 302)²¹⁶

lub ostrzegająco-zaprzeczający:

Chcę przebłagać rozczuleniem, że może, *broń Boże*, co się stało! (Błąd, s. 303).
 Może intruz jaki, *broń Boże?*²¹⁷ Albo z dwunastu pokoleń Abrahamowych? (FelP, s. 375).
 [...] na wieść, że goście jadą powstawał szalony popłoch, deski i bielizna znikać musiały do ciemnej za salonem garderóbki, nie dlatego abyśmy się prasowania wstydzili, *broń Boże!* (Kietl, s. 135)²¹⁸.

Stany emocjonalne „ja” autorskiego lub postaci przywoływanych w tekstach uwypuklają także inne skonwencjonalizowane formuły z komponentem *nomen sacrum* (bądź ich modyfikacje) wyrażające prymarnie:

podziękowanie:

Bogu dzięki ktoś wszedł ze znajomych do naszej łoży (Błąd, s. 112).
 Tu przytoczyć muszę następujące zdarzenie, *dzięki Bogu*, dość odosobnione (Kietl, s. 40).
 [...] u nas *dzięki Bogu* i naszemu poczciwemu staroście Festenburg żadne bezprawia się nie działy [...] (Kun, s. 230).
 O, *Bogu dzięki*, że cię widzę żywego, mój dobrodzieju [...]! (Rog, s. 115).
 [...] jużemy bezpieczni: *Bogu niech będą dzięki!* (Kiśl, s. 304).
Dziękuję zawsze *Bogu*, żem znała starą, kochaną księżną Sapieżynę (Kicka, s. 328).
Bogu chwała nigdy się to nie przytrafiło (Kicka, s. 111).
Chwała Bogu, że gotówka była [...] (Rog, s. 62).
 Oglądamy, jest syn – *chwała Bogu!* (Rog, s. 94).
 To znowu inni mówili, że *chwalić Boga* za to, że krew polska nie leje się na próżno [...] (GirtlP, s. 408).
 [...] a za to, nie tylko *Bóg zapłać!* ale ci powiem jedną ciekawą nowinę (FelP, s. 52).
 [...] poczciwy pan Witold Sokolnicki zastępował mnie w Rymanowie w tych przerażająco trudnych interesach z gorliwością i oddaniem, które *oby mu Bóg zapłaci!* (Pot, s. 299); por. *Niech im Bóg niebem płac!* (Pot, s. 176),

²¹⁶ Por. cytat: „Jeżeli tak jest jak powiadasz, to *niech Bóg dopomaga!* Szczerze wieszuję” (FelP, s. 54).

²¹⁷ Por.: „*A niech nas Bóg broni* z cudzej biedy korzystać!” (Błąd, s. 255).

²¹⁸ Wokatywna forma *Boże* pojawia się również w żartobliwej rymowance przytoczonej na kartach wspomnień jednego z braci Mieroszewskich: „Pani Maciejowej Starzeńskiej, z którą był w przyjaźni, na jej prośbę, by jej modlitwę do książki wpisał, zamieścił: *Boże, Tobie cześć i chwała, spraw, ażebym nie paplała*” (Mier II, s. 201).

wzmocnioną prośbę:

Ale jeszcze raz powtarzam: *na miłość Boga* nie marudźcie z pakowaniem wyjeżdżajcie zaraz skoro list odbierzecie (FelP, s. 359),

oburzenie, zdziwienie, chęć ukarania (kogoś):

– *Dla Boga!* Co się stało? Zapytała przelekniona matka. Czegoś płakała (FelP, s. 347).

[...] i pamiętam, jak u stóp ołtarza zawołała: „Ach, *dla Boga*, rzućcie jej coś ciepłego na ramiona! Jak marmur biała (Kicka, s. 253).

Dla Boga! dlaczego nie może być u nas miary w niczem! (Pot, s. 201).

Jakże *u Boga*, mój księżu Janie, mogłeś się tu zjawić, kiedyś przyrzekł iść w Lubelskie z oddziałem (Szymb, s. 209).

Niewinna krew *wolała o pomstę do Boga* (Kicka, s. 537).

[...] w liczbie tych nieszczęśliwych ofiar widziałem często mego stryja, moją ciotkę lub innego jakiego krewnego, krwawe łzy wylewających i *wzywających* jedynie *pomsty Boga* (Decz, s. 113),

zależność od Boga, powierzenie się Jego woli:

[...] a potem radzić będziemy co zrobić i *da Bóg* to zrobimy (FelP, s. 284).

[...] teraz brat mój zajmuje to miejsce, a *da Bóg*, kiedyś syn jego po nim nastąpi (Kietl, s. 185).

Zwykle lada interes ściągał chłopca do dworu, tak zaraz jakiś dar przynosił, *co Bóg dał*, to kurę, to jaje, to owoc (GirtlP, s. 381).

Jeżeli Bóg pozwoli, zawsze Mamuška wasza z Piotruškami obydwoma towarzyszyć Wam będzie (Pot, s. 184).

Niech się dzieje wola Boga, pójdź na górę, przecież chleb znaleźć musimy (Szymb, s. 79); por. Widno, że przeznaczono mojej Ewce być Szemeszową. *Niechże się dzieje wola Boża* (FelP, s. 381).

A zresztą *niech się dzieje wola Boża*: „czyń, coś powinien, będzie, co może” – jest to godło ulubione księcia Adama Czartoryskiego (Kicka, s. 17).

W tekstach retrospektywnych i diarystycznych wymienione związki wyrazowe, użyte w ramach takich aktów mowy, jak m.in.: podziękowanie, prośba, ostrzeżenie, funkcjonują najczęściej jako swoiste indeksy emotywny, analogicznie do użytych w języku komunikacji codziennej. Taką rolę można przypisać również innym formułom wplecionym w tok narracji pierwszoosobowych, np.:

[...] deski, które Dniepr, *Bóg wie skąd*, na brzeg wyrzuca [...] (Błęd, s. 261).

Cały gniew mój był na tego bezecnego doktora, którego nie przekonawszy się wysłał nas *Bóg wie gdzie*, i szczęście, żeśmy się gdzieś w przepaście nie pozałamywali, przykryte skorupą solną (Błęd, s. 353).

[...] gdyby on kupił moją schedę, *Bóg wie*, kiedy wypłaciłby, wolałem, aby je nabył Lgocki (Rog, s. 77).

[...] i stąd wieść, *Bóg wie* przez kogo roztrąbiona, gruchła po mieście [...] (Jabl, s. 206).

[...] krzyczał *Bóg wie czego* i straszyl [...] (FelP, s. 50).

[...] prawda czysta *jak Bóg Bogiem*, że się mam żenić (FelP, s. 53).

[...] *jak Bóg Bogiem* czego szaleją, nie wiedzieli (Jabl, s. 187).

Choć Faja *jak Bóg Bogiem* nie wierzył, ale udając wiarę wyspał się swobodnie [...] (JablP, s. 388).
Idź, *Bóg z tobą* (Szymb, s. 14),

a także zawołaniom i powiedzeniom z nazwą własną (lub deskrypcją), pojawiającym się w użyciach żartobliwych bądź ironicznych:

Bój się Boga! zrób coś, bo jak murzyn opalona będziesz przy wszystkich kuzynkach wyglądała (Pot, s. 223).

W tej chwili ktoś w kole mruknął: «*Dzięki Bogu skończył*» (Jabl, s. 138).

Nieraz siedząc w tym nieszczęsnym gabinecie, pocąc się jak mysz ze strachu krzyczałam w niebo-głosy: „*Święty Jezu! Matko Najświętsza! Panie Zembruski! Placydku! Ratuj mnie!*” (Tarcz, s. 42)²¹⁹.

Niektóre zespolenia leksykalne w badanych przekazach są – z perspektywy współczesnego odbiorcy – nacechowane chronologicznie i odbierane jako przestarzałe, np.:

Rozwadowski, *niech mu Bóg nie pamięta*, wziął mnie czwartą [...] [do tańca] (Tarcz, s. 102); por. też: O tak to *niezbadane są wyroki Boga*, dziwne przeznaczenie człowieka (Kun, s. 278) (zob.: *niezbadane są wyroki boskie* WSF)²²⁰.

Większość zawołań i powiedzeń z nazwą własną odnoszącą się do sfery sacrum, wpi-sanych w tok relacji pamiętnikarskich, jest znamieną dla polszczyzny potocznej, zob. wyżej, też m.in.:

[...] wszystkie te cuda porobiły nożyce ogrodnika pilnującego, aby żadna gałązka nie rosla *jak jej Bóg przykazał*, ale po jego myśli (FelP, s. 126).

[...] a Jegomość *Boga się nie boisz* i lecisz jakby bez pamięci (FelP, s. 283–284) (por. *bój się Boga* (!) SF, WSF).

Odnutować można również formuły znane z języka religijnego, którym przysługuje kwalifikator ‘podniosły’:

Był w Oleszycach dawny mandatariusz Z.; już nie żyje, więc go nie nazywam, wreszcie przed śmiercią pielęgnowany przez mego męża w chorobie przepraszał go za wszystko; więc *niech z Bogiem spoczywa* (Pot, s. 125).

Niech odpoczywają z Bogiem obędzie te pocziwe niewiasty! (Rog, s. 64); por.: Mój wuj, książe Antoni Sułkowski, w *Bogu zasnął* (Kicka, s. 436).

W przestrzeni pamiętnikarskiej sakronimy pojawiają się nie tylko jako komponenty struktur frazeologicznych. Inne użycia nomina sacra w badanych tekstach mogą wpływać również – choć w nieco mniejszym stopniu – na ekspresywizację wypowiedzi narratora i/lub bohatera, odsłaniając jednocześnie stereotypowy („naiwny”) obraz Boga jako istoty, której człowiek wiele zawdzięcza, a zatem winien jej podziękowanie:

Boże przyjm dzięki moje! (FelW, s. 22).

[...] dziękowaliśmy jeszcze *Bogu*, że z ludzi nie umarł żaden, choć ciężko chorowali, prócz biednego dzieciątka rymarza (Pot, s. 104).

Więc ja na pociechę moją Wicię do serca przycisnęłam. Ta mi na zawsze była, jest i będzie pociechą, wszystkie gorycze życia osładzać potrafi, za co *Bogu* niech będzie cześć i nieustająca chwała (Błęd, s. 361),

²¹⁹ Sakronim, a także nazwisko *Zembruski* i odmienny derywat *Placydek* wpisane zostały w żartobliwą parafrazę formuły modlitwowej.

²²⁰ Zob. też cytaty z wykrzyknieniem (*na, dla*) *Boga!*

od której wszystko zależy:

Teraz nadchodzi moment, w którym *Bóg* mnie wynagrodził za wszystkie moje cierpienia i zgrozoty przeszłe i przyszłe spełnieniem moich życzeń. Dał mi córeczkę [...] (Błęd, s. 327).

„Ach, biedna moja Lalunia, tę *Bóg* zabrał” (Błęd, s. 371).

W takim niebezpieczeństwie, jeden *Bóg* tylko cudem mógł nas ochronić od śmierci [...] (FelW, s. 38).

W samą porę *Bóg* mi zesłał fluksję (FelW, s. 186).

[Po klęsce powstańców:] *Bóg* nas opuścił (GirtlP, s. 462).

Bóg był jej wzrok odjął [...] (Kicka, s. 119).

Bóg mnie osierocił. Zawołał do swojej chwały moją drogą, jedyną Ludwinę (Kicka, s. 502).

Może jeszcze powrócę szczególnie do moich zacnych krewnych, jeżeli mi *Bóg* życia pozwoli (Kietl, s. 47).

Ale po dwóch godzinach bombardowania nigdzie się nie zapaliło, gdyż tak, jakby sam *Pan Bóg* chciał Kraków ocalić [...] (Louis IV, s. 194).

Wszystko, skreślone przeze mnie, pragnę powoli ułożyć w jedną całość, co może dokonam, jeśli *Bóg* na to pozwolić raczy (Szym, s. 7).

A więc, gdzie *Bóg* poprowadzi [...] (Szymb, s. 32)²²¹,

która nie waha się przed wymierzeniem kary:

Długo nas to jeszcze tak *Pan Bóg* będzie karał? (Kun, s. 228).

Sprawdziły się słowa owego starego wieśniaka, który mu w oczy przy nas wypowiedział: – Jest *Bóg* sprawiedliwy, jeżeli nie Ciebie, to Twemu następcy zasłużoną karę wypłaci (Pat, s. 175).

Nazwa *Jezus* pojawia się: w użyciu adresatywnym: – „Prowadź mnie *Jezu!* – westchnęłam [...]” (Kiśl, s. 303), w cytowanym zrefrenizowanym powiedzeniu: „Jak imię *Jezus* na całym świecie słynie, tak moja szkoda nigdy nie zginie” (Błęd, s. 259), w utartej formule powitalnej: „Niech będzie pochwalony *Jezus Chrystus!*” (Błęd, s. 366) czy w wykrzyknieniu: „*Jezus!* Maria! Gwałtu! Stefan otwieraj piec!” (JablP, s. 385).

Rozważania przedstawione w tej części pracy wskazują, że liczne zawołania i powiedzenia z nazwą *Bóg* (sporadycznie z nazwą własną *Jezus*), przejęte w większości z potocznego rejestru polszczyzny i aktualizowane zgodnie z postacią kanoniczną lub nieznacznie przekształcane, w planie niemimetycznych (z założenia) tekstów, funkcjonują zazwyczaj jako skonwencjonalizowane wyznaczniki pozytywnych bądź negatywnych emocji autorów lub przywoływanych przez nich postaci. Ich użycia tekstowe mogą uruchamiać – przynajmniej w pewnym zakresie – funkcję konatywną, a zatem dialogowość, interakcyjność. W zdaniu lub dłuższym fragmencie wypowiedzi narratora występują w antepozycji, interpozycji lub postpozycji.

Dodatkowym wskaźnikiem służącym uwypukleniu ekspresji wypowiedzi, znamienym dla odmiany potocznej, a realizowanym w badanych tekstach, jest powtórzenie nazwy własnej, w tym wypadku sakronimu: „*Mój Boże, mój Boże!* Gdyby nie ten Karls-

²²¹ W badanych tekstach dostrzec można sygnały providencjalizmu, będącego jednym z wyznaczników dziewiętnastowiecznego historyzmu, a przejawiającego się wiarą w działanie boskiej opatrności.

bad” (Pot, s. 238–239); „O *Boże, Boże* pobłogosław nam, bo tylko od ciebie możemy spodziewać się pociechy” (R, s. 173).

5.4.6. Stereotypizacja świata a konotacje nazw etnicznych

Aktualizowane na kartach wspomnień stereotypowe wyobrażenia narodowości, ujawniające się na poziomie etnonimów wpisanych w określony kontekst zdaniowy i tekstowy, należy z pewnością widzieć w świetle zmiennych w czasie pozajęzykowych uwarunkowań historycznych czy kulturowych (por. Niewiara 2000, 2006, 2009)²²². Uprzedzenia do danej grupy etnicznej, tkwiące w polskiej świadomości społecznej, w pamięci zbiorowej, są potwierdzone kontekstualnie w omawianych tekstach, choć odnotować można również przykłady świadczące o osłabieniu negatywnego obrazu określonego narodu, będącego najczęściej wynikiem indywidualnych doświadczeń jednostki. Ksenofobiczne wartościowanie pejoratywne wszystkiego co obce, znamienne dla potocznej kategoryzacji świata, nakłada się na historię narodu polskiego włączonego do trzech mocarstw, zagrożenie jego bytu, obawę przed wynarodowieniem. W kontekście przywoływanych w pamiętnikach takich wydarzeń historycznych, jak: zabory, powstania (listopadowe, wielkopolskie, styczniowe), zsyłka na Sybir itp., nazwy oficjalne *Rosjanin*, *Niemiec* i ich wyrażenia synonimiczne *Rus(ek)/Ruski/Moskal/Moskwicin*, *Prusak/Szwab* oraz etnonim *Austriak*²²³, to – w omawianych tekstach – określenia nacechowane o negatywnym ładunku emocjonalnym, niemal tożsame w XIX w. z apetywem *wróg*²²⁴. Niezwykle silna i autentyczna niechęć do Żydów, wynikająca z długotrwałych kontaktów z „współobywatelami”, „cudzoziemcami polskimi” (por. Niewiara 2000: 39–41; Tyrpa 2011: 35), została utrwalona w etnonimie *Żyd*, często przytaczanym w przekazach pamiętnikarskich. Nazwa ta, podobnie jak wymienione wyżej określenia etniczne, występuje dość rzadko w użyciach neutralnych. Z omawianych tekstów wyłania się również obraz innych narodowości (nie zawsze pejoratywny). Na podstawie konkretnych użyć etnonimu *Polak* sygnalizowana jest natomiast świadomość własnej, polskiej tożsamości (zob. Niewiara 2000, 2006, 2009; też Tyrpa 2011)²²⁵.

Tekstowe realizacje etników odsłaniają poglądy i przekonania na temat określonych grup etnicznych, wpływając jednocześnie na swoistą schematyczność i fragmentaryczność rzeczywistości przedstawionej, ale i świata realnego. Współtworzą niekiedy biegunowo odmienne przestrzenie aksjologiczne (por. np. uwarunkowane kontekstualnie wystąpienia onimu *Polak* i nazw *Prusak*, *Moskal*, *Żyd*).

²²² Odnotować należy również interesującą pracę A. Tyrpy (2011), która bazując na tekstach gwarowych, ukazała relacje ludności chłopskiej („milczącej większości”) z cudzoziemcami. Konotacjom semantycznym nazw narodowości uwagę poświęciła też K. Pisarkowa (1976: 5–26).

²²³ Zob. cytaty: „Jak szkaradnie i zdradziecko ci *Austriacy* postępują [...]” (Dar, s. 62); „Co ci *Austriacy* wyprawiają! Trudności na trudnościach stawiają i wszystkiemu temu ulegać trzeba i znosić tę tyranię przemocy nieprzyjaznych rządów, które się opiekuńczymi zowią” (Dar, s. 110–111).

²²⁴ O nacechowanych nazwach etnicznych we współczesnej polszczyźnie potocznej zob. Peisert 1992: 209–223.

²²⁵ W pracach tych stereotypowe wyobrażenia o narodowościach rekonstruowane są zarówno na podstawie nazw własnych, jak i form powstałych w wyniku apetywizacji oraz metaforyzacji.

Polak/Polacy

Teksty pamiętnikarskie odsłaniają, wartościowany na ogół pozytywnie, autostereotyp Polaka, choć nie jest to regułą (por. Niewiara 2009; por. też Bartmiński, Panasiuk 1993: 380). Uwydatnieniu dodatnich konotacji nazwy służą występujące w prepozycji lub postpozycji leksemy oceniająco-wartościujące: „Była to idealna nauczycielka i zacna *Polka*” (Kraj, s. 43); „*Polak* dobry, nie cierpiał Niemców” (GirtlP, s. 50); „[...] *Polką* dobrą była niezaprzeczenie” (Kicka, s. 66); „Jenerał Kurnatowski, pełen honoru *Polak* [...]” (Kicka, s. 220); „[...] był gościnnym i serdecznym *Polakiem*, dla przywrócenia ojczyzny byłby życie i mienie poświęcił” (Szymb, s. 182).

Poprzedzenie nazwy modyfikatorem *prawdziwy* wskazuje, z jednej strony, na schematyczny wizerunek rodaka (w XIX w.), z drugiej strony – ogranicza stereotypowe uogólnienia: „Śmiechowski był już niemłody, siwy, wzrostu średniego, lecz się jeszcze na koniu dobrze trzymał i był odważny w boju, serdeczny, popularny i szczerzy, co w duszy, to i na języku. *Prawdziwy Polak*” (Szymb, s. 200).

Widziani w kontekście historii narodu i kraju Polacy cierpią:

Austria, Prusy i Rosja deptały *Polaków* moralnie i fizycznie. Austria kazała ich rżnąć w Galicji w 1846 roku [...] Prusy próbowały wyrzeć z serca *Polaków* wiarę [...] (Kicka, s. 40).
Dziwię się, że Bóg [...] *Polek* nie obdarzył siłami fizycznymi we dwójnasób większymi od innych kobiet; muszą cierpieć więcej od Francuzek, Niemek, Angielek, Włoszek etc. (Kicka, s. 588).
Godziny, miesiące, lata płyną i zapadają w wieczność, a nam *Polakom* oczy nie obsychają z łez (Kicka, s. 620).

Są oni jednak zdolni do podjęcia działań zmierzających do zmiany ich losów:

[...] długo milczący w cierpieniu *Polacy* ocknęli się nagle, zaczęli myśleć o środkach zaradczych (R, s. 74).
„Nie godzi się *Polakowi* być beczynnym wtedy, gdy krew leje się i wróg katuje ukochaną ojczyznę” (Szym, s. 188).

Z kart wspomnień można odczytać stosunek przedstawicieli innych narodów do *Polaków* (diametralnie różny), np.:

Sama pani Witte, z domu Kramer, jak i inne panie, Mengden, Medem, Bumelring z domu Bismarck, wszystkie z nieodzownym „von” przed nazwiskiem, nie cierpiały *Polaków* (Kraj, s. 48–49). [oficerowie pułku pruskich ułanów stacjonujący w Saarbrücken:] Rozmawiali oni właśnie między sobą o tym – na co wszyscy zgadzali się – że najlepszymi żołnierzami są *Polacy*. Wytrwali, usłuchani, pojętni, waleczni [...] wzbudzają oni sympatię i szacunek dla siebie (Szym, s. 151).

W oczach Czecha (zegarmistrza):

Polaków można zawsze poprowadzić na rzeź i sami pójdą, i pozwolą się krajać [...] a oni ani się spozstrzegą, jak wplatan i w grę niebezpieczną ginąć muszą całymi masami (Szymb, s. 116),

natomiast:

Rosjanie jak wówczas nas nie rozumieli, tak dotąd zrozumieć nie mogą (Szym, s. 85–86).
Jenerałowie w Mikołajewskiej wymusztrowani szkole nie mogli pojąć tego, bo nie zdolni byli, że w *Polakach* tkwi siła moralna, poczucie własnej godności, miłość ojczyzny (Szym, s. 86).

Wprowadzenie etnonimu w płaszczyznę tekstu eksponuje również wartościowaną ujemnie cechę narodu, jaką jest pijaństwo (z punktu widzenia obcokrajowca, ale i rodaka): „Biskup się śmiał, bo przecież *Polacy* umieją dobrze pić, a ja nie potrafię nawet poprobować” (Kraj, s. 97); „Pili natenczas *Polacy* i popuszczali pasów” (Kicka, s. 84)²²⁶.

Niemiec/Niemcy

Pejoratywny wizerunek Niemca w XIX w., a tym samym wrogi stosunek do narodu niemieckiego, potwierdzony jest w wielu użyciach tekstowych²²⁷:

Był to szlachcic – jak mówią – starej daty [...] *Niemców* nienawidził (GirtlP, s. 42).
 My więc nie lubimy *Niemców*, bo nie ma za co, a oni też nas nie cierpią (GirtlP, s. 52).
 Ostatnia to rzecz Polkom *Niemce* rodzić! (GirtlP, s. 79).
Niemców ogromnie nienawidził i trząsał się na ich widok. Pochodziło to nie tylko z wrodzonej antypatii Polaka ku *Niemcowi*, ale i dlatego, bo go chcieli raz powiesić (Rog, s. 18–19).
 Oburzył się biedak na to, że ja Działyńska [...] na kupno maszyn u *Niemców* namawiam (Pot, s. 237).
 [...] a na drugi dzień dowiedzieliśmy się, że nas *Niemcy* chcieli żywcem spalić (Szymb, s. 39).
 Pocziwa Justychna, od samego dzieciństwa mając wrodzony wstręt do *Niemców*, o nic tak gorąco nie prosiła Boga, jak o to, aby ją bronił od męża cudzoziemca (Tarcz, s. 95)²²⁸.

Przebija przez nie niekiedy również nuta ironii wobec przedstawicieli narodu polskiego: „Dziś *Niemcy* chcą nas pożreć, a my oczywiście stronimy od nich i to tak doskonale, że teraz niejeden swe studia w Niemczech skończywszy, nawet się po niemiecku nie nauczy” (Mier II, s. 104).

Kontekst zdaniowy może wskazywać na pewne (zwykle jednostkowe) odstępstwo od stereotypowego myślenia ustrukturyzowanego w etnonimie, np.: „Między prawdziwymi *Niemcami* trafiali się często dobre chłopaki [...]” (Rog, s. 52); „Gospodarz domu [...] *Niemiec* z Kurlandyi grzeczny, światły, gościnny, europejskich obyczajów” (FelW, s. 79). Często jednak zaprzeczenie lub przeciwstawienie na poziomie zdania wypukła stereotyp związany z nazwą etniczną: „Sama księżna, młodziuchna, nieśmiała, uroczą, choć *Niemka* (ks. Schwarzenberg) z polską uprzejmością robiła honory zawsze otwartych salonów” (Jabł, s. 39). Cytat: „Był to pierwszy sympatyczny *Niemiec*, jakiego poznałam” (Kraj, s. 48), zawierający niemal oksymoroniczne zestawienie *sympatyczny Niemiec* (w odniesieniu do dziewiętnastowiecznych realiów), presuponuje niesympatyczność jako jedną z cech przypisywaną potocznie Niemcom. Cechą wartościowaną negatywnie z punktu widzenia szlachcica polskiego jest także brak u *Niemców* skłonności do picia alkoholu, niezależnie od pory dnia: „[...] bo te durnie *Niemcy* na śniadanie wódki pić nie umieją – uchodziłoby to u nich za prostactwo!” (Rog, s. 40). Doceniana jest

²²⁶ W kontekście pewnych wydarzeń historycznych pamiętnikarze próbują usprawiedliwić tę „przy padłość” narodu polskiego, np. „Biedna ojczyzna, niszczone, palona, rabowana przez Moskali i Szwedów za czasów saskich, zalewała – jak się dawniej wyrażano – robaka” (Kicka, s. 81).

²²⁷ Sądy stereotypowe potwierdzają również konteksty, w których nie pojawia się etnonim typu: „[...] udaliśmy się do Bryła, który, jakkolwiek pochodził z rodziny niemieckiej, miał jednak szlachetne serce i wierzył w Boga” (Kun, s. 211).

²²⁸ Zob. też cytat: „Niegodziwość taka leży w charakterze *Niemca*, wszakże przysłowie twierdzi, że «*Prusak* pluje na trupa», a przed *Niemcem* i trumna nie ustrzeże. Jak z Moskala Sklawaka, tak z *Niemca* barbara i najlepsze nie wypędzi wychowanie [...]” (JabłP, s. 257).

niemiecka gospodarność i zapobiegliwość: „Żeby to szlachta polska była tak gospodarna i przezorna jak Niemcy” (Rog, s. 137); „Państwo Betz byli to typowi mieszczanie niemieccy. On opasły, łagodny Niemiec, ona drobiazgowo gospodarna [...]” (Szym, s. 123).

Wprowadzenie nazwy *Niemka* w strukturę tropu stylistycznego, jakim jest porównanie, podkreśla brak urody postaci, o której mowa w tekście: „– Tonka jest zupełnie podobna do Niemki – to jest do bardzo brzydkiej naszej bony [...]” (Kraj, s. 34). Obraz „brzydkiego Niemca” budują również konteksty typu: „[...] był jakiś Weitland, *Niemki* <ec> garbaty [...]” (GirtlP, s. 136); „Tu zuch dziarski Madziar, a tu albo nadto tłusty, albo nadto chudy, laskonogi Niemiec” (Rog, s. 41); „Fortepianu uczył mnie gruby Niemiec w okularach [...]” (Szep, s. 116). Stereotypowej formule ‘Niemki są brzydkie’ nie odpowiada m.in. cytat: „Śniadanie mieliśmy zawsze w mleczarni u ładnej bardzo Niemki” (Szymb, s. 44), ale: „To tylko powiedzieć mogę, żem widział Niemki bardzo ładne, lecz szczerbate” (Szymb, s. 45).

Prusak

Postrzeżenie Prusaka²²⁹ w kategorii wroga zajmującego dany obszar, barbarzyńcy wpłynęło z pewnością na negatywne wartościowanie etnonimu, również w przekazach pamiętnikarskich:

Niestety, obawy nasze się spełniły. Dzisiaj weszli Prusacy, 150 hułanów (Dar, s. 69).

[...] Prusacy rozgościwszy się w Kórniku w 1848 r., znając gust mego Ojca i chcąc mu dokuczyć, wszystkim drzewkom pościnali korony i poodrzynali tabliczki z nazwiskami; iście rycerska zabawa, Wandalów godna (Pot, s. 24).

Jak rdzenny Prusak mordował jeńców (Kicka, s. 343–344).

W Raszkowie Prusacy już się podzielili z nami nie jajkiem, ale kulami (Szymb, s. 22).

W tekście dodatkowo podkreślają ujemne nacechowanie etnonimu i związane z nim emocje przymiotniki oceniające: „Na widok tych szkaradnych Prusaków serce bólem mi się ścisnęło” (Dar, s. 69).

Pejoratywne asocjacje miały wpływ na przeniesienie nazwy utożsamianej z wrogiem, najeżdżcą na obiekty (owady), budzące nieprzyjemne odczucia. W wyniku metaforyzacji nastąpiła utrata prymarnej funkcji identyfikacyjnej, poszerzenie zakresu denotacji i w konsekwencji apelatywizacja nazwy (por. *prusak* ‘karaluch’)²³⁰. W tekście autorstwa Antoniego Szymborskiego nazwa odetniczna być może funkcjonuje jeszcze na pograniczu nomen proprium i nomen appellativum: „Tak że przy rozmowie lub chodzeniu ciągle zagłębiał palce w kołnierz i zawsze całe gromady wypuszczał na wolność dokuczliwych stworzeń, a za wyrzucaniem mawiał: Marsz Prusaki!” (Szymb, s. 35).

²²⁹ Teksty źródłowe pracy wskazują na utożsamianie Prusaka ogólnie z Niemcem, a nie z mieszkańcem krainy zwanej Prusami (por. Niewiara 2000: 161). W przytoczonym i opisanym przez A. Tyrpę (2011: 169–170) materiale gwarowym nazwa *Prusak* występuje w dwóch, wskazanych wyżej, odniesieniach.

²³⁰ Od etników pochodzą nazwy owadów: *prusaki* i *szwabysy*, co wiązało się z przemarszem obcych wojsk (por. Tyrpa 2006: 261–269, 2011: 171, 179). *Prusak* w znaczeniu apelatywnym występuje od XIX w.

Szwab

Pejoratywne konotacje wiążą się z nazwą *Szwab*, która najczęściej odnosiła się do wszystkich Niemców, nie tylko do mieszkańców Szwabii (zob. Handke 1993: 42–43; Tyrpa 2011: 176–179). Nacechowany etnonim wywołuje negatywne emocje nawet wówczas, gdy brzmiąca podobnie nazwa obca użyta jest w znaczeniu ogólnym ‘ludność obca na danym terenie’²³¹. Zestawienie w tekście na zasadzie przeciwieństwa nazwy *Szwabka* z wartościowanym pozytywnie etnonimem *Polka* podkreśla stereotypowe, wrogie nastawienie do narodu niemieckiego: „Od tej miejscowej ludności [...] odbijają groteskowo obcy przybysze, których ludność miejscowa nazywa «Szwabo, Szvabica». Powiedziałam, że nie jestem *Szwabką*, tylko *Polką*” (Kraj, s. 62)²³².

Rosjanin/Rosjanie

Narzucona przez władze carskie rusyfikacja na ziemiach polskich była jedną z przyczyn wyrażanej ostentacyjnie przez Polaków postawy dezaprobaty względem przedstawicieli wrogiego narodu rosyjskiego: „Matka moja była żywym protestem przeciw rusyfikacji i wszelkiemu zbliżeniu się ku *Rosjanom*. [...] nie znała się z żadną z *Rosjanek* [...] i nie pozdrawiała żadnej z nich” (Kraj, s. 45).

Rosjanin jawi się jako zaborca, najeźdźca, wróg, co potwierdzają konteksty:

[...] we śródę naprawdę wchodzi do Krakowa *Rosjanie* i zabierają go (Dar, s. 46).

Myśl jednak o nadejściu *Rosjan* i Prusaków przeraża i niepokoi (Dar, s. 53).

Po rewolucji 1830 r. chłopcy polscy będąc tak traktowani, jak przed rewolucją, pytam się za co przelewali krew swoją w boju przeciwko *Rosjanom*? (Decz, s. 150).

Z kart wspomnień można także odczytać uwagi o pozytywnych zachowaniach *Rosjanek*, łagodzące nieco pejoratywne nacechowanie etnonimu:

Nawet damy klasowe *Rosjanki*, nie zwracały uwagi, w jakim języku rozmawiamy, wstyd im było stosować się do tego głupiego i bezcelowego rozkazu (Kraj, s. 43).

Jakaś poczciwa pani *Rosjanka*, chciała ją pielęgnować, ale biedactwo przerażone zamykało się przed nią, bojąc się jej jako *Rosjanki* (Pot, s. 255)²³³.

Rus(ek)/Ruski

Ekspresywne określenia potoczne, odnoszące się do przedstawicieli narodu rosyjskiego (wrogiego, podstępnego), pojawiają się we fragmencie cytowanej we wspomnieniach Stanisława Mieroszewskiego pieśni z czasów powstania kościuszkowskiego, śpiewanej też w okresie zrywu listopadowego: „Uciekajcie w stepy *Rusy*, bo jadą *krakusy*, a jak *krakus* szablą gwizdnie, to się *Rus* obliźnie” (Mier II, s. 91)²³⁴, oraz w pamiętniku An-

²³¹ Zob. cytata: „Szwabica oznacza w Tuzli, wśród Bośniaków osobę obcą, z którą się nie sympatyzuje” (Kraj, s. 89).

²³² W użyciach tekstowych nazwa *Szwabka* jest często synonimicznym określeniem Niemki: „Wtenczas starał się o jakąś *Szwabkę* Roldalt [...]” (Kun, s. 227).

²³³ Stereotypowy wizerunek Rosjanina osłabiają natomiast cytaty typu: „Najwięcej nerwowego wzruszenia doznawał nauczyciel rosyjskiego języka, Aleksandrowski, prawdziwy *Rosjanin*, człowiek porządny, nie żaden prześladowca” (Szym, s. 50).

²³⁴ Początkowe słowa pieśni (*Uciekajcie w stepy Rusy, bo jado Krakusy*) przytacza A. Tyrpa (2011: 111) we fragmencie pracy poświęconym występowaniu nazwy *Rosjanin* i określeń pokrewnych w dialektach polskich.

toniego Szymborskiego: „*Ruscy*, widząc pieszych idących na nich, wywiesili białą chustę poddania się, a kiedy nasi zbliżyli się na dwadzieścia kroków, dali ognia, kładąc trupem wielu” (Szymb, s. 232).

Moskal

Często przytaczany w pamiętnikach etnonim *Moskal* (zwykle jako synonim Rosjanina) utożsamiany jest z wrogiem wojennym: „[...] jednego pięknego poranka Stefko [...] opuścił nas i poszedł bić się przeciw *Moskalom*” (Mier I, s. 57); „*Moskale* weszli dopiero do Warszawy” (Tarcz, s. 132); „Z prawej strony uderzyli *Moskale* na Jeziorańskiego” (Szymb, s. 187), barbarzyńcą i łupieżcą: „[...] z mężem tak wspaniały wiodła dwór [pani Krakowska], że ledwie zatrzcę zdołali *Moskale* ślady tej pięknej rezydencji [...]” (Kicka, s. 86); „Na Żmudzi z rozkazu Murawiewa dwie szlacheckie wsie – Ibie spalili *Moskale*” (Kicka, s. 578); „[...] i trzeba było przebywać okolicę pełną pładrujących *Moskali*” (Szymb, s. 219), ciemieżcą narodu polskiego: „[...] tłumnie dążyli na wieś, utrzymując, iż wolą zaszczytnie zginąć od kuli w walce, aniżeli wystugiwać się w niewoli *Moskalom*, co równałoby się powolnej, nikczemnej śmierci” (Szym, s. 183), kojarzącym się również m.in. z wywózkami na Sybir: „– Kogo będą więzli mateczko? – Polaków na stracenie – będą więzli *Moskale*” (Kraj, s. 31). Nazwa ta pojawia się również w kontekstach ironizujących: „Tu szmer cichych pogadank, tam szydercze «*Moskalu* kochany»” (Jabl, s. 111). Niechęć do *Moskali*²³⁵ uwypuklają też konstrukcje typu przeciwstawno-przywoleniowego z komponentem etnonimicznym, np.: „[...] pułkownik Sass, zacny człowiek, chociaż *Moskal* [...]” (Kicka, s. 205).

Moskwicin

W przeciwieństwie do nazwy *Moskal* równie nacechowane ekspresywnie, nieregularne słowotwórczo i uznawane za regionalne określenie *Moskwicin* (o eksplikacji semantycznej ‘mieszkaniec Moskwy’)²³⁶ ma w omawianych tekstach znikomą frekwencję, np.: „[...] a właśnie zacny Rosjanin nieraz okazał, że zawsze czuje wzdargę dla Polaka, co się chce w *Moskwicina* przedzierzgnąć” (GirtlP, s. 70).

Żyd/Żydzi

Realizacje tekstowe z nazwą etniczną *Żyd* potwierdzają stereotypowe myślenie o „rodzie Izraela” jako o narodzie trudniącym się handlem i lichwą, oszukującym, podstępny, chciwym, przebiegłym:

Aż na wielką turbację moją ani śladów pierścionków. Szukają, przewracają, nadaremnie. A że w domu nigdy nic nie ginęło, posądzenie padło na *Żydów* (Błęd, s. 257).

Wyjeżdżałyśmy punkt o godzinie naznaczonej, zawsze jednym pojazdem opakowanym z prowizjami, aby się w drodze po takie do *Żydów* nie udawać (Błęd, s. 61).

²³⁵ Por. m.in. cytaty: „Wznoszono okrzyki, a w nich przebijają się rozpacz i nienawiść do *Moskali*, znieważających godło męki Zbawiciela, godło tak wielkie i głębokie mające znaczenie dla tych dusz prostaczych” (Szym, s. 82); „W ręku Polaka, ożywionego miłością ojczyzny i nienawiścią do *Moskali*, broń myśliwska i tradycyjna kosa nasza muszą stać się bronią straszną” (Szym, s. 184); „*Moskal* to groźne i znieawidzone słowo na ustach wszystkich” (Kietl, s. 62).

²³⁶ Zob. Niewiara 2006; por. 2000: 130–147.

W ogóle Żydzi są niemiłymi zwierzchnikami; nie mają zaufania do podwładnych, a chcą ich wyzyskać ile się da (Kraj, s. 131).

[...] po długiej certacji z gościnnym, a może więcej chciwym Żydem [...] stanowczośmy odmówiły tego miłego noclegu (Dar, s. 100).

[...] cały majątek przeszedł w ręce chłopów, a bardziej jeszcze Żydów, którzy zrabowane rzeczy za bezcen kupowali [...] (Kun, s. 213).

Bóg mnie zachował od interesów pieniężnych z Żydami, bo gdyby mnie raz byli wzięli w swoje lechczywe obroty, zginałbym w ich szatańskich paluszkach (Pat, s. 161).

Na nieszczęście jakiś łajdak Żyd podmówił jego parobków, żeby na spód cegły kładli baryłki z okowitą i tę przez rogatki do Warszawy szwarcowali (Pat, s. 167).

Przytem, Żydzi wyraźnie coś do wódki dodają, co od razu odejmuje świadomość i odporność przeciw dalszej pijatyce (Pot, s. 165).

Żyd przy kupowaniu materiałów piśmiennych w brzydki sposób mnie oszukał, a za dwie godziny zaparł się, abym u niego kupował (Szymb, s. 19).

Gdy powóz nasz przed tę karczmę zajechał, Żyd bardzo brudny z niej wyszedł i grzecznie i usilnie do wejścia zapraszał (Dar, s. 99).

Presuponowane jest również postrzeganie Żydów jako intruzów na danym terenie: „[...] miasto, które tę ma właściwość, że zupełnie nie ma Żydów. Nie wolno im w Kielcach zupełnie zamieszkiwać” (Dar, s. 108).

Przedstawiony w tekstach pamiętnikarskich negatywny wizerunek Żyda jako przedstawiciela pewnej grupy społecznej podsumowują – w pewnym sensie – zacytowany w jednym z przekazów pamiętnikarskich minidialog między ojcem i synem: „Ojciec mój mówił o Chranowie: Była tam Żydów kupka i złota kupka, ja mu na to: Teraz Żydów kupa i kłopotów kupa” (Mier II, s. 131), oraz mocne słowa pamiętnikarki Natalii Kickej: „Żydom, wyznając, nie ufałam nigdy; widzę w nich raka toczącego od wieków nasze społeczeństwo” (Kicka, s. 545)²³⁷.

Odniesienie etnonimu Żyd (niem. *Jude*) do Polaka było traktowane jako jedno z największych wyzwisk: „[...] siedzący przy mnie baron Karol Apôr, syn konsyliorza siedmiogrodzkiego, nazwał mnie zelżywie: – Du polnischer *Jud!*” (Rog, s. 23).

W relacjach pamiętnikarskich jedynie nazwa Żydówka występuje zwykle w użyciach neutralnych, ale też w nacechowanych (deprecjonujących i melioryzujących):

Żydówki nosiły perkalowe szlafroki (GirtlP, s. 232).

Panna Augusta Toeplitz, jak ją nazywano w rodzinie: „najszlachetniejsza z dziewcz w Izraelu”, Żydówka, posiadała też i najszlachetniejsze zasady chrześcijańskie [...] (Kiśl, s. 301).

²³⁷ Pojawiające się sporadycznie na kartach wspomnień nacechowane kulturowo określenie *Izraelita* (por. syn Izraela) (Kicka, s. 485–486) nie wywołuje tak negatywnych emocji jak nazwa Żyd. Warto wspomnieć, że w omawianych tekstach przedstawiciele tej grupy etnicznej niezbyt często identyfikowani są za pomocą imienia lub nazwiska, np.: „[...] a mnie się czasem jawi widziadło owego *Mośka Żyda*, co tam był arendarzem i nas kwaśnym raczył piwem” (GirtlP, s. 141); „[...] sprzymierzając się z Żydem *Moisingerem* spodlił siebie [...]” (GirtlP, s. 395); „[...] pseudofilozof heglowski, Żyd *Lewicki*, podjął się dawać mi lekcje języka niemieckiego” (Mier I, s. 58); „W owe czasy uczęszczało do szkół publicznych mało bardzo Żydów. Przez cały czas mego pobytu w gimnazjum było ze mną dwóch tylko i to w niższych klasach wyłącznie: *Józef Dawidsohn* i *Hipolit Wawelberg*” (Szym, s. 55); „Żyda mieliśmy jednego tylko, *Gustawa Paprockiego*, który należał do rodziny Żydów wykształconych” (Szym, s. 107); „W Ostrzeszowie popas w cukierni u Żyda *Pika*, zapijaliśmy poncz [...]” (Szymb, s. 148). Funkcję identyfikacyjną często pełni sam etnonim.

[...] gdy się *Żydówki* dowiedziały o rozsypanych perłach, wyruszyły hurmem na plac wywrotu, grzebały w piasku do rana na próżno (Błęđ, s. 346–347).

Mimo antypatii do żydów, lubiłam *żydówkę* na rogatce, która była trochę narwana, ale szalenie do dzieci swoich przywiązana (Pot, s. 139).

Lada kto, nawet nie szlachcianka, może jaka *Żydówka* przyjdą do sklepu i Zaborowska usłużywać im będzie! (Szym, s. 14).

Inne nazwy etniczne, stanowiące składniki onimicznej przestrzeni tekstów o konwencji pamiętnikarskiej, niewzbudzające na ogół tak negatywnych emocji jak opisane wyżej, ukazują również potoczne, czasem subiektywne, wyobrażenia o przedstawicielach danego narodu. Włączenie ich do tekstu, wynikające z doświadczeń zbiorowych, ale też prywatnych (związanych np. z odbywanymi podróżami czy miejscem zamieszkania), służy różnym celom. Podporządkowane wymogom tematycznym i emocjonalnym „świata tekstu”, wykorzystywane są m.in. do podkreślenia wyglądu opisywanej postaci: „[...] on żywy, przedsiębiorczy, nosił długie faworyty, co mu przy zgolonych wąsach nadawało wygląd *Amerykanina*” (Kraj, s. 4); „[...] [słońce] piekąc niemiłosiernie przez czas dwutygodniowej żeglugi wystrychnęło mię na jakąś *Amerykankę* o żółtej skórze” (FelW, s. 75); „Zatem nazajutrz przyprowadził młodego człowieka jak szczyryk chudego, czarnego jak *Hiszpan* [...]” (Szep, s. 162), czy ukazania jej cech charakterologicznych (nieraz w opozycji do stereotypowych cech kojarzonych z daną narodowością i jej onimicznym określeniem): „Żona jego nie pierwszej młodości, lecz szczególnej dobroci i łagodności kobieta, obok wyższego wykształcenia nie zatrąca fanfaronadą, a co gorsza tą kokieteryą, która w ogólności charakteryzuje *Francuzki*” (Louis I, s. 118). Francuzi widziani są również przez pryzmat interesowności, egoizmu, wyraźności, ale też elegancji, grzeczności (niekiedy udawanej), umiejętności prowadzenia rozmowy, np.: „Interesowność zaś *Francuzów* uważałem w ogóle, gdyż jak na pozór grzeczny to jest naród i na ustach jego same są serdeczności [...] tak wszystko to ostyga w oka mgnieniu, gdy tylko zmiarkuje, że go to coś kosztować może” (Louis I, s. 121); „*Francuzi*, łącząc elegancję z delikatnymi smakami i zapachami, jadają nawet sałatę z samych listków georginii” (Louis I, s. 122); „Jako nieodrodny *Francuz* znał świetnie sztukę prowadzenia rozmowy [...]” (Wąs, s. 85). Nazwy *Cygan*, *Cyganka* pojawiają się natomiast w kontekstach pozwalających na ich utożsamianie z grajkami, muzykantami: „[...] przyszli muzykanci – *Cyganie*, długo mi grali za 20 krajcarów” (Kraj, s. 65), oraz włóczęgami: „[...] spostrzegać się skazujących dały grupy tu i owdzie włóczących się *Cyganów*” (Louis II, s. 89). Utrwalone w języku i aktualizowane w tekście przysłowie: „Polak *Węgier* dwa bratanki, jak do szabli, tak do szklanki” (Szep, s. 130) wskazuje na pozytywny stosunek Polaków do dawnych sąsiadów południowych i postrzeganie Węgrów w aspekcie braci, nie wrogów (por. Niewiara 2009: 39). Dodatkowo wartościowana jest zwykle nazwa *Litwin*: „Żołnierze, *Litwini* kochani, podkomendni Ludwika [...]” (Kicka, s. 283), a także etnonim *Serb*: „Mieliśmy także bardzo wiele wiadomości o gościnności *Serbów* i to nas zachęciło do pójścia, ażeby tam poszukać szczęścia dla siebie” (Szymb, s. 68).

W narracjach pamiętnikarskich obok konstrukcji nacechowanych emocjonalnie, o konotacjach utrwalających obiegowe sądy i przekonania o pewnych grupach etnicznych (wpisane w semantykę ich nazw), obecne są dość liczne etnonimy w użyciach neu-

tralnych (zob. 5.1. „Referencjalność a uwarunkowania pragmatyczne i (kon)tekstualne”; 5.2. „Informatywność”).

5.4.7. Humorystyczne gry językowe z udziałem onimów

Koncepcja gry językowej L. Wittgensteina i wpisanego w nią modelu komunikacji znalazła zastosowanie w badaniach literackich, a jej mechanizm wykorzystywano także w lingwistycznych interpretacjach użycia języka w tekście. Możliwość zastosowania teorii gry językowej w analizach onomastycznych w celu uwypuklenia kształtu strukturalnego i funkcji nazewnictwa zintegrowanego z operacjami tekstotwórczymi nadawcy utworu, z wyznacznikami gatunkowymi czy tłem komunikacyjnym tekstów literackich, przedstawiła E. Jędrzejko w szkicu „Strategia tekstotwórcza a gry językowe w literackich nazwach własnych” (por. Jędrzejko 1997: 65–76)²³⁸. Pokłosiem jej propozycji metodologicznej jest nie tylko utrwalenie terminu *gra onomastyczna/onimiczna/nazewnictwa*, ale także podejmowanie kolejnych prób spojrzenia w kategoriach gry językowej na nazewnictwo literackie (m.in.: Filip 2003, tu: rozdz. „Onomastyczne gry językowe”, s. 228–243; Sarnowska-Giefing 2003a: 194–196) oraz na nazwy uzualne, istniejące w świecie realnym (zob. Rutkiewicz-Hanczewska 2008: 367–376)²³⁹. Przyjęcie takiej perspektywy badawczej może zatem odsłonić pewne aspekty związane z funkcjonowaniem nie tylko nazw fikcyjnych (istniejących np. w nurcie semantycznym i groteskowo-ludycznym onimii literackiej), ale także nazw uzualnych.

Omawiane pamiętniki nie należą do tekstów artystycznych, a pojawiające się w nich nomina propria to w większości nie wykreowane onimiczne konstrukty fikcjonalne, lecz nazwy denotujące obiekty w świecie realnym. Włączenie ich do tekstów retrospektywnych (rzadziej diariuszowych) uzasadnia (auto)biografizm źródeł oraz swoisty faktografizm, niepozbawiony jednak pierwiastków subiektywnych, elementów emocjonalno-wartościujących i interpretacji autorskiej.

W tej części pracy chcę zwrócić uwagę na takie użycia nazw własnych, które pokazują żart językowy jako efekt zastosowania techniki dekompozycji, gry „znaczeniem” nazwy, gry słów opartej na podobieństwie brzmieniowym *nomen proprium* do *nomen appellativum* itp.²⁴⁰ Należy pamiętać, że w ramy badanych tekstów wpisane zostały tak-

²³⁸ Zdaniem E. Jędrzejko (1997: 67) gra może toczyć się z systemem języka (w planie fonicznym, morfologicznym, leksykalnym, składniowym), z normą i konwencją pragmatyczną, z tradycją i konwencją literacką (np. w satyrze, pastyszu), z tradycją kulturową (literatura, sztuka, religia).

²³⁹ Badaczka, poszerzając zakres funkcjonowania gier onimicznych, proponuje odniesienie tego terminu nie tylko do technik motywacyjnych, lecz także do interakcji między twórcą nazwy a jej odbiorcą, zasad funkcjonowania nazw w planie onimicznym i apelatywnym, funkcji przypisanych różnym formom gier (Rutkiewicz-Hanczewska 2008: 368). W związku z tym, bazując m.in. na terminologii stosowanej w lingwistyce tekstu, wyróżnia w ramach nazewnictwa uzualnego następujące gry: metatekstualne, intertekstualne, kontekstualne, bilingwalne, intersemiotyczne.

²⁴⁰ W kategorii gry językowej można interpretować również omówione w innych częściach pracy nawiązania o charakterze intertekstualnym, oparte np. na ironicznym dysonansie, czy niedomówieniu i swoisty kamuflaż (por. inicjały, deskrypcje) w celu ukrycia referenta nazwy (zob. 5.1. „Referencjalność a uwarunkowania pragmatyczne i (kon)tekstualne”; 5.4.3. „Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych”; 5.4.4. „Onimy w strukturach komparatywnych”; 5.5. „Nazwy mitologiczne, biblijne, literackie jako kulturowe sygnały «intertekstu»”).

że przytoczenia słów autentycznych postaci. Gry z udziałem nazw własnych mogą być zatem wynikiem językowej inwencji autora lub istnieć w planie tekstu w formie cytatu z onimem. Wpływają one jednak na ekspresję wypowiedzi pamiętnikarskiej, a korespondując z rzeczywistością pozatekstową, są także jednym z wykładników potocznych zachowań językowych w określonych wspólnotach komunikatywnych.

Formułę dowcipu nazewniczego realizują m.in. onimy predestynowane do użycia dekomponowanych. Właściwe odczytanie żartobliwego podziału nazw, prowadzącego w podanych niżej przykładach do ich nasemantyzowania, wymagało znajomości języka francuskiego, powszechnie używanego w dziewiętnastowiecznych tzw. wyższych sferach²⁴¹, np.:

Pani Skotnickiej, wzięwszy pularesik z biletami z ręki przeczytał *Élisa bête* (Mier II, s. 210)²⁴². Na tym samym obiedzie u księcia Kaunitza znajdował się pewien szlachcic wenecki, nazwiskiem *Grandenigo*. Książę, będąc w różowym humorze, urządził sobie zabawę ze zwracania się do niego, nazywając go na cały głos *grand nigaud*. Biedny cudzoziemiec nie znał francuskiego [...] (Wąs, s. 63)²⁴³.

Przykładów wystąpień propriów w użyciach żartobliwych, pisanych z intencją prześmiewczą, dostarczają także te fragmenty tekstów, w których nazwy własne (z pozoru nienacechowane) zostały wpisane w cytacje dwuwiersowych rymowanek. Dowcip onimiczny dekodowany jest tu kontekstualnie:

[...] kiedy ją dwóch policjantów na rozkaz *Długoszewskiego* prowadziło do kozy, ona jeszcze mu się przedrzeźniała, wyśpiewując swą ulubioną pioszeczkę:

Siekiereczka z toporzyskiem,
Długoszewski z krzywym pyskiem (Mier I, s. 71).

Nie pomoże prysznic, ni karlsbadzka woda,
Skoro *Giermasz* stary – *Giermaszowa* młoda (Louis II, s. 67).

Ekspresję budują propria użyte w funkcji rymotwórczej (por. *Kawka* – czkawka, *Jarzyna* – zarzyna)²⁴⁴:

²⁴¹ Żartobliwą grę słowną sygnalizuje pośrednio cytat, w którym swoistej dekompozycji ulega nie nazwa własna, lecz apelatyw *kiepski* 'chory' (element *kiep* + formant nazwotwórczy *-ski*): „Dytkiewiczowi skarżącemu się, że jest *kiepski*, powiedział: «To i ty z Litwina na Koroniarza się przerabiasz?» – «Jak to?» – «Boś sobie *ski* przyczepił» (Mier II, s. 202). Można tu mówić o swoistej grze regułami gramatycznymi.

²⁴² Podział imienia Elżbiety Skotnickiej, w brzmieniu francuskim Elisabeth, na człony *Élisa bête* sugeruje tu znaczenie 'Eliza zwierzę/bestia'.

²⁴³ Efekt żartobliwy wywołuje skojarzenie nazwiska *Grandenigo* z francuskimi leksemami *grand nigaud* 'wielki gamoń/gapa/głuptas'.

²⁴⁴ Efekt komiczny uzyskano również w wyniku zestawienia rymujących się słów (apelatywu i nazwy własnej o konotacjach kulturowych): „Napłakawszy się i namodliwszy do woli, niby żebrząc cudu, aby Bóg ulitowawszy się wskrzesił z martwych mego *kałamarza*, jak niegdyś wskrzesił *Łazarza*, przystąpiłam do zebrania rozrzuconych po podłodze szczątków” (FelP, s. 175); por. też cytat: „Wystąpiła tradycyjna baba z migdałem, który dostał się przekrojony w połowie naszej mamie, a w drugiej siostrze mojej Antosi; stąd wróżba, że mama da bal, a Antosia za *migdała* dostanie *Michała*. [...] Antosia nie miała co powiedzieć, bo jeszcze nie ma żadnego *Michała*” (Dar, s. 30).

Odę na zgon wieży napisał jakiś bernardyn, z której dwa wiersze pamiętam:
A kiedy już śmiertelna porwała ją czkawka –
Kona! Kona! Zawołał obywatel *Kawka* (Jabl, s. 28)²⁴⁵.

„Tu mieszka *Jarzyna*, co szlachtę zarzyna” [...] (Pat, s. 182).

Antroponimiczny żart słowny egzemplifikują również przykłady gier znaczeniem nazwy, polegające na wykorzystaniu w celach humorystycznych związku asocjacyjnego istniejącego między onimem a wyrazem pospolitym²⁴⁶:

Na jej imieniny przy obiedzie we dworze wniósł toast:
Karp od głowy, szczupak od ogona,
A panna *Karpiówna* od serdecznego dzwona (Mier II, s. 187).

Innym środkiem ekspresji uwidocznionym na kartach wspomnień jest gra bazująca na pewnych zbieżnościach fonologicznych między onimami a apelatywami²⁴⁷, na którą nakłada się gra ukierunkowana na nawiązania interkulturowe:

Jednakowoż tym razem ten *Rozyn* i *Mydel* oznaczali w samej rzeczy Mieroszewskiego i jego ojca [...]. Marynia pomyśliwszy trochę, powiedziała z wyborną minką: gdzie *Migdał* i *Rozynek*, będzie z tego figa (Tarcz, s. 112, 114). Stało się podług jej prorocstwa, z owego „*Mydela*” i „*Rozena*” w samej rzeczy wypadła figa (Tarcz, s. 169).

Intertekstualna asocjacja formy nazwiska z symbolem o genezie literackiej (por. koń trojański) i umieszczenie antroponimu w jednym szeregu z innymi nazwami, użytymi ironicznie, wzmacnia komizm przekazu:

Wliczał osobistości krakowskie. Są tam: ksiądz *Morski*, koń *Trojański*²⁴⁸ (profesor Uniwersytetu) i małpa *Węgierska* (hrabina, stara kokieta uróżowana) (Mier II, s. 202).

Zwraca uwagę wyrażony w postaci metatekstowego komentarza negatywny stosunek autora pamiętnika do ironicznego skojarzenia brzmienia nazwiska z nazwą pospolitą w celu ośmieszenia jego nosiciela:

[O chirurgu Auerze:] Na starość uczepiły go się dziwactwa. [...] Coś tedy Majeranowski dopatrzywszy, wydrukował wierszydła. Niby to mówi o aurze, to jest przemianie atmosferycznej, jak dawniej było w zwyczaju np. „*Aurę* mamy piękną, *aura* nam się zmieniła”. Otóż pod postacią aury wyśmiewał *Auera*. Ostatnia to rzecz śmiać się z nazwiska i brać je w pomoc dowcipowaniu (GirtlP, s. 201).

²⁴⁵ Kawka – budowniczy miejski we Lwowie.

²⁴⁶ Skojarzenie brzmienia nazwiska z apalatywem, ilustrujące mechanizmy tzw. ludowego etymologizowania, sygnalizuje m.in. cytat: „Gdy spotkał kogo z nas, zawsze mówił o teściu mego brata: «On Władysław, ja Stanisław, on *Gruszecki* gruszka, ja *Jabłonowski* jabłko» [...]” (Mier II, s. 141).

²⁴⁷ Taki wydzźwięk ma skojarzenie nazwiska *Bartsch* z apelatywem *barszcz*: „Bo kamienica *Bartscha* była naprzeciw Ratusza, a bogata to owa familia *Bartschów*, którą *Barszczami* nazywano” (GirtlP, s. 188).

²⁴⁸ Jan Kajetan Trojański, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, był także jego rektorem w latach czterdziestych XIX w.

Gry onimiczne w tekstach literackich, pełniące funkcje ekspresywne, ale też mimetyczne, semantyczne czy aluzyjne, zintegrowane są z przyjętymi przez nadawców strategiami tekstotwórczymi (por. np. Filip 2003: 228–243). W omawianych narracjach pamiętnikarskich autorskie wybory onimiczne w pewnym stopniu są implikowane przez samą „konwencję gatunkową”, zakładającą w miarę obiektywne odniesienia do relacjonowanych zdarzeń. Nomina propria istniejące w przestrzeni pamiętnikarskiej dają się interpretować w kategoriach gry językowej, w nieco innym jednak zakresie niż w dziełach artystycznych²⁴⁹. Pamiętnikarskie gry onimiczne, ukierunkowane tu na funkcję ekspresywną, odsłaniają m.in. mechanizmy tworzenia żartu słownego z wykorzystaniem nazw własnych będących jednocześnie częścią uzualnego zbioru onimicznego. Pojawiają się one zwykle w mozaikowych opisach postaci epizodycznych.

* * *

Powyższe omówienie wskazuje, że w tekstach pamiętnikarskich proprialnymi wykładnikami funkcji ekspresywnej oraz emotywno-aksjologicznej są nazwy własne różnych kategorii onimicznych, zwłaszcza antroponimy (w tym etnonimy i sakronimy) oraz toponimy (w tym choronimy – nazwy części świata, obszarów, państw, regionów i krain). Na nacechowanie ekspresywne i/lub wartościujące onimów wpływały m.in.: budowa gramatyczna nazw, konotacje związane z użyciem nazw własnych zawierające pierwiastek oceny, stereotypowe sądy utrwalone w warstwie nazewniczej, leksykalne otoczenie propriów w grupach nominalnych, a także takie układy odniesienia, jak: szeroko rozumiany kontekst (zdaniowy, tekstowy, ale i pozatekstowy), konsytuacja, presupozycje, stosowane przez pamiętnikarzy środki stylistyczne (w większości używane również w komunikacji nieoficjalnej). Zadaniem lingwisty jest interpretacja owych faktów odsłaniających m.in. sposoby wartościowania i wyrażania emocji przy udziale nomina propria.

5.5. Nazwy mitologiczne, biblijne, literackie jako kulturowe sygnały „intertekstu”

W przekazach pamiętnikarskich stanowiących źródło omawianego materiału nazewniczego istnieją sygnały wskazujące na związki z takimi tekstami, jak: mitologia, Biblia, dzieła literackie. Swoistymi wskaźnikami odniesień intertekstualnych są jednak przede wszystkim cytacje przysłów²⁵⁰, skrzydlatych słów, sentencji, maksym występujących w planie tekstu także jako jednostki delimitacyjne (motta) wprowadzające do lektury rozdziałów (zob. 6.4. „Motta, prologi, epilogi i inne”) oraz przytoczenia fragmentów wierszy, tekstów prozatorskich. Włączenie części innych („cudzych”) tekstów i/lub ich tytułów może niekiedy bezpośrednio łączyć się z charakterystyką postaci lub opisywaną sytuacją, np.:

²⁴⁹ Badanie pamiętnikarskiego onomastykonu np. pod kątem funkcji mimetycznej stanowiłoby zaprzeczenie gatunkowej specyfikacji omawianych tekstów.

²⁵⁰ W rozprawie analizie poddaję tylko te przysłowia, które zawierają nazwę własną.

Poznałam tam także poetę, który świeżo rozpoczął swój zawód, zowie się Turski, przydomek ma Rogala. [...] Czytałam także wiersze jego pod tytułem *Artysta bez sławy*, ale te jeszcze bardziej są niezajmujące jak sam autor (Kun, s. 295).

Przeczytawszy tytuł: *Powątpiewania w miłości*²⁵¹, Marceli pocichutku [!] mi oznajmił, że to jego historia, ale nie moja (Tarcz, s. 192).

Intertekstualność, jedną z zasad konstytuujących tekst (zob. m.in. Duszak 1998), rozpatruje się zwykle w relacji: tekst (hipertekst) – tekst (hipotekst), tekst – gatunek, konwencja, styl (zob. m.in. Balbus 1993; Głowiński 1992b: 87–143; Nycz 1993: 59–82). Sygnałem relacji intertekstualnej mogą być nazwy własne (też zdeonimizowane lub zapelatyzowane) odsyłające czytelnika do rozmaitych tekstów kultury, a jednocześnie odwołujące się do kulturowej kompetencji odbiorcy. W nazewnictwie pamiętnikarskim (choć nie we wszystkich tekstach) wyraźne są nawiązania m.in. do topiki antycznej i biblijnej. Tekstowe realizacje tzw. mitonimów czy nazw biblijnych, odsyłające prymarnie do przestrzeni tekstu fikcyjnego i sakralnego, uwypuklające cechy przedstawianych postaci i miejsc, wskazują na swoisty indywidualizm kreowania „świata tekstu” i wpisują się jednocześnie w ogólne tendencje do intertekstualnych gier inspirowanych zbiorami mitów, ale także Biblią czy innymi dziełami literatury powszechnej.

Onimiczna warstwa omawianych narracji wpisuje się jednak w nieznacznym stopniu w intertekstowy i interkulturowy wymiar pamiętników. Symbole nazewnicze (kulturowe) o proveniencji mitycznej, biblijnej, literackiej o utrwalonych konotacjach wartościujących dodatkowo lub ujemnie, włączone w nową przestrzeń tekstową, funkcjonują przede wszystkim w strukturach tropicznych jako składniki metafor, metonimii i konstrukcji porównawczych (zob. 5.4.3. „Nazwy własne w użyciach metaforycznych i metonimicznych”; 5.4.4. „Onimy w strukturach komparatywnych”). Innym źródłem obecności w pamiętnikach zeponimizowanych nazw własnych są cytacje skonwencjonalizowanych konstrukcji frazeologicznych czy przysłów, potwierdzające formułczość jako jedną z cech omawianych tekstów, a wskazane w rozdziale 4.4. („Tekstowe aktualizacje frazeologiczne i paremiologiczne z komponentem proprialitywnym”), np.: *Jozefatowa dolina, córki Ewy, jak Piłat w credo, praca Penelopy*.

Wśród nazw-symboli będących swoistymi wskaźnikami odwołań do innych tekstów wymienić można onimy mniej lub bardziej zmetaforyzowane, o utrwalonych konotacjach (zwykle zarówno w świadomości nadawcy, jak i odbiorcy), zaczerpnięte z dyskursów:

mitologicznego, np. *Apollo, Apollin* ‘mężczyzna klasycznie piękny’, *Jupiter* jako komponent związku *Jupiter tonans* ‘grzmiący Jowisz’ (łac. *Juppiter* ‘Jowisz’), *Merkury* ‘posłaniec’, *Terpsychora* ‘osoba lubiąca i umiejąca śpiewać’:

Pamiętam go doskonale, jedyn<y> syn jego Maciej, zwykle pięknym Maciusie<m> zwany, niepospolitej był urody. [...] w Krakowie, gdy na sejmie zasiadał, [to] damy *Apollinem* B e l w e d e r s k i m go zwały (GirtlP, s. 79).

Ja mu na to: „Panie Prezydencie, rezultat głosowania pokazuje, żeśmy rzecz dobrze zrozumieli, gdy taką większością głosów wniosek odrzuciliśmy. Uważam więc rzecz za załatwioną i jestem przeciw powtórnemu głosowaniu”. – „Dobra” – odrzekł *Jupiter tonans* (Mier II, s. 150).

²⁵¹ W tym wypadku nie wiadomo jednak, o jaki tekst chodzi i kto jest jego autorem.

Tymczasem Maura, mój *Mercury* płci żeńskiej, widząc w takim kłopotcie Paulinkę, przybiegła do domu państwa Zarzyckich, wezwać nas na odsiecz (FeIW, s. 242). Stańło do kontredansa trzy panny, które trzema *Terpsychorami* zwano: Johanna Grudzińska, Mauri i Parysówna (Tarcz, s. 102),

biblijnego, np. *Magdalena* ‘grzesznica (nawrócona)’:

Z jakimże uczuciem macierzyńskim i apostołskim tę biedną trzódkę swoją zaprowadziłam w Wielkim Tygodniu do spowiedzi! Jak gorąco modliłam się wtedy, gdy *Magdaleny*²⁵² wchodziły do konfesjonału (Pot, s. 90),

literackiego, np.: *Don Juan/donżuan* ‘uwodziciel kobiet, bałamut, podrywacz, flirtiarz, lowelas’, *Don Kiszot* ‘ktoś, kto walczy z wiatrakami (o nierealne cele)’, *Tartuffe* ‘pobożny, cyniczny hipokryta i obłudnik’ (Kopaliński 2006: 264), *Dulcynea* ‘wybranka serca, obiekt platonicznego uczucia’, *Klorynda* – tu: ‘czuła amantka’:

[O prymasie:] Wysoki, przystojny, wypudrowany, wyróżniony, od rana w czarnym fraku i węgierskich butach, musiał być w młodości gorliwym *donżuanem* (Jabł, s. 34).

Wiele miałem subiekcji z ową panią, była tak wymagająca i kapryśna, że w Berlinie oświadczyłem jej, ażeby sama podróż odbyła, gdyż ja nie myślę fantazji jej zaspokajać. Najprzód mi powiedziała, że powinien być i dla niej *donżuanem* (Szymb, s. 112)²⁵³.

B. Ad rem *Donkiszocie* prawdy. Wyjedź z twoim dziejowym zdarzeniem. A. Służę *Donkiszocie* realności. (JabłP, s. 387)²⁵⁴.

Tekla, najmłodsza, nie tak piękna jak Wiktosia, ale jeszcze ładniejsza, bo jak kwiat świeża, powierzchność, że tak rzekę, zupełnie miała zakonną, a przy tym zaczepną, przypominała *Tartuffa* (Tarcz, s. 155).

W Nowy Rok byłem u rodziców, odwiedzałem familią i przyjaciół, między innymi wizytowałem też państwo Hallerów [...] widywałem się z moją *dulcyneą* (GirtlP, s. 351).

[...] tymczasem Księżna po mnie przysłała, a Noffok, jak nam powiadał Rozwadowski, aż skakał ze złości, dowiedziawszy się, że jego *Dulcyneja* była, a on nie zgadł tego [...] myśląc, że panna Aleksandra nie będzie (Tarcz, s. 88)²⁵⁵.

Zarzuć więc projekt zrobienia ze mnie *Kloryndy*, a do pasji, zemsty, gniewu znalazł zdolną (Błęd, s. 102).

Proprialne sygnały nawiązań i aluzji o różnym stopniu eksplicytności do utworów literackich lub tekstów powielających dany motyw odnajdujemy również w cytatach:

Miałem mówić o mym gospodarstwie leśnym i rolnym, dotąd o nim ani słówka nie rzekłem, ale o przepisach, urzędach i urzędnikach. Bo też pisząc teraz pamiętniki swoje, obywatel – jakiś wnuk

²⁵² Nazwa biblijna denotuje wtórnie zbiór obiektów, którym przypisano w tekście tę samą cechę ‘grzesznik nawrócony’.

²⁵³ W cytowanych fragmentach tekstów apelatyw deonimiczny wskazuje na rzeczywiste lub życzeniowe aspekty zachowania postaci, zachowując wydzźwięk negatywno-ironiczny lub nabierając nieco innego, zmodyfikowanego znaczenia ‘dżentelmen zaspokajający wymagania kapryśnej kobiety’.

²⁵⁴ Użyta metaforycznie nazwa *Don Kiszot* (*Donkiszot*) została włączona do fragmentu tekstu Ludwika Jabłonowskiego (*Epilogu*), napisanego w formie dialogu między dwoma rozmówcami oznaczonymi literami A i B (jednym z nich jest autor wspomnień).

²⁵⁵ *Dulcynea*, imię bohaterki powieści Cervantesa, ukochanej Don Kichota, w pamiętnikach występuje w życiu deproprialnym, często ironicznym lub żartobliwym.

Pana *Doświadczyńskiego* lub przynajmniej syn Pana *Faustyna* na *Dodoszach Dodosińskiego* – tak by zrobił jak ja (Mier II, s. 127)²⁵⁶.

Wieczorem zaczęła się ucztą *Gamasza*²⁵⁷, Matka Warszawa przysłała surowej kapusty i gorzałki, każdy pluton dostał cebrzyk przysmaku i baryłkę napitku [w czasie bitwy pod Grochowem] (JabłP, s. 175).

[...] gospodarz w fartuchu i białej szlafmycy – bo był to kuchmistrz nie lada [...] podsmażał i przetrzucał całym arsenałem rondli, w których dochodziła przysła ucztą *Gamacha* (JabłP, s. 215).

[...] jednego poranku wracając z kościoła zastaję u siebie jakiegoś jegomości z gitarą, od słowa do słowa odkrywam nareszcie, że ta gitara jest moją własną, a on metr, co mnie ma uczyć grać na niej. Gdy już byłam o tym pewna, że to tak jest w samej rzeczy, zaczęłam tak wysoko skakać przy onym osłupiałym jegomości, metrze, że on sam nie wiedział, czy to *Furioso*²⁵⁸, czy panna – przysła elew (Tarcz, s. 72).

Można go [Mieroszewskiego] było porównać z tym paziem z *Figaro*, którego znajdował nawet jakiś powab w starej Marcelli i czasami ją kochał, bo była kobietą (Tarcz, s. 122).

Sięganie do kodów kulturowych czytelnych dla ówczesnych odbiorców i włączenie do tekstów nazw o określonych konotacjach oraz nadanie im nowych lub naddanych znaczeń jest stosunkowo rzadkie i dotyczy tylko niektórych przekazów utrzymanych w konwencji pamiętnikarskiej. Cytacjom onimów o charakterze intertekstualnym może towarzyszyć przytoczenie fragmentu tekstu oryginalnego (tu: sielanki), a następnie wpisanie nazw literackich w struktury metafory i ich odniesienie do opisywanych osób²⁵⁹:

W momencie domyśliłam się wszystkiego, zmieszałam się nadzwyczajnie i schyliwszy nad robotą głowę, przygotowałam się do słuchania, on [Mieroszewski] zaczął czytać sielankę; treść jej była taka:

Pasterz *Rozyn* pokochał się w pięknej *Kloe*; bo do powabów łączyła cnoty, rozum i talenta. [...] *Rozyn* tak był przejęty doskonałością pasterki, że nie śmiał jej odkryć swą miłość, tym bardziej, że ojciec jego *Mydel* [...] nie dał mu sposobności wystawienia dla *Kloe* lepianki, ale że i lepianka, i trzoda będzie, jeżeli *Kloe* zechce mu dać swą rękę; skończył sielankę zapytaniem: jak też myślę, czy *Rozyn* będzie szczęśliwym. Odpowiedziałam: „nie znam *Rozyna*, więc nie wiem, czy na te szczęście zasługuje” [...] Jednakowoż tym razem ten *Rozyn* i *Mydel* oznaczali w samej rzeczy Mieroszewskiego i jego ojca. Odejście moje wprawiło *Rozyna* w rozpacz [...] (Tarcz, s. 112–113).

Mieszanie płaszczyzny realnej z nierealną (fikcyjną), zakotwiczoną w przestrzeni dyskursu mitologicznego, a aktywizowaną w tekście pamiętnikarskim, ilustruje m.in. cytat, w którym mitonimy, odsyłające prymarnie do greckiej legendy o pięknej *Psyche* i zakochanym w niej *Erosie*, bogu miłości, wykorzystano do niezwykle lapidarnego (ze wskazaniem dat rocznych) opisu miłości autora (Ludwika Jabłonowskiego) do późniejszej żony oraz radości, a wkrótce smutku po stracie syna, a następnie żony:

²⁵⁶ Autor nawiązuje do powieści I. Krasickiego „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki” z 1776 r. oraz do tekstu F. Skarbka „Życie i przypadki Faustyna Feliksa na Dodoszach Dodosińskiego” z 1838 r.

²⁵⁷ *Gamasz* (*Gamache*) to jeden z bohaterów „Don Kichota” Cervantesa, który zasłynął z urzędzenia wspaniałej ucztę weselnej, podczas której obecny był rycerz z La Manchy.

²⁵⁸ Nazwa *Furioso* stanowi aluzję do szesnastowiecznego eposu rycerskiego L. Ariosta „Orland szalony” („Orlando furioso”) lub jego późniejszych recepcji literackich.

²⁵⁹ W całym tekście Tarczewskiej widoczne są intertekstualne nawiązania do powieści sentymentalnej.

- R. 1821. Moja *Psyche* raz pierwszy złotymi zatrzepała skrzydełkami jak to wspomniałem mówiąc o Roźniatowie. Czemużeś potem po tylu kwiatach pyłek zostawiła, wietrznico?
 [R.] 1828. Przyleciał dumny *Eros* i szalone rozpoczął z nią tany.
 [R.] 1832. Pocałowali się serdecznie, a ja kląknęłam 5 marca u oo. Bernardynów [we Lwowie] przed ołtarzem błogosławionego> Jana z Dukli. Książdz Samuel Piasecki powiedział: „I nie opuścisz jej aż do śmierci. Amen!”
 [R.] 1833. 24 sierpnia wyłoniła się nowa *Psyche*, a książdz Samuel Piasecki znowu powiedział: „A imię twoje niech będzie Stanisław Józef Marian († 8 stycznia 1882).
 [R.] 1878. *Psyche* czarna po brodzie zapuściła woalkę, śmieje się, wietrznica, że starcom tuż, tuż do złotego wesela.
 [R.] 1880. Siedemnastego maja 1880 opuściła mnie, nędzarza, o 10. wieczór [...]. Czeka na mnie na Łyczakowie (JabłP, s. 199–200).

Wymienić można także inne wystąpienia w przekazach pamiętnikarskich onimizmych nawiązań do rozmaitych tekstów kultury. Mitologizmy mogą wskazywać na kostiumy, np. balowe:

Nadeszły imienniny mojej matki [...]. Sam za *Apollona* z lirą w rękę, a dziewięć panien reprezentujące Muzy (Błęd, s. 248).
 Ja wtedy wyrażałam boginią *Hebe* i na nieszczęście, takim się podobała Księżciu Henrykowi, że Neuwillowa, bez względu na uszanowanie, które winna bóstwu, po skończonej fecie [...] wytaragała mnie porządnie za włosy [...] (Tarcz, s. 59).
 Jedna za drugą następowały zabawy i bale kostiumowe, na których gromadziły się wszystkie bóstwa *Olimpu*. Królowa neapolitańska ukazała się jako *Minerwa*, a siostra jej [...] jako *Wenus* (Wąs, s. 223).

Onimy literackie mogą też funkcjonować jako przezwiska (zarówno w tekście, jak i w rzeczywistości pozatekstowej):

Nazywano mnie na przemian: *Pojatą* karmiącą węże²⁶⁰, Białą damą, buleczką świeżą montową, lub też Wodzową, wedle tego co sobie kto do mnie upatrzył (Kicka, s. 31)²⁶¹.

Wskazane tu nazwy mitologiczne, biblijne, literackie (wśród nich eponimiczne nazwy topiczne) jako swoiste interteksty kulturowe implikujące przenikanie się płaszczyzny realnej z nierealną, aktywizujące w zapisach pamiętnikarskich nie tylko pewne pierwiastki intertekstowości i interkulturowości, ale w wielu wystąpieniach także funkcję emotywno-wartościującą, stanowią głównie źródło metafor, metonimii oraz porównań opartych na konotacjach mniej lub bardziej utrwalonych w świadomości społecznej, lecz z pewnością czytelnych dla ówczesnego odbiorcy²⁶². Włączenie mitologizmów, bi-

²⁶⁰ W przytoczonym fragmencie tekstu nazwa *Pojata*, jako jedno z określeń autorki, nawiązuje do powieści historycznej F. Bernatowicza „*Pojata, córka Lezdejki albo Litwini w XIV wieku*” z 1826 r.

²⁶¹ Cytaty: „[...] ale świadkowie tej epoki może wówczas westchną za cnotami które teraz nie są ocenione, a które gdy znikną, pamięć je zaliczy do czasów naszej *Astrei*” (FelW, s. 116); „Wszak ów sławny *wiek złoty Astrei* opiewany tak długo przez dawnych poetów, wyśmiany trochę przez nasz wiek żelazny, jakież błogie obrazy nam przedstawia?” (FelW, s. 270) implikują związki nie tylko z powieścią sielankową z początku XVII w., której autorem jest Honoriusz d’Urfé, ale także z późniejszymi tekstami opartymi na różnych wątkach zaczerpniętych z utworu, którego fabuła osadzona została w mitycznym złotym wieku. Por. też *Astrea* ‘imię rzymskiej bogini sprawiedliwości’.

²⁶² Więcej przykładów omówiłam w rozdziałach: 5.4.3. i 5.4.4.; zob. też 4.4.

blizmów, onimów literackich o określonym zakresie konotacyjnym do pewnych fragmentów wypowiedzi pamiętnikarskiej sprzyja nadaniu im nowych sensów korespondujących jednak z dyskursem prymarnym (postaciami, zdarzeniami z rzeczywistości mitycznej, biblijnej, literackiej), którego znajomość jest jednym z elementów sprzyjających podążaniu za tokiem myślowym nadawcy wypowiedzi. Niektóre przykłady uobecniają pewien rodzaj – wskazanej m.in. przez S. Balbusa (1993: 135), podejmującego problem implikatur intertekstowych m.in. w „Urszuli Kochanowskiej” Leśmiana i w wierszu „Apollo i Marsjasz” Herberta – „interpretacji znaków aktualnych w ewokowanym kontekście przeszłości”.

Nazwy o znaczeniu symbolicznym zaczerpnięte z różnych kodów kulturowych o mniej lub bardziej utrwalonych konotacjach pozatekstowych lub międzytekstowych, aktywizujące różne treści, pojawiają się jednak stosunkowo rzadko w omawianych źródłach; frekwencja ich użycia, a zatem wpisania w przestrzeń intertekstualną fragmentów poszczególnych przekazów, waha się od kilkunastu wystąpień do kilku (zdarza się też ich zupełny brak). Do rzadkości należy zatem umieszczanie opisywanych przez pamiętnikarzy zdarzeń w dyskursywnej przestrzeni np. mitologii, Biblii, literatury powszechnej i jej aktualizacja w rzeczywistości współczesnej autorom omawianych tekstów. Należy mieć również na uwadze, że mitologizmy i biblizmy występujące w poddanym interpretacji materiale nazewniczym degradowane są niejednokrotnie do wyrażen potocznych, a zatem na „pamiętnikarskie” nawiązania do kultury wysokiej należałoby niekiedy patrzeć przez pryzmat ówczesnej kultury potocznej.

* * *

Omówioną w tej części rozprawy funkcjonalność warstwy propriальной w tekstach pamiętnikarskich rozpatrywano na różnych przenikających się poziomach komunikatywnych, poznawczych i tekstowych – w relacjach: tekst – rzeczywistość, tekst – nadawca, tekst – odbiorca (prymarny i sekundarny), tekst – tekst.

6. JEDNOSTKI DELIMITACYJNE I ICH FUNKCJE W TEKSTACH PAMIĘTNIKARSKICH A NAZWY WŁASNE

Zasadnicza i najobszerniejsza część pracy (5. „Pamiętnikarski onomastykon w aspekcie funkcjonalnym”) poświęcona jest onimii tzw. tekstów właściwych i ich funkcji w wypowiedzi pamiętnikarskiej. W niniejszym rozdziale koncentruję uwagę na funkcji struktur delimitacyjnych, takich jak: tytuły, podtytuły, tytuły rozdziałów (tytuły wewnętrzne), należących do ramy tekstów, a jednocześnie stanowiących ich integralne części, spełniających kryteria tekstowości (zob. Beaugrande, Dressler 1990) i komunikatywności w relacji: tytuł – tekst (autor) – odbiorca. Uwzględniam także motta z komponentem propriálnym jako swoiste wypowiedzi meta, nazewnictwo stosunkowo rzadkich w analizowanych pamiętnikach części wprowadzających i finalnych (prologów, epilogów), śródtekstowe lub finalne informacje typu: *Rusocice dnia 28 lipca* (Kun, s. 289) czy *Spisałem w Kozilówce ostatniego listopada 1896 r.* (Szym, s. 36), zawarte zwłaszcza w formach diariuszowych, choć nie tylko. Marginalnie zwracam także uwagę na tytuły adresowe i podpisy epistolarne – w wypadku listów wplecionych w tok tekstów heterogenicznych pod względem genologicznym (np. Kicka) – oraz na podpisy autorów w zakończeniu tekstu. Interesuje mnie zatem rola tzw. tekstu pobocznego występującego w funkcji ideonimu (nieprototypowej nazwy własnej) oraz wystąpienia zawartych w nim i w innych sygnałach delimitacyjnych nazw własnych¹.

Istotne wydaje się zopozycjonowanie oraz wyodrębnienie tytułów i podtytułów pochodzących od autorów poszczególnych relacji pamiętnikarskich wobec paratektu zaproponowanego przez wydawców omawianych źródeł. W niniejszych rozważaniach uwzględniam przede wszystkim jednostki delimitacyjne wprowadzone przez autorów „dokumentów osobistych”, a w konfrontacji z nimi – niektóre spośród delimitatorów odedytorskich, należących do ramy wydawniczej tekstu, mogących implikować inną niż założona (przez autora) perspektywę odbioru.

6.1. Tytuły pamiętników, wspomnień, dzienników

Ideonimy będące metatekstowymi sygnałami początku tekstu², zróżnicowane strukturalnie i stylistycznie, zakreślają i zapowiadają ogólny temat/treść tekstu, główny mo-

¹ Zagadnienia związane z delimitacją tekstu zostały poruszone w wielu pracach językoznawczych, zob. np.: Dobrzyńska 1993, 2001: 47–57, 2004: 33–46; Duszak 1998; Wierzbicka 1971: 105–121; Wilkoń 2002, por. też Witosz 2008a: 321–327.

² A. Wilkoń (2002: 97–98) podkreślał, że każdy tytuł pełni funkcję denotacyjną, dyferencyjną, natomiast jego rola jako inicjalnego metatektu, określającego temat utworu, intencje nadawcy, kwalifikacje gatunkowe, nie jest tak oczywista, tzn. nie każdy tytuł aktywizuje funkcję metatekstową.

tyw, idee, wątek, mogą wskazywać na czas i dystans czasowy, przestrzeń, obiekt opisu, „wyznaczać” autora, a także być nośnikiem pewnych informacji o wzorcach gatunkowych danej wypowiedzi. W związku z tym można im przypisać funkcję identyfikacyjną (odróżniającą), deskryptywną (informacyjną, opisową, semantyczną), niekiedy emotywno-oceniającą, a jeśli tytuł stanowi określenie genologiczne – funkcję nominatywną³. W jednym ze wstępnych rozdziałów rozprawy (2.2.1. „Nazwa gatunkowa a genologiczna kwalifikacja tekstu”) zwróciłam uwagę na określenia gatunkowe występujące zarówno w tytułach badanych tekstów, jak i w śródtekstowych wypowiedziach metagenologicznych. Przedstawione w nim rozważania, zilustrowane przykładami, wskazują jednak, że nazwa gatunkowa jako potencjalny sygnał metatekstowy wyrażający również intencje nadawcy, nie zawsze jest precyzyjnym i jednoznacznym wskaźnikiem gatunku tekstu. Co więcej, jej wprowadzenie warunkuje zwykle potoczna świadomość genologiczna.

Wśród tytułów relacji pamiętnikarskich zawierających pewne informacje gatunkowe wyróżnić można różnorodne struktury gramatyczne, od pojedynczego leksemu po konstrukcje opisowe, rozbudowane składniowo. W funkcji tytułu pojawiają się nazwy jednoelementowe, równobrzmiące z nazwą gatunkową lub z określeniem formy wypowiedzi narracyjnej w postaci singularnej lub pluralnej, np.: *Pamiętnik* (Dąbr, Kraj), *Pamiętniki* (Kicka), *Wspomnienia* (Kietl)⁴, *Opowiadania* (GirtlP)⁵. Wskazówki gatunkowe są również wyrażane przez konstrukcje o postaci grup imiennych z zaimkiem dzierżawczym w prepozycji: *Mój pamiętnik* (Pot), postpozycji: *Pamiętniki moje* (Rog), z przydawką w postaci wyrażenia przyimkowego: *Pamiętniki z życia* (FelP); por.: *Wspomnienia z lat dziecinnych* (Kietl)⁶, *Dzienniki z lat 1856–1860* (Kun) z elementem temporalnym oraz określenia wieloskładnikowe o charakterze nominalnym, np.: *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego 1836–1837* (Dar), *Opis życia wieśniaka polskiego* (Decz)⁷, *Wspomnienia z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Saratowie* (FelW)⁸, *Dalszy ciąg opowiadań kapitana Józefa Patelskiego* (Pat).

Zdarzają się również tytuły dwudzielne, w których wyraźnie można wyróżnić część z nazwą gatunkową i dookreśleniami, wskazującymi chronologiczne granice wspomnień, status społeczny i/lub miejsce urodzenia autora, oraz część precyzującą tematykę relacji, np.: *Burzliwe fortuny obroty. Mój pamiętnik (1831–1881)* (Szymb). Podob-

³ O strukturze i funkcjonalności ideonimów w różnorodnych tekstach kultury zob. m.in.: Chłądzyńska 2000: 231–267; Danek 1972: 143–174; Gajda 1987: 79–89; Graf 2002b: 63–73; Markiewicz 1992: 11–32; Okoniowa 2006: 315–323, 2007: 73–79; Pisarek 1966: 67–81; Sarnowska-Giefing 2003a; Skowronek 2000: 269–289; K. Skowronek, B. Skowronek 2003: 610–628; też Genette 1982. A. Duszak (1998: 128–136) za dwie podstawowe role tytułu uznaje funkcję makrostrukturalną, wynikającą z jego inicjalnej pozycji, a polegającą na zakotwiczeniu tekstu w szerszym kontekście komunikacyjnym i sygnalizowaniu znaczeń globalnych w tekście, oraz funkcję kontekstualizacyjną, ułatwiającą integrację treści i interpretację tekstu (tytuł jako kontekst do tekstu).

⁴ Taki tytuł nadał swoim relacjom także Karol Szymański. Edytor zdecydował się jednak na jego zmianę i opublikowanie pamiętnika pod tytułem *Z Warszawy i Heidelbergu* (Szym).

⁵ Podtytuł *Pamiętniki z lat 1803–1831* został najpewniej wprowadzony przez edytora tekstu.

⁶ Jest to tytuł oryginalny (zob. 2.2.1. „Nazwa gatunkowa a genologiczna kwalifikacja tekstu”).

⁷ Tytuł odautorski został zmieniony przez wydawcę na ideonim zawierający termin genologiczny i określenie przydawkowe wskazujące na pozycję społeczną nadawcy (zob. *Pamiętnik chłopca nauczyciela*).

⁸ Wspomnienia Ewy Felińskiej, opatrzone datami dziennymi, mają formę wypowiedzi dziaruszowej.

ną konstrukcję ma tytuł opublikowanych pamiętników Tarczewskiej *Historia mego życia. Wspomnienia warszawianki*. Zaznaczyć jednak należy, że od autorki pochodzi tytuł właściwy, podtytuł jest natomiast odedytorskim uzupełnieniem informującym o nadawcy wypowiedzi. Budowę dwuczłonową (tytuł i podtytuł) ma także inicjalny delimitator w wydanym dwukrotnie w pierwszych dekadach XX w. tekście Jabłonowskiego *Złote czasy i wywczasy. Pamiętnik szlachcica z pierwszej połowy XIX stulecia* (Jabł)⁹. Kolejne wydanie z lat sześćdziesiątych XX w., wierniejsze w stosunku do rękopisu, zatytułowano *Pamiętniki* (JabłP). Sam autor poprzedził swoją relację opisowym, kilkudzaniowym delimitatorem niezawierającym eksplicitnie wyrażonych informacji o charakterze genologicznym: *Czego dusza zapagnie. Nocne dumki starego Lacha. Bigos nie hultajski odegrany jak przynależy. Smarżyłem od roku 1876 do...* Oryginalność i nietypowość inicjalnego metatekstu wynika nie tylko z jego ukształtowania leksykalno-składniowego (z wykorzystaniem form archaicznych, sfrazeologizowanych), braku wyraźnie określonych granic czasowych (bez daty końcowej), ale także z zastosowania metafory gotowania, odgrzewania w celu wskazania charakteru zapisek z implicytnie sugerowaną retrospekcją¹⁰. Dystans czasowy między spisywaniem wspomnień a opisywanymi zdarzeniami implikuje pośrednio również tytuł *Pamiętka przeszłości*, nadany przez Henriettę Błędowską (Błęd), niezawierający eksplicitnie ujawnionych odniesień genologicznych.

Przedstawione tytuły wprowadzające czytelnika w lekturę tekstów pamiętnikarskich i stanowiące ich integralną semantycznie część z onomastycznego punktu widzenia uznawane są za nieprototypowe nazwy własne ze względu na wyraźne znaczenie leksykalne. Wśród nich stosunkowo rzadko pojawiają się propria, np. toponimy denotujące miejsca czasowego pobytu autora (zob. FelW). Nadawca pierwszoosobowej narracji pamiętnikarskiej zwykle nie jest oznaczany onimicznie. Wyjątek stanowi tytuł *Dalszy ciąg opowiadań kapitana Józefa Patelskiego* (Pat), zawierający zestawienie antroponimiczne: imię + nazwisko.

6.2. Tytuły zbiorów jako delimitatory odedytorskie

W kategorii inicjalnych delimitatorów pochodzących od osób przygotowujących poszczególne przekazy do publikacji można rozpatrywać tytuły zbiorów grupujących kilka, a nawet kilkanaście tekstów o charakterze pamiętnikarskim. Korpus źródłowy pracy stanowią m.in. teksty zamieszczone w pięciu tomach zbiorowych. W tak rozu-

⁹ We wstępie wydawca wyjaśnia wprowadzony przez siebie tytuł tomu: „Skądże «złote», gdy tak wiele kart ciemnych jest w tych wspomnieniach z doby najzjadliwszego ucisku austriackiego we Lwowie, z czasów rabacji chłopskiej i bombardowania? A jednak złocą się w oczach, gdy na nie spojrzeć z perspektywy wieku, złote są, bo świeci nad nimi słońce romantycznych porywów, mierzących siły na zamiary, złote są wreszcie pod piórem świetnego gawędziarza” (Jabł, s. 15). Podtytuł zawiera informacje gatunkowe, chronologiczne, a w odniesieniu do nadawcy – także wskaźniki socjologiczne.

¹⁰ Komentarzem do tytułu, a jednocześnie do całego pamiętnika są zawarte w „Epilogu” słowa jednego z rozmówców na temat napisanego tekstu wspomnień: „Oj bigos to bigos! warzochy nie pozalowałeś, a i pieprzu dla strawności” (JabłP, s. 383).

mianym „metatekście”, stanowiącym swoistą ramę nie tyle tekstu, ile grupy tekstów, terminy *pamiętnik*, *wspomnienie* funkcjonują jako wskaźniki nie w pełni określonych cech gatunkowych wspólnych dla relacji zamieszczonych w danym tomie. Są to jedynie pewne ogólne wskazówki genologiczne w odniesieniu do zbioru tekstów niejednorodnych gatunkowo, obejmujących zarówno listy, wspomnienia, dzienniki, jak i typowe pamiętniki (zob. Louis). Omawiane tu jednostki delimitacyjne mają postać wieloskładnikowych grup nominalnych zawierających – obok terminów genologicznych – leksemy informujące o nadawcach i miejscu ich zamieszkania: *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831–1869)* (tu: Louis I, II, III, IV), wskazujące na perspektywę odbioru implikującą odniesienia do czasów odleglejszych: *Wspomnienia lat ubiegłych* (tu: Mier I, II) czy sygnalizujące zdarzenia historyczne (zob. akcjonim *powstanie styczniowe*) i miejsce ich rozgrywania: *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego* (tu: Heur). W ostatnim tytule o funkcji deskryptywnej zwraca uwagę użycie nazwy miejscowej w funkcji podmiotu.

Pozostałe formuły inicjalne mają budowę dwudzielną. W ideonimie *Kufer Kasyldy czyli wspomnienia z lat dziewiętych* (tu Dąbr, Kiśl)¹¹ wyróżnić można dwa człony powiązane składniowo za pomocą spójnika *czyli*. Człon drugi, doprecyzowujący, jest zarówno sygnałem wskazującym w bardzo ogólnym zarysie typ i rodzaj tekstów, jak i uściślającym płęć ich nadawców oraz okres ujęty w tekstach osobistych. Z dwóch części składa się także tytuł *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku* (tu: Dar, Kun, Pat). Część inicjalna tworzona przez rzeczowniki zestawione spójnikowo stanowi odniesienie do autorów zawartych w zbiorze tekstów, którymi są dwie kobiety – Helena Darowska i Helena Kunachowiczowa – oraz uczestnik powstania listopadowego, kapitan Józef Patelski. Część druga jest nośnikiem funkcji nominatywnej, a w aspekcie tematycznym – wyznacza czas i przestrzeń ujętych w tekście treści, pełniąc funkcję informatywną.

6.3. Tytuły rozdziałów i podrozdziałów

Na integrację formalną i znaczeniową tekstu oraz jego delimitację wpływają również tytuły rozdziałów i podrozdziałów, zapowiadające określone części tekstu. W poszczególnych wspomnieniach są one znacznie zróżnicowane zarówno pod względem struktury, ukształtowania stylistycznego, występowania w nich nazw własnych, jak i frekwencji w danym przekazie pamiętnikarskim.

Istnieją pamiętniki, w których sygnałem początku danego fragmentu wypowiedzi są jedynie określenia wskazujące na kolejność następujących po sobie rozdziałów. Taka technika delimitacyjna, również uspojnijająca tekst, została zastosowana we wspomnieniach Zofii Szeptyckiej, w których wyodrębniono cztery części bez wprowadzania

¹¹ Zbiór ten obejmuje też fragmenty nieomawianych tu wspomnień młodych, dorastających pań, pisanych od końca XVIII do początku XX w., m.in.: Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej, Marii Dąbrowskiej. W tomie tym zamieszczone zostały również fragmenty pamiętnika Henrietty Błędowskiej i Ewy Felińskiej. Do celów pracy ekscerpowałam ich wspomnienia wydane odpowiednio w 1960 i 1856 r.

tytułów (zob. *Część pierwsza* itd.)¹². Podziałowi tekstu na trzy części w przekazie osobistym Anny Potockiej towarzyszą natomiast tytuły o funkcji deskryptywnej w postaci konstrukcji nominalnych: *Lata dziecinne i pierwszej młodości*, *Pierwsze lata po ślubie* oraz nazwy własnej *Rymanów*, odsyłającej do określonego miejsca w przestrzeni rzeczywistej. Lektura ostatniej części pamiętnika pozwala zlokalizować wymieniony toponim również w przestrzeni symbolicznej, wartościowanej ('miejsce wyjątkowe'). W pierwszym tomie *Opowiadań* Kazimierza Girtlera, włączonym do tekstów źródłowych rozprawy, strukturę formalną (podział na liczne części) wyznaczają jedynie daty roczne (por.: *Rok 1803 [...] Rok 1831*).

Spośród analizowanych źródeł szczególnie nasycone ideonimicznymi jednostkami metatekstowymi są pamiętniki: Natalii Kickiej, Aleksandry Tarczewskiej oraz Ludwika Jabłonowskiego (JabłP)¹³. We wspomnieniach Kickiej wyodrębniono i zatytułowano 32 rozdziały. Niektóre, zawierające odniesienia do wydarzeń historycznych, opisywanego okresu, przedstawianych postaci i miejsca zdarzeń, zostały wprowadzone przez autorkę, np.: *Konfederacja Targowicka, czyli spisek targowicki, Kiccy i Szydłowscy – olim, Rok 1829–1830, Ludwik Gozdawa Kicki, Lata 1833–1835*¹⁴, *Życiorys księcia Antoniego Sułkowskiego z papierów familijnych, z notatek własnoręcznych księcia Sułkowskiego i z ust księcia Sułkowskiego zaczerpnięty*¹⁵, *Lata 1849–1851, Paryż 1851–1853, Z książąt Lubomirskich Rozalia Rzewuska, Zawsze rok 1863 – Szczawnica*. Inne natomiast są edytorскими uzupełnieniami o funkcji informatywnej (co zaznaczone jest typograficznie), np.: *[Z kronik rodzinnych]*, *[Sąd sejmowy]*, *[Dom na Grzybowie]*, *[Salony Warszawy]*, *[Wojna polsko-rosyjska]*, *[Pod rządami Krukowieckiego]*, *[Rok 1848 w Poznańskim]*. Niezwykle liczne są odautorskie tytuły podrozdziałów oraz motta o funkcji intertekstualnej (np. *To be or not to be*). Pamiętnik Tarczewskiej składa się z 66 części o niewielkich rozmiarach. Każdej z nich autorka nadała tytuł, np.: *Moja Ciotka. Zameścicie, Kozłów. Zabawy wiejskie, Mama odbiera Klemunię, Poznanie się z Kuzynem. Ciocia Justyna idzie za mąż, Co to był za jeden ten pan Mieroszewski, opis jego osoby. Przeprowadziny, Odkrycie trzech kuzynek, dwóch kuzynów, coś niecoś o dawnych, Zazdrością mi mego przyszłego, Wyjazd. Powrót, Coś nowego, o czym nicht nie pomyślał, Zima. Bal ma-*

¹² W wypadku pamiętnika Henrietty Błędowskiej rozbić tekstu na 29 rozdziałów i wprowadzenie ich tytułów (w spisie treści) jest zasługą opracowujących tekst. Tekst drukowany uspojnają tytuły o różnej strukturze (w obrębie konstrukcji nominalnych), zawartości leksykalnej i odniesieniach referencyjnych, np.: *Ojciec i matka – Babka Woroniczowa i Trojanów, Dzieciństwo w ukraińskich majątkach – Młodość matki, Doktor Kiryczewski – W Zikraczach i Trojanowie*.

¹³ W „Pamiętnikach” Ludwika Jabłonowskiego, wydanych w 1963 r. (JabłP), zachowano oryginalny układ niezwykle licznych rozdziałów (czasem jedno- lub półstronicowych) wraz z tytułami. W pierwszych, znacznie okrojonych wydaniach wspomnień Jabłonowskiego (Jabł) wprowadzono takie ideonimiczne wskaźniki początku poszczególnych rozdziałów, jak: *W dworach i dworkach przed stu laty, Życie starego Lwowa, Towarzystwo lwowskie, Upadek gospodarstwa i zmierzch szlachty, O haraburdach i dziwakach, Fredrowie, Mój szwagier, Skarbek, O dawnej palestrze galicyjskiej, O Rusinach i Bojkach, Pierwsza podróż do Warszawy, Drezno i wizyta u Mickiewicza, Noc listopadowa we Lwowie, Nie masz pana nad ulana!, Wesele partyzanci i czerwoni węglarze*.

¹⁴ W obrębie rozdziałów z delimitatorami inicjalnymi zawierającymi daty roczne pojawiają się określenia uszczegółowujące, np. *Rok 1833, Rok 1834*.

¹⁵ Rozbudowany tytuł z trzykrotnie powtórzonym nazwiskiem *Sułkowski* zawiera również informacje o źródłach wykorzystanych przez autorkę do opisu postaci księcia.

skowy dla Cesarza. Kochanowski. Ramę finalną tekstu wyznacza ideonim *Władzio*, odsyłający do niewypełnionego treścią rozdziału, który miał być prawdopodobnie poświęcony zmarłemu synowi autorki.

Nieco inaczej wygląda delimitacja tekstu we wspomnieniach Karola Szymańskiego. Tytuły czterech wydzielonych części: *Moje lata dziecinne (1843–1854)*, *Czasy szkolne (1854–1861)*, *Pierwszy mój pobyt w Heidelbergu (1861–1862)*, *Warszawa – Szkoła Główna (1862–1863)* zawierają wskazówki chronologizujące i odsyłają do oznaczonej proprialnie przestrzeni wpisanej w biografię nadawcy. Uszczegółowieniu służą liczne delimitatory, pełniące funkcję podtytułów, np. w rozdziale IV m.in.: *Powitanie rodziców*, *Smutek i ich niepowodzenia*, *Matka przenosi się na wieś*, *Biorę się do zarobku*, *Lekcje i korepetycje*, *Profesorowie*, *Większość umiarkowanie usposobiona*, *Komitet Centralny ze swej strony*, *a Wielopolski ze swej także przerachowali się*, *Branka*, *Wybuch powstania styczniowego*, *Moja misja jako kuriera i wyjazd do Krakowa*.

Tytuły w pamiętniku Antoniego Chrzęszczewskiego wyraźnie wskazują na jego albumowy charakter. Jest on bowiem poświęcony osobom związanym z dworem tulczyńskim, a inicjalny metatekst poszczególnych rozdziałów stanowią najczęściej imiona i nazwiska opisywanych osób z ewentualnym zaznaczeniem pełnionej funkcji, nazwiska rodowego, relacji rodzinnych, posiadanych odznaczeń¹⁶, np.: *Zofia Potocka z domu Maurocordato Scarlato de Celice*, *Szczęśny Jerzy Potocki, kamerher rosyjski*, *Aleksander Potocki*, *Stanisław Potocki, syn Stanisława Szczęsnego*, *Adam*, *Ignacy i Aleksander*, *bracia Moszczeńscy*, *Antoni Dunajewski*.

Wśród omawianych tu jednostek delimitacyjnych, funkcjonujących w planie meta i stanowiących inicjalne ramy rozdziałów¹⁷ oraz podrozdziałów¹⁸, wyróżnić można struktury o rozmaitej budowie gramatycznej (od formuł jednoelementowych, dwuczłonowych grup imiennych, wyrażen przyimkowych, po struktury wieloskładnikowe o różnych relacjach syntaktycznych między członami). Najczęściej są to konstrukcje nominalne, rzadziej werbalne.

Tytuły jednoskładnikowe, syntetyczne mają postać nazwy pospolitej (zwykle rzeczownika w nominatiwie singularis lub pluralis, sporadycznie przymiotnika): *Niespodzianka* (FelP), *Świty* (JabłP), *Podróż* (JabłP), *Sejm* (JabłP), *Wieża* (JabłP), *Rodzina* (JabłP), *Wymarsz* (JabłP), *Partyzantka* (JabłP), *Przedburze* (JabłP), *Szubienica* (JabłP), *Zabawy* (Kietl), *Śliwki* (Kietl), *Moda* (Kietl), *Dzieciństwo* (Kraj), *Rodzeństwo* (Kraj), *Siostry* (Szym), *Początki* (Szymb), *Szkoła* (Szymb), *Oświadczenie* [!] (Tarcz), *Zgryzoty* (Tarcz), *Filiżanka* (Tarcz), *Zapusty* (Tarcz), *Listy* (Tarcz), też *Wolny!* (Szymb) lub nazwy własnej (antroponimu, toponimu, zoonimu): *Dudziński* (Chrzasz), *Huculy* (JabłP), *Bojko* (JabłP), *Mickiewicz* (JabłP), *Chłopicki* (JabłP), *Stadion* (JabłP, Kietl), *Gołuchowski*

¹⁶ Tytuły rozdziałów pochodzą od autora (uzupełnienia mogą dotyczyć niektórych imion); wydawcy tekstu wprowadzili jedynie dodatkowy podział na dwie części: I. *O Stanisławie Szczęsnym Potockim marszałku konfederacji targowickiej*, II. *W kręgu dworu tulczyńskiego*.

¹⁷ Część rękopisów, na podstawie których wydano pamiętniki, obejmuje kilka lub kilkanaście opatrzonych tytułami zeszytów. Tytuł zeszytu może odpowiadać w tekście opublikowanym tytułowi rozdziału (zob. Kietl).

¹⁸ Tytuły podrozdziałów zaznaczam antykwą w celu odróżnienia od przytaczanych tytułów rozdziałów.

(JabłP), *Langiewicz* (JabłP), Brodziński (Kicka), Humboldt (Kicka), Mojsie (Kietl), Tereska (Kietl), *Władzio* (Tarcz); *Lwów* (JabłP), *Wiedeń* (JabłP), *Warszawa* (JabłP), *Grochów* (JabłP), *Podole* (JabłP), *Szczepanowice* (Kietl), Weimar (Kietl), *Tuzla* (Kraj), *Rymanów* (Pot), *Puławy* (Tarcz), *Bardziejów* (Tarcz), *Sieniawa* (Tarcz), *Wyczółki* (Tarcz), *Kraków* (Tarcz); Orej (Kietl).

Częste są tytuły, które pod względem składniowym mają postać grupy imiennej wyrażanej rzeczownikiem i określnikiem adnominalnym: *Nasze nauki* (FelP), *Wędrowni kramarze* (JabłP), *Pierwsza fatamorgana* (JabłP), *Złe wróżby* (JabłP), *Rozstajne drogi* (JabłP), *Nowe żywioły* (JabłP), *Ostatnie uciechy* (JabłP), *Święta Ruś* (JabłP), *Mój pułkownik* (JabłP), *Bal kostiumowy* (Kicka), *Nasi lokatorowie* (Kietl), *Czasy szkolne* (Kraj, Szym), *Kobiety mużułmańskie* (Kraj), *Żal mój* (Szym), *Nowe znajomości* (Tarcz), *Dalszy ciąg* (Tarcz), *Nowe zmartwienie* (Tarcz), *Pierwsze nieszczęście* (Tarcz). Wskazać tu można także typ rzeczownik z przydawką rzeczowną w związku zgody, np. *Cesarz Franciszek* (JabłP), *Ogrodnik Jamin* (Kicka), *Starosta Vukovicz* (Kraj), *Rektor Mianowski* (Szym), oraz rzeczownik z przydawką dopełniaczową w związku rzędu: *Rodzeństwo Stanisława* (FelP), *Ślubowiny Ewki* (FelP), *Dom matki* (JabłP), *Upadek szlachty* (JabłP), *Rodzeństwo Aleksandra* (JabłP), *Rozwiązanie zagadki* (JabłP), *Wykradzenie Sapiehy* (JabłP), *Śmierć Bielińskiego* (Kicka), *Imieniny Kamci* (Kietl), *Nauki sióstr* (Szym), *Gorączka złota* (Szymb), *Powrót Babuni* (Tarcz).

Przybierają one również formę konstrukcji współrzędnych połączonych spójnikiem *i*, np.: *Gawroński i 2 hulanów* (JabłP), *Bispiniżyski i Kadysz* (Kicka), *Skrzynecki i Krukowiecki* (Kicka), *Johnowie i Götz-Okocimski* (Kietl), *Porządek i czystość niemiecka* (Kietl), *Karły i Murzynka* (Kietl), *Niepowodzenia i triumfy szkolne* (Szym), *Nadzieje i oczekiwania* (Szym), *Wrześniowski i Trapszo* (Szym), *Teatr i zabawy* (Szym), lub bezspójnikowo: *Francja, Hiszpania* (Szymb), *Ucieczki, pogonie* (Szymb), por. *Tarnowska, Grabowska, Terenia, Klemunia* (Tarcz), a także mniej lub bardziej rozbudowanych związków z drugim członem doprecyzowującym człon pierwszy: *Konfederacja Targowicka, czyli spiszek targowicki* (Kicka).

Ideonimy z wyrażeniem przyimkowym wskazują najczęściej miejsce w przestrzeni rzeczywistej wyrażone ojkonimem lub choronimem: *Pobył mój w Uznozie* (FelP), *Pobył mój w Hołyncie* (FelP), *Wyjazd do Królestwa* (JabłP), *Bitwa pod Wawrem* (JabłP), *Jarmark w Lipsku* (Kietl), *Wyjazd z Erfurtu* (Kietl), *Ogrody w Szczepanowicach* (Kietl), *Wycieczka do Kromieryża* (Kietl), *Wyjazd do Breszke* (Kraj), *Do Ameryki* (Szym), *W Sosnowcu i Dąbrowie* (Szym), *Powrót do Europy* (Szymb), *Do Krakowa* (Szymb), *Powrót do Puław* (Tarcz), *Wyjazd nasz z Puław* (Tarcz), *Wyjazd do Kozłowa* (Tarcz), też nazwą osobową (pośrednio): *Obiady u Rozengartowej* (JabłP), *Obiad u arcybiskupa Woronicy* (Kicka), *Wieczór u pp. Skobłów* (Kietl), bądź apelatywem: *U celu* (JabłP), *Z ulicy* (JabłP), *Zapis do uniwersytetu* (Szym). Rzadziej odnoszą się do adresata prymarnego implikując określoną sytuację komunikacyjną: *Do dzieci moich* (FelP), zawierają wskazówki o relacjach rodzinnych i pochodzeniu nadawcy: *Słowo o moim rodzie* (FelP), oraz o związkach narratora z określoną osobą lub grupą osób: *Zajście z B.* (Szym), *Pod wodzą Bema* (Szymb), *Z Langiewiczem* (Szymb), *Poznanie się z kuzynem* (Tarcz).

Inicjalne ramy rozdziałów i podrozdziałów wyznaczają także tytuły szeregowy, obejmujące omówione wyżej formuły jednoelementowe i/lub w postaci grupy imiennej

z przydawką przymiotną, dopełniaczową lub rzeczowną oraz w formie struktury przyimkowej, występujące obok siebie jako lapidarne nawiązania do kilku zwykle powiązanych z sobą wątków poruszonych w obrębie jednego rozdziału, np.: *W Chicago. Niagara* (Szymb), *W kraju. Życie praktyczne* (Szymb), *Moja ciotka, Zameście* (Tarcz), *Kozłów. Zabawy wiejskie* (Tarcz), *Śniadanie. Piknik* (Tarcz), *Smutek. Babunia, Nowy wielbiciel* (Tarcz), *Wyjazd, Powrót* (Tarcz), *Słabość Babuni, Ciocia Goltzowa* (Tarcz), *Powrót do Warszawy, Wyjazd do Krakowa* (Tarcz), *Konkiety, Odmiana* (Tarcz), *Wiosna. Trzewiki. Zazdrość* (Tarcz), *Szlub cywilny. Wyprawa. Kościelny* (Tarcz), *Kazus osobliwy. Wicunia. Wuj* (Tarcz)¹⁹.

Sytuacyjność, okoliczności rozmaitych zdarzeń, informacje o bohaterze (bohaterach) wypowiedzi i miejscu akcji, a nawet subiektywne odczucia i przekonania nadawcy wpisane są także w bardziej rozwinięte formuły nominalne: *Antoni Złotnicki, generał dywizyjny wojsk rosyjskich i orderów św. Stanisława i Aleksandra Newskiego kawaler* (Chrzasz), *Weronika Krebsowa z domu Mładanowiczówna* (Chrzasz), *Lata dzieciinne spędzone w domu matki* (FelP), *Położenie Hołynki i jej zwyczaje* (FelP), *Powierzchność i charakter stryja i stryjenki* (FelP), *Jak przed królem Janem* (JabłP), *Moje przekonanie o udziale rządu w rzezi 1846 roku* (JabłP), *Gospodarstwo węglarstwa na Podolu* (JabłP), *Rodzina wuja Piotra Steinkellera* (Kietl), *Z książąt Lubomirskich Rozalia Rzewuska* (Kicka), *Kapitulacja Modlina na ręce Ludwika Kickiego* (Kicka), *Wykład Klaczki o literaturze naszej* (Kicka), *Początki praktyki lekarskiej wśród kobiet muzułmańskich* (Kraj), *Uposażenie, propozycje zmiany miejsca pracy* (Kraj), *Pierwszy mój pobyt w Heidelbergu* (Szym), *Wyjazd do Zabłotni i wypadek w drodze* (Szym), *Karol Chodkiewicz i nasze posiedzenia u jego matki* (Szym), *Profesorowie moi i niektóre znakomitości na innych fakultetach* (Szym), *Śmierć pani Łuszczewskiej i mej ciotki* (Tarcz), *Odkrycie trzech kuzynek, dwóch kuzynów, coś niecoś o dawnych* (Tarcz), *Zapusty nie tak świetne jak tamte, jednak zabawne* (Tarcz).

Konstrukcje o charakterze werbalnym są zdecydowanie mniej powszechne wśród ideonimów funkcjonujących w tekstach pamiętnikarskich. Najczęściej występują one w postaci zdań oznajmujących z osobową formą czasownika: *O szóstej wieczór Szkoła Podchorążych wychodzi z Łazienkowskich koszar* (Kicka), *Krukowiecki odrywa od obrony Warszawy korpus liczący 23 tysiące starego żołnierza i wysyła pod dowództwem generała Ramorino bez kierunku i celu* (Kicka), *Zostaję z Karola Antonim* (Szym), *Rodzice kupują pół kamienicy* (Szym), *Leon Frankowski siedzi w karcerze* (Szym), *Zmieniam mieszkanie* (Szym), *Przegrywam* (Szym), *Oba z ojcem zamieszkujemy razem* (Szym), *Biorę się do zarobku* (Szym), *Młodzież warszawska opuszcza miasto* (Szym), *„Powstanie słabo”* (Szymb), *Książę Michał Radziwiłł składa naczelne wodzostwo* (Kicka), *Matka łamie nogę* (Szym), *Opuszczam dom <rodzicielski>* (Tarcz), *Mama odbiera Klemunię* (Tarcz), *Strzałkowski wprowadza w nasz dom młodego człowieka* (Tarcz), *Zazdrozczą mi mego przyszłego* (Tarcz), *Coś nowego, o czym nicht nie pomyślał* (Tarcz), sporadycznie w formie pytań: *Czym byli moi Rodzice?* (Tarcz).

¹⁹ Analogiczne są zestawienia w obrębie jednej inicjalnej wypowiedzi metatekstowej struktur nominalnych i werbalnych, np.: *Wejście w wielki świat. Księżna się mną opiekuje* (Tarcz), *Poznanie się z Kuzynem. Ciocia Justyna idzie za mąż* (Tarcz), *Co to był za jeden ten pan Mieroszewski; opis jego osoby. Przeprowadziny* (Tarcz).

W funkcji tytułu niezwykle rzadko pojawiają się przysłowia, frazy, utarte wyrażenia, np.: *Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie prosię* (Tarcz), *Bądź co bądź* (JabłP); por. *Wenta pokazuje rogi* (JabłP). Zwracają uwagę tytuły łacińskie: *Ego autem censeo* (Ja zaś sądzę) (JabłP), *Tandem aliquandem* (Wreszcie kiedyś) (JabłP), oraz odwołania do tradycji mitologicznej: *Psyche i Eros* (ukazanie historii miłości nadawcy do jego pierwszej żony) (JabłP), *Nemesis dziejowa* (wymienienie 10 osób z rodziny Franciszka Józefa I, które zginęły w nieszczęśliwych okolicznościach w wyniku kławy rzuconej na cesarza po powieszeniu 11 patriotów węgierskich w 1849 r.) (Kietl).

W planie ideonimicznym jednostkowo ujawnia się gra słowna polegająca na dekompozycji nazwiska *Czartoryski* i sprowadzeniu wydzielonych w ten sposób części do znaczeń leksemów apelatywnych wartościowanych pejoratywnie: *Czarto-ryjski* (JabłP)²⁰.

Analiza ideonimów z perspektywy funkcjonalnej pozwala wyodrębnić w ich strukturze leksykalno-semantycznej wspólne wątki i tematy odpowiadające typowi badanych przekazów, korespondujące z ich temporalnym nacechowaniem (XIX wiek) i referencjalnością (odniesieniem do rzeczywistości pozajęzykowej). Inicjalne komentarze do tekstów (w formie maksymalnie skondensowanej lub opisowej, mniej lub bardziej rozbudowanej składniowo) stanowią bezpośrednie (wyjątkowo metaforyczne) sygnały zawartości rozdziału czy podrozdziału. Główne wątki implikowane przez tytuły dotyczą życia codziennego i ówczesnych wydarzeń historycznych. Wyznaczają etapy życia jednostki, oscylując wokół takich tematów, jak: dzieciństwo, czasy szkolne i uniwersyteckie, oświadczyzny, narzeczeństwo, miłość, ślub, narodziny dzieci. Stanowią również odniesienia do: genealogii rodu i relacji rodzinnych, zawieranych znajomości, zabaw, rautów, podróży, wycieczek, śmierci bliskich, atrybutów przedmiotowych, a nawet stanów emocjonalnych nadawcy. Jako znak czasu nawiązują nie tylko do ówczesnej obyczajowości, stosunków społecznych, ale także do tła historyczno-politycznego, por. tytuły: *Bitwa grochowska dnia 25 lutego* (Kicka), *Ostrołęka i śmierć Dybicza* (Kicka), *Koronacja cesarza Mikołaja na króla polskiego dnia 24 maja 1829 roku i cesarzowej* (Kicka), *Rok 1863* (Kietl), *Wojna krymska* (Szym), *Wstąpienie na tron Aleksandra II* (Szym), *Okropna rzeź dnia 8 kwietnia 1861 r.* (Szym), *Komitet Centralny ze swej strony, a Wielopolski ze swej także przerachowali się* (Szym), *Udział w powstaniu* (Szym), *W niewoli u Prusaków* (Szymb), *Wybuch powstania styczniowego* (Szymb), *W Cytadeli* (Szymb).

W kontekście znaków czasu można rozpatrywać nie tylko zawartość tematyczną tytułów, ale i obecność w ich obrębie leksemów i form przestarzałych, archaicznych z perspektywy współczesnej normy językowej i uzusu. W tytułach rozdziałów i podrozdziałów zawarte są bowiem m.in. takie nieużywane dziś (lub stosowane wyjątkowo, głównie w celach stylizacyjnych) formy wyrazowe, jak: *egzamen* 'egzamin' (Dorosz) (*Egzaminy siostr* – Szym), *jenerał* 'generał' (Dorosz) (np. *Jenerał Wincenty Krasiński* – Kicka, *Jenerał Szyszyn i zamiar jego wydalenia ojca* – Szym, ale też *Generał Pac* – Kicka), *kondescensja* 'zjazd sądu na teren sporu' (Dorosz) (*Kondescensya graniczna w Ciecierowcu* – FelP), *konkieta* 'wywarcie na kimś wielkiego wrażenia, zwłaszcza odniesienie sukcesu miłosnego' (Dorosz) (*Konkiety. Odmiana* – Tarcz), *pasport* 'paszport'

²⁰ Tytuł współgra z treścią rozdziału, w którym Ludwik Jabłonowski bardzo negatywnie wypowiada się o rodzie Czartoryskich, uważając, że przyczynili się oni do zguby kraju.

(Dorosz) (*Pasport: Szwajcaria, Włochy* – Szymb), *ślubowiny, szlub* ‘ślub’ (Dorosz) (np. *Ślubowiny Ewki* – FelP, *Dalszy ciąg, Szlub. Odjazd* – Tarcz), *sztyftować* ‘przygotowywać, szykować, urządzać’ (Dorosz) (Lach Szyrma sztyftuje gwardię honorową – Kicka), *zapusty* ‘ostatnie dni karnawału, ostatki’ (Dorosz) (*Zapusty* – Tarcz).

Niektóre tytuły zawierające określenie genologiczne są pośrednią wskazówką heterogeniczności gatunkowej badanych tekstów. Mam tu na uwadze np. tytuły: List Beborodki do biskupa Kossakowskiego, Listy Ludwika Kickiego do żony i żony do niego, Listy nasze, Ciekawy list z dnia 25 maja mojego męża (Kicka), które stanowią inicjalną zapowiedź przytaczanej w tekstach korespondencji. Delimitator może także zapowiadać wykorzystane i włączone do tekstu źródła, np. Wyciąg z [„Kuriera Warszawskiego”], numeru 522, dnia 29 maja 1831 roku (Kicka).

Tytuły rozdziałów i podrozdziałów jako metatekstowe jednostki „graniczne” będące sygnałem zawartości fragmentu tekstu, spójności linearnej (na ogół), nierozzerwalnie związane z wyznaczonym tematem wypowiedzi pamiętnikarskiej, pełnią przede wszystkim funkcję denotacyjną i deskryptywną (semantyczną, informacyjną). Dominuje tu referencjalność, konkretność, a implicytne, metaforyczne odniesienia do rzeczywistości są sporadyczne. Niektóre z nich aktywizują także funkcję emotywno-wartościującą w jej różnych wymiarach (por. *Czarto-ryjski* – JabłP, *Sztyletniki, nożownicy, żandarmy, prostym słowem: hycle narodowe* – JabłP, *Wolny!* – Szymb), a marginalnie – funkcję intertekstualną (zob. wyżej cytaty w funkcji tytułu). Tytuły wewnętrzne zawierające określenie genologiczne (tu: *list*) implikują zwykle obecność w obrębie form pamiętnikarskich innych gatunkowo wypowiedzi, a ideonimy wskazujące adresata prymarnego tekstu (np. *Do dzieci moich* – FelP) – określoną sytuację komunikacyjną.

W tak rozumianym metatekście inicjalnym liczne są nomina propria. W funkcji tytułu występują antroponimy w nominatiwie singularis lub pluralis (w wypadku zbiorowości obejmującej członków rodziny), niekiedy z dodatkowymi określeniami apelatywnymi, wskazującymi na: tytuł arystokratyczny, pełnioną funkcję, relacje rodzinne, lub z leksemem *pan(i)*. Informują one o obiekcie (obiektach) opisu, a niektóre z nich pośrednio lokalizują przedstawiane zdarzenia w czasie²¹, np.: *Dyzma Bończa Tomaszewski* (Chrząsz), *Generał Józef Wojciech Rudnicki* (Chrząsz), *Adam, Ignacy i Aleksander, bracia Moszczeńscy* (Chrząsz), *Stanisław Skarbek* (JabłP), *Aleksander Fredro* (JabłP), *Mickiewicz* (JabłP), *Chłopski* (JabłP), *Mierostawski* (JabłP), *Bolesław Bisping* (Kicka), *Kossakowscy* (Kicka), *Jenerał Pac* (Kicka), *Księżna Anna Czartoryska* (Kicka), *Pani Wąsowiczowa* (Kicka), *Wojciech i Roman Kucieńscy* (Kietl), *Żeleńscy* (Kietl), *Ciotka Marcela Trzetrzewińska* (Szym). W zbliżonej funkcji użyte są także nazwy etniczne, które najczęściej odnoszą się do bohatera zbiorowego, np.: *Hucuły* (JabłP), *Kozacy* (JabłP), *Żydzi* (Kicka), ale *Bojko* (JabłP). Toponimy, w tym choronimy, wyjątkowo urbanonimy, tożsame z tytułem rozdziału lub podrozdziału, wskazują natomiast na miejsca rozgrywanych zdarzeń, lokalizują je w realnej przestrzeni geograficznej: *Grochów* (JabłP), *Saski Plac* (JabłP), *Podole* (JabłP), *Paryż* (Kicka), *Pińczycze* (Kietl), *Bielany* (Kietl), *Turyngia* (Kietl), *Tuzla* (Kraj), *Puławy* (Tarcz), *Kraków* (Tarcz), *Francja, Hiszpania* (Szymb).

²¹ Wskaźnikiem lokatywności temporalnej są również tzw. akcjonimy, zob. m.in. tytuły: *Wojna krymska* (Kicka), *Wybuch powstania styczniowego* (Szym, Szymb).

Miejsce akcji (zwykle rzeczywiste, nie symboliczne), problematykę, wątek czy bohatera określonego fragmentu tekstu wyznaczają – obok związanych w formie, lecz wyrazistych treściowo ideonimów – także proprialne komponenty w mniej lub bardziej rozwiniętych konstrukcjach werbalnych lub nominalnych. Występują one w funkcji podmiotu: Leon Frankowski siedzi w karcerze (Szym), *Noffok prezentuje się Mamie* (Tarcz), dopełnienia: *Mama odbiera Klemunię* (Tarcz), okolicznika: *Babunia sprowadza się do Warszawy* (Tarcz), a najczęściej – w funkcji określnika adnominalnego: Rauty ciotki Izabeli (Kicka), Nekrologia Ludwika (Kicka), Upadek Langiewicza (Szym), Ślub siostry Konstancji (Szym), *Nowa znajomość, powrót Khittla* (Tarcz), także w konstrukcjach z przyimkiem: Pobyt w Tobolsku (FelW), Wjazd do Królestwa (JabłP), Spotkanie Bema na Pradze (Kicka), Wyjazd z Chocieszewic do Drezna (Kicka), *Nocleg w Częstochowie* (Kietl), *Podróż do Gardzienic* (Kietl), *Pierwszy mój pobyt w Heidelbergu* (Szym), *Przyjęcie u Wintera* (Szym), *Powrót do Puław* (Tarcz).

6.4. Motta, prologi, epilogi i inne

W zapiskach pamiętnikarskich można wyróżnić także inne niż wskazane wyżej obszary metatekstowe, w które wpisane są nazwy własne. Dość rzadkie odautorskie przedmowy, prologi, epilogi, motta, „komentujące” zawartość tekstu lub jego fragmentu, nie występują obligatoryjnie w omawianych przekazach.

Motta pojawiają się we wspomnieniach Natalii Kickiej jako wprowadzenie do tematów poruszanych w określonych rozdziałach²². Swoista myśl przewodnia w postaci cytatu, wpływająca na określony typ odbioru implikowany intencjami nadawcy, uruchamiająca funkcje impresywne, współgra z przedmiotem wypowiedzi. W cytacjach o funkcji intertekstualnej, stanowiących nawiązania do tekstów literackich, maksym, powiedzeń ludowych (np. *Krew nie woda, prolewaty szkoda* (s. 471) – z Rusi Czerwonej), rzadko pojawia się nazwa własna. Może ona stanowić skonwencjonalizowany i zdeonimizowany proprialny komponent sentencji (łacińskiej), np. *Timeo Danaos et dona ferentes* (s. 155) ‘Obawiam się Danaów (Greków), nawet gdy niosą dary’²³, lub wskazywać na autora przytoczonych słów: *Shakespeare (To be or not to be)* (s. 255)²⁴, *Tacitus (Ruinas faciunt pacem appellat)* (s. 298); por. „ubi solitudinem faciunt, pacem appellant” ‘gdy kraj obróca w pustynię, twierdzą, że przynieśli mu pokój’²⁵. Nawiązanie intertekstualne do utworu W. Syrokomli z 1854 r. „Urodzony Jan Dęboróg” stanowi cytat: *Jakby ogniwo w bratnim łańcuchu* (s. 20), podpisany nazwiskiem nie autora,

²² Motta pojawiają się też sporadycznie w tekście Ludwika Jabłonowskiego (JabłP), np. formuła z frazeologizmem (*mieć nóż na gardle*): *Gdy na gardle masz nóż, Bóg z pomocą tuż, tuż*, stanowiąca swoiste wprowadzenie do rozdziału opisującego bitwę pod Grochowem.

²³ Sentencja ta poprzedza rozdział przedstawiający koronację cesarza Mikołaja na króla polskiego w 1829 r. i opis rautów organizowanych z tej okazji w Warszawie.

²⁴ Motto do fragmentu wspomnień poświęconego losom autorki i jej męża na tle wojny polsko-rosyjskiej.

²⁵ Dwukrotnie przytoczone w tekście słowa Tacyta (nieodkładnie), zaczerpnięte z „Żywota Juliusza Agrykoli”, wprowadzają odbiorcę w opis upadku powstania listopadowego i rządów Krukowieckiego.

lecz tytułowego bohatera (*Dęboróg*), a wprowadzający czytelnika w dzieje rodu Bispingów, z którego wywodziła się pamiętnikarka.

Prologiem, mającym formę dialogu między dwoma interlokutorami w zaawansowanym wieku, oznaczonymi w tekście literami A i B, poprzedzone są pamiętniki Ludwika Jabłonowskiego (JabłP). Rozmowa dotyczy głównie wahań autora wspomnień co do sensu ich spisywania, formy i tytułu. Pojawia się tu przykładowy, potencjalny tytuł *Rewolwer, pięciu święconymi kulami nabity, lekarstwo na złych ludzi*, a rozważania o formie, jaką powinien przybrać tekst, ewokują pojawienie się na przykład nazw *Thiers* (autor m.in. kilku tomów „Historii Rewolucji Francuskiej”) i *św. Szymon*, wykorzystanych w celach porównawczych:

A. Ale jakąś formę dać by trzeba, powiedzieć, o czym się chce mówić! jakoś ochrzcić nowo narodzić się mające.

B. Co ci tam na tym zależy, ot, napisz i podpisz: dzieje.

A. Jezus Maria! Czyż ja *Thiers*?

B. No to kronikę, kroniczkę, coś takiego.

A. Jeszcze lepiej, z deszczu pod rynnę, jak *święty Szymon* [...] (JabłP, s. 28).

Finalną ramę tekstu Jabłonowskiego (JabłP) stanowi *Epilog* o podtytuł *Wszystko jak w Prologu*. Ma on bowiem również formę dialogu dwóch osób, o wyraźnie zaznaczonej funkcji ekspresywnej. Jednym z rozmówców jest autor, a rozmowa dotyczy ukończonego tekstu wspomnień, jego warstwy tematycznej, językowo-stylistycznej, a także rozważań o możliwości zachowania lub spalenia tekstu z konkluzją: „B. Palić nie pal! ale pókiś żyw zmory twoje żyją, nie daj ani łyżki twojego bigosu nikomu, jakem sodalis marianus niestrawny” (JabłP, s. 389). Obok zwrotu do rozmówcy (*Stefan!* – JabłP, s. 389) pojawiają się tu inne nazwy własne i deskrypcje jednostkowe pośrednio nawiązujące do treści zawartych w pamiętniku, a także do temperamentu i przekonań ich autora, z uaktywnianą m.in. funkcją wartościującą i referencjalną (odniesieniem do rzeczywistości), np.:

A: Bo w cóż ty wierzysz? ni w *Polskę*, ni w *Ojczyznę*, ni w *Boga*, ni w szatana,

A. Wierzę w *Polskę* i ostatnią ukocham ją myślą – ale laską. [...] Wierzę w *Boga* [...] w szatana nie wierzę, choć widywałem *Czartoryskich*, ale to na szatana za podle [...] (JabłP, s. 386).

W tekstach stanowiących źródło bazy materiałowej wykorzystanej w rozprawie wyróżnić można także delimitatory śródtekstowe (zwłaszcza w formach diariuszowych) typu: *Tiumień, 19 lipca 1841* (FelW), *Perm, 27 lipca 1841* (FelW), *25 września 1841. Saratow* (FelW, s. 149), lub finalne, np.: *Paryż, październik 1878 roku* (Kicka, s. 626), *Preszburg, dnia 3 stycznia 1887, a na początku mego 60 roku życia* (Mier II), *Kraków, dnia 16 października 1879 roku* (Pat, s. 198), odsyłające do rzeczywistości pozatekstowej (czasu i miejsca spisywania poszczególnych fragmentów lub ukończenia całego tekstu). Występujące w ich obrębie toponimy wyznaczają miejsce w przestrzeni rzeczywistości: bliskiej – dalekiej, oswojonej – obcej (tymczasowej).

W niektórych przekazach przytaczane są pojedyncze listy lub dłuższa korespondencja. Do tekstu pamiętnikarskiego włączane bywają zatem formy epistolarne z możliwym komentarzem wprowadzającym, a wskazującym na nadawcę, adresata, miejsce i czas napisania listu, np.: *Natalia Kicka do Ludwika Kickiego, Warszawa dnia 22 kwiet-*

nia (Kicka, s. 272), 27 kwietnia 1831 roku, *Ludwik Kicki do Natalii Kickiej* (Kicka, s. 275), *Ludwik Kicki do ojca, Onufrego Kickiego, wielkiego koniuszego koronnego, Mohylew, 3 sierpnia 1812 roku* (Kicka, s. 337). Ramy cytowanych listów stanowią natomiast sygnały początku i końca, zawierające niekiedy nazwy własne, np. *Mój Ludwiku drogi* [...] (Kicka, s. 274), *Bądź zdrow, mój Ludwisiu* (Kicka, s. 276). Wśród nich ważne miejsce zajmują zróżnicowane formalnie podpisy epistolarne (autografonimy²⁶): *Ludwik* (Kicka, s. 337), *Helena Kadłubowska* (Kun, s. 299), *Powolny brat i sługa Stanisław Potocki* (Pot, s. 268), *Marceli Ta...* (Tarcz, s. 183).

Zdarzają się także podpisy autorów zamykające całą wypowiedź pamiętnikarską, np.: *Józef Patelski, inwalid polski* (Pat, s. 198) (z używaną dawniej formą *inwalid* 'inwalida' (Dorosz), *Hr. Stanisław Mieroszewski* (Mier II) czy podpis *Twoja przyjaciółka K.* pod metawypowiedzią (*Przesłanie*) stanowiącą wprowadzenie do wspomnień Kazimierzy Rogowskiej (R), w których wskazany jest prymarny odbiorca (nienazwana z imienia i nazwiska przyjaciółka autorki), a także zarysowane są okoliczności powstania tekstu. Sam podpis z inicjałem imienia wyznacza nadawcę wypowiedzi pozostającego w bliskim, przyjacielskim związku z jej adresatem (realnym bądź fikcyjnym).

* * *

Liczba nazw własnych w metatekstowych komentarzach do tekstów, wpływających na ich uspojnianie, jest znaczna. Szczególne miejsce zajmują tu proste lub rozbudowane ideonimy (tytuły pamiętników, rozdziałów, podrozdziałów) jako swoiste jednostki onimiczne, a zarazem inicjalne odcinki tekstu uaktywniające funkcje metatekstowe, niekiedy również funkcje nominatywne, emotywno-wartościujące, intertekstualne. Nie tylko wskazują na dany tekst lub jego fragment, ale zawierają także odniesienia genologiczne (dotyczy to zwłaszcza tytułów poszczególnych tekstów), określają tematy, wątki (np. życie codzienne, wydarzenia historyczne wyznaczające ramy czasowe epoki), wskazują adresata prymarnego (sporadycznie), a zawarte w nich antroponimy i toponimy, niekiedy równobrzmiące z tytułem (tu: jako efekt transonimizacji), wyznaczają bohatera (też zbiorowego) będącego obiektem opisu lub wskazują miejsce zdarzeń. W pragmatycznym wymiarze tekstu podporządkowane są zatem strategiom nadawczo-odbiorczym.

Przy tej okazji warto wskazać inny obszar metatekstowy w przekazach pamiętnikarskich, do którego włączone zostały nazwy własne. Spajaniu i delimitacji tekstu służą uwagi o charakterze dygresyjnym lub zamykające dygresję (często z *my* inkluzywnym), implikujące dialogowość monologowej narracji, interakcyjność w relacji: nadawca – odbiorca. W wypowiedzeniach z nadawcą w roli komentatora, wskazujących bieg jego myśli, pośrednio przyciągających uwagę potencjalnego czytelnika i mających na celu zachowanie pewnego porządku logicznego, nomina propria stanowią punkt zwrotny akcji, wskazując na obiekt oznaczony onimicznie, do którego opisu autor chce powrócić w swoich zapiskach, któremu pragnie poświęcić więcej uwagi lub – przeciwnie – my-

²⁶ Termin ten został zaproponowany przez E. Palinciuc-Dudek i P. Dudka (2011: 119–138), którzy omówili podpisy epistolarne wybranych twórców dwudziestolecia międzywojennego, zestawiając je z pseudonimami (tam dalsza literatura dotycząca listu jako gatunku, jego ukształtowania składniowego, związków z grzecznością w języku).

śli o zmianie tematu relacji. Nazwa własna w metatekstowych frazach o funkcji spójnościowej oraz fatycznej staje się niejako swoistym operatorem tekstowym, np.:

O smętarczy *Père-Lachaise* [...] jako i zakładach, pracowniach nic już nie powiem, gdyż już czas wyjeżdżać z *Paryża*, dosyć kartek mu poświęciłam [...] (Błąd, s. 118).

Zatrzymam się w *Pradze* [...] (Błąd, s. 293).

Dojechaliśmy – jak mówię – do *Pragi* [...] (Błąd, s. 294).

Lecz zostawiam panią *Witt* i miłe towarzystwo, a wracamy do *Trojanowa*, gdzie jeszcze i braterstwo było (Błąd, s. 368).

Ale czas wrócić do *Tomaszewskiego* (Chrzasz, s. 143).

Wracam do *Karola*, mego dziada (FelP, s. 14).

Ależ wróćmy do *Szemesza* (FelP, s. 434).

Zapoznaliśmy się z ks. proboszczem *Drobichem*, a teraz dalej (Pat, s. 176).

A teraz wracam do *Pawłowskiego* (Pat, s. 192).

O *Gurowskich* dosyć na dziś (Kicka, s. 373).

Ale wróćmyż do tego *Rond-Point des Champs Elysées* i lata 1850 r. (Szep, s. 170).

Otóż więc wracając do *Woolwich* i *Lewiatana*. Liczną „partią” weszliśmy do wnętrza olbrzymiego statku (Szep, s. 215).

Ale na bok *Mozart*, mówmy o dalszym ciągu zabawy (Tarcz, s. 243).

W aspekcie retorycznym (interaktywnym) można tu mówić o tranzycjach z udziałem onimów, tj. o technikach służących uwydatnieniu biegu myśli i porządku wypowiedzi.

7. UWAGI PODSUMOWUJĄCE

Zapisy prywatne mieszczące się w pamiętnikarskim nurcie piśmiennictwa (pamiętniki, wspomnienia, dzienniki) to teksty mniej lub bardziej referencjalne¹ (odsyłające do przestrzeni pozatekstowej, realnojęzykowej), faktograficzne, bliskie prozie dokumentarnej, niefikcjonalnej, a także formom paraliterackim. Stanowią źródło wiedzy o nadawcy danej relacji, opisywanej rzeczywistości pozatekstowej, potocznych interakcjach, aktywizując głównie funkcję informatywną i ekspresywną, niekiedy również konatywną. Strategie nadawcze polegają tu zatem na informatywności (przekazaniu odbiorcy informacji o sobie i innych osobach oraz o rozmaitych zdarzeniach), wyrażaniu siebie i swoich emocji, ponownego doświadczenia życia czy swoistej interaktywności, „dialogowości” z czytelnikiem (głównie z projektowanym odbiorcą). W walory estetyczne wypowiedzi zwyczajnych, „naiwnych”, niekiedy spontanicznych, znajdują się na dalszym planie, choć również są widoczne w niektórych przekazach.

W tego typu tekstach większość nazw własnych należących do różnych kategorii onimicznych (antroponimów, toponimów, chrematonimów, zoonimów) denotuje istniejące realnie obiekty. Onimy autentyczne, powiązane przede wszystkim z obiektami z ówczesnej, tj. dziewiętnastowiecznej, przestrzeni realnej, pojawiają się najczęściej w użyciach referencjalnych. Włączane w struktury metafory, metonimii (synekdochy), porównania, hiperboli czy apostrofy zyskują wartość symboliczną m.in. kosztem osłabienia ich referencyjności, co łączy się z aktywizacją znaczeń konotatywnych. W struktury tropiczne wpisywane są także nazwy mitologiczne, biblijne, literackie o charakterze intertekstualnym. Propria w realizacjach tekstowych są nośnikami określonych treści i wartości (konotacyjnych, emotywno-aksjologicznych), a ich właściwe odczytanie warunkuje nie tylko kontekst zdaniowy, ale także wiedza pozajęzykowa (kulturowa) i kompetencja odbiorcy.

Nazwy rodzime i obce, autentyczne (w wystąpieniach prymarnych i wtórnych) oraz fikcyjne, intertekstualne symbole (od)onimiczne zaczerpnięte z rozmaitych tekstów kultury, składające się na warstwę propriálną pamiętników, współtworzą (obiektywne i subiektywne, mniej lub bardziej aksjologizowane) przestrzenie: historyczno-polityczną, historyczno-kulturową, geograficzną, symboliczną itp. Pełnią na różnych poziomach komunikacji tekstowej funkcje deiktyczne, informatywne, lokatywne (w czasie i przestrzeni), ekspresywne, wartościujące, niekiedy prestiżowe, dystansowe lub konotacyjne. Aktywizowana jest tu także funkcja dokumentacyjna, krzyżująca się w wielu miejscach z referencjalnością, informatywnością i lokatywnością spacialno-temporalną.

¹ Z referencjalnością narracji autobiograficznych polemizuje w swojej pracy A. Pekaniec (2013).

Część nazw występujących w badanych tekstach funkcjonuje do dziś lub została utrwalona w innych źródłach, ale odnotować można również pewną grupę propriów, zwłaszcza nazw osobowych, identyfikujących nieznanie powszechnie osoby, i nazw zwierząt², najprawdopodobniej niezapisanych w żadnym innym tekście. Dotyczy to m.in. zestawień antroponimicznych odnoszących się do danego obiektu, określeń o charakterze przezwiskowym identyfikujących jednostkę we wspólnocie komunikatywnej, jaką stanowi np. rodzina lub inna grupa środowiskowa.

Opis funkcjonalności nazw własnych w tekstach prywatnych (pamiętnikach, wspomnieniach, dziennikach) implikuje usytuowanie onimii w obrębie takich kategorii tekstowych, jak: intencjonalność połączona z referencjalnością, informacyjność, sytuacyjność, intertekstualność³. Zwraca też uwagę rola nazw własnych w metatekście (tu także m.in. sygnały potocznej wiedzy językowej i onimicznej), przenikającym się z modalnością epistemiczną.

Intencjonalny wymiar przekazu pamiętnikarskiego sygnalizowany jest już na poziomie inicjalnych metatekstów (ideonimów), a także w początkowych fragmentach tekstów właściwych. Ze wskazanego w jednym ze wstępnych rozdziałów pracy (zob. 2.2.2. „Tło komunikacyjne relacji pamiętnikarskiej i diariuszowej”) repertuaru illokucji znamienych dla zapisów prywatnych o charakterze pamiętnikarskim, a dotyczących relacji: tekst – nadawca (tu tożsamość ról autora, narratora, bohatera), wynika, że intencje i cele spisywania wspomnień są na ogół określone i jawne. Wśród nich wymienić można chęć pozostawienia pamiętki potomkom (dzieciom, wnukom), spełnienia woli najbliższych, ale też uporządkowania własnego życia, przybliżenia przeszłości, faktów historyczno-politycznych, kulturowych, społecznych, obyczajowych, a jednocześnie przedstawienia własnych przekonań, poglądów wobec opisywanej rzeczywistości. W owe intencje, ogólne i szczegółowe (tematyczne), wpisana jest także kategoria odbiorcy. Jest nim przede wszystkim tzw. projekt odbiorcy, bezpośredni adresat przekazu, w założeniu pierwszy, a niekiedy jedyny czytelnik danej relacji, orientujący się w kodzie stylistycznym, pragmatycznym, kulturowym nadawcy, rzadko identyfikowany za pomocą nazwy własnej (sporadycznie pojawia się tu imię w wokatywnej formie adresatywnej).

Udział w odsłanianiu lub przybliżaniu znaczeń intencjonalnych, poznawczych mają głównie onimy autentyczne leksykalnie i denotacyjnie w użyciach referencjalnych, rzadziej nazwy w wystąpieniach zmetaforyzowanych, zmetonimizowanych czy jako składniki struktur porównawczych. Pojawianie się w omawianych tekstach inicjałów imion i/lub nazwisk, rozmaitych skrótów antroponimów czy inicjalnych liter toponimów

² W obrębie warstwy zoonimicznej wyróżnić można jedynie nazwy psów, np.: *Jedna* (Kicka, s. 32), *Kretuś* (Kietl, s. 43), *Bryś* (Kietl, s. 136), *Orej* (Kietl, s. 156), *Mucy* (Kietl, s. 178), *Perelka*, *Pascaro* (Szep, s. 89), *Birko* (Szep, s. 133), *Trostuś* (Szep, s. 253), i koni (ogierów, klaczy), np.: *Hetman* (Pot, s. 48), *Kądziołka* (Pot, s. 144), *Solimán* (Rog, s. 56), *Guldia* (Rog, s. 96), *Syglawi* (Rog, s. 106), *Paulina* (Rog, s. 108), *Many* (Szep, s. 44).

³ W literaturze przedmiotu przyjmuje się za R. de Beaugrande'em i W. U. Dresslerem siedem kryteriów tekstowości. Są to: kohezja (spójność syntagmatyczna), koherencja (spójność semantyczna), intencjonalność (tekst – autor), akceptowalność, informatywność (tekst – odbiorca), sytuacyjność (tekst – świat), intertekstualność (tekst – tekst) (zob. Beaugrande, Dressler 1990).

w funkcji wskaźników identyfikacyjnych, a także nazw zakamuflowanych (zastępczych) wiąże się m.in. z przyjętą przez nadawcę strategią świadomego utajniania denotatów autentycznych nazw.

Nasylenie tekstów wspomnieniowych niezwykle licznymi nazwami własnymi należącymi do różnych kategorii onimicznych, zwłaszcza antroponimami i toponimami (niekiedy w postaci wyliczeń szeregowych), wynika z intencjonalnej dążności do szczegółowej sprawozdawczości, do rekonstrukcji rozmaitych zdarzeń i postaci z przeszłości, a wiąże się z tematyką wątków głównych i pobocznych. Wśród wielu podejmowanych tematów, implikujących obecność onimów denotujących obiekty z realnej przestrzeni pozatekstowej, włączanych w konteksty neutralne lub nacechowane emotywnie i aksjologicznie (waloryzowane pozytywnie lub negatywnie, np. użycia ironiczne), wymienić można chociażby rozważania o genealogii rodu/rodziny, reminiscencje z lat dzieciństwa, młodości, czasów szkolnych, odbywanych podróży (także przymusowych), opis walk oraz etapów przed- i popowstaniowych, przedstawienie obrazków z życia towarzyskiego danego środowiska, rodziny. Drobiazgowość i szczegółowość w przytaczaniu nazw własnych zależy nie tylko od pamięci nadawcy, którą przecież charakteryzuje selektywność, niedoskonałość (w opozycji do konwencji tzw. doskonałej pamięci w powieściach pierwszoosobowych), ale ma związek z wykorzystywaniem przez autorów omawianych tekstów materiałów przechowywanych w rodzinnych archiwach, prywatnej lub oficjalnej korespondencji, zapisków, m.in. o charakterze dziennikarskim.

Wykładnikiem i n f o r m a c y j n o ś c i, ewokującej relację: tekst – czytelnik, skorelowanej z referencjalnością badanych przekazów, aspektem poznawczym, strategią nadawczą, a zatem i z potencjałem illokucyjnym, są m.in. onimy, które wzbogacają wiedzę odbiorcy (prymarnego, ale także sekundarnego, anonimowego). Są one wpisane w temat globalny tekstów mieszczących się w konwencji pamiętnikarskiej: opis własnego życia, często „od kolebki” (zwłaszcza w formach autobiograficznych) lub życia innych osób (w tzw. pamiętnikach albumowych, będących kompilacją szkiców biograficznych) oraz przedstawienie zdarzeń, w których nadawca uczestniczył lub których był świadkiem, a także w rozmaite tematy szczegółowe i wątki poboczne dotyczące m.in. rodziny, wykształcenia, małżeństwa, zawieranych znajomości, odbywanych podróży, spędzania wolnego czasu. Jako nośniki wartości informacyjnej, zintegrowanej z założoną szczerością, autentycznością, można też rozpatrywać odnoszące się do świata zewnętrznego, rzadziej do sfery psychiki, autentyczne onimy geograficzne, antroponimy, chrematonimy. Na ową wiarygodność wypowiedzi należy jednak patrzeć m.in. przez pryzmat pamięci jednostki (zawodnej, wybiórczej, subiektywnej), jej skłonności do mitologizacji czy sakralizacji pewnych fragmentów rzeczywistości oznaczonych onimicznie, a stosunek nadawcy do prawdziwości podawanych informacji, niepełna odpowiedzialność za przekazywaną „prawdę” (również w odniesieniu do cytowanych nazw własnych) bywa wyrażana na płaszczyźnie językowej tekstu, np. za pomocą operatorów metatekstowych.

Nazwy własne: antroponimy, toponimy, w tym historyczne choronimy, niektóre chrematonimy (akcjonimy, heortonimy) dekodują, a jednocześnie implikują elementy s y t u a c j i, przede wszystkim miejsce i czas. Jako pomocnicze wykładniki funkcji spacialnej i/lub temporalnej lokalizują narracje i liczne wątki tematyczne w przestrzeni lub

wyznaczają czasoprzestrzeń pamiętnikarską (wykazującą ściśle związki ze światem realnym). Użyte w omawianych tekstach znaki onimiczne są nie tylko nośnikami czasu (w relacji do dziewiętnastowiecznej przestrzeni dyskursywnej) i miejsca, ale także korespondują z innymi elementami kontekstu sytuacyjnego, takimi jak: status społeczny nadawcy, relacje między nadawcą a odbiorcą prymarnym (tu najczęściej poufale, familiijne, w związku z pokrewieństwem), podejmowane tematy⁴.

Zdaniem A. Duszak (1998: 211): „Typ sytuacji określa [...] to, co może stanowić relewantne i akceptowalne zachowanie komunikacyjne w świetle określonych okoliczności zewnętrznych”. W omawianych tekstach pamiętnikarskich, określanych jako zwyczajne, „naiwne” mamy do czynienia z sytuacją wynikającą z podjęcia interakcji nadawcy z adresatem (zwykle mniej lub bardziej sprecyzowanym), mającej na celu przekazanie informacji i refleksji dotyczących własnego życia lub losów opisywanych osób („ku pamięci”), niejednokrotnie na tle określonego kontekstu zewnętrznego. Nadawca często zwraca się wprost do zaprojektowanego odbiorcy (niekiedy wymieniając jego imię), zwłaszcza w tekstach autobiograficznych. Sam sposób i konwencja przybliżania losów własnych i innych osób (niejako wpisanych w biografię autora) oraz opisu skonkretyzowanych zdarzeń zależy od przyjętej strategii nadawczej, a także od genologicznych przesłanek badanych tekstów, czemu podporządkowane są również wybory środków onimicznych.

Uwarunkowania sytuacyjne ewokują potoczność badanych źródeł, której wykładnikami są nazwy własne jako nośniki emocji, wartościowania, familiaryzmu.

Znamienna dla omawianych przekazów integracja rozmaitych tekstów i form wypowiedzi (pamiętnika, dziennika, listu itp.), rozpatrywana w ramach *intertekstualności*, wpisana jest niejako w samą konwencję pamiętnikarską. W badanych relacjach dość częste są przytoczenia słów postaci znanych z kart historii lub literatury, a cytaty obejmują także – obok fragmentów utworów lirycznych i prozatorskich – „cudze” powiedzenia, sentencje, maksymy, zintegrowane z wątkiem tematycznym⁵. Przytoczenia przysłów i zespołów idiomatycznych wskazują ponadto na formułczość jako jedną z cech tekstów potocznych, za jakie należy uznać piśmiennictwo pamiętnikarskie.

W niektórych relacjach istnieją eksplicytnie nawiązania do zbliżonych gatunkowo tekstów będących bezpośrednim lub pośrednim impulsem sięgnięcia po pióro przez autora. Swoisty układ odniesienia (być może również pewien wskaźnik gatunkowy) np. dla Heleny z Kadłubowskich Kunachowiczowej stanowiły utwory K. Hoffmanowej czy A. L. Staël-Holstein⁶. Mimo to w omawianych tekstach trudno doszukiwać się tema-

⁴ Wyraźnie zaznacza się w badanych tekstach zbieżność pewnych tematów, co wynika z samej konwencji pamiętnikarskiej, ale też wiąże się z czasem powstania utworów.

⁵ Zob. m.in.: „Chciałam jej odpowiedzieć większą jeszcze obelgą, szczęściem przypomniałam sobie naszego Krasickiego rady: Na to się zda rozum podług mego zdania, Aby nie odpowiadać na głupie pytania” [cytat z bajki „Mądry i głupi”] (Tarcz, s. 212); „Kościszko, niegdyś stanąwszy na czele narodu polskiego, wyrzekł te pamiętne słowa: «Mało nas jest, aby zwyciężyć, lecz dosyć, ażeby zginąć z honorem»” (Kicka, s. 244); „Można tu przytoczyć przysłowie niemieckie: Wie gowonnen [!], So zerrennen: albo: Unrecht Gut gedeihet nicht [łatwo przyszło, łatwo poszło; kradzione nie tuczy]” (Kietl, s. 294). W kategorii cytatów rozpatrywać można także przytoczenia słów innych osób, np. z najbliższego otoczenia nadawcy danego tekstu.

⁶ „Nieraz już miałam szczerą chęć pisać dziennik, lecz ile razy przeczytałam dziennik Hoffmanowej, Krasickiej, Staël, kiedy porównywałam słabe swoje siły z ich talentem, wtenczas odchodziła mnie chęć pisania” (Kun, s. 201).

tów imiennych (toposów onimicznych wskazujących na gatunek), które wykazywałyby intertekstualne związki z innymi podobnymi gatunkowo tekstami, zarówno w aspekcie diachronicznym, jak i synchronicznym, tak jak to ma miejsce np. w satyrze polskiej (zob. Sarnowska-Giefing 2003a)⁷. Za onimiczne sygnały intertekstu, ale też interkulturowości uznano jednak nazwy mitologiczne, biblijne, literackie (tzw. nazwy-cytaty o określonych, na ogół znanych konotacjach), włączane najczęściej do struktur metafory, metonimii, porównania i aktualizowane, a niekiedy modyfikowane znaczeniowo i treściowo w nowej przestrzeni dyskursywnej (zob. 5.5. „Nazwy mitologiczne, biblijne, literackie jako kulturowe sygnały «intertekstu»”).

Rozpatrując występowanie nazw własnych w komentarzach metatekstowych, częstych w tekstach pamiętnikarskich, można wyróżnić kilka obszarów, do których jest włączana sfera proprialna. Jeden z nich stanowią tytuły całych tekstów lub ich fragmentów (tytuły rozdziałów, podrozdziałów), będące metatekstowymi wyrażeniami inicjalnymi, zapowiadającymi ogólny lub szczegółowy temat wypowiedzi, a niekiedy również zawierającymi wzmianki o gatunkowym nacechowaniu przekazu mieszczącego się w konwencji pamiętnikarskiej, sygnalizujące głównie potoczną świadomość genologiczną.

Obok wskaźnika ideonimicznego, uruchamiającego również określony odbiór wypowiedzi, funkcję metatekstową przypisać można także m.in. delimitatorom finalnym, wskazującym na czas i miejsce ukończenia spisywania relacji wspomnieniowej, i śródtekstowym typu *Morawica 1 stycznia* (Kun, s. 277), znamionym dla diarysty.

Dość częste w zapiskach prywatnych są wyrażenia i frazy wpływające na swoiste uspojnianie tekstu, do których nomina propria włączane są niejako w charakterze operatorów tekstowych. Tego typu dygresje metatekstowe (o tekście właściwym), z nadawcą w roli komentatora, przyciągają uwagę odbiorcy, budując interakcyjność wypowiedzi, np.: „W daleką wdałam się epokę, a czas wracać do *Warszawy* w 1807 roku” (Błęd, s. 86); „Zatrzymam się w *Pradze*” (Błęd, s. 293); „Po tej dygresji trzeba wracać na *Ukrainę*, już nie do *Zikracz* [...] lecz do *Rzyszczowa*” (Błęd, s. 339); „Wróćmy jednak do *Dzierzkowskich* i pochowawszy stryjaska, mówmy o bratanku” (Jabł, s. 72); „Ale wracam do *Rymanowa*. Urodził się tam Paweł” (Pot, s. 178) (zob. 6. „Jednostki delimitacyjne i ich funkcje w tekstach pamiętnikarskich a nazwy własne”).

W planie meta, niezwiązanym z wyznaczaniem ram delimitacyjnych tekstu, nazwiska mniej lub bardziej znanych osób funkcjonują także jako proprialne komponenty wtrąceń z czasownikami *mówić*, *dowodzić*, *odzywać (się)* itp. Dosłowne bądź sparafrazowane przytoczenia ich słów, aktywizujące jednocześnie funkcję intertekstualną, stanowią zwykle komentarz do opisywanej sytuacji: „Ma wielką rację pan *Zygmunt Kackowski*, kiedy d o w o d z i w «Ostatnim z Nieczujów» że «każdy dom starożytny Polski, mniej lub więcej zamożny, jak gdyby dom panujący, posiadał osobne swoje tradycje, osobne zwyczaje»” (Kicka, s. 24); „[...] słowem jak m ó w i *Mickiewicz*: «Wygnała Marsa

⁷ Znajomość tekstów realizujących podobne konwencje gatunkowe potwierdzają jednak wplecione w szczegółowe wątki tematyczne wspomnień odniesienia do pamiętników F. Karpińskiego (Chrząsz, s. 78), J. Kilińskiego (Pot, s. 22), K. Wojciechowskiego, J. Kitowicza (Rog, s. 78), Z. Kackowskiego, K. Grocholskiej czy S. Korzelińskiego (Szep, s. 51, 70, 219).

Ceres gospodarna»⁸ (Kietl, s. 223); „Dziwić się temu nie trzeba, bo cóż niestalszego – mówią *Krasicki* – jak łaska pańska, gust kobiet i pogody jesienne”⁹ (Tarcz, s. 46).

Uwagi o charakterze metatekstowym z wpisnymi w nie nazwami własnymi, odnoszące się do aktu nominacyjnego (kreacji lub wyboru nazwy), a także dotyczące zauważonych przez nadawcę zmian onimów denotujących jeden obiekt czy wskazujące na nieoficjalność nazwy własnej, sygnalizują potoczną świadomość językową i onimiczną epoki (zob. 4.3. „Sygnały świadomości onimicznej w narracjach pamiętnikarskich”). Leksem wprowadzający *zwany* pojawia się również przy *propriach* denotujących mniej znane obiekty, m.in. geograficzne, a odautorski komentarz typu *zdaje (mi) się*, będący oznaką niepewności nadawcy danej wypowiedzi, może wpływać na osłabienie referencyjności onimu (np. „[...] przed nami jechał ksiądz, z d a j e m i s i ę, *Szafrński* [...]” – Dąbr, s. 287; „Najzdolniejszym ze zdolnych był Zachert, który, jako adiutant Langiewicza, zginął od kuli, z d a j e s i ę p o d *Grochowiskami*” – Szym, s. 154), podobnie jak wypowiedzi sygnalizujące przytoczenie niepełnych nazw własnych, np. samego imienia lub nazwiska, co wiąże się z przyjęciem określonej strategii nadawczej lub z zawodną pamięcią pamiętnikarza (np.: „Po tak cierpkim wstępie muszę powiedzieć, że stary *Treutler*, a nie wiem, jakie nosił imię, równocześnie z zajęciem Krakowa do niego też przywędrował” – GirtlP, s. 292). Dystans nadawcy do przekazywanej „prawdy”, wypowiadanych treści (stanowiących niekiedy nawiązania do wypowiedzi innych osób) znamionują również modulanty (środki ostrożności) typu: *prawdopodobnie, podobno(ś), może, chyba*, wprowadzające nazwę własną (np.: „Ten emigrant nazywał się p o d o b n o *d’Armand* [...]” – FelP, s. 399). Wymienione operatory (nieczasownikowe), obok których pojawiają się *propria*, są jednym ze wskaźników stosunku podmiotu mówiącego (*homo loquens*) do rzeczywistości będącej treścią wypowiedzi utrzymanej w konwencji pamiętnikarskiej a oznaczonej onimicznie. Implikują modalność epistemiczną, wyróżnianą obok modalności deontycznej, aletycznej czy czasowej (zob. m.in.: Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2011: 170–176; Boniecka 1999: 7–29; Tutak 2003), a dotyczącą prawdziwości wypowiadanych sądów w kontekście posiadanej wiedzy i przekonań. Jest ona wyrazem relacji: nadawca – tekst – rzeczywistość i łączy się poniekąd z intencjonalnością i kategorią „prawdy”¹⁰.

⁸ Jest to cytat z książki VI „Pana Tadeusza”.

⁹ Wyrażenia *łaska pańska, gust kobiet i pogody jesienne* to nawiązanie do „Bajek i przypowieści” I. Krasickiego (zob. „Abuzei i Tair”). Por. też inne cytaty, np.: „*Burke*, sławny publicysta angielski, od dawna wyrzekł: Biada Rosji, Prusom i Austrii za popełnioną zbrodnię nad Polską” (Kicka, s. 199); „Czas już jest – zwykł *Murawiew* się odzywać – żeby Litwini, zaprzestając mówić po polsku, dali dowód, że zrzucili jarzmo Polaków” (Kicka, s. 575); „Miałam przyjaciółkę od serca, Lila Neuville, dobrą dziewczyninę, ale która, jak mówią *Démoustier*: będąc szczęściem swojej panny matki, nigdy nie miała zaszczytu znać swego pana ojca” (Tarcz, s. 49). W tekście pamiętnika słowa Charlesa Alberta *Démoustiera*, pisarza francuskiego z przełomu XVIII i XIX w., przytoczone są w oryginalnej wersji językowej. Por. także cytaty z etnonimami włączonymi w metawypowiedzi, np.: „Tak mówi mądrość francuzka. I *Polacy* mówią też: «kiedy dobrze nie szukaj lepiej»” (FelW, s. 99); „[...] [miasto] zburzone przez Tatarów Złotój Hordy, czyli jak *Ruscy* mówią przez Ordyńców [...]” (FelW, s. 132).

¹⁰ Modalność epistemiczna skorelowana z metatekstem w literaturze przedmiotu rozpatrywana jest zarówno na poziomie metateksowym, jak i pragmatycznym, zob. m.in.: Ożóg 1990; Winiarska 2001.

W badanych tekstach źródłowych pracy dominującym rysem stylistycznym jest potoczność w jej rejestrze neutralnym. W pamiętnikach odzwierciedlają się takie wskaźniki potoczności, jak: tematyka codzienna, ekspresywność i emotywność związana niejednokrotnie z wartościowaniem, nieoficjalność, informatywność, niekiedy poczucie humoru. Przekazy te są również nośnikami potocznych (często schematycznych) przekonań, sądów, wartości utrwalonych w języku (m.in. w konotacjach nazw etnicznych) i realizowanych w planie tekstu. W reguły komunikowania potocznego wpisuje się typowy dla większości tekstów pamiętnikarskich sposób prowadzenia narracji (w pierwszej osobie) oraz jej forma (zwykle autonarracja), zintegrowana najczęściej z doświadczeniem osobistym, wiedzą o sobie, (auto)biograficzną pamięcią i refleksją. Dla tej odmiany funkcjonalnej znamienne są niektóre uwagi o charakterze metatekstowym, m.in. komentujące wprowadzane do tekstu nazwy własne, a jedną z cech wypowiedzi potocznych jest także formuliczność, przejawiająca się w stosowaniu licznych związków frazeologicznych, tekstów paremiologicznych i ich parafraz (też z nazwą własną), formuł z nomina sacra, błagalnych, wyrażających prośbę, podziękowanie, wiarę w opatrzność boską itp.

W tekstach pamiętnikarskich obecne są liczne proprialne sygnały aktywizujące potoczność, a wśród nich nazwy deminutywne, hipokorystyczne i augmentatywne o dużym ładunku ekspresywnym, wpisane w konteksty waloryzujące pozytywnie bądź negatywnie, czy określenia przezwiskowe używane w kontaktach nieoficjalnych (często rodzinnych). Na tę odmianę stylową wskazują także: metonimiczne (eliptyczne) użycia nazw własnych, w tym struktury składniowe typu *u św. Piotra*, powtórzenia onimów, emfaticzne wykrzyknienia i powiedzenia z nazwą własną (w tym z nomina sacra), niektóre heortonimy itp. W relacjach autorstwa osób „niższej urodzonych” (niearystokratów) nie jest także zachowany szyk: imię + nazwisko, obowiązujący w sytuacjach oficjalnych. Potoczność onimiczna stanowią również składniki niektórych zwrotów adresatywnych. W większości badanych tekstów implikujących specyficzną konwencję odbioru degradowane są do rangi wyrażenia potocznych mitologizmy i nazwy biblijne, prymarnie odsyłające do tekstów kultury wysokiej.

Typowy dla wypowiedzi potocznych i komunikacji nieoficjalnej metaforyczny sposób ujmowania fragmentów rzeczywistości znajduje również odzwierciedlenie w tekstach retrospektywnych i diarystycznych w postaci metafor onimicznych, niejednokrotnie nacechowanych ekspresywnie i aksjologicznie. Zwracają uwagę także propria realizujące formułę dowcipu językowego, wpisane w użycia żartobliwe czy stosowane w funkcji rytmotwórczej, a wykorzystywane najczęściej do opisu postaci epizodycznych.

Nazwy własne zaliczane do różnych kategorii onimicznych pojawiające się w piśmiennictwie pamiętnikarskim, odsłaniając rozmaite uwarunkowania kontekstualne, pragmatyczne, tekstowe, stanowią niezwykle ciekawy i inspirujący materiał badawczy, podany oglądowi w niniejszej rozprawie.

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła

- Błęd – Henrietta z Działyńskich Błędowska, *Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794–1832*, oprac. i wstęp K. Kostenicz, Z. Makowiecka, Warszawa 1960; kopia rękopisu: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=187425&from=FBC>.
- Chrząsz – Antoni Chrząszczewski, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, wyd., wstęp i komentarz J. Piechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Dar – Helena z Mieroszewskich Darowska, *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego 1836–1837*, [w:] *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, przyg. do druku I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980, s. 28–122.
- Dąbr – Pelagia Dąbrowska, *Pamiętnik*, [w:] *Kufer Kasyldy czyli wspomnienia z lat dziewczęcych*, wybór pamiętników z XVIII–XIX w. D. Stępniewska, B. Walczyna, wstęp i noty biogr. M. Dernałowicz, wyd. 2, Warszawa 1983, s. 273–288.
- Decz – Kazimierz Deczyński, *Pamiętnik chłopca nauczyciela*, wstęp i przypisy K. Groniowski, wyd. 6, Warszawa 1978.
- FelP – Ewa Felińska, *Pamiętniki z życia*, seria 1, t. I, Wilno 1856; <http://www.polina.pl/dlibra/doccontent?id=1463&from=FBC>.
- FelW – Ewa Felińska, *Wspomnienia z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Saratowie*, t. II, Wilno 1852.
- GirtlP – Kazimierz Girtler, *Opowiadania*, t. I, *Pamiętniki z lat 1803–1831*, przedmowa i wybór tekstu Z. Jabłoński, oprac. tekstu i przypisy Z. Jabłoński, J. Staszek, Kraków 1971.
- Heur – Emilia Heurichowa, *Pamiętnik matki*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. i przedmowa K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 288–296.
- Jabł – Ludwik Jabłonowski, *Złote czasy i wywczasy. Pamiętnik szlachcica z pierwszej połowy XIX stulecia*, przedm. S. Wasylewski, wyd. 2, Poznań [1927].
- JabłP – Ludwik Jabłonowski, *Pamiętniki*, oprac., wstęp, przypisy K. Lewicki, Kraków 1963 [wydanie wspomnień L. Jabłonowskiego rozszerzone w stosunku do wydania opracowanego przez S. Wasylewskiego (Jabł), eksцерpowane przeze mnie mniej systematycznie].

- Kicka – Natalia Kicka, *Pamiętniki*, wstęp i przypisy J. Dutkiewicz, oprac. tekstu T. Szafranski, Warszawa 1972.
- Kietl – Maria z Mohrów Kietlińska, *Wspomnienia*, oprac. I. Homola-Skapska, Kraków 1986.
- Kiśl – Teodora Kiślańska, *Wspomnienia córki*, [w:] *Kufer Kasyldy czyli wspomnienia z lat dziewczęcych*, wybór pamiętników z XVIII–XIX w. D. Stępniewska, B. Walczyna, wstęp i noty biogr. M. Dernałowicz, wyd. 2, Warszawa 1983, s. 291–312.
- Kraj – Teodora z Kosmowskich Krajewska, *Pamiętnik*, przyg. do druku B. Czajeka, Kraków 1989.
- Kun – Helena z Kadhubowskich Kunachowiczowa, *Dziennik z lat 1856–1860*, [w:] *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, przyg. do druku I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980, s. 200–312.
- Louis – *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831–1869)*, oprac. i wstęp J. Zathej, przedm. J. Bieniarzówna, Kraków 1962 (tu: I. Opowiadanie Józefa Louisa ojca jak został królem kurkowym, *Numizmat*, s. 46–58; Józefa Louisa ojca wrażenia z podróży do Francji i odwiedziny u braci w Lyonie (1845), s. 112–128; II. Józefa Wawel-Louisa dziennik spisany w pierwszych latach młodości (1832–1845), s. 65–76; Józefa Wawel-Louisa wspomnienia wakacyjne z Cieplic na Słowaczczyźnie (1841), s. 89–94; Józefa Wawel-Louisa wspomnienia z wycieczki w lecie 1851 roku, s. 325–339; III. Aniela Louis, *Wspomnienia z lat dziecinnych (1831–1845)*, s. 59–64; IV. Oktawii Louis kartki z pamiętnika z okresu dzieciństwa (1835–1845), s. 85–88; Oktawii Louis niektóre karty z dziennika z lat 1848–1853, s. 193–199).
- Mier – Sobiesław i Stanisław Mieroszewscy, *Wspomnienia lat ubiegłych*, przyg. do druku M. i H. Baryczowie, Kraków 1964 (tu: I. wspomnienia Sobiesława Mieroszewskiego, s. 55–88; II. pamiętnik Stanisława Mieroszewskiego, s. 91–237).
- Pat – Dalszy ciąg opowiadań kapitana Józefa Patelskiego, [w:] *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, przyg. do druku I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980, s. 156–198.
- Pot – Anna z Działyńskich Potocka, *Mój pamiętnik*, Kraków 1927; <http://www.kbc.krosno.pl/dlibra/doccontent?id=157&from=FBC>.
- R – Kazimiera Paulina Rogowska, *Pamiętnik warszawskiej pensjonarki*, oprac. i indeksy E. Tryjarski, Warszawa 2000.
- Rog – Jędrzej Rogoyski, *Pamiętniki moje*, oprac., wstęp i komentarz A. Jastrzębski, Warszawa 1972.
- Słom – Jan Słomka, *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, wstęp W. Stankiewicz, Warszawa 1983 [źródło pomocnicze].
- Szep – Zofia z Fredrów Szeptycka, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, przyg. do druku, wstęp i przypisy B. Zakrzewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Szym – Karol Szymański, *Z Warszawy i Heidelbergu. Wspomnienia z lat 1843–1863*, Warszawa 1967.
- Szymb – Antoni Szymborski, *Burzliwe fortuny obrotu. Mój pamiętnik (1831–1881)*, z rękopisu spisał A. Czesak, Kraków 2000.

- Tarcz – Aleksandra z Tańskich Tarczewska, *Historia mego życia. Wspomnienia warszawianki*, oprac. i wstęp I. Kaniowska-Lewańska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Wąs – Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, oprac. i wstęp B. Grochulska, Warszawa 1965 [źródło pomocnicze].

2. Literatura

- Abramowicz Z., 2006, Kulturowy aspekt apelatywizacji, [w:] *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, red. K. Rymut i in., Kraków, s. 13–20.
- Adamiszyn Z., 1991, Kategoria potoczności w polskich pracach językoznawczych, [w:] *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole, s. 7–22.
- Adamiszyn Z., 1995, Styl potoczny, [w:] *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Opole, s. 183–217.
- Afeltowicz B., 2011, Kilka uwag na temat współczesnych falanymów polskich, [w:] *Chrematomimia jako fenomen współczesności*, red. M. Biolik, J. Duma, Olsztyn, s. 11–21.
- Anusiewicz J., 1992, Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata, [w:] *Język a Kultura V: Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, Wrocław, s. 9–20.
- Bachórz J., 1984, Pamiętnik w polskiej kulturze romantycznej, [w:] *Prace ofiarowane Henrykowi Markiewiczowi*, red. T. Weiss, Kraków–Wrocław, s. 131–147.
- Bachtin M., 1986, *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa.
- Balbus S., 1993, *Między stylami*, Kraków.
- Balcerzan E., 1972, Sytuacja gatunku, [w:] *Przez znaki. Granice autonomii sztuki poetyckiej: na materiale polskiej poezji współczesnej*, Poznań, s. 132–194.
- Balowski M., 2011, Nazwy własne jako element mapy mentalnej (na przykładzie „Rodzinnej Europy” Czesława Miłosa), [w:] *Studia onomastyczne i dialektologiczne*, red. A. Pihan-Kijasowa, I. Sarnowska-Gieffing, Poznań, s. 21–41.
- Bańkowski A., 1982, *Zmiany morfemiczne w toponimii polskiej*, Wrocław.
- Bartmiński J., 1991, Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka, [w:] *Synteza w stylistyce słowiańskiej*, red. S. Gajda, Opole, s. 33–47.
- Bartmiński J., 1993, Styl potoczny, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II, Wrocław, s. 115–134.
- Bartmiński J., 2001, Kontekst założony, historyczny czy kreowany?, [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Lublin, s. 109–121.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2011, *Tekstologia*, Warszawa.
- Bartmiński J., Panasiuk J., 1993, Stereotypy językowe, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II, Wrocław, s. 363–387.
- Bąba S., 1981, Frazeologiczne innowacje modyfikujące we współczesnej prozie polskiej – próba oceny normatywnej, *Studia Polonistyczne IX*, s. 207–211.

- Bąba S., 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- Beaugrande R. A., Dressler W. U., 1990, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, przeł. A. Szwedek, Warszawa.
- Bednarska-Ruszejowa K., 2003, *Biblioteki i książki w pamiętnikach polskich XVIII–XX wieku*, Kraków.
- Berend M., 2007, *Nazwiska polityków jako baza derywacyjna*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 287–296.
- Bernacki M., Pawlus M. [red.], 2008, *Słownik gatunków literackich*, Warszawa.
- Biolik M. [red.], 1993, *Onomastyka literacka*, Olsztyn.
- Biolik M., Duma J. [red.], 2011, *Chrematomimia jako fenomen współczesności*, Olsztyn.
- Bloch C., 1964, *Przyczynek do metody wydawania pamiętników. Na przykładzie Pamiętników Prądzyńskiego w wydaniu Bronisława Gembarzewskiego*, *Studia Źródłoznawcze* IX, s. 117–136.
- Bochnakowa A. [red.], 2012, *Wyrazy francuskiego pochodzenia we współczesnym języku polskim*, Kraków.
- Boksański Z., 1997, *Stereotypy a kultura*, Wrocław.
- Boniecka B., 1994, *Tekst w kontekście*, *Polonica* XVI, s. 43–67.
- Boniecka B., 1999, *Wykład o modalności*, *Annales UMCS. Sectio FF* XVII, s. 7–29.
- Branicki W., 2009, *Tożsamość a wirtualność*, Kraków.
- Breza E., 1993, *Pojęcie heortonomimii i jej przedmiot badawczy*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 371–377.
- Buttler D., 1977a, *Polskie słownictwo potoczne*, *Poradnik Językowy*, z. 3, s. 89–98.
- Buttler D., 1977b, *Polskie słownictwo potoczne*, *Poradnik Językowy*, z. 4, s. 153–163.
- Buttler D., 1993, *Dziewiętnastowieczna frazeologia polska w świetle cytatów Słownika wileńskiego*, [w:] *Munera linguistica Ladislao Kuraszkiewicz*, red. M. Basaj, Z. Zagórski, Wrocław, s. 81–90.
- Chładzińska J., 2000, *Analiza tytułów czasopism polskich*, *Onomastica* XLV, s. 231–267.
- Chrzanowska-Kluczeńska E., 1997, *„Gry językowe” w teoriach naukowych*, [w:] *Gry w języku i kulturze*, red. E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk, Warszawa, s. 9–16.
- Cieński A., 1975, *Kryteria oceny prozy pamiętnikarskiej*, *Pamiętnik Literacki* LXVI, z. 2, s. 17–36.
- Cieński A., 1979, *Interpretacja dzieła pamiętnikarskiego*, [w:] *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji*, red. J. Sławiński, J. Święch, Wrocław, s. 185–186.
- Cieński A., 1981, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Cieński A., 1992, *Pamiętniki i autobiografie światowe*, Wrocław.
- Cieński A., 2002, *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole.
- Cieślíkowa A., 1991, *Rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych*, *Polonica* XV, s. 111–119.
- Cieślíkowa A., 1993, *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 33–39.
- Cieślíkowa A., 1994, *Imiona i nazwiska we współczesnej polszczyźnie. Moda i użycie tekstowe*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, red. K. Handke, H. Dalewska-Greń, Warszawa, s. 185–198.

- Cieślíkowa A., 1996, Jak „ocalić” w tłumaczeniu nazwy własne?, [w:] Między oryginałem a przekładem II: Przekład, jego tworzenie się i wpływ, red. M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa, Kraków, s. 311–320.
- Cieślíkowa A., 2001, Nazwa w tekście a tekst w nazwie, [w:] Semantyka tekstu artystycznego, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Lublin, s. 99–108.
- Cieślíkowa A., 2003a [rec.], I. Sarnowska-Giefing, Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003, 335 s., *Onomastica XLVIII*, s. 255–259.
- Cieślíkowa A., 2003b, Ile pięt miał Achilles? Nazwy własne we frazeologizmach – trochę historii, trochę współczesności, [w:] *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krysztynie Pisarkowej*, red. I. Bobrowski, Kraków, s. 61–66.
- Cieślíkowa A., 2006, Onimizacja, apelatywizacja a derywacja, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok, s. 47–56.
- Cieślíkowa A., 2011, Jakie korzyści daje onomastyce chrematonimia?, [w:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*, red. M. Biolik, J. Duma, Olsztyn, s. 113–123.
- Cywińska-Milonas M., 2002, Blogi (ujęcie psychologiczne), [w:] *Liternet. Literatura i internet*, red. P. Marecki, Kraków.
- Czapliński W., 1972, Pamiętnik jako źródło dla historyka nowożytnego, *Pamiętnikarstwo Polskie* nr 2, s. 3–7.
- Czermińska M., 1977, Rola odbiorcy w dzienniku intymnym, [w:] *Problemy odbioru i odbiorcy. Studia*, red. T. Bujnicki, J. Sławiński, Wrocław, s. 105–122.
- Czermińska M., 1982, Postawa autobiograficzna, [w:] *Studia o narracji*, red. J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński, Wrocław, s. 223–235.
- Czermińska M., 1987, *Autobiografia i powieść czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk.
- Czermińska M., 1994, *Autobiografia jako wyzwanie (O „Dzienniku” Gombrowicza)*, *Teksty Drugie* nr 1, s. 49–58.
- Czermińska M., 2000, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Kraków.
- Czermińska M., 2005, Autor – podmiot – osoba. Fikcjonalność i niefikcjonalność, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – edukacja*, red. A. Z. Makowiecki, R. Nycz, Kraków, s. 211–223.
- Czeszewski M., Foremniak K., 2011, *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych*, Warszawa.
- Dacewicz L., 2007, Nazwy polskich uczelni wyższych – tradycja i współczesność, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 521–528.
- Danek D., 1972, O tytule utworu literackiego, *Pamiętnik Literacki*, z. 4, s. 143–174.
- Demetrio D., 2000, *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, tłum. A. Skolimowska, przedm. O. Czerniawska, Kraków.
- Dereń B., 2005, *Pochodne nazw własnych w słowniku i w tekście*, Opole.
- Deresiewicz J., 1976, Uwagi o pamiętnikach jako źródle historycznym, *Pamiętnikarstwo Polskie* nr 3, s. 29–40.
- Dernałowicz M., 1991, *Pamiętnikarstwo*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 670–674.

- Długosz-Kurczabowa K., 1990, *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim*, Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1974, *Delimitacja tekstu literackiego*, Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1992a, *Gatunki pierwotne i wtórne (Czytając Bachtina)*, [w:] *Typy tekstów. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Warszawa, s. 75–80.
- Dobrzyńska T., 1992b, *Nazwy własne w użyciach tropicznych. Casus antonomazji*, [w:] *Studia o tropach II*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 27–39.
- Dobrzyńska T., 1993, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa.
- Dobrzyńska T., 2001, *Od niespójności do (super)koherencji. Rola metatekstu w utworze literackim*, [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, red. A. Pajdzińska, R. Tokarski, Lublin, s. 47–57.
- Dobrzyńska T., 2002, *Konotacje nazw w kontaktach międzykulturowych*, *Stylistyka XII*, s. 493–503.
- Dobrzyńska T., 2004, *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań 5: Tekstologia*, cz. 2, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin, s. 33–46.
- Domaciuk I., 2003, *Nazwy własne w prozie Stanisława Lema*, Lublin.
- Dorosz – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969; <http://doroszewski.pwn.pl>.
- Dubisz S. [red.], 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa.
- Dudek P., 2007, *Wizja świata Witkacego w nazwach własnych jego powieści*, *Onomastica LII*, s. 267–283.
- Dunaj B., 1994, *Kategoria oficjalności*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków, s. 23–31.
- Duszek A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Eliade M., 1993, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, przeł. A. Tatarkiewicz, wybór i wstęp M. Czerwiński, Warszawa.
- Filip G., 2003, *Gry językowe Jana Lema*, Rzeszów.
- Fros H., Sowa F. [oprac.], 2000, *Księga imion i świętych*, t. IV, Kraków.
- Gajda S., 1987, *Spółeczne determinacje nazw własnych tekstów (tytułów)*, *Socjolingwistyka VI*, s. 79–89.
- Gajda S., 1991, *Gatunki wypowiedzi potocznych*, [w:] *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyń, Opole, s. 67–74.
- Gajda S., 2008, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Polska genologia lingwistyczna*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa, s. 130–142.
- Galant A., 2006, *Autobiografia i płeć*, [w:] *Gender w weekend*, red. A. Zawiszewska, J. Mielcarek, A. Gieczys, Warszawa.
- Galasińska A., 1991, *Nazewnictwo „Konopielki” E. Redlińskiego w ujęciu etnolingwistycznym*, *Onomastica XXXVI*, s. 203–223.
- Galasiński D., Skowronek K., 2001, *Naming the Nation: A critical analysis of names in Polish political discourse*, *Political Communication XVIII*, s. 51–66.
- Gałkowski A., 2008, *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim*, Łódź.
- Gazda G., Tynecka-Makowska S. [red.], 2006, *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Kraków.

- Genette G., 1982, *Palimpsestes. La littérature au second degré*, Paris.
- Genette G., 1991, *Récit fictionnel, récit factuel*, [w:] idem, *Fiction et diction*, Paris, s. 65–94.
- Giza A., 1991, *Życie jako opowieść. Analiza materiałów autobiograficznych w perspektywie socjologii wiedzy*, Wrocław.
- Głowacki J., 1999, *Nazewnictwo literackie w utworach Edmunda Niziurskiego*, Gdańsk.
- Głowiński M., 1992a, *Dokument jako powieść*, [w:] idem, *Poetyka i okolice*, Warszawa, s. 258–282.
- Głowiński M., 1992b, *O intertekstualności*, [w:] idem, *Poetyka i okolice*, Warszawa, s. 87–143.
- Głowiński M., Okopień-Sławińska A. [red.], 1978, *Przestrzeń i literatura*, Wrocław.
- Górny H., 2006, *Wtórne użycia nazw własnych w wybranych pamiętnikach z XIX i początku XX wieku*, *Onomastica LI*, s. 243–258.
- Górny H., 2007, *Ekspresywizmy onimiczne w dziewiętnastowiecznych tekstach pamiętnikarskich i epistolograficznych*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślakowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 599–610.
- Górny H., 2010a, *Beczkami diabłów sypać – frazeologizmy we Wspomnieniach z lat ubiegłych Zofii z Fredrów Szeptyckiej*, *Język Polski XC*, s. 321–336.
- Górny H., 2010b, *Nazwy własne obiektów kulturowych w wybranych tekstach wspomnieniowych z XIX i początku XX w.*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, red. R. Łobodzińska, t. II, Łask, s. 479–495.
- Górny H., 2012, *Nomina propria w strukturach tropicznych na podstawie dziewiętnastowiecznej literatury pamiętnikarskiej*, [w:] *Le Petit Prince et les amis au pays des traductions. Études dédiées à Urszula Dąbska-Prokop*, eds. J. Górniewicz, I. Piechnik, M. Świątkowska, s. 451–465.
- Górny H. [w druku], *Sygnaly świadomości onimicznej w narracjach pamiętnikarskich z XIX i początku XX w.*, [w:] *Kultura mówienia dawniej i dziś*, red. M. Kułakowska, A. Myszka, Rzeszów.
- Górski K., 1963, *Onomastyka w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Zarys problematyki*, *Pamiętnik Literacki LIV*, z. 2, s. 401–416.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
- Grabka B., 2012, *Obrzędowość roku kościelnego w gwarach*, Kraków.
- Graf M., 2002a, *Bohaterowie są bezimienni. O bezimienności jako nierozpoznanym problemie onomastyki literackiej*, [w:] *Język polski, współczesność, historia*, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin, s. 25–37.
- Graf M., 2002b, *„Na przykład Plewa” na przykład tytuł – o tytułach powieści socrealistycznej*, [w:] *Studia Językoznawcze I: Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, red. M. Białoskórska, Szczecin, s. 63–73.
- Graf M., 2003, *Czas, przestrzeń i nazwy. Nowe ujęcie problemu funkcji lokalizacyjnej nazewnictwa literackiego*, *Onomastica XLVIII*, s. 17–27.
- Graf M., 2005, *Granice deskrypcji*, [w:] *Studia Językoznawcze VI: Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, red. M. Białoskórska, Szczecin, s. 105–115.
- Graf M., 2006, *Onomastyka na usługach socrealizmu. Antroponimia w literaturze lat 1949–1955*, Poznań.

- Graf M., 2011, Współczesne badania onomastycznoliterackie – problemy i perspektywy, [w:] *Studia onomastyczne i dialektologiczne*, red. A. Pihan-Kijasowa, I. Sarnowska-Giefing, Poznań, s. 61–81.
- Grzeszczuk S., 1966, Nazewnictwo sowiżrzalskie, *Zeszyty Naukowe UJ CXXIV. Prace Historycznoliterackie* 9.
- Halliday M. A. K., 1978, *Language as Social Semiotic: The social interpretation of language and meaning*, London.
- Handke K., 1993, Nazewnictwo jako narzędzie ekspresji, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 41–49.
- Handke K., 1995, *Polski język familijny*, Warszawa.
- Hendzel W., 1960, Funkcja nazw osobowych i miejscowych w artykułach „Monitora”, *Onomastica VI*, s. 231–247.
- Herbaczynski W., 2005, *W dawnych cukierniach i kawiarniach warszawskich*, Warszawa.
- Hertz P., 1962, Uwagi o pamiętnikach polskich, *Życie Literackie* nr 2 (50).
- Hołówka T., 1986, *Myślenie potoczne: heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa.
- Honowska M., 1984, „Prawdopodobnie” (Przyczynek do teorii aktu mowy), *Polonica X*, s. 121–131.
- Hrabec S., 1959, Polski przyrostek *-ec* z poprzedzającą spółgłoską twardą, *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN VII*, Łódź.
- Ignatowicz-Skowrońska J., 2008, *Frazeologizmy jako tworzywo stylu współczesnej powieści polskiej*, Szczecin.
- Ihnatowicz I., 1974, Problemy edytorstwa pamiętników jako źródeł do historii najnowszej, *Pamiętnikarstwo Polskie* nr 1–2, s. 135–144.
- Ingarden R., 1988, *O dziele literackim*, Warszawa.
- Iwasiów I., 2002, Gender, tożsamość, stereotypy, *Ruch Literacki*, z. 2.
- Jakubczyk F., 1972, Zasady edycji pamiętników a praktyka, *Pamiętnikarstwo Polskie* nr 1, s. 124–130.
- Jaracz M., 2010, Analiza dyskursywna a onomastyka (na przykładzie materiału antropimicznego zawartego w „Słowniku języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku”), [w:] *Mnohotvárnost a specifičnost onomastiky*, red. J. David, M. Harvalík, M. Čornejová, Ostrava–Praha, s. 206–214.
- Jarosz B., 2007, *Blog jako zjawisko społeczne i artystyczne*; <http://www.up.krakow.pl/ktime/ref2007/Jarosz.pdf>
- Jędrzejko E., 1997, Strategia tekstotwórcza a gry językowe w literackich nazwach własnych, [w:] *Gry w języku i kulturze*, red. E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk, Warszawa, s. 65–76.
- Kaczmarek M., 1961, Szkice z typologii pamiętnikarstwa staropolskiego w XVI w., *Prace Polonistyczne XVII*, s. 27–40.
- Kamieniecki J., 2003, Nomina propria w dawnym dyskursie religijnym, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, red. R. Łobodzińska, Wrocław, s. 241–246.
- Kamińska M., 1991, Wybrane zagadnienia polszczyzny familijnej Łodzi (powtórzenia), [w:] *Regionalizmy w języku familijnym. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Wrocław, s. 23–31.

- Karaś H., 1993, Wpływy rosyjskie w języku XIX-wiecznych pamiętników ks. Karola Mikoszewskiego, *Prace Filologiczne XXXVIII*, s. 267–313.
- Karolczak K. [red.], 2011, *Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, Kraków.
- Kawyn-Kurz Z., 1958, *Język pamiętników krzemienieckiego lekarza*, *Poradnik Językowy*, z. 1, s. 7–16; z. 2, s. 49–57.
- Kęsikowa U., 1988, Funkcja dydaktyczna nazewnictwa w powieściach dla młodzieży, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej*, red. E. Homa, Szczecin, s. 81–86.
- Kieniewicz S., 1971, Materiały pamiętnikarskie w moim warsztacie badawczym, *Pamiętnikarstwo Polskie* nr 1, s. 29–40.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S., 1965, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- Kleszczowa K., 1996, Staropolskie pogranicza fleksji i derywacji, [w:] *Studia Historycznojęzykowe II. Fleksja historyczna*, red. M. Kucala, W. R. Rzepka, Kraków, s. 23–29.
- Kopaliński W., 2006, *Słownik eponimów czyli wyrazów odimiennych*, Warszawa.
- Kosek I., 2006, O apelatywizacji nazw własnych we frazeologii (na wybranych przykładach), [w:] *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków*, red. W. Chlebda, Opole, s. 497–503.
- Kosyl C., 1978, Metaforyczne użycie nazw własnych, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław, s. 133–143.
- Kosyl C., 1982, Warianty i ekwiwalenty nazw własnych, *Poradnik Językowy*, z. 4, s. 213–221.
- Kosyl C., 1983a, Forma i funkcja imion osobowych we współczesnej polszczyźnie, [w:] idem, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin, s. 41–51.
- Kosyl C., 1983b, Geneza i funkcja nazw własnych w dziele literackim na przykładzie „Zakopanoptikonu” Andrzeja Struga, [w:] idem, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin, s. 98–123.
- Kosyl C., 1983c, Podstawowe wyznaczniki opisu nazw własnych, [w:] idem, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin, s. 12–21.
- Kosyl C., 1988, Aluzyjność nazw własnych w dziele literackim, *Annales UMCS VI*, s. 39–49.
- Kosyl C., 1991, Nazwy osobowe w sielankach staropolskich, *Onomastica XXXVI*, s. 177–202.
- Kosyl C., 1992, *Nazwy własne w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*, Lublin.
- Kosyl C., 1993, Główne nurty nazewnictwa literackiego. Zarys syntezy, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 67–100.
- Kosyl C., 1998, Nazwy własne w literaturze pięknej, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 363–387.
- Kosyl C., 2003, Peryfrastyczne ekwiwalenty nazw geograficznych, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 265–273.
- Kosyl C., 2004, Nurty stylistycznojęzykowe nazewnictwa literackiego, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. R. Mrózek, Katowice, s. 217–228.

- Kowalik K., 2010, Strukturalne typy nazw własnych polskich współczesnych szkół wyższych, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, red. R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora, Kraków, s. 349–358.
- Krajewski L., 1993, Porównania z antroponimicznym komponentem, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 385–392.
- Krawczyk-Tyrpa A., 1996, Tabu i eufemizmy we frazeologii, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej*, red. A. M. Lewicki, Warszawa, s. 81–92.
- Kreja B., 1968, Produktywność przyrostka *-izna* we współczesnym języku polskim, *Slavia Occidentalis XXVII*, s. 111–118.
- Kucała M., 1978, Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny, Wrocław.
- Kucharzyk R., 2010, Słownictwo odantroponimiczne w gwarach polskich, Kraków.
- Kuczyński A., 1989, Ludy dalekie a bliskie. Antologia polskich relacji o ludach Syberii, Wrocław.
- Kuczyński A., 1993, Syberia. Cztery lata polskiej diaspory. Antologia historyczno-kulturowa, Wrocław.
- Labocha J., 2000, Tekst autobiograficzny jako pewna wizja świata, [w:] *Język a Kultura XIII: Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 89–95.
- Lachowicz-Tabaczek K., 2004, Potoczne koncepcje świata i natury ludzkiej. Ich wpływ na poznanie i zachowanie, Gdańsk.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. P. Krzeszowski, Warszawa.
- Laskowska E., 1992, Wartościowanie w języku potocznym, Bydgoszcz.
- Laskowska E., 1996, Typy wartości w tekstach potocznych, *Poznańskie Spotkania Językoznawcze I*, Poznań.
- Laskowski R. [red.], 1986, *Czas i przestrzeń w języku*, Katowice.
- Lejeune P., 1975, Pakt autobiograficzny, *Teksty nr 5*, s. 31–49.
- Lejeune P., 2001, *Wariacje na temat pewnego paktu: o autobiografii*, przeł. W. Grajewski, Kraków.
- Lewicki A. M., Pajdzińska A., 1993, *Frazeologia*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II, Wrocław, s. 307–326.
- Lisak A., 2009, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX w.*, Warszawa.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, 1985, t. II, Warszawa (tu: Pamiętnik, oprac. H. Tadeusiewicz).
- Lubas-Bartoszyńska R., 1983, *Style wypowiedzi pamiętnikarskiej*, Kraków.
- Lubas-Bartoszyńska R., 1993, *Między autobiografią a literaturą*, Warszawa.
- Lubas-Bartoszyńska R., 1998, *Powiedziane i niewypowiedziane w tekstach dziennikowych*, *Ruch Literacki*, z. 6.
- Lubaś W., 1978a, Słownictwo kolokwialne i niekolokwialne. Próba definicji, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa, s. 144–150.
- Lubaś W., 1978b, Typ kontaktu językowego a wariantowość nazw własnych we współczesnej polszczyźnie, *Prace Naukowe UŚ. Prace Językoznawcze IV*, s. 7–13.

- Lubaś W., 1984, The Concept of the Quantitative Reference of Proper Nouns in Contemporary Spoken Polish, [w:] *Polish Text Linguistics*, ed. by L. Longren, Uppsala.
- Lubaś W., 1999, Potoczna odmiana polszczyzny, [w:] *O kształcie języka. Studia i rozprawy*, red. B. Wyderka, Opole, s. 145–151.
- Lubaś W., 2003a, Nazywanie osób w dialogu, [w:] *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, red. M. Kita, Katowice, s. 71–80.
- Lubaś W., 2003b, Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny, Opole, s. 181–210.
- Łobodzińska R., Peisert M., 2003, Nazwy własne w przestrzeni wirtualnej, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 644–653.
- Łopatyńska L., 1950, Dziennik osobisty, jego odmiany i przemiany, *Prace Polonistyczne VIII*, s. 253–280.
- Łuc I., 2007, Nazwy własne w literaturze dziecięco-młodzieżowej Małgorzaty Musierowicz, Katowice.
- Maciejewski W., 1996, O przestrzeni w języku, Poznań.
- Malec M., 1994, Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce, Kraków.
- Malec M. [oprac.], 1995, Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego, *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, red. A. Cieślakowa, M. Malec, K. Rymut, cz. 2, Kraków.
- Malec M., 1998, Zjawisko geminacji w antroponimii polskiej, [w:] *Najnowsze przemiany nazewnicze*, red. E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, Warszawa, s. 299–305.
- Malec M., 2001, Imię w polskiej antroponimii i kulturze, Kraków.
- Malec M., 2008, O nazwach geograficznych w staropolskich przekładach psalterza, [w:] *Studia linguistica in honorem Edvardi Breza*, Bydgoszcz, s. 138–148.
- Maliszewski E., 1928, Bibliografia pamiętników polskich lub Polski dotyczących, Warszawa.
- Markiewicz H., 1992, Tytuły dzieł literackich, [w:] idem, *Zabawy literackie*, Kraków, s. 11–32.
- Markowski A., 1992, Kategoria potoczności w języku i opisie języka, [w:] *Język a Kultura V: Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, Wrocław, s. 55–59.
- Marody M., 1987, Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania, Warszawa.
- Martuszevska M., 1973, Nazewnictwo w polskiej powieści pozytywistycznej o tematyce współczesnej, *Pamiętnik Literacki LXIV*, z. 4, s. 169–188.
- Martuszevska M., 1975, List, pamiętnik i dziennik w strukturze powieści pozytywistycznej, *Teksty IV*, s. 129–147.
- Maruszewski T., 2005, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk.
- Masłowska E., 1991, Z problemów pejoratywizacji lub melioracji nazw własnych użytych w funkcji appellatiwów, [w:] *Język a Kultura III: Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 29–40.
- Momro J., 2002, Henri-Frédéric Amiel i Maria Baszkircew w Internecie. O blogach okiem literaturoznawczym (i nie tylko), [w:] *Liternet. Literatura i internet*, red. P. Marecki, Kraków.

- Mrózek R., 2004, Nazwy własne jako przedmiot badawczy onomastyki, [w:] Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej, red. R. Mrózek, Katowice, s. 9–19.
- Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany, 2005, red. K. Rymut, t. VI, Kraków.
- Niewiara A., 1998, Inni w oczach „wojowników sarmackich” – o stereotypie narodowości w XVII w., [w:] Język a Kultura XII: Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław, s. 171–184.
- Niewiara A., 2000, Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku, Katowice.
- Niewiara A., 2003, Schematy ideologiczne w obrazie Żyda w polskiej literaturze pamiętnikarskiej z XVI–XIX wieku, [w:] Żydzi w literaturze, red. A. Szawerna-Dyrzka, M. Tramer, Katowice, s. 192–209.
- Niewiara A., 2005, Charakterystyki kobiet w polskich relacjach podróżniczych (XVI–XIX w.), [w:] Reportaż podróżniczy, red. E. Malinowska, D. Rott, Katowice, s. 18–46.
- Niewiara A., 2006, Moskwicin – Moskal – Rosjanin w dokumentach prywatnych. Portret, Łódź.
- Niewiara A., 2009, Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.), Katowice.
- NKP – Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich, red. J. Krzyżanowski, t. I–IV, Warszawa 1969–1978.
- Nowakowska A., Tomczak L., 2003, Czy Zabłocki to Zabłocki? Nazwy własne w polskiej frazeologii, [w:] Metodologia badań onomastycznych, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 457–466.
- Nowakowska A., Tomczak L., 2006, Jak daleko z Kołomyi do Grójca? Nazwy miejscowe w polskiej frazeologii, [w:] Onimizacja i apelatywizacja, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok, s. 553–561.
- Nycz R., 1984, Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu, Wrocław.
- Nycz R., 1993, Intertekstualność i jej zakresy. Teksty, gatunki, światy, [w:] idem, Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze, Warszawa, s. 59–82.
- Okoniowa J., 2006, O tytułowaniu obrazów – od Grottgera do Brzozowskiego. Postawy twórców i uczonych, [w:] *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, red. K. Rymut i in., Kraków, s. 315–323.
- Okoniowa J., 2007, Ideonim – pomiędzy nazwą własną a metatekstem, [w:] Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 73–79.
- Olcoń M., 2003, Blog jako dokument osobisty – specyfika dziennika prowadzonego w Internecie, *Kultura i Społeczeństwo XLVII*, nr 2, s. 124–143.
- Oleśkiewicz A., 2007, Europa języków. Związki frazeologiczne o proveniencji biblijnej i antycznej w europejskiej wspólnocie słownikowej, Kraków.
- Olszański L., 2006, Dziennikarstwo internetowe, Warszawa.
- Opacki I., 1963, Krzyżowanie się postaci gatunkowych jako wyznacznik ewolucji poezji, *Pamiętnik Literacki LIV*, z. 4, s. 349–390.

- Osnoven sistem i terminologija na slovenskata onomastika, 1983, Skopje.
- Ożóg K., 1990, Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia, Kraków.
- Ożóg K., 2007, Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia, wyd. 3, Rzeszów.
- Pałuszyńska E., Dudek P., 2011, O hrabim Murdel-Bęskim, Lilce, Mirce..., czyli o autografonimach wybranych twórców dwudziestolecia międzywojennego, *Onomastica LV*, s. 119–138.
- Pałuszyńska E., 2003, Nazwy własne w funkcji nieonomastycznej, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 115–120.
- Pascal R., 1978, Struktura prawdy w autobiografii, *Punkt* nr 4, s. 126–136.
- Pawlak K., 2012, Między performatywnym i wirtualnym. Facebook.com: tożsamość jako proces performatywny, [w:] *Performatywne wymiary kultury*, red. K. Skowronek, K. Leszczyńska, Kraków, s. 399–410.
- Peisert M., 1992, Nazwy narodowości i ras we współczesnej polszczyźnie potocznej, [w:] *Język a Kultura V: Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, Wrocław, s. 209–223.
- Pekaniec A., 2013, Czy w tej autobiografii jest kobieta? Kobieta literatura dokumentu osobistego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej, Kraków.
- Piechota M., 1992, O tytułach dzieł literackich w pierwszej połowie XIX wieku, Katowice.
- Pieciul E., 2003, Nazwiska żydowskie w powieściach Tomasza Manna i ich przekład na język polski. Na przykładzie powieści „Buddenbrokowie” i „Czarodziejska góra”, *Onomastica XLVIII*, s. 29–43.
- Pieter J., 1973, Pamiętniki jako materiał naukowy w badaniach psychologicznych, *Pamiętnikarstwo Polskie* nr 1–2, s. 46–53.
- Pisarek W., 1966, Tytuł utworu swoistą nazwą własną, *Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach. Prace Językoznawcze III*, s. 67–81.
- Pisarkowa K., 1976, Konotacja semantyczna nazw narodowości, *Zeszyty Prasoznawcze XVII*, z. 1, s. 5–26.
- Piszczkowski M., 1957, Niektóre zagadnienia nazewnictwa stylistycznego, *Onomastica III*, s. 116–128.
- Polski słownik biograficzny, 1966–1967, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Puda-Blokesz M., 2008, Mitologizmy frazeologiczne w wybranych źródłach leksyko-graficznych, *Język Polski LXXXVIII*, s. 329–340.
- Puda-Blokesz M., 2010, Frazeologizmy pochodzenia mitologicznego w języku polskim (zespół, stan i perspektywy opisu), [w:] *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, red. S. Bąba, K. Skibski, M. Szczyszek, Poznań, s. 121–141.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Puzynina J., 1997, Kontekst a rozumienie tekstu, *Biuletyn PTJ LIII*, s. 15–32.
- Pytasz M. [red.], 1993, *Leksykon szkolny. Gatunki paraliterackie, publicystyczne i użytkowe*, Gorzów Wielkopolski.
- Rachwał M., 1991, O przyczynach zmian systemu adresatywnego języka polskiego w XIX w., [w:] *Język a Kultura VI: Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław, s. 41–50.

- Raszewska-Klimas A., 2002, Funkcja nazw własnych w twórczości Marii Dąbrowskiej, *Piotrków Trybunalski*.
- Reczek S., 1953, O nazwiskach bohaterów komedii polskiej XVIII w., *Pamiętnik Literacki XLIV*, s. 217–237.
- Rewers E., 1991, *Spółeczna świadomość językowo-artystyczna*, Poznań.
- Rodak P., 2006, Dziennik pisarza: między codzienną praktyką piśmienną a literaturą, *Pamiętnik Literacki XCVII*, z. 4, s. 29–49.
- Rodak P., 2009, Prawda w dzienniku osobistym, *Teksty Drugie*, nr 4, s. 23–38.
- Rokoszowa J., 1999, *Język, czas, milczenie*, Kraków.
- Ron M., 1989, Mowa pozornie zależna, mimetyczne gry językowe i podmiot fikcji, *Pamiętnik Literacki LXXX*, z. 4, s. 277–305.
- Rudnicka E., 2006, Eponimizmy versus eponimy. Eponimizmy jako efekt mechanizmu apelatywizacji eponimów, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok, s. 185–199.
- Rusiński W., 1972, Materiały pamiętnikarskie w oczach historyka gospodarczego, *Pamiętnikarstwo Polskie* nr 2, s. 11–14.
- Rutkiewicz-Hanczewska M., 2008, Intertekstualne gry onimizacyjne w przestrzeni dawnego i współczesnego miasta, [w:] *Język, społeczeństwo, wartości*, red. E. Laskowska, I. Benenowska, M. Jaracz, Bydgoszcz, s. 367–376.
- Rutkowski M., 2006a, Apelatywna interpretacja nazw własnych w tekście, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok, s. 201–212.
- Rutkowski M., 2006b, Deonymization by Metaphor and Metonymy. The role of Name connotation in the deonymic processes, [w:] *Quaderni Internazionali di RIO n. 2. Lessicografia e Onomastica*, ed. P. D’Achille, E. Caffarelli, Roma, s. 17–30.
- Rutkowski M., 2007a, Apelatywizacja a deonimizacja. Z rozważań nad zakresem terminów, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślukowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 63–71.
- Rutkowski M., 2007b, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii*, Olsztyn.
- Rutkowski M., 2010, „Metaforyczne użycie nazw własnych” w świetle niektórych założeń lingwistyki kognitywnej, [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosyłowi*, red. H. Pelcowa, Lublin, s. 333–344.
- Rutkowski M., 2012a, Od Goebbelsa do Balcerowicza. Performatywne aspekty użycia nazw własnych w dyskursie publicznym, [w:] *Performatywne wymiary kultury*, red. K. Skowronek, K. Leszczyńska, Kraków, s. 61–72.
- Rutkowski M., 2012b, *Słownik metafor i konotacji nazw własnych*, Olsztyn.
- Rutkowski M., Skowronek K., 2010, Onomastyka dyskursu. Zakres, problematyka i metody badawcze, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, red. R. Łobodzińska, t. I, Łask, s. 87–95.
- Rybka M., 2002, Może być bez tytułu – o tytułach tekstów poetyckich, [w:] *Studia Językoznawcze I: Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, red. M. Białoskórska, Szczecin, s. 273–290.
- Rymut K., 1993, Onomastyka literacka a inne dziedziny badań nazewniczych, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 15–19.

- Rzepka W. R., Walczak B., 1991, *Polszczyzna potoczna z perspektywy diachronicznej*, [w:] *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole, s. 23–31.
- Rzetelska-Feleszko E., 1993, *Perspektywy badawcze onomastyki literackiej*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 21–26.
- Rzetelska-Feleszko E. [red.], 1998, *Polskie nazwy własne*. Encyklopedia, Warszawa–Kraków.
- Safarewiczowa H., 1956, *Nazwy miejscowe typu Mroczkowizna, Klimontowszczyzna*, Wrocław.
- Sarnowska I., 1977, *Nazewnictwo w wybranych utworach A. Dygasińskiego*, *Onomastica XXII*, s. 201–234.
- Sarnowska-Giefing I., 1984, *Nazewnictwo w nowelach i powieściach polskich okresu realizmu i naturalizmu*, Poznań.
- Sarnowska-Giefing I., 1993, *Funkcje nazewnictwa w satyrze staropolskiej*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 101–106.
- Sarnowska-Giefing I., 1994, *Onomastyka w przeróbkach i przekładach satyr Mikołaja Boileau*, *Poznańskie Studia Polonistyczne XXI*, s. 75–84.
- Sarnowska-Giefing I., 1995, *Funkcja intertekstualna onomastyki w satyrze*, [w:] *Język polski – historia i współczesność*, red. Z. Krażyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 89–96.
- Sarnowska-Giefing I., 2003a, *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*, Poznań.
- Sarnowska-Giefing I., 2003b, *Onomastyka literacka – integracja językoznawstwa i literaturoznawstwa?*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 435–446.
- Sarnowska-Giefing I., 2007, *Onomastyka literacka dziś – przełomy czy kontynuacje?*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślakowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 559–572.
- Sarnowska-Giefing I., 2010, *Toposy i tematy imienne w perspektywie onomastyki literackiej*, [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosyłowi*, red. H. Pelcowa, Lublin, s. 345–355.
- Sawicka G., 2006, *Język a konwencja*, Bydgoszcz.
- SF – S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1967–1968.
- Sidorowicz R., 2008, *Uwagi o autoprezentacji nadawcy w blogach internetowych*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji II*, red. M. Rutkowski, K. Zawilska, Olsztyn, s. 253–263.
- Siwiec A., 1992, *Nazewnictwo osobowe w wybranych utworach dramatycznych Słowackiego*, *Onomastica XXXVII*, s. 209–243.
- Siwiec A., 1998, *Nazwy własne w prozie Michała Choromańskiego*, Lublin.
- Skowronek K., 2000, *Między *Bluszczem* a *Cosmopolitan*. Tytuły polskich czasopism kobiecych XX wieku*, *Onomastica XLV*, s. 269–289.
- Skowronek K., 2001, *Z *Idzikowic* na *Wyspy Hula Gula* droga niedaleka... Funkcja nazw geograficznych w czasopismach dla kobiet*, *Onomastica XLVI*, s. 31–61.
- Skowronek K., 2003, *O niektórych funkcjach nazw własnych w dyskursie religijnym. Na materiale „Listów pasterskich Episkopatu Polski”*, *Onomastica XLVIII*, s. 79–114.

- Skowronek K., 2006a, Między sacrum a profanum. Studium językoznawcze listów pasterskich Konferencji Episkopatu Polski (1945–2005), Kraków.
- Skowronek K., 2006b, O roli deskrypcji jednostkowej w tekście. Od teorii logicznej do pragmatyki języka, [w:] *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, red. K. Rymut i in., Kraków, s. 437–456.
- Skowronek K., 2008, Religijne i społeczne funkcje tytułów Maryi w listach pasterskich Konferencji Episkopatu Polski (1945–2005), *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica III*, red. T. Szymański, E. Stachurski, S. Koziara, s. 312–321.
- Skowronek K., 2009, Polska onomastyka wobec językoznawstwa i humanistyki. Przeszłość, stan obecny i perspektywy, [w:] *Issledovaniâ po slavânskîm âzykam*, Seul, s. 85–96.
- Skowronek K., 2010, Nazwy współczesnych polskich partii i organizacji politycznych jako językowe konstrukcje ideologiczne, [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*, red. H. Pelcowa, Lublin, s. 371–382.
- Skowronek K., Pasek Z., 2008/2009, Co onomasta ma z religioznawcą? Ku onomastyce interdyscyplinarnej (na przykładzie nazw Kościołów i związków wyznaniowych współczesnej Polski), *Onomastica LIII*, s. 9–32.
- Skowronek K., Rutkowski M., 2004, Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej, Kraków.
- Skowronek K., Skowronek B., 2003, Ideonimy polskich filmów fabularnych (1947–2002), [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 610–628.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Skwarczyńska S., 1965, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. III, Warszawa.
- SL – S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Lwów 1854–1860.
- Stawiński J., 2000, *Przestrzeń w literaturze: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości*, [w:] idem, *Próby teoretycznoliterackie*, Kraków, s. 195–213.
- Stawiński J. [red.], 1988, *Słownik terminów literackich*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, 1882, 1884, 1885, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. III, V, VI, Warszawa.
- Smolińska B., 1983, *Polszczyzna północnokresowa z przełomu XVII i XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Starobinski J., 1979, *Styl autobiografii*, przeł. W. Kwiatkowski, *Pamiętnik Literacki LXX*, z. 1, s. 307–316.
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SWil – *Słownik języka polskiego*, wyd. M. Orgelbrand, t. I–II, Wilno 1861.
- Szczepan-Wojnarska A. M., 2005, Sylwiczny i intymistyczny charakter blogów, [w:] *Język @ multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław, s. 68–80.
- Szczepan-Wojnarska A. M., 2006, Blog jako forma literacka, *Pamiętnik Literacki XCVII*, z. 4, s. 191–201.

- Szczepański J., 1971, Pamiętniki a wiedza o polskim społeczeństwie, [w:] Pół wieku pamiętnikarstwa, wybór i oprac. S. Adamczyk, Warszawa, s. 26–29.
- Szczepański J., 1972, Zasady gromadzenia i naukowego użytkowania dokumentów pamiętnikarskich, Pamiętnikarstwo Polskie nr 1–4, s. 3–12.
- Szelewski M., 2003, Nazewnictwo literackie w utworach Andrzeja Sapkowskiego i Nika Pierumowa, Toruń.
- Szerszunowicz J., 2007, Imię *Piotr* jako komponent związków frazeologicznych w perspektywie konfrontatywnej (na materiale wybranych języków europejskich), Białostockie Archiwum Językowe VII, s. 185–194.
- Szerszunowicz J., 2009, Kolokwialne emocjonalizmy frazeologiczne z komponentem onomastycznym w ujęciu konfrontatywnym (na materiale frazeologizmów polskich, angielskich i włoskich), [w:] Rejestr emocjonalny języka, red. K. Wojtczuk, V. Machnicka, Siedlce, s. 217–225.
- Szewczyk Ł. M., 1993a, Funkcja wartościująca nazewnictwa literackiego (na materiale wybranych dzieł Adama Mickiewicza), [w:] Onomastyka literacka, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 147–155.
- Szewczyk Ł. M., 1993b, Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza, Bydgoszcz.
- Szewczyk Ł. M., 1998, Onomastyka wybranych współczesnych czasopism, [w:] Najnowsze przemiany nazewnicze, red. E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, Warszawa, s. 413–418.
- Szpunar M., 2010, W stronę nowych mediów, Toruń.
- Szydłowska-Ceglowa B., 1988, Studia językoznawcze nad pamiętnikami emigrantów, Warszawa–Poznań.
- Taszycki W., 1968, O przymiotnikowej formie typu *polszczy* (królowie), [w:] idem, Rozprawy i studia polonistyczne IV, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 224–232 [przedruk za: Język Polski XLVI, 1966, s. 1–8].
- Taszycki W., 1976, Rzeczowniki typu *lisowczyk*, *towiańczyk*, *piłsudczyk*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Językoznawcze III, s. 81–85.
- Tomiczek E., 1983, System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne, Wrocław.
- Topolińska Z., 1976–1977, Wyznaczoność (tj. charakterystyka referencyjna) grupy imiennej w tekście polskim, Polonica II, s. 33–72; III, s. 59–78.
- Treder J., 2002, O frazeologii potocznej w polszczyźnie, [w:] Słowo. Tekst. Czas VI. Nowa frazeologia w nowej Europie, red. M. Aleksiejenko, W. Mokijenko, H. Walter, Szczecin–Greiswald, s. 445–449.
- Treder J., 2005, Nazwy własne w zachodniosłowiańskiej frazeologii, [w:] idem, Nazwy ptaków we frazeologii i inne studia z frazeologii i paremiologii polskiej, Gdańsk, s. 53–81.
- Trzebiński J., 1992, Narracyjne formy wiedzy potocznej, Poznań.
- Trzynałowski J., 1961, Struktura relacji pamiętnikarskiej, [w:] Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia, Kraków, s. 577–583.
- Trzynałowski J., 1977, List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej, [w:] idem, Małe formy literackie, Wrocław, s. 82–97.

- Tutak K., 2003, *Leksykalne nieczasownikowe wykładniki modalności epistemicznej w autobiografiach*, Kraków.
- Tutak K., 2008, *Leksykalne nieczasownikowe wykładniki hipotezy w autobiografiach zwyczajnych*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica IV*, red. M. Karamańska, E. Młynarczyk, E. Stachurski, Kraków, s. 266–272.
- Tyrpa A., 2006, *Apelatywizacja etnonimów*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok, s. 261–269.
- Tyrpa A., 2011, *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*, Kraków.
- Umińska-Tytoń E., 1992, *Polszczyzna potoczna XVIII w.*, Łódź.
- Umińska-Tytoń E., 1997, *Dziennik mieszkanki Nowego Miasta nad Pilicą jako przykład polszczyzny kolokwialnej II połowy XIX wieku*, *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN XLII*, s. 205–227.
- Umińska-Tytoń E., 1998, *Pamiętniki jako źródło do badania XIX-wiecznej frazeologii*, *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego XLIII*, s. 119–143.
- Umińska-Tytoń E., 2001a, *Imię w codziennej komunikacji dawniej i dziś*, [w:] *Język w komunikacji*, t. II, red. G. Habrajska, Łódź, 86–92.
- Umińska-Tytoń E., 2001b, *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*, Łódź.
- Umińska-Tytoń E., 2010, *Sposoby identyfikacji osób z towarzystwa w dziewiętnastowiecznych pamiętnikach*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, red. R. Łobodzińska, t. II, Łask, s. 463–477.
- Umińska-Tytoń E., 2011, *Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów*, Łódź.
- Warchala J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- Warchala J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice.
- Wieczorek I., 2010, *Nazwy w tekście i tekst w nazwie. Antroponimy w polskich przysłowia i związkach frazeologicznych*, Poznań.
- Wierzbicka A., 1971, *Metatekst w tekście*, [w:] *O spójności tekstu*, red. M. R. Maye-nowa, Wrocław, s. 105–121.
- Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Warszawa, s. 125–137.
- Wilkoń A., 1970, *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, Warszawa.
- Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Wilkoń A., 2002, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków.
- Winiarska J., 2001, *Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym*, Kraków.
- Witosz B., 2008a, *Metatekst – w opisie teoritextowym, stylistycznym i pragmalingwistycznym*, [w:] *Polska genologia lingwistyczna*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa, s. 321–327.
- Witosz B., 2008b, *O ponadgatunkowych kategoriach typologicznych uniwersum mowy*, [w:] *Polska genologia lingwistyczna*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa, s. 328–338.
- Witwicki S., 1866, *O pisaniu pamiętników*, [w:] *idem, Wieczory pielgrzyma. Rozmaitości moralne, literackie i polityczne*, t. I, Lipsk, s. 166–173; http://books.google.pl/books/about/Wieczory_pielgrzyma.html?id=ZSkEAAAAYAAJ&redir_esc=y.
- Wojtak M., 2008, *Genologia tekstów użytkowych*, [w:] *Polska genologia lingwistyczna*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa, s. 339–352.

- Wolnicz-Pawłowska E., 2001a, O pewnym sposobie mapowania kontaktów językowych na podstawie dawnych tekstów folklorystycznych, [w:] *Język i kultura na pograniczu polsko-ukraińsko-białoruskim*, red. F. Czyżewski, Lublin, s. 181–193.
- Wolnicz-Pawłowska E., 2001b, Toponimy w „ruskich” tomach „Dzieł wszystkich” Oskara Kolberga, [w:] *Toponimia i oronimia*, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, Kraków, s. 177–188.
- Wolnicz-Pawłowska E., 2009, Polish Literary Onomastics against Its Slavic Background, [w:] *Teoretické a komunikační aspekty proprii*, red. M. Harvalík, E. Minářová, J. M. Tušková, Brno, s. 307–315.
- Wołk M., 2000, Powieść w pierwszej osobie a narracja w pierwszej osobie, [w:] *Genologia i konteksty*, red. C. P. Dutka, Zielona Góra, s. 435–443.
- WSF – P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.
- Wyka K., 1960, Birbante-rokka, *Język Polski XL*, s. 1–16, 96–113.
- Zarębina M., 1996, Imiona bohaterów „Pana Tadeusza”. Nazwy osób w eposie, Kraków.
- Zarębski R., 2006, Nazwy osobowe w polskich przekładach Nowego Testamentu, Łódź.
- Zarębski R., 2010, Onomastykon szesnastowiecznych relacji z podróży do Ziemi Świętej, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, red. R. Łobodzińska, t. II, Łask, s. 497–510.
- Zaśko-Zielińska M., 2002, *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*, Wrocław.
- Zębala A., 2005, Problemy autobiografii kobiecej w studiach genderowych, *Ruch Literacki*, z. 6, s. 539–550.
- Ziomek J., 1994, Genera scribendi, [w:] *idem, Prace ostatnie. Literatura i nauka o literaturze*, Warszawa, s. 285–304.
- Znaniecki F., 1970, Znaczenie dokumentów autobiograficznych dla badań socjologicznych, *Kultura i Społeczeństwo* nr 3, s. 117–127 [przedruk za: *Przedmowa do: W. Berkan, Życiorys własny, Poznań 1924*].
- Zwolan A., 2000, Osobliwości genologiczne polskiej literatury syberyjskiej, [w:] *Genologia i konteksty*, red. C. P. Dutka, Zielona Góra, s. 151–162.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.

INDEKS

Wykaz obejmuje, zacytowane w rozprawie, rodzime i obce, jednoelementowe i wieloskładnikowe, oficjalne i potoczne, nazwy własne różnych kategorii onimicznych: antroponimy, toponimy (w tym choronimy, urbanonimy), chrematonimy, zoonimy, ułożone w kolejności alfabetycznej, z podaniem skrótu źródła i strony wystąpienia w niniejszej rozprawie. Zawiera także propria występujące w użyciach wtórnych, metaforycznych i metonimicznych, nazwy stanowiące komponent struktur komparatywnych oraz stałych lub łączliwych zespołów leksykalnych. Formuły identyfikacyjne podano w postaci zgodnej z ich tekstowymi realizacjami, z zachowaniem kolejności członów, lecz z pominięciem tytułów arystokratycznych czy symbolicznych występujących w prepozycji i postpozycji. Onimy w liczbie mnogiej sprowadzono do formy singulatywnej w mianowniku, z wyjątkiem zapisów typu: Mikołaj i Seweryn Godlewscy, Stanisławowie Wodziczcy, Anzelmowie. Ideonimy (tytuły utworów, poradników, periodyków, dzieł sztuki) zaznaczono kursywą. W „Indeksie” nie zamieszczono tytułów pamiętników, wspomnień, dzienników oraz tytułów rozdziałów i podrozdziałów będących przedmiotem refleksji w części 6 rozprawy („Jednostki delimitacyjne i ich funkcje w tekstach pamiętnikarskich a nazwy własne”). Przy nazwach ulic, placów, bulwarów, kościołów, wyjątkowo przy hydronimach, podano po przecinku określenie (lub jego skrót) wskazujące na rodzaj obiektu, np. Bednarska, ul.; Panny Marii, kościół; Duphot, rue; Gąsienniczy, staw.

A

- Adam (Szym), 71
Adam Kochanowski (Jabł), 113
(Adam) Mickiewicz (Dar, GirtlP, Jabł, Kicka, Kietl, Mier II, Pot, Szep), 56, 108, 130, 132, 133, 146, 202 zob. Mickiewicz Adam
Adam Piwowarski (Kun), 114
Adam Poniński (Chrzasz, Szym), 149
Adamowa Czartoryska (Kicka), 87
Adamowie Krzyżanowscy (Mier I), 93
Adaś (Szym, Tarcz), 91, 101
Adaś Łuszczewski (Tarcz), 52
Adelaïde (Błęd), 114
Adelisko (Szep), 137
Adolfi (Mier II), 52
Adonis (FelP, Tarcz), 132, 151, 158, 160
Agata, zamężna Filipecka (Rog), 113
Agaton Giller (Kiśl), 113
Agenor (Szep), 90
Agulka (FelP), 66
Akademia Terecjańska Szlachecka (Rog), 66, 123 zob. T(h)eresianum
Akademickie Gimnazjum św. Anny (Mier II), 123
Aleksander (Błęd, Jabł, Rog, Wąs), 101, 103, 108, 112, 141, 154
Aleksander II (Szym), 129
(Aleksander) Humboldt (Kicka), 51, 130
(Aleksander) Kicki (Kicka), 100, 112
(Aleksander) Sapieha (Kicka), 84

- Aleksander Świętochowski (Kraj), 130
 Aleksandrowa (Szep), 105
 Aleksandrowa Potocka (Mier I), 89
 Aleksandrowa Starzeńska (Jabł), 143
Allgemeine Zeitung (Jabł), 127
 Almaviva (Pot), 161
 Altz (Błęd), 52
 Alwar (GirtlP, Jabł), 57
 Alwernia (GirtlP), 117
 Ameńkow (Pot), 115
 Ameryka (Kicka, Szep), 54, 63
 Amerykanin (Kraj), 174
 Amerykanka (FelW), 174
 Amfitrion (Szymb, Wąs), 151
 Andromacha (Tarcz), 158
 Andzia (Kietl), 91
 Anetka (Błęd), 103
 Angieleczka (Szep), 139
 Anglia (Louis III, Mier II, Rog), 54, 118, 123
 Anglik (GirtlP), 94
 Aniela (Tarcz), 68
 Aniela hrabianka Wodzicka (Błęd), 86
 Aniela Zaręba (Louis III), 113
 Anna (później Półjanowska) (FelP), 88
 Anna Rejtenówna (później pani Giericz) (FelP), 88
 Anna Sapieżyna (Kicka), 85
 Anna z Radomickich Gurowska, marszałkowa Wielkiego Księstwa Litewskiego, za pierwszym mężem Działyńska (Błęd), 86
 Annibal (Tarcz), 78
 Answerus (FelW), 158
 Antoni (Kicka, Rog), 112
 Antoni Dzieduszycki (Błęd), 84
 (Antoni) Malczewski (Błęd), 130
 Antoniostwo Gniewoszowie (Pot), 93
 Antoniowa Gniewoszowa (Pot), 87
 Antoniowa Radziwiłłowa (Kicka), 87
 Antosia Sierakowska (dziś pani Kalkstein) (Pot), 89
 Antoś (GirtlP), 98
 Anusia (Błęd, Pot), 101, 104
 Anusia Pawlicka (Jabł), 89
 Anzelmowie (Pot), 93
 (Apolinary) Kątski (Mier II, Szymb), 130, 159
- Apollin (GirtlP, Tarcz), 151, 158, 179
 Apollon (Błęd), 182
 Apolonia za Józefem Czechem (GirtlP), 112
 Apoloni(j)a (FelP), 75
 Apulla (Szymb), 54
 Archangielsk (Dąbr), 55
 Armand d' (FelP), 114, 203
 Artagnan d' (Jabł), 161
 Arthaber (Szep), 85
Artysta bez sławy (Kun), 179
Arystokratyczność Szwajcarii (Mier II), 111
 Aschersleben (Szymb), 54
 Astrea (FelW), 182
 Aszpergerowa (Kun), 130
 Auer (GirtlP), 84, 177
 August (Kicka, Wąs), 73, 112
 August Cieszkowski (Kicka), 112
 August Kicki (Kicka), 85, 112
 Augustostwo Potoccy (Szym), 51
 Austria (Kicka, Louis III), 54, 146, 155
 Austriak (Dar, Rog), 143, 167
 Azja (Kicka), 54
- B**
 Babanka (Chrzasz), 107
 Bachuś (Błęd), 105
 Baden (Szym), 120
 Bagnères de Luchon (Pot), 54
 Bajard (Błęd, Kicka), 132, 153
 Baltazar (JabłP), 71
 Barany (Dar, Mier II), 124 zob. Pod Baranami
 Barbara Hahn (Louis III), 113
 Barbara, zamężna Felicjanowa Głowacka (Rog), 88
 Bardyjów (Tarcz), 116
 Baroni z domu hr. Castiglioni (Jabł), 143
 Bartłomiej (Szep), 89
 Bartsch (GirtlP), 177
 Basamaci, ul. (Kraj), 63
 Basiński (Szymb), 115
 Baszkir (FelW), 143
 Bednarska, ul. (R), 109
 Belcia, dziś hr. Tarnowska (Błęd), 88
 Belgia (Mier II), 123
 Belgijczyk (GirtlP, Kraj), 93, 94

- Bellerampl (Dar), 98
 Belweder (Kicka), 76
 Belwederka (Jabł), 57
 Belz (Pot), 107
 Bem (Jabł, Kicka, Szymb), 85, 103, 108, 129, 131
 Benjamin i Maciej Skarbek Borowscy (Jabł), 92, 113
 Benza (Jabł), 84, 113, 130
 Beńkowa Wisznia/Beńkowa Wiśnia (Jabł, Szep), 107, 118, 120, 142
 Berezów (Błąd, FelW), 55
 Berezyna (Rog), 119
 Berlin (Mier II), 123
 Berno (Rog), 114
 Biała (Rog), 114
 Białkowski Marcin (Błąd), 85
 Biały Prądnik (GirtlP), 117
 Bianka (Jabł), 114
 Biazia (Szep), 91, 100
 Biazieczka (Szep), 91, 100, 106
 Bielany (GirtlP, Louis II), 114, 117, 120
 Birko (Szep), 199
 Bironowa (Błąd), 85
 Biskupi Prądnik (GirtlP), 117 zob. Biały Prądnik
 Bismar(c)k (Mier II, Pot), 67, 129, 159
 Bisping (Kicka), 102
 Blumer (Kicka), 73, 131
 Błędowska (FelW), 76
 Błędowski (Błąd), 101, 102
 Błudów (Błąd), 117
 Bobrowski (Kiśl), 113
 Bochenek (Pat), 131
 Bochnia (Rog), 114
Boga Rodzica [Bogurodzica] (Szymb), 128
 Bogate Kramy (Mier II), 110
 Bogdan (Rog), 72, 100
 Boguska (R), 53
 Bogusławski (Jabł), 130
 Bojczuk (Jabł), 114
 Bolcia (Rog), 91
 Bolesławowie (Szym), 93
 Boniecki (GirtlP), 98
 Bonn (Mier II), 123
 Borkowski (Szep), 58
 Borysowszczyzna (FelP), 118
 Bosna (Kraj), 116
 Bosna Brod (Kraj), 116
 Bośniak/Boszniak (FelW, Kraj), 75, 93
 Botanika (Szym), 66
 Botte (Rog), 146
Boże, coś Polskę (R), 128
 Böhr (Pot), 143
 Bóg (Błąd, Decz, FelP, FelW, GirtlP, Jabł, JabłP, Kicka, Kietl, Kiśl, Kun, Louis IV, Pat, Pot, R, Rog, Szym, Szymb, Tarcz), 73, 162–167, 195
 Bracka, ul. (GirtlP, Kraj, Louis II), 109
 Brahiłów (Chrzasz), 107
 Brama Halicka (Jabł), 109
 Brama Krakowska (Jabł), 109
 Brama Ormiańska (Jabł), 109
 Brandmeyer (Szep), 59
 Branicka (Błąd, Kicka), 51, 52
 Branicki (Kicka), 108
 Brdo Dżemija (Kraj), 63
 Brema (Dar), 54
 Brno (Rog), 114
 Brockhaus (Mier I), 147
 Brodziński (Kicka), 130
 Brołka (Pot), 92
 Bronikowski (Jabł), 158
 Bronisław Przemyski (Pot), 115 zob. Przemysław Bronisławski
 Broniś (Kiśl), 136
 Brossard (GirtlP), 53
 Browarna, ul. (Kraj, Szym), 109
 Bruksela (Błąd), 53
 Brunszwik (Kicka), 117
 Brutus (Tarcz), 132
 Brygitta, zameżna Gawrzycka (Rog), 113
 Bryś (Kietl), 199
 Brytanik (Wąs), 148
 Brześć Litewski (Kicka), 108
 Buchan (Błąd), 57
 Bucharcy (FelW), 143
 Budziszewska (Pot), 143
Bulwary wiedeńskie (Mier II), 111
 Bunsen (Szym), 130
 Burbon (Kicka), 146
 Burgundafora (Błąd), 141

Burke (Kicka), 203
 Bursa Jerozolimska/Contubernium Hierosolimitanum (Pat), 66, 123
 Butlerek (Tarcz), 138
 Byrne (Pot), 90
 Byron (GirtlP, Jabł, Kicka), 36, 56, 58, 129
 Byronowa (Szymb), 85
 Bystry (Kicka), 52
 Bystrzyca (Louis II), 116
 Bystrzyzna (Błąd), 87

C

Café de Paris (Mier II), 123
 Cecylja Anuncjata (Pot), 62
 Celadon (Wąs), 152
 Celina z Zamoyskich Tytusowa Działyńska (Kicka), 86
 Cezar (Tarcz, Wąs), 132, 154
 Chalupa (Szep), 64
 Champs Elysées (Szep), 197
 Charków (Rog), 121
 Charybda (FelP, Szymb), 71
 Chasse-Caffé zob. Szas Kafé
 Chaussée d'Antin (Kicka), 109
 Chicago/Czikago (Szymb), 54, 117, 120, 142
 Chiny (Kicka), 54
 Chlebna (Rog), 116
 Chlewo (Szymb), 107
 Chłodna, ul. (Szym), 109
Chłopi arystokraci (Kietl), 133
 Chodźko (FelW), 129
 Chopin (Kicka, Tarcz), 130, 133
 Chorążczyzna (Jabł, Szep), 118
 Chorostków (Chrząsz), 107
 Chorwat (Kraj), 93
 Chrzanów (GirtlP), 76
 Ciechomski (Tarcz), 52
 Cieplice/Teplitz/Tepllice (Louis II, Mier II), 53, 108, 116
 Cieszyn (Rog), 114
 Ciotunia (JabłP), 66
 Collegium Phisicum (GirtlP), 123
 Colloseum (Pot), 54
 Conradi (R), 53
 Contubernium Hierosolimitanum zob. Bursa Jerozolimska

Cool-Crem (Jabł), 57
 Corneille (GirtlP), 111
 Croix Rousse (Louis I), 65
 Cyceron (Kun), 153
 Cygan (Kraj, Louis II), 174
 Czacza [Czadca] (Louis II), 117
 Czapski (Błąd), 86
 Czarniecki (JabłP), 159
 Czarny Las (Kicka), 112
 Czarny Las (Foret Noire) (Błąd), 67
 Czarny Las (Schwarzwald) (Szym), 66
 Czartkowski (Decz), 97
 Czartoryska (Błąd), 52, 86
 Czartoryski (JabłP, Kicka, Pot), 113, 195
Czas (Kun, Mier II), 127
 Czech (Rog), 143
 Czekaj (GirtlP), 67
 Czerkies (Szymb), 94
 Czerny (Louis II), 130
 Czikago zob. Chicago
 Czosnowska (Błąd, Jabł), 88, 143
 Czuwasz (FelW), 143

D

Daguerreau (Szep), 87
 Dalmata (Rog), 143
 Dangel (Rog), 59
 Daniel Edward Friedlein (Louis II), 53
 Dante (Jabł, Kicka), 146, 160
 Danton (Jabł, JabłP, Rog), 146, 148, 149
 Darowski (Dar), 54
 Daumont (Kietl), 161
 Dawidow (Błąd), 115
 Dawison (Szep), 52
 Dąbrowa (Rog), 107
 Deczyński (Decz), 102
 Delil(l)e (Błąd, Tarcz), 110
 Dembińska (Dar), 141
 Démoustier (Tarcz), 147, 203
 Denker (Rog), 97
 Deńcia (Błąd), 103
 Dereczyn (Kicka), 107
 Desantis (Tarcz), 53
 Deszert (Tarcz), 52
De vita hominis aeterna (Mier II), 111

Dęblin (Kicka), 117
 Dęboróg (Kicka), 195
 Didkowicze (Błęd), 118
 Diduń/Didunio (Błęd), 92
 Dietl (GirtlP, Kietl, Mier II), 130
 Diogenes (FelW), 74, 153
 Długie (Rog), 116
 Długosz (Jabł), 62
 Długoszek (Kicka), 92
 Długoszewski (Mier I), 176
 Dobieszyn (Rog), 116
 Doboż (Kraj), 116
 Doboszczuk (Jabł), 114
Dobra rada dla matek (Błęd), 127
 (Dolna) Tuzla (Kraj), 116
 Dolne Młyny, ul. (Louis IV), 109
 Domagalski (JabłP), 146
 Domaisele (Błęd), 52
 Donkiszot (JabłP), 180
 Donżuan (Jabł, Szymb), 180
 Dorpat (Mier II), 123
 Dorwenta (Kraj), 116
 Dosia (Pot), 140
 Doświadczyński (Mier II), 181
 Drab (Słom), 64
 Drezno (Jabł, Szymb), 110, 114
 Drobich (Pat), 197
 Dudziński (Chrząsz), 62
 Dukla (Chrząsz), 107
 Dulcynea (GirtlP, Tarcz), 180
 Dulebowie Józefowie (Rog), 93
 Dumas (Jabł, Szym), 111, 158
 Duphot, rue (Szep), 109
 Dwernicki (Błęd, Jabł), 85, 128
 Dybowski (Szym), 55
 Dyck van (Wąs), 60
 Dydak (Błęd), 141
 Dykasterjalna, ul. (Jabł), 109
Dziady (Kietl), 110
 Działyński (Pot), 62
 Dzieciątka Jezus, pl. (R), 109
Dziennik Domowy (Chrząsz), 127
Dziennik Poznański (Szymb), 127
 Dzierzkowski (Jabł), 202
 Dzierzbicki (Kicka), 97
 Dzierzbicki Panna (Szep), 62

E

École Centrale (Mier II), 123
 Edmund Tchórzewski (Szymb), 56
 Eger (Louis III), 108
 Egipcjanin (Szymb), 145
 Elba (Szymb), 110
 Elcia (Szymb), 91, 103
 Eldena (Mier II), 123
 Eliza (za Woroncem) (Błęd), 88
 Elżbieta jenerałowa Grabowska (Kicka), 86
 Emilia, zamężna Stefańska (Szymb), 88
 Emilia ze Szwarców Heurichowa (Kiśl), 86
 Emilka (Kiśl), 136
 Ems (Szym), 120
 Englisch (Pot), 98
 Erazm (Szymb), 89
 Erazmowa (Błęd), 86
 Eros (JabłP), 182
 Erzhertzog Karl (Szep), 66, 122
 Esessart d' (Szep), 87
 Esterhazowa (Błęd), 52
 Eugenjusz Ulatowski (Jabł), 113
 Eustachowa Sanguszkowa (Błęd), 87
 Eustachy (Tarcz), 102
 Ewa (GirtlP, Jabł), 71
 Ewelinka Hulewicz, z Polanowskiej urodzona
 (Błęd), 88

F

Fabiańcio (Błęd), s. 104
 Facimiech (GirtlP), 107
 Faja (JabłP), 92
 Fałat (Pot), 113
 Faustyn na Dodoszach Dodosiński (Mier II),
 181
 Favoriten-Gasse (Rog), 63
 (Felicjan) Szybalski (Kun), 101
 Feliks Grodzicki (GirtlP), 131
 Felińska (FelW), 76
 Felisia (Błęd), 61, 91, 135
 Ferduś (Tarcz), 136
 Ferdynand (GirtlP, Kicka), 98, 112
 Ferdynandostwo (Tarcz), 93
 Fessmantel (GirtlP), 96
 Figaro (Tarcz), 181
 Fineta (GirtlP), 143

- Fińska (Kraj), 8
 Fisia (Szep), 91, 104
 Floriańska, ul. (GirtlP), 109
 Florkiewicz (Mier I), 113
 Foret Noire zob. Czarny Las
 Fra Angelico (Szep), 159
 Francesco Nullo (Szymb), 129
 Franciszek Lenkiewicz (Błęd), 141
 Franciszek Paszkowski (Kun), 114
 Franciszek Potocki (Błęd), 89
 Franciszka, zamężna Bożęcka (Rog), 113
 Franciszkańska, ul. (Louis IV), 109
 Francja (Dar, Kicka, Louis I, II), 54, 108, 120
 Francuz (FelW, GirtlP, Kraj, Louis I, Szym, Wąs), 52, 78, 93, 143, 174
 (Francuz) Noel (Szymb), 96
 Francuzica (Jabł, Kicka), 140
 Francuzka (Błęd, Kicka, Louis I, Szym), 52, 93, 174
 Franczeska (Kicka), 158
 Frania (Szep), 104
 Franusia (Błęd), 90
 Fredro (Jabł, Kicka, Szep), 101, 132
 Fremiata (Kun), 90
 Freta, ul. (R), 109
 Frohne (GirtlP), 97
 Fryburg (Mier II), 114, 123
 Fryderyk August (Błęd), 61
 Fuchs (Kajetan) (Louis II), 85, 130
 Furioso (Tarcz), 181
 Fusiecki (Mier II), 124
- G**
- Gabriela z Gutakowskich Zabięłowa (Kicka), 86
 Gabriel(l)i (Kietl), 130
 Gajeś/Gajesio (Szymb), 138
 Galicja (Dar, Kietl, Kiśl, Louis I, Pat), 119, 142, 145
 Galilea (Jabł), 119
 Gamasz/Gamach (JabłP), 181
 Gardzienice (Kietl), 144
 Gaspari zob. Kaspari
Gazeta Lwowska (Jabł, Rog), 127
Gazeta Warszawska (Tarcz), 127
 Gąsienniczy, staw (Kicka), 118
 Gebethner (Kicka), 130
 Georges (Pot), 143
 Geringer-Greliński (Pot), 98
 Germasz (Kietl, Mier II), 52, 53
 Giermasz (Louis II), 176
 Gigano (Chrząsz), 58
 Glaiz (Błęd), 53
 Glinniki (GirtlP), 66
 Goethe (Błęd, GirtlP), 56, 129
 Gołębia, ul. (Louis IV), 109
 Gonzalw z Kordoby (Wąs), 148
 Gorczakow (Kiśl), 129
 Gott (Błęd) zob. Bóg
 Gozdawita (Kicka), 7
 Górski (Kun), 97
 Görlitz zob. Zgorzelice
 Göte (Jabł), 58 zob. Goethe
 Grabianka (Błęd), 84
 Grac zob. Graz
 Graczanica (Kraj), 116
 Gramont (Błęd), 115
 Grandenigo (Wąs), 176
 Grandison (Wąs), 148
 Graz/Grac (Jabł), 114
Grażyna (Pot), 111
 Grejsowa z domu Ziębińska (Kun), 88
 Grek (FelW, Kicka), 112, 143
 Grenada (Szymb), 54
 Grochowiska (Szym), 203
 Grochów (Błęd, Jabł, Szymb), 119
 Grodzicka (Dar), 113
 Grodzka Brama (GirtlP), 109
 Gruszecki (Mier II), 177
 Gryf (Kicka), 7
 Grygoles/Grygolesio (Chrząsz), 137
 Grzegorz (Tarcz), 146
 Grzybów (Kicka), 107
 Grzymalina (Pot), 87
 Grzymała (Kicka, Pot), 97
 Gucio (Błęd), 103
 Guiche de (Błęd), 115
 Guldia (Rog), 199
 Gurowski (Kicka), 197
 Gustaw Paprocki (Szym), 173
 Guth (Dar), 146
 Guttry (Kiśl), 113

Gwalbert (R), 90
 Gwardii Narodowej, pl. (GirtlP), 121

H

Haar (Błęd), 52
 Haarmarkt (Szep), 54
 Hadziewicz (Pat), 55
 Hadżinica (Kraj), 68
 Hahn Franciszek (Louis I), 85
 Hajrich (Kiśl), 65
 Halberstadt (Szymb), 116
 Halcia (Heur), 91
Haliczanin (Jabl), 127
 Halka Czartoryska, dziś Platerowa (Pot), 89
 Halle (Szym, Szymb), 114
 Haller Henryk (Louis II), 85
 Hanka (Szep), 90
 Hańdzia (Błęd, JabłP), 78
 Hebe (Tarcz), 182
 Heidelberg (Mier II), 123
 Hektorowa Kwilecka (Szep), 89
 Helcel Antoni (Louis II), 53
 Helder du, rue (Szep), 109
 Helena (wyspa) (Jabl), 108 zob. Wyspa Świętej Heleny
 Helena Kadłubowska (Kun), 196
 Hellena Massalska (Louis III), 113
 Henrietka (Błęd), 91
 Henryk Janko (Jabl), 113
 Henryk Konopka (Mier II), 51
 Henryka (Błęd), 102, 103, 105
 Henrytka (Błęd), 140
 Herburt (Kicka), 143
 Herkules/Herkul (Tarcz), 151, 158
 Hermiona (Tarcz), 158
 Herod (Tarcz), 151
 Hersylia (FelW), 90
 Hetman (Pot), 142, 199
 Hiacent (Tarcz), 160
 Himeus (GirtlP), 97, 138
 Hincz (Błęd), 98
 Hipolit Wawelberg (Szym), 173
 Hiszpan (Szep), 174
 Hiszpania (Kicka), 108
 Hoffmanowa (Kietl, Kun), 110
 Hofman (Jabl), 37

Hofsteter (Rog), 65
 Hohenheim (Mier II), 123
 Hohenlohe (Błęd), 52
 Holenderka (Kraj), 94
 Hołosko (Szep), 118
 Hołowczyce (Kicka), 107
 Hołynka (FelP), 117, 118, 120, 121
 Homburg (Szym), 120
 Homer (Kicka), 112, 146
 Honoratka (JablP, Kicka), 63
 Horacy (Tarcz), 159
 Horodyski (Szep), 88
 Hoszany (Szep), 118
 Hoszin Brieg (Kraj), 63
 Hotel de Bavière (Kietl), 122
 Hotel Drezdeński (Kietl, Mier II), 122
 Hôtel d'Europe (Szep), 122
 (Hotel) George'a (Błęd, Jabł), 122
 Hôtel du Helder (Szep), 122
 Hotel Knotza (Kietl), 66
 Hôtel Lambert (Szep), 122
 Hotel Litewski (Szymb), 122
 Hôtel Louvois (Błęd), 122
 Hotel de Russie (Jabl), 122
 Hotel Rzymski (Szymb), 122
 Hotel Saski (Kietl, Louis I), 66
 Hotel Żorża (Szep) zob. (Hotel) George'a
 Humań (Błęd, Chrzasz), 107, 118
 Humańszczyzna (Chrzasz), 118
 Humburg (Szymb), 78
 Humnicka (Błęd), 146
 Hurnowszczyzna (FelP), 118

I

Idalia (Szym), 90
 Igelström, pierwiej za Załuskim, później za księciem Fredrykiem Lubomirskim będąca (Błęd), 88
 Ignacostwo (Tarcz), 93
 Ignacowa (FelP, Tarcz), 76, 86
 (Ignacowa z Potockich) Skarbkowa (Jabl), 143
 Ignacy (Kraj), 104
 Ignacy hrabia Działyński (Błęd), 84
 Ihumeńszczyzna (FelP), 118
Iliada (Kicka), 112

- Ille St. Louis (Pot), 109
 Imbar (FelP), 67
 Indianin (FelW), 143
 Instytut Szlachecki (Szym), 123
 Instytut (Wyższy) Agronomiczny (Szym), 123
 Inżynierska Akademia (Rog), 123
 Irlandia (Louis III, Rog), 54, 118
 Irtyśz (FelW), 55, 116
Irydion (Kicka), 56
 Ischl (Szep), 142
 Italia zob. Włochy
 Italija (GirtlP), 75, 76
 Iwan Góra (Błąd), 63
 Izio (Szep), 91
 Izraelita (Kicka), 161
- J**
- Jabłonowski (Chrzysz, JabłP, Mier II), 84,
 105, 177
 Jacek herbu Jasińczyk Kluszewski (GirtlP),
 84
 Jachowicz (Kicka), 130
 Jackowski (Pot), 113
 Jacquard (Louis I), 58
 Jadam (Kraj), 78
 Jadownicy, Wincenty i Jan (Kun), 55
 Jadzia (dziś Zamoyska) (Błąd), 88
 Jadrzyngi (Jabł), 108
 Jagiellońska, ul. (Jabł), 121
 Jagusia (Pot), 78, 90
 Jakobsonowa (GirtlP), 130
 Jaksza Małachowski (Jabł), 52
 Jakub (Jabł, Pot, Rog, Szym, Tarcz), 71, 72,
 89, 102
 Jakub Anastazy Woronicz (Błąd), 84
 (Jakub) Głód (Rog), 85, 90
 Jakub Kellner (Rog), 97
 (Jakub) Szela (Kun, Rog), 129
 Jan (Błąd, Rog, Szymb), 85, 89, 102, 104
 Jan III (Kicka), 112
 Jan de Matta z Rogoźnika Rogoyski (Rog), 112
 Jan Kazimierz (Kicka), 130
 Jan Kicki (Kicka), 112
 Jan Kochanowski (Kicka), 112
 Jan Mikułowski (Mier II), 51
 Jan Nepomucen Kamiński (Jabł), 113, 130
 Jan Sobieski (Dar, Pot), 130 zob. Jan III
 Jan Szczygielski (Błąd), 85
 Janek Biały (Dąbr), 96
 (Janek) Gąsiennica (Kicka), 99
 Janowa Cieciszewska (Tarcz), 86
 Janowie (Pot), 93
 Janowiec (Tarcz), 116
 Janowski (Kiśl), 113
 Januszewicz (Dar), 51
 Jańcza (Błąd), 66
 Jardin des Plantes (Błąd, Louis I), 65
 Jarema (Błąd), 101
 (Jarosław) Dąbrowski (Dąbr, Kiśl), 113, 128
 Jarzyna (Pat), 177
 Jasiczkowa (Rog), 68, 92
 Jasiowie (Pot), 92
 Jaś (GirtlP, Jabł, Pot), 73, 90, 92
 Jedlicze (Rog), 107
 Jedna (Kicka), 199
 Jeger (Kicka), 130
 Jehowa (JabłP), 158
 Jermołow (Dąbr), 128
 Jerozolima (Kicka, Szymb), 145, 154
 Jerzmanowska (Tarcz), 52
 Jezuicka, ul. (Jabł), 109, 121
 Jezus (Chrystus) (Błąd, JabłP, Tarcz), 165,
 166
 Jędrus (Louis II, Rog), 101, 103, 104
 Jędrzej (Rog), 102
 Jędrzej Dziegiel (Rog), 89
 Joachim Bożęcki (Rog), 113
 Joanna Michaelis (Louis III), 113
 Job [Hiob] (Kun), 161
 Johanna za starostą Polanowskim (Błąd), 88
Journal des Debats (Jabł), 127
 Jowialski (GirtlP), 152
 Jozefat (Kicka), 71
 Józef (Kicka, Rog), 100, 112
 Józef [ksiązę] (GirtlP, Jabł, JabłP, Kicka), 159
 (Józef) Chłopicki (GirtlP, Jabł, Kicka), 98,
 129
 Józef Dawidsohn (Szym), 173
 Józef Patelski (Pat), 196
 Józef Poniatowski (GirtlP, Jabł, Kicka, Rog),
 108, 129
 Józef i Roman Potoccy (Jabł), 113

- Józef Radziwiłł (FelP), 83
 Józef hrabia Sierakowski (Kicka), 84
 Józef Strójwąg (Błąd), 85
 Józef Załuski (Szep), 89
 (Józef) Zaliwski (Jabl), 129
 Józefa (Dar), 113
 Józefa Chłapowska (Pot), 143
 Józefa za Dziańnottem Onufrym (GirtlP), 88, 112
 Józefa Sanocka (Kun), 101
 Józefa (późniejsza Janowa Kucieńska) (Kietl), 89
 Józefa, zamężna Szujrychowa (Rog), 113
 Józefa z hrabiów Drohojowskich Woroniczowa (Błąd), 86
 Józefowa Wodzicka (Dar), 52
 Józefowie Wodzicy (Dar), 92, 113
 Józefowie Załuscy (Mier I), 93
 Józio Dziańnot (GirtlP), 91
 Józio (Pot), 92
 Józio (Pot), 92
 Józio (Louis III), 136
 Józio (Pot), 91
 Jud (Rog), 173 zob. Żyd
 Judasz (GirtlP, Rog), 151, 161
 Judith (FelW), 158
 Julia (Louis III), 136
 Juleczek (GirtlP), 135
 Julek (Błąd), 68, 136
 Julek Dorau (GirtlP), 91
 Jules Polignac (Błąd), 115
 Julia (Dar, Kietl), 113, 146
 Julia Bąkowska (Louis III), 113
 Julia z Gruszeckich Sobiesławowa Mieroszewska (Mier II), 86
 Julianowa (Szep), 52
 Julianowie Sawiczewscy (GirtlP), 93
 Juliusz (Błąd), 68
 Jupiter (Mier II), 71, 179
 Jur (JablP), 133
 Justyn Hinknikel (Rog), 85
 Justyna, zamężna Szatkowska (Rog), 113
- K**
- Kajetan (GirtlP, Kicka), 89, 112
 Kajetana i Maria Kłossowskie (Louis III), 113
 Kajuś (GirtlP), 136
 Kalergis (Kicka, Kietl), 112, 130
 Kalifornia (GirtlP), 159
 Kaliskie (Szymb), 117
 Kalwaria (GirtlP), 76
 Kałmuk (FelW), 78, 143
 Kambornia (Jabl), 116
 Kamczatka (Rog), 121
 Kamenece (Chrząsz), 64
 Kamieniec (Błąd), 120
 Kamien(i)ECKI (Chrząsz), 64
 Kantorbery (Tarcz), 91
 Kapitulna, ul. (Szym), 109
 Kapustaś (Błąd), 84
 Karakałpak (Mier II), 143
 Kara Mustafa (Chrząsz), 130
 Karlsbad (Błąd, Pot, Louis III), 108, 155
 Karlsruhe (Mier II), 123
 Karol (Błąd, FelP), 89, 197
 (Karol) Chodkiewicz (Błąd, Kicka), 85, 143
 Karol Kremer (Kun), 114
 Karol Radziwiłł (Panie Kochanku) (FelP, Kun), 84
 Karol Rogawski (Kun), 114
 Karol Szembek (Dar), 112
 Karol, Panie Kochanku (FelP), 84 zob. Karol Radziwiłł
 Karola Ludwika, ul. (Szep), 121
 Karolik (Słom), 64, 65
 Karolisko (Rog), 137
 Karolowie Mieroszewscy (Dar), 52, 113
 Karp (Mier II), 177
 Karpiński (Tarcz), 111
 Kasia (GirtlP, Pot, R), 73, 90, 136
 Kasia Siewierska (GrtlP), 89
 Kaspary/Gaspari (GirtlP), 96
 (Kasper) Poller (Pat), 37, 131
 Kaśka (GirtlP), 97
 Katarzyna (Pot), 89
 Katarzyna II (Błąd, Chrząsz, Kicka, Pot), 128
 Katzbach (Louis I), 117
 Kawka (Jabl), 177
 Kazia (R, Szep), 98, 143
 Kaziak (Rog), 90
 Kazio (GirtlP), 103
 Kaziostwo (Tarcz), 92

- Kaziowa (Tarcz), 92
 Kaźmierz/Kaźmirz (GirtlP, R, Tarcz), 77, 109
 Kaźmirek (GirtlP), 135
 Kądziółka (Pot), 63, 199
 Kehl (Mier II), 114
 Kelly (Pot), 143
 Kessler (GirtlP), 52
 Kirchhoff (Szym), 130
 Kirchmajer (Mier II), 148
 Kirgiz (Mier II), 143
 Kisiel (Błąd), 105
 Kisielek (Błąd), 138
 Kistrzyna [Kostrzyn] (Szymb), 116
 Klaczo (Kicka), 130
 Klara (Pot), 143
 Klara Rieger (Louis III), 113
 Klatczyna (Rog), 68
 Klecka (R), 88
 Kleczczyzna (FelP), 117
 Klemensia (Tarcz), 91
 Klementus (Tarcz), 91, 138
 Klementynka (Tarcz), 91
 Klemunia (Tarcz), 91
 Kleparz (GirtlP), 109
 Kloe (Tarcz), 181
 Klorynda (Błąd), 180
 Kolińska (Kun), 90
 Koło Chrzęstowskie (Kun), 107
Kołokoł (Szym), 127
 Kołudzi (Decz), 84
 Koźyż (Kicka), 52
 Komar, z domu Orłowska (Błąd), 88
 Komitet Centralny Narodowy (Kiśl), 124
 Kopernika, ul. (Jabł, Szep), 66, 107, 121
 z Komorowskich Gołaszewska (Jabł), 143
 Kongresowa Polska (Kicka), 119 zob. Królestwo (Polskie)
 Kongresówka (Jabł, Szymb), 119 zob. Królestwo (Polskie)
 Konopka (Szep), 67, 92
 Konopska (le baron) (Szep), 67
 Konstancja (Louis IV), 61
 Konstancja, zamężna Zabłocka (Rog), 112–113
 Konstantowa, z domu księżniczka Radziwiłłówna (Tarcz), 87
 Konstantowa Sanguszkowa, później za Stanisławem Potockim (Błąd), 87
 Konstanty [wielki książę] (Błąd, Dar, Heur, Jabł, Kiśl), 128, 132
 Konstanty Rucki (Jabł), 113
 Koński Targ, ul. (Kicka), 121
 Kopernika, ul. (Szep), 121
 Kordaszewski (Szep), 53
 Korecki (Jabł), 113
 Korsykanin (Wąs), 120
 Korzeniowski (Szym, Tarcz), 111, 133
 Kostrze (GirtlP), 145
 Kostulka (Tarcz), 91
 Kostunia Łuszczewska (Tarcz), 52
 Kostusia (Pat, Szym), 103, 136
Kościuszko pod Raclawicami (Kietl), 133
 Koudyjsk (FelW), 55
 Kozak (FelW), 78
 Kozilówka (Szym), 184
 Kozłowski (Szymb), 115
 Koźmian (Kicka), 130
 Koźmiński (Błąd), 86
 Koźeluch (Błąd), 130
 Krajewski (Pot), 113
 Krakowska, ul. (Jabł), 109
 Krakowski Hotel (Rog), 122
 Krakowskie Przedmieście, ul. (Jabł, Kraj, R), 109
 Krakowskie Towarzystwo Naukowe (Mier I), 124
 Kraków (Dar, GirtlP, Kun, Louis III, Pat, Rog, Szymb), 110, 112, 117, 119, 142, 143, 144, 195
 Krampoltzówna (Tarcz), 52
 Krasicki (Tarcz), 203
 Krasieńska (Błąd), 52
 Krasowski (Mier I), 98
 Kraszewska (GirtlP), 96
 Kraszewski (Kicka, Pot, Szym), 111, 130, 133
 Krąków (Decz), 66
 Kret (JabłP), 133
 Kretuś (Kietl), 199
 Krezus (lidyjski) (Louis I, Szymb), 152
 Kręski (Szymb), 84
 Kroata (Jabł, Rog), 78, 94, 143
 Kroka (Kraj), 116

- Królestwo Kongresowe (Szymb), 119 zob.
 Królestwo (Polskie)
 Królestwo (Polskie) (Dar, Kietl, Kiśl), 119
 Królewska, ul. (Kicka), 121
 Królikarnia (Tarcz), 123
 Krukowiecki (Kicka, Szymb), 129
 Kryspin (Rog), 113
 Kryspin hrabia Sierakowski (GirtlP), 84
 Krystyna (Dar), 113
 Krystynopol (Chrzasz), 107
 Krzęcin (GirtlP), 107
 Krzysztofory (Mier II), 63
 Krzyżanowska (Dar), 52
 Krzyżanowski (Mier I), 113
 Ksanderek (Szep), 105
 Ksantypa (Kietl), 153
 Ksawera Grocholska (Szep), 52
 Ksawery Jabłonowski (Rog), 84
 Ksawery (Krasicki) (Jabł), 129, 133
 Kserkses (Wąs), 159
 (Księstwo) Poznańskie (Kiśl, Pat, Szymb),
 119
 Księstwo Warszawskie (GirtlP, Kicka), 119
Kto się w opiekę (Szymb), 128
 Kuba (Jabł), 72
 Kuba Dętkoś (Rog), 89
 Kubecki (GirtlP), 105
 Kuferkoś (Kicka), 137
 Kuncewicz (Pot), 143
 Kurhanowicz (R), 53
Kurier (Szym), 56, 127
Kurier Litewski (Błęd), 126, 127
 Kuroś (Mier I), 103
 Kurpiński (GirtlP), 115
Kurs literatury (Błęd), 110
 Kuszel(l) (R), 68, 92
 Kuszłowa (Dar), 113
 Kwaskowa (Kun), 88
 Kwaśniewska (Dąbr), 55
 Kwiatkowska (Tarcz), 90
- L**
 Lach (JabłP), 75
 Lachalongé de (Pot), 143
 Laffin (Kicka), 52
La fontaine du Luxembourg (Pot), 111
 La Harp (Błęd), 110
 Laksenburg (Szep), 54
 Lalunia (Błęd), 137
 Lamercier (Błęd), 84
 Langesalc (Szymb), 54
 Langiewicz (R, Szymb), 97, 129
 Larius (Błęd), 98
 Laura Tarnowska, urodzona Potocka (Kicka),
 88
 Lausanne (Błęd), 53
 Lelewel (Jabł, Kicka, Tarcz), 51, 52, 129, 131
 Lelewelówna (Tarcz), 52
 Lenkiewiczowa (Błęd), 87
 Lenoir (Kicka), 96
 Leon Frankowski (Szym), 113
 Leonowa (Szep), 86
 Leosia (GirtlP), 92
 Le Roi (Rog), 58
 Lesl (Jabł), 37
Les Petits Émigrés (Błęd), 127
 Leszczyńska (FelP), 88
 Leszno, ul. (R), 109
 Lewiatan (Szep), 197
 Lewicki (Mier I), 173
 Libelt (Mier II), 130
 Libiszewska (Rog), 76
 Librowski (Louis II), 53
 Liebig (Pot), 58
 Liga Polska (Pot), 125
 Ligęza (Chrzasz), 64
 Ligęzyna (Chrzasz), 64
 Like (Louis II), 53
 Lilka (Błęd), 136
 Linz/Linc (Jabł), 114
 Lipowyróg (Błęd), 66
 Lipsk (Dar, GirtlP, Szymb), 108, 114
 Lisiecki (Błęd), 53
 Lisko [Lesko] (Jabł), 77
Listopad (Pot), 133
Listy z Sarajewa i Bośni (Mier II), 111
 Liszki (GirtlP), 114
 Liszt (FelW, Louis II, IV), 130
 Litewka (Błęd, Kicka), 65
 Littich (Szymb), 113
 Litwa (FelP, FelW, Kicka, Pot), 107, 114,
 121

Litwin (Kicka, Tarcz), 93, 174
 Litwinka (Kicka, Szymb), 65, 93
 Londyn (Louis III, Szep), 54, 110
 Lord (Rog), 64
 Louise (Błąd), 114
 Lubacze (Kraj), 63
 Lubaczów (Pot), 107
 Lubecki (Decz, Kicka), 128
 Lubelskie (Jabł), 107
 Lubina (Rog), 91
 Lubomirska (Kicka), 87
 Lubomirski (Kicka), 143
 Lucyna Kraśnicka (Louis III), 113
 Ludwik (Kicka), 105, 141, 196
 Ludwik Gozdawa Kicki (Kicka), 84
 Ludwik Kicki (Kicka), 195, 196
 Ludwik Łempicki (Tarcz), 52
 (Ludwik) Mierosławski (Jabł, Kicka, R, Szym, Szymb), 129, 131, 159
 Ludwik XIV (Kicka, Rog), 129, 160
 Ludwikowa Czetwertyńska (Grocholska z domu) (GirtlP), 87
 Ludwikowa Radziwiłłowa (Tarcz), 87
 Ludwikowie Platerowie (Błąd), 92
 Ludwinia (Kicka), 91
 Ludwińska (Kicka), 91, 135
 Ludwisiowa (Kicka), 92
 Ludwiś (Kicka), 104, 105, 196
 Lula (Kicka), 91
 Lusetka (Dar), 91
 Lutka (Tarcz), 91
 Lwów (Rog, Szep), 107, 110

Ł

Łaszcz (Chrzasz), 64
 Łaszczowa (Chrzasz), 64
 Łaszczóweczka (Chrzasz), 64
 Łaszczówka (Chrzasz), 64
 Łaszczówna (Błąd), 89, 101
 Łazarski (Jabł), 83
 Łazarz (FelP), 176
 Łazienki (Tarcz), 109
 Łempicka (Dar), 113
 Łobzów (Pat), 76
 Łoś (Jabł), 97
 Łyczaków (Jabł), 109

M

Maciej (Rog), 117 zob. Mathew
 Maciejowa (GirtlP), 86
 Maciejowice (Jabł, Kicka), 108, 117, 132
 Madeleine de la, rue (Szep), 109
 Madziar (GirtlP, Rog), 94
 Magdalena (Pot), 180
 Magdeburg (Szymb), 54
 Magdusia (Dar), 135
 Majewski (Kun), 85
 Makiewicz (Szymb), 96
 Maksym (Błąd), 89
 Maksymilianek (JabłP), 149 zob. Robespier(r)
 Małaga (Kicka), 63
 Malfatti (Błąd), 130
 Malines (Błąd), 53
 Malwina (Tarcz), 69
 Małachowska, Komarówna z domu (Błąd), 88
 z Małachowskich generałowa Karwicka (Błąd), 86
 Małorosjanin (FelW), 143
 Małykówka (FelW), 63
 Małyńska (Błąd), 90
 Mania (Kietl, Szep), 98, 104
 Maniu (Szym), 101
 Mansweta (Szep), 91
Manualik poczwiego człowieka (FelP), 127
 Many (Szep), 199
 Marat (Jabł, Rog), 148, 149
 Maratek (Rog), 137, 149
 Marcelek/Marcelko (Tarcz), 91, 136
 Marcel(l)i (R, Tarcz), 91, 141
 Maria Estreicher (Louis III), 113
 Maria Kazimiera (Kicka), 112
 Maria Komar (Louis III), 113
 Maria Stuart (Kietl), 161
 Maria z Grocholskich Witoldowa Czartoryska (Szep), 86, 128
 Marianna z Olchowskich Albertowska (Rog), 86
 Maria z Rzeczyckich Kicka (Szep), 86
 Maria [...] za Ludwikiem Georgeonem (Kietl), 88
 Marianna za hrabią Łosiem (Błąd), 88

- Marianna Świdzińska (Błąd), 89
 Marienbad (Błąd, Kicka, Louis III), 108
 Marii Magdaleny, kościół (Szep), 37
 Markuszowa (Rog), 107
 Marta (Kietl), 158
 Maryna (GirtlP, Pat), 97, 104
 Marynia (Kietl), 104
 Marynia (dziś Romerowa) (Pot), 89
 Marynia, późniejsza Tadeuszowa Lubomirska (Szep), 89
 Marywil (Kicka), 63, 112
 Mastalerczak (Słom), 65
 Matejko (Mier II), 130
 Mathew (Rog), 117 zob. Maciej
 Mathilde (Wąs), 60
 Matiaszek (Pot), 136
 Matki Boskiej Siewnej (Rog), 126
 Maurycy (Błąd, Wąs), 65, 89
 Maurysio (Tarcz), 91, 136
 Mazdèle (Szep), 62
 Mazdunia (Szep), 62, 91
 Mazduś (Szep), 91, 144
 Mazon (Jabl), 37
 Medal św. Heleny (Kun), 125
 Mediolan (Kicka), 107
 Medwedówka (Błąd), 63
 Mekka (Szymb), 131
 Mendrychowicz (Jabl), 98
 Merkury (FelW), 150, 180
 Metastazy (Błąd), 57
 Metzell (Kicka), 105
 Metzig (Szymb), 85
 Meyerowska, ul. (Szep), 66
 Miazuś (Szep), 100
 Miączyńsio (Tarcz), 138
 z Miączyńskich Konopczyzna (Jabl), 143
 Michalina (Błąd), 61
 Michalina (z Hr. Dziekońskich) (FelW), 86
 Michalinka (Błąd), 91
 Michał (FelW), 176
 Michałek (Kiśl), 104
 Michałowa Lubomirska, z domu Raczyńska (Błąd), 87
 Michałówka (GirtlP), 67
 Miciuś (Kubuś-Miciuś) (GirtlP), 138
 Mickiewicz Adam (Szymb), 85 zob. (Adam) Mickiewicz
 Miechów (Kietl), 76
 Mieczysław Darowski (Jabl), 113
 Mikłaszewszczyzna (FelP), 118
 Mikołaj [cesarz] (GirtlP, Kicka, Kun, Louis III, Mier I, Szym), 128
 Mikołaj i Seweryn Godlewscy (Jabl), 113
 Mikulski (Kicka), 103
 Milcjades (Wąs), 154
 Milton (Błąd), 110
 Miłkowski (Jeż) (Kiśl), 113
 Miłostaw (Szymb), 117
 Minerwa (Wąs), 182
 Minia (Szep), 136
 Miodowa, ul. (Kraj, Szym), 109
 Mirbel (Błąd), 84
 Mleczko (Szym), 56
 Mładanowiczówna, później majorowa Krebsowa (Chrząsz), 88
 Młocki (Kicka), 112
 Młodecka (Pot), 141
 Mniszchówna (Kicka), 88
 Mniszech (Chrząsz), 88
 Mociusia (Kicka), 137
 Modlibowski (Szymb), 85
 Mogiła (Jabl), 98
Mohort (Rog), 56
 Mohylów/Mohylew (Chrząsz), 107, 196
 Moisinger (GirtlP), 173
Moje więzienia (Pot), 111
 Mojżesz (Jabl, Pot), 158, 161
 Mołodecki (Chrząsz), 64
 Mołodeckie (Chrząsz), 64
Momus (GirtlP, Jabl), 127
 Monachium (Mier II), 123
 [Monień] (Mier II), 101
 Morawiak (GirtlP, Rog), 78, 93, 143
 Morawica (Kun), 120, 202
 Morawski (Kicka, Mier II), 51, 52
 Mordwin (FelW), 143
 Morełowski (Mier I), 52
 Morfeusz (Louis II), 71
 Morgensztern (Szymb), 85
 Morski (Mier II), 177

- Moryson (Louis II), 58
 Mosiek (GirtlP), 173
 Moskal (Jabł, Kicka, Kietl, Kraj, Mier I, Szym, Szymb, Tarcz), 155, 172
 Moskwa (Jabł, Kicka), 155, 156
 Moskwicin (GirtlP), 172
 Mostki (Jabł), 107
 Mościska (Louis I), 145
 Mozart (Tarcz), 197
 Mroziński (Kicka), 51, 130
 Mucy (Kietl), 199
 Murawiew (Kicka, Kietl), 129, 150, 203
 Muzeum (Szym), 66
 Mycielski Józef (Decz), 85
 Mydel (Tarcz), 177, 181
 Myjowice (Szymb), 110
 Mystkowska (Dąbr), 55
 Myszka (Błęd), 91
- N**
- Nabuchodonozor (Wąs), 154
 Nacza (FelW), 107
 Nalewki, ul. (Tarcz), 109
 Nancy (Mier II, Szymb), 54, 114
 Napoleon/Napolion (Błęd, Dar, FelW, GirtlP, Jabł, Kicka, Mier II, Szym), 37, 108, 129, 154, 159
 Napoleon III (Kicka, Szymb), 129
 Narcyz (Tarcz), 132
 Narol (Jabł), 107
 Nassau (Jabł), 114
 Nastusia (Kicka), 105, 136
 Natalia (R), 136
 Natalia (Wąs), 62
 Natalia z Białoskórkich (Szymb), 89
 Natalia Kicka (Kicka), 195, 196
 Natalka (R), 101, 136
 Neapol (Szymb), 120
 Negr (Szymb), 155
 Neoforum zob. Nowy Targ
 Nepomucen Kamiński (Szep), 52 zob. Jan Nepomucen Kamiński
 Nereusz (Hoszowski) (Jabł, Rog), 91, 97, 113
 Nesselrodowa (Kicka), 112
 Neumarkt zob. Nowy Targ
 Neuve des Mathurins, rue (Kicka), 109
 Neuwillowa (Tarcz), 68
 New York (Szymb), 54
 Neymanowa (Tarcz), 90
 Niderlandy (Louis III), 54
Nie-Boska komedia (Kicka), 56
 Niedziela Przewodnia (Dąbr, Pot), 126
 Niemcewicz (Błęd, GirtlP, Kicka), 51, 56, 101, 133
 Niemcy (Dar, Louis III), 54
 Niemczura (Mier II), 140
 Niemczyk (Dar, Mier II, Tarcz), 139
 Niemczysko (GirtlP, Rog), 140
 Niemeczka (Kicka, Szymb), 139
 Niemiec (Dar, FelW, GirtlP, JabłP, Kraj, Mier II, Pot, Rog, Szep, Szym, Szymb, Tarcz), 72, 76, 94, 101, 143, 169, 170
 Niemirowszczyzna (Chrzasz), 118
 Niemka (Decz, Jabł, Kraj, Szymb), 93, 170
 Niemojewski (Kraj), 55
 Nienadowa (Jabł), 107
 Nieśwież (Kicka), 107
 Nikazy (Rog), 91
 Niobe (Wąs), 158
 Niżni Nowogród (Dąbr), 55
 Noe (Pot), 158
 Noel zob. (Francuz) Noel
 Noffok (Tarcz), 79
 Nowachowicz (Jabł), 98
 Nowakowska (pierw księżna Radziwiłłowa) (Błęd), 88
 Nowakowski (Jabł, Szep), 52, 84, 113
 Nowosilcow (Rog), 129
 Nowy Świat, ul. (Jabł, Kicka), 109
 Nowy Targ (Neumarkt, Neoforum) (Louis II), 67
- O**
- Ob (FelW), 55, 116, 144
 Obelanow (Chrzasz), 114
 Obeleński (Chrzasz), 114
 Odyniec (Kicka), 133
 Oebselewiczowa (Dar), 87
 Offenheim (Mier II), 148
 Ogrodowa, ul. (Szym), 109
 Ogród Bartschowski (GirtlP), 109
 Ogród Krzyżanowskiego (GirtlP), 109

Ogród Misjonarski (GirtlP), 109
 Ogród Saski (Kicka, Tarcz), 109
 Ogród Steinkellerowski (Louis I), 109
 Oharewicze (FelP), 118
 Okrugla, ul. (Kraj), 63
 Oksiński (Szymb), 113
 Oktawcia (Louis III), 136
 Oktawia (Louis IV), 61
 Okuke, ul. (Kraj), 63
 Olenia (Tarcz), 91
 Olesia (Tarcz), 91, 105
 Olesisko (Szep), 137
 Oleś (Błęd, Chrząsz, Tarcz), 66, 104
 Olimp (Wąs), 182
 Olimpia Strzelbicka (Louis III), 113
 Ołomuniec (Rog), 114
 Omelko (FelP), 99
O naśladowaniu Chrystusa (Błęd), 110
 Onufry i Bogusław Horodyńscy (Jabł), 113
 Onufry Kicki (Kicka), 112, 196
 Opatowiec (Szymb), 117
 Opatów (Jabł), 114
 [Order] Orła Białego (Wąs), 125
 Order Ś.[więtej] Anny (FelW), 125
 Order św. Stanisława (Błęd, FelP), 125
 Order Trzech Złotych Run (Jabł), 125
 Order Włoskiej Korony (Mier II), 125
 Order Żelaznej Korony (Mier II), 125
 Ordon (Jabł), 129
 Ordyniec (FelW), 67
 Orej (Kietl), 199
 Orla, ul. (Kicka), 109
 Ormianin (FelW), 143
 Orpiszewko (Szymb), 116
 Osiński (Kicka), 130
 Oskar Awejde (Kiśl), 113
 Oskierka (Błęd), 86
 Osmanaginica (Kraj), 68
 Osmanbegovica (Kraj), 68
 Osmanovica Kalficz (Kraj), 68
 Ossian (Błęd, Jabł), 58, 110
 Ostenda (Szep), 54
 Ostiak (Kraj), 93
 Ostrołęka (Jabł), 119
 Oswald (Tarcz), 91
Österreichischer Beobachter (Jabł), 127

P

Paganini (Kicka), 51, 130
 Palestyna (Szymb), 145
 Pałac Błękitny (Kicka, Tarcz), 123
 Pałac Brühlowski (Brylowski) (Błęd, Kicka, Szym, Tarcz), 123
 Pałac Spiski (Mier II), 63
Pamiętki po dobrej matce (Kun), 110, 111
Pamiętnik Warszawski (Błęd), 127
Pamiętniki do historii polskiej (GirtlP), 56
 Pannusia (Pot), 137
 Pannusieczka (Pot), 101
 Panny Marii, kościół (Mier II), 37, 110
 Pańska, ul. (Jabł), 109
 Paradise (Szep), 134
 Part (Mier I), 160
 Paryż (Błęd, Kicka, Louis III, Mier II, Pot, Rog), 54, 110, 123, 195, 197
 Pascaro (Szep), 199
 Pasiudna (Louis IV), 137
 Paskiewicz (JabłP, Szym), 129, 149
 Paszkowski (Błęd), 90, 114
 Paulina (Rog), 199
 Paulucci (Szym), 65
 Paweł (Błęd, Pot, Szymb), 89, 102, 141
 Pawełek (Tarcz, Pat), 137
 Pawiak (Dąbr), 123
 Pawłowski (Dar, Mier I, Pat), 96, 128, 197
 Payonne (Błęd), 52
 Pelikszyna (FelP), 87
 Pelisia (Pot), 104, 136
 Pempuch (Kicka), 64
 Penelopa (Szep), 72
 Pensylwania (Szymb), 76
 Pére-Lachaise (Błęd), 197
 Perełka (Szep), 199
 Perm (FelW), 55, 195
 Pers (FelW), 143
 Pestkogryz (Szep), 137
 Peters (Szymb), 85
 Petersburg (Kicka, Szep), 108, 112, 155
 Petrarka (Jabł), 160
 Pieglowski (Rog), 96
 Piekarska, ul. (Jabł), 109
 Pieniążek (Tarcz), 96
 Pije (Błęd), 63

- Pik (Szymb), 173
 Pikos (Mier I), 52
 Pilat(i) (Szep), 114
 Płat (Kicka), 71
 Pinne zob. Pniewy
 Piotr hr. Moszyński (Kun), 84, 114
 Piotrowa Łubieńska (Jabl), 86
 Piotrowin (Pot), 72
 Piotrusieczek (Pot), 91, 101, 136
 Piotruś (Pot), 62, 91, 136
 Piotrzysko (Rog), 137
 Pireneje (Pot), 54
 Pistoriusz (Louis I), 58
 Piszczany (Pot), 108
 Pitrasse (Louis I), 65
 Pituch (GirtlP), 64
 Piwie (Błęd), 63
 Piza (Pot), 54
 Planty/Plantacje (GirtlP, Louis III), 110
 Plichta (Dąbr), 55
 Plon-Plon (Szym), 92
 Pluton (Tarcz), 132
 Pniewy/Pinne (Szymb), 67
 Poczeka (Mier I), 67
 Pociuś (Pot), 91
 Poczdam/Poczdami (Kicka, Szymb), 54, 117
 Pod Baranami (Dar, Kietl), 123
 Pod Białym Orłem (Błęd, GirtlP, Jabł), 109, 124
 Pod Blachą (Błęd, Pot), 123
 Pod Czarnym Orłem (GirtlP), 109–110
 Pod Fortuną (Tarcz), 123
 Podgórze (Dar), 76
 Pod Królem Węgierskim (Louis I), 66
 Pod Lipami (Szymb), 67
 Pod Murzynami (GirtlP), 123
 Podole (Pot), 114, 145
 Pod Różą (Szep), 122
 Pod Różą Białą (Błęd), 122
 Pod Sobieskim (GirtlP), 110
 Pod św. Krzysztofem (Mier II), 63
 pod Świętym Duchem, pl. (GirtlP), 109
 Pod Telegrafem (Szymb), 124
 Pod Trąbką (Louis II), 123
 Pod Trzema Gankami (Kietl), 123
 Podwale, ul. (Jabl), 109
 Pod Wandą (GirtlP), 67, 123
 Pod Zającem (Pat), 123
 Pogorzyce (Kun, Pat), 55
 Pohorce (Szep), 118
 Pohrom (Jabl), 98
 Pohulanka (Szep), 118
 Poirsenau (Tarcz), 85
 Poissonnière, bulwar (Kicka), 109
 Pojata (Kicka), 182
 Pola Elizejskie (Szep), 109
 Polak (FelW, GirtlP, Kicka, Kraj, R, Rog, Szep, Szym, Szymb), 72, 73, 94, 143, 168, 169, 203
 Polanka (GirtlP), 107
 Polanowski Prosper (Błęd), 85
 Polcer (Louis II), 130
 Polebyłło (Mier II), 73
 Polesie (FelP), 76, 121
 Poleszuk/Poliszuk (FelP, FelW), 73, 77
 Polikarp (Szymb), 91
 Polka (Dar, Kicka, Kraj, Tarcz), 72, 168
 Polska (Dar, Decz, GirtlP, JabłP, Louis I, Rog, Szym, Wąs), 73, 75, 128, 142, 195
 Pompeje (Jabl), 159
 Poniatowska (Jabl), 52
 Pontusowa (FelP), 90
 Pończocha (Słom), 64
 Poryte (Szym), 56
 Postowojtów zob. Pustowojtów
 Potemkin (Chrzasz), 84, 128
 Pothier (Tarcz), 53
 Potocka (Kicka), 88
 Potocki (Kicka, Kun, Pot), 55, 83, 88, 108, 113
 Potok (Błęd, Rog), 63, 116
Powątpiewania w miłości (Tarcz), 179
 Powązki (Kraj), 109
Pożegnanie Czarnieckiego (R), 111
 Praga (Błęd), 197
 Prakseda (Szep), 91
 Preszburg (Mier II), 195
 Promenade de sept heures (Błęd), 65
 Prowidencja (Tarcz), 91
 Prucki (Błęd), 63
 Prusak (Dar, JabłP, Kicka, Pot, Szymb), 169, 170

- Prusy (Kicka, Louis III), 77, 108, 145, 146, 155
 Pryśnic (Błęd, Rog), 58
 Przanowska (Kicka), 112
 Przemysław Bronisławski (Pot), 115 zob. Bronisław Przemyski
 Przeniewski (Szymb), 85
Przyjaciel Dzieci (Kraj), 127
 Przyłbice (Szep), 107
 Przytyk (Szymb), 118
 Předmeř (Louis II), 116
Psalmy Dawida (Kicka), 112
Psalmy wiary, nadziei, miłości (Kicka), 56
 Psyche (Jabł, JabłP), 151, 182
Pszczółka [Krakowska] (GirtlP, Mier I), 127
 Pudens (Pot), 112
 Puławy (Kicka, Kietl, Tarcz), 107, 117, 132, 142, 144
 Pustowojtów/Postowojtow/Pustowojtówna (JabłP, Pot, Szymb), 129, 146
 Puśnikowski (Jabł), 123–124
- Q**
 Quedlinburg (Szymb), 54, 116
- R**
 Racine (GirtlP), 111
 Radomsko (Szymb), 76
 Radziwillimonty (FelP), 118
 Radziwiłł (Kicka), 143
 Radziwiłłowa (Błęd), 52
 Radziwiłłowa [...] Kamińska z domu (Błęd), 85
 Rafael (Pot), 159
 Rafałowie (Rog), 93
 Rajmundek (FelP), 91
Raj stracony (Błęd), 110
 Ramorino (Błęd, Rog), 128
 Ratuszowa/Ratuszna Wieża (GirtlP), 109, 110
 Regulice (Kun), 55
 Ren (Kicka), 107
 Rennenkampf (Mier I), 98
 Rewieński (FelP), 115
 Rey (Pot), 113
 Richepanse (JabłP), 159
 Robak (Jabł), 152
 Robespierok (Rog), 137, 149
 Robespier(r) (Jabł, Rog), 148, 149
 Robinson Kruzoe (Kicka), 62
 Rodan (Louis I), 117
 Rogaska (Błęd), 90
 Rogoyski (Rog), 105 zob. Jan de Matta z Rogoźnika Rogoyski
 Rolski (Kiśl), 113
 Roman Rogiński (Szym), 113
 Romer (Pot), 79, 113
 Romuald (Błęd), 103
 Romualdostwo Żółtowsy (Kietl), 93
 Rond-Point (Szep), 142, 197
 Rondel (Mier II), 124
 Ropczyce (Louis I), 145
 Rosengart zob. Rozengart
 Rosja (Kicka, Kietl), 145, 146, 155
 Rosjanin (Dar, Decz, FelW, Kraj, Szym), 143, 171
 Rosjanka (Kraj), 171
 Roszkowa Wola (Szymb), 56
 Rotenturm, Strasse (Szep), 54
 Rotszyl (Kicka, Szym, Szymb), 159, 160
 Rousseau (Błęd, GirtlP), 60, 111
 Rozen zob. Rozyn
 Rozengart/Rosengart (Jabł), 37
Rozmaitości (Jabł), 127
 Roztrapy (Szymb), 54
 Rozyn/Rozen (Tarcz), 77, 152, 177, 181
 Rozyna Clarck (Kicka), 52
 Roża Szandor (Pot), 149
 Roźniatowszyna (Jabł), 118
 Różia (Jabł, Pot), 90, 136, 140
 Różana (Kicka), 107
 Różana, ul. (Kietl), 66
Ruch (Kiśl), 127
 Rudnicka (GirtlP), 88
 Rukaber (Błęd), 52
 Rus (Mier II), 171
 Rusek (FelW), 203
 Rusin (Jabł, Pot), 72, 93
 Ruska, ul. (Jabł), 109
 Ruski (Szymb), 172
 Rusocice (Kun), 55, 117, 184
 Russo (FelP), 60 zob. Rousseau

- Rust (Błąd), 130
 Rutkowska (Jabł), 130
 Rutkowska Julia (Louis II), 53
 Rutkowski (Szymb), 113
 Ryki (Kicka), 117
 Rymaków (Pot), 142, 155, 202
 Rymarska, ul. (R, Tarcz), 109
 Rząd Narodowy (Dąbr), 124
 Rzeczpospolita Krakowska (Mier II), 119
 Rzewuski (Błąd, Pot), 129, 133
 Rzewuski Henryk (Kicka), 85
 Rzuchowski Henryk (Rog), 85
 Rzym (Pot, Tarcz), 54, 108, 132
 Rzyszczewska (Błąd), 87
 Rzyszczów (Błąd), 202
- S**
 Saba (Szep), 158
 Sagatyński (Jabł), 98, 141
 Sahara (polska) (Szym), 66
 Saint-Jean-de-Luz (Kicka), 108
 Salcia (Kun), 103
 Salomea Kontkiewicz (Louis III), 113
 Salomea, zamężna Krzywaczkowa (Rog), 113
 Salwian (Jakubowski) (Louis I), 89, 91
 Samarów [Samara (!)] (FelW), 118
 Samońów (Mier I), 98
 Samojedy (Błąd), 55
 San (Jabł), 110
 San Francisco (Szymb), 54
 Sankey (Pot), 53
 Sanocki (Kun), 92
 Saona (Louis I), 117
 Sapiężanka (Szep), 98
 Sarajewo (Kraj), 116
 Saratów (FelW), 55, 195
 (Saska) Kępa (Tarcz), 109
 Satyr (Kicka), 158
 Sawa (Kraj), 116
 Schauer (Kietl), 97
 Schönbrunn (Pot), 114
 Schwarzenbergowa (Błąd), 52
 Schwarzwald zob. Czarny Las
 Scylla (FelP, Szymb), 71
 Sebastian hrabia Sierakowski (GirtIP), 84
 Sekwana (Pot), 142
 Senatorska, ul. (Szym), 109
 Serb (Kraj, Szymb), 93, 174
 Settal (Rog), 97
 Sewercia (R), 91
 (Seweryn) Gałęzowski (Chrzasz, Kicka), 130
 Sewerynka, późniejsza Ludwikowa Skrzyńska (Szep), 89
 Sewerynowa (GirtIP), 68
 Sewerynowie Fredrowie (Szep), 93
 Sewilla (Szymb), 54, 145
 Sędziejewice [Sędziejowice] (Szymb), 117
 Shakespeare (Kicka), 194
 Sidonien, Strasse (Pot), 155
 Siedmiogrodzianin (Rog), 143
 Siedmiogród (Szymb), 108
 Siemiradzki (Jabł), 130
 Sieniawszczyzna (Jabł), 118
 Sienna, ul. (GirtIP), 109
 Sieraczek (Kicka), 138
Siestrzenica i Ciotka (FelW), 111
 Sievers (Chrzasz), 128
 Sikornik (GirtIP), 66
 Sikorski (Szymb), 96
 Silkiewicz Jan (Rog), 97
 Silvio Pellico (Pot), 111
 Simmler (R), 111
 Skarbkowa (Jabł), 143
 Skarga (Jabł), 158
 Skęczniew (Szymb), 118
 Skrzynecki (Kicka), 129
 Skwirzyn/Szvering (Szymb), 67
 Sławoński Brod (Kraj), 116
 Sławkowska, ul. (GirtIP), 109, 110
 Sławuta (GirtIP), 107
 Słowikowski (Heur), 146
 Smochowski (Szep), 52
 Sobiesławowa Mieroszewska, z domu Gruszecka (Kietl), 146
 Sobótki (Kicka), 112
 Sokulski (Mier II), 52
 Soliman (Rog), 199
 Soliva (Kicka), 133
 Solna, ul. (Kicka, Szym), 109
 Solny Skład (GirtIP), 67
 Solura (GirtIP), 108
 Sołtyszkowa (Louis II), 53

- Sonet*y [krymskie] (Jabl), 132
 Sontag (Kicka), 51
 Sosnowski zob. Witalis Smochowski
 Sparta (Pot), 154
 Spielberg/Szpilberg (Dar, Kietl, Jabl, Pot), 156
 Spira (Speyer) (Szym), 67
 Stadion (Jabl, Kietl), 131
 Stadnicka (Dar), 113
 z Stadnickich Głogowska (Jabl), 143
 Stambuł (Kicka), 108
 Stanisław (FelP, Mier II), 102
 Stanisław Mieroszewski (Mier II), 196
 Stanisław Potocki (Pot), 196
 Stanisław Skarbek (Jabl), 130
 Stanisławowie Hołowińscy (Błęd), 92
 Stanisławowie Wodzicy (Dar, Mier I), 92, 113
 Stary Żumajdos (GirtlP), 92
 Stasiowa (Tarcz), 92
 Staś (Pat, Pot), 103, 136, 140
 Steciakowa (Pot), 105
 Stefan (JablP), 195
 (Stefan) Batory (Dar, Kicka, Kun), 37, 130
Stefan Czarniecki (Kun), 128
 Stefusiek (Szep), 91
 Stefuś (GirtlP), 136
 Stehlik (Louis II), 130
 Stenia (Błęd), 101
 Stoczek (R), 119
 Strasburg (Mier II), 114
 Straszewski (Mier I), 113
 Strausberg (Mier II), 148
Strażnica (R, Szym), 127
 Strusów (Chrząższ), 107
 Sue (Szym), 111
 Sukiennice (GirtlP, Mier II), 109, 110
 Sulejów (Szymb), 76
 Swoboda (Szep), 134
 Swobodzina (Szep), 138, 139
 Syberia (Błęd), 55
 Sybir (Kietl, Kraj, Kun, Pot, Szym), 55, 154
 Syglawi (Rog), 199
 Sykstuska, ul. (Jabl, Szep), 107, 109
 Symbirsk (FelW), 55, 117
 Syrokomla (Szym), 111
 Szafranski (Dąbr), 55, 98, 203
 Szara Kamienica (Dar), 123
 Szarosz Patak (Rog), 110
 Szas Kafé (Chasse-Caffé) (Rog), 67
 Szczepański, pl. (GirtlP), 109, 121
 Szczepkowska (Louis IV), 53
 Szczęsna Woroniczówna (Błęd), 87
 Szczęsny (FelW), 141
 Szczucin (Jabl), 114
 Szejlok (Mier I), 152
 Szeliska (Błęd), 90
 Szembek (Dar, Pat, Szymb), 52, 128
 Szemesz (FelP), 197
 Szeptycki (Dar), 146
 Szeroka, ul. (Jabl, Louis IV, Szep), 66, 109, 121
 Szewska, ul. (GirtlP), 109
 Szewskie Jatki (Mier II), 110
 Szkocja (Louis III), 54
 Szkolna, ul. (Kraj), 109
 Szkoła Główna (Kraj, Szym), 123
 Szkoła Podchorążych (Jabl), 123
 Szląsk zob. Śląsk
 Szlązaczka zob. Ślązaczka
 Szlązak zob. Ślązak
 Szmitkowska (Szymb), 88
 Szmitkowski Bolesław (Szymb), 85
 SzmuGLEWICZ (Błęd), 130
 Szopowicz (Błęd), 53
 Szorsz (GirtlP), 97, 130
 Szpilberg zob. Spielberg
 Sztarchwicowa (Rog), 97
 Szwabia (Rog), 117
 Szwabik (Rog), 140
 Szwabka (Kraj, Kun), 171
 Szwajcar (Kietl), 94
 Szwajcaria (Błęd, Dar, GirtlP, Louis III, Szymb), 53, 54, 108, 145
 Szwajcaria Saska (Kicka, Louis III), 53, 108
 Szwed (GirtlP), 78
 Szwede (Szym), 131
 Szwering zob. Skwirzyn
 Szybalski (Kun), 55
 Szydłknecht (Błęd), 98
 Szyl(l)er (GirtlP, Jabl), 56, 58
 Szymon (Kicka), 112
 Szymon Juda Kossakowski (Kicka), 84

Ś

Ś-go Filipa du Roule, kościół (Szep), 123
 Śląsk/Szląsk (FelW, GirtIP, Mier II, Pat, Rog), 75
 Ślązaczka/Szlązaczka (Rog), 75
 Ślązak/Szlązak (GirtIP, Rog), 75, 78, 93, 143
 Śliwińska (Pot), 141
 Śloboda (Szep), 134
 Śmierdząca (GirtIP), 114
Śpiewy historyczne (GirtIP), 56
 św. Anny, ul. (GirtIP), 109
 św. Apolonija (FelP), 75
 św. Barbara (GirtIP), 125
 św. Ducha, kościół (Kun), 37
 św. Ducha, pl. (Jabl), 109
 św. Helena (Kun), 126
 św. Jan (GirtIP, Kicka, Kun, R, Rog), 76, 126
 św. Jana, kościół (R), 123
 św. Jana, ul. (Louis II), 109
 św. Józef (GirtIP, Rog), 62, 126
 św. Józefa, ul. (GirtIP, Louis IV), 109
 św. Magdalena (Kicka), 158
 św. Magdaleny, bulwar (Kicka), 109
 św. Maksymilian (Louis II), 125
 św. Marka, ul. (Kietl), 66
 św. Michał (FelP, GirtIP, Heur, R), 125, 126
 św. Piotr (Pot), 112
 św. Piotra (i Pawła), kościół (Dar, Szep), 37
 św. Pudencjany, kościół (Pot), 112
 św. Scholastyki, ul. (Kietl), 66
 św. Stanisław (Chrzasz, GirtIP), 126
 św. Szymon i Juda (Jabl), 126
 św. Tomasza, ul. (Kietl), 66
 św. Wincenty à Paulo (Kicka), 158
 św. Wojciecha, kościół (Dar, GirtIP, Mier II), 109, 110, 123
 Świątkowski (Szymb), 115
 Świąjkowska (Błęd), 89
 Święcicki (Pot), 113
 Świętokrzyska, ul. (R), 109
 święty Jacek (Dar), 76
 święty Jan Kanty (GirtIP), 126
 święty Kazimirz (GirtIP), 77
 święty Piotr i Paweł (GirtIP), 76
 święty Szymon (JablP), 195

T

Tacitus (Kicka), 194
 (Tadeusz) Kościuszko (Błęd, GirtIP, Kicka), 108, 128, 129
 Tadeuszowie Rutowscy (Kietl), 93
 Taida (Błęd, Kicka), 91
Tajemnice Paryża (Pot), 128
 Tamina (Pot), 141
 Taniulka (Tarcz), 105
 Tańska (Kun), 110
 Tara (FelW), 55
 Targowica (Kicka), 132
 Tarnowski (Błęd, Kicka), 52, 143
 Tarnowskich, pałac (Tarcz), 124
 Tarnów (GirtIP, Kun, Rog), 76, 107, 114
 Taroni (GirtIP), 123
 Tartaków (Chrzasz), 107
 Tartar (FelW), 71
 Tartüff (Tarcz), 180
 Tatar (FelW), 143
 Tatuleńko (Pot), 92
 Tayllerand-Périgord (Pot), 88
 Tecia (Kietl), 91
 Tekla z Wodzickich Małachowska (GirtIP), 86
 Teklusia (Błęd, Kietl, R), 90
 Temeszwar (Szymb), 54, 116
 Temler (Szym), 131
Temps (Dar), 127
 Teodor (Szep), 102
 Teodorostwo (Tarcz), 93
 (Teofil) Lenartowicz (Szym), 111, 130
 Teofila, zamężna Klemensiewiczowa (Rog), 113
 Tęplice zob. Cieplice
 Teplitz zob. Cieplice
 Terenia (Szep, Tarcz), 98, 104
 Teresa z Sapiechów Przemysławowa Potocka (Pot), 86
 Terezjanum zob. T(h)eresianum
 Terpsychora (Tarcz), 180
 Thénard (Błęd), 84
 T(h)eresianum/Terezjanum (GirtIP, Jabl, Rog, Szep), 123
 Thiers (JablP, Mier II), 58, 195
 Titus (FelP), 60
 Tiumień (FelW), 55, 117, 195

- Tivoli (Szym), 67
 Tobolsk (Błąd, FelW), 55
 Tomasz (GirtIP, Rog), 89
 Tomasz a Kempis (Błąd), 110
 Tomaszek (GirtIP), 73, 136
 Tomaszewski (Chrzasz), 197
 Tomaszowa Łubieńska, z domu Ossolińska (Błąd), 87
 Tonka (Kraj), 104
 Tonnelet (Błąd), 108
 Topolansky (Rog), 97
 Tours (Pot), 54
 Towarzystwo Pomocy Naukowej (Pot), 125
 Traugutt (Dąbr), 128
 Trentowski (Mier II), 130
 Trency (Kicka), 112
 Trepka (Szep), 51
 Trepow (Dąbr), 128
 Treutler (GirtIP), 203
 Trikutko (Szymb), 96
 Trojanów (Błąd), 197
 Trojański (Mier II), 177
 Trostus (Szep), 199
 Trypka (Jabł), 98
 Tuchołko (Dąbr, Szymb), 128, 131
 Tulczyn (Błąd, Chrzasz, Kicka), 107, 120
 Tunguz (Mier II), 143
 Turcja (Tarcz), 120
 Turek (Kicka), 112
 Tustan (Szep), 139
 Türken-Mühle (Szym), 66
Tygodnik Petersburski (Chrzasz), 127
 Tymowski (Tarcz), 52
 Tyniec (GirtIP), 110, 145
 Tyrol (Rog), 143
 Tyssot (FelP), 57
 Tyszkiewicz (Pot), 113
 Tyszkiewiczowa, urodzona Sołohubówna (Kicka), 87
 Tyszkiewiczówna (Kicka), 88
- U**
 Ukraina (Błąd), 142, 144, 202
 Ukrainiec (Kraj), 94
 Ulm (Wąs), 159
 Uniwersytet Warszawski (Kraj), 123
- Urbański (Jabł), 90
Uwagi gospodarskie (Błąd), 127
- V**
 Valenciennes (Błąd), 53
 Vaugirard, rue (Pot), 109
 Venta (Jabł), 124
 Victoria (Kietl), 122
 Volange (Szep), 53
Vorstudien zur Wissenschaft der Natur (Mier II), 111
- W**
 Wacław Rzewuski (Błąd), 85
 Waga (Rog), 118
 Waga Mniejsza (GirtIP), 109
 Waga Większa (GirtIP), 109
 Wakan (Mier I), 52
 Walek (Pat), 104
 (Walerian) Krasieński (Kicka), 133
 Walewski (Szymb), 56
 Walker (Błąd), 53
Wallenrod (Jabł, Kicka, Pot), 111, 132, 133
 Wallenstein (Jabł), 159
 Walter Scott/Walter Szkot (Błąd, Rog, Szep), 36, 57, 111
 Wanda (Dar), 113
Wanda (Jabł), 127
 Wanio (Kawka) (Pot), 97, 99
 Warszawa (Błąd, Jabł, Kicka, R, Rog), 107, 110, 142, 144, 145, 155, 195, 202
 Warszawska (Warschauer) (GirtIP), 130
 Warta (Decz), 118
 Waszyngton (Kicka), 132, 154
 Wąsowiczowa (Kicka), 52, 87
 Wedźwud (GirtIP), 59
 Weigel (Dar), 98
 Wellington (GirtIP), 59
 Wendorff (FelP), 62
 (z Wendorffów) Zubkowa (FelW), 86
 Wenecja (Szymb), 54, 145
 Wenus (Wąs), 182
 Wersal (Pot), 114
 Węgier (Dar, GirtIP, Jabł, Rog, Szep), 67, 73, 93, 143, 174
 Węgiereczka (Tarcz), 139

- Węgierska (Mier II), 177
 Węgry (GirtIP, Jabł, Rog), 77, 110, 116
 Wicia (Błęd), 30, 101
 Widok (Kraj), 109
 Wiedeń (GirtIP, Kicka, Szep), 54, 107, 112, 119
 Wielki (GirtIP, Jabł), 129
 Wielkie Drogi (GirtIP), 107
 Wielkie Oczy (Chrzasz), 107
 Wielopolska (Błęd), 89
 Wielopolski (Szym), 113, 131, 141
 Wiejska Kawa (Błęd, Jabł, Kicka), 123
 Wielki Kofta (Jabł), 152
 Wielkie Drogi (GirtIP), 107
 Wielohurska (Louis II), 53
 Wielopolska (Błęd), 89
 Wielopolski (Dar, GirtIP, Szym), 55
 Wierciński (Dar), 51
 Wieruszów (Szymb), 110
 Wierzba (FelP), 62
 Wierzbno (Kicka), 76
 Wiesbaden (Szym), 120
 Wiktoria za Toma <szem> Czechem (GirtIP), 112
 Wiktosia (FelW, Tarcz), 136
 Wilanów (Błęd, Szym), 51, 141
 Wildenman zob. Zum Wilden Mann
 Wilkoński (Szym), 56
 Wilno (FelP), 116
 Wincentowa Krasieńska, Radziwiłłówna z domu (Błęd), 87
 Wincentowa Szembek (Szymb), 87
 Wincentowie Kirchmayerowie (GirtIP), 93
 (Wincenty) Pol (Jabł, Rog, Szym), 56, 111, 113, 130, 133
 Wirtemberg/Wirtemberg (Rog), 117
 Wisła (Jabł, Kun, Szymb), 110, 117, 145
 Wisłok (Jabł), 110
 Wisłoka (Jabł), 110
 Wiślna, ul. (Louis IV), 109
 Wiśnicz (Louis I), 145
 Wiśniowiecki (Kicka), 143
 Witalis Smochowski (Sosnowski) (Jabł), 113
 Witold Pintowski (Szym), 113
 Witt (Błęd), 197
 Wittmann (Jabł), 131
 Wittowa (Chrzasz), 72
 (Władysław) Anczyc (Kietl, Pot), 133, 159
 Włoch (Rog), 78, 143
 Włochy/Italia (GirtIP), 120
 Włoszka (Szymb), 155
 Wodzicka (GirtIP), 52
 Wogulicz/Woguł (FelW), 143
 Wojciech (Dąbr), 89
 Wojciech Trzetrzewiński (Szym), 55
 Wojtuś Mączyński (GirtIP), 91
 Wolne Miasto Kraków (Pat), 119
 Wolter (GirtIP, Mier II), 58, 111
 Wołga (FelW), 55
 Wołyń (Błęd), 117
 Woolwich (Szep), 197
 Woronczyn (Błęd), 141
 Wrocław (Mier II), 123
 Września (Szymb), 118
 Würzburg (Szym), 114
Wychowanie Zygmunta Augusta (R), 111
 Wydźyna Wola (Szymb), 56
 Wyspa Świętej Heleny (FelW), 108
- Z**
- Z Dalmacji* (Mier II), 111
Z Włoch (Mier II), 111
 Zabłotnia (Szym), 55
 Zaborowski (Szym), 55
 Zaborówek (Tarcz), 116
 Zacharko (Błęd), 99
 Zagórski (Jabł), 97
 Zając (Jabł), 131
 Zaklika (Błęd), 97
 Zamoyski (Błęd, Kicka, Pot), 52, 113, 143
 Zaręba (FelP, Kun, R), 92, 97
 Zarębina (Kun), 88
Zasłona Mohameda (Szep), 111
 Zawistowska (FelP), 76
 Zawisza (Louis I), 72
 Zawiszyna (Błęd), 87
Zbieracz Literacki i Polityczny (Louis II), 127
Zdrojowiska i kąpiele (Mier II), 111
 Zdzielska (Tarcz), 90
Ze Lwowa (Mier II), 111
 Zefir (Tarcz), 158
 Zeneida R...wój (FelW), 96

- Zgorzelice (Görlitz) (Szym), 67
 Ziabuzia (Szep), 91, 100, 106
 Zielińska (Błęd), 90
 Zieliński (Mier II), 52
 Zielona (GirtlP), 110
 Zielone Świątki (Kun), 126
 Ziewonia (Jabl), 127
 Zikracze (Błęd), 202
 Ziobzia (Szep), 91, 100, 144
 Zizia (Błęd), 92, 100
 Zizka (Błęd), 100
 Złota, ul. (Szym), 109
 Zofia (Dar), 113
 Zofia Kamińska, dziś Kłonowska (Błęd), 88
 Zofia Kicka (Kicka), 112
 Zofia z Popielów (Rog), 112
 Zofia (później za Arturem Potockim) (Błęd), 88
 Zofiówka (Chrzasz), 63
 Zosia (FelW, Szep, Tarcz), 90, 91, 98, 104, 136, 143
 Zosia, późniejsza Janowa Tarnowska (Szep), 89
 Zosieczka (Kraj), 91, 135
 Zosiunia (FelW), 91, 135
 Zościa (Szymb), 136
 Zubko (FelP), 99
 Zum Elefanten (Kietl), 122
 Zum Erbprinzen (Kietl), 122
 Zum Wilden Mann/Wildenman (Jabl, Szep), 66, 122
 Zuzanna Szarlowska (Kietl), 53
 Zwierzyniec (GirtlP), 114
 Zyberkowa (Błęd), 87
 Zygmunt August (Dąbr), 130
 (Zygmunt) Helcel (Kun, Pat), 114, 131
 Zygmunt Kaczkowski (Kicka), 202
 Zygmunt (Kraśniński) (Kicka, Mier II), 129–130
 Zygmuntostwo (Błęd), 93
- Ż**
 Żródłowa, ul. (Kraj), 109
- Ż**
 Żarnowiec (Rog), 76, 107
 Żeglce (Rog), 114
 Żelazne Kramy (Mier II), 110
 Żmujdzin (GirtlP), 78
 Żółkiewski (Kicka), 143
 Żuzel (Pot), 107
 Żyd (Błęd, Dar, GirtlP, Kicka, Kraj, Kun, Louis I, II, Mier I, II, Pat, Pot, Szymb, Tarcz), 78, 79, 140, 161, 172, 173
 Żydaczów (Rog), 117
 Żydek (Błęd, Chrzasz, GirtlP, Louis II, Pat, Rog), 139, 140
 Żydóweczka (Pot), 140
 Żydówka (Błęd, GirtlP, Kiśl, Pot, Szym), 173, 174
 Żydział (Louis II), 139
 Żydzisko (GirtlP, Pat), 140
 Żywodon (GirtlP), 65
- 3-ego Maja, ul. (Szep), 66

SUMMARY

Proper Names in 19th Century Memoir Writings Functional-Textological Perspective

The object of this dissertation is to describe proper names and their function in the 19th century accounts that belong to the memoir writing trend (memoirs, reminiscences and journals). Memoir forms, which are the source-corpus of this dissertation, are reference texts (which refer to the real-linguistic domain), similar to documentary (non-fictional) prose, which are determined as „naive”, spontaneous, ordinary texts. They are the source of knowledge about the speaker and the described extra-linguistic reality, while the speaker’s strategies are pursued here mostly in the framework of informativeness (i.e. transmission of information about oneself and other people as well as about different events to the recipient) of expressing oneself and one’s emotions as well as specific „dialogueness” with the reader (above all with the so-called projection of the recipient).

The onomastic material used in this dissertation comes from about 30 texts of memoirs, written by persons who are not professionally engaged in literary creation. When selecting texts, a few criteria were taken into consideration, among others: the time of their creation, the social background of the authors of memoir accounts, their geographic location, i.e. the connection of people who wrote them with different regions of ancient Poland (Małopolska [Lesser Poland], Mazovia, Wielkopolska [Greater Poland], South-East and North-East Kresy [Borderlands]). Proper names, included into the frame of thematically different texts, written by people coming from different classes and living in different regions of the country, give an idea – at least to a certain degree – about the range of internal linguistic storage (also of proper names), and no doubt indicate a popular onymic awareness of the Poles in the given period.

Connections between memoir writing, registering everyday language of that epoch, with the colloquial variety of language, colloquial interactions as well as convictions, judgements and evaluations, recorded in the language and visible in the plan of the text, are noticeable, among others, in the applied proprial means (in this case for example onomastic expressivism, onymic signals that identify the recipient, proprial colloquialisms in addressative expressions, metonymic (elliptic) occurrences of proper names, emphatic exclamations and catchphrases with proper names, some heortonyms). Mythological and biblical names, which originally refer to texts of high culture, are often reduced to colloquial expressions. One of the features of colloqui-

al expressions is also a so-called „formulity” that manifests itself in the use of numerous set phrases, paremiological texts and their paraphrases (including those with a proper name, also with sacred names which are not only indicators of the style of the utterance but also elements of the linguistic-cultural tradition.

Extremely numerous proper names of different onymic categories, mainly anthroponymes and toponymes (sometimes in the form of enumerations by series), more rarely chrematonymes and zoonymes, which are present in the non-mimetic (afictional) texts, create „textual-usual” proprial space that is considered in this dissertation in different contexts and interpretative tropes which take into account also extratextual and extralinguistic factors. Native and foreign names, lexically and denotatively authentic (in their primal and secondary uses), which compose the onymic layer of memoirs and fictional names taken from various cultural texts and inscribed – on the intertextual plan – in tropic structures (metaphor, metonym, comparison) co-create „objective” and „subjective”, conditioned by individual experience of reality and more or less axiologised domains: historical-political, historical-cultural, geographical, symbolic and mental. One should see authentic names from the stance of the individual’s memory (selective, subjective), their tendency to mythologize and sacralize some fragments of reality that are determined onymically. The recipient’s attitude to the veracity of provided information and their „blurred” responsibility for the conveyed „truth” (also with reference to the quoted proper names) are sometimes expressed in the linguistic plan of the text with the participation of metatextual operators. Fallibility, imperfection of the speaker’s memory (in opposition to the convention of so-called perfect memory in novels written in the first person) or the strategy adopted by them to deliberately suppress references of authentic names, because of some facts from their life, are also linked to the presence of first and/or second name initials, different abbreviations of anthroponymes, initial letters of toponymes in their function of referential indicators as well as disguised names in the analyzed texts.

The perspective of the text, considered both as an artefact and a communication activity, implies a look at names as signs of genre and pragmatic-stylistic identification of the text. It creates an opportunity to indicate some conventions or discursive practices and to describe the functional organization of the analyzed nomenclature on different, interpenetrating communicative, cognitive and textual levels in text – reality, text – speaker, text – (primal and secondary) recipient and text – text relations. The location of proper names within textual categories is aimed at highlighting the most important indicators of the functionally oriented description of proper names, that is: referentiality, informativity correlated with the cognitive function, (real, symbolic) spatial and temporal locativity, expressiveness, emotivity and evaluativeness (taking into consideration stereotypization effects) and intertextuality. Our attention is also drawn to the presence of proper names in different metatextual memoir domains that correlate with epistemic modality (the congruence with communicated contents in terms of the veracity of provided information), delimitation, coherence of messages and their fragments. The proprial layer in the real text (including deonymized and appellativized names) and in the textual frame (here, among others, titles and subtitles concerning the whole texts or their fragments, epigraphs with an onymic compo-

ment, prologues, epilogues, and others) were submitted to a multi-aspect examination with reference to the research concepts concerning possibilities of integration of onomastic analyses with genology and textological research. The functional interpretation of proper names – authentic ones, therefore linked with objects from the real space of the time, i.e. the 19th century – as well as of (de)onymic symbols that originally belonged to the mythological, biblical and literary codes, showed that, at different levels of the textual communication, they have various functions, among others: deictic, informative, locative, expressive-stylistic, emotive-evaluative, prestigious, distasteful, connotative (typical for names in secondary uses), evocative, intertextual and metatextual. Delimitators (e.g. ideonyms) can also stimulate nominative functions if they contain a genological expression in their structure.

Proper names, inscribed in the subject-matter of memoir texts and visible not only in the identified reality plan but also in the lexical or pragmatic-semantic one, reveal, *inter alia*, fragments of the historical-cultural context, being a witness to the past era. Onymic choices and grammatical forms of the names were influenced not only by some genre (although not-conventionalized) requirements, speakers' intentions, their world view, idiolectal properties and pragmatic factors which are linked, among others, to the undertaken subject and the speaker-recipient perspective but also by the state of the language in the 19th century and the social linguistic (also onymic) awareness of the time.

RÉSUMÉ

Noms propres dans les textes de mémoires au XIX^e siècle Perspective fonctionnelle-textologique

L'objectif du présent ouvrage est de décrire les noms propres et leurs fonctions dans des relations écrites au XIX^e siècle. Il s'agit de relations qui se situent dans le courant général des mémoires (mémoires, souvenirs, journaux intimes). Les formes des mémoires constituant le corpus-source de l'ouvrage sont des textes référentiels (qui renvoient à un espace réel-linguistique), proches de la prose documentaire (non-fictionnelle), désignés comme textes «naïfs», spontanés, ordinaires. Ils constituent une source de connaissances sur l'émetteur de l'énoncé, sur la réalité extra-textuelle décrite, tandis que les stratégies émettrices se réalisent ici surtout dans le cadre de l'informativité (de la transmission des informations sur soi et sur d'autres personnes ainsi que sur différents événements, à un récepteur), de l'expression de soi et de ses émotions ainsi que d'une «dialogalité» particulière avec le lecteur (notamment avec ce que l'on nomme parfois le «projet du récepteur»).

Le matériel onomastique où nous avons puisé provient d'environ trente textes de mémoires, écrits par des personnes qui ne s'occupaient pas professionnellement de la création littéraire. Dans la sélection des textes, nous avons suivi quelques critères, entre autres: l'époque de leur naissance, l'origine sociale des auteurs, la localisation géographique, c'est-à-dire un rapport des auteurs avec différentes régions de l'ancienne Pologne (Petite-Pologne [pol. «Małopolska»], Mazovie, Grande-Pologne [pol. «Wielkopolska»], Confins [pol. «Kresy»] Sud-Est et Nord-Est). Les noms propres, inclus dans les textes différenciés thématiquement, écrits par des individus issus de diverses couches sociales et habitant diverses régions du pays, donnent une image – au moins à un certain degré – sur l'étendue de l'emmagasinage linguistique interne, y compris des noms propres, et, assurément, ils témoignent d'une conscience onymique populaire des Polonais pour la période désignée.

Les relations de la littérature des mémoires enregistrant le langage quotidien de l'époque avec une variété familière de la langue, avec des interactions familières et avec des convictions, jugements de fait et jugements de valeur inculqués dans la langue et réalisés dans le plan du texte, s'observent, entre autres, dans des moyens propres utilisés (ici, p.ex. expressivismes appellatifs, signaux onymiques identifiant le récepteur, familiarismes propres dans des locutions adressatives, occurrences métonymiques (elliptiques) des noms propres, interjections emphatiques et dictons avec des noms propres, certains héortonymes). Des noms mythologiques et bibliques

qui originellement renvoient aux textes de la haute culture sont souvent réduits aux locutions familières. L'un des traits des locutions familières est aussi une «formulité» qui s'observe dans l'utilisation de nombreuses phraséologies, textes parémiologiques et leurs paraphrases (aussi avec un nom propre, entre autres, avec des noms sacrés) qui sont noms seulement des points de repère du style d'un énoncé, mais aussi des éléments de la tradition linguistique et culturelle.

De très nombreux noms propres de différentes catégories onymiques, surtout anthroponymes et toponymes (parfois sous forme d'énumérations par séries), plus rarement chromatonymes et zoonymes, présents dans les textes non-mimétiques (non-fictionnels), forment un espace proprial «textuel-usuel», considéré dans notre ouvrage dans différents contextes et tropes interprétatifs qui tiennent compte aussi des facteurs extra-textuels et extra-linguistiques. Les noms qui composent la couche onymique des mémoires, c'est-à-dire les noms indigènes et étrangers, authentiquement du point de vue lexical et dénotatif (dans les usages tant primaires que secondaires) ainsi que les noms fictionnels, puisés dans différents textes culturels et, sur le plan intertextuel, inscrits dans les structures tropiques (métaphore, métonymie, comparaison), participent à la création des espaces «objectifs» et «subjectifs», conditionnés par l'expérimentation individuelle de la réalité et plus ou moins axiologisés: espace historico-politique, espace historico-culturel, espace géographique, espace symbolique, espace mental. Il faut regarder les noms authentiques comme supports de la valeur informationnelle sous la perspective de la mémoire (sélective, subjective) d'un individu, son inclination à mythologiser, à sacraliser certains fragments de la réalité, exprimés onymiquement. L'attitude de l'émetteur envers la véracité des informations données, la responsabilité «délavée» d'une «vérité» transmise (concernant aussi les noms propres cités) est parfois exprimée sur le plan linguistique du texte, avec la participation d'opérateurs métatextuels. À une déficience ou une imperfection de la mémoire du sujet parlant (par opposition à la convention de la mémoire dite parfaite dans les romans à la première personne) ou bien à une stratégie adoptée par l'émetteur de dérober consciemment les référentiels des noms authentiques à cause de certains événements de leur vie, est liée aussi la présence des initiales de prénoms et/ou noms, de différentes abréviations d'anthroponymes, de lettres initiales de toponymes, jouant le rôle d'indicateurs référentiels ainsi que de noms dissimulés.

Une perspective du texte compris comme artefact, mais aussi comme une action de communication, implique de regarder les noms comme signes de l'identification textuelle générique et pragmatico-stylistique. Cette perspective crée la possibilité d'indiquer certaines conventions ou pratiques discursives et de décrire l'organisation fonctionnelle de la nomenclature analysée sur différents niveaux entremêlés – communicationnels, cognitifs, textuels – dans les relations telles que: texte – réalité, texte – émetteur, texte – récepteur (primaire et secondaire), texte – texte. Situer les noms propres au sein des catégories textuelles a pour but de mettre en relief les indicateurs les plus importants de la description des noms propres; cette description est orientée fonctionnellement: référentialité, informativité en corrélation avec la fonction cognitive, la locativité spatiale (réelle, symbolique) et temporelle, l'expressivité, l'émotivité et le jugement de valeur (en prenant en considération les effets de la stéréotypisation)

ainsi que l'intertextualité. Nous avons fait attention aussi à la présence des noms propres dans différents domaines métatextuels des mémoires, corrélés avec la modalité épistémique (congruence au contenu communiqué par rapport à la véracité des informations données), avec la délimitation, avec la cohérence des messages et de leurs extraits. La couche propre dans le texte même (y compris les noms déonymisés et appellativisés) et le cadre textuel (ici: titres et sous-titres qui se réfèrent aux textes entiers ou à leurs extraits, devises avec des composantes onymiques, prologues, épilogues, etc.) ont été soumis à une revue sous un large spectre, ayant recours à des conceptions de recherches concernant les possibilités d'intégrer les analyses onomastiques dans la génologie et les recherches textologiques. L'interprétation fonctionnelle des noms propres, authentiques, donc liés aux objets de l'espace réel de l'époque, c'est-à-dire du XIX^e siècle, ainsi que l'interprétation fonctionnelle des symboles (dé)onymiques appartenant originairement aux codes mythologique, biblique et littéraire, ont montré que, sur différents niveaux de communication textuelle, ces noms propres exercent diverses fonctions, entre autres: déictiques, informatives, locatives, expressives-stylistiques, émotives-valorisantes, celles de prestige, de distanciation, de connotation (typiques des noms dans des emplois secondaires), évocatrices, mais aussi intertextuelles et métatextuelles. Les délimitateurs (p.ex. idéonymes) peuvent aussi activer les fonctions nominatives, quand ils contiennent dans leur structure une expression génologique.

Les noms propres, inscrits dans la thématique des textes des mémoires et réalisés dans le plan de la réalité identifiée, mais aussi dans le plan lexical ou pragmatico-sémantique, révèlent, entre autres, des fragments d'un contexte historico-culturel, en tant que témoins d'une époque passée. Les choix onymiques et la forme grammaticale des noms ont été influencés non seulement par certaines exigences génériques (quoique non-conventionnalisées), les intentions des émetteurs, leur *weltanschauung*, leurs propriétés idiolectales et les conditionnements pragmatiques liés, entre autres, à la thématique abordée et à la perspective destinataire, mais aussi par l'état de la langue au XIX^e siècle et par la conscience sociale de langue de l'époque, y compris la conscience onymique.

Książka Halszki Górny jest opracowaniem, które imponuje sposobem podejścia do tematu i rozległością analiz i interpretacji. [...] Przyjęta w niej koncepcja badania nazw własnych w narracjach pamiętnikarskich i związana z nią perspektywa funkcjonalno-tekstologiczna dały bardzo interesujące i wyczerpujące opracowanie [...] uwzględniające różne konteksty i tropy interpretacyjne, z „zagęszczonym” merytorycznie wywodem, budowanym na wnikliwej lekturze badanych tekstów i bogatej egzemplifikacji materiałowej. [...] Nazwy własne są tu przedmiotem funkcjonalnej analizy zintegrowanej z elementami wiedzy z zakresu genealogii, stylistyki pragmatycznej i tekstologii, w ścisłym związku z tekstem i wpisanymi weń intencjami komunikacyjnymi w relacjach tekst – rzeczywistość, tekst – nadawca (autor), tekst – odbiorca (prymarny i sekundarny) czy tekst – inny tekst.

Z recenzji dr. hab. Adama Siwca

Institut Języka Polskiego
PAN w Krakowie
Biblioteka (Zbiór IJP)
ISBN 978-83-89425-84-3

0001-003832-00